SZKOŁA DOKTORSKA UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO

INSTYTUT HISTORYCZNY

Paweł Franciszek Śliżewski

Numer albumu: 2351

Dorobek i znaczenie Heinricha Felixa Schmida (1896 – 1963) w kontekście polsko – niemieckiego dialogu historyków w latach międzywojennych i powojennych

Praca doktorska
napisana pod kierunkiem
prof. dra hab. Jörga Hackmanna

Hasła identyfikacyjne:

1. Historiografia polska w XX w.
2. Historiografia niemiecka w XX w.
3. Stosunki polsko-niemieckie
4. Dialog polsko-niemiecki

SZCZECIN 2024

OŚWIADCZENIE

Wyrażam zgodę na udostępnienie mojej pracy pt. „Dorobek i znaczenie Heinricha Felixa Schmida (1896 – 1963) w kontekście polsko – niemieckiego dialogu historyków w latach międzywojennych i powojennych”

…… dnia……..
miejscowość

……

podpis

OŚWIADCZENIE DOKTORANTA

Paweł Franciszek Śliżewski
imię i nazwisko

2351
nr albumu

Uniwersytet Szczeciński – Instytut Historyczny

Szkoła Doktorska Uniwersytetu Szczecińskiego

Forma: stacjonarne

Oświadczam, że moja praca pt.:

„Dorobek i znaczenie Heinricha Felixa Schmida (1896 – 1963) w kontekście polsko – niemieckiego dialogu historyków w latach międzywojennych i powojennych”

a. została napisana przeze mnie,
b. nie narusza praw autorskich w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. Nr 24, poz. 83 z póź. zm.) oraz dóbr osobistych chronionych prawem,
c. nie zawiera danych i informacji , które uzyskałem w sposób niedozwolony,
d. nie była podstawą nadania tytułu naukowego ani lub zawodowego ani mnie ani innej osobie.

Ponadto oświadczam, że treść pracy przedstawionej przeze mnie do obrony, zawarta na przekazywanym nośniku elektronicznym jest identyczna z jej wersją drukowaną.

Szczecin, dn. ……..

……
podpis

Spis treści

Wstęp ... 9

a) Przedmiot i cel rozprawy ... 9

b) Dotychczasowa literatura o polsko-niemieckim dialogu historyków w XX w. ... 13

c) Dotychczasowa literatura o H. F. Schmidzie ... 27

d) Metodologia i podstawowa baza źródłowa pracy ... 31

e) Układ pracy ... 40

1. Heinrich Felix Schmid (1896-1963) – szkic biograficzny ... 43

a) U źródeł drogi życiowej przyszłego badacza dziejów Słowiańszczyzny ... 43

b) Kariera akademicka: od Lipska i Berlina do Grazu i Wiednia ... 63

c) Dorobek naukowy - przez slawistykę i historię prawa kościelnego ku szerokiemu spojrzeniu na dzieje Europy Środkowo-Wschodniej i ich badania ... 94

d) W ekumenie uczonych i na jej rzecz - kontakty z innymi badaczami i zaangażowanie w międzynarodową współpracę historyków ... 109

2. Zaangażowanie H. F. Schmida w polsko-niemiecki dialog historyków ... 121

a) Nawiązanie i zacieśnianie kontaktów z historykami polskimi w międzywojniu 121

b) Dialog z polską historiografią w publikacjach H. F. Schmida z lat międzywojennych ... 145

c) Relacje z badaczami polskimi w zmienionych warunkach powojennych ... 196

d) Dialog z polską historiografią w publikacjach H. F. Schmida z lat powojennych ... 208

3. H. F. Schmid i jego zaangażowanie w dialog polsko-niemiecki na tle niemieckich badań nad dziejami Europy Środkowo-Wschodniej ... 219

a) Dorobek H. F. Schmida w opiniach wybranych historyków niemieckich ... 219

b) H. F. Schmid a rozwijająca się niemiecka „Ostforschung" w latach międzywojennych ... 244

c) Powojenne relacje H. F. Schmida ze środowiskiem „Ostforschung" ... 279

d) Wpływ H. F. Schmida na niemieckich historyków jego czasów ... 297

e) Dziedzictwo H. F. Schmida? Herbert Ludat i związane z nim środowisko badaczy Europy Środkowo-Wschodniej ... 316

Zakończenie ... 329

a) Podsumowanie dotychczasowych wyników ... 329

b) Perspektywy dalszych badań 334
Wykaz skrótów użytych w bibliografii: 337
Bibliografia: 339
1. Źródła: 339
1.1. Źródła archiwalne: 339
1.2. Źródła drukowane: 343
a) Prace H. F. Schmida: 343
b) Recenzje i omówienia prac H. F. Schmida: 348
c) Wspomnienia pośmiertne o H. F. Schmidzie: 350
d) Pozostałe publikacje: 351
2. Literatura: 361
Streszczenie 385
Summary 391

Wstęp

a) Przedmiot i cel rozprawy

Przedmiotem podjętych rozważań jest postać urodzonego i wykształconego w Niemczech, a pracującego naukowo w latach międzywojennych i bezpośrednio po II wojnie światowej w Austrii, historyka Europy Wschodniej, mediewisty i slawisty Heinricha Felixa Schmida. Celem pracy jest przy tym nie tyle możliwie najdokładniejsze sprawozdanie z życia uczonego i obszerne omówienie całości jego dorobku, co raczej wnikliwe przyjrzenie się jednemu z wielu potencjalnie interesujących wątków dostrzegalnych w ramach jego biografii. Wątkiem tym jest zaangażowanie H. F. Schmida w polsko-niemiecki dialog historyków, w ideę zakopywania podziałów między obydwoma środowiskami uczonych i budowania przestrzeni do ponadnarodowej współpracy oraz w praktykę mającą prowadzić do realizacji tych postulatów. Twierdzenie, że to właśnie praca na rzecz dialogu polsko-niemieckiego w historiografii (będąca sama w sobie czymś wyjątkowym na tle postaw większości współczesnych) stanowi nie tylko jeden z najważniejszych motywów, przewijających się z różnym nasileniem przez całe życie Schmida jako uczonego i stanowiących znaczącą część jego dorobku, ale że jest ona do tego także polem, na którym historyk ten wywarł swój niezaprzeczalny wpływ i w ramach którego jego aktywność posiada znaczenie wykraczające nawet poza czas jego życia, jest podstawowym założeniem, które należy sprawdzić i poprzeć wynikami przeprowadzonych badań.

O potrzebie powstania monografii poświęconej osobie Heinricha Felixa Schmida pisał już niedługo po jego śmierci, jeszcze w latach 60. XX w., polski historyk prawa kościelnego Jakub Sawicki[1], a wezwanie to ponowił po wielu latach także Jan Maria Piskorski, uznając za wskazane powstanie biografii tego uczonego, bowiem „polska nauka historyczna i slawistyka są mu ją winne”[2]. Dotąd jednak się jej nie

[1] J. Sawicki, *Heinrich Felix Schmid (14 VIII 1896 – 6 II 1963)* [w:] „Prawo kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny”, 9/3-4, 1966, s. 445 – 471.
[2] J. M. Piskorski, *Z badań nad historiografią Europy Środkowej i Wschodniej* [w:] J. M. Piskorski, *Polska – Niemcy: blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa,* Warszawa 2017, s. 283-320, tu s. 299. Tekst pierwotnie opublikowany w „Przeglądzie Historycznym”, 41/3, 2000, s. 451-474. Dalej cytowana wyłącznie wersja z 2017 r.

doczekaliśmy, i to ani w literaturze polskiej, ani nawet niemieckiej. Tymczasem w roku 2023 minęło dokładnie sześćdziesiąt lat od śmierci H. F. Schmida, a zarazem równe sto lat od objęcia przez niego katedry slawistyki w austriackim Grazu i dokładnie osiemdziesiąt pięć lat od znaczącego dla przebiegu jego kariery roku 1938, gdy z jednej strony opublikował w ostatecznej, książkowej formie swe obszerne studium o podstawach organizacji parafialnej na ziemiach zachodniosłowiańskich, podsumowując niejako kilkanaście lat intensywnych badań nad zachodnią Słowiańszczyzną i Polską w szczególności, a z drugiej strony padł ofiarą nazistowskich represji, potwierdzających, że w przeciwieństwie do wielu innych niemieckich badaczy Europy Środkowo-Wschodniej był dla systemu politycznego III Rzeszy persona non grata.

Opracowanie dokładnej i całościowej biografii naukowej tego uczonego pozostaje jednak zadaniem niezwykle trudnym do wykonania. W dużym stopniu decyduje o tym rozległość zainteresowań i aktywności samego H. F. Schmida. Uczony, który z wykształcenia był przede wszystkim prawnikiem i znawcą języków słowiańskich, pracował aktywnie nie tylko na polu średniowiecznej historii prawa (zwłaszcza prawa kościelnego) i slawistyki, ale także w ramach m. in. bizantynistyki czy historii osadnictwa, gospodarki, społeczeństwa i ustroju w średniowieczu. Geograficznie jego główne zainteresowania obejmowały zarówno obszary pierwotnego osadnictwa Słowian Zachodnich, jak też wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, kraje bałkańskie, a nawet Włochy. Schmid był także uczonym niezwykle aktywnym na polu międzynarodowej współpracy historyków, utrzymującym kontakty z licznymi przedstawicielami tej dyscypliny z wielu krajów Europy oraz osobą mocno zaangażowaną w prace Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych (Comité international des Sciences historiques, dalej: CISH), którego pracom pod koniec życia przewodził. Tym samym napisanie pełnej i zarazem rzetelnej biografii Schmida wymagałoby autora dorównującego mu szerokością horyzontów oraz rozległością zainteresowań, albo całego zespołu autorów, specjalizujących się w różnych, wymienionych powyżej zagadnieniach. Samo wnikliwe i krytyczne zapoznanie się z całością imponującego rozmiarem dorobku publikacyjnego uczonego jest zadaniem na kilka lat. Dodatkowym utrudnieniem pozostaje także znaczące rozproszenie potencjalnie interesujących materiałów archiwalnych i literatury, które powinno się w tak szeroko zakrojonych badaniach uwzględnić – należałyby do nich liczne dokumenty i publikacje z obszarów Niemiec i Austrii, jak też akta CISH

przechowywane obecnie w szwajcarskiej Lozannie i Paryżu, czy wreszcie spuścizny wielu podtrzymujących kontakty ze Schmidem historyków nie tylko z Polski, ale i z innych krajów Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej Europy, a także Włoch czy Francji. Podstawowy problem stanowi do tego wszystkiego fakt, że najbardziej fundamentalne źródło do badania biografii H. F. Schmida, jakim jest jego spuścizna, przechowywana w ostatnim miejscu jego pracy na Uniwersytecie Wiedeńskim, pozostaje niedostępna dla osób z zewnątrz, niebędących pracownikami obecnego Instytutu Historii Wschodnioeuropejskiej tejże uczelni, którzy opracowują już obecnie ten bogaty zbiór materiałów.

Pomimo tak nakreślonych trudności podjęcie próby opracowania dorobku i znaczenia H. F. Schmida przynajmniej w kontekście dialogu polsko-niemieckiego wydaje się przedsięwzięciem potrzebnym, szczególnie patrząc z perspektywy polskiej historiografii. Przebadanie tego zagadnienia może mieć pewne znaczenie chociażby dla lepszego poznania znacznie szerszego problemu, jakim jest recepcja polskiej historiografii i jej widoczność w kontekście międzynarodowym w XX w., gdy polska nauka historyczna przezwycięża dopiero powoli swe wynikające z polityki mocarstw zaborczych zapóźnienie i stara się dorównać kroku przodującym europejskim historiografiom, jak niemiecka czy francuska[3]. Uwzględnienie postaci Schmida wydaje się ważne także dla pogłębienia wiedzy o trudnym polsko-niemieckim dialogu historiograficznym, zdominowanym w latach międzywojennych przez motywowane politycznie spory na linii niemiecka „Ostforschung" – polska myśl zachodnia i niemającym sprzyjających warunków rozwoju w sytuacji powstałej po II wojnie światowej. W opracowywaniu tego zagadnienia, mającego już swą dość obszerną literaturę, która zostanie omówiona szerzej w dalszej części, nie poświęcono dotąd roli Schmida wystarczająco dużo miejsca. Wydaje się nawet, że jego postać i wkład w tym właśnie kontekście pozostają obecnie dość niesłusznie jakby nie do końca pamiętane, szczególnie względem innych orędowników polsko-niemieckiego dialogu o

[3] Na temat tego, jak historycy polscy końca XIX i pierwszych kilku dekad XX w. uczestniczyli w życiu naukowym kształtującej się międzynarodowej wspólnoty historyków na przykładzie ich udziału w międzynarodowych kongresach nauk historycznych, powstała w ostatnich latach monografia K. Zamorskiego, *Przez profesjonalizację do międzynarodowej ekumeny historyków. Historiografia polska na międzynarodowych kongresach nauk historycznych w latach 1898-1938*, Kraków 2020. Wydaje się, że w ramach badań nad funkcjonowaniem zarówno polskich historyków, jak i dorobku polskiej historiografii, w międzynarodowym obiegu naukowym w XX w., pozostają jeszcze nadal inne tematy czekające na opracowanie.

przeszłości, zwłaszcza z lat późniejszych[4]. Może to wynikać z faktu, że praca Schmida na tym polu przypadła na szczególnie trudny czas dla tego typu inicjatyw. Tym bardziej jednak należałoby uznać ją za wyjątkową, prekursorską i wyznaczającą kierunki, a jej możliwy wpływ na dalszy przebieg relacji historyków z Polski i Niemiec domaga się lepszego oświetlenia.

Dla właściwego przebadania roli i aktywności H. F. Schmida w obszarze dialogu z historykami polskimi stosowne wydaje się wzięcie pod uwagę kilku różnych zagadnień szczegółowych. Z jednej strony są to liczne kontakty utrzymywane przez Schmida z historykami polskimi, w formie korespondencyjnej i bezpośredniej, ich treść oraz przedmiot. Z drugiej strony nie mniej ważne wydaje się to, co Schmid pisał w swych publikacjach, a co w pewnej mierze pośrednio mogło przyczyniać się do pobudzania zainteresowania i potrzeby jakiejś formy dialogu z polską historiografią w środowisku historyków niemieckich, bądź też było bezpośrednio wyrażaną przez Schmida zachętą do podjęcia działań mających na celu pogłębienie znajomości dorobku historyków polskich i nawiązywanie naukowej współpracy. Do tego warto wskazać jeszcze na wszelkie inne, różnego rodzaju inicjatywy i działania w życiu H. F. Schmida jako uczonego, w których doszukiwać się można również przejawów starań o lepsze wzajemne poznanie i zrozumienie między uczonymi polskimi a uczonymi niemieckimi, czy szerzej niemieckojęzycznymi. Wreszcie należałoby także spróbować przynajmniej w jakimś stopniu przyjrzeć się kwestii, czy i w jaki sposób zaangażowanie H. F. Schmida przynieść mogło zauważalne owoce w postaci zmiany postaw wobec dorobku polskiej historiografii i polskich historyków wśród historyków niemieckich. Próba znalezienia odpowiedzi na tego rodzaju pytania szczegółowe będzie zatem główną treścią prowadzonych dalej rozważań nad postacią Heinricha Felixa Schmida jako uczonego.

Zakreślając w ten sposób cel i przedmiot niniejszej pracy warto dodać jeszcze pokrótce, jakie wątki tu nie przynależą, nawet jeśli potencjalnie mogłyby być interesujące w szerszym kontekście rozważań nad H. F. Schmidem jako orędownikiem

[4] W kontraście do Schmida, jako postać zdecydowanie bardziej znaną ze swych zasług dla dialogu o historii między Polakami a Niemcami, wymienić można chociażby jednego z twórców Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej, historyka i nauczyciela Enno Meyera, którego zaangażowanie doczekało się w Polsce już w latach 90. XX w. stosownej monografii: K. Ruchniewicz, *Enno Meyer a Polska i Polacy (1939-1990): z badań nad początkami Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL-RFN*, Wrocław 1994; w ostatnich latach ukazało się także w j. polskim tłumaczenie obszernej niemieckiej publikacji zbiorowej: *Protagonista w cieniu: Enno Meyer w procesie pojednania Niemców z Polakami i Żydami*, red. B. Olschowsky, tłum. i oprac. D. Pick, Warszawa 2021.

polsko-niemieckiego dialogu uczonych. Przede wszystkim, nie ma tu miejsca na analizę nie tylko całości dorobku historiograficznego Schmida i jego wkładu w badania mediewistyczne, ale także na rozważanie jego koncepcji na temat różnych zagadnień średniowiecznej historii Polski i wkładu, jaki potencjalnie wnieść mógł w te badania, czy też dokładne zrekonstruowanie recepcji jego dorobku w tym zakresie na obszarze Polski czy Niemiec. Z uwagi na rozległość zainteresowań Schmida w tym obszarze jest to szczególnie trudne zadanie, nadające się w zasadzie na osobną, obszerną monografię, do której przygotowania potrzeba by kogoś o dużo większych kompetencjach i przede wszystkim doświadczeniu w badaniach mediewistycznych. Tematyka pracy ogranicza się do zagadnienia dialogu historyków, a to oznacza, że kwestie związane z oddziaływaniem Schmida w kontekście polsko-niemieckich relacji i współpracy na mające swą odrębną specyfikę środowisko slawistów pozostają poza głównym obszarem zainteresowań. Również dokładna rekonstrukcja różnych form oddziaływania Schmida w ramach niemieckiego i austriackiego środowiska historyków nie należy do intencji podjętych badań, o ile nie są to sprawy leżące w ścisłym związku z zagadnieniem pobudzania i wspierania dialogu z historiografią polską. Także w ramach problematyki związków Schmida z Polską wskazać można na obszary, które wykraczają poza nakreślone ramy pracy. Istnieje chociażby problem stosunku władz komunistycznych do historyka zza Żelaznej Kurtyny, a tym samym otwarte pozostaje pytanie o ewentualne zainteresowanie polskiej Służby Bezpieczeństwa kontaktami Schmida z miejscowymi uczonymi i jego wizytami w Polsce Ludowej. Wszystkie te kwestie zostaną jednak, jeśli nie w ogóle pominięte w całym wywodzie, to co najwyżej zasygnalizowane bądź omówione jedynie marginalnie.

b) Dotychczasowa literatura o polsko-niemieckim dialogu historyków w XX w.

Nie sposób omawiać zaangażowania H. F. Schmida w polsko-niemiecki dialog historyków bez odniesienia do szerszego tła tego problemu, jakim są relacje pomiędzy dwoma środowiskami uczonych i stosunek każdej ze stron do strony przeciwnej w czasach, na które przypadła aktywność naukowa rozpatrywanej tu postaci. Okoliczności te w dużej mierze zdeterminowane były przez szerszy kontekst

społeczny, od którego życie naukowe, nie rozwijające się przecież w próżni, nigdy nie jest całkiem niezależne. Czynnikiem wpływającym w szczególny sposób na historiografię, i to chyba nie tylko w minionym stuleciu, jest polityka. Jednym z ważnych przejawów tego wpływu w XX w. był sposób, w jaki na wielu badaczy przeszłości i ich pracę naukową oddziaływały brutalne zmagania państw narodowych, toczone najczęściej pod nacjonalistycznymi hasłami odwiecznych praw poszczególnych narodów do własnej potęgi i adekwatnego do niej terytorium. Problem ten jest doskonale widoczny na przykładzie wielu historyków i archeologów zarówno z Niemiec, jak i z Polski – dwóch krajów niezwykle silnie skonfliktowanych w XX w. - i odbijał on oczywiście swe piętno na wzajemnych relacjach obu środowisk.

Problematyka związana z relacjami i konfliktami polsko-niemieckimi na obszarze historiografii spotkała się, zwłaszcza w kilku ostatnich dziesięcioleciach, z dość znacznym zainteresowaniem badaczy. Spośród starszych prac niezwykle cenne dla dokładniejszego zrozumienia istoty historiograficznych sporów i naukowych kontrowersji między badaczami z obu krajów, nawet jeśli nie zawsze wolne od wpływu klimatu politycznego lat swego powstania, jest trzytomowe opracowanie najważniejszych i najbardziej spornych wątków wspólnych dziejów pod redakcją Jerzego Krasuskiego, Gerarda Labudy i Antoniego W. Walczaka [5]. Wiele interesujących wątków znajdziemy także w tekstach zawartych w wydanej w 1987 r. pracy zbiorowej pod redakcją Heinera Timmermanna [6]. Najświeższą publikacją, poświęconą próbie szerszego omówienia całokształtu wątku dwudziestowiecznego niemiecko-polskiego dialogu historyków i wpływu, jaki wywierała na wzajemne relacje bieżąca polityka, pozostaje natomiast praca Stefana Gutha z 2015 r.[7] Autor skupił się w swym opracowaniu, które określił mianem „politycznej historii historiografii”[8], na trzech kluczowych jego zdaniem okresach dla polsko-niemieckich sporów i dyskusji na pograniczu historii i polityki w XX w.: latach 30., jako momentowi właściwego wykrystalizowania się sporu, latach 50., gdy obserwować możemy kontynuację wcześniejszych dyskusji w mocno odmienionych warunkach

[5] *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii: studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej*, red. J. Krasuski, G. Labuda, A. W. Walczak: cz. 1, Poznań 1974; cz. 2, Poznań 1984; cz. 3, Poznań 1991.
[6] *Geschichtschreibung zwischen Wissenschaft und Politik. Deutschland-Frankreich-Polen im 19. und 20. Jahrhundert*, red. H. Timmermann, Saarbrücken-Scheidt 1987. Tutaj m.in. warty uwagi tekst Gottholda Rhode na temat obrazu polskiej historii w historiografii niemieckiej (s. 141-178).
[7] S. Guth, *Geschichte als Politik. Der deutsch-polnische Historikerdialog im 20. Jahrhundert*, Berlin/Boston 2015.
[8] Tamże, s. 3.

politycznych, ale widoczne są także próby podejmowania inicjatyw na rzecz porozumienia, i wreszcie na latach 70., kiedy to głównie na gruncie Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej dochodzi do stopniowej normalizacji stosunków[9].

W odniesieniu do lat międzywojennych, będących okresem szczególnie interesującym z perspektywy badań nad aktywnością H. F. Schmida, która w tamtym właśnie czasie wyraźnie skupiona była na relacjach z Polską, S. Guth osobno omówił też jeszcze bardziej szczegółowo wątek roli, jaką w latach 30. XX w. odegrały w kształtowaniu stosunków historiografii polskiej i niemieckiej międzynarodowe kongresy historyków[10]. Znaczący wydaje się tu zwłaszcza zjazd, który odbył się w 1933 r. w Warszawie, i do którego w kontekście bilateralnych sporów skrupulatnie szykowały się obie strony, a środowisko niemieckie zaprezentowało w związku z tym osławioną książkę „Deutschland und Polen", bardzo negatywnie przyjętą przez ich polskich kolegów[11]. Już tylko w tym, jak bardzo bieżące kwestie polityczne odbijały się na polskich i niemieckich przygotowaniach do warszawskiego kongresu, dostrzec możemy znaczenie, jakie dla wzajemnych relacji uczonych z obu krajów miały w okresie międzywojennym czynniki pozamerytoryczne. Ich bezpośrednim źródłem były konflikty między pokonaną i pozbawioną części swych wcześniejszych wschodnich terytoriów Rzeszą Niemiecką, a powstałym na nowo w 1918 r. państwem polskim, w którym pojawiły się nieznane dotąd perspektywy dla rozwoju własnej, narodowej historiografii i próby dorównania także na tym polu zachodnim sąsiadom. Czasy dwudziestolecia w kontekście relacji historiografii polskiej i niemieckiej są więc okresem jawiącym się jednoznacznie jako czas antagonizmu, gdzie nie ma miejsca na jakąkolwiek współpracę obu środowisk. W takim też właśnie duchu

---

[9] Tamże, s. 3-4.

[10] S. Guth, *Between confrontation and conciliation, German-Polish historiographical relations and the International Congresses of Historians in the 1930s* [w:] "Storia della Storiografia", 47, 2005, s. 113-160.

[11] *Deutschland und Polen - Beiträge zu ihren geschichtlichen Beziehungen,* red. A. Brackmann, München/Berlin 1933. Na temat samego kongresu historyków w Warszawie w 1933 r. powstał obszerny artykuł T. Kondrackiego: *Święto Klio nad Wisłą (Za kulisami VII Międzynarodowego Kongresu Historyków — Warszawa 1933)*, „Kronika Warszawy", 2, 1989, s. 55–80. Natomiast o przygotowaniach do warszawskiego kongresu, jego przebiegu w kontekście polsko-niemieckich relacji historyków i kontrowersjach, jakie wywołała w Polsce publikacja „Deutschland und Polen", ze strony polskiej pisał wcześniej pokrótce B. Piotrowski: *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem: myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919-1939)*, Poznań 1987, s. 273-281. Szerzej o przygotowaniach strony niemieckiej, głównie pod kątem opracowania „Deutschland und Polen", zob.: I. Haar, *Historiker im Nationalsozialismus: Deutsche Geschichtswissenschaft und der 'Volkstumskampf' im Osten*, Göttingen 2000, s. 116-125, oraz M. Burleigh, *Germany turns Eastward. A Study of Ostforschung in the Third Reich*, Cambridge 1988, s. 59-70.

nakreślił swój syntetyczny obraz tego zagadnienia jeden z ważnych współczesnych badaczy tej tematyki, Markus Krzoska[12].

W konflikt obu historiografii najbardziej żywo zaangażowane były kształtujące się właśnie w okresie międzywojennym dwa, pod wieloma względami analogiczne wobec siebie, przeciwstawne kierunki badawcze – niemieckie „badania wschodnie" („Ostforschung") i polskie „badania zachodnie" („myśl zachodnia"). To właśnie przez pryzmat rywalizacji tych dwóch dyscyplin badawczych jest często opisywany ówczesny spór historyków polskich i niemieckich – nie inaczej jest przecież w przywołanym przed chwilą tekście M. Krzoski. Problem ten doczekał się już obecnie bogatej literatury, poświęconej zarówno ujęciu jednej z tych dyscyplin i różnych szczegółowych aspektów jej funkcjonowania, jak też skupionej na próbie adekwatnego porównania ich obu ze sobą. W przypadku niemieckich „badań wschodnich" krytyka tego kierunku, jako zatrutego przez wpływ wielkoniemieckiej ideologii i nacjonalistycznej polityki, a po 1933 r. ściśle współpracującego z reżimem nazistowskim, zaczęła być artykułowana otwarcie już w pierwszych dekadach po II wojnie światowej. Początkowo wypływała ona przede wszystkim ze środowisk historyków tzw. bloku wschodniego, głównie Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, i była do pewnego stopnia motywowana ideologicznie. Jednak również w stanowiącej część zachodniego świata Republice Federalnej Niemiec pojawiały się głosy, początkowo bardzo odosobnione, wskazujące na świadomość istnienia problemu u przynajmniej niektórych przedstawicieli tamtejszej historiografii – najbardziej znanym pozostaje tu wystąpienie, przygotowane przez znanego mediewistę Waltera Schlesingera na doroczny zjazd zajmujących się problematyką wschodnią historyków zachodnioniemieckich w Marburgu w marcu 1963 r. [13] Schlesinger, omawiając problem badań nad średniowiecznym niemieckim „ruchem na wschód" w ramach „Ostforschung", dokonał dogłębnej krytyki tego kierunku badawczego, a nawet samej jego nazwy, która jego zdaniem jednoznacznie narzuciła

[12] M. Krzoska, *Nation und Volk als höchste Werte: die deutsche und polnische Geschichtswissenschaft als Antagonisten zwischen den Weltkriegen* [w:] *Nationalismus und nationale Identität in Ostmitteleuropa im 19. und 20. Jahrhundert*, Marburg/Opole, 2000.

[13] W. Schlesinger, *Die mittelalterliche deutsche Ostbewegung und die deutsche Ostforschung*, referat przygotowany na zjazd Johann-Gottfried-Herder-Forschungsrat, maszynopis przedrukowany początkowo w sprawozdaniu z obrad: *Deutsche und europäische Ostsiedlungsbewegung. Bericht über die wissenschaftliche Jahrestagung des Johann-Gottfried-Herder-Forschungsrates vom 7. bis 9. März 1963*, Marburg/Lahn 1964, s. 7-46. Tekst ukazał się ponownie w latach 90. XX w. w poświęconym w całości problematyce dziejów i rozwoju „Ostforschung" numerze czasopisma „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung", 1997, 46/3, s. 427-457.

niemiecką perspektywę patrzenia na przedmiot badań i wskazywała na inspiracje polityczne, których głównego źródła można szukać w niepomyślnym dla Niemiec wyniku I wojny światowej. Nad wyraźnie widocznymi powiązaniami między nazizmem a niemieckimi „badaniami wschodnimi" zastanawiał się także kilka lat po Schlesingerze pracujący w Berlinie Zachodnim historyk Europy Wschodniej Werner Philipp[14]. Znacznie później, bo dopiero w połowie lat 80. XX w., ukazał się tekst Christopha Kleßmanna, wskazujący na jednoznaczną instrumentalizację przez III Rzeszę skupionej na zagadnieniach niemieckiej „Volksgeschichte" gałęzi badań nad Europą Wschodnią[15].

O ile krytyczne wystąpienia historyków w latach 60. XX w. nie przyniosły zasadniczego przełomu w postrzeganiu „Ostforschung" w Republice Federalnej Niemiec, o tyle moment publikacji rozważań Kleßmanna zbiegał się w czasie z nadejściem ważnej zmiany w tej materii, w czym przodowało młodsze pokolenie historyków[16]. Należał do nich z pewnością Klaus Zernack, który już na początku przedostatniej dekady XX w. przedstawił bardzo trafną diagnozę problemów, obecnych w dziejach niemieckiej historiografii Europy Środkowo-Wschodniej[17]. Dużą liczbę publikacji ważnych dla rozumienia problemu „Ostforschung" przyniosły po stronie niemieckiej szczególnie lata bezpośrednio po upadku Żelaznej Kurtyny, jeszcze wcześniej jednak światło dzienne ujrzała obszerna monografia autorstwa historyka brytyjskiego, Michaela Burleigha[18]. Wymienić należy następnie przede wszystkim rozważania prowadzone w publikacjach zbiorowych poświęconych rozwojowi badań nad dziejami Europy Wschodniej na terenach niemieckojęzycznych[19] czy historiograficznym ujęciom problemu relacji etnicznych

---

[14] W. Philipp, *Nationalsozialismus und Ostwissenschaften* [w:] *Universitätstage 1966: Nationalsozialismus und deutsche Universität*, Berlin 1966, s. 43-62.

[15] Ch. Kleßmann, *Osteuropaforschung und Lebensraumpolitik im Dritten Reich* [w:] *Wissenschaft im Dritten Reich*, red. P. Lundgreen, Frankfurt 1985, s. 350-383.

[16] Zob.: E. Oberländer, *Historische Osteuropaforschung im Dritten Reich. Ein Bericht zum Forschungsstand* [w:] *Geschichte Osteuropas, Zur Entwicklung einer historischen Disziplin in Deutschland, Österreich und der Schweiz 1945-1990*, red. E. Oberländer, Stuttgart 1992, s. 12-30, tu s. 13-14; oraz komentarze do rozważań Oberländera ze strony J. M. Piskorskiego: *Z badań nad historiografią…*, s. 289-290.

[17] K. Zernack, *Bemerkungen zur Geschichte und gegenwärtigen Lage der Osteuropahistorie in Deutschland, w: Europa Slavica - Europa Orientalis. Festschrift für Herbert Ludat zum 70. Geburtstag*, Berlin 1980, s. 542-559.

[18] M. Burleigh, *Germany Turns Eastwards…*

[19] *Geschichte Osteuropas…*, gdzie w tym kontekście na szczególną uwagę zasługują następujące teksty: G. Stökl, *Das Studium der Geschichte Osteuropas von den Anfängen bis 1933* (s. 3-11), E. Oberländer, *Historische Osteuropaforschung im Dritten Reich. Ein Bericht zum Forschungsstand* (s. 12-30); tenże, *Das Studium der Geschichte Osteuropas seit 1945* (s. 31-38).

w Europie Środkowo-Wschodniej[20]. Ważne uwagi szczegółowe do tych kwestii wniósł także Jörg Hackmann przy okazji analizowania polskich i niemieckich badań nad dziejami regionalnymi Prus Wschodnich i Zachodnich[21]. Za próbę obszernego przedstawienia niemieckich badań nad historią Europy Środkowo-Wschodniej w czasach III Rzeszy, przeprowadzoną jednak przy zupełnie odmiennych założeniach, uznać należy pracę Martina Burkerta[22]. Ta obszerna publikacja zdecydowanie nie wytrzymuje krytyki ze względu na postawione w niej tezy[23], jednak może mieć pewien walor faktograficzny, szczególnie w odniesieniu do spraw, które nie dotyczą bezpośrednio kwestii kluczowych dla stanowiska autora, zaprzeczającego dotychczasowym ustaleniom historiografii odnośnie problemu „Ostforschung". Podczas gdy Burkert próbował podkreślić istnienie dystansu, jaki miał rzekomo dzielić przedstawicieli „Ostforschung" i III Rzeszę wraz z jej ideologią, dokładnie w tym samym czasie, co jego dzieło, ukazała się praca przedstawiająca dość wiernie i wyraźnie związki, łączące w tym przypadku naukę i politykę, oraz ich rolę dla ukształtowania się rzeczonego kierunku badawczego. Jej autorem był Ingo Haar[24]. Interesujące także w kontekście problematyki „Ostforschung" teksty znajdziemy również w wydanej w 2005 r. pracy zbiorowej pod redakcją Dittmara Dahlmanna, poświęconej szerszemu zagadnieniu niemieckiej historii wschodnioeuropejskiej[25]. Na różnice między obydwoma pojęciami zwracano już uwagę we wcześniejszych publikacjach[26].

Jednym z ważnych poglądów, który znaleźć możemy w wielu publikacjach, jest przekonanie o bliskim związku między „Ostforschung", rozumianą jako specyficzny, upolityczniony kierunek badań nad Europą Środkowo-Wschodnią, a innym rozwijającym się w tamtym czasie nurtem badań, znanym jako „Volksgeschichte". Chociaż zakładanie, że wszyscy badacze z tego kręgu posługiwali się metodologią

---

[20] M. Garleff, *Zwischen Konfrontation und Kompromiss: Oldenburger Symposium "Interethnische Beziehungen in Ostmitteleuropa als historiographisches Problem der 1930er/1940er Jahre",* Oldenburg 1995.
[21] J. Hackmann, *Ostpreußen und Westpreußen in deutscher und polnischer Sicht. Landeshistorie als beziehungsgeschichtliches Problem*, Wiesbaden 1996, s. 169-209.
[22] M. Burkert, *Die Ostwissenschaften im Dritten Reich. Teil 1. Zwischen Verbot und Duldung. Die schwierige Gratwanderung der Ostwissenschaften zwischen 1933 und 1939* (= Forschungen zur osteuropäischen Geschichte, 55), Wiesbaden 2000.
[23] Zob. przede wszystkim recenzję J. Hackmanna, [w:] „Archiv für Sozialgeschichte", 41, 2001, s. 719-722.
[24] I. Haar, *Historiker im Nationalsozialismus...*
[25] *Hundert Jahre Osteuropäische Geschichte. Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft*, red. D. Dahlmann, Stuttgart 2005.
[26] Zob.: E. Oberländer, *Historische Osteuropaforschung im Dritten Reich*…, s. 14-16.

charakterystyczną dla „Volksgeschichte" byłoby z pewnością dużym nadużyciem, faktem jest, że znaczną część badań prowadzonych w ramach „Ostforschung" cechowało jednostronne skupienie na dziejach Niemców jako grupy etnicznej, przy ignorowaniu tego wszystkiego, co w historii Europy Środkowo-Wschodniej nie mogło zostać przyporządkowane jednoznacznie jako niemieckie. Już w wydanym w 1980 r. tekście o przeszłym i teraźniejszym stanie badań nad historią wschodnioeuropejską w Niemczech, Klaus Zernack, widział główną cechę „Ostforschung" przede wszystkim w interpretowaniu dziejów Europy Środkowo-Wschodnich na modłę „Volksgeschichte"[27]. Dzieje i znaczenie tego kierunku badawczego rozważał w swej obszernej pracy W. Oberkrome, który poza dominującą nad tego rodzaju badaniami ideologią widział w nich także krok na drodze do unowocześnienia niemieckiej historiografii i przeniesienia jej głównych akcentów z historii politycznej na historię społeczną[28]. „Volksgeschichte" zajmowała się dziejami Niemców na wielu różnych terytoriach i rozwijała się przede wszystkim w ramach instytucjonalnych „Stiftung für Deutsche Volks- und Kulturbodenforschung", a następnie wielu tzw. „Volksdeutschen Forschungsgemeinschaften", wśród których była i „Nord- und Ostdeutsche Forschungsgemeinschaft", celująca m.in. w obszar polski. Obszerne prace poświęcone tym instytucjom opublikował Michael Fahlbusch[29]. Z uwagi na bliskie związki między „Volksgeschichte" a „Ostforschung" niezwykle przydatnym źródłem syntetycznej wiedzy o różnych przejawach tej drugiej jest także wydany stosunkowo niedawno, obszerny leksykon pod redakcją Michaela Fahlbuscha, Ingo Haara oraz Alexandra Pinwinklera[30].

Pogłębione, krytyczne badania nad „Ostforschung" prowadziły również niemieckich badaczy do obserwacji, że wiele negatywnych aspektów, związanych z funkcjonowaniem tej gałęzi badań przed 1945 r., nie zniknęło wcale wraz z upadkiem III Rzeszy. W syntetycznej formie najważniejsze przejawy tego zjawiska omówił

---

[27] K. Zernack, *Bemerkungen zur Geschichte und gegenwärtigen Lage der Osteuropahistorie…,* s. 542-559, tu s.55. Por.: W. Borodziej, *„Ostforschung" aus der Sicht der polnischen Geschichtsschreibung* [w:] „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung", 46/3, 1997, s. 405-426, tu s. 405.

[28] W. Oberkrome, *Volksgeschichte. Methodische Innovation und völkische Ideologisierung in der deutschen Geschichtswissenschaft 1918-1945*, Göttingen 1993.

[29] M. Fahlbusch, *„Wo der deutsche … ist, ist Deutschland!" Die Stiftung für Deutsche Volks- und Kulturbodenforschung in Leipzig 1920–1933*, Bochum 1994; tenże, *Wissenschaft im Dienst der nationalsozialistischen Politik? Die "Volksdeutschen Forschungsgemeinschaften" von 1931-1945*, Baden-Baden 1999.

[30] *Handbuch der völkischen Wissenschaften: Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme, Bd. 1-2*, red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, Berlin-Boston 2017.

Erwin Oberländer[31]. Następnie tematykę tę podejmował m.in. Jörg Hackmann[32]. Ważnym oparciem instytucjonalnym dla odradzającej się w zmienionych warunkach w Niemczech Zachodnich „Ostforschung" były Johann-Gottfried-Herder-Forschungsrat oraz Herder-Institut w Marburgu, których zainteresowania skupiały się w dużym stopniu na problematyce polskiej. Na ten temat wiele cennych informacji znaleźć można w tekstach Hugo Weczerki[33], Jörga Hackmanna[34] i Stefana Gutha[35].

W czasie, w którym na Zachodzie coraz bardziej intensywnie rozwijały się krytyczne badania nad nurtem „Ostforschung", czyli w latach 80. i 90. XX w., w Polsce również kontynuowane było zainteresowanie tą tematyką w odniesieniu do stosunków polsko-niemieckich[36]. Wiele ważnych wątków pojawiło się w pracach Bernarda Piotrowskiego, który w swych badaniach skupiał się przede wszystkim na polskiej stronie sporu, rozwijając tym samym wątek dziejów „myśli zachodniej"[37]. Pokrewną tematykę podjął wkrótce Jan M. Piskorski, przedstawiając kilka artykułów, poświęconych zarówno niemieckiej, jak i polskiej stronie historiograficznego sporu[38]. W przeciwieństwie do B. Piotrowskiego uwypuklił on istnienie, obok niewątpliwych różnic, także rzucających się w oczy podobieństw między niemiecką „Ostforschung"

---

[31] E. Oberländer, *Das Studium der Geschichte Osteuropas seit 1945*…, s. 31-38.

[32] J. Hackmann, *Ostpreußen und Westpreußen*…., podrozdział: „Kontinuität und Wandel in der deutschen Landeshistorie" (s. 305-340); tenże, *Ein Abschied auf Raten. Ostforschungstraditionen und ihre Nachwirkungen in der bundesdeutschen Ostmitteleuropaforschung* [w:] *Völkische Wissenschaft und Politikberatung im 20. Jahrhundert. Expertise und „Neuordnung" Europas*, red. M. Fahlbusch, I. Haar, Paderborn 2010, s. 347–362; tenże, *„An einem neuen Anfang der Ostforschung". Bruch und Kontinuität in der ostdeutschen Landeshistorie nach dem Zweiten Weltkrieg* [w:] „Westfälische Forschungen", 46, 1996, s. 232-258.

[33] H. Weczerka, *Marburg: Johann Gottfried Herder-Forschungsrat*, [w:] *Geschichte Osteuropas…*, s. 256-275.

[34] J. Hackmann, *Johann Gottfried Herder-Institut und -Forschungsrat*, [w:] *Handbuch…*, s. 1503-1507.

[35] Zob.: S. Guth, *Geschichte als Politik…*, s. 236-300.

[36] Na temat sposobu ujmowania problemu „Ostforschung" w historiografii polskiej, zob. przede wszystkim: W. Borodziej, *„Ostforschung" aus der Sicht der polnischen Geschichtsschreibung…,* s. 405-426.

[37] B. Piotrowski, *W służbie rasizmu i bezprawia. „Uniwersytet Rzeszy" w Poznaniu (1941-1945)*, Poznań 1984; tenże, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem…,*Poznań 1991.

[38] J. M. Piskorski, *„Deutsche Ostforschung" und „polnische Westforschung"* [w:] „Berliner Jahrbuch für osteuropäische Geschichte", 1, 1996, s. 378 -389; tenże, *Volksgeschichte á la polonaise. Vom Polonozentrismus im Rahmen der sogenannten polnischen Westforschung, besonders der Zwischenkriegszeit* [w:] *Volksgeschichten in Europa der Zwischenkriegszeit*, red. M. Hettling, Göttingen 2003, s. 239-271 - ten sam tekst w zmienionej wersji angielskiej zob.: tenże, *Polish „myśl zachodnia" and German „Ostforschung": An attempt at a Comparison, w: German Scholars and Ethnic Cleansing,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, New York 2004, s. 260-271. W późniejszym czasie ukazała się także wersja polska: tenże, *Volksgeschichte á la polonaise. O polonocentryzmie w polskiej myśli zachodniej, szczególnie okresu międzywojennego* [w:] tenże, *Polska-Niemcy. Blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa*, Warszawa 2017, s. 225-254 (Poniżej cytowana wyłącznie wersja polska z 2017 r.). Warte uwagi jest także omówienie przez tego autora kilku niemieckich prac poruszających problem „Ostforschung", zob.: *Z badań nad historiografią…* .

a polskimi „badaniami zachodnimi”[39]. Współpraca badaczy polskich z badaczami wywodzącymi się z Niemiec przyniosła publikację zbiorową, omawiającą i porównującą oba kierunki badawcze, z położeniem szczególnego nacisku także na ich niewątpliwy interdyscyplinarny charakter, bynajmniej nieograniczający się tylko do historii[40]. Znacznie mniejsze objętościowo rozważania na ten temat autorstwa historyków z obu krajów pojawiły się zresztą już wcześniej w pracy zbiorowej „Polen nach dem Kommunismus”[41]. Wątek polskich „badań zachodnich” podejmowali ponadto po stronie niemieckiej m.in. Jörg Hackmann[42] czy Markus Krzoska[43]. Z uczonych polskich interesujące opracowanie „Ostforschung” z perspektywy sposobu, w jaki ten kierunek badawczy funkcjonował w ramach systemu pruskich archiwów państwowych, gdzie mógł liczyć na szczególne wsparcie przede wszystkim ze względu na zaangażowanie ich dyrektora generalnego, Alberta Brackmanna, przedstawił natomiast Maciej Szukała[44].

---

[39] Zob. też omówienie pracy B. Piotrowskiego *„O Polskę nad Odrą i Bałtykiem…”* przez J. M. Piskorskiego: *Przeciw nacjonalizmowi w badaniach naukowych nad przeszłością stosunków polsko-niemieckich:(w związku z książką Bernarda Piotrowskiego, O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919-1939), Instytut Zachodni, Poznań 1987, ss. 439)* [w:] „Przegląd Historyczny”, 81, 1-2 1990. Autor ten stwierdził tam m.in. „[…] zapisać trzeba na minus tej niezwykle interesującej książki, [że] nie udało się Piotrowskiemu zachować niezbędnego dystansu do opisywanych wydarzeń, […] wyszedł [on] z milczącego założenia, że „złą” stroną w ówczesnych dyskusjach byli zawsze i wyłącznie Niemcy.” (s. 257), a następnie podał liczne przykłady, świadczące o istnieniu negatywnych tendencji także po polskiej stronie.

[40] *„Deutsche Ostforschung” und „polnische Westforschung” im Spannungsfeld von Wissenschaft und Politik. Disziplinen im Vergleich*, red. J. M. Piskorski, J. Hackmann, R. Jaworski, Osnabrück 2002. Na szczególną uwagę w interesującym nas tu kontekście zasługują tu zwłaszcza teksty: R. Jaworskiego o politycznych związkach obu dyscyplin (s. 11-24), J. Hackmanna o miejscu „Ostforschung” w ramach historiografii (s. 25-46) oraz G. Straucholda o myśli zachodniej w polskiej historiografii po 1945 r. (s. 47-80).

[41] H. Olszewski, *Die deutsche Ostforschung zwischen Wissenschaft und Politik* [w:] *Polen nach dem Kommunismus*, red. E. Oberländer, Stuttgart 1993, s. 82-93; R. Jaworski, *Die polnische Westforschung zwischen Politik und Wissenschaft, w: Polen nach dem Kommunismus…* , s. 94-105.

[42] J. Hackmann, *Ostpreußen und Westpreußen…*, podrozdział: *„Ostpreußen und Westpreußen in der polnischen Landeshistorie der „Ziemie Zachodnie*“ (s. 210-241), oraz, w kontekście porównawczym, podrozdział: „*Politische Instrumentalisierung der deutschen und polnischen Landeshistorie und ihre Kontroversen*“ (s. 242-256); tenże, *Strukturen und Institutionen der polnischen Westforschung (1918–1960)* [w:] „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung”, 50, 2001, s. 230–255; tenże, *Volksgeschichten im Osteuropa? Anmerkungen zu einem Vergleich nationaler Historiographien in Deutschland und Ostmitteleuropa* [w:] *Historische West- und Ostforschung in Zentraleuropa zwischen dem Ersten und dem Zweiten Weltkrieg – Verflechtung und Vergleich*, red. M. Middell, U. Sommer, Leipzig 2004, s. 179-201.

[43] M. Krzoska, *Deutsche Ostforschung – polnische Westforschung. Prolegomena zu einem Vergleich* [w:] „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung“, 52/3, 2003, s. 398–419; tenże, *Für ein Polen an Oder und Ostsee. Zygmunt Wojciechowski (1900 – 1955) als Historiker und Publizist*, Osnabrück 2003.

[44] M. Szukała, *Pruskie archiwa państwowe a niemieckie badania wschodnie (deutsche Ostforschung) w okresie międzywojennym XX wieku (1918-1939). Między nauką a politycznym zaangażowaniem*, Szczecin-Warszawa 2011.

Obok pogłębionych analiz dwóch konkurujących ze sobą nurtów wywodzących się ze środowisk naukowych obydwu krajów – „Ostforschung" i „myśli zachodniej" - warto także wymienić tu te prace, które w szerszym zakresie podejmowały zagadnienia ważne dla rozumienia obu historiografii – polskiej i niemieckiej – w interesujących nas okresach międzywojennym i bezpośrednio powojennym. Czynnikiem, który sprawiał, że historiografia polska mogła występować w tym czasie jako równorzędny przeciwnik wobec historiografii niemieckiej był niewątpliwie jej dynamiczny rozwój, datujący się już od końca XIX w., początkowo przede wszystkim na uniwersytetach austriackiej Galicji. Niestety, nie dysponujemy współczesną monografią omawiającą szerzej ten rozwój aż po rok 1939 – publikacje na ten temat powstawały przede wszystkim w niedługim czasie po II wojnie światowej[45], natomiast opracowanie Andrzeja F. Grabskiego ma zdecydowanie podręcznikowy charakter[46]. Interesujące uwagi znaleźć można w ograniczonych objętościowo, syntetycznych rozważaniach Markusa Krzoski[47]. Cechą charakterystyczną polskiej historiografii w latach międzywojennych jest jej wyraźny podział na różniące się często pod względem swego ukierunkowania tematycznego środowiska, skupione wokół poszczególnych ośrodków akademickich odrodzonej Polski[48], w czym widzieć chyba można w pewnej mierze spadek po okresie zaborów. Stąd niezwykle cenne dla poznania dziejów polskiej historiografii w tym czasie są oczywiście prace na temat środowisk historycznych II Rzeczypospolitej, powstałe przy udziale i inspiracji Jerzego Maternickiego[49]. W ramach „zdecentralizowanej" polskiej historiografii przodującą

[45] K. Tymieniecki, *Zarys dziejów historiografii polskiej*, Kraków 1948; *Zarys historii historiografii polskiej*, t. 1-3, red. M. H. Serejski, J. Dutkiewicz, K. Śreniowska, Łódź 1954-59.
[46] A. F. Grabski, *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000.
[47] M. Krzoska, *Die polnische Geschichtswissenschaft in der Zwischenkriegszeit: ein Überblick* [w:] „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft", 42/5, 1994, s. 430-436. Autor ten przedstawił także krótkie omówienie dziejów polskiej historiografii w pierwszych partiach swej biografii Z. Wojciechowskiego, *Für ein Polen an Oder und Ostsee. Zygmunt Wojciechowski (1900-1955) als Historiker und Publizist*, Osnabrück 2003, s. 23-34 („Die polnische Historiographie vor 1918") i s. 35-41 („Die polnische Historiographie in der Zweiten Republik").
[48] J. M. Piskorski, *Volksgeschichte…*, s. 243-244.
[49] *Środowiska historyczne II Rzeczpospolitej [cz. I]. Materiały konferencji naukowych w Krakowie i Lublinie 1984 i 1985 r.*, red. J. Maternicki, Warszawa 1985; Cz. II, *Materiały konferencji naukowych w Cedzynie i Białymstoku w 1986 i 1987 r.,* red. J. Maternicki, Warszawa 1987; Cz. III, *Materiały konferencji naukowej w Krakowie w 1988 r.*, red. J. Maternicki, Warszawa 1989; Cz. IV, *Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 r.,* red. J. Maternicki, Warszawa 1990; Cz. V, red. J. Maternicki, Warszawa 1990. W bezpośrednim związku z tymi badaniami powstały też prace: W. Marmon, *Krakowskie środowisko historyczne w latach 1918-1939*, Kraków 1995; J. Maternicki, *Warszawskie środowisko historyczne w okresie II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 1999. J. Maternicki przygotował również obszerną pracę na temat lwowskiego środowiska historyków polskich: *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie,* Rzeszów 2015.

rolę w badaniu problemów bezpośrednio związanych z polsko-niemieckimi sporami o przeszłość odgrywał zdecydowanie ośrodek poznański, będący również właściwym matecznikiem „myśli zachodniej". Stąd można wręcz mówić nie tyle o polskiej, a o poznańskiej „myśli zachodniej"[50], co odróżnia ją też od mocno scentralizowanej i powiązanej instytucjonalnie z państwem niemieckiej „Ostforschung". Ważne informacje odnośnie lat międzywojennych, także w kontekście sporów prowadzonych z historiografią niemiecką, zawiera też publikacja Tadeusza Kondrackiego na temat ówczesnych dziejów Polskiego Towarzystwa Historycznego[51]. W latach bezpośrednio po II wojnie światowej zasadnicze znaczenie dla kształtu i rozwoju polskiej historiografii miały natomiast działania służące podporządkowaniu jej nowemu systemowi politycznemu. W tym kontekście na uwagę zasługują prace Rafała Stobieckiego[52], który rozważał również inny ważny problem tamtych czasów, a mianowicie środowisko polskich historyków emigracyjnych[53]. Podobną problematyką zajmował się również Tadeusz P. Rutkowski[54].

W odniesieniu do zagadnień, które miały wpływ na kształt historiografii niemieckiej w XX w., literatura jest oczywiście ogromna. Można tu wobec tego wskazać jedynie na kilka interesujących przykładów, dających pewne rozeznanie w tej szerokiej problematyce. Jedną z najobszerniejszych prób omówienia niemieckiej historiografii pod kątem jej związków z polityką począwszy od zjednoczenia 1871 r. aż po czasy nazistowskie pozostaje w literaturze polskiej bez wątpienia praca Henryka Olszewskiego z 1982 r.[55] Nieco wcześniejsza i zdecydowanie nie wolna od wpływu czasów swego powstania jest praca wschodnioniemieckiego historyka Hansa

---

[50] J. M. Piskorski, *Volksgeschichte…*, s. 243. Dla dokładnego omówienia sposobu, w jaki kierunek ten rozwijał się wówczas na poznańskiej uczelni, podstawowa wydaje się w pierwszym rzędzie wzmiankowana wcześniej praca B. Piotrowskiego, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem…* , mając jednak przy tym na uwadze komentarz do niej J. M. Piskorskiego, *Przeciw nacjonalizmowi…* .

[51] T. Kondracki, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, Toruń 2006. Na temat tej publikacji por.: S. Guth, *Geschichte als Politik…*, s. 22-23.

[52] R. Stobiecki, *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce – druga połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych*, Łódź 1993; tenże, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna..., ale skomplikowana. Studia i szkice*, Warszawa 2007.

[53] Tenże, *Klio na wygnaniu. Z dziejów polskiej historiografii na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii po 1945 r.*, Poznań 2005; tenże, *Klio za wielką wodą. Polscy historycy w Stanach Zjednoczonych po 1945 r.*, Warszawa 2017.

[54] T. P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007; tenże, *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1945–1958. Zarys dziejów*, Toruń 2009; tenże, *Stanisław Kot 1885–1975. Między nauką a polityką*, Warszawa 2012.

[55] H. Olszewski, *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa 1982.

Schleiera poświęcona historiografii czasów republiki weimarskiej[56]. Z opracowań powstałych już po upadku Żelaznej Kurtyny wiele ważnych informacji w syntetycznej formie przynoszą artykuły opublikowane w jednym z tomów czasopisma „Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte", poświęconym tematowi przewodniemu „Historiographie im Umbruch": interesujące uwagi na temat wpływu I wojny światowej na stan niemieckiej historiografii przedstawił izraelski historyk Gideon Reuveni[57], o wpływie dążeń rewizjonistycznych pisał Willi Oberkrome[58], a postawy niemieckich historyków w latach nazizmu omówiła Karen Schönwälder[59]. Autorka ta poświęciła wcześniej tej problematyce znacznie obszerniejszą publikację[60]. Warte uwagi rozważania dla różnych tematów z historii niemieckiej historiografii z okresu 1918-1945 znajdziemy również w pracy zbiorowej pod redakcją Peters Schöttlera[61]. Interesujące informacje dla rozumienia historiografii niemieckiej po 1945 r. i jej miejsca w międzynarodowej nauce historycznej przynosi natomiast praca zbiorowa pod redakcją Ulricha Pfeila, wraz z zawartym w niej syntetycznym tekstem autorstwa Christopha Cornelißena[62].

Dziedziną historiografii, która miała szczególne znaczenie w polsko-niemieckich dyskusjach i sporach w XX w., była, jak się wydaje, mediewistyka. Na fakt, że właśnie badania nad prahistorią i nad średniowieczem jawią się, przynajmniej z perspektywy polskiej, jako kluczowy obszar naukowych sporów polsko-niemieckich w XX w., podczas gdy w ramach rozważań o późniejszych epokach „narodowe fronty" stają się mniej wyraźnie widoczne, zwracał już uwagę m.in. Włodzimierz Borodziej[63]. Jednocześnie zagadnienia historii średniowiecznej były szczególnie bliskie Schmidowi w ciągu całej jego akademickiej kariery, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki ówczesnych dziejów prawa, instytucji, społeczeństwa i gospodarki na

[56] H. Schleier, *Die bürgerliche deutsche Geschichtsschreibung der Weimarer Republik, I. Strömungen – Konzeptionen – Institutionen. II. Die linksliberalen Historiker*, Köln 1975.
[57] G. Reuveni, *Geschichtsdiskurs und Krisenbewußtsein: Deutsche Historiographie nach dem Ersten Weltkrieg* [w:] „Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte", 25, 1996, s. 155-186.
[58] W. Oberkrome, *„Grenzkampf und Heimatdienst". Geschichtswissenschaft und Revisionsbegehren* [w:] „Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte", 25, 1996, s. 187-204.
[59] K. Schönwälder, *„Taking Their Place in the Front-Line"(?): German Historians during Nazism and War* [w:] „Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte", 25, 1996, s. 205-217.
[60] Tenże, *Historiker und Politik: Geschichtswissenschaft im Nationalsozialismus*, Frankfurt-New York: 1992.
[61] *Geschichte als Legitimationswissenschaft 1918-1945,* red. P. Schöttler, Frankfurt/Main 1997.
[62] *Die Rückkehr der deutschen Geschichtswissenschaft in die »Ökumene der Historiker«,* red. U. Pfeil, München 2008; Ch. Cornelißen, *Deutsche Geschichtswissenschaft nach 1945: Zwischen nationalen Traditionen und transnationalen Öffnungen* (s. 17-34).
[63] W. Borodziej, *„Ostforschung" aus der Sicht der polnischen Geschichtsschreibung…*, s. 408-409.

ziemiach zachodniosłowiańskich, w tym polskich, w rozważaniach prowadzonych przez niego w latach międzywojennych. Na temat sposobu przedstawiania polskiego średniowiecza w ramach niemieckiej „Ostforschung" – rozumiejąc jednak ten temat szerzej niż czyni to zazwyczaj współczesna historia historiografii, ograniczająca go wyłącznie do dominującego w XX w., a jednocześnie najbardziej upolitycznionego nurtu badań nad Europą Środkowo-Wschodniej – pisał w dość obszernym artykule Norbert Kersken[64]. Mniejszy objętościowo, ale co najmniej równie warty uwagi, jest też nieco późniejszy tekst Klausa Zernacka, również rozważający badania mediewistyczne w ramach całości niemieckiej historiografii Europy Wschodniej[65]. Szerokie opracowanie odbudowy i rozwoju niemieckiej mediewistyki w latach bezpośrednio po II wojnie światowej przedstawiła natomiast Anne Chr. Nagel[66]. O polsko-niemieckich stosunkach czasów średniowiecza i wczesnej epoki nowożytnej w świetle polskiej historiografii XIX i XX w. pisał Krzysztof Baczkowski[67]. We wzmiankowanym wcześniej polskim opracowaniu o „Stosunkach polsko-niemieckich w historiografii" znalazły się również teksty dotyczące najbardziej kontrowersyjnych tematów na obszarze mediewistyki: zagadnienia początków Polski i jej zależności od Niemiec w pierwszych wiekach istnienia, autorstwa Gerarda Labudy[68], kolonizacji niemieckiej i na prawie niemieckim, autorstwa Zdzisława Kaczmarczyka[69] oraz roli Zakonu Krzyżackiego, autorstwa Mariana Biskupa[70].

Z tak nakreślonych tematów, stanowiących bez wątpienia najważniejsze punkty sporne dyskusji polsko-niemieckich nad historią średniowieczną, najciekawszym wydaje się być zdecydowanie drugi, dotyczący problemu osadnictwa ludności niemieckiej na terenach polskich, przenikania niemieckiej kultury i jej wpływu na

---

[64] N. Kersken, *Bilder und Vorstellungen deutscher „Ostforschung" zu Fragen der mittelalterlichen polnischen Geschichte* [w:] „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung", 46/3, 1997, s. 351-375.
[65] K. Zernack, *Mediävistische Forschungen zur Osteuropäischen Geschichte* [w:] *Hundert Jahre Osteuropäische Geschichte. Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft,* red. D. Dahlmann, Stuttgart 2005, s. 71-80.
[66] A. Chr. Nagel, *Im Schatten des Dritten Reichs: Mittelalterforschung in der Bundesrepublik Deutschland 1945-1970*, Göttingen 2005.
[67] K. Baczkowski, *Die deutsch-polnischen Beziehungen im Mittelalter und in der Frühneuzeit im Lichte der polnischen Historiographie des 19. und 20. Jahrhunderts*, [w:] *Geschichtsschreibung zwischen Wissenschaft und Politik. Deutschland, Frankreich, Polen im 19. u. 20. Jh.*, red. H. Timmermann, Saarbrücken-Scheidt 1987, s. 207-222.
[68] G. Labuda, *Początki państwa polskiego w historiografii polskiej i niemieckiej*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie… (cz. 1)*, s. 150-217.
[69] Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka i kolonizacja na prawie niemieckim w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie… (cz. 1)*, s. 218-326.
[70] M. Biskup, *Rola Zakonu Krzyżackiego w wiekach XIII-XVI*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie…* (cz. 1), s. 327-361.

kształtowanie dawnego polskiego ustroju społecznego i gospodarczego. Było to nie tylko zagadnienie szczególnie chętnie podnoszone w ramach upolitycznionej niemieckiej „Ostforschung". Stanowiło ono również jeden z najważniejszych przedmiotów zainteresowań centralnej postaci dalszych rozważań, Heinricha Felixa Schmida, który przez całe swe życie jako uczony poświęcał szczególną uwagę procesom przenoszenia się wpływów kulturowych w Europie, szczególnie w kierunku z zachodu na wschód. Wobec tego problem ten w kontekście aktywności Schmida w obszarze polsko-niemieckiego dialogu wymaga szczególnej uwagi. Sposób historiograficznego ujmowania średniowiecznej kolonizacji w Europie Środkowo-Wschodniej był już przedmiotem licznych analiz. Poza tekstem Z. Kaczmarczyka w polskiej literaturze warto wskazać chociażby na fragment pracy B. Piotrowskiego poświęconej polskim badaniom zachodnim na uniwersytecie w Poznaniu, który również rozważa ten problem w kontekście polsko-niemieckich sporów o przeszłość[71]. Na szczególną uwagę zasługuje tu praca zbiorowa pod redakcją Jana M. Piskorskiego z 2002 r.[72], gdzie znajdziemy teksty samego redaktora, zawierające ogólne rozważania o roli średniowiecznej kolonizacji w narracjach o przeszłości Europy Środkowo-Wschodniej czy oświetleniu tej problematyki w historiografii polskiej[73], jak też rozważania Jörga Hackmanna i Christiana Lübke o badaniach tego ruchu osadniczego w historiografii niemieckiej[74]. Jan M. Piskorski rozważał te wątki także w swych wcześniejszych publikacjach: we wstępie do pracy o kolonizacji wiejskiej na Pomorzu Zachodnim w średniowieczu[75] oraz, w wersji niemieckojęzycznej, dla czasopisma „Jahrbuch für Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands"[76]. Także Jörg Hackmann podejmował temat historiograficznego obrazu średniowiecznej kolonizacji jeszcze w innych miejscach[77].

---

[71] B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem…,* s. 281-289 (podrozdział pt. „Spory o niemiecką kolonizację w Polsce").
[72] *Historiographical Approaches to Medieval Colonization of East Central Europe. A Comparative Analysis Against the Background of Other European Inter-Ethnic Colonization Processes in the Middle Ages*, red. J. M. Piskorski, New York 2002.
[73] Zob. tamże, s. 7-24 (pt. „*After Occidentalism: The Third Europe Writes Its Own History (Instead of Introduction*)") oraz s. 97-106 (pt. "*The Medieval "Colonization of the East" in Polish Historiography"*).
[74] Tamże, s. 179-218 (pt. „*Die mittelalterliche Ostsiedlung in der deutschen Geschichtswissenschaft"*).
[75] J. M. Piskorski*, Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego: w XIII i w początkach XIV wieku na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Poznań 2005, s. 11-34.
[76] J. M. Piskorski, *Die deutsche Ostsiedlung des Mittelalters in der Entwicklung des östlichen Mitteleuropa. Zum Stand der Forschung aus polnischer Sicht* [w:] *„*Jahrbuch für Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands", 40, 1991, s. 27–84.
[77] J. Hackmann, *Deutsche Ostsiedlung*, [w:] *Handbuch…*, s. 976-990; tenże, *From Germania Slavica to Slavia Germanica?* [w:] „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana", 22/2, 2017, s. 122-139.

Warto wreszcie wskazać na jeszcze jedną publikację, która zawiera wiele różnego rodzaju rozważań ważnych także dla rozumienia polsko-niemieckich dyskusji o przeszłości i dialogu historiograficznego między środowiskami uczonych obu krajów. Jest to zbiór ponownie wydanych tekstów Jana M. Piskorskiego, publikowanych wcześniej na przestrzeni wielu lat[78]. Część z tych artykułów była przywoływana tu już wcześniej. Na ich kartach zauważalnie często przewija się również nazwisko H. F. Schmida.

c) Dotychczasowa literatura o H. F. Schmidzie

Pierwszym publikowanym tekstem, traktującym o życiu i naukowej aktywności H. F. Schmida była jego własna autobiografia, opublikowana w zbiorze zawierającym podobne wypowiedzi innych działających na terytorium Austrii historyków, który ukazał się na początku lat 50. XX w. To przedstawienie, podobnie jak nierzadko bardzo obszerne wspomnienia pośmiertne o Schmidzie, publikowane w latach 60. XX w. przede wszystkim przez historyków z Polski i Niemiec, którzy znali go osobiście, zasadne wydaje się potraktować jako rodzaj źródła historycznego. Stąd na ich omówienie właściwe miejsce będzie nieco dalej. W późniejszym czasie szersze fragmenty, omawiające pewne aspekty aktywności Schmida i podejmujące się oceny jej znaczenia, znaleźć można w pracach poświęconych takim tematom, jak historia slawistyki czy badań nad dziejami Europy Środkowo-Wschodniej w Niemczech lub Austrii. Znaczenie Schmida dostrzegano przede wszystkim w tym pierwszym kontekście, czyli w dziejach niemieckiej slawistyki, a to głównie poprzez fakt wydania wraz z innym slawistą, Reinholdem Trautmannem, w 1927 r. pisma programowego, omawiającego jej cele i znaczenie[79]. W wydanej w 1992 r. pracy zbiorowej pod redakcją Erwina Oberländera znalazł się także rozdział poświęcony dziejom instytutu

[78] J. M. Piskorski, *Polska – Niemcy: blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa*…
[79] H. F. Schmid, R. Trautmann, *Wesen und Aufgaben der deutschen Slavistik. Ein Programm*, Leipzig 1927. Zob. np.: T. S. Wróblewski, *Slawistyka w NRD i w NRF na tle jej historycznego rozwoju*, Poznań 1973; W. Zeil, *Slawistik in Deutschland: Forschungen und Informationen über die Sprachen, Literaturen und Volkskulturen* slawischer *Völker bis 1945*, Köln-Weimar-Wien 1994. Fragmenty odnoszące się do H. F. Schmida zlokalizować można na podstawie zamieszczonych w tych publikacjach indeksów.

na Uniwersytecie Wiedeńskim, którym w latach 1948-1963 kierował Schmid[80]. Nie zabrakło w tym tekście obszernych informacji o tej postaci i jej działalności w Wiedniu[81]. Również te wywody, pisane przez współpracującego tam ze Schmidem od lat 50. XX w. Waltera Leitscha, mają pewne cechy relacji naocznego świadka, choć znajdziemy w nich też wskazania na odnośne dokumenty z wiedeńskiego archiwum uniwersyteckiego i rozważania nad treścią autobiografii Schmida.

Dopiero w okolicach przełomu wieków ukazało się kilka interesujących tekstów, których treść bezpośrednio odnosiła się do pewnych aspektów aktywności Schmida i jego życiorysu. Większa część z nich ponownie skupiała się na slawistycznym wątku w karierze tego uczonego. Jeszcze w 1996 r. o sprawie wydania pisma programowego, obszernie cytując korespondencję Schmida z Trautmannem, a także z Maxem Vasmerem, pisał Ernst Eichler[82]. Ten temat podejmował również polski językoznawca Waldemar Grzybowski w artykule opublikowanym w 2004 r.[83], gdzie zestawił treść pisma programowego Schmida i Trautmanna z przygotowanym w podobnym czasie memorandum Vasmera na temat potrzeby rozwoju niemieckiej slawistyki, oraz ponownie, wraz z innymi przykładami postaw językoznawców tamtych czasów, w tekście z 2009 r.[84] Ożywione kontakty i współpracę Schmida w latach 20. XX w. z Vasmerem, pod którego kierunkiem napisał on swą pracę doktorską ze slawistyki, opisał natomiast szczegółowo Wilhelm Zeil w swym artykule z 2000 r.[85] Innym wątkiem z biografii Schmida zajęła się natomiast już rok później Iskra Schwarcz, która przedstawiła wpływ, jaki wywarł na nim jego pierwszy bezpośredni i długotrwały kontakt ze światem słowiańskim, a mianowicie pobyt w Bułgarii jako żołnierz podczas I wojny światowej[86]. Szczególne znaczenie dla kwestii oddziaływania Schmida na

---

[80] W. Leitsch, *Wien: Institut für Ost- und Südosteuropaforschung* [w:] *Geschichte Osteuropas…*, s. 209-226 [dalej: Leitsch, Institut].
[81] Zob. tamże, zwłaszcza s. 213-216.
[82] E. Eichler, *Deutsch-slawische Kulturbeziehungen in ihrer Bedeutung für die Zukunft* [w:] *Wechselbeziehungen zwischen slawischen Sprachen, Literaturen und Kulturen in Vergangenheit und Gegenwart*, red. I. Ohnheiser, Innsbruck 1996, s. 41-56
[83] W. Grzybowski, *Arroganz und Widerstand. Zwei Denkschriften der deutschen Slawisten in der Zwischenkriegszeit* [w:] *Kulturtransfer Polen – Deutschland. Wechselbeziehungen in Sprache, Kultur und Gesellschaft*, Bd. 3, red. K. Sauerland, Bonn 2004, s. 131-140.
[84] W. Grzybowski, *Sprachwissenschaftliche Biographien aus Ostdeutschland. Deutsche und polnische Linguisten in sprachwissenschaftlichen und sprachpolitischen Diskurs der Zwischenkriegszeit* [w:] *Grenzüberschreitende Biographien zwischen Ost- und Mitteleuropa. Wirkung – Interaktion - Rezeption,* red. T. Weger, Frankfurt am Main 2009, s. 285-312.
[85] W. Zeil, *Max Vasmer als Wissenschaftsorganizator im Spiegel seines Briefwechsels mit Heinrich Felix Schmid (1923 – 1930)* [w:] „Lětopis", 47/1, 2000, s. 55-69
[86] I. Schwarcz, *Heinrich Felix Schmid und Bulgarien während des Ersten Weltkrieges* [w:] „Österreichische Osthefte", 43/3, 2001, s. 405-424 [dalej: Schwarcz].

polu polsko-niemieckiego dialogu historiograficznego ma jednak opublikowany w tym samym czasie artykuł autorstwa Markusa Krzoski [87]. Przyjrzał się on międzywojennym kontaktom Schmida z działającym w Poznaniu ważnym przedstawicielem polskiej „myśli zachodniej", Zygmuntem Wojciechowskim, pokazując na tym przykładzie ówczesne zaangażowanie Schmida w dialog między obydwoma środowiskami uczonych. Wyrażało się ono nie tylko poprzez wymianę poglądów i poszukiwanie wspólnych przekonań, ale także poprzez próbę nawiązania kontaktów między Wojciechowskim a ważnymi historykami z Niemiec, jak Albert Brackmann, czy zorganizowania publikacji niemieckich tłumaczeń jego tekstów. Na ogromne znaczenie Schmida dla polsko-niemiecko dialogu historyków zwrócił także uwagę Jan M. Piskorski, omawiając wkład Herberta Ludata w ten dialog i w badania nad historią Europy Środkowo-Wschodniej[88]. W swym opublikowanym w 2000 r. tekście ujął także porównawczo życie i twórczość Schmida, dając próbę spojrzenia na obu uczonych przez pryzmat reprezentantów kolejnych pokoleń, co stanowi temat sam w sobie we współczesnej historiografii, biografistyce i germanistyce[89].

Najbardziej dotąd dokładnym i wyczerpującym omówieniem całości życiorysu H. F. Schmida jest bez wątpienia napisany przez wiedeńskiego historyka Manfreda Stoya obszerny tekst, który światło dzienne ujrzał w 2007 r. w ramach pracy zbiorowej, podsumowującej 100 lat badań nad historią Europy Wschodniej na Uniwersytecie Wiedeńskim [90]. Poszczególne rozdziały tej monografii poświęcone zostały m.in. pracującym na uczelni ważnym przedstawicielom tej gałęzi badań. Nie mogło tu zabraknąć miejsca także dla H. F. Schmida. Tekst ten w dużej mierze opiera się na jego autobiografii, jednak niezwykle cenne jest wykorzystanie licznych źródeł, znajdujących się w spuściźnie historyka przechowywanej obecnie przez Instytut

---

[87] M. Krzoska, *Verbundenheit über die Grenzen hinweg. Die Kontakte zwischen Heinrich Felix Schmid und Zygmunt Wojciechowski in der Zwischenkriegszeit* [w:] „Archiv für Kulturgeschichte", 83, 2001, s. 205-219.

[88] J. M. Piskorski, *Herbert Ludat (1910 – 1993) – historyk Słowiańszczyzny Zachodniej i stosunków polsko-niemieckich*, [w:] *H. Ludat, Słowianie – Niemcy – Europa. Wybór prac*, tłum. J. M. Piskorski, Marburg – Poznań 2000, s. 325 – 354.

[89] Por. m.in.: *Pokolenia albo porządkowanie historii*, oprac. H. Orłowski, tłum. I. Drozdowska-Broering, J. Kałążny, R. Żytyniec, Poznań 2015. Autor opracowania zebrał pokaźną liczbę tekstów, odnoszących się do problematyki pokolenia i ukazujących rolę tego pojęcia we współczesnej niemieckiej humanistyce. Zwrócił przy tym uwagę na ważność kategorii pokolenia w niemieckim dyskursie i swego rodzaju fascynację nią (tamże, s. 13), a z drugiej strony nad dość skąpą w porównaniu z niemiecką polską pogłębioną refleksją nad tą problematyką (tamże, s. 46).

[90] M. Stoy, *Heinrich Felix Schmid (1896-1963)* [w:] *Osteuropäische Geschichte in Wien. 100 Jahre Forschung und Lehre an der Universität*, red. A. Suppan, M. Wakounig, G. Kastner, Innsbruck – Wien – Bozen 2007, s. 271-309 [dalej: Stoy].

Historii Wschodnioeuropejskiej (Institut für Osteuropäische Geschichte) na Uniwersytecie Wiedeńskim, kontynuujący tradycje kierowanej niegdyś przez Schmida placówki. Stoy sporo informacji zaczerpnął z memorandum, spisanego przez Schmida w czerwcu 1938 r. w reakcji na odsunięcie od obowiązków wykładowcy i zawierającego zebrane przez niego wówczas, w obliczu tej niespodziewanej sytuacji, fakty z życia i wyjaśnienia dotyczące dotychczasowej działalności. Rozważania opierają się częściowo także na dostępnej w Wiedniu korespondencji Schmida. Ze względu na format tekstu zostało to jednak uczynione tylko w dość ograniczonym zakresie i bez uwzględnienia wszystkich potencjalnie interesujących wątków. Porównanie treści autobiografii z ustaleniami Manfreda Stoya i innymi tekstami daje jednak w sumie dość szczegółowy i pogłębiony obraz biografii Schmida jako uczonego. Dalsze wątki przyniesie prawdopodobnie inne opracowanie przygotowywane na wiedeńskim Instytucie Historii Wschodnioeuropejskiej, autorstwa Mariji Wakounig, zaplanowane do ukazania się w 2025 r.[91]

Interesujące wątki związane z biografią Schmida przynoszą także publikacje odnoszące się do historii Uniwersytetu w Grazu. Szersze odniesienia do działalności tego uczonego musiały się oczywiście pojawić w opracowaniu historii badań slawistycznych na tej uczelni[92]. Wiele ważnych informacji zawiera jednak zwłaszcza opublikowana w 2019 r. obszerna monografia autorstwa Aloisa Kernbauera, poświęcona problemowi zaprowadzania nowych porządków na uniwersytecie po Anschlussie Austrii i opierająca się na dokumentach z uczelnianego archiwum[93]. Autor przedstawił dokładnie okoliczności związane z przymusowym odsunięciem Schmida od pracy akademickiej, które miało miejsce w 1938 r., oraz wiele innych faktów związanych z tym okresem jego życia. Dodatkowe wiadomości na temat różnych aspektów działalności Schmida w Grazu znaleźć można ponadto w powstałej w latach 80. XX w. monografii, rozważającej głównie na przykładzie tego ośrodka akademickiego zagadnienia związane z szeroką problematyką rozwoju szkolnictwa wyższego w Austrii, której autorem był Walter Höflechner[94]. Natomiast dla ogólnego

[91] Tekst ten ma nosić tytuł „Heinrich Felix Schmid: Ein Trojanisches Pferd“ i być częścią pracy zbiorowej „Alltag – Erinnerung – Aufarbeitung an der Universität Wien. Historische Wissenschaften in Austrofaschismus, Nationalsozialismus und Nachkriegszeit“.

[92] S. Hafner, L. Aitzetmüller-Sadnik, *Hundert Jahre Slavistik in Graz* [w:] „Historisches Jahrbuch der Stadt Graz”, 4, 1971, s. 149-158.

[93] A. Kernbauer, *Der Nationalsozialismus im Mikrokosmos. Die Universität Graz 1938. Analyse-Dokumentation-Gedenkbuch* (= Publikationen aus dem Archiv der Universität Graz, 48), Graz 2019 [dalej: Kernbauer].

[94] W. Höflechner, *Die Baumeister des künftigen Glücks. Fragmente einer Geschichte des*

naszkicowania wątku aktywności Schmida jako ważnej postaci w ramach międzynarodowej wspólnoty historyków już po II wojnie światowej, najbardziej adekwatna nadal wydaje się pozostawać opublikowana po raz pierwszy w 1987 r. praca Karla Dietricha Erdmanna, poświęcona działalności CISH[95]. Ilość miejsca, które poświęcono tam Schmidowi, nie jest jednak szczególnie znaczna w porównaniu do roli, jaką odgrywał już od początku lat 50. XX w. w tej organizacji, stąd wydaje się, że ten wątek czeka jeszcze na dokładniejsze opracowanie.

d) Metodologia i podstawowa baza źródłowa pracy

Kwestią, na której skupiać się będą dalsze rozważania nad życiem i aktywnością H. F. Schmida jest tu oczywiście wątek jego naukowego zaangażowania w polsko-niemiecki dialog historyków i sposób, w jaki wpływać mógł on w tej kwestii na niemieckie środowisko badaczy przeszłości Europy Środkowo-Wschodniej. Badania takie łączą, jak się wydaje, dwie różniące się między sobą subdyscypliny historii – biografistykę i historię historiografii. Poza wykorzystaniem klasycznych metod, stosowanych od dawna z powodzeniem w naukach historycznych, muszą one w pierwszym rzędzie uwzględniać specyfikę tych dwóch kierunków. Liczne rozważania teoretyczne na temat opracowywania biografii uczonych znaleźć można w literaturze niemieckojęzycznej[96]. W ramach polskiej historiografii również powstawały już tego rodzaju opracowania[97], wśród których warto tu zwrócić szczególną uwagę na opublikowaną w ostatnich latach pracę zbiorową poświęconą zagadnieniu biografistyki w badaniach historycznych[98]. Wśród zawartych tam tekstów wypada

Hochschulwesens in Österreich vom Ausgang des 19. Jahrhunderts bis in das Jahr 1938 (= Publikationen aus dem Archiv der Universität Graz, 23), Graz 1988 [dalej: Höflechner].

[95] K. D. Erdmann, *Die Ökumene der Historiker: Geschichte der Internationalen Historikerkongresse und des Comite International des sciences historiques*, Göttingen 1987.

[96] Zob. np.: O. Hähner, *Historische Biographik. Die Entwicklung der geschichtswissenschaftlichen Darstellungsform von der Antike bis ins 20. Jahrhundert*, Frankfurt am Main 1999; *Grundlagen der Biographik. Theorie und Praxis des biographischen Schreibens*, red. Ch. Klein, Stuttgart - Weimar 2002; *Biographie schreiben*, red. H. E. Bödeker, Göttingen 2003; *(Auto)Biographik in der Wissenschafts- und Technikgeschichte*, red. Ch. v. Zimmermann, Heidelberg 2004.

[97] *O biografii i metodzie biograficznej*, red. T. Rzepa, J. Leoński, Poznań 1993; *Stan i perspektywy rozwoju biografistyki polskiej*, red. L. Kuberski, Opole 1998; *Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna*, red. M. Kafar, Łódź 2011; A. Całek, *Biografia naukowa. Od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013; *Badanie biografii – źródła, metody, konteksty*, red. R. Skrzyniarz, E. Krzewska, W. Zgłobicka-Gierut, Lublin 2014.

[98] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2017.

rozważyć w pierwszej kolejności uwagi, jakie podniósł w swych wywodach Tomasz Pawelec, analizując zagadnienie biografistyki w obrębie historii historiografii[99]. Odnosząc się do wcześniejszych spostrzeżeń Andrzeja F. Grabskiego stwierdził on, że do podstawowych modeli uprawiania historii historiografii należy zajmowanie się „podmiotem badań historycznych: historykiem, grupą historyków, środowiskiem historycznym, szkołą historyczną […]", a biograficzność jest immanentnie wpisana w znaczną część badań nad dziejami historiografii, nawet jeśli specjaliści w tej dziedzinie nie zawsze skłonni są podkreślać ten fakt[100]. W świetle tych rozważań zasadne wydaje się wyróżnienie trzech sposobów czy strategii uprawiania dociekań historiograficznych o biograficznym zorientowaniu: po pierwsze „monografia cząstkowa" historyka czy też jego „biografia tematyczna", skupiona na jednym z wielu wątków życiowej aktywności, po drugie próba możliwie najbardziej wyczerpującego, całościowego zarysu biograficzno-historiograficznego, a po trzecie także węższe, przyczynkarskie rozważania nad wybranymi aspektami naukowo-zawodowej działalności historyków, gdzie inne obszary aktywności naukowej i droga życiowa uczonego stanowić mogą co najwyżej szerokie tło[101]. Jak się wydaje, przedstawione tu rozważania nad zaangażowaniem H. F. Schmida w polsko-niemiecki dialog historyków spełniać mogą założenia trzeciego typu, ewentualnie być rozpatrywane jako próba sporządzenia pracy typu pierwszego. Jednak ważną kwestią pozostaje fakt, który stwierdza też Tomasz Pawelec, że założenia historii historiografii w centrum uwagi nakazują postawić raczej nie twórcę, a jego dzieło, czyli obrazy i koncepcje przeszłości[102]. To one powinny być tu w pierwszym rzędzie ujmowane w ich historycznym rozwoju i wzajemnych zależnościach. Postulatu tego przedstawione tu rozważania o H. F. Schmidzie oczywiście nie są w stanie spełnić. Nie są one na pewno częścią historii historiografii sensu stricto, posiadającej własną terminologię fachową i ściśle określone cele i strategie badawcze. Z drugiej strony, opierając się na cytowanym powyżej autorze, stwierdzić można, że prace skupiające się na innych aspektach życiorysu historyka nadal pozostają gdzieś na pograniczu tej subdyscypliny historii[103], a rozważenie „pobocznych", patrząc z jej perspektywy, wątków aktywności

[99] T. Pawelec, *Biografistyka w obrębie historii historiografii – uwagi z doświadczenia płynące*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach…*, s. 51-68.
[100] Tamże, s. 52.
[101] Tamże, s. 55.
[102] Tamże, s. 57.
[103] Tamże, s. 59.

uczonego, również może przysłużyć się dalszym badaniom właściwej historii historiografii[104]. Tomasz Pawelec zaleca wobec tego większe otwarcie się tego rodzaju badań na szersze spojrzenie biograficzne[105].

Z historią historiografii łączy prowadzone tu rozważania na pewno fakt wykorzystania jako rodzaju źródła historycznego rozpraw naukowych, artykułów oraz omówień i recenzji publikowanych przez dawniejszych historyków. Interesujące są w ramach tych badań zarówno teksty samego Schmida, jak też innych historyków niemieckich i polskich, zajmujących się tematyką pod pewnymi względami pokrewną wobec tej podejmowanej przez Schmida i wyraźnie odnoszących się do jego dorobku. W pierwszym przypadku należy postawić pytania badawcze przede wszystkim o to, w jaki sposób funkcjonuje w tych publikacjach dorobek polskiej historiografii oraz koncepcja dialogu i współpracy badaczy z obszaru niemieckojęzycznego z badaczami polskimi, które prace polskie przywołuje Schmid, w jak dużej liczbie i w jaki sposób je ocenia, co tu wyraźnie aprobuje, a z czym zauważalnie polemizuje, a także czy i co postuluje wobec tego w ramach niemieckiej nauki historycznej w kwestii jej relacji z nauką polską. W tekstach uczonych polskich poszukiwać należy natomiast reakcji na te wątki w publikacjach Schmida, czy historycy polscy dostrzegali je i aprobowali, pozytywnie oceniając zaangażowanie Schmida na rzecz dialogu między obiema historiografiami narodowymi, oraz czy widzieli też znaczenie poznawcze rozważań tego historyka dla ich własnych badań nad polską historią. W przypadku publikacji historyków niemieckich należy postawić pytanie, czy doceniali oni jako wartościowe dla niemieckiej nauki historycznej rozważania i ustalenia Schmida odnoszące się do zagadnień polskiej historii, czy dostrzegali znaczenie, jakie w tekstach tego historyka odgrywał dorobek polskiej historiografii i postulat prowadzenia dialogu z nią przez uczonych niemieckich i jak na to reagowali, czy pozytywnie oceniali rolę Schmida w zapoznawaniu środowiska niemieckojęzycznego z ważnymi pracami polskimi, oraz czy znajomość prac tego historyka mogła skłaniać ich samych do zapoznawania się z dorobkiem polskiej historiografii i podejmowania z nią dialogu, nawet jeśli często dialog ten przyjmował formę naukowej polemiki.

Specyficzną grupę publikacji, które należy poddać badaniu, tworzą te teksty, które, pisane z perspektywy naocznych świadków, w całości poświęcone zostały omówieniu

[104] Tamże, s. 60.
[105] Tamże, s. 61.

życia i dorobku Schmida oraz jego ocenie. Bardziej niż z tekstami naukowymi mamy w tym przypadku do czynienia raczej z formą, którą określić można by jako literaturę wspomnieniową, chociaż i tu również znaleźć nierzadko można kompetentne analizy dorobku naukowego tego badacza. Poza wspomnieniami pośmiertnymi czy też nekrologami, napisanymi po śmierci Schmida przez innych, znających go historyków, przede wszystkim z RFN, Austrii oraz Polski, dysponujemy także autobiografią spisaną przez samego badacza w połowie szóstej dekady życia. Posiadanie takiego obszernego i dokładnego tekstu omawiającego życie i dorobek uczonego, tekstu, który został sporządzony przez niego samego w celu publikacji i przedstawienia szerszemu gronu odbiorców, jest okolicznością raczej wyjątkową i zarazem niezwykle korzystną. Inaczej niż sformalizowane życiorysy i sprawozdania z dotychczasowych osiągnięć, pisane na różnych etapach naukowej kariery, forma taka z natury rzeczy wzbogacona jest różnego rodzaju własnymi refleksjami, takimi jak rozważania na temat źródeł i motywów stojących u podstaw działań i życiowych wyborów, czy też uwagami na temat otoczenia, w którym przyszło żyć i pracować badaczowi. Jednak patrząc na sprawę z innej strony, autobiografia może w pewnym stopniu przyczyniać się także do zniekształcenia obrazu. Jest to forma autoprezentacji, w której autor zawsze do jakiegoś stopnia próbuje wykreować określony obraz samego siebie takiego, jakim chciałby być widziany i zapamiętany przez odbiorców. Niektóre fakty z życia mogą zostać przemilczane, inne natomiast przecenione bądź wzbogacone o niewystępujące w rzeczywistości w czasie podejmowania danych działań motywacje i dążenia. Istnieje tym samym zagrożenie, że ulegając zbytnio sugestiom piszącego, który teoretycznie jest w kwestiach dotyczących przebiegu własnego życia osobą najbardziej kompetentną, stracimy z oczu wiele kluczowych dla oceny tej postaci informacji[106].

Autobiografia, spisana przez Schmida na początku lat 50. XX w., jest bez wątpienia najbardziej podstawowym spośród opublikowanych dotychczas tekstów omawiających jego życie i działalność, z którego czerpie następnie wiele późniejszych przedstawień tej postaci. Znalazła się ona w drugim tomie wydanego w latach 1950 – 51 zbioru zatytułowanego „Österreichische Geschichtswissenschaft der Gegenwart in

[106] Na temat wykorzystania autobiografii uczonych w badaniach biograficznych nad ich życiem i dorobkiem, zob. m.in.: J. Maternicki, *Materiały autobiograficzne i ich rola w badaniach historiograficznych* [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach…*, s. 69-90 (w ramach tego szerokiego ujęcia „materiałów autobiograficznych" na temat samych autobiografii zwłaszcza na s. 71-72); M.-Th. Federhofer, *Kein Kontorheld. Werner Siemens' Lebenserinnerungen als Gelehrtenbiographie* [w:] *(Auto)Biographik in der Wissenschafts-und Technikgeschichte*, red. Ch. v. Zimmermann, Heidelberg 2004, s. 91-107.

Selbstdarstellungen“ [107] pod redakcją Nikolausa Grassa, pomiędzy dziesięcioma jeszcze analogicznymi tekstami innych austriackich historyków, jak m.in. Mathilde Uhlirz czy Leo Santifaller. Publikacja ta, według deklaracji samego redaktora, miała być kontynuacją analogicznej, ogólnoniemieckiej (a więc nie czyniącej rozróżnienia między mieszkańcami Rzeszy a Austriakami) inicjatywy sprzed około ćwierć wieku i pomyślana została aby, podobnie jak w poprzednim przypadku, stać się cennym źródłem dla przyszłych badaczy historii nauki[108]. W przeciwieństwie do wydawanego w Lipsku w latach 20. XX w. pierwowzoru, zbierającego teksty nie tylko historyków, ale też przedstawicieli wielu innych dyscyplin, m.in. badaczy sztuki czy prawników, inicjatywa powojenna ograniczyła się do samych historyków i to jedynie tych, którzy pochodzili z Austrii lub też „znaleźli w naszym kraju swą drugą ojczyznę i stałe miejsce działalności” [109]. Schmid, należący do tej drugiej kategorii, był zarazem jednym z najmłodszych spośród w sumie dwudziestu uczonych, którzy wzięli udział w tym przedsięwzięciu i jednym z nielicznych wyjątków od przyjętej przy opracowaniu pierwszego tomu reguły, aby do współpracy zapraszać jedynie osoby, które ukończyły już sześćdziesiąty rok życia[110]. Schmid pisał więc swą autobiografię jeszcze nie jako człowiek w bardzo podeszłym wieku, przynajmniej jak na uczonego, w 1951 r. kończył bowiem 55 lat. Jednocześnie jednak było już wtedy za nim około trzech bez mała dekad aktywności, co mogło skłaniać do pewnych podsumowań i spojrzenia z dystansu na lata dotychczasowej pracy. Stąd znajdziemy w autobiografii wiele refleksji na temat celu i znaczenia dotychczasowej aktywności. Autobiografia Schmida jest jednak dokumentem spisanym najbardziej spośród tych tekstów, o których należy tutaj wspomnieć, „na gorąco”, w toku wciąż jeszcze wypełnionego pracą życia, w którym poza wspomnieniami jest nadal miejsce na plany na przyszłość[111].

Aby spojrzeć na życie H. F. Schmida bardziej całościowo i z nieco większego dystansu, zajrzeć należy do tekstów sporządzonych już po jego śmierci przez innych

---

[107] *Österreichische Geschichtswissenschaft der Gegenwart in Selbstdarstellungen*, red. N. Grass, Bd. I-II, Innsbruck 1950-51. Autobiografia H. F. Schmida wraz z bibliografią jego dotychczas opublikowanych prac znajduje się w wydanym w 1951 r. tomie na s. 209 – 234 [dalej: Autobiografia].
[108] Por.: N. Grass, *Vorwort* [w:] *Österreichische Geschichtswissenschaft…,*s. VII – XI.
[109] N. Grass, *Vorwort…*, s. IX. Nie jest wykluczone, że takie postawienie sprawy może sugerować także próbę wykorzystania dzieła jako jednego z elementów procesu budowania austriackiej odrębności i tożsamości po II wojnie światowej.
[110] N. Grass, *Vorwort…*, s. X. Por. też: H. F. Schmid, Autobiografia, s. 228.
[111] Tym planom i nadziejom został poświęcony przez Schmida w zasadzie w całości bardzo obszerny fragment tekstu, por.: Autobiografia, s. 226-229.

historyków, które, choć w dużej części są zależne od informacji pochodzących z autobiografii, wzbogacają ją często o nowe szczegóły czy tam niepodniesione wątki. Dość liczne poświęcone mu nekrologi, powstałe niedługo po śmierci Schmida, opublikowane były w różnych czasopismach naukowych, zajmujących się zazwyczaj tematyką, która interesowała również tego badacza. Obok najczęstszych, krótkich, dwu – trzy stronicowych omówień życia i działalności, znajdziemy też formy bardziej rozbudowane czy zróżnicowane tematycznie. Nekrologi, powielając zgodnie z autobiografią Schmida, choć nie zawsze bez drobnych modyfikacji czy nieścisłości, jego najważniejsze dane biograficzne, dostarczają nierzadko także różnych dodatkowych informacji dotyczących wielu interesujących aspektów życia i działalności tej postaci. Pochodzące z lat 60. i pisane przez osoby, których kariera naukowa rozwijała się najczęściej w bardzo podobnym czasie, co kariera Schmida, stanowią wartościowe uzupełnienie wiedzy płynącej z napisanej przez samego historyka autobiografii. Choć często nie całkiem wolne od błędów w kwestii różnych faktograficznych szczegółów, ukazują zarazem co i w jaki sposób zostało zapamiętane z działalności i dorobku historyka przez jego współczesnych, a tym samym jakie aspekty tego życiorysu uznawali oni sami za ważne i warte odnotowania w związku z tą postacią.

Wyjątkowo obszerne i pod wieloma względami niezwykle bogate informacyjnie jest spośród tych tekstów opracowanie renomowanego niemieckiego historyka prawa Hansa Ericha Feine[112], bliskiego przyjaciela zmarłego uczonego, gdzie znajdziemy również zacytowane w całości wyjątkowe świadectwo, opinię wystawioną w 1931 r. przez Ulricha Stutza, mentora Schmida. Podobnego formatu i znaczenia jest natomiast po polskiej stronie tekst Jakuba Sawickiego[113], badacza dziejów prawa kościelnego, który zawiera również najpełniejszą (jednak nie całkiem kompletną i również nie wolną zupełnie od błędów) bibliografię wszystkich prac zmarłego historyka. W Austrii najszerzej, bo aż w dwóch różniących się od siebie wersjach, opisał działalność Schmida jeden z czołowych tamtejszych ówczesnych historyków – Hugo Hantsch[114]. Omówienia działalności i dorobku swojego mentora opublikował także jego długoletni

[112] H. E. Feine, *Heinrich Felix Schmid* [w:] „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kanonistische Abteilung“, 50, 1964, s. XXXI—XLVIII [dalej: Feine].
[113] J. Sawicki, *Heinrich Felix Schmid (14 VIII 1896-6 II 1963)* [w:] „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny”, 9/3-4, 1966, s. 445-471 [dalej: Sawicki].
[114] H. Hantsch, *Heinrich Felix Schmid,* Österreichische Osthefte, 5/2, 1963, s. 89-91 [dalej: Hantsch, ÖOH]; tenże, *Heinrich Felix Schmid* [w:] „Almanach der österreichischen Akademie der Wissenschaften“, 113, 1963 (1964), s. 415-421 [dalej: Hantsch, ÖAW].

asystent z Uniwersytetu Wiedeńskiego Walter Leitsch [115]. Pamięci tego badacza dziejów Słowiańszczyzny poświęciło swe teksty również dwóch ważnych powojennych przedstawicieli badań nad historią Europy Środkowej i Wschodniej w zachodnich Niemczech – Herbert Ludat [116], którego rozważania zwierają także ogólniejsze, niezwykle interesujące refleksje nad znaczeniem dorobku Schmida dla relacji między Wschodem a Zachodem, oraz Günther Stökl, bliski współpracownik Schmida z jego pierwszych lat w Wiedniu, wykładający później w Kolonii. Spośród polskich historyków prawa swoje krótkie wspomnienie o Schmidzie spisali jeszcze Michał Sczaniecki[117] i Karol Koranyi[118], a jeden z najbardziej zasłużonych z żyjących wówczas polskich mediewistów, Kazimierz Tymieniecki, zdecydował się na formę nieco dłuższą, w której rozważył także wiele aspektów własnej relacji ze zmarłym slawistą i prowadzonych przez nich historiograficznych dyskusji [119]. W Austrii Schmida wspominał również historyk i badacz dokumentów średniowiecznych Heinrich Appelt[120]. Należy wreszcie odnotować także teksty powstałe w tym czasie w innych krajach – w Czechosłowacji[121], we Francji[122] czy Włoszech[123].

Poza publikowanymi tekstami ważne źródła do opracowania podjętego tematu znaleźć można oczywiście w materiałach archiwalnych. Wśród materiałów pozyskanych w ramach licznych kwerend, przeprowadzonych w wielu archiwach i bibliotekach na terenie Polski, Niemiec i Austrii, w dużo większym stopniu niż źródła aktowe, warte uwagi ze względu na charakter opracowywanego tematu są raczej źródła epistolarne, zawarte przede wszystkim w przechowywanych tam spuściznach

---

[115] W. Leitsch, *Heinrich Felix Schmid (1896-1963)* [w:] „Südostforschungen", 23, 1964, s. 329 – 333 [dalej: Leitsch]; tenże, *Werk-Verzeichnis von Prof. Heinrich Felix Schmid (+ 6. Februar 1963), aus den Jahren 1950—1963*, Österreichische Osthefte, 5/3, 1963, s. 251-255.

[116] H. Ludat, *Heinrich Felix Schmid (1896 – 1963)* [w:] „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas", 11, 1963, s. 472-474 [dalej: Ludat]. Tekst ten jest dostępny także w tłumaczeniu na j. polski: tenże, *Heinrich Felix Schmid (1896 – 1963)* [w:] tenże, *Słowianie – Niemcy – Europa. Wybór prac*, tłum. J. M. Piskorski, Marburg – Poznań 2000, s. 317-320.

[117] M. Sczaniecki, *Heinrich Felix Schmid (1896—1963)* [w:] „Czasopismo prawno-historyczne", 15/1, 1963, s. 336-338 [dalej: Sczaniecki].

[118] K. Koranyi, *Henryk Feliks Schmid (14 VIII 1896 — 6 II 1963)* [w:] „Kwartalnik historyczny", 71/1, 1964, s. 287-289 [dalej: Koranyi].

[119] K. Tymieniecki, *Heinrich Felix Schmid (1896—1963)* [w:] „Rocznik historyczny", 30, 1964, s. 265-270 [dalej: Tymieniecki].

[120] H. Appelt, *Heinrich Felix Schmid* [w:] „Mitteilungen des Instituts für österreichische Geschichtsforschung", 72, 1964, s. 268-270 [dalej: Appelt].

[121] V. Procházka, *Heinrich Felix Schmid 14 VIII 1896-6 II 1963* [w:] „Právněhistorické studie", 9, 1963, s. 373-374.

[122] A. Mazon, *Heinrich Felix Schmid* [w:] „Revue des études slaves", 42, 1/4, 1963, s. 331-333.

[123] F. Crosara, *Heinrich Felix Schmid, 1896-1963* [w:] „Annali di Storia del Diritto", 8, 1964, s. 358-360.

historyków i innych uczonych. Na temat znaczenia tego rodzaju źródeł dla badań nad działalnością historyków oraz właściwych sposobów postępowania w takim przypadku pisał już m.in. Jerzy Maternicki[124]. W grę wchodzi tu oczywiście głównie korespondencja między Schmidem a innymi badaczami, zarówno polskimi, jak też niemieckimi czy austriackimi, w których przypadku mogło uwidaczniać się zainteresowanie kwestiami związanymi z polską historią i historiografią oraz aktywnością Schmida na tym polu. W treści listów nierzadko znaleźć można dowody na pobudzanie przez Schmida polsko-niemieckiego dialogu i współpracy. Spośród tego rodzaju materiałów dostępnych na terenie Polski warto wskazać przede wszystkim na obszerną korespondencję Schmida z Karolem Koranyim i Jakubem Sawickim w zasobie Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, czy nieco mniej liczną, ale równie interesującą kolekcję listów wymienianych z interesującym nas tu uczonym przez Oswalda Balzera i Franciszka Bujaka, przechowywaną w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu. Warte szczególnej uwagi są również fragmenty korespondencji z kilkoma dalszymi polskimi uczonymi, dostępne w działach rękopisów bibliotek krakowskich – Biblioteki Jagiellońskiej i Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie. W przypadku zachowanych materiałów uczonych niemieckich wyjątkowo interesujące są na pewno listy wymieniane przez Schmida z Albertem Brackmannem, jedną z centralnych postaci dla niemieckiej „Ostforschung", które znaleźć można w spuściźnie niemieckiego archiwisty przechowywanej w Tajnym Archiwum Państwowym Pruskiego Dziedzictwa Kultury w Berlinie-Dahlem, jak też zachowana w niewielkiej liczbie, ale dokumentująca działania organizacyjne Schmida w kwestii dialogu historyków niemieckich z historykami krajów słowiańskich korespondencja z Karlem Hampe, obecnie w zasobie rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Heidelbergu.

Oczywiście pewną liczbę korespondencji Schmida znaleźć by można z pewnością także w jego spuściźnie. Jak wspomniano powyżej, przechowywana jest ona obecnie na Instytucie Historii Wschodnioeuropejskiej Uniwersytetu Wiedeńskiego, jest nieuporządkowana i aktualnie nieudostępniania osobom z zewnątrz. Pisząc rozdział poświęcony Schmidowi zasób ten przejrzał dość dokładnie Manfred Stoy, dając

[124] J. Maternicki, *Materiały autobiograficzne…*, s. 72-79. Wartym uwagi przykładem praktycznego wykorzystania tego rodzaju źródeł w najnowszych polskich badaniach nad środowiskiem historyków są natomiast rozważania Piotra Węcowskiego, zob. m.in.: tenże, *Przedwojenne listy Aleksandra i Ireny Gieysztorów do Marcelego Handelsmana* [w:] „Kwartalnik Historyczny", 127, 2020, s. 95-129.

pewien zarys jego zawartości[125]. Dokumenty przeniesione zostały z wiedeńskiego mieszkania Schmidów w latach 70. XX w. Jeśli chodzi o korespondencję, znaleźć tam można listy przychodzące z lat 1923 – 1930, kopie listów wychodzących z lat 1927 – 1930 oraz dużą liczbę wymieszanej prywatnej korespondencji przede wszystkim z lat powojennych. Do tego dodać należy przechowywaną osobno i podzieloną na cztery różne kategorie, liczną korespondencję Schmida z tego okresu, prowadzoną oficjalnie jako kierownik instytutu. Zupełny brak korespondencji z lat 30. należy prawdopodobnie tłumaczyć faktem, że podczas aresztowania Schmida przez Gestapo w marcu 1938 r. i związanego z tym przeszukania jego mieszkania, zarekwirowana została znaczna część różnych jego papierów, w tym listów, o których zwrot następnie bezskutecznie zabiegał [126] . Wśród przechowywanej obecnie w Wiedniu korespondencji historyka znajduje się również pewna liczba najbardziej interesującej z punktu widzenia dalszych rozważań korespondencji z uczonymi polskimi, w tym ta, którą przebadał Markus Krzoska [127] , jednak zbiór ten można oszacować jako stosunkowo niewielki[128].

Niewykluczone pozostaje, że w licznych spuściznach przechowywanych w archiwach i innych instytucjach polskich i niemieckich, a może także i w innych krajach, znaleźć jeszcze można jakieś fragmenty korespondencji ze Schmidem, potencjalnie interesujące dla tematyki niniejszych rozważań. Charakter tego typu zbiorów i ich liczba z jednej strony, a z drugiej strony ograniczenia czasowe i kompetencyjne piszącego te słowa, nie pozwoliły na przebadanie wszystkich bez wyjątku zbiorów, które w jakimkolwiek stopniu prawdopodobieństwa mogłyby zawierać tego rodzaju materiały. W badaniach skupiono się przede wszystkim na uwzględnieniu tych wszystkich uczonych, z którymi Schmida łączyć mogły najintensywniejsze związki i którzy zarazem wyróżniają się swym znaczeniem na tle środowiska historyków własnego kraju. Spośród badaczy polskich starano się więc dotrzeć do spuścizn wszystkich tych historyków, którzy zajmowali się tematyką szczególnie interesującą samego Schmida i których prace często wzmiankował on i omawiał w różnych swych publikacjach. Wśród badaczy niemieckich w pierwszym

[125] Stoy, s. 274.
[126] Kernbauer, s. 391.
[127] Por.: M. Krzoska, *Verbundenheit*..., s. 211.
[128] Zgodnie z informacją, którą przekazała p. prof. M. Wakounig, zajmująca się w Instytucie m. in. opieką nad zgromadzonymi materiałami archiwalnymi i przygotowująca obecnie poświęcony Schmidowi tekst.

rzędzie uwagę skupiono na tych, których znaczenie dla badań nad polską historią w ramach ich środowiska jest niewątpliwe. Tym samym zasadne wydaje się zakładać, że wszystkie dostępne źródła o kluczowym znaczeniu dla tematyki pracy zostały wykorzystane, a zbudowany na tej podstawie obraz, nawet jeśli możliwy do uzupełnienia o dalsze detale, w ogólnym swym zarysie trafnie oddaje sposób, w jaki wyrażało się zaangażowanie Schmida na rzecz polsko-niemieckiego dialogu historyków.

e) Układ pracy

Dalsze rozważania uporządkowane zostały według trzech głównych problemów, których rozpatrzenie wydaje się zasadne w kontekście omówienia zaangażowania H. F. Schmida w polsko-niemiecki dialog historyków. Tworzą one tym samym trzy zasadnicze rozdziały pracy. W rozdziale pierwszym należało dać ogólny przegląd życia i dorobku H. F. Schmida, wraz ze wskazaniem, jakie miejsce na tym dużo szerszym tle zajmował właściwie wątek dialogu z polską historiografią. Treść tego rozdziału składa się z omówienia w kolejnych podrozdziałach następujących problemów, jak pochodzenie, dzieciństwo i młodość (w tym udział w I wojnie światowej) wraz z omówieniem wpływu na jego późniejszą postawę, przebieg kariery naukowej, omówienie najważniejszych publikacji oraz zarysowanie wątku działalności międzynarodowej i kontaktów z historykami z różnych krajów. Rozważania te zostały oparte przede wszystkim na dotychczasowej literaturze o H. F. Schmidzie, jego własnej autobiografii oraz wspomnieniach pośmiertnych innych historyków.

W rozdziale drugim zasadne było przyjrzeć się bardziej szczegółowo temu, w jaki konkretnie sposób przejawiało się zaangażowanie Schmida w dialog z polską historiografią. Z uwagi na odrębną specyfikę dwóch okresów, w których rozgrywała się ta aktywność Schmida – okresu międzywojennego i okresu bezpośrednio powojennego – oraz fakt, że w zdecydowanie większym stopniu pochłaniała go ona w latach przed II wojną światową, należało oddzielnie omówić każdy z nich. Równocześnie, w ramach każdego z okresów zasadne było wyodrębnienie dwóch podstawowych problemów. Pierwszym były kontakty Schmida z polskimi historykami, które można próbować rekonstruować przede wszystkim na podstawie zachowanej

korespondencji. Kontakty te były podstawą dla wzajemnej wymiany myśli i prób nawiązywania dalszej naukowej współpracy. Nierzadko, szczególnie w latach międzywojennych, były one najważniejszym czynnikiem, dzięki któremu Schmid poznawał dorobek polskiej historiografii w ramach interesujących go tematów i docierał do nawet mniej znanych i trudniej dostępnych prac. Drugim kluczowym zagadnieniem jest sposób, w jaki dialog z polską historiografią przejawiał się za pośrednictwem publikacji H. F. Schmida. Na podstawie wybranych, najbardziej charakterystycznych i reprezentatywnych przykładów, należało się tu przyjrzeć zarówno temu, co Schmid pisał o dorobku polskiej historiografii i jaką rolę odgrywała ona w jego własnych badaniach, jak też czy i w jaki sposób wskazywał w swych tekstach na potrzebę polsko-niemieckiego dialogu i współpracy w ramach refleksji nad wspólnymi elementami przeszłości, oraz czy i jak reagowali na tę jego aktywność sami historycy polscy.

W trzecim rozdziale natomiast pozostawało rozważyć miejsce opisanego zaangażowania Schmida w odniesieniu do drugiego z partnerów historiograficznego dialogu – historiografii niemieckiej. Tu w pierwszym podrozdziale zdecydowano się wyjść od bardziej ogólnego obrazu, ukazującego reakcje różnych niemieckich uczonych na prace Schmida, określone wcześniej jako mające znaczenie dla kwestii jego dialogu z polską historiografią, przede wszystkim rozważając ich recenzje i omówienia. Następnie rozważono niezwykle ważny problem relacji Schmida z niemiecką „Ostforschung" w latach międzywojennych, gdy ten kierunek badawczy, skupiający swe zainteresowania m.in. na historii Polski, dynamicznie się rozwijał. W kolejnym podrozdziale analogicznie należało nakreślić obraz relacji Schmida ze środowiskiem „Ostforschung" już w zmienionych warunkach po II wojnie światowej. Ostatnie partie tego rozdziału dotyczą natomiast próby odpowiedzi na pytanie, czy i jaki wpływ mogły mieć działania Schmida na niemiecką historiografię Europy Środkowej i Wschodniej w jego czasach, oraz czy można stwierdzić, że pozostawił on naśladowców, kontynuujących jego dzieło aż po współczesność.

1. Heinrich Felix Schmid (1896-1963) – szkic biograficzny

a) U źródeł drogi życiowej przyszłego badacza dziejów Słowiańszczyzny

Heinrich Felix Franz Johannes Adolf Schmid – bo te wszystkie imiona zostały mu oficjalnie nadane[1] - urodził się w dniu 14 sierpnia 1896 r., w zasadzie w samym sercu ówczesnego Cesarstwa Niemieckiego, jeśli mianem tym zgodzimy się określić stolicę państwa – Berlin [2] . Grunewald, dokładne miejsce urodzenia przyszłego uczonego, będący adekwatnie do swej nazwy spokojną i pełną zieleni okolicą, nadal odróżnia się swym charakterem od obrazu typowego dla wielkiej i hałaśliwej metropolii. W końcu XIX w. osiedle to nie było nawet jeszcze formalnie jej częścią – zmieniło się to dopiero wraz z utworzeniem tzw. Wielkiego Berlina w 1920 r. Okolica stanowiła w zasadzie luksusowe przedmieście dla przedstawicieli najwyższych i najbogatszych warstw mieszkańców. Już sam fakt, że rodziców Heinricha Felixa Schmida stać było na osiedlenie się właśnie w takim miejscu zdaje się mówić coś o ich społecznej pozycji[3]. Trudno jednak jednoznacznie rozstrzygnąć, dlaczego właściwie rodzina zdecydowała się wówczas zamieszkać w stolicy. Jak można wnioskować z tego, co napisał w autobiografii sam Schmid, mogło to być związane z niesprecyzowaną „chorobą oczu" ojca, Aureliusa Schmida, która odwiodła go od pracy wykonywanej jako archiwista (Archivbeamter) w Monachium [4] . Z drugiej strony, nawet jeśli dolegliwość

[1] Por.: Kernbauer, s. 396.
[2] Autobiografia, s. 209. Data i miejsce urodzenia przewijają się także w wielu innych publikacjach i dokumentach.
[3] Na temat wyjątkowo korzystnej sytuacji majątkowej rodziców przyszłego historyka zob.: Feine, s. XXXII.
[4] Tamże, s. 209. Najprawdopodobniej chodziło o funkcję sekretarza w bawarskim Kreisarchiv, z którego wywodzi się obecne Staatsarchiv München (por.: https://www.bavarikon.de/object/bav:BSB-CMS-0000000000000594?lang=en) – zob.: Kernbauer, s. 396.

uniemożliwiała spełnianie dotychczasowych obowiązków, nie musiała przecież oznaczać całkowitego wykluczenia z aktywności zawodowej, jak to sugerował w swych wspomnieniach uczony. W Berlinie rodzice pozostawali wraz ze swoim jedynym dzieckiem do 1902 r.[5], przyszły historyk spędził więc w stolicy Niemiec głównie swe wczesne dzieciństwo. Nie przeszkodziło mu to jednak, jak sam napisał, zdobyć już pierwsze trwałe doświadczenia duchowe w tamtejszych muzeach, do dziś znanych ze swych bogatych kolekcji chociażby starożytnych zabytków.

Sam Schmid nie rozpoczął jednak opowieści o swym życiu od tak oczywistego punktu jak własne narodziny, woląc raczej cofnąć się do znacznie odleglejszej przeszłości. Na początku autobiografii sporo miejsca poświęcił rodzinnym korzeniom, które zarówno w przypadku ojca, jak i matki, zostały objaśnione dość dokładnie[6]. Wątek ten w skrócie podjęła również część autorów nekrologów[7], a pewna wzmianka znalazła się też w rozdziale napisanym przez M. Stoya[8]. Schmid zauważalnie starał się chyba podkreślić w tej wstępnej partii tekstu swe pochodzenie z rodziny o długich, mieszczańskich, inteligenckich, a także akademickich tradycjach, oraz naukowych pasjach[9]. Zarazem jednak już tutaj, pisząc swój tekst dla tomu o austriackich historykach, uwypuklił silne i sięgające dalekiej przeszłości związki rodzinne z Austrią, która dopiero w dorosłym życiu stała się jego ojczyzną. Przywiązanie do tego kraju Schmid deklarował na różny sposób jeszcze w wielu innych fragmentach autobiografii. Bycie Austriakiem, mimo urodzenia w Niemczech, ma więc już tu być

[5] Tamże, s. 209. O tym, że H. F. Schmid był jedynakiem, dowiemy się natomiast dopiero ze wspomnienia jego przyjaciela: Feine, s. XXXII.
[6] Tamże, s. 209.
[7] Sawicki, s. 446; Tymieniecki, s. 265; Sczaniecki, s. 336; Koranyi, s. 287; Appelt, s. 268.
[8] Stoy, s. 273-274.
[9] Autobiografia, s. 209. Rodzina ojca, posiadającego wykształcenie prawnicze, związana była od dawna z pracą w administracji państwowej oraz posługą kapłańską. Rodzina matki, Anny Barnstorff, pochodziła natomiast z Bremy i zajmowała się handlem. W kwestii istniejących w obu rodzinach skłonności do pracy naukowej należy zaś odnotować, że jeden z dziadków pracował jako profesor filozofii w Erlangen, drugi natomiast badał z zamiłowania teksty Szekspira – jego prace do dziś znaleźć można w spuściźnie H. F. Schmida w Wiedniu, zob.: Stoy, s. 274.

podparte przez pochodzenie przodków ze strony ojca, Aureliusa, który jednak urodził się w 1857 r. prawdopodobnie na terenie Królestwa Bawarii. Do tego właśnie kraju wyemigrował po 1848 r. z Austrii, porzucając przy tym stan kapłański i zmieniając wyznanie z katolickiego na ewangelickie, dziadek Schmida, Franz Xaver [10]. Zapewne stąd historyk nosił także przez dużą część swego życia właśnie bawarskie obywatelstwo[11]. Jak podkreślił Schmid, jego ojciec, którego matka również pochodziła z terenów Austrii, pomimo zamieszkiwania w sąsiednim kraju wychowywany był w przywiązaniu i miłości do austriackiej ojczyzny[12]. Ostatecznie Schmid związał swój los mocno i jednoznacznie z tym właśnie krajem, z którego powołaniem do zbliżania ze sobą Wschodu i Zachodu (jak sam je postrzegał), łączył swe własne powołanie życiowe [13]. Jednak, jak jeszcze się dalej przekonamy, bliski związek Schmida z Austrią nie musiał być początkowo wcale tak oczywisty. Warto podkreślić, że do końca życia uczony odróżniał się zauważalnie od społeczeństwa, w którym od wielu już lat funkcjonował. Znaczenie miało tu nie tylko inne niż w przypadku większości mieszkańców tradycyjnie katolickiej Austrii wyznanie, ale przede wszystkim na pierwszy rzut oka widoczne posługiwanie się wymową charakterystyczną dla osoby pochodzącej z

[10]Autobiografia, s. 209. Był on synem urzędnika finansowego ze Schwarzenberg am Dreisesselstein w Mühlviertel w Górnej Austrii.

[11] Jako obywatel Bawarii wpisany został w 1915 r. na Uniwersytet w Lipsku, por.: Universitätsarchiv Leipzig,
Personalakten, Schmid, Felix, sygn. Quaestur082085, s. 2.

[12] Autobiografia, s. 209.

[13] Na taką powiązaną z jego własnymi zadaniami rolę Austrii wskazywał Schmid w kontekście omawiania swej
działalności w latach międzywojennych, choć należy przyznać, że jego opinie w tym obszarze nie są względem
przybranej ojczyzny całkiem bezkrytyczne – pada tam nawet dużo szczerych i gorzkich słów w odniesieniu do
dostrzeganego przezeń nierozumienia, niedoceniania i braku zainteresowania w społeczeństwie austriackim dla tego rodzaju misji, dla której nie było tym samym w tamtym czasie odpowiedniej atmosfery, zob.: Autobiografia, s. 221- 222. Nieco inaczej wygląda to, co Schmid pisze nie tyle o własnych wspomnieniach, a o planach, nad których realizacją zaczął ponownie pracować od momentu zatrudnienia w stolicy kraju. Tutaj dostrzeżemy wyraźny optymizm i przebijającą z opisu zamierzeń nadzieję, że to właśnie Austria okaże się miejscem szczególnie predystynowanym do ich urzeczywistnienia, zob.: Autobiografia, s. 226. To, jak dużą wagę przykładał Schmid do swego austriackiego pochodzenia było też jednak doskonale widoczne dla jego współczesnych, por.: Feine, s. XXXII.

Niemiec, która nierzadko z trudem tylko zrozumiała była dla rodzimych użytkowników austriackiej odmiany języka[14].

Tak jak nie do końca jasne jest, dlaczego przyszły historyk spędził pierwsze lata życia właśnie w Berlinie i okolicach, tak samo trudno jednoznacznie określić motywy, które spowodowały, że w 1902 r. wyruszył ze swoimi rodzicami w podróż do Włoch, zwiedziwszy przy okazji znaczną część Niemiec, aby następnie przez wówczas w całości austriacki Tyrol, minąwszy przełęcz Brenner i Lago di Garda, dostać się na terytorium tego śródziemnomorskiego kraju o bogatej, starożytnej historii[15]. Czy powodem przeprowadzki, owocującej w sumie aż sześcioletnim pobytem na południu Europy, była po prostu chęć umożliwienia dziecku wyjątkowych doświadczeń natury estetycznej i kulturowej[16], potrzeba zaspokojenia własnej ciekawości świata i wrażliwości na sztukę[17], czy może też stały za tym dodatkowo również jakieś zawodowe interesy[18]? Jakkolwiek, efektem takiego stanu rzeczy Włochy, według własnych słów Schmida, stały się drugą ojczyzną jego dzieciństwa. Miał on okazję poznać różne zakątki tego kraju, choć jak stwierdził, szczególnie związany czuł się z Rzymem, gdzie, na co dzień uczony głównie przez własnych rodziców, uczęszczał przez dwie zimy do niemieckiej szkoły[19]. Szybko nabyta znajomość języka włoskiego ułatwiła przyswojenie także łaciny, tak ważnej przecież dla badacza średniowiecza. Również język francuski,

---

[14] Leitsch, Institut, s. 215.
[15] Autobiografia, s. 209 – 210.
[16] Por.: Tamże, s. 209.
[17] Por.: Feine, s. XXXII.
[18] Niewykluczone są związki ojca przyszłego historyka, Aureliusa Schmida, już po zrezygnowaniu z pracy w
monachijskim archiwum, z niemiecką służbą dyplomatyczną. W opinii wystawionej przez Ulricha Stutza w 1931 r. pojawiła się informacja, jakoby już po urodzeniu się syna Aurelius Schmid pełnił funkcję urzędnika w niemieckiej ambasadzie (Botschaftssekretär), zapewne w Rzymie, zob.: Feine, s. XXXIX. Także wieloletni współpracownik z Wiednia, Walter Leitsch, wspominał o zamieszkiwaniu przez H. F. Schmida w dzieciństwie w stolicy Włoch w „Diplomatenviertel", a więc chyba nieprzypadkowo w miejscu z zasady związanym z pracą w placówkach dyplomatycznych, por.: Leitsch, Institut, s. 214. Tego rodzaju rodzinną tradycją tłumaczyć też można chyba przyszłe zainteresowanie młodego Schmida na początkowym etapie dorosłego życia tą właśnie ścieżką kariery.
[19] Autobiografia, s. 210. Schmid uczył się w Rzymie w Deutsche Evangelische Schule in Rom (1905/06) oraz w
Deutsche Schule in Rom (1907/08), zob.: Kernbauer, s. 396.

którego znaczenie w komunikacji międzynarodowej było wówczas dużo wyższe niż obecnie, rychło przestał być obcy młodemu Schmidowi, którego rodzina podróżowała w tym czasie nierzadko także do południowej Francji, na Korsykę i we frankofońskie kantony Szwajcarii[20]. Tym samym można chyba powiedzieć, że miejscem, w którym Schmid spędził swe dzieciństwo, był nie tyle jeden konkretny kraj, co po prostu Europa, z jej najdawniejszymi tradycjami i kulturową różnorodnością, w końcówce długiego wieku dziewiętnastego nierozdzielona jeszcze w takim stopniu politycznymi granicami, jak miało to miejsce w latach późniejszych.

Pobyt ten skończył się wraz ze śmiercią ojca w 1908 r. Wtedy Schmid, jako dwunastolatek, osiadł z matką ponownie w Niemczech – w Wiesbaden, ówcześnie leżącym na terenie państwa pruskiego, gdzie w latach 1908 – 1914 przyszły uczony uczęszczał do Królewskiego Gimnazjum [21] . O tym, że kilka lat wcześniejszych dzieciństwa spędzonego poza krajem urodzenia okazało się być kluczowe dla jego dalszego rozwoju, zaświadcza sam Schmid, twierdząc, że nauczył się już wówczas znać, rozumieć i szanować obce narodowości[22]. Do tej opinii przychyla się też większość, chętnie ją cytujących, autorów nekrologów Schmida, widząc w tym doświadczeniu życia między ludźmi różnych kultur i języków fundamentalny wpływ na ukształtowanie konstrukcji psychicznej przyszłego uczonego, co zdaje się być istotnie ważnym źródłem całej jego późniejszej postawy życiowej[23]. Zdaniem H. E. Feine, bogactwo nabytych na tej drodze przez Schmida wrażeń kulturowych można wręcz uznać za nieporównywalne z żadnym innym uczonym z jego pokolenia, co

---

[20] Autobiografia, s. 210. Na zasadnicze znaczenie rozwiniętych właśnie tym sposobem już w młodości zdolności
językowych dla przyszłej pracy i kariery zwracają uwagę również wspominający go pośmiertnie historycy oraz inni autorzy: Feine, s. XXXIII; Hantsch, ÖAW, s. 415; Koranyi, s. 287; Sawicki, s. 446; Leitsch, Institut, s. 214; Kernbauer, s. 396; Stoy, s. 274.

[21] Autobiografia, s. 210. Por.: Kernbauer, s. 396.

[22] Tamże, s. 210.

[23] Doświadczenie to przygotowało Schmida na jego wyjątkową drogę życiową (Appelt, s. 268), na której poznał tym samym już od swych wczesnych lat bogactwo i różnorodność europejskich kultur (Ludat, s. 473). Por. też: Hantsch, OAW, s. 415; Sawicki, s. 446; Tymieniecki, s. 265.

jednak wydaje się stwierdzeniem nieco na wyrost, miało to być także formacyjne doświadczenie, które ukształtowało rozległe horyzonty przyszłego historyka i doprowadziło go do odrzucenia jednostronności nacjonalizmu[24]. Jego niezaprzeczalny wpływ na ukształtowanie się umysłowości Schmida był już prawdopodobnie znany uczonym blisko z nim współpracującym w latach międzywojennych [25] . Ten najwcześniejszy okres okazał się być jednak niespodziewanie także momentem pierwszego kontaktu Schmida ze Słowiańszczyzną, co z pewnością również przygotowało go na późniejsze obcowanie ze światem kultur i języków Europy Środkowo-Wschodniej. Dzięki zawartej przez jego rodziców w Szwajcarii znajomości z rodziną pochodzącą z Petersburga miał jeszcze jako dziecko możliwość poznania podstaw języka rosyjskiego[26]. Co ciekawe, w związku z tą informacją autor autobiografii dodał także, że już na jedenaste urodziny zażyczył sobie otrzymać podręcznik do nauki języka staro-cerkiewno-słowiańskiego[27]. To dość wyjątkowe jak na jedenastolatka życzenie wydaje się być także bardzo znamienne dla pierwszych zainteresowań przyszłego badacza dziejów krajów słowiańskich. Przywołując te właśnie fakty Schmid chciał wyraźnie wskazać na bardzo wczesne źródła swego zamiłowania do Słowiańszczyzny, które sam widziałby chyba najchętniej jako będące dominantą jego życia poczynając już od najwcześniejszej młodości. Wydaje się to jednak poza tym mówić wiele także o ogólnym, od najmłodszych już lat widocznym usposobieniu tego badacza, objawiającym się także w późniejszym życiu, kiedy, jak głosiła opinia bliskich współpracowników, wobec spraw niezwiązanych chociaż pośrednio z badaniem dziejów i kultury krajów słowiańskich nie wyrażał nigdy głębszego zainteresowania[28].

---

[24] Feine, s. XXXII- XXXIII.
[25] Wskazuje na to treść opinii wystawionej w 1931 r. dla Schmida przez U. Stutza, którą w całości zacytował H. E. Feine – zob.: Feine, s. XXXIX.
[26] Autobiografia, s. 210.
[27] Była to klasyczna praca Augusta Leskiena, *Handbuch der altbulgarischen (altkirchenslavischen) Sprache,* po raz pierwszy wydana w 1871 r. O tak wczesnym zainteresowaniu H. F. Schmida tymi dwoma słowiańskimi językami por. też: Appelt, s. 268.
[28] Stoy, s. 308. Jest to jednak prawda tylko częściowa – Schmidowi od młodości pozostało bowiem także zamiłowanie do krajoznawczych wypraw, którym według

Jednak wcale nie slawistyka, ani historia krajów Europy Środkowo-Wschodniej, była pierwszym wyborem Schmida, kiedy po zdaniu matury wiosną 1914 r. decydować miał o dalszej drodze swego dorosłego życia. Przyszły historyk planował pójść w dużej mierze w ślady swego dziadka, związanego z działalnością duszpasterską. Jak donosi Schmid, kończąc szkołę średnią również przymierzał się do studiów teologicznych, pozostając w tym czasie aktywnym uczestnikiem chrześcijańskiego ruchu młodych[29]. W tym celu, od razu po maturze, zgłosił się na semestr letni 1914 r. do Bodelschwinghsche Anstalten Bethel, prowadzonej przez diakonów ewangelickiej fundacji charytatywnej pod miastem Bielefeld. Jej częścią była szkoła teologiczna, w której młody Schmid zgłębiał język hebrajski[30]. Ten pozornie poboczny wątek może mieć pewne znaczenie dla rozumienia osobowości Schmida, a także jego całej późniejszej działalności[31]. Religijne ukształtowanie i tym samym przywiązanie do „tradycyjnych

---

własnych słów poświęcał się szczególnie w okresie gimnazjalnym, w Wiesbaden, zwiedzając okoliczne regiony głownie na rowerze (Autobiografia, s. 210). Później, pracując już w Grazu, chętnie organizował wycieczki po okolicy, zarówno dla miejscowych studentów, jak i gości zza granicy (por.: Stoy, s. 282; Hoflechner, s. 797-798). Do końca życia lubił wędrówki z dala od znanych kurortów i w kontakcie z miejscową ludnością (Feine, s. XLV). To zamiłowanie do wędrówki i kontaktu z naturą wydaje się jednocześnie charakterystyczne dla wielu Niemców wychowanych na przełomie XIX i XX wieku, zwanych czasem „pokoleniem ruchu młodzieżowego", którego przedstawiciele ruszyli w 1914 r. masowo na front, por. np.: H. D. Kittsteiner, *Pokolenie „heroicznej nowoczesności". O zbiorowym rozumieniu zadania podstawowego*, [w:] *Pokolenia albo porządkowanie historii*…, s. 481-504, tu s. 488-491.

[29] Autobiografia, s. 210.

[30] Tamże, s. 210. 30 lipca 1914 r., a więc dosłownie tuż przed wybuchem wojny, udało mu się nawet zdać
egzamin z tego biblijnego języka, zob.: Kernbauer, s. 396.

[31] Początkowe zamiary związane z teologią i pracą duszpasterską jako ważną okoliczność na drodze rozwoju
przyszłego badacza odnotowują niektórzy z autorów jego nekrologów: Appelt, s. 268; Hantsch, ÖAW, s. 415;
Koranyi, s. 287; Sczaniecki, s. 336; Tymieniecki, s. 265. Znajdziemy tę informację także w późniejszych
opracowaniach – Stoy, s. 274; Kernbauer, s. 396. H. Hantsch w związkach Schmida z teologią i płynących stąd wewnętrznych przekonaniach widział także jeden z trzech głównych fundamentów – obok zainteresowań historyczno-prawnych i filologiczno-slawistycznych – jego całej późniejszej postawy i działalności: Hantsch, ÖOH, s. 89 – 90. O tym, że nie był to tylko chwilowy zapał, a Schmid szybko nie porzucił pierwotnych planów, świadczy też fakt, że w 1915 r. zapisał się na Uniwersytet w Lipsku właśnie na studia teologiczne, por.: Universitätsarchiv Leipzig, Personalakten, Schmid, Felix, sygn. Quaestur082085, s. 2. Tam także odnotowano fakt wcześniejszego uczęszczania do „Theologische Schule Bethel".

wartości", rozumianych głęboko i dosłownie, jako chociażby umiłowanie prawdy, szacunek do drugiego człowieka i obowiązek wysłuchania jego racji, mogło w pewien sposób przekładać się na postawę życiową historyka. Głęboka, ewangelicka religijność nie była obca Schmidowi w całym jego dorosłym życiu. Znane jest jego zaangażowanie w życie Kościoła zarówno w okresie międzywojennym, jak i powojennym[32].

Wydarzenia geopolityki dość szybko jednak przerwały starania młodego maturzysty, niemającego nawet jeszcze wtedy skończonych pełnych osiemnastu lat. Latem 1914 r., podobnie jak większość przedstawicieli jego pokolenia, i w ogóle znaczna część niemieckiego społeczeństwa, niezależnie od poglądów i pozycji społecznej porwanego wówczas wojennym entuzjazmem, poczuł Schmid ciążący na nim obowiązek względem ojczyzny. W autobiografii nie przybliża w żaden sposób atmosfery tamtych dni i kierujących nim samym uczuć, pisząc jedynie lakonicznie: „6. sierpnia 1914 r. zgłosiłem się jako ochotnik"[33]. Skądinąd wiemy, że najprawdopodobniej było to jednak dzień później[34]. Jakkolwiek, taka decyzja w tamtym czasie była chyba dla młodego mężczyzny prędzej czy później nieunikniona, tym bardziej, jeśli był on przedstawicielem zamożnego mieszczaństwa i wychowankiem niemieckiego gimnazjum. Poczucie patriotyzmu i obowiązku wobec ojczyzny, tak naturalne dla ówczesnych mieszkańców Niemiec i innych krajów Europy, towarzyszyło chyba też Schmidowi, jak się jeszcze dalej przekonamy, także przez resztę jego życia, nawet jeśli tę swą powinność rozumiał wówczas już nieco inaczej niż wielu jego rodaków.

Nawet więc jeśli jako młody i gorliwy chrześcijanin w głębi duszy najbardziej miłował pokój [35], przyszły uczony został żołnierzem regimentu piechoty (fizylierów) z Wiesbaden i 12 września trafił na

[32] Zob.: Stoy, s. 307.
[33] Autobiografia, s. 211.
[34] ÖStA, sygn.: AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich, Militärische Dienstleistung, b. d.; por.też: Kernbauer, s. 396.
[35] Por.: Hantsch, ÖOH, s. 91.

front zachodni [36]. Tym samym stał się nieodwołalnie jednym z reprezentatywnych członków grupy, którą w chwili jej dorastania ukształtowało fundamentalne doświadczenie związane z bezpośrednim udziałem w pierwszym prawdziwie nowoczesnym (patrząc pod kątem wykorzystanych środków), totalnym konflikcie zbrojnym – członkiem pokolenia politycznego, zwanego w Niemczech „młodym pokoleniem frontowym"[37]. Walcząc początkowo na terenach Francji, gdzie też po raz pierwszy został ranny w listopadzie 1914 r.[38], Schmid miał jednak czuć się też, jak przynajmniej wspominał po latach w autobiografii, „nigdy jak na obczyźnie", czym nawiązywał chyba także do swego głębokiego, sięgającego dzieciństwa związku z krajami romańskimi i ich kulturą [39]. Jak możemy przypuszczać, Schmid wypełniał swe obowiązki w armii wzorcowo, bowiem już pod koniec listopada 1914 r. został awansowany na stopień gefrajtera. Raniony ponownie w grudniu 1914 r., trafił po kuracji w Weißenfels i rodzimym Wiesbaden na kurs dla Offizier-Aspiranten na poligon Lockstedter Lager w Szlezwiku-Holsztynie, aby tam zostać w maju 1915 r. podoficerem. Następnie, w lipcu tego roku, otrzymał promocję na stopień Vizefeldwebel[40].

Tym jednak, co odcisnęło na przyszłym uczonym największe i najtrwalsze wrażenie, decydujące dla dalszego przebiegu jego życia i kariery, był fakt, że udział w wojnie doprowadził go do pierwszego tak bliskiego spotkania z krajami słowiańskimi. Pierwszym tego rodzaju

---

[36] ÖStA, sygn.: AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich, Militärische Dienstleistung, b. d.

[37] Por.: U. Herbert, *Trzy pokolenia polityczne w XX wieku* [w:] *Pokolenia albo porządkowanie historii*…, s. 351-376, tu s. 354. Znajdujemy tam zwięzłą definicję terminu „pokolenie polityczne" oraz klasyfikację trzech pokoleń, jakie można wyróżnić w Niemczech w odniesieniu do przełomu, którym była I wojna światowa: poza wspomnianym młodym pokoleniem frontowym także „pokolenie młodzieży czasu wojny" oraz „pokolenie powojenne", z których jednak jedynie pierwsze wzięło czynny udział w walkach frontowych. Należy przy tym pamiętać, że kategoria „pokolenia" odnosi się w tym kontekście oczywiście jedynie do urodzonych w poszczególnych latach mężczyzn, nie zaś ogółu przedstawicieli danych roczników – por. też: Ch. Benninghaus, *Płeć pokoleń. O związku między pokoleniowością a męskością około roku 1930*, [w:] *Pokolenia albo porządkowanie historii*…, s. 445-480, passim.

[38] ÖStA, sygn.: AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich, Militärische Dienstleistung, b. d.

[39] Autobiografia, s. 211.

[40] ÖStA, sygn.: AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich, Militärische Dienstleistung, b. d.

trwałym doświadczeniem okazało się, jak wspomina w autobiografii, przebywanie i udział w walkach w Serbii, w drugiej połowie 1915 r., a następnie w Bułgarii aż do wiosny 1916 r. Schmid w krótkich słowach podsumował doznania i wrażenia, jakie zrobiła na nim odmienna od jemu dotąd znanej kultura i krajobraz Bałkanów [41]. Podstawowa znajomość rosyjskiego i najprawdopodobniej własna determinacja do znalezienia możliwości porozumienia z miejscową ludnością, przyniosła wkrótce skutki. Więcej szczegółów z pobytu Schmida w Bułgarii, która chyba szybko i na trwale stała się mu bliska, dowiedzieć możemy się z artykułu I. Schwarcz. Oparła się ona na relacji sporządzonej przez samego historyka prawdopodobnie w latach międzywojennych z okazji spotkania weteranów, gdzie na 48 stronach omówił on swoje przeżycia i obserwacje, poczynione w tym kraju w czasie, gdy między październikiem 1915 r. a czerwcem 1916 r. stacjonował tam jego oddział[42]. Młody, zaledwie dziewiętnastoletni wówczas żołnierz, obserwował też wydarzenia polityczne na ówczesnych Bałkanach m. in. dążenie Bułgarii do przejęcia Macedonii i poparcie, jakie ludność tego regionu wyrażała dla takiego rozwiązania, które sam Schmid uważał za uzasadnione i zauważalnie solidaryzował się z bułgarskimi celami wojennymi na rzecz zjednoczenia wszystkich Bułgarów w jednym kraju[43]. Autorka zwróciła też uwagę na wpływ propagandy wojennej na zapatrywania przyszłego uczonego [44].

---

[41] Autobiografia, s. 211. Niewykluczone jednak, że pierwszy pobyt Schmida na terenach o jednoznacznie słowiańskim krajobrazie kulturowym miał miejsce już pod koniec 1914 r. na ziemiach polskich. 16 grudnia był ranny pod miejscowością Bendkow, co może oznaczać Będków w okolicach Łodzi, gdzie w tamtym czasie toczyły się ciężkie walki z armią rosyjską - ÖStA, sygn.: AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich, Militärische Dienstleistung, b. d. Stacjonowanie oddziału Schmida na ziemiach południowosłowiańskich odnotowano natomiast także w dokumentach Uniwersytetu Lipskiego, oznaczając ten obszar jedynie zwięźle jako „Balkan" - Universitätsarchiv Leipzig, Personalakten, Schmid, Felix, sygn. Quaestur082085.

[42] Schwarcz, s. 407. Sam Schmid przebywał tam nieco krócej, tylko do połowy maja, po czym musiał wrócić do garnizonu w związku z nowo przydzielonymi zadaniami, zob.: Tamże, s. 424. Już podczas pobytu w Bułgarii, w kwietniu 1916 r. został oficerem ze stopniem podporucznika (Leutnant) i niedługo potem trafił do Grudziądza, gdzie znajdowała się siedziba jego regimentu - ÖStA, sygn.: AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich, Militärische Dienstleistung, b. d.; por. też: Stoy, s. 275.

[43] Schwarcz, s. 409.

[44] Tamże, s. 411.

Przebywanie niemieckiej dywizji w położonym z dala od ówczesnych linii frontu bułgarskim mieście Szumen, czego celem było przede wszystkim wzmocnienie północno-wschodniej Bułgarii przed ewentualnym atakiem rosyjskim lub rumuńskim, oznaczało natomiast dla Schmida i jego towarzyszy broni kilkumiesięczny okres odpoczynku od bezpośrednich działań zbrojnych, które młody pasjonat Słowiańszczyzny mógł wykorzystać na pogłębianie swej wiedzy[45]. Stacjonując tam od grudnia 1915 r.[46], Schmid uczęszczał na kurs języka bułgarskiego, skąd udało mu się również przywieźć kilka książek językoznawczych i historycznych o Bułgarii[47]. Pobyt w tym mieście dał mu także okazję do bezpośredniego wglądu w bogatą i skomplikowaną mozaikę kulturową europejskiego Wschodu: poza samymi Bułgarami składała się na nią także nadal niezwykle liczna ludność turecka, a do tego Ormianie, hiszpańskojęzyczni Żydzi, Tatarzy i ludność romska[48]. Schmid z podziwem pisał o widocznym w mieście i jego zabytkach historycznym dziedzictwie tych różnych grup. Nie tylko przeszłość, lecz także teraźniejszość modernizującej się wówczas pod wieloma względami Bułgarii nie uszła jego uwadze, a o zachodzących tam zmianach wypowiadał się nie tylko z zaciekawieniem, ale i z uznaniem[49].

Jednak pobyt na Bałkanach oznaczał dla przyszłego uczonego nie tylko zapoznanie się z tamtejszą ludnością i kulturą. Paradoksalnie, to tutaj miał on właśnie okazję po raz pierwszy chyba w swym życiu przebywać w bliskich relacjach Polakami. Jak wspominał w autobiografii, służył wówczas w wywodzącym się z Prus Zachodnich regimencie, gdzie znaczna część żołnierzy mówiła jako ojczystym językiem polskim[50]. Schmid nie omieszkał zaznaczyć nawet po latach, że inaczej niż w przypadku mieszkańców Poznańskiego ludzie ci czuli

[45] Tamże, s. 410.
[46] Tamże, s. 411.
[47] Tamże, s. 408. Por.: Autobiografia, s. 212.
[48] Tamże, s. 411.
[49] Tamże, s. 412. Poza Szumenem Schmid miał okazję zwiedzić m. in. także stolicę kraju, Sofię, w której spędził parę dni podczas podróży powrotnej do Niemiec, por.: Schwarcz, s. 424.
[50] Autobiografia, s. 211.

się najczęściej wiernymi swemu królowi Prusakami i z pewnym zdziwieniem odkrywali dopiero możliwość porozumiewania się z Serbami i Bułgarami w swoim języku, którego wcześniej nierzadko się wstydzili. Dochodzili oni tym sposobem według słów Schmida, a wraz z nimi w jakimś stopniu chyba i on sam, do świadomości wspólnej ich przynależności do Słowiańszczyzny, pojęcia, o którym trudno było dowiedzieć się więcej w ówczesnych niemieckich szkołach.

Z tym samym oddziałem Schmid, już jako oficer, spędził następnie rok na froncie wschodnim, gdzie stacjonował razem z wojskami austro-węgierskimi [51]. Historyk wspominał w związku z tym, z nadal nieskrywanym zaskoczeniem, jak po wprowadzeniu obowiązku kontroli listów żołnierzy i podoficerów przez oficerów danego oddziału okazało się, że nikt spośród wyższych rangą wojskowych wychowanych w Prusach Zachodnich nie potrafi zrozumieć listów pisanych po polsku. Jak podkreślił, to on, przybysz z zachodnich Niemiec, okazał się jedynym będącym w stanie podjąć się tego zadania, nawet jeśli jemu też, jak przyznawał, sprawiało ono jeszcze pewną trudność. Widzimy tutaj wyraźne podkreślenie przez autora faktu, z którym zmagał się także w swym dalszym, dorosłym życiu, a z którym miał, jak zaświadcza, do czynienia już wtedy, i który wówczas wywrzeć musiał na nim silne wrażenie. Było nim właśnie zauważalne i niepokojące odgradzanie się etnicznych Niemców od słowiańskich języków i słowiańskiej kultury, pomimo naturalnej, geograficznej chociażby bliskości tych ludów, zamieszkujących przecież podobne obszary geograficzne. Zarazem mamy tu wspomnienie pierwszego chyba tak bliskiego kontakt Schmida z pisanym językiem polskim i, jak można wnioskować, ten przypadkowy zbieg okoliczności odbił się potem znacząco na całej jego dalszej działalności.

---

[51] Tamże, s. 211. Oddział został przeniesiony do Galicji w związku z rozpoczętą w czerwcu 1916 r. przez wojska rosyjskie ofensywą Brusiłowa, zob.: Schwarcz, s. 424; Stoy, s. 275. Także dokumenty Uniwersytetu w Lipsku odnotowują fakt uczestnictwa Schmida w tych walkach w lipcu 1916 r. pod ogólnym określeniem „Beskiden" - Universitätsarchiv Leipzig, Personalakten, Schmid, Felix, sygn. Quaestur082085. W autobiografii Schmid pisał w tym kontekście również o pobycie na terenach Białorusi („Weißrussland"), chociaż nie sposób wykluczyć, że chodziło jednak raczej o Ruś Czerwoną („Rotrussland").

Długi pobyt Schmida na wschodnim obszarze działań, na różnorodnych etnicznie i kulturowo ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zakończył się dopiero w sierpniu 1917 r.[52]. Następnie wojskowa kariera przyszłego historyka przybrała dość zaskakujący obrót. Trafił on na przeszkolenie lotnicze, które odbywał zarówno w środkowych Niemczech, jak też we wschodniopruskim Królewcu i na terenach Kurlandii, aby już pod koniec 1917 r. rozpocząć regularną służbę bojową w lotnictwie[53]. Możliwe, że zmiana ta była wynikiem decyzji samego Schmida, który zmęczony przedłużającymi się i nierzadko również bardzo brutalnymi walkami na Wschodzie mógł zgłosić chęć przeniesienia do innej jednostki[54]. Sam nie pilotował prawdopodobnie samolotów, otrzymał jednak ważną funkcję obserwatora (Beobachtungsoffizier), co mogło chyba wiązać się także z pracą w ramach zwiadu i rozpoznania lotniczego, i odbył do października 1918 r. w sumie 85 lotów bojowych na froncie zachodnim[55]. W lutym 1918 r. lekko ranny przeżył zestrzelenie samolotu na północy Francji[56]. Według informacji M. Stoya, Schmid przebywający w czasie rewolucji listopadowej w Niemczech z powodu choroby, wrócił do Belgii, gdzie stacjonował jego oddział, aby następnie brać udział w zorganizowaniu jego powrotu do Niemiec i demobilizacji, co świadczy chyba też o randze Schmida i znaczeniu jako oficera[57]. Od początku grudnia 1918 r. do dnia ostatecznego zwolnienia ze służby wojskowej, które miało miejsce dokładnie 6. lutego 1919 r., Schmid przebywał natomiast w szkole lotników w górnołużyckim Kamenz[58]. Jak sam podsumował krótko swoją służbę

---

[52] ÖStA, sygn.: AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich, Militärische Dienstleistung, b. d.
[53] Tamże.
[54] Na korzyść pierwszej tezy świadczy, że sam Schmid miał później stwierdzić, iż tocząca się na Wschodzie wojna pozycyjna go „nie zadowalała" i rzekomo dobrowolnie zgłosił się do korpusu lotniczego – zob: Stoy, s. 275. W autobiografii fakt służby w lotnictwie zostaje jedynie odnotowany, bez żadnego szerszego omówienia – zob.: Autobiografia, s. 211.
[55] ÖStA, sygn.: AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich, Militärische Dienstleistung, b. d. Zob. też: Stoy, s. 275.
[56] Tamże.
[57] Stoy,s. 275.
[58] ÖStA, sygn.: AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich, Militärische Dienstleistung, b. d.

podczas Wielkiej Wojny, powrócił z niej trzykrotnie raniony, ale i trzykrotnie odznaczony (w tym między innymi Krzyżem Żelaznym pierwszej klasy)[59].

Jak dostrzec możemy już na pierwszy rzut oka, analizując wspomnienia samego Schmida z jego młodości, Wielka Wojna z lat 1914 – 1918 była pod wieloma względami wydarzeniem doniosłym dla kształtowania się osobowości i światopoglądu tego historyka, podobnie chyba jak dla większości przedstawicieli jego pokolenia. Dotyczy to mężczyzn wchodzących w dorosłość około 1914 r., pochodzących z wielu europejskich krajów, w szczególny jednak sposób wydaje się znaczące wobec tych, którzy stali po stronie przegranych państw centralnych, dla których wojna stanowić mogła nierzadko wielką nadzieję, która szybko jednak przerodziła się w wielką traumę. Jak pokazała późniejsza historia, w społeczeństwie niemieckim bezpośrednim efektem wojny była radykalizacja nastrojów i poglądów, która utorowała drogę do nazizmu i rychłego wybuchu kolejnego konfliktu[60]. W obliczu katastrofy trudno było zachować wiarę w

---

[59] Autobiografia, s. 212. W zasadzie odznaczeń było nie trzy, a cztery. Schmid otrzymał już w grudniu 1914 r. Krzyż Żelazny drugiej klasy, w maju 1918 r. odznakę dla „Beobachtungsoffizier", a już w czerwcu Krzyż Żelazny pierwszej klasy. Do tego w sierpniu 1918 r. uhonorowano go wprowadzoną na początku tego roku odznaką za odniesione rany, w wersji matowobiałej, a więc dla ranionych trzy- lub czterokrotnie - ÖStA, sygn.: AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich, Militärische Dienstleistung, b. d. Fakt otrzymania Krzyża Żelaznego pierwszej klasy podkreślał M. Stoy (s. 275), zwracając też uwagę na postawę Schmida jako wzorowego, obowiązkowego i odważnego oficera. Por. też: Kernbauer, s. 396.

[60] Co jednak może się wydawać zaskakujące, wpływ wojny uznać można za najbardziej znaczący i jednoznacznie determinujący późniejsze postawy w przypadku pokolenia, zwanego „pokoleniem młodzieży czasu wojny", które obejmuje przedstawicieli męskiej młodzieży mieszczańskiej urodzonych między 1900 a 1910, a więc zasadniczo nie mających możliwości poznania prawdziwych „przeżyć frontowych" , zob.: U. Herbert, *Trzy pokolenia polityczne w XX wieku*, [w:] *Pokolenia albo porządkowanie historii*…, s. 351-376, tu s. 354-360. To właśnie w tym pokoleniu, niejako spóźnionym na Wielką Wojnę i pałającym chęcią dokończenia, czy raczej poprawienia dzieła starszych roczników, nazizm otrzymał największe wsparcie, np. dwie trzecie kadr kierowniczych Gestapo, Einsatzgruppen i SD składało się z osób urodzonych w latach 1900-1915 – tamże, s. 357-358. Natomiast w przypadku „młodego pokolenia frontowego", które wzięło bezpośredni udział w wojnie, mówi się raczej nie tyle o zwrocie w jakimś konkretnym kierunku, co o ogólnym zagubieniu, „wyrzuceniu ze znanych kolein" przez wojnę, ponoszeniu kolejnych klęsk po jej zakończeniu (np. w ramach udziału we Freikorpsach), osunięciu się w marzycielstwo, wieczne poszukiwania i wątpliwości, czyli cech, prowadzących następnie do lekceważenia, a nawet wyśmiewania tej grupy, która ostatecznie została prześcignięta przez młodszych od nich, zob.: M. Wildt, *Pokolenie jako początek i przyspieszenie*, [w:] *Pokolenia albo porządkowanie historii*…, s. 390-

ogólnoludzkie wartości, które już w czasie wojny zastąpione zostać musiały przez przekonanie, że wszystko należy poświęcić na ołtarzu państwa i jego zwycięstwa w militarnym starciu. Wydaje się jednak, że właśnie Schmid należał do tych, którym udało się wynieść z okopów nieco odmienne przekonania, w tym także to, że pokój i dialog ponad wszelkimi podziałami, jako jego najpewniejsza gwarancja, jest szczególną wartością.

Najważniejszym i najbardziej decydującym dla jego przyszłego życia doświadczeniem, które Schmid wyniósł z tych kilku lat młodości spędzonych jako żołnierz, okazało się paradoksalnie nie to, co przeżył bezpośrednio na froncie, lecz to, co wydarzyło się niejako przy okazji – jego pierwsze tak bliskie zetknięcie ze Słowiańszczyzną. Jak napisał wprost w autobiografii: „Moje przeżycia wojenne nauczyły mnie znaczenia ludów słowiańskich, ich języków i kultury; pokazały mi, w jak niewielkim stopniu rozpowszechniona jest ich znajomość w szeregach niemieckich uczonych”[61]. Wyrażona przez Schmida opinia znajduje odbicie i potwierdzenie także w późniejszych wspomnieniach o nim: wojna okazuje się kluczowym momentem, w którym przyszły uczony spotyka się z podstawowym przedmiotem swych badań – słowiańskimi ludami, językami, kulturą i całym jej dziedzictwem - w ich naturalnym niejako środowisku i w ich najgłębszej, najbardziej podstawowej formie, poprzez bezpośredni kontakt ze słowiańskim „ludem” w całym jego społecznym przekroju[62]. Konflikt zbrojny ma

411, tu s. 401-403 (w tekście M. Wildta znajdujemy równocześnie analogiczną do zaprezentowanej powyżej charakterystykę „pokolenia młodzieży czasu wojny” i jego roli w rozwoju narodowego socjalizmu, tego rodzaju spostrzeżenia w odniesieniu do generacji urodzonych w Niemczech w pierwszej dekadzie XX w. pojawiają się jeszcze w wielu rożnych miejscach przywołanego zbioru). Charakterystyka przedstawicieli „młodego pokolenia frontowego” pod pewnymi względami wydaje się zaskakująco pasować do tego, co wiemy o dalszych losach Schmida (co do zarzutu jego nadmiernego marzycielstwa por. też np. opinię wyrażoną przez Feine, s. XXXII).

[61] Autobiografia, s. 212.

[62] Zob.: Appelt, s. 268; Feine, s. XXXIII; Hantsch, ÖOH, s. 91; Hantsch, ÖAW, s. 415-416; Koranyi, s. 287; Leitsch, s. 330; Ludat, s. 473; Sawicki, s. 447. Na tę okoliczność zwrócono następnie uwagę także w tekstach późniejszych. Spośród wielu różnych doświadczeń wojennych, które można dodatkowo ustalić w przypadku Schmida, to właśnie te związane z poznaniem Europy Wschodniej i uświadomieniem sobie niewielkiej wiedzy na jej temat w kręgach niemieckojęzycznych wydają się najbardziej znaczące – por.: Stoy, s. 275. W tych doświadczeniach poszukiwać też chyba należy jednej z głównych przyczyn, dla których późniejszy uczony był skłonny utrzymywać tak wyjątkowo bliskie kontakty z badaczami z Europy Środkowo-

więc zaskakująco także swój wymiar edukacyjny, staje się pretekstem do drugiej, po doświadczeniach dzieciństwa wśród ludów romańskich, „wielkiej podróży" Schmida. Podobnie było chyba jednak także w przypadku wielu innych niemieckich młodych mężczyzn, którzy innym sposobem prawdopodobnie nigdy nie zapuściliby się na tak bliskie, a jednak egzotyczne tereny Europy Wschodniej, nawet jeśli z dużym prawdopodobieństwem wybrać się mogli do Francji czy Włoch. Wśród nich znaleźli się oczywiście także intelektualiści zainteresowani badaniem przeszłości. Wpływ wojny i bezpośredniego spotkania ze Wschodem na wielu przedstawicieli tej grupy poza samym Schmidem, przekładający się także na wzrost zainteresowania badaniami nad przeszłością tego regionu Europy, jest faktem znanym i niewątpliwym[63].

Wschodniej – zob.: Krzoska, Verbundenheit, s. 210-211. Interesujące jest jednak także spostrzeżenie, że w opisach przeżyć z czasu wojny, zarówno w autobiografii, jak i w niepublikowanej relacji z Bułgarii, dominują właśnie te pozytywne wspomnienia związane z odkrywaniem pociągającego świata Słowiańszczyzny, podczas gdy wszelkie inne, tak oczywiste w przypadku udziału w działaniach zbrojnych negatywne aspekty, zostają usunięte i niejako wyparte przez szereg pięknych obrazów, zapamiętanych z tamtego czasu, które pozwalają przykryć i zapomnieć bardziej gorzkie chwile – Schwarcz, s. 413. Autorka zwróciła tu również uwagę, że na budowanie pozytywnego obrazu spory wpływ mógł mieć fakt, że Schmid długi czas spędził nie na okupowanym, wrogim terenie, ale na obszarze kraju sojuszniczego, oficjalnie zaprzyjaźnionego z Niemcami. Wydaje się też, że w takim kontekście można próbować tłumaczyć brak odnotowania w autobiografii prawdopodobnego pierwszego pobytu Schmida na ziemiach słowiańskich podczas walk w okolicach Łodzi pod koniec 1914 r. - miało to miejsce zapewne jedynie w ogniu toczących się ciężkich działań zbrojnych i na terenach wrogiego Imperium Rosyjskiego. Pierwsze kontakty z Polakami nawiązuje Schmid chyba dopiero wtedy, gdy znajduje się z nimi w jednym oddziale – z góry nie traktuje ich więc jak wrogów, ale jako sojuszników. Tego rodzaju przypadki mogły też chyba w jakimś stopniu zaważyć na wyniesionym z wojny stosunku do Słowian. Natomiast fakt, że w relacji Schmida z udziału w wojnie zawartej w autobiografii nie tylko dominują wspomnienia pozytywne, ale są wręcz jedynymi odnotowanymi – nawet udział w walkach na froncie zachodnim został opisany jedynie w kontekście dobrych relacji, jakie mimo trwającego konfliktu Schmid utrzymywał z miejscową, francuską ludnością – jest niezaprzeczalny, por.: Autobiografia, s. 211-212. Jedyne bliższe informacje o innych aspektach służby frontowej, które jednocześnie pokazują Schmida także jako walecznego i oddanego sprawie żołnierza, zostały zebrane przez niego samego wyłącznie w związku z odsunięciem od pracy na uczelni w 1938 r., gdy chciał w ten sposób pokazać się w lepszym świetle nowym, nazistowskim władzom, zob.: Stoy, s. 275.

[63] Jako jeden z ważnych impulsów dla rozwoju niemieckich badań nad Europą Wschodnią w latach Republiki
Weimarskiej wymienił także osobiste, wojenne doświadczenia uczonych z lat 1914-18 jeden z badaczy tej
problematyki, Günther Stökl. Przywołał on dwa szczególne jego zdaniem przykłady: Richarda Salomona (1884-1966) oraz właśnie H. F. Schmida – zob.: G. Stökl, *Das Studium der Geschichte Osteuropas von den Anfängen...,* s. 9. O szerszym zagadnieniu ogólnego wpływu I wojny światowej na intelektualistów niemieckich

Warto odnieść się tu pokrótce do dwóch konkretnych przykładów osób, które służyły na froncie wschodnim, a po zakończeniu wojny zajmowały się zagadnieniami historii wschodnioeuropejskiej – starszych o ponad dziesięć lat od Schmida Hermanna Aubina (1885-1969) i Richarda Salomona (1884-1966)[64]. Obaj w swych obserwacjach podkreślali przede wszystkim negatywne elementy doświadczenia, wpisując się w rozpowszechnioną w propagandzie narrację o wschodniej biedzie i brudzie, będących przeciwieństwem zachodniej czystości i zamożności[65]. Poglądy tego rodzaju były wśród ówczesnych niemieckich elit mieszczańskich i intelektualnych czymś niemal powszechnym, świat słowiański jawił się większości nawet ich najwybitniejszych przedstawicieli jako prymitywny, pozbawiony kultury i niewarty bliższej uwagi[66]. Choć I wojna światowa była dla Hermanna Aubina ważnym impulsem, skłaniającym do bliższego zajęcia się przez tego historyka problematyką wschodnią, główne oddziaływanie miało tu nie to, co on sam zobaczył na terenach słowiańskich, lecz raczej sam wynik wojny i postanowienia, jakie w stosunku do wschodniej granicy Niemiec powzięto w traktacie wersalskim[67]. Tym samym jego podejście do tych kwestii nie odbiegało od sposobu myślenia reprezentowanego przez wielu innych niemieckich intelektualistów, a zwłaszcza badaczy przeszłości, którzy pod wpływem bieżących wydarzeń rzucili się do walki o niemiecki Wschód. Do tej grupy, spośród najbardziej znanych nazwisk, zaliczał się chyba także Albert Brackmann[68]. Postawa Schmida była zaś czymś

---

zob. też m. in.: K. Flasch, *Die geistige Mobilmachung. Die deutschen Intellektuellen und der Erste Weltkrieg*, Berlin 2000.

[64] Oba te przykłady rozważył na uboczu biografii Aubina, także porównując je z przypadkiem Schmida, Eduard Mühle: tenże, *Für Volk und deutschen Osten. Der Historiker Hermann Aubin und die deutsche Ostforschung*, Dusseldorf 2005, s. 54-58. Na temat Salomona i jego udziału w wojnie por. także: U. Liszkowski, *Richard Salomon im Ersten Weltkrieg* [w:] „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas", 27/1, 1979, s. 109-124.

[65] E. Mühle, dz. cyt., s. 54-55.

[66] Por.: tamże, s. 55.

[67] Tamże, s. 57.

[68] W przypadku tego czołowego organizatora niemieckiej „Ostforschung", starszego od Schmida o całe ćwierć stulecia, ważnym wydarzeniem był także bezpośredni kontakt ze Wschodem, ale jedynie tym niemieckim, związany z przeprowadzką z Marburga do wschodniopruskiego Królewca w 1913 r., a więc niejako w przededniu wybuchu wojny. W samym konflikcie, jako niezdolny do służby frontowej,

zdecydowanie wyjątkowym na tym tle[69].

Wydaje się wobec tego, że to właśnie wydarzenia młodości, szczególnie wraz z doświadczeniami lat wojny, ukształtowały w dużym stopniu umysłowość Schmida i jego przyszłą, życiową drogę. Możliwość zapoznania się z europejskim Wschodem i jego słowiańskimi mieszkańcami, uzyskana przy okazji udziału w tym wielkim konflikcie, okazała się kluczowym momentem zwrotnym, który zaowocował trwającą do końca życia fascynacją tym kręgiem kulturowym. Z drugiej strony, te młodzieńcze doświadczenia nie padły na całkiem jałowy grunt. Dzieciństwo spędzone z dala od ojczyzny i pośród ludności o odmiennej, romańskiej kulturze, stanowiło samo w sobie dobre przygotowanie do otwartości i życzliwości w kontakcie z „obcym". Dodatkowym czynnikiem wspierającym tę postawę wobec ludów słowiańskich był także wcześniejszy kontakt z językiem rosyjskim i wzbudzone poprzez to zainteresowanie staro-cerkiewno-słowiańskim. Nie do przecenienia jest wreszcie chyba także, często podkreślane we wspomnieniach o nim, ponadprzeciętne uzdolnienie Schmida do poznawania języków obcych[70]. Schmid poza nabytymi w

---

Brackmann nie brał bezpośredniego udziału, angażował się jednak przy pomocy rannym i uchodźcom, a przede wszystkim był w trakcie i po jego zakończeniu aktywny politycznie m. in. jako publicysta. O pochodzeniu i pierwszych stadiach kariery Brackmanna, które doprowadziły go ostatecznie do pozycji jednego z najważniejszych reprezentantów badań nad szeroko pojętą problematyką wschodnią w Niemczech zob. np.: M. Burleigh, *Germany turns eastwards*, s. 44-45; tenże, *Albert Brackmann (1871–1952) Ostforscher. The Years of Retirement,* Journal of Contemporary History, 23, 1988, s. 573–588, tu s. 573-574; J. Wollhaf, *Albert Brackmann*, [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften…*, s. 76-81, tu s.76. Zwraca uwagę, że w przypadku Brackmanna wskazać można na bardzo podobne jak u dużo młodszego Schmida zaplecze rodzinne – tradycje akademickie i duszpasterskie, szczególnie ze strony ojca, oraz mieszczańsko-kupieckie ze strony matki. Także u tego historyka pierwotnym wyborem ścieżki kariery była teologia, a pierwsze badania historyczne związane były z zagadnieniami z obszaru historii Kościoła. Wydaje się, że związki z teologią protestancką, osobiste czy tylko rodzinne, są dość częste w przypadku wielu niemieckich uczonych i intelektualistów z XIX i pierwszej połowy XX w. Pochodzenie społeczne i początkowy przynajmniej przebieg edukacji i kariery Schmida można by chyba uznać za pod wieloma względami typowy, zaś tym, co przede wszystkim wyróżnia go spośród wielu innych intelektualistów niemieckich tamtych czasów, jest właśnie dzieciństwo spędzone poza granicami kraju. Por.: Feine, s. XXXII. Próba dokładniejszego ukazania drogi życiowej Schmida na tle innych przedstawicieli jego dyscypliny wydaje się zadaniem interesującym i koniecznym w przypadku dalszych, pogłębionych badań nad jego biografią.

[69] E. Mühle, dz. cyt., s. 58.

[70] Zob.: Feine, s. XXXIII; Hantsch, ÖOH, s. 90; Hantsch, ÖAW, s. 417; Koranyi, s. 287; Tymieniecki, s. 265. Por. też: Stoy, s. 308.

dzieciństwie francuskim i włoskim miał władać w praktyce wszystkimi językami słowiańskimi. Wydaje się, że najsłabiej spośród nich znał rosyjski[71]. Bardzo dobra znajomość polskiego jest niezaprzeczalna, a pośród jego listów wymienianych z polskimi historykami, co prawda zazwyczaj pisanych po niemiecku, spotkamy też kilka przykładów użycia języka słowiańskich partnerów[72], chociaż Schmid przyznawał, że pisanie po polsku sprawia mu pewne trudności[73]. Spoza słowiańskiej rodziny języków niezaprzeczalna, obok oczywiście łaciny, wydaje się także znajomość przynajmniej klasycznej greki, oraz w jakimś stopniu hebrajskiego, którego, jak już odnotowano, Schmid uczył się wiosną i latem 1914 r. Dodatkowo miał też być w stanie czytać prace publikowane po węgiersku[74]. Spośród języków Europy Środkowo-Wschodniej problemów nie powinien był chyba, jako jeden z języków romańskich, sprawiać mu także rumuński.

Warto wspomnieć też już to dokładniej o cechach charakteru i usposobieniu Schmida, na temat czego pojawiło się wiele zdań oraz opinii. Dawał się on poznać jako człowiek życzliwy, ujmujący i zrównoważony, który posiadał wielu przyjaciół[75]. Był jednak ponadto nadmiernym idealistą, który często rozmijał się z rzeczywistością[76]. Dzięki swoim licznym kontaktom zagranicznym uchodził w oczach innych za postać o międzynarodowym charakterze. Schmid nie pozostawał jednak człowiekiem bez wad. Niestety, nie był dobrym mówcą, przygotowywał za dużo materiału, który następnie odczytywał w pośpiechu[77]. Właśnie ta niezwykła drobiazgowość i dokładność w pracy naukowej wyróżniała go na tle innych badaczy[78]. Prowadzona z

---

[71] Por.: Stoy, s. 308.
[72] Zob. np.: ZNiO, Materiały Franciszka Bujaka, t. 180, Schmid Heinrich Felix do Franciszka Bujaka 1925-1938, List H. F. Schmida do F. Bujaka z 14.05.1925 r., s. 187-188.
[73] Tamże, List H. F. Schmida do F. Bujaka z 27.02.1926 r., s. 192.
[74] Por.: Tymieniecki, s. 265
[75] Feine, s. XXXI; K. Koranyi wspominał, że Schmid był: „był niezmiernie koleżeński", scharakteryzował go też krótko: „wybitny uczony i szlachetny człowiek", zob.: Koranyi, s. 289
[76] Tamże, s. XXXII.
[77] Tamże, s. XLV.
[78] Zob. Ludat, s. 474: „We wszystkich przejawach jego twórczości naukowej, w drobiazgowych krytycznych analizach źródeł, a także w klarownych i wnikliwych syntezach, znajduje odzwierciedlenie istota tego europejskiego człowieka i historyka

nim dyskusja zawsze była prowadzona w kulturalny i merytoryczny sposób, zresztą jak wyrażana przez niego krytyka[79]. Odnosił się do pozostałych współpracowników oraz studentów z wyrozumiałością i zezwalał na wszelkie aktywności[80], które nie kolidowały z pracą Instytutu. Zapraszał wraz z żoną do wspólnego mieszkania wielu gości z zagranicy oraz współpracowników z Wiednia, w tym Otto Forst de Battaglię, znanego historyka literatury i propagatora polskiej kultury[81]. Schmid pod koniec życia mierzył się z pogarszającym się stanem zdrowia, co mogło mieć wpływ na jego pracę. Podczas jednego z wykładów studenci mieli skarżyć się na brak zrozumienia przekazywanych przez niego treści, co wzbudziło jego niezadowolenie i irytację[82]. Pomimo tego Schmid zapisał w pamięci innych jako osoba niestrudzenie dążąca do prawdy i w całości poświęcona swojej pracy, a przy tym także człowiek niezwykle życzliwie nastawiony do wszystkich oraz charakteryzujący się wysoką kulturą osobistą. Niewątpliwie te cechy charakteru pomogły mu odnaleźć się w trudnych czasach oraz nawiązać wiele międzynarodowych kontaktów, co zaowocowało jego dalszą karierą naukową.

H. F. Schmida: dążenie do prawdy i sprawiedliwości, radość z poszukiwań i badań oraz dar przedstawiania, dla nas [jest] wzorem i zobowiązaniem do tego, by na jego drodze, za pomocą jego metod, prześledzić historyczne przejawy Słowiańszczyzny i [jej] znaczącą rolę w kulturze europejskiej. w dalszym ciągu przyczyniać się do [jej] sprawiedliwej oceny."

[79] Tymieniecki, s. 267.

[80] Leitsch, Institut, s. 215. Zwracał on uwagę na „liberalność" Schmida, pracownicy instytutu mieli jego zgodę na wszelkie dodatkowe aktywności czy podróże badawcze, o ile tylko jawnie nie kolidowało to z prawidłowym działaniem Instytutu. Był zawsze dżentelmenem, tak dla pracowników, jak i studentów. M. Stoy dodawał do tego przykład listu jednego ze studentów z 1952 r., który pisał, że jego ojciec nigdy nie rozmawiał z nim tak jak Schmid: spokojnie, pouczająco, pojednawczo, tolerancyjnie, wyrozumiale, zob.: Stoy, s. 296-297.

[81] Na podstawie informacji, które zawdzięczam p. dr. Jakubowi Forst-Battagli, wnukowi Ottona.

[82] Był to wykład o historii Europy Wschodniej, Środkowowschodniej i Południowowschodniej w zarysie, przeznaczony dla kandydatów na nauczycieli, zob.: Stoy, s. 273. O trudnościach, jakie studentom Schmida sprawiały prowadzone przez niego wykłady i seminaria informował mnie też p. dr Otfrid Pustejovsky, który w 1957 r. uczestniczył na Uniwersytecie Wiedeńskim w jego zajęciach. W świetle tych informacji Schmid jawi się jako nauczyciel nawet nazbyt surowy i wymagający. Ówczesny brak cierpliwości i właściwego podejścia do studentów wynikać mógł jednak chyba też w jakiejś części z wieku i problemów zdrowotnych.

b) Kariera akademicka: od Lipska i Berlina do Grazu i Wiednia

Wybuch wojny w 1914 r., niedługo po zdaniu przez młodego H. F. Schmida matury, oraz jego aktywny udział w działaniach zbrojnych przez następne cztery lata, z pewnością musiały być okolicznością, która w jakiś sposób zakłóciła proces jego dalszej edukacji i tym samym także rozwoju przyszłej kariery zawodowej. Mimo to, dziejowe zawirowania przypadające na lata młodości nie przeszkodziły mu w bardzo szybkim i chyba trochę nawet niespodziewanym wejściu na ścieżkę pracy akademickiej i zdobyciu wczesnego uznania jako badacz. Pozostając nadal żołnierzem niemieckiej armii Schmid zapisał się na Uniwersytet w Lipsku z dniem 26 maja 1915 r.[83] Prawdopodobnie przebywał wówczas, w pierwszej połowie 1915 r., na terenie Niemiec w związku z kuracją po odniesionej ranie, a następnie szkoleniem na podoficera. Kierunkiem studiów, jaki wówczas wybrał, była nadal jeszcze zgodnie z młodzieńczymi planami teologia, a przyczyny, dla których zdecydował się właśnie na ten ośrodek akademicki miały raczej związek z życiem osobistym, niż ze świadomym planem pobierania nauk u konkretnych wykładowców[84]. Dopiero w toku działań wojennych Schmid, jak sam twierdził, nabrać miał z czasem przekonania, że nie nadaje się do roli duszpasterza[85]. W związku ze zmianą życiowych planów zapisał się w 1918 r. na tak ważne dla całego

[83] Universitätsarchiv Leipzig, Personalakten, Schmid, Felix, sygn. Quaestur082085, s. 2. Choć H. F. Schmid występuje w tamtejszych aktach jedynie pod swym drugim imieniem, na podstawie daty i miejsca urodzenia oraz innych występujących w dokumentach informacji można bez wątpienia przypuszczać, iż dotyczą one właśnie tej konkretnie osoby. Por.: Kernbauer, s. 396. Informacja podana przez Schmida w autobiografii (s. 212) nie jest precyzyjna i może mylnie sugerować, jakoby studia w Lipsku rozpoczął on dopiero po zakończeniu wojny.

[84] Można oczywiście zastanawiać się, czy aby na pewno przypadkiem było, że w Lipsku był wówczas chyba jeszcze aktywny jako slawista aż do swojej śmierci w 1916 r. August Leskien, z którego dorobkiem Schmid był już w jakimś stopniu zapoznany. Jak jednak tłumaczył to później sam Schmid (Autobiografia, s. 212), na studia wybrał właśnie Lipsk jako miejsce zamieszkania swej narzeczonej i późniejszej żony, Herthy Schulte, którą poślubił w 1922 r. (Autobiografia, s. 213). Informacje o ważnej roli Herthy i jej wsparciu dla działalności Schmida odnaleźć można w nekrologach autorstwa Feinego (s. XXXIII) oraz Appelta (s. 269). Sam Schmid również mocno podkreślał rolę wsparcia, które otrzymuje od niej, dla pomyślnej realizacji wszelkich zamierzeń – zob.: Autobiografia, s. 230.

[85] Autobiografia, s. 212.

jego późniejszego rozwoju studia na wydziale prawa[86]. Także wtedy jeszcze przyszła kariera Schmida jako historyka nie była wcale czymś oczywistym. Studia prawnicze podjął - jak twierdził – początkowo z zamiarem służby w administracji, a najlepiej w dyplomacji[87]. Ten, jak się okazało kluczowy dla wytyczenia dalszej ścieżki kariery okres edukacji, trwający do 1922 r., dzielił Schmid między Lipsk i Berlin, gdzie na ówczesnym Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma przebywał od jesieni 1919 r. do wiosny 1921 r.[88]

Jednak i wówczas, w tym burzliwym okresie bezpośrednio po zakończeniu I wojny światowej, obok obowiązków wynikających z podjętych studiów przyszły historyk znalazł jeszcze czas na inne aktywności, związane bezpośrednio z jego doświadczeniem żołnierza frontowego. W latach 1919-1920 Schmid służył także w ochotniczych oddziałach znanych jako „Freikorps". Informacje o tym epizodzie, który w autobiografii Schmida pozostał zupełnie nieodnotowany, można znaleźć jedynie w nielicznych dokumentach przedstawiających jego życiorys i przebieg pracy zawodowej[89]. Na jego najpełniejsze przedstawienie Schmid zdecydował się w związku z prześladowaniami, które spadły na niego ze strony nazistów w 1938 r., zapewne licząc, że przywołanie tych faktów w przygotowanym wówczas memorandum postawi go w nieco korzystniejszym świetle w oczach reżimu. Pierwszą publikacją współczesną dokładniej omawiającą ten epizod życiorysu uczonego jest poświęcony mu tekst autorstwa M. Stoya[90]. Wiemy

[86] Universitätsarchiv Leipzig, Personalakten, Schmid, Felix, sygn. Quaestur082085, s. 2.
[87] Autobiografia, s. 212
[88] W dokumentach H. F. Schmida z Lipska widnieje jako data jego odejścia z uczelni, zapewne związanego z tym właśnie wyjazdem, 24 września 1919 r., zob.: Universitätsarchiv Leipzig, Personalakten, Schmid, Felix, sygn.Quaestur082085, s. 2. Schmid został w Lipsku ponownie wpisany w grono studentów prawa dopiero dnia 11 maja 1921 r., zob.: Universitätsarchiv Leipzig, Personalakten, Schmid, Felix, sygn. Quaestur082086, s. 3.
[89] ÖStA, sygn.: AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich, Militärische Dienstleistung, b. d.;
UAG, PA Heinrich Felix Schmid, Bundesministerium für Unterricht an das Dekanat der philosophischen Fakultät der Universität in Graz betr. Wiederbesetzung der Lehrkanzel für slawische Philologie an der Universität in Graz, 4.08.1923 r.
[90] Zob.: Stoy, s. 276-277. Fakt angażowania się Schmida w różnych oddziałach wojskowych także w okresie po I wojnie światowej odnotował również krótko A. Kernbauer (s. 396).

zatem, że już 25 maja 1919 r., czyli niedługo po wyparciu z Lipska komunistów, którzy utworzyli w mieście w wyniku rewolucji listopadowej radę robotniczo-żołnierską[91], przyszły historyk wstąpił tam do ochotniczego regimentu. Potem, już po wspomnianym przeniesieniu się do Berlina, został począwszy od 21 października 1919 r. ochotnikiem jednego z tamtejszych oddziałów. W służbie czynnej miał stawić się dopiero z dniem 14 marca 1920 r., co było związane z rozpoczętym właśnie puczem o zabarwieniu konserwatywno-narodowym, pod przywództwem Wolfganga Kappa i Walthera von Lüttwitza[92]. Następnie Schmid walczył w dniach 3 – 11 kwietnia 1920 r. w Zagłębiu Ruhry z komunistycznym powstaniem, które wybuchło w wyniku sprzeciwu robotników wobec puczu. Służył tam jako oficer i zastępca dowódcy w Freiwilligenbataillion „Brandenburg", stacjonującym następnie od 12 kwietnia 1920 r. w Münster w Westfalii, i pozostał w nim aż do jego rozwiązania 29 maja 1920 r., sprawując nawet w ostatnich tygodniach funkcję bezpośredniego dowódcy całej tej formacji. Schmid doczekał się pochwał za ówczesną działalność ze strony swego zwierzchnika, którym był Claus Benno von Platen, w okresie III Rzeszy zasiadający w Reichstagu jako członek NSDAP oraz, jak odnotowuje Stoy, sprawujący stanowisko Oberführera w nazistowskich Oddziałach Szturmowych (SA), a także ze strony Franza

---

[91] Na temat tych wydarzeń zob. np.: W. Bramke, S. Reisinger, *Leipzig in der Revolution von 1918/1919,* Leipzig 2009.

[92] Według informacji M. Stoya (s. 276) Schmid miał też walczyć wówczas bezpośrednio przeciwko puczystom, co jednak budzić może pewne wątpliwości. W dokumentach znajdujemy natomiast jedynie ogólną wzmiankę, że brał wówczas udział w walkach „w Berlinie i okolicach". W świetle ogólnej, podręcznikowej wiedzy o tamtych wydarzeniach, w wyniku puczu Kappa-Lüttwitza nie doszło raczej do regularnych walk między oddziałami wojskowych, których istotna część, zwłaszcza jeśli chodzi o dowództwo, zachowywała znaczną rezerwę wobec udzielenia wsparcia legalnemu rządowi kanclerza Gustava Bauera - socjalisty, a jak miał określić sam Schmid „marksisty" (zob.: Stoy, s. 276) - bądź wręcz po cichu wspierała przewrót. Do ostatecznego ustąpienia Kappa przyczynił się przede wszystkim rozpoczęty przez sympatyzujących z SPD robotników strajk generalny w całych Niemczech. Czy miały wówczas obok tego istotnie miejsce jeszcze jakieś starcia pomiędzy żołnierzami na terenie Berlina i okolic, w których uczestniczyć mógłby Schmid, można by próbować ustalić jedynie na podstawie opracowań prezentujących dokładnie przebieg tamtych wydarzeń w stolicy. Zastanawiające jednak byłoby wówczas także samo umieszczanie przez Schmida takiej informacji w memorandum, które miało raczej przekonać nowe, nazistowskie władze o braku niechęci z jego strony względem idei bliskich do narodowego socjalizmu, o czym szerzej poniżej.

von Pfeffer-Salomona, w latach 1926-1930 będącego nominalnie zwierzchnikiem całych SA w miejsce Ernsta Röhma[93]. W 1938 r. Schmid zapewne liczył, że wskazanie na pozytywną opinię o nim tak wysoko postawionych i zasłużonych dla reżimu osobistości pozwoli mu poprawić swoją sytuację w Austrii pod rządami nazistów. Po rozwiązaniu oddziału przebywał on jeszcze do 12 bądź 13 czerwca 1920 r.[94] w koszarach w Paderborn, gdzie, jak podaje Stoy, musiał się ukrywać jako obciążony politycznie były dowódca „Freikorpsu", a następnie spędził jeszcze dziesięć dni w areszcie[95]. Stoy zaznaczył ponadto, że Schmid nie chwalił się raczej później tymi przeżyciami i uznawał ich przywołanie w 1938 r. za swego rodzaju wyjątek, chociaż fakty te miały później być ogólnie znane także wśród bezpośrednich współpracowników Schmida w Wiedniu[96].

Podobnie jak w przypadku wcześniejszego udziału w I wojnie światowej trudno jednoznacznie rozstrzygać, co zadecydowało o przyłączeniu się późniejszego historyka do „Freikorpsów" – czy była to tylko ogólna atmosfera tamtych czasów, opanowująca wielu podobnych mu zdemobilizowanych żołnierzy frontowych, poczucie obowiązku byłego żołnierza wobec ojczyzny, która zdawała się coraz bardziej pogrążać w chaosie, czy może jakiś dodatkowy wpływ mieć tu mogło także prawdopodobnie jednoznacznie mieszczańsko – konserwatywne wychowanie i z nim bezpośrednio związany światopogląd? Warto odnotować, że Schmid szedł tu drogą podobną jak wielu innych intelektualistów niemieckich jego czasów i jego pokolenia. Przykładowo, również inny historyk, sławny w późniejszym czasie Ernst Kantorowicz, starszy od Schmida jedynie o rok, zaliczył w tamtym okresie podobny epizod, jako uczestnik walk przeciwko powstaniu Spartakusa, Bawarskiej Republice Rad, a wcześniej też

[93]Stoy, s. 276.
[94] Wcześniejsza data pojawia się w: ÖStA, sygn.: AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich,
Militärische Dienstleistung, b. d.; drugą wymienia natomiast: Stoy, s. 277.
[95] Stoy, s. 276-277.
[96] Zob.: Stoy, s. 277.

jeszcze przeciw powstaniu wielkopolskiemu[97]. Kantorowicz, który ze względu na swe żydowskie pochodzenie znalazł się po 1933 r. w Niemczech w szczególnie trudnym położeniu, miał nawet później otwarcie wyrzucać sobie, że w pewien sposób przyczynił się tym do triumfu nazizmu[98]. Wydaje się, że działalność taka w przypadku tych przynajmniej przedstawicieli niemieckiego społeczeństwa, którzy z czasem z różnych względów zdystansowali się jednoznacznie od nacjonalizmu, mogła być postrzegana w późniejszym życiu właśnie w kategoriach „błędów młodości". W przypadku Schmida zupełne przemilczenie w autobiografii omówionego tu epizodu może chyba sugerować tę właśnie możliwość.

Zawirowania tego rodzaju nie przeszkodziły mimo wszystko młodemu Schmidowi wykorzystać owocnie czasu studiów. Jak stwierdził w autobiografii, właśnie pod wpływem opisanych wcześniej doświadczeń kontaktu ze Słowiańszczyzną w latach Wielkiej Wojny zdecydował się, aby oprócz zaliczania mających podstawowe znaczenie dla obranego wówczas kierunku edukacji przedmiotów prawniczych, zacząć uczęszczać w Lipsku także na wykłady ze slawistyki[99]. Tutaj, jak wspominał dalej Schmid, duży wpływ wywarł na niego przybyły w 1917 r. z Grazu, w zastępstwie zmarłego nieco wcześniej Augusta Leskiena, slawista Mathias (Matija) Murko (1861-1952). Dużą zaletę prowadzonych przez niego zajęć przyszły uczony dostrzegał w naświetlaniu, poza sprawami językoznawczymi, także rozległego tła historyczno-kulturowego Słowiańszczyzny[100]. Z tym kierunkiem swych zainteresowań, czyli doskonaleniem zdolności w językach słowiańskich, powiązał też Schmid w pierwszej kolejności decyzję o wyjeździe na w sumie ponad półtoraroczny pobyt na Uniwersytecie Fryderyka Wilhelma w Berlinie, co, jak już wspomniano, miało miejsce jesienią 1919 r. W rozwijaniu trwającej już w zasadzie od czasów wczesnej młodości pasji, rozbudzonej jedynie jeszcze

[97] J. Strzelczyk, *Ernst Kantorowicz (1895-1963)*, [w:] *Mediewiści*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2011, s. 99-114, s. 100.
[98] Tamże, s. 101.
[99] Autobiografia, s. 212.
[100] Tamże, s. 212.

mocniej i pogłębionej w latach wojennych, widzieć jednak chciał jeszcze wówczas jedynie podbudowę dla planów zostania dyplomatą, gdzie pomyślnych początków swej kariery upatrywał w funkcji tłumacza[101]. Rzec można, uprzedzając nieco fakty, że starania te poniekąd, w pewien przewrotny sposób, zakończyły się powodzeniem, prowadząc z czasem Schmida ku roli „ambasadora słowiańskiej (a szczególnie polskiej) nauki historycznej w Niemczech"[102].

Zgodnie z pierwotnymi zamiarami, w Berlinie Schmid podniósł swe kwalifikacje językowe w ramach „Seminar für Orientalische Sprachen" i zdał tam ostatecznie w lutym 1921 r. egzamin dyplomowy z rosyjskiego[103]. Jak się jednak okazało, na tym się jeszcze nie skończyły wyniesione z tego pobytu korzyści. Zapewne zupełnie inaczej potoczyłyby się bowiem losy Schmida, gdyby nie spotkał wówczas na berlińskim wydziale prawa profesora Ulricha Stutza (1868-1938), historyka prawa kościelnego. Schmid zaczął uczęszczać na jego wykłady z historii prawa kościelnego i niemieckiego oraz brać udział w seminariach[104]. To właśnie Stutz naprowadził go na drogę badań nad aspektami prawnymi związanymi ze średniowieczną kolonizacją na prawie niemieckim w Europie Środkowej i Wschodniej, stając się dla Schmida niekwestionowanym mistrzem, którego także po latach wspominał jako tego, który ukształtował go jako historyka, wpływając także na jego wszystkie dalsze kroki i sposób pracy[105]. Również Stutz, którego uznać należy bez wątpliwości za jednego z najwybitniejszych niemieckich znawców historii prawa kościelnego w swoim czasie[106], prędko odkrył w młodym studencie

[101] Tamże, s. 212.
[102] Por.: Koranyi, s. 288; Sczaniecki, s. 338.
[103] Autobiografia, s. 212. Por.: Kernbauer, s. 397.
[104] Autobiografia, s. 212. Sam Schmid uznał tu właśnie spotkanie na swej drodze tego uczonego za punkt zwrotny w rozwoju własnej kariery.
[105] Por.: Tamże, s. 230. Stutzowi zadedykował Schmid także zbiorcze wydanie swej najobszerniejszej pracy: H. F. Schmid, *Die Rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters, Weimar 1938*, s. I. Ogromny wpływ Stutza na Schmida, szczególnie w okresie międzywojennym, podkreślał także Feine, s. XXXIV.
[106] Jednego z czołowych ówczesnych kanonistów i historyków prawa krajów języka niemieckiego widział w Stutzu też polski historyk prawa kanonicznego Jakub Sawicki, który w Berlinie na kierowanym przez tego uczonego instytucie spędził jeden semestr w 1929 r., zob.: Sawicki, s. 445-446.

niekwestionowany talent i potencjał[107]. Schmid miał mu nawet zapaść w pamięć jeszcze bardziej niż inni spośród wielu, znakomitych uczniów, a nauczyciel miał wypowiadać się o nim już później jako o „nowym Niederle", w nawiązaniu do postaci znanego czeskiego badacza dziejów Słowian Lubora Niederle (1865-1944)[108].

Pierwszą pracą, przygotowaną przez Schmida w ramach seminarium Stutza, był niepublikowany nigdzie później referat o historii stosunków państwo-Kościół w Bawarii [109]. Kluczowym bodźcem ze strony nauczyciela okazała się jednak dla młodego adepta historii propozycja opracowania zadania konkursowego berlińskiego wydziału prawa. Temat pracy konkursowej brzmiał: „Das Recht der Kirchgründung und -ausstattung bei der Kolonisation des nordöstlichen Deutschlands im XII. bis XIV. Jahrhundert" [110] i zgodnie z przewidywaniami nauczyciela Schmid wywiązał się z zadania należycie, a jego rozprawa została wkrótce nagrodzona[111]. Należy już zaznaczyć, że tak zarysowana tematyka ukierunkowała tym samym w zasadzie znaczną część dalszych poszukiwań naukowych, prowadzonych odtąd przez Schmida na polu historii, a także naprowadziła go na trop wyszukiwania i odkrywania niezwykle wartościowych dla rozumienia tych zagadnień prac historyków z krajów słowiańskich, których popularyzacji miał się również wkrótce poświęcić [112]. Kwestia ta zostanie jeszcze podjęta w dalszej części

[107] Zob.: Feine, s. XXXIX (tu zacytowane słowa samego Stutza z jego opinii o Schmidzie z 1931 r.);, Sawicki, s. 445-446.
[108] Sawicki, s. 446.
[109] Feine, s. XXXIX.
[110] Autobiografia, s. 212.
[111] Tamże, s. 213.
[112] Schmid miał też przy okazji opracowania zadania konkursowego po raz pierwszy odkryć właściwie samo
zamiłowanie do badań historycznych i pracy z tekstami źródłowymi, por.: Autobiografia, s. 212. O znaczeniu tej
pracy dla rozbudzenia zainteresowania szczególnego zainteresowania problematyką, jak sam to określił, „ostdeutschen Koloniallandes", zob.: Autobiografia, s. 213. W jaki sposób ta inicjatywa badawcza, oraz kolejne, podjęte w bezpośrednim związku z nią, naprowadziły go natomiast na ścieżkę pogłębionych studiów nad literaturą naukową krajów zachodniosłowiańskich (w językach polskim i czeskim), a następnie także skłoniły go do przybliżania jej czytelnikom niemieckim, Schmid tłumaczył obszernie już na następnych stronach, zob.: Autobiografia, s. 214-217.

pracy[113].

Powróciwszy do Lipska w maju 1921 r. przyszły uczony nie porzucił chyba jednak całkiem jeszcze swych planów kariery dyplomatycznej. Świadczyć może o tym przystąpienie w lipcu tego roku do egzaminu z włoskiej korespondencji handlowej, którego wynik był oczywiście pozytywny[114]. Wpływ spotkania ze Stutzem i pracy nad poleconym przezeń zadaniem konkursowym zaznaczył się w tym czasie dwojako. Po pierwsze, zainteresowanie historią średniowiecznej kolonizacji obszarów wschodnioniemieckich, rozbudzone przez prowadzone w Berlinie badania, skutkować miało według Schmida decyzją o uczestnictwie w seminarium ważnego lipskiego znawcy tej tematyki, Rudolfa Kötzschke (1867-1949), którego zajęcia były jedynymi zajęciami historycznymi w ramach wydziału filozoficznego, na jakie przyszły historyk uczęszczał w ramach studiów[115]. Po drugie, zwrócenie się ku materiałom źródłowym z obszaru historii prawa kościelnego określiło tematykę pisanej przez Schmida w Lipsku pracy doktorskiej z dziedziny filozofii. Powstała ona w bardzo krótkim przedziale czasowym pod opieką slawisty Maxa Vasmera (1886-1962), który zastąpił w międzyczasie Mathiasa Murko, i została poświęcona tłumaczeniom greckiego kodeksu prawa kościelnego na język staro-cerkiewno-słowiański[116]. Na podstawie tej pracy, zatytułowanej „Die Nomokanonübersetzung des Methodius", która wkrótce została opublikowana[117], Schmid otrzymał w marcu 1922 r. stopień doktora filozofii w zakresie słowiańskiej i romańskiej filologii, oraz historii średniowiecznej[118]. Warto w tym miejscu wspomnieć o tych, którzy

[113] Ludat, s. 473, o pracy konkursowej: „Była ona punktem wyjściowym dla dalszych licznych badań nad słowiańską historią społeczną, gospodarczą, kościelną i prawną."
[114] Kernbauer, s. 397.
[115] Autobiografia, s. 213. Na temat Rudolfa Kötzschke, jego oddziaływania w Lipsku, dziedzictwa i wpływu na dalsze badania, zob. np.: *100 Jahre Landesgeschichte (1906-2006). Leipziger Leistungen, Verwicklungen und Wirkungen*, red. E. Bünz, Leipzig 2012.
[116] Autobiografia, s. 212-213.
[117] H. F. Schmid, *Die Nomokanonübersetzung des Methodius. Die Sprache der kirchenslavischen Übertragung der Συναγωγή des Johannes Scholasticus in 50 Titeln in der russisch-kirchenslavischen Ustjužskaja Kormčaja aus dem 13. Jahrhundert*, Leipzig 1922.
[118] Autobiografia, s. 213.

mieli największy wpływ na ukształtowanie się naukowych zainteresowań Schmida w tamtym czasie, w Lipsku i Berlinie. Byli to przede wszystkim Murko, Stutz, Vasmer oraz Kötzschke, którzy „nadali kierunek jego przyszłej drodze życia i badań", jednak zasadnicze znaczenie miał chyba Stutz[119].

Sukces, jakim okazała się wcześniejsza, przygotowana z inspiracji Ulricha Stutza praca z dziedziny historii prawa kościelnego, skutkował ponownym przeniesieniem się do Berlina, gdzie Schmid objął z dniem 1 kwietnia 1922 r. stanowisko asystenta przy prowadzonym przez Stutza instytucie historii prawa kościelnego, wchodząc już jednoznacznie na ścieżkę kariery akademickiej, z zadaniem pogłębienia rozpoczętych tu wcześniej badań i przygotowania ich do publikacji[120]. Efektem tego w 1924 r. ukazała się monografia poświęcona prawnym aspektom zakładania i wyposażania kościołów w kolonialnych obszarach przynależnych do magdeburskiej prowincji kościelnej[121]. Stała się ona podstawą do przyznania Schmidowi jeszcze w tym samym roku kolejnego stopnia doktora, tym razem przez berliński wydział prawa, i to bez przeprowadzania wymaganego egzaminu[122]. Poza tym brał on tu także udział w aktywnościach redakcyjnych i korektorskich w ramach „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte" (Germanistische Abteilung, Kanonistische Abteilung) oraz czasopisma „Kirchrechtliche Abhandlungen", w których redakcjach zasiadał w tym czasie Stutz[123]. Jak wspominał, doświadczenie to miało nauczyć go

---

[119] Ludat, s. 473. Podkreślał on tam jednocześnie, że Schmid stał się dzięki temu uczonym o bardzo rzadkim i wyjątkowym połączeniu metodyki prawniczej, historii prawa kościelnego, historyczno-filologicznej krytyki źródłowej. Autor uznał to za cechę pozytywną i dobrze przygotowującą Schmida do zadania, jakie przed sobą postawił.

[120] Autobiografia, s. 213.

[121] Tamże, s. 213. Praca ta wyszła w formie książkowej jako: H. F. Schmid, *Das Recht der Gründung und Ausstattung von Kirchen im kolonialen Teile der Magdeburger Kirchenprovinz während des Mittelalters. Von der Juristischen Fakultät der Universität Berlin gekrönte Preisschrift,* Weimar 1924; a także w formie artykułu w: ZSSRG, 44 (Kan. Abt. 13), 1924, s. 1-214.

[122] Autobiografia, s. 214. Dokumenty dotyczące nadania doktoratu: Geheime Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, I. HA Rep. 76, Va Sekt. 2 Tit. VI Nr. 1, Erteilung der Doktor- und Magisterwürden an der Universität Berlin, Bd. 20, 1922-1924, s. 225-229; HU UA, Phil.Fak.01, Nr. 298, Promotionen 1923/24, Juristische Fakultät, s. 147-150.

[123] Autobiografia, s. 213.

techniki sporządzania opracowań naukowych, pomagając w dopracowaniu intensywnie już wówczas rozwijanej własnej aktywności.

Nie dane było jednak Schmidowi długo współpracować w tej formie ze swoim mistrzem. Oto już w 1923 r. padła propozycja ze strony Maxa Vasmera, w czym swój udział mógł mieć też jeszcze Matthias Murko[124], aby Schmid – jak wspominał potem, zupełnie zaskoczony takim obrotem spraw - zajął jako profesor nadzwyczajny wakującą właśnie od kilku lat katedrę slawistyki w austriackim Grazu[125]. Co szczególnie wyjątkowe, Schmid miał zostać profesorem bez wymaganej habilitacji. Nastąpiło to już w październiku tego roku, nie bez pewnych jednak przeszkód, a nawet prób sabotowania ze strony zdegustowanych tak szybką i nadzwyczajną karierą młodego naukowca przedstawicieli tej dyscypliny, wątpiących chociażby w slawistyczne zdolności Schmida, mającego dotąd największe sukcesy głównie na polu historii prawa[126]. Z drugiej strony, wykazać można, że posada w Grazu wcale nie była szczególnie lukratywna. M. Stoy zwrócił szczególną uwagę na relatywnie niewielką sumę uposażenia, jakie przysługiwało tutaj Schmidowi[127], a także jego usilne starania o pozyskanie stanowiska w innych, bardziej prestiżowych ośrodkach naukowych[128]. Schmid odnotował w autobiografii jedynie zamiar, jaki

---

[124] Por.: Stoy, s. 278.

[125] Autobiografia, s. 214. Dokument austriackiego ministerstwa edukacji z 4.08.1923 r., informujący Schmida o powołaniu go na profesora nadzwyczajnego w Grazu począwszy od 1 października, znajduje się w jego teczce osobowej, przechowywanej w Archiwum Państwowym w Wiedniu: ÖStA, sygn.: AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich, Bundesministerium für Unterricht an H. F. Schmid, 4.08.1923, Zl. 12 934 -I-2. Wydaje się, że w tamtych burzliwych, powojennych czasach, zaskakujący dziś fakt braku habilitacji przyszłego pracownika naukowego nie był raczej dla urzędników ministerstwa szczególnym zmartwieniem. Coś o ówczesnej atmosferze świadczy też chyba fakt, że w tekście ślubowania, które obejmując posadę podpisać musiał Schmid, słowa o przysięganiu „niemiecko-austriackiemu państwu" bezceremonialnie przekreślono, dopisując piórem: „demokratycznej Republice Austrii".

[126] Zob.: Stoy, s. 278 – 279.

[127] Stoy, s. 279. Wynikające stąd problemy finansowe stanowiły przeszkodę także bezpośrednio w działalności
naukowej, przede wszystkim utrudniając zagraniczne wyjazdy na badania i konferencje, przyczyniając się wreszcie także do pewnych opóźnień w ukończeniu stanowiących w tamtych latach główną oś działalności Schmida prac nad prawnymi aspektami powstawania organizacji parafialnej na obszarach zachodniosłowiańskich, zob.: Feine, s. XXXVIII.

[128] Stoy, s. 279 – 280.

usiłował urzeczywistnić Max Vasmer - obsadzenie Schmida na specjalnie dla niego powołanej katedrze historii zachodniosłowiańskiej na uniwersytecie w Berlinie w roku 1933, co miało nie udać się w związku z dojściem do władzy nazistów[129]. Jak dodał jeszcze w autobiografii, stanowisko to powstało, zajął je jednak „zaprzysięgły wróg polskości". Informację o obsadzeniu katedry przez innego kandydata powtarza za nim także Manfred Stoy, dodając jednak później, że w grę wchodził działający w Gdańsku kierownik Ostland-Institut Walther Recke, który będąc bardziej potrzebny w dotychczasowym miejscu pracy nie mógł ostatecznie zająć tego stanowiska[130]. Już wcześniej jednak, około roku 1928, Schmid starał się również o stanowisko profesora nadzwyczajnego historii wschodnioeuropejskiej na uniwersytecie niemieckim w Pradze[131]. Oficjalnie powodem niepowodzenia był fakt, iż nie zajmował się historią Rosji, co warto zestawić już tu ze spostrzeżeniem, że jednym z najważniejszych zadań, jakie stawiał sobie Schmid także później na swej naukowej drodze, było właśnie przekonanie niemieckiego środowiska historyków, że historia wschodnioeuropejska nie powinna się ograniczać tylko do historii rosyjskiej[132]. Jak jednak twierdzić miał sam zainteresowany w listach do Stutza i Vasmera, rzeczywistą przyczyną był jego stosunek do

---

[129] Autobiografia, s. 224.

[130] Stoy, s. 280. Informacja o kandydaturze W. Reckego – tamże, s. 288. Autor opierał się tu na ustaleniach zawartych w pracy: M. Burkert, *Die Ostwissenschaften im Dritten Reich*…, s. 322-323 i 445-447. Trudno powiedzieć jednak, na ile kandydatura ta faktycznie brana była poważnie pod uwagę - zob.: P. Th. Walther, *Die Nachfolge Meineckes in drei Umbruchsituationen*, [w:] *Friedrich Meinecke in seiner Zeit. Studien zu Leben und Werk*, red. G. Bock, D. Schoenpflug, Stuttgart 2006, s. 211 – 226, tutaj s. 214. Wśród kilku zaledwie zdań omawiających dyskusję nad powołaniem w Berlinie katedry historii polskiej względnie zachodniosłowaińskiej na przełomie 1932/33, w której brać miał też udział M. Vasmer, pojawiła się również informacja, jakoby: „[...] konnte man sich auf keine Kandidatenliste einigen, und so verlief dieser Anlauf für eine Professur für polnische oder westslawische Geschichte bald im Sande."

[131] M. Stoy, s. 279.

[132] Autobiografia, s. 226; ale też Ludat, s. 472. Na zdominowanie niemieckich badań nad historią wschodnioeuropejską przez perspektywę historii Rosji i międzymocarstwowych, imperialnych stosunków niemiecko-rosyjskich w międzywojniu, będące też jednym z powodów nikłego zainteresowania narodową historią i historiografią pomniejszych, „nowych" państw Europy Środkowo-Wschodniej, zwracali też uwagę późniejsi badacze dziejów tej dyscypliny, jak E. Oberländer, zob.: tenże, *Geschichte Ostmitteleuropas – Selbstwert oder Funktion der deutschen Geschichte. Zur historischen Osteuropaforschung der 30er/40er Jahre*, [w:] *Zwischen Konfrontation und Kompromiss…*, s. 27.

Czechów i Polaków, który budził niechęć wśród przedstawicieli Niemców sudeckich[133]. Także później, w 1931 r., nic nie wyszło ze starań podjętych przez Ulricha Stutza za namową i we współpracy z również wywodzącym się z kręgu jego uczniów Hansem Erichem Feine, aby Schmid zajął opuszczaną właśnie przez tego drugiego profesurę niemieckiej historii prawa na uniwersytecie w Rostocku[134]. Natomiast w roku 1934 była jeszcze teoretycznie szansa na zajęcie już wówczas przez Schmida katedry historii wschodnioeuropejskiej w Wiedniu, ale jego kandydatura nie została nawet wzięta pod uwagę[135]. Ponownie można to chyba wiązać głównie z jego niewielkim zainteresowaniem dla dziejów Rosji.

Na dłuższą metę zdobyta niezwykle szybko posada na uniwersytecie w stolicy Styrii, gdzie już w marcu 1929 r. został ostatecznie profesorem zwyczajnym[136], oznaczała więc dla Schmida swego rodzaju izolację, czy też wręcz „ślepą uliczkę" w karierze, z której usilnie próbował się wydostać, upatrując na to szansy przede wszystkim w ośrodkach akademickich w Niemczech[137]. W późniejszych wspomnieniach nie zamierzał jednak eksponować nadmiernie tego faktu. Pisząc w autobiografii o swojej pozycji w Grazu Schmid uskarżał się co prawda z jednej strony na brak odpowiedniego rezonansu dla jego naukowej działalności w tamtejszym środowisku, wskazując na odległe zazwyczaj względem jego naukowych zainteresowań obszary badawcze miejscowych historyków[138], co, jak sam stwierdzał, miał rekompensować swą intensywną działalnością międzynarodową[139]. Z drugiej strony, Schmid chwalił oczywiście dokonania swych starszych kolegów, odnotowując też przyjazne przyjęcie jego, znacznie młodszego i mniej doświadczonego

[133] Stoy, s. 279.
[134] Feine, s. XXXVIII.
[135] Stoy, s. 280.
[136] Autobiografia, s. 214. Por. też: Stoy, s. 280.
[137] Por.: Feine, s. XXXVIII
[138] Autobiografia, s. 221. Schmid wymienił tutaj następujących badaczy: Wilhelm Erben, Raimund Friedrich Kaindl, Kurt Kaser, Anton Mell, Hans Pirchegger, Fritz Popelka, Burkhard Seuffert, Mathilde Uhlirz, Paul Puntschart, Max Rintelen.
[139] Autobiografia, s. 220 – 221; na kluczową rolę tej aktywności już w tamtym czasie wskazywał też Feine, s. XXXVII-XXXVIII.

pracownika nauki, w tym ośrodku. W swych powojennych wspomnieniach dostrzegał też wielką korzyść wynikającą dla niego stąd, że przyszło mu pracować właśnie w Austrii, w której to widział miejsce niejako predystynowane przez swą historię do bycia pomostem między Niemcami a Słowianami i innymi ludami Europy Środkowo-Wschodniej, między Zachodem a Wschodem[140]. Chociaż formalnie zatrudniony jako specjalista od języków słowiańskich, Schmid zauważalnie identyfikował się już wówczas przede wszystkim jako historyk, zaś jako kluczowe zadanie także na polu slawistyki widział zajmowanie się kulturą i historią Słowiańszczyzny[141]. Pod tym względem, jak zauważył Manfred Stoy, katedra slawistyki w Grazu była dla niego odpowiednim miejscem właśnie z uwagi na istniejącą tam dzięki Mathiasowi Murko silną tradycję łączącą badania językowe z badaniami nad kulturą ludów słowiańskich oraz ich przeszłością, które to aspekty wysuwały się tu na pierwsze miejsce[142].

Położenie punktu ciężkości pracy Schmida jako profesora w Grazu właśnie na historię i te jej aspekty, które interesowały go szczególnie jako badacza, widać nie tylko w jego ówczesnej pracy naukowej[143], ale poniekąd też na przykładzie tematyki wykładów, które prowadził w tym okresie swej kariery. Poza przypisanymi do jego stanowiska godzinami wykładowymi i seminaryjnymi z filologii słowiańskiej[144], Schmid prowadził także od 1927 r. zajęcia ze słowiańskiej historii prawa dla studentów nauk prawnych oraz egzaminy z historii prawa kościelnego[145]. Odrębną, wartą odnotowania w tym miejscu kwestią, jest również jego zaangażowanie w działalność na polu organizacyjno-administracyjnym w ramach macierzystej uczelni. Jak wspominał w autobiografii, poza pełnieniem kilku pomniejszych funkcji, był w roku akademickim 1931/32 dziekanem wydziału filozoficznego, jak też, co może się wydawać dość zaskakujące, kierownikiem instytutu

[140] Zob.: Autobiografia, s. 221 – 223.
[141] Tamże, s. 220; dał także temu wyraz w wydanym razem z R. Trautmannem piśmie programowym: *Wesen und Aufgaben der deutschen Slavistik…*
[142] Stoy, s. 280.
[143] Por.: Autobiografia, s. 218.
[144] Zob.: Stoy, s. 279.
[145] Autobiografia, s. 219.

kształcenia nauczycieli gimnastyki w latach 1935 - 1938[146]. Innego rodzaju formą działalności administracyjnej, przez Schmida pominiętą zupełnym milczeniem, którą na światło dzienne wydobył M. Stoy[147], jest jego zaangażowanie w latach 1934 – 1938 jako kierownik odpowiedzialnej za wydział filozoficzny uniwersytetu w Grazu placówki „Frontu Ojczyźnianego", austrofaszystowskiej organizacji politycznej, wspierającej sympatyzujące z Włochami Benito Mussoliniego i wrogie wobec niemieckiego nazizmu rządy kanclerzy Dolfussa i Schuschnigga. Sam Schmid, jak i znający go historycy, wspominali w tym kontekście jedynie oględnie o wsparciu, jakiego udzielał w tym czasie idei niepodległości Austrii i jej oddzielności od Rzeszy Niemieckiej[148]. O możliwych przyczynach, a także skutkach tego zaangażowania Schmida będzie jeszcze okazja wspomnieć wkrótce.

Głównym cieniem, który w tamtym czasie wciąż ciągnął się za Schmidem, rzutując zauważalnie na jego pozycji w środowisku naukowym i rozwoju kariery, był jego życzliwy stosunek do Słowian, w tym Polaków, co w kręgu ówczesnych niemieckich historyków widziano najczęściej jednoznacznie jako wadę[149]. Ten aspekt działalności Schmida, polegający przede wszystkim na propagowaniu na obszarze niemieckojęzycznym prac i wyników słowiańskich historyków oraz wskazywaniu na ich niezaprzeczalną wartość także dla badań prowadzonych w ramach nauki niemieckiej, przewija się nieustannie na kartach jego autobiografii[150]. Wówczas, już w latach powojennych, autor widział ten wątek zauważalnie jako rzecz wartą mocnego podkreślania. Co jednak ważne w kontekście rozwoju kariery naukowej Schmida, uzasadnione wydaje się stwierdzenie, że działalność ta okazała się tu dla niego w latach międzywojennych

[146] Tamże, s. 223. W 1938 r. Schmid stwierdził wręcz, że nadmiar tego rodzaju spraw negatywnie odbijał się na jego działalności naukowej, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, sygn. III-245, Materiały Karola Koranyiego, teczka nr 66, List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 10.12.1938 r.
[147] Zob.: M. Stoy, s. 282.
[148] Autobiografia, s. 224. Por.: Feine, s. XLII.
[149] Por.: Feine, s. XXXVI.
[150] Zob. szczególnie: s. 214-217, 220, 223.

przeszkodą, co widać już na przykładzie starań o posadę na innej uczelni. Niechęć, jaką budziła ona wśród niemieckich kolegów Schmida, znajduje także bardziej bezpośrednie potwierdzenie chociażby w przywoływanej przez Manfreda Stoya korespondencji Josepha Pfitznera z innym mediewistą, Hansem Hirschem, pochodzącej jeszcze z okresu przed dojściem do władzy nazistów[151]. Pochodzący z Niemców sudeckich i działający w Pradze Pfitzner, historyk osławiony w latach wojny swą działalnością w praskim magistracie i w 1945 r. publicznie stracony za współudział w zbrodniach [152], pozostawał jednocześnie jeszcze w późnych latach 20. w osobistej przyjaźni i bliskiej towarzyskiej zażyłości ze Schmidem, który też bardzo cenił sobie wówczas jego prace[153]. Tego rodzaju złej sławy, ciągnącej się za Schmidem, był też doskonale świadomy jego mistrz, Ulrich Stutz, gdy w 1931 r. sporządzał opinię w sprawie zatrudnienia go w Rostocku. Po wielu pochwalnych słowach nie omieszkał zaznaczyć na sam koniec, że zdaje sobie sprawę, iż wielojęzyczność i szerokie kontakty zagraniczne Schmida nadają mu pewien międzynarodowy rys, znana jest także jego przyjazna postawa wobec Polaków i Czechów, która jednak zdaniem Stutza wynika jedynie z jego wyjątkowo życzliwego, sympatycznego charakteru [154]. On sam uważał także, że Schmid nierzadko za daleko posuwa się w uznaniu dla osiągnięć zagranicznych uczonych i miał nieraz nakłaniać go do większej powściągliwości w ramach tekstów pisanych do redagowanego przez Stutza Savigny-Zeitschrift, jednak wszelkie podejrzenia co do „niemieckiej postawy" Schmida i wiarygodności są zdaniem Stutza po prostu krzywdzące[155].

Zasadnicze znaczenie dla faktu, że Schmid został odsunięty od wykonywania obowiązków akademickich wkrótce po tym, jak swą

---

[151] Stoy, s. 288.
[152] Zob.: *Vom Osteuropa-Lehrstuhl ins Prager Rathaus. Josef Pfitzner 1901–1945*, red. D. Brandes, A. Míšková, Essen 2013; K. Hruza, *Josef Pfitzner*, w: Handbuch…, s. 596-600.
[153] Stoy, s. 287. Zob. np. opinie Schmida o pracy Pfitznera poświęconej biskupstwu wrocławskiemu w artykule: *Neue Beiträge zur Geschichte der vorkolonialen Kultur Schlesiens und ihrer Umgestaltung durch die deutsche Kolonisation* [w:] „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens", 62, 1928, s. 337-355; 63, 1929, s. 350-376.
[154] Feine, s. XLI.
[155] Tamże, s. XLI.

władzę nad tym krajem roztoczyli naziści, nie miało chyba jednak w pierwszej kolejności jego sprzeczne z dominującymi w ówczesnej niemieckiej historiografii tendencjami opowiadanie się po stronie dialogu z historykami z krajów słowiańskich. Kluczową rolę w tej sprawie odegrało raczej wspomniane wcześniej zaangażowanie po stronie opozycyjnego wobec nazizmu reżimu, dzierżącego w tamtym czasie autorytarną władzę w Austrii. O związkach Schmida z austriackim „Frontem Ojczyźnianym" w latach 30. XX w. i jego działaniach wspierających linię ówczesnego rządu w kwestii zapobiegania szerzeniu się ideologii nazistowskiej wspominał też Walter Höflechner w swej książce, poświęconej w dużej mierze historii Uniwersytetu w Grazu w końcu XIX i pierwszych dziesięcioleciach XX w. Przywołał on fakt, iż to właśnie dzięki obserwacjom Schmida udało się w marcu 1933 r. zablokować akcję studentów popierających nazizm, którzy maszerowali ze swoimi flagami na Uniwersytet[156]. „Front" pojawił się na uczelniach w Austrii w 1934 r., początkowo cały nienaukowy personel musiał przystąpić do tej organizacji, a już wkrótce pojawiła się interpretacja prawa, według której jedynie należący do niej pracownicy akademiccy otrzymają ministerialne zatwierdzenie objęcia funkcji na uczelni[157]. Wątpliwości budziło w związku z tym szczególnie łączenie funkcji w „Froncie" z funkcją rektora, co także przyczyniło się do wystąpienia atmosfery pełnej napięć oraz konfliktów. Wybory na to stanowisko miały odbyć się 24 czerwca 1935 r., a do grona elektorów wybrany został także Schmid. Jak się okazało, podczas przygotowań do wyborów wypowiedziana została opinia, że osoba zaangażowana w działalność w ramach „Frontu" wydaje się nieodpowiednia do pełnienia ważnego urzędu na uczelni, bo nie można się po niej spodziewać odpowiedniej niezależności. Wiadomość o tym dotarła jakimś sposobem do jednego z wyższych urzędników austriackiego ministerstwa odpowiedzialnego za szkolnictwo wyższe i

[156] Höflechner, s. 452.
[157] Na ten temat, zob.: Höflechner, s. 510-514; Kernbauer, s. 35-36.

wywołała nieprzyjemne reperkusje[158]. Nie wiadomo, kto mógł być autorem „donosu", nie ulega jednak wątpliwości, że Schmid był obecny podczas tego spotkania, a w swojej autobiografii również pisał o dobrych kontaktach z ministerstwem w tamtym czasie. Nawet jeśli takie podejrzenia są niesłuszne, jest wysoce prawdopodobne, że mogły się one pojawić w środowisku pracowników naukowych uczelni w związku z tą sprawą i tym samym przyczynić się do powstania negatywnej atmosfery wokół Schmida w jego najbliższym otoczeniu.

Widoczne na tych przykładach nieufne nastawienie do Schmida można też wiązać bezpośrednio z wydarzeniami, które nastąpiły po Anschlussie Austrii do Rzeszy Niemieckiej wiosną 1938 r. Niedługo po przejęciu kraju przez nowe władze Schmid został na pewien czas aresztowany - lakoniczna, ogólnikowa informacja, jaka znalazła się w autobiografii, podsumowująca wszystkie brzemienne w skutki wydarzenia, które zaszły w jego życiu w tamtym czasie w jednym zaledwie zdaniu, nie mówi jednak nic o dacie i długości trwania tego zatrzymania[159]. Schmid stwierdził tu jeszcze jedynie, że taki obrót spraw nie był dla niego zaskoczeniem z uwagi na jego poglądy i dotychczasową działalność, jednak jego postępowanie w tamtym czasie może sugerować coś innego[160]. Na podstawie informacji pozyskanych przez M. Stoya wnosić można, że pobyt w areszcie trwał dość długo, między 23 marca a 9 kwietnia 1938 r.[161], towarzyszyło mu także przeszukanie mieszkania, zaś zwolnienie Schmida z aresztu było możliwe przede wszystkim dzięki interwencji SS-Sturmbannführera Erwina Schulza, zyskującego sobie tym samym długotrwałą wdzięczność, która sprawiła, że historyk wstawiał się za nim po

[158] Graz Universitätsarchiv, Phil. Fak. 1935/36 (nr 1-500), Zl. 53 ex 1935/36. Więcej na ten temat, zob.: Höflechner, s. 512.
[159] Autobiografia, s. 224. Informacja podawana przez J. Sawickiego, zob.: Sawicki, s. 449, jakoby Schmid trafił
wówczas na pewien czas do obozu, nie znajduje nigdzie indziej jednoznacznego potwierdzenia – wydaje się, że
używane w tym kontekście słowo „Schutzhaft" należy raczej rozumieć właśnie jako formę aresztu.
[160] Stoy, s. 288.
[161] Tamże, s. 290.

wojnie[162]. Schmid z dniem 23 kwietnia 1938 r. wysłany został na przymusowy urlop, a decyzją z dnia 28 maja był począwszy od 1 czerwca przeniesiony w stan spoczynku, gdzie przysługiwała mu, 42-letniemu zaledwie naukowcowi, emerytura wynosząca ok. 400 Reichsmarek netto[163]. Najwyraźniej taka kwota należna była wówczas zgodnie z prawem emerytowanemu profesorowi, bowiem dbałość o legalność podejmowanych wobec Schmida działań widać także w samym sposobie, po jaki sięgnięto, aby odsunąć go od obowiązków – paradoksalnie, posłużono się tu regulacjami, wprowadzonymi jeszcze przez poprzedni austriacki rząd w celu walki z rosnącymi wpływami narodowego socjalizmu na uczelniach, które pozwalały na odesłanie wykładowców na emeryturę przed osiągnięciem przez nich odpowiedniego wieku[164]. Ich moc obowiązywania kończyła się właśnie 31 maja, a więc zdążono dosłownie w ostatniej chwili. Przepisy skierowane we wrogów poprzedniego reżimu zostały tym samym wykorzystane przez nowy reżim w walce ze zwolennikami poprzedniego i to dosłownie, bowiem w uzasadnieniu, jakie udało się ostatecznie uzyskać Schmidowi, głównym zarzutem, poza kilkoma drobniejszymi i szybko wycofanymi, prawdopodobnie więc całkowicie bezpodstawnymi, była jego pozycja w uczelnianych strukturach „Frontu Ojczyźnianego”[165]. Jak wyjaśniał Schmid swój udział w tej

---

[162] Tamże, s. 288. Schmid wystosował do amerykańskich władz okupacyjnych prośbę o jego ułaskawienie. Z tą sprawą związana też prawdopodobnie wzmianka o świadkach obrony H. F. Schmidzie i jego żonie, którzy zeznawali na temat aresztowania Schmida i sposobu jego traktowania, zamieszczona tutaj: *Nurnberg War Crimes Trials. Records of Case 9. United States of America v. Otto Ohlendorf et al. September 15, 1947 – April 10, 1948*, Compiled by John Mendelsohn, Washington 1978, https://www.google.pl/books/edition/Nuernberg_War_Crimes_Trials/1ct3j6JjpT8C?hl=pl&gbpv=0 [dostęp: 14.10.2020 r.] – informacje odnośnie sprawy Erwina Schulza na s. 86-94, tutaj też wymienieni jako świadkowie H. F. i Hertha Schmid na s. 92.

[163] Stoy, s. 288. Można to chyba uznać za relatywnie wysokie uposażenie, przynajmniej jeśli wierzyć informacjom stąd: https://historia.org.pl/2019/09/17/porownanie-zarobkow-i-cen-w-przedwojennych-niemczech-i-polsce/ [dostęp: 12.08.2024 r.]

[164] O tym, że przepisy te znajdowały wcześniej zastosowanie na uczelni w Grazu właśnie w celu zwalczania zwolenników nazizmu, por.: Kernbauer, s. 20-21.

[165] Stoy, s. 289. Schmidowi zarzucono jeszcze niewykonywanie wszystkich obowiązkowych godzin wykładowych, nierozliczenie seminariów począwszy od 1931 r., a także gorszące zachowanie wobec studentek, co po jego interwencji u komisarza Rzeszy ds. połączenia z Austrii z Rzeszą Niemiecką, Josefa Bürckela, nie zostało ostatecznie utrzymane.

organizacji, wynikało to tylko i wyłącznie z wyraźnej prośby ówczesnego rektora Hansa Benndorfa, który potrzebował szybko chętnego na to stanowisko, aby uniknąć wprowadzenia tam zarządu komisarycznego[166]. Znajduje to potwierdzenie w liście skierowanym przez Benndorfa do Schmida 20 maja 1936 r.[167] Można jedynie zastanawiać się, na ile w grę wchodziło samo posłuszeństwo wobec rektora, na ile może poszukiwanie ułatwień w rozwijaniu własnej kariery, a na ile wreszcie stanowisko takie odpowiadać też mogło jednocześnie ówczesnym poglądom Schmida. W autobiografii można doszukać się pewnego, co prawda dość mglistego, wyrażenia poparcia dla ówczesnych działań „Frontu Ojczyźnianego" mających na celu zachowanie niezależności kraju, za którą to, jak przyznaje Schmid, sam się wstawiał, widząc w niepodległej Austrii przedstawiciela przyświecającej mu idei łączenia narodów, gdzie liczyć mógł zawsze na zrozumienie i wsparcie ze strony władz oświatowych[168].

Kwestia przynależności do ‚Frontu", oraz wszystkie inne zarzuty, spotkały się ze szczegółową odpowiedzią Schmida w ramach memorandum, które złożył on 30 czerwca 1938 r. na ręce komisarza Rzeszy ds. połączenia z Austrii z Rzeszą Niemiecką, Josefa Bürckela, oraz, 5 lipca, przesłał także do ministerstwa spraw wewnętrznych i kultury[169]. Dokument ten znajduje się obecnie w spuściźnie Schmida, gdzie dotarł do niego M. Stoy. Jest on bardzo interesującym świadectwem ówczesnego stanu psychicznego historyka, wyraźnie niemogącego się do końca pogodzić ze spotykającą go niesprawiedliwością i niemożliwością dalszego wykonywania swych obowiązków naukowca, właściwie w ogóle istnienia w świecie niemieckiej nauki. O tym, że Schmid widział w ostatecznie aż siedmioletnim odstawieniu od katedry ogromny cios dla całej swej

---

[166] Tamże, s. 289.
[167] Tamże, s. 291
[168] Autobiografia, s. 224. Jak się wydaje to „zawsze" (stets) dotyczy jednak przede wszystkim czasów po dojściu do władzy Engelberta Dollfussa. Jeszcze stronę wcześniej Schmid narzekał na opór ze strony czynników oficjalnych (co prawda głównie uczelnianych), który napotkał podczas realizowania inicjatywy organizacji kursów letnich dla polskich germanistów na uniwersytecie w Grazu w 1931 r., zob.: tamże, s. 223.
[169] Stoy, s. 289.

naukowej kariery, możemy wnioskować zarówno z pewnych jego wypowiedzi jeszcze z lat wojny[170], jak też ze zdań autobiografii, gdzie epizodem tym tłumaczy pewne ograniczenie jego zdaniem własnego dorobku, szczególnie w zakresie publikacji, choć tu patrzył już na te sprawy z szerszej perspektywy i z pewnym dystansem[171]. Wywołaną przez obawę zupełnego i nieodwołalnego odstawienia na boczny tor naukowej działalności desperacją tłumaczyć chyba trzeba treść przedstawionego w 1938 r. memorandum. Chociaż Schmida przyjęło się jednoznacznie postrzegać jako przeciwnika narodowego socjalizmu, na co on sam wskazywał w tym fragmencie autobiografii, w którym naświetlał okoliczności swego odwołania, stwierdzając, że oczywistym było dla niego odrzucenie idei dominacji jednego narodu w stosunku do ludów Wschodniej Europy[172], wydaje się, że jeszcze w 1938 r. łudzić mógł się on co do możliwości pogodzenia w jakiś sposób swych poglądów z reprezentującą tę ideę nową władzą. Głównym celem memorandum zdaje się być właśnie wykazanie, że jej przedstawiciele nie mają w żadnym razie podstaw, aby widzieć w nim wroga, a w jego działalności jakiegokolwiek zagrożenia. W tym duchu Schmid pisał tu chociażby, że przejęcie placówki „Frontu Ojczyźnianego" na wydziale filozoficznym, zlecone mu przez znanego ze zorientowanych narodowo poglądów Benndorfa, miało właśnie na celu ochronę przedstawicieli rozwijającego się wśród studentów i kadry dydaktycznej ruchu nazistowskiego, którzy w przypadku wprowadzenia zarządu komisarycznego znaleźliby się w bardzo trudnej sytuacji. Schmid twierdził, że miał wręcz aktywnie wstawiać się i działać w obronie narażonych na represje nazistów. Jak chyba trafnie podsumowuje te wywody Stoy: „Man gewinnt beim lesen dieser Schrift fast den Eindruck, Schmid sind in Graz ein trojanisches Pferd des

[170] Schmid wrócił do sprawy w podaniu z 1941 r., gdzie prosząc o dostarczenie ostatecznej decyzji w jego sprawie – której nigdy jednak nie otrzymał – wyrażał także swe obawy, że z powodu przedłużającej się wojny i jego coraz starszego wieku, powrót do działalności naukowej może się okazać w ogóle już niemożliwy, zob.: Stoy, s. 291.
[171] Por.: Autobiografia, s. 229.
[172] Por.: tamże, s. 224.

Nationalsozialismus gewesen."[173] Poza tym Schmid przywołał także swoją ofiarną służbę dla Niemiec podczas I wojny światowej i późniejszą działalność w formacjach ochotniczych [174] . Ważnym dowodem zbieżności jego celów i poglądów z celami i zapatrywaniami nazistów miała być też, co może dziś brzmieć paradoksalnie, działalność na rzecz nawiązania poprawnych stosunków między naukowcami z Niemiec i Polski, która jego zdaniem wpisuje się w wielkie dzieło Führera, jakim jest uspokojenie stosunków między tymi krajami[175]. Wówczas, w roku 1938 r., można było zapewne odnosić wrażenie, że polityka nazistowskich Niemiec wobec Polski doprowadzi do ułożenia „pokojowych" relacji między krajami, polegających jednak co prawda na jednoznacznej wasalizacji wschodniego sąsiada, tak, jak stało się to później z Węgrami czy Rumunią, stąd Schmid mógł widzieć jakąś szansę w podpięciu swej aktywności pod ten proces. Podstawową przyczyną odwołania Schmida z Grazu w 1938 r. wydaje się jednak nie tyle jego przychylna postawa wobec Słowian, która też mogła mieć oczywiście jakieś znaczenie, co przede wszystkim jego poparcie dla wrogiego nazistom austrofaszyzmu. Więcej w tej kwestii, także w odniesieniu do działalności Schmida w czasie „Ständestaat", jego stosunku do tego reżimu i do nazistów, znaleźć można w dokumentach z archiwum Uniwersytetu w Grazu, oraz w bazujących na nich publikacjach W. Höflechnera i w szczególności A. Kernbauera[176]. Ten drugi autor, omawiając kwestię sposobu, w jaki na uniwersytecie w Grazu zaprowadzono w 1938 r. nowe, nazistowskie porządki, bardzo szczegółowo przedstawił też okoliczności, towarzyszące odwołaniu Schmida i jego próbom powrotu na swoje dotychczasowe miejsce pracy.

Zastanawiać można się, co faktycznie wydarzyłoby się, gdyby wówczas jeszcze wzięto za dobrą monetę tłumaczenia Schmida zawarte w memorandum i wysłuchano jego próśb, pozwalając mu działać nadal jako historykowi w zmienionych okolicznościach, jeśli nie w Grazu, to

[173] Stoy, s. 290.
[174] Tamże, s. 291.
[175] Tamże, s. 291.
[176] Na ten temat obszernie na s. 390-402.

np. we Wrocławiu, albo innym ośrodku, gdzie prowadzono intensywnie „badania wschodnie". Sam Schmid w autobiografii, chociaż podkreślał, że długa przerwa w karierze spowodowana tamtymi wydarzeniami miała negatywny wpływ na kształtowanie się jego dorobku, uznawał z perspektywy czasu nawet pozytywne aspekty tej właśnie sytuacji i faktu, że nie musiał tym samym iść na żadne kompromisy z reżimem, z którym się zasadniczo nie zgadzał. Nie sposób jednak jednoznacznie powiedzieć, na jak daleko idące ustępstwa byłby w stanie pójść w innej sytuacji Schmid, w memorandum mocno deklarujący swą wolę służby wszystkimi siłami na rzecz Volku i jego Führera[177]. Czy byłby w stanie wyrzec się wówczas swych dotychczasowych poglądów? Wydaje się to jednak mało prawdopodobne. Już w memorandum Schmid pozwolił sobie bowiem na ich otwarte podkreślenie, pisząc między innymi o wartych uwagi wynikach słowiańskiej nauki czy oddaniu sprawiedliwości wartościowości słowiańskich ludów i ich kultury[178]. Tego rodzaju deklaracje zdają się być jednoznacznym pogrzebaniem wszelkich domniemań o przydatności Schmida dla nowego systemu, zarówno w oczach samych jego przedstawicieli, jak też w oczach obserwatorów dzisiejszych. Dla „Ostforschung", coraz bardziej zaostrzającej się w warunkach nadciągającej wojny w swej politycznej roli, Schmid byłby nabytkiem wysoce niepożądanym. O ile samo odwołanie Schmida z Grazu należy wiązać jednak w pierwszej kolejności z jego zaangażowaniem w Front Ojczyźniany, o tyle jego działalność na rzecz równouprawnienia historiografii słowiańskich z pewnością przesądziła o tym, że ta okoliczność rozpoczęła kilkuletnią przerwę w karierze, w związku z brakiem możliwości znalezienia zatrudnienia w jakimkolwiek innym miejscu.

Tym samym też ani sformułowane w ten sposób memorandum, ani nawet interwencje Maxa Vasmera i Ulricha Stutza, nie odmieniły ostatecznie biegu spraw[179]. Represje, które dotknęły Schmida, mogą

[177] Por.: Stoy, s. 291.
[178] Stoy, s. 292.
[179] M. Vasmer, z pełnym poparciem U. Stutza, wstawiał się za Schmidem w ministerstwie wychowania Rzeszy,

wydawać się dość łagodne w porównaniu z losem, jaki spotykał inne osoby niewygodne dla hitlerowskiego reżimu, szczególnie w późniejszych, wojennych latach. Nawet porównując z pracującym również na Uniwersytecie w Grazu Hugo Hantschem, który za swoje jednoznaczne zaangażowanie na rzecz austrofaszyzmu zapłacił kilkumiesięcznym pobytem w obozie koncentracyjnym[180], Schmid miał mimo wszystko sporo szczęścia. On sam już z perspektywy kilku miesięcy po tych wydarzeniach uskarżał się w liście do Karola Koranyiego przede wszystkim na ogromną niepewność co do swych dalszych losów jako naukowiec, wskazując jednak też, że „odciążenie" od akademickich obowiązków ma także swe zalety, dając możliwość poświęcenia się w pełni pracy naukowej, choć uwagę tę traktować należy chyba jako próbę samopocieszenia, niepozbawioną prawdopodobnie pewnej dozy sarkazmu[181]. Faktem jest natomiast, że pozostający na przymusowej, przedwczesnej emeryturze Schmid nie rezygnował mimo wszystko w tym czasie, do momentu powołania do służby wojskowej, co ostatecznie miało miejsce 10 sierpnia 1939 r.[182], w miarę możliwości z dalszej aktywności naukowej. Jak odnotował też w autobiografii, wykorzystał te wolne chwile, po pierwsze, aby przeprowadzić badania pomników języka staro-cerkiewno-słowiańskiego dotyczących prawa kościelnego i świeckiego pod kątem istnienia wpływów, bizantyjskich czy zachodnich, na występujące w nich regulacje. Po drugie, opracowywał w tym czasie, jako jedyny zaproszony do tych prac uczony z kręgu niemieckojęzycznego, rozdział do „Cambridge History of Poland", poświęcony dziejom niemieckiej kolonizacji w Polsce i początkom państwa Zakonu Krzyżackiego[183]. Schmid dodał jednak, że cały nakład pierwszego tomu, w którym

---

powołując się na jego znaczne osiągnięcia naukowe. Obietnica uzyskania przeniesienia do innego ośrodka, np.
Wrocławia, okazała się jednak ostatecznie niemożliwa do spełnienia, zob. Stoy, s. 291.

[180] Por.: Kernbauer, s. 440.

[181] Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, sygn. III-245, Materiały Karola Koranyiego, List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 10.12.1938 r.

[182] Między końcem lutego a połową kwietnia 1939 r. Schmid musiał już jednak odbywać ćwiczenia wojskowe w bazie Luftwaffe nieopodal Grazu, zob.: Kernbauer, s. 394.

[183] Autobiografia, s. 224.

znalazł się ten tekst, uległ wkrótce zniszczeniu w wyniku działań wojennych – prawdopodobnie nalotów bombowych na Anglię – zaś na jego miejscu w nowym wydaniu z 1950 r. znalazł się rozdział autorstwa polskiego historyka Mariana Jedlickiego. Nie wiadomo właściwie, czy gdzieś, chociażby w spuściźnie Schmida, zachowała się pierwotna wersja tego tekstu, i jeśli tak, jakie właściwie były powody, że nie został on wznowiony. Poza tym Schmid starał się też w tym czasie kontynuować swą intensywną działalność na polu opracowywania recenzji i omówień prac historycznych z obszaru Słowiańszczyzny, przekazywanych głównie do Savigny-Zeitschrift[184], miało to jednak różny skutek – duża część omówień poświęconych publikacjom polskim, które ukazać się miały w Germanistische Abteilung tego czasopisma, nie została ostatecznie opublikowana. Otwartym pozostaje pytanie, czy traktować to można jako wyraz wzrastającej wówczas niechęci do prac polskich badaczy czy też do samego Schmida w środowisku niemieckim. Poza tym, Schmid przygotowywać miał również wtenczas dwa własne artykuły: „Lehenswesen und slawische Rechtsordnung" oraz „Der Schöffenschilling als Beweismittel im magdeburgischen Recht"[185], które jednak na pewno nie ukazały się w pierwotnej formie. Warto też wspomnieć już tu o prowadzonej w tamtym czasie współpracy z Karolem Koranyim przy przygotowaniu jego „Bibliografii historyczno-prawnej", o czym dowiedzieć możemy się z ich korespondencji[186]. Dowodzi to, że na ile było możliwe w tamtych warunkach, Schmid pozostawał nadal po usunięciu z katedry w Grazu aktywnym uczonym.

---

[184] Por.: Tamże, s. 234, jak również: Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, sygn. III-245, Materiały Karola Koranyiego, teczka nr 66, List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 10.12.1938 r.

[185] O związanych z zagadnieniem „Schöffenschilling" badaniach, prowadzonych w 1938 r., które dotyczyć miały pogranicza prawa niemieckiego, czeskiego i polskiego i porównywać funkcję „Schöffenschilling" z funkcją, jaką pełniło „pamiatne/pamiętne" w sądach czeskich i polskich, Schmid pisał obszerniej w liście do Karola Koranyiego, zob.: Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, sygn. III-245, Materiały Karola Koranyiego, List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 10.12.1938 r.

[186] Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, sygn. III-245, Materiały Karola Koranyiego, teczka nr 66, Karta pocztowa H. F. Schmida do K. Koranyiego z 8.01.1939 r.

Pracę badawczą przerwał ostatecznie dopiero wybuch wojny. Jak opisywał to w autobiografii, pozostając w czynnej służbie w lotnictwie Schmid znalazł się na Słowacji, w Norwegii, a od 1942 r. na froncie wschodnim, gdzie miał okazję poznać dobrze południową część okupowanego obszaru Związku Radzieckiego[187]. Schmid podkreślił tu ponownie, że za swą służbę został trzykrotnie awansowany i dwukrotnie odznaczony, jak się wydaje więc, pomimo zaznaczających się odmienności od linii przyjętej przez ówczesne państwo niemieckie, służył on mu ofiarnie i z pełnym poczuciem obowiązku. O udziale Schmida w wojnie on sam pisał bardzo lakonicznie w autobiografii, podane przez niego ogólnikowe informacje zostały też powielone w późniejszych wspomnieniach pośmiertnych. Tym samym jest zastanawiające, czym właściwie zajmował się historyk w tym czasie, jak dalece zaangażowany był w działania zbrojne[188]. W kwestii wojennych doświadczeń Schmida M. Stoy dodał jedynie, że zakończył on służbę w stopniu majora, a na ziemiach rosyjskich pełnił prawdopodobnie funkcję tłumacza[189], choć kłóci się to z informacją o nieco niższych niż w przypadku innych języków słowiańskich kompetencjach w zakresie języka rosyjskiego[190]. Nieco więcej informacji na temat kariery wojskowej Schmida i wykonywanych w trakcie II wojny światowej zadań dowiedzieć się można z jego akt przechowywanych w archiwum we Fryburgu[191]. Jak można z nich wywnioskować, Schmid prowadził prace przede wszystkim o charakterze biurowym, administracyjnym, jak np. prowadzenie

[187] Autobiografia, s. 225.
[188] Mobilizacja wojskowa uchroniła Schmida przed dalszymi represjami – w wojsku mógł niejako wykazać swą „przydatność" dla systemu. Zob.: Koranyi s. 288. Służba wojskowa była też jednak, jak miał chyba nadzieję sam Schmid, formą rehabilitacji w oczach władzy, która miała mu otworzyć ponownie drogę do pracy naukowej. Świadczyć o tym mogą jego prośby w tej sprawie wysyłane niedługo po zakończeniu pierwszej kampanii, w której wziął udział – kampanii wrześniowej przeciw Polsce – do których załączył też opinię swego dowódcy, zaświadczającego ofiarną służbę Schmida dla narodu i Führera. Zapewne Schmid nadal liczył, jeśli nie na powrót do Grazu, to chociaż na zatrudnienie w innym ośrodku badawczym zajmującym się problematyką wschodnią. Por.: Kernbauer, s. 394-395.
[189] Stoy, s. 292.
[190] Por.: Stoy, s. 308.
[191] Bundesarchiv-Militärarchiv in Freiburg, sygn. PERS 6/194283, Schmid, Heinrich Felix - Personalunterlagen von Angehörigen der Reichswehr und Wehrmacht.

dziennika oddziału. Był bardzo chwalony za swoją sumienność i koleżeńskość względem innych żołnierzy, także niższych rangą, jednak zwracano uwagę na jego trudność z podjęciem zadań bardziej praktycznych. Tym samym był raczej daleko od bezpośredniego udziału w walce, co w przypadku rodzaju wojsk, w których był Schmid, wiązałoby się z wykonywaniem zadań lotniczych. Schmid spełniał obowiązki raczej na ziemi, związane z prawidłowym funkcjonowaniem lotnisk i zakładanych doraźnie baz. W tym kontekście warty jest odnotowania fakt, który Schmid przemilczał w swojej autobiografii. Było on bowiem zaangażowany poprzez tego rodzaju działalność także w przygotowania do ataku na Polskę w 1939 r. i właśnie w związku z tym zadaniem jego oddział przebywał na Słowacji w sierpniu i wrześniu tego roku. Powołując się na jego korespondencję z Josefem Matlem, M. Stoy mógł stwierdzić, że Schmid był prawdopodobnie już w czasie wojny świadomy faktu wydawania zbrodniczych rozkazów przez niektórych wyższych rangą oficerów niemieckich[192]. W maju 1945 r. Schmid znalazł się w amerykańskiej niewoli[193], przez pewien czas pełnił następnie urząd kierownika placówki ds. repatriacji uchodźców i obcokrajowców w górnoaustriackim Ried[194], aby wraz z początkiem roku akademickiego 1945/1946 powrócić znów pomyślnie na swe wcześniejsze stanowisko na uniwersytecie w Grazu[195]. W Austrii można znaleźć też dokumenty świadczące, że Schmid brał po wojnie udział w komisji weryfikującej pracowników naukowych w związku z denazyfikacją[196].

Lata bezpośrednio powojenne przynieść jednak miały dla Schmida znaczący przełom w rozwoju jego kariery. Początkowo nic chyba nie zapowiadało, że nie zagrzeje długo miejsca w dotychczasowym ośrodku oddziaływania. Od października 1945 r. do końca listopada

[192] Stoy, s. 292.
[193] Autobiografia, s. 225.
[194] Stoy, s. 292.
[195] Autobiografia, s. 225. Nie obyło się jednak bez pewnych problemów. Przeciwko ponownemu zatrudnieniu Schmida, jako jednego z jego zdaniem „niepożądanych" profesorów, miał interweniować zatrudniony w Grazu w 1942 r. historyk starożytności Balduin W. Saria, za czym stało prawdopodobnie jeszcze kilka innych osób, zob.: Stoy, s. 293.
[196] OeSTA, BKA Liquidator, 1946, Z.8151.

1947 r. kontynuował tam przerwane w 1938 r. wykładanie, obok przedmiotów slawistycznych, również historii prawa, także, ze względu na trwający przez pewien czas na odpowiedniej katedrze wakat, historii prawa kościelnego, a dodatkowo w tym czasie również historii Rosji i krajów Europy Środkowo-Wschodniej[197]. Obok innych aktywności na uczelni w Grazu, miał Schmid także pełnić w roku akademickim 1947/48 ponownie funkcję dziekana wydziału filozoficznego[198], ale nie było mu już dane długo wykonywać tych obowiązków. Jak napisał w autobiografii, jeszcze latem 1947 r. otrzymał możliwość wyboru między dwoma proponowanymi mu profesurami na Uniwersytecie Wiedeńskim – slawistyczną lub historii wschodnioeuropejskiej. Z tego oczywistym był dla niego właśnie wybór katedry historycznej (widać stąd wyraźnie, który z obu przystępnych mu obszarów badawczych bliższy był sercu Schmida), którą objął ostatecznie 1 grudnia 1947 r., stając się następnie 26 lutego kolejnego roku profesorem zwyczajnym w tej właśnie dyscyplinie[199]. Ze słów Schmida wnioskować należy, że Wiedeń pozostawał żywo zainteresowany w zatrudnieniu go. Trudno powiedzieć, skąd dokładnie wyszła taka inicjatywa i czy była to tylko forma zauważenia i docenienia jego pracy, czy też nie mogła kryć się za tym jednak pewna forma kalkulacji, aby po przegranej wojnie postawić na bardziej eksponowanym stanowisku człowieka, który swą postawą mógł w jakiś sposób przykryć niechlubną przeszłość[200].

W Wiedniu Schmid pokierować miał odtąd Seminarium Historii Wschodnioeuropejskiej i Badań Południowo-Wschodnich (Seminar für osteuropäische Geschichte und Südostforschung), już w 1955 r. przekształconym w analogiczny Instytut. Placówka powstała z Seminarium Historii Wschodnioeuropejskiej poprzez włączenie w jego obszar badawczy również historii krajów bałkańskich i uzupełnienie w związku z tym biblioteki seminarium o pozostające dotąd w posiadaniu Seminarium Filologii Słowiańskiej (Seminar für Slawische Philologie)

[197] Autobiografia, s. 225. Zob. też: Stoy, s. 293.
[198] Tamże, s. 225.
[199] Tamże, s. 225.
[200] Sugerować taką interpretację może sposób, w jaki o tej sprawie pisze Kernbauer, s. 396.

zasoby dawniejszego Instytutu Bałkanoznawstwa (Institut für Balkankunde), a także o prywatną kolekcję biblioteczną profesora Carla Patscha[201]. To właśnie w sprawy związane z odpowiednim uzupełnieniem i poszerzeniem zbiorów bibliotecznych zaangażował się szczególnie mocno Schmid w tych pierwszych latach pobytu w Wiedniu. Widać to też w autobiografii, gdzie poświęcił tym, wówczas chyba dla niego gorącym, bieżącym kwestiom, nieco więcej miejsca[202]. Schmid dostrzegał tu bogactwo literatury do dziejów Rosji, jak też krajów południowosłowiańskich, przy jednoczesnej, zauważalnie skromniejszej reprezentacji historii polskiej i rumuńskiej. Jak zauważył w związku z tym M. Stoy, to właśnie zaniedbanie historii Polski w zbiorach biblioteki było, poza niewystarczającym uwzględnieniem rodzimej literatury nawet tych obszarów, które były tu obficiej reprezentowane, solą w oku dla Schmida, który na tyle poświęcił się wówczas dziełu rozbudowy koniecznych zasobów, że odbiło się to nawet niekorzystnie na jego ówczesnej działalności naukowej[203]. To, wraz z brakiem sprecyzowanego programu badawczego i niewielkim gronem współpracowników, na których spadł ciężar zadań związanych z rozbudową biblioteki, spowodować miało, że zdaniem M. Stoya nie do końca powiódł się ogólnie nakreślony przez Schmida w autobiografii plan zasypania luki, jaką w historii wschodnioeuropejskiej, skupionej dotąd głównie na dziejach Rosji, stanowiły badania nad przeszłością Czech, Polski czy Rumunii, przy jednoczesnej koncentracji na aspektach historii prawnej, gospodarczej, społecznej i kościelnej[204]. Lata, które Schmid spędził w Wiedniu od końca 1947 r. aż do swojej śmierci w lutym 1963 r. wypełnione były poza tym także działalnością na polu międzynarodowym, związaną z różnego rodzaju wyjazdami, co też nie pozostawiało wiele czasu na wszystkie pożądane aktywności.

Równocześnie Schmid nie zaniedbywał jednak na pewno swej

[201] Stoy, s. 294.
[202] Autobiografia, s. 225.
[203] Stoy, s. 295.
[204] Tamże, s. 295. Por.: Autobiografia, s. 226.

działalności wykładowej, dzięki czemu Wiedeń był zdaniem M. Stoya chyba jedynym w latach 50. ośrodkiem akademickim po zachodniej stronie Żelaznej Kurtyny, który mógł się poszczycić tak bogatą ofertą zajęć z historii Europy Wschodniej[205]. Dotyczyły one zarówno ogólnie poszczególnych epok w dziejach środkowo-, wschodnio-, czy południowo-wschodnioeuropejskich, jak też bardziej szczegółowo takich zagadnień, jak historia społeczna i gospodarcza tych obszarów, ich podstawowe kierunki rozwoju, dziejopisarstwo i kształtowanie się świadomości narodowej, czy wreszcie także problem kolonizacji na prawie niemieckim[206]. Do mniej oczywistych i zdradzających wyraźnie zainteresowania i poglądy samego Schmida tematów zajęć monograficznych zaliczyć należy te, poświęcone na przykład problemowi wpływów kulturowych ze strony Europy Zachodniej a ze strony Bizancjum na ten obszar, funkcji Austrii w jego przeszłości, zagadnieniu Europy Wschodniej względem nacjonalizmu i imperializmu, lub też dziejom zachodnioeuropejskiej polityki wschodniej[207]. Jako kierownik Instytutu Schmid był także w kilku ostatnich latach swej działalności zobowiązany do wygłoszenia w każdym semestrze dwugodzinnego wykładu, przedstawiającego w zarysie historię Europy Wschodniej, który był przeznaczony dla kandydatów na nauczycieli, a przyszli nauczyciele historii zaliczali także kolokwium z tego wykładu[208]. Wydaje się, że było to częściowe przynajmniej spełnienie od dawna podnoszonych przez Schmida postulatów, aby uwzględnić w kształceniu nauczycieli w Austrii znajomość dziejów krajów wschodnioeuropejskich i tym samym starać się rozpowszechnić tę świadomość w społeczeństwie, chociaż należy przyznać, że efekt wyglądał dość skromnie. Poza historią Schmid jako wykładowca nadal nie zaniedbywał też jeszcze slawistyki, zostając,

[205] Stoy, s. 296.
[206] Tamże, s. 296.
[207] Tamże, s. 296.
[208] Universitätsarchiv Gießen, Nachlass Herbert Ludat, Karton 44, Ruferteilung an Prof. Ludat auf den ordentlichen Lehrstuhl für osteuropäische Geschichte an der Universität Wien, Berufungsverhandlungen (1962) 1964, Kurze Übersicht über den Zustand des Instituts für osteuropäische Geschichte und Südostforschung der Universität Wien, April 1963.

poza kierowaniem swym historycznym seminarium, także zastępcą (Mitvorstand) kierownika Seminarium Filologii Słowiańskiej i w zależności od zapotrzebowania prowadząc część wykładów z tej dyscypliny[209]. Na tym polu jednak wyraźnie nie mógł liczyć na docenienie – w 1955 r. jego podejście do nauczania slawistyki spotkało się nawet z krytyką na łamach prasy, zaś po utworzeniu w Wiedniu drugiej katedry slawistycznej w roku 1959 po prostu zaprzestano przydzielania Schmidowi zajęć z tej dyscypliny[210]. Obok różnorodności pól pracy wykładowej, szeroka była również tematyka dysertacji, które pisano pod jego kierunkiem w Wiedniu, a Schmid miał dawać dużą swobodę w wyborze tematów swoim uczniom, co miało zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki[211]. W latach powojennych Schmid udzielał się także w ramach prac redakcyjnych wydawanych w Austrii czasopism i serii wydawniczych, jak „Blick nach Osten" czy „Wiener Archiv für Geschichte des Slawentums und Osteuropas", które poświęcone były przede wszystkim rozpowszechnianiu w niemieckojęzycznym środowisku naukowym wiedzy na temat krajów, które w większości znalazły się teraz po drugiej stronie Żelaznej Kurtyny, i świadomości potrzeby zgłębiania tych problemów.

Swoistym ukoronowaniem kariery akademickiej Schmida był z pewnością wybór na przewodniczącego międzynarodowej organizacji historyków - Comité international des sciences historiques (CISH), dokonany na kongresie w Sztokholmie w 1960 r.[212] Schmid miał przygotować kolejny kongres w swym macierzystym ośrodku, w Wiedniu, w 1965 r., czego niestety już nie dożył. Tym międzynarodowym aspektem aktywności tego uczonego, który okazał się w jego życiu niezwykle ważny, trzeba będzie jeszcze zająć się osobno nieco dalej. Podsumowując ten zarys kariery akademickiej H. F. Schmida, stwierdzić należy, że na jej rozwoju w pewien chyba sposób odbiły się uwarunkowania polityczne: dyskretna niechęć w dużej części

[209] Stoy, s. 294.
[210] Tamże, s. 301.
[211] Tamże, s. 297.
[212] Zob.: Stoy, s. 303-304.

zorientowanego narodowo środowiska w Niemczech, Austrii czy wśród niemieckiej mniejszości krajów Europy Środkowo-Wschodniej dla jego życzliwej Polakom i ogólnie narodom słowiańskim postawy. Ten czynnik wpłynął zauważalnie na fakt, że Schmid nie mógł w okresie międzywojennym uzyskać profesury adekwatnej, jak się wydaje, do jego możliwości, zdolności i zainteresowań naukowych. W jakimś stopniu też doprowadziło to ostatecznie do znaczącej, ponad siedmioletniej przerwy w karierze. Wcielenie wówczas Schmida do wojska można chyba traktować jako formę wymierzonej w niego represji, i on sam z pewnością tak to odczuwał. Podczas gdy wielu innych niemieckich uczonych mogło jeszcze wówczas, mimo nadzwyczajnych warunków, w mniejszym bądź większym stopniu kontynuować swą aktywność naukową, on został już takiej możliwości zupełnie pozbawiony, musząc przez cały okres wojny wykonywać wyłącznie żołnierskie obowiązki. Artykułowane na różny sposób przez Schmida skargi na ten stan rzeczy wydają się uzasadnione. Stracił on w ten sposób chyba jeden z lepszych okresów w swym życiu uczonego – wkrótce po ostatecznym wydaniu swego najważniejszego dzieła, podsumowującego kilkanaście lat pracy, niedługo po ukończeniu czterdziestego roku życia, kiedy przeżyte lata przeliczały się już na zdobyte, solidne doświadczenie, ale nie były jeszcze nadmiernym obciążeniem, jak mogło dziać się to w późniejszym czasie. W 1953 r. Schmid przeszedł pierwszy atak serca, drugi nastąpił po niecałych pięciu latach, a po upływie podobnego okresu nadszedł ostateczny cios, będący wynikiem zaawansowanej miażdżycy[213]. Schmid ponownie rozchorował się nagle na początku lutego 1963 r., tuż przed planowanym wyjazdem do Republiki Federalnej Niemiec[214] i po paru

[213] Tamże, s. 304-305. Tam również wskazanie, że na pogarszanie się stanu zdrowia mógł mieć wpływ bardzo intensywny tryb pracy, powiązany z licznymi podróżami zagranicznymi w związku z międzynarodową działalnością Schmida. O złym stanie zdrowia, pogarszającym się od dłuższego czasu pisano też we wspomnieniach pośmiertnych, zob. np.: Feine, s. XXXI; Sawicki, s. 445.

[214] Nachlass Herbert Ludat, Karton 38, Allgemeines Schriftwechsel (M-Z), 1962-1963, Telegram Herthy Schmid do H. Ludata z 4.02.1963 r. Warto zauważyć, że w tym czasie, w pośpiechu przed samym wyjazdem kończył jeszcze pisać artykuł „Konfession und Nationalität in Südosteuropa", który ukazał się pośmiertnie w

dniach w szpitalu, 6 lutego zmarł pomimo przeprowadzonej operacji[215]. Wydaje się, że niekorzystne okoliczności życia nie pozwoliły mu ostatecznie wypełnić wszystkich zamierzeń i wykorzystać w całości swych zdolności. Mimo to dorobek naukowy Schmida jest znaczący, co możemy stwierdzić także przyglądając się bliżej jego konkretnym publikacjom.

c) Dorobek naukowy - przez slawistykę i historię prawa kościelnego ku szerokiemu spojrzeniu na dzieje Europy Środkowo-Wschodniej i ich badania

Tematykę prowadzonych przez Schmida badań w dużej mierze określiły jego dwie dysertacje: slawistyczna i prawnicza, pisane za młodu odpowiednio w Lipsku i Berlinie. Obie one dotyczyły w zasadzie zagadnień związanych z historią prawa i ustroju, w której to chyba widzieć należy podstawową specjalizację Schmida, przejawiającą się w większości jego działań naukowych. Prace te ukierunkowały jego zainteresowania także geograficznie: w przypadku pierwszej na obszary przede wszystkim południowosłowiańskie, gdzie mocno zaznaczały się wpływy bizantyjskie, których znaczenie, szczególnie w porównaniu z obecnymi tam także naleciałościami zachodnioeuropejskimi, w ramach różnych, nie tylko prawno-ustrojowych przejawów życia tych społeczności, było zagadnieniem mocno intrygującym Schmida, zaś w przypadku drugiej na terytoria zachodniosłowiańskie, będące miejscem dynamicznego styku Słowiańszczyzny z żywiołem niemieckim i niesioną tu początkowo głównie za jego pośrednictwem na wschód kulturą zachodnią. Ta strona aktywności historyka będzie nas oczywiście interesowała w większym stopniu.

„Österreichische Osthefte", 5, 1963 (s. 92-108). Na ostatniej stronie znalazł się opis okoliczności jego śmierci.

[215] Stoy, s. 305.

Można chyba stwierdzić, że Schmid jako historyk narodził się dopiero na berlińskim seminarium Ulricha Stutza, a zlecona przez nauczyciela praca konkursowa, której przedmiotem było prawo dotyczące zakładania i wyposażania kościołów w ramach kolonizacji północno-wschodnich Niemiec w XII – XIV w., będącą następnie podstawą nadania mu tytułu doktora prawa, wyznaczyła w zasadzie większość obszarów zainteresowania, którym najgorliwiej poświęcał się Schmid w latach międzywojennych. Jak sam stwierdzał w autobiografii, była ona powodem, dla którego szczególnie zainteresował się zwłaszcza problemem średniowiecznej kolonizacji obszarów wschodnioniemieckich, który to zgłębiać zaczął wówczas także na seminarium Rudolfa Kötzschke w Lipsku[216]. Schmid nie poprzestał na dopracowaniu i wydaniu w 1924 r. swej pracy konkursowej - w Savigny-Zeitschrift oraz w formie oddzielnej książki[217] – stała się ona dlań także bezpośrednią inspiracją dla dalszych badań i kolejnych publikacji. Jeszcze wcześniej, już w 1922 r., ukazał się artykuł powstały na uboczu tych prac, dotyczący wprost nie tyle stosunków na ziemiach, gdzie wpływy niemieckie stykały się ze Słowiańszczyzną, ale raczej wewnętrznej historii samych Niemiec, choć jego tematyka odnosiła się również mocno do problemu średniowiecznej kolonizacji[218]. Poza tym to Ulrich Stutz dostrzec miał w ówczesnych badaniach Schmida nowy, zaskakujący wątek, otwierający dalsze, dużo szersze perspektywy badawcze - było nim spostrzeżenie, że występująca na terenach łużyckich instytucja „Burgwardkirche“ miała wyraźnie widoczne cechy sugerujące jej przedkolonialne, słowiańskie pochodzenie[219]. Jako sprzeczne z dotychczasowymi poglądami nauki niemieckiej, odkrycie to wymagało dokładnego sprawdzenia, które Schmid, przy aprobacie swego mentora, postanowił przeprowadzić poprzez odniesienie do analogii

[216] Autobiografia, s. 213.
[217] H. F. Schmid, *Das Recht der Gründung…*,s. 1-214.
[218] H. F. Schmid, *Der Gegenstand des Zehntstreites zwischen Mainz und den Thüringern im 11. Jahrhundert und die Anfänge der decima constituta in ihrer kolonisationsgeschichtlichen Bedeutung* [w:] „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte“, 43 (Germ. Abt.), 1922, s. 287-300. Por.: Autobiografia, s. 213.
[219] Autobiografia, s. 213 – 214.

pochodzących z obszarów czeskich i polskich[220]. Zasada, wypracowana chyba właśnie wówczas przez Schmida, aby w badaniach nad problemami z dziejów wschodnich, zamieszkanych niegdyś przez Słowian terenów Niemiec, odnosić się zawsze do sytuacji występującej na pozostałych obszarach zachodniosłowiańskich i w ten sposób kontrolować i udoskonalać własne wyniki, była także w późniejszych latach pryncypium dla tego historyka, które usilnie starał się promować wśród innych badaczy bliskiej mu tematyki. Kwestiami wyrosłymi bezpośrednio ze swoich pierwszych prawnohistorycznych badań, zajmował się Schmid, jak sam stwierdził, aż do 1931 r., czego zwieńczeniem była publikacja w roku 1938 pracy poświęconej prawnym podstawom funkcjonowania organizacji kościelnej na całym obszarze zachodniosłowiańskim w średniowieczu[221].

Również większość pozostałych publikacji Schmida z całego okresu międzywojennego wiązać można mniej lub bardziej bezpośrednio z prawnohistorycznymi badaniami zapoczątkowanymi w ramach współpracy z historykiem prawa Ulrichem Stutzem, którego ten na dalszych etapach życia uważał nadal za swego największego mistrza[222], dedykując mu także swą najważniejszą pracę z 1938 r. Badania te, mogące być widzianymi jako wielostronne przygotowania do opracowania problemu organizacji parafialnej na obszarach zachodniosłowiańskich, skupiały się na średniowiecznej historii prawa w kontekście kolonizacji ziem na wschód od Łaby i przyniosły tym samym konieczność bliższego przyjrzenia się dziejom polskim i czeskim, na którą Schmid wskazywał też w swej autobiografii[223]. Jak sam przyznawał z perspektywy lat, jego praca naukowa w tamtym czasie była przede wszystkim związana z historią Słowian Zachodnich[224], do niej także odnosiła się znaczna część z tych jego ówczesnych publikacji, które sklasyfikować można przede wszystkim jako prace z historii prawa. Spośród tych tekstów wskazać można tylko

[220] Tamże, s. 214.
[221] H. F. Schmid, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation…*
[222] Por.: Autobiografia, s. 230.
[223] Tamże, s. 215-216.
[224] Autobiografia, s. 218.

nieliczne, które nosiły również ślady badań nad językiem, mimo że, jak pamiętamy, Schmid pracował wówczas formalnie jako slawista. W swych historyczno-prawnych rozważaniach historyk interesował się Słowiańszczyzną w ogóle, jak też dziejami tych części Niemiec, które miały za sobą słowiańską przeszłość, niemal zawsze jednak na pierwszym planie była tu właśnie problematyka zachodniosłowiańska.

W latach 1924-1925 ukazał się artykuł poświęcony roli badań nad „starożytnościami słowiańskimi" w rozważaniach o historii północno-wschodnich obszarów Niemiec i ich przemianach pod wpływem kolonizacji[225], oparty o prace badaczy czeskich, polskich i rosyjskich, które, jak podkreślał Schmid w autobiografii, nie zostały do tamtego czasu w ogóle odnotowane w niemieckiej literaturze[226]. Wykorzystując dorobek różnych uczonych, m.in. z Polski, Schmid przedstawił następnie i rozwinął problematykę okręgów grodowych wśród ludów słowiańskich[227]. Wpływ prac polskich dostrzec można także w opartym głównie o badania językowe artykule z 1927 r.[228], który omawiał korzyści wynikające z badań nad nazwami miejscowymi pochodzenia zachodniosłowiańskiego na zamieszkanych niegdyś przez tę ludność terenach współczesnych Schmidowi Niemiec. Obszerny tekst, mocno związany z ówczesnymi badaniami Schmida nad kolonizacją na ziemiach słowiańskich, a jednocześnie w głównej mierze poświęcony dokonaniom polskiej historiografii na polu rozumienia tego problemu w ramach szeroko rozumianej historii społecznej, opublikował też w 1928 r.[229] Jak zdradził w autobiografii, oparł go na tematyce swego referatu przygotowanego na XVI Zjazd Niemieckich Historyków,

---

[225] H. F. Schmid, *Die slawische Altertumskunde und die Erforschung der Germanisation des deutschen Nordostens* [w:] „ZSlPh", 1, 1924, s. 396-415; 2, 1925, s. 134-180.

[226] Autobiografia, s. 216.

[227] H. F. Schmid, *Die Burgbezirksverfassung bei den slavischen Völkern in ihrer Bedeutung für die Geschichte ihrer Siedlung und ihrer staatlichen Organisation* [w:] „JKGS", 2/2, 1926, s. 81-132.

[228] H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Auswertung der westslavischen Ortsnamen in ihrer Bedeutung für die Geschichte des ostdeutschen Koloniallandes* [w:] *Deutsche Siedlungsforschungen, Rudolf Kötzschke dargebracht von Freunden, Fachgenossen und Schülern*, Leipzig-Berlin 1927, s. 161-198.

[229] H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Erforschung der mittelalterlichen deutschrechtlichen Siedlung auf polnischem Boden* [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 20, 1928, s. 301-355.

zorganizowany w 1927 r. we Wrocławiu[230]. Schmid z dumą odnotował w swych wspomnieniach, że to wybitny badacz historii społecznej i prawa Georg von Below (1858 – 1927) miał poprosić go o publikację w przez niego redagowanym czasopiśmie tekstu, który omawiał wybitne dokonania polskich historyków na polu badań nad średniowiecznym osadnictwem i wyraźnie wyrzucał niemieckim badaczom nikłą znajomość tych ustaleń. Warto wobec tego odnotować, że von Below reprezentował wyraźnie konserwatywne i nacjonalistyczne poglądy, w czym jednak nie odróżniał się przecież od wielu innych przedstawicieli środowiska ze swego pokolenia, w tym i od nauczyciela Schmida, Ulricha Stutza. Przygotowanie takiego opracowania wskazuje na przyswojenie przez Schmida w związku z ówczesnymi pracami badawczymi ogromnej ilości polskich publikacji naukowych związanych z interesującą go tematyką oraz jego znakomitą orientację w ramach tej literatury. Tekst ten jest też bardzo ważnym świadectwem działań Schmida na rzecz pobudzania dialogu oraz współpracy niemieckich i polskich badaczy przeszłości i zasługuje w związku z tym na dokładniejsze rozważenie[231]. Tego rodzaju opracowania o charakterze przeglądowym i sprawozdawczym zostały docenione i odnotowane jako ważna część dorobku Schmida także we wspomnieniach pośmiertnych po nim, szczególnie przez polskich historyków[232], ale na ich znaczenie wskazywali również badacze z obszaru niemieckojęzycznego[233] oraz Czesi[234]. Zainteresowanie i dobra orientacja Schmida w obszarze polskiej historii średniowiecznej, wyraźnie widoczne już w tych tekstach, znalazło poza tym również wyraz w opracowaniu w opublikowanej w 1931 r. pracy zbiorowej dwóch biografii polskich królów: Bolesława Chrobrego i Kazimierza

[230] Autobiografia, s. 217.
[231] Jako jeden z ważnych tekstów w dorobku Schmida widzieli go też tym samym podsumowujący jego życie polscy badacze, zob. np.: Koranyi, s. 287; Sczaniecki, s. 337. Znaczenie tego tekstu dostrzegał jednak też, obok wcześniej wymienionego, Ludat, s. 473.
[232] Tymieniecki, s. 268; Sczaniecki, s. 337; Koranyi, s. 287.
[233] Hantsch, ÖAW, s. 417; Ludat, s. 473-474.
[234] Prochazka, s. 378.

Wielkiego [235] . Była to przy tym praca popularyzatorska, a o zaangażowaniu Schmida także w próby popularyzacji polskiej historii wspominał właśnie w tym kontekście K. Tymieniecki[236].

O tym, że Schmid mógł wtedy, mimo swego niedługiego jeszcze doświadczenia naukowego, jeśli przeliczać je tylko na lata, uchodzić w kręgu niemieckim za czołowego specjalistę nie tylko od historii Polski, ale szczególnie też od polskiej historiografii, podejmowanych w niej problemów, aktualnych wyników i tendencji, świadczy chyba fakt, że już w 1927 r. został poproszony przez jednego z czołowych niemieckich historyków, Alberta Brackmanna[237], o przygotowanie sprawozdania z publikacji polskich dotyczących historii Niemiec za rok 1925 i 1926[238], które kontynuował następnie także za lata: 1927[239], 1928[240], 1929-1931[241]. O tej współpracy Schmid pisał w autobiografii, że choć widział swój obowiązek w odnotowaniu w przypadku prac, do których przywarło już piętno antyniemieckiego uprzedzenia, tego właśnie faktu, to nie wchodziło dlań w grę nadanie tekstowi „narodowego charakteru", na co nalegać miał wydawca (zapewne sam Brackmann), także poprzez dyskredytowanie za stronniczość i polityczne obciążenie nawet tych prac, które według Schmida nie wykazywały uchybień w metodologii i sposobie prezentowania wyników[242]. Na tym jednak nie skończyła się współpraca Schmida z Brackmannem jako redaktorem, co odnotował on również w autobiografii – w pracy zbiorowej „Deutschland und Polen" Schmid był autorem ważnego rozdziału zatytułowanego „Das

---

[235] *Menschen, die Geschichte machten*, red. P. R. Rohden, G. Ostrogorsky, t. 2, Wien 1931, s. 14-19 (*Bolesław der Tapfere*), s. 143-151 (*Kasimir der Große*).
[236] Tymieniecki, s. 268. Podobnie doceniał te teksty także Halecki, s. 326.
[237] GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 89, List H. F. Schmida do A. Brackmanna z 11.10.1927 r., s. 356; por.: Autobiografia, s. 218.
[238] H. F. Schmid, *Arbeiten zur gesamten und zur mittelalterlichen deutschen Geschichte in polnischer Sprache (1925 und 1926)*, Jahresberichte für deutsche Geschichte, 2, 1926 [wyd. 1928], s. 142-159, 691-733.
[239] H. F. Schmid, *Arbeiten zur gesamten und zur mittelalterlichen deutschen Geschichte in polnischer Sprache*, Jahresberichte für deutsche Geschichte, 3, 1927 [wyd. 1929], s. 650-688.
[240] H. F. Schmid, *Arbeiten zur gesamten und zur mittelalterlichen deutschen Geschichte in polnischer Sprache*, Jahresberichte für deutsche Geschichte, 4, 1928 [wyd. 1930], s. 541-594.
[241] H. F. Schmid, *Arbeiten zur gesamten und zur mittelalterlichen deutschen Geschichte in polnischer Sprache (1929—1931),* Jahresberichte für deutsche Geschichte, 8, 1932 [wyd. 1934], s. 591-637.
[242] Autobiografia, s. 218.

deutsche Recht in Polen”[243]. Mimo odnotowania tego tekstu w autobiografii nie skomentował on tam już jednak szerzej tego epizodu[244]. We wspomnieniach pośmiertnych i ten tekst był jednak doceniany – O. Halecki pisał, że Schmid niemal jako jedyny w całej książce zajął rzeczowe stanowisko[245], a czeski historyk prawa V. Procházka wskazywał na poprawność poglądów Schmida wyrażonych w tym tekście[246].

Szczególnie bogata była w tych latach także działalność publikacyjna Schmida na polu recenzji i omówień prac innych badaczy bliskich mu zagadnień. Obejmuje ona prawie setkę pozycji[247]. Zdecydowanie dominują tutaj teksty poświęcone publikacjom historyków polskich (niemal połowa), znacząco przewyższając nawet drugą pod względem liczebności grupę tych odnoszących się do prac niemieckich[248]. Liczne grupy tworzą także recenzje i omówienia prac autorów czechosłowackich i jugosłowiańskich, wreszcie znajdziemy także kilka poświęconych publikacjom z Bułgarii, Rumunii, czy też krajów wchodzących wówczas w skład ZSRR. Również tutaj dostrzec więc można znaczne zainteresowanie polską historią i badaniami nad nią, prowadzonymi na polu polskiej historiografii. Wśród omawianych i recenzowanych przez Schmida polskich autorów znajdziemy m.in. Władysława Abrahama, Oswalda Balzera, Franciszka Bujaka, Przemysława Dąbkowskiego, Karola Koranyiego, Zygmunta Wojciechowskiego oraz wielu innych. Schmid publikował także w latach międzywojennych nekrologi polskich uczonych[249], a po śmierci Oswalda Balzera przygotował na prośbę „Zeitschrift für osteuropäische

[243] *Das deutsche Recht in Polen*, w: *Deutschland und Polen. Beiträge zu ihren geschichtlichen Beziehungen*, red. A. Brackmann, München-Berlin 1933.
[244] Autobiografia, s. 218.
[245] Halecki, s. 327.
[246] Procházka, s. 378.
[247] Sam Schmid ocenił liczbę wydanych do 1938 r. tego rodzaju tekstów na 91 pozycji.
[248] Pracom polskich historyków poświęcone były także w przeważającej części omówienia i recenzje powstałe już po jego odsunięciu Schmida od obowiązków akademickich oraz przyjęte wedle jego wiedzy do druku, ale mimo to nigdy nie opublikowane, zob.: Sawicki, s. 469-470.
[249] Teodora Tyca (ZSSRG (Germ. Abt.) 48, 1928, s. 664-666) i Oswalda Balzera (ZSSRG (Germ. Abt.), 53, 1933, s. 494).

Geschichte" obszerne sprawozdanie z jego dorobku[250]. Wśród recenzowanych przez Schmida autorów niemieckich także wyraźnie dominują ci, którzy zajmowali się tematyką polską bądź czeską. Do tej kategorii zaliczyć można także opracowanie poświęcone najnowszym badaniom nad historią Śląska, prowadzonym przez Edmunda Michaela i Josefa Pfitznera[251]. We wspomnieniach pośmiertnych o Schmidzie szeroka i bogata działalność omówieniowa w latach międzywojennych była odnotowywana i doceniana, ze szczególnym podkreśleniem roli, jaką odgrywały w niej prace badaczy polskich[252].

Innego jeszcze rodzaju publikacją Schmida, która zasługuje na szczególną uwagę, jest stworzone we współpracy z Reinholdem Trautmannem pismo programowe poświęcone istocie i zadaniom niemieckiej slawistyki[253]. Publikację tego tekstu uznać należy za ważny moment w dziejach tej dyscypliny w Niemczech. Świadczy o tym chociażby jego częste przywoływanie i szerokie rozpatrywanie w pracy W. Zeila[254]. Także w dawniejszej polskiej literaturze zwrócono uwagę w tym kontekście na dzieło Schmida i Trautmanna[255]. Slawistyka została w tym programie potraktowana dużo szerzej niż tylko subdyscyplina językoznawstwa, a stąd dostrzega się także znaczenie wyrażonego tam apelu dla całokształtu badań niemieckich nad kulturą, historią i społeczeństwem krajów słowiańskich. Możemy wręcz mówić w tym przypadku o alternatywnej wobec upolitycznionej niemieckiej „Ostforschung" koncepcji badania zagadnień żywotnie interesujących

---

[250] H. F. Schmid, *Das Lebenswerk Oswald Balzers und die Entwicklung der polnischen rechtshistorischen Forschung seit 1919* [w:] „Zeitschrift für osteuropäische Geschichte", 8 (N. F. 4), 1934, s. 321-352.
[251] H. F. Schmid, *Neue Beitrage zur Geschichte der vorkolonialen Kultur Schlesiens und ihrer Umgestaltung durch die deutsche Kolonisation* [w:] „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens", 62, 1928, s. 337—355; 63, 1929, s. 350—376.
[252] Feine, s. XXXVI; Appelt, s. 269; Halecki, s. 326; Hantsch, ÖAW, s. 417; Sczaniecki, s. 338; Tymieniecki, s. 268; Ludat, s. 474.
[253] H. F. Schmid, R. Trautmann, *Wesen und Aufgaben der deutschen Slavistik…*Na temat współpracy obu slawistów, związanej z powstaniem tego dzieła, zob.: E. Eichler, *Deutsch-slavische Kulturbeziehungen in ihrer Bedeutung für die Zukunft* [w:] *Wechselbeziehungen zwischen slawischen Sprachen, Literaturen und Kulturen in Vergangenheit und Gegenwart. Akten der Tagung aus Anlass des 25jährigen Bestehens des Instituts für Slawistik an der Universität Innsbruck, Innsbruck, 25. – 27. Mai 1995*, red. I. Ohnheiser, Innsbruck 1996, s. 41-56.
[254] W. Zeil, *Slawistik in Deutschland*…, s. 7-8, 443-449, 475-476.
[255] Zob.: T. S. Wróblewski, dz. cyt,, s. 59, 74-75, 109-121, 129, 241.

także przedstawicieli tego kierunku. W związku z tym wątek ten zasługuje jeszcze na osobne omówienie.

Ważnym dokonaniem Schmida na polu publikacyjnym była poza tym także przygotowana razem z Franzem Doubekiem edycja źródła średniowiecznego pochodzącego z niemieckiej wsi Krzemienica, założonej przez osadników ze Śląska na terenach polsko-rusińskiego pogranicza[256]. Wydawnictwo to w zamierzeniu inaugurować miało nową serię, ufundowaną przez „Sächsisches Forschungsinstitut für Rechtsgeschichte" w Lipsku, której tematem przewodnim były „Quellen zur Geschichte des magdeburgischen Rechts auf polnischem und ostslavischem Boden"[257]. Przypadek Krzemienicy stanowi ważny przykład przyjmowania prawa niemieckiego na terenach pogranicza zachodnio- i wschodniosłowiańskiego, a więc na styku wpływów kultury zachodniej (łacińskiej, katolickiej) i wschodniej (bizantyjskiej, prawosławnej). Problem przenikania się tych obu składników w historii prawnej i kulturowej Słowian był ważnym obiektem zainteresowań Schmida. Wydaje się, że szczególnie bliska była mu właśnie problematyka krajów i regionów stojących na styku różnych wpływów kulturowych. Takim przykładem była także Chorwacja, której jednak w latach międzywojennych poświęcił tylko jedną pracę[258]. Stanowiła ona zarazem przygotowanie do opracowania szerszego problemu powstawania prawa dziesięcin na obszarach słowiańskich[259]. Schmid przedstawiał tę problematykę w ramach swego referatu na międzynarodowym kongresie historyków w Oslo w 1928 r. [260] Następnie opublikował wyniki badań nad tą kwestią w znacznie

[256] H. F. Schmid, F. A. Doubek, *Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica aus den Jahren 1451-1482*, Leipzig 1931. Na duże znaczenie tej pracy wskazywał po śmierci Schmida Koranyi, s. 288.
[257] Zob.: H. von Loesch, [Recenzja z] H. F. Schmid, F. A. Doubek, *Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica…* [w:] „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte", 52 (Germ. Abt.), 1932, s. 416-418; Feine, s. XLI.
[258] H. F. Schmid, *Die Grundzüge und Grundlagen der Entwicklung des kirchlichen Zehntrechts auf kroatischem Boden*, w: Šišićev Zbornik (Mélanges Šišić), Zagreb 1929, s. 423-454.
[259] Feine, s. XXXVII.
[260] H. F. Schmid, *Die Entstehung des kirchlichen Zehntrechts auf slavischem Boden* [Streszczenie referatu], w: *VIe Congrès International des Sciences Historiques. Résumés des communications présentées au Congrès*, Oslo 1928, s. 269-270.

obszerniejszym tekście, który ukazał się w Polsce, w pracy zbiorowej na cześć Władysława Abrahama[261]. Ten wywód Schmida uznać można także za podsumowanie wyników, jakie osiągnął w odniesieniu do tak nakreślonego zagadnienia przy okazji swych rozległych prac nad początkami organizacji parafialnej w Słowiańszczyźnie Zachodniej[262].

Ukoronowaniem rozległych i wielostronnych prac nad historią prawa na obszarach zachodniosłowiańskich, zapoczątkowanych na berlińskim seminarium Ulricha Stutza, było ukazanie się wspomnianej już, ponad tysiącstronicowej monografii, która stanowiła właściwie swoiste opus magnum Schmida - „Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation...“. Niezwykle obszerna treściowo publikacja z 1938 r. poprzedzona została wcześniejszym wydaniem zasadniczych partii tekstu na łamach Savigny-Zeitschrift w latach 1926 – 1931[263]. Składała się z pięciu rozdziałów, podzielonych według kryterium geograficznego. Pierwszy w największym stopniu bazował na początkowych badaniach Schmida z czasu berlińskiej pracy konkursowej, które skupiały się przede wszystkim na obszarach łużyckich. W tej najkrótszej części pracy Schmid podsumował właściwie rozpoczęte wówczas rozważania nad występującą na tym terenie instytucją „Burgwardkirche”. Następne rozdziały wyszły znacznie dalej poza ramy pierwszej prawnohistorycznej pracy Schmida, obejmując dużo bardziej rozległą tematykę podstaw prawnych średniowiecznej organizacji parafialnej na ziemiach odpowiednio: Czech i Moraw, Polski oraz Słowiańszczyzny nadbałtyckiej (Pomorze Zachodnie wraz z wyspą Rugią oraz tereny zamieszkiwane przez plemiona obotryckie, określone tu zbiorczo przez Schmida jako

---

[261] H. F. Schmid, *Die Entstehung des kirchlichen Zehntrechts auf slavischem Boden*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931 s. 23-46.

[262] W ten sposób patrzył na ten tekst niemiecki historyk Erich Maschke, omawiając go w: Baltische Studien, 35, 1933, s. 363-364. Na bezpośrednią łączność rozważań o powstaniu prawa dziesięcin w Chorwacji i na wszystkich obszarach słowiańskich z innym jeszcze tekstem Schmida z tamtego okresu – poświęconym słowiańskim okręgom grodowym – wskazywał natomiast we wspomnieniu pośmiertnym Schmida Ludat, s. 474.

[263] ZSSRG, 46 (Kan. Abt. 15), 1926, s. 1-161; ZSSRG, 48 (Kan. Abt. 17), 1928, s. 264-358; ZSSRG, 49 (Kan. Abt. 18), 1929, s. 285-562; ZSSRG, 50 (Kan. Abt. 19), 1930, s. 354-671; ZSSRG, 51 (Kan. Abt. 20), 1931, s. 202-456.

„ehemals slavische Ostseeländer"). Ostatni, podsumowujący rozdział, wskazuje na występujące na wszystkich tych ziemiach elementy wspólne, a także rozważa ich znaczenie dla badań historii prawa kościelnego. Warto tu zwrócić już szczególną uwagę na obszerność rozdziału poświęconego polskiemu Kościołowi, który zajmuje ponad połowę treści pracy (ok. 680 stron), będąc tym samym kilkukrotnie większym od każdego z pozostałych. Rozdział ten sam mógłby w gruncie rzeczy stanowić oddzielną, wartościową publikację. Schmid wziął tu pod uwagę nie tylko ziemie wczesnego państwa Piastów, ale także włączonej przez Kazimierza Wielkiego Rusi Czerwonej, czy wreszcie Wielkiego Księstwa Litewskiego, analizując oczywiście problematykę rozprzestrzeniania się na tych terenach organizacji Kościoła Katolickiego. W osobnym podrozdziale rozważony został także problem wpływu na ramy prawne organizacji kościelnej rozwoju gospodarki opartej na wielkich dobrach szlacheckich w państwie polsko-litewskim XV w. Tym samym najbardziej obszerna i doniosła publikacja Schmida poświęcona została w znacznej części właśnie polskiej historii, oczywiście badanej pod kątem zagadnień historii prawa. Przez wielu we wspomnieniach pośmiertnych praca o podstawach zachodniosłowiańskiej organizacji parafialnej jest uznawana za najważniejsze czy na pewno jedno z najważniejszych dzieł tego historyka[264]. Jak zauważył W. Leitsch, w ogólnym ujęciu praca ta dotyczy też sprawy, którą uznać można niejako za motyw przewodni zainteresowań Schmida, a mianowicie kwestii, w jaki sposób te same instytucje przenoszone są z jednego kręgu kulturowego do innego, w tym przypadku z Zachodu na Wschód[265].

Wyeksploatowawszy w międzywojniu dość mocno tematykę zachodniosłowiańską, szczególnie w kontekście kolonizacji średniowiecznej, Schmid w latach powojennych, po przerwie spowodowanej usunięciem z katedry i służbą w jednostkach bojowych,

[264] Zob.: Feine, s. XXXIV – XXXVI, gdzie też obszerne rozważenie wniosków płynących z tej pracy; Hantsch, ÖOH, s. 90; Koranyi, s. 287; Prochazka, s. 373; Sczaniecki, s. 337; Stökl, s. 295.
[265] Leitsch, s. 330.

wyraźnie odszedł od tych badań, poświęcając się bardziej innego rodzaju zagadnieniem, a tematyka jego publikacji stała się zauważalnie bardziej różnorodna, rozpadając się na wiele grup tematycznych. W ramach badań ściśle prawnohistorycznych można wyróżnić przy tym dwa główne nurty: bizantyjskie i pozostałe prawosławne prawo kanoniczne w Europie Południowo-Wschodniej oraz kwestie historii prawa włoskiego i pozostającej pod włoskimi wpływami Dalmacji[266]. Ogólnie Schmid zajmował się w tym czasie bardziej tematyką południowosłowiańską, a szczególnie interesowały go oddziałujące na tym obszarze wpływy wschodnie – bizantyjskie, i zachodnie - romańskie[267]. Brak już jednak w tym okresie jednego, wyróżniającego się, doniosłego dzieła o obszernej zawartości na miarę „Die rechtlichen Grundlagen der Pfarorganisation auf westslawischem Boden...". Wpływ na to mogły mieć zarówno nawał obowiązków związanych z objęciem nowej funkcji w Wiedniu oraz większe zaangażowanie na polu organizacyjnym w międzynarodowy ruch historyków, wraz z licznymi podróżami różnego rodzaju i obowiązkami reprezentacyjnymi, wobec czego wygospodarowanie czasu na własną pracę naukową wymagało nie lada wysiłku[268]. Nie bez znaczenia dla ówczesnego poziomu aktywności pozostawać też musiała pogarszająca się wraz z wiekiem kondycja fizyczna, co było chyba wzmożone jeszcze negatywnymi doświadczeniami okresu hitlerowskiego, i rozwijająca się od lat 50. XX w. choroba serca.

Dziełem na miarę rozprawy o podstawach zachodniosłowiańskiej organizacji parafialnej, i tym samym drugim opus magnum Schmida, mogłyby się być może stać wyniki jego obszernych badań nad włoską historią prawa, które prowadził na przestrzeni wielu lat w okresie powojennym. Niestety nie udało mu się ich ukończyć, a stan pozostawionych, licznych notatek, nie pozwolił w żaden sposób na rekonstrukcję choćby części projektowanej pracy[269]. Dzieło to miało na

[266] Feine, s. XLV.
[267] Koranyi, s. 288.
[268] Por.: Feine, s. XLV.
[269] W. Leitsch, *Wien. Institut für Ost- und Südosteuropaforschung*, [w:] *Geschichte Osteuropas*…, s. 214.

celu przedstawienie „Notariatswesen" w północnej i środkowej Italii we wczesnym i pełnym średniowieczu, a zwrócenie się ku tej tematyce wynikało ze spostrzeżenia, że „Notariatswesen" w Dalmacji zostały bezpośrednio przejęte z Włoch[270]. W jednym miejscu Schmid podał nawet planowany tytuł przygotowywanej pracy: „Die Notariatsurkunde in Italien und Dalmatien bis zum 13. Jahrhundert. Ihr Ursprung und ihre rechtliche Bedeutung"[271]. Także z kontekstu, w jakim zostało to przywołane, można zakładać, że opracowanie tego tematu miało zdaniem Schmida znaczenie dla poznania szerszego, niemal od początków kariery akademickiej nurtującego go problemu, a mianowicie kwestii rozprzestrzeniania się instytucji, często o pochodzeniu jeszcze starożytnym, z zachodu na wschód Europy. Można więc w tym widzieć kontynuację rozważań analogicznych do badania średniowiecznej kolonizacji niemieckiej i na prawie niemieckim w latach międzywojennych, a nie tylko wycinek włoskiej historii. Według W. Leitscha Schmid planował w ramach tych badań opracować także drugi, pokrewny temat, dotyczący stosunków między miastem a Kościołem w średniowiecznej Italii i Dalmacji[272]. Najpełniejszy swój wyraz te prace znaleźć miały w tekście poświęconym ogólnemu problemowi przetrwania instytucji starożytnych w ustroju średniowiecznych miast[273]. Z badaniami tymi w oczywisty sposób powiązane były też liczne teksty poświęcone zagadnieniom z historii Chorwacji jako kraju na pograniczu wpływów romańskich i słowiańskich[274].

---

[270] Tamże. Por. też: Feine, s. XLVI-XLVII; Stoy, s. 305-306.
[271] H. F. Schmid, *Grundrichtungen und Wendepunkte europäischer Ostpolitik* [w:] „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas", N. F., 1/1, 1953, s. 97-116, tu s. 100.
[272] Leitsch, s. 331.
[273] H. F. Schmid, *Das Weiterleben und die Wiederbelebung antiker Institutionen im mittelalterlichen Städtewesen* [w:] „Anzeiger der österreichischen Akademie der Wissenschaften. Philosophisch-historische Klasse", 93, 1956 [1957], s. 81-85, opublikowane także [w:] „Annali di storia del diritto", 1, 1957, s. 85-135.
[274] H. F. Schmid, *Dalmatinische Stadtbücher* [w:] „Zgodovinski časopis", 6-7, 1952-1953 (= Kosov Zbornik-Mélanges Kos), s. 330-390; H. F. Schmid, *Gemeinschaftskirchen in Italien und Dalmatien* [w:] „ZSSRG", 77 (Kan. Abt. 46), 1960, s. 1-61; H. F. Schmid, *Dalmatien, das Land romanisch-slawischer Kultursymbiose. Eröffnungsworte zur Sonderausstellung „Alte Volkskunst aus Dalmatien",* [w:] „Die Volkskultur der südosteuropäischen Völker", München 1962, s. 134—136. („Südosteuropa-Jahrbuch", 6). 1952—1953 s. 330—390.

W tym samym czasie Schmid planował także przy współpracy z H. E. Feine w ramach „Handbuch der kirchlichen Rechtsgeschichte" przedstawienie obszernej syntezy o dziejach prawa kościelnego w Kościołach wschodnich[275]. Te zamiary również nie doszły do skutku, podobnie jak plan syntezy historii wschodnioeuropejskiej pt. „Europas Osten in seinen geschichtlichen Grundlagen"[276]. Mimo to powojenny dorobek Schmida nadal wygląda na bogaty. Zwraca uwagę, że od dawna pasjonująca Schmida tematyka związana ze spotykaniem się na obszarze Słowiańszczyzny dziedzictwa bizantyjskiego z dziedzictwem łacińskim jest w ramach prac powojennych w porównaniu do wcześniejszego okresu w nieco większym stopniu obecna. Co prawda, rozpoczęte po odsunięciu od obowiązków w 1938 r. i szybko przerwane przez wybuch wojny badania nad pochodzeniem zapisów najstarszych pomników prawa w języku starocerkiewnosłowiańskim, o których Schmid wspominał w autobiografii[277], dały efekt jedynie w postaci wygłoszonego w 1948 r. referatu na kongresie historyków prawa w Weronie, omawiającego połączenie prawa bizantyjskiego z zachodnią praktyką sądową w najstarszym słowiańskim kodeksie - skrót wystąpienia ukazał się później drukiem[278]. Zdaniem K. Koranyiego był to jeden z ważniejszych tekstów Schmida z okresu powojennego[279]. W okresie powojennym Schmid zainteresował się też bardziej dziejami samego Bizancjum, gdzie głównie badał funkcjonowanie instytucji prawnych analogicznych do zachodnioeuropejskich i ich wzajemne wpływy [280] , ale też problematyką słowiańskich kościołów prawosławnych, szczególnie od strony prawnej i ich relacji z władzą

[275] Feine, s. XLVI- XLVII.
[276] Appelt, s. 269.
[277] Autobiografia, s. 224.
[278] H. F. Schmid, *La legislazione bizantina e la pratica giudiziaria occidentale nel piu antico codice slavo* [w:] *Atti del Congresso internazionale di diritto romano e storia dei diritto. Verona 27—28—29 Settembre 1948.* Vol. 1, 1951, s. 397-403.
[279] Koranyi, s. 288.
[280] H. F. Schmid, *La legge agraria Nomos georgikos bizantina e le origini delle decime ecclesiastiche nell'Italia meridionale,* [w:] Atti dell'VIII Congresso di Studi Bizantini, T. 2, 1951 = Studi bizantini e neoellenici, T. 8, 1953, s. 392—393; H. F. Schmid, *Byzantinisches Zehntwesen* [w:] „Jahrbuch der österreichischen byzantinischen Gesellschaft", T. 6, 1957, s. 45—110.

świecką, także we współczesnym świecie[281]. Podobne tematyczne ukierunkowanie można też chyba widzieć w ostatnim tekście, napisanym przez Schmida niedługo przed śmiercią[282]. Widać tu więc wyraźnie skierowanie wzroku raczej na obszary bałkańskie, co mogło wiązać się z samym sprofilowaniem komórki, na której czele stał w Wiedniu Schmid. Takie jej ukierunkowanie wynikało jednak przecież również z jego własnej woli, wydaje się zatem, że jednym z priorytetów historyka w tym czasie było właśnie poświęcenie się w większym stopniu tej problematyce, która od dawna była mu bliska (żeby wspomnieć tylko młodzieńcze fascynacje Bułgarią), a którą musiał wcześniej zaniedbać na rzecz bardziej gruntownego zbadania kwestii zachodniosłowiańskich.

Spośród tekstów opublikowanych przez Schmida w latach powojennych należy wyróżnić przede wszystkim obszerny artykuł z 1953 r.[283], który rozumieć można nawet jako kolejny jego manifest programowy[284]. Rozważania te poświęcił szerokiemu i bardzo aktualnemu w tamtym czasie zagadnieniu „europejskiej polityki wschodniej". Nie zabrakło też uwag na temat tego, w jaki sposób powinna być badana i rozumiana wschodnia część kontynentu w jej dziejowym rozwoju. Na znaczenie idei wyrażonych w tych wywodach Schmida wskazywali już we wspomnieniach pośmiertnych H. Ludat czy G. Stökl[285]. W mimo wszystko licznym i różnorodnym powojennym dorobku Schmida znajdziemy więc nie tylko opracowania historii prawa i Kościoła obszarów południowosłowiańskich i

[281] H. F. Schmid, *Die gegenwärtige Rechtslage der morgenländischen (orthodoxen) Kirche in Osteuropa. I. Teil: Die orthodoxen Kirchen in Sudosteuropa* [w:] „OAK", R. 1, 1950, s. 207—251; *Die Verfassung der Serbischen Orthodoxen Kirche vom 19. Mai 1947. In auszugsweiser Übersetzung mitgeteilt von Heinrich Felix Schmid,* 1 Teil, [w:] „OAK", R. 2, 1951 s. 116—134; H. F. Schmid, *Funktion und Organisation der orthodoxen Kirchen in Sudosteuropa*, „Sudosteuropa — Jahrbuch", R. 3, 1959, s. 34—46.
[282] H. F. Schmid, *Konfession und Nationalität in Südosteuropa* [w:] „ÖOH", 5, 1963, s. 92-108.
[283] H. F. Schmid, *Grundrichtungen und Wendepunkte europäischer Ostpolitik…,* s. 97—116.
[284] Jako wystąpienie programowe, wskazując też na podobny charakter i wymowę opublikowanego rok wcześniej tekstu H. Ludata, *Slaven …*, widział tę publikację m.in. J. M. Piskorski, zob. tenże, *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego*…, s. 31.
[285] Zob.: Ludat, s. 472; Stökl, s. 294.

bizantyjskich, ale też rozważania poświęcone problemom kościelnej, społecznej i politycznej historii europejskiego Wschodu – wśród nich nie zabrakło całkiem i tekstów poruszających zagadnienia polskie[286]. Te co prawda mniej już liczne niż w okresie międzywojennym przejawy dalszego zainteresowania polską historią i historiografią zasługują jeszcze na dalsze omówienie[287].

d) W ekumenie uczonych i na jej rzecz - kontakty z innymi badaczami i zaangażowanie w międzynarodową współpracę historyków

Działania Schmida na rzecz współpracy historyków ponad politycznymi i narodowymi podziałami, , są zdecydowanie jednym z najważniejszych wątków, wypełniających jego życie jako badacza. Można nawet powiedzieć, że stały się one podstawą jego działalności. Sam historyk poświęcił w swojej autobiografii w zasadzie najwięcej miejsca tym właśnie kwestiom, sam też widział w nich chyba główny przedmiot swej pracy, może nawet ważniejszy od prowadzenia własnych badań historycznych. W pierwszej kolejności są to starania o pobudzenie dialogu między Wschodem i Zachodem, między historiografią niemiecką i słowiańską, a szczególnie polską. Nieodzowne dla prowadzenia takiego dialogu i w ogóle dla uzasadnienia jego potrzeby, jest dostrzeżenie przez historyków niemieckich wartości tego, czym zajmują się i jakie wyniki otrzymują uczeni z krajów słowiańskich. O tym, że był z tym problem, Schmid wspominał nawet w swojej autobiografii[288]. Jako pracę w tym duchu należy też widzieć całą odnotowaną w poprzednim fragmencie niezwykle obszerną działalność recenzyjną tego uczonego, szczególnie

---

[286] Por.: Ludat, s. 474.
[287] Zob. przede wszystkim: H. F. Schmid, *Polens geschichtliche Beziehungen zu Deutschen und Tschechen in polnischer Schau* [w:] „BnO", R. 2, 1949, z. 1/2, s. 63 – 78; H. F. Schmid, *Otto I. und der Osten* [w:] „OOH", 4, 1962, s. 89-101; H. F. Schmid, *Otto I. und der Osten* [w:] *Festschrift zur Jahrtausendfeier der Kaiserkrönung Ottos des Großen, Teil 1: Festbericht, Vortrage, Abhandlungen*, Graz-Köln 1962, s. 70—106 (MIOG Ergänzungs-Band, 20/1); H. F. Schmid, *Zwölf Jahrgänge der polnischen „Rechtshistorischen Zeitschrift"* [w:] „ZSSRG", 81 (Kan. Abt. 50), 1964, s. 278-307.
[288] Autobiografia, s. 215.

lat międzywojennych, która dotyczyła w większej części publikacji historyków słowiańskich, a spośród nich w pierwszym rzędzie polskich.

Już bezpośrednio po przybyciu do Grazu Schmid, wedle własnych słów, świadomie poświęcił się w pierwszej kolejności zadaniu, które miał postawić sobie już od czasu studiów w Lipsku i Berlinie. Tym zadaniem w ramach historii prawa kościelnego, na której gruncie zagłębił się w tematykę prawnej, społecznej i kulturowej historii krajów słowiańskich, miało być przyjęcie na siebie roli reprezentanta nauki słowiańskiej [289]. W obszarze historii prawa kościelnego krajów zachodniosłowiańskich, jak mógł wówczas stwierdzić, nauka polska i czeska poczyniła postępy, których znaczenie wybiegało jego zdaniem ponad samą historię tych obszarów - są one więc ważne także dla dziejów niemieckich - jednak w niemieckojęzycznych kręgach pozostawały w ogóle niemal nieznane[290]. Symptomatyczny przykład, jaki podawał tu Schmid, to jego zdaniem zwłaszcza fakt toczonej na gruncie niemieckim dyskusji na temat możliwego pochodzenia przebadanej przez Ulricha Stutza instytucji „Eigenkirche". Dyskusja ta może być zdaniem Schmida w wielu aspektach uznana wręcz za bezprzedmiotową wobec opisania przez Władysława Abrahama już w 1889 r. istnienia i funkcjonowania odpowiednika „Eigenkirche" na terenach polskich, o czym jednak żaden z wybitnych niemieckich badaczy nie miał w ogóle pojęcia[291]. Już w autobiografii Schmid podkreślał więc fakt swojego zaangażowania na rzecz pobudzania szerszej współpracy historyków z terenów niemieckich i słowiańskich oraz jej znaczenie dla nauki historycznej. Jak stwierdzał, tym sposobem stał się już w latach międzywojennych pośrednikiem między nauką niemiecką a

[289] Tamże, s. 214.
[290] Tamże, s. 215.
[291] Zapewne miał tu Schmid na myśli ustalenia zawarte w pracy: W. Abraham, *Początki prawa patronatu w Polsce*, Lwów 1889, s. 35-40. Można je też odnaleźć w publikacji wydanej rok później: tenże*, Organizacya Kościoła w Polsce do połowy wieku XII.,* Lwów 1890, szczególnie w rozdziale poświęconym stanowisku Kościoła w państwie (s. 191 – 229).

słowiańską, szczególnie jeśli chodzi o historię średniowieczną Słowian zachodnich, ale też historię prawa na terenach słowiańskich[292]. Zwrócił również uwagę na życzliwy odbiór jego starań w krajach słowiańskich[293].

Postawione sobie zadanie w latach międzywojennych Schmid realizował nie tylko poprzez czytanie publikacji w językach słowiańskich i ich omawianie, ale też poprzez nawiązywanie kontaktów z badaczami w krajach słowiańskich. Kontakty te często były też wręcz nieodzowne dla pozyskania odpowiednich prac, trudno dostępnych poza granicami kraju, w którym powstawały. W swej autobiografii Schmid pisał o owocnej wymianie myśli, ale i wartościowych związkach osobistych, nawiązanych w latach międzywojennych głównie z przedstawicielami historiografii zachodnio- i południowosłowiańskich, ale też uczonymi greckimi, rumuńskimi i węgierskimi[294]. Na fakt utrzymywania przez Schmida szerokich kontaktów z badaczami zarówno z obszaru niemieckojęzycznego, jak i spoza niego, zwracano już uwagę w dotychczasowych publikacjach. M. Stoy w odniesieniu do lat międzywojennych wskazywał na fakt udziału Schmida w powołanej w 1927 r. w Warszawie „Féderation des Sociétes Historiques de l'Europe Orientale", na podstawie zasobu archiwum kierowanego przez Schmida w Wiedniu Instytutu pisał o kontaktach z wieloma niemieckimi slawistami i historykami, wymieniając w pierwszym przypadku nazwiska R. Trautmanna i M. Vasmera, a w drugim R. Kötzschke i A. Brackmanna[295]. O ile kontakty z tymi ważnymi przedstawicielami ówczesnych niemieckich badań historycznych nie stały się dotąd przedmiotem głębszych analiz, o tyle pochodząca z lat 20. korespondencja z Trautmanem i Vasmerem była rozważana w artykułach E. Eichlera i W. Zeila[296]. Obok kontaktów niemieckich Stoy podkreślał też istnienie szerokiego grona

[292] Autobiografia, s. 219.
[293] Tamże, s. 220.
[294] Tamże, s. 220-221.
[295] Stoy, s. 283.
[296] E. Eichler, *Deutsch-slavische Kulturbeziehungen*…; W. Zeil, *Max Vasmer als Wissenschaftsorganisator*… .

korespondentów w Polsce, do którego zaliczali się wedle jego informacji Władysław Abraham, Oswald Balzer, Przemysław Dąbkowski, Oskar Halecki, Marceli Handelsman, Karol Maleczyński czy Tadeusz Manteuffel[297]. Dla lat powojennych autor ten wskazywał również na szerokie kontakty z niemieckim środowiskiem uczonych, wymieniając historyków zajmujących się problematyką wschodnioeuropejską (F. Valjavec, H. Koch, H. Uebersberger, W. Philipp) czy slawistów (P. Diels, E. Koschmieder)[298]. W tamtym czasie relacje Schmida z innymi uczonymi pozostawały też na pewno w związku z jego zaangażowaniem w Comité international des sciences historiques – Stoy podkreślał na tym polu szczególnie bliski kontakt z bardzo aktywnym w tej organizacji Frederico Chabodem[299]. Tak jak w latach międzywojennych wyjątkowo szerokie były kontakty Schmida z historykami z obszarów zachodniosłowiańskich, których dziejami w największym stopniu się wówczas zajmował, tak w latach powojennych, gdy zajmowały go w dużym stopniu zagadnienia związane z historią włoską, zwracają uwagę szerokie kontakty z badaczami z Włoch[300]. Do stałych korespondentów Schmida należeli też wówczas uczeni francuscy, jak szczególnie slawista André Mazon (1881-1967)[301]. Jak ocenił H. Appelt, ze względu na sposób, w jaki Schmid postrzegał uprawianie nauki, szerokie kontakty międzynarodowe były dla niego „wręcz koniecznością życiową”[302].

O tym, że kontakty Schmida ze środowiskiem polskim były bardzo ożywione i nie zaniknęły całkiem także po II wojnie światowej, przekonuje nas przede wszystkim treść wspomnień pośmiertnych

[297] Stoy, s. 283-284.
[298] Tamże, s. 302-303. Warto odnotować, że Schmid kontynuował w okresie powojennym kontakty ze swym dawniejszym nauczycielem, slawistą Maxem Vasmerem, korespondował także z aktywnym od lat 50. XX w. na terenie NRD historykiem Europy Wschodniej Eduardem Winterem. Korespondencję z obydwoma uczonymi znaleźć można w ich materiałach przechowywanych obecnie w Archiwum Berlin-Brandenburgische Akademie der Wissenschaften: NL Winter, Nr. 758, 1325; NL Vasmer, Nr. 4, 11, 13, 21, 62, 66, 77.
[299] Stoy, s. 303-304.
[300] Tamże, s. 303.
[301] Tamże, s. 303.
[302] Appelt, s. 269.

napisanych przez polskich historyków. Swą częstą w latach międzywojennych wymianę listów ze Schmidem oraz osobiste spotkania, w tym dwa już po wojnie, wspominał K. Koranyi[303]. Na istnienie tego rodzaju kontaktów ze Schmidem w swoim przypadku wskazywali także K. Tymieniecki[304] oraz J. Sawicki[305]. O bliskich stosunkach z polską nauką i przyjmowaniu polskich uczonych w Wiedniu w czasie, gdy Schmid pracował w tym ośrodku, pisał natomiast M. Sczaniecki[306]. Najważniejszym dotąd tekstem omawiającym ten wątek w biografii Schmida jest artykuł M. Krzoski, w którym przedstawił on zagadnienie jego kontaktów z Z. Wojciechowskim w latach międzywojennych. Rozważania te oparte zostały o listy z lat 1925-1931, przechowywane w spuściźnie Schmida w Wiedniu[307]. Relacje obu uczonych przedstawione zostały na tle ówczesnych stosunków między polską a niemiecką historiografią, a autor poświęcił sporo miejsca kwestiom związanym z próbami upowszechniania przez Schmida dorobku Wojciechowskiego w Niemczech. Ukazuje to, w jaki sposób kontakty z polskimi historykami wpisywały się w pracę na rzecz szerszego dialogu obu historiografii.

Dopełnieniem tego rodzaju kontaktów Schmida z innymi historykami były również jego liczne podróże zagraniczne, bardzo częste w okresie powojennym, ale i w latach przed II wojną światową. Jak sam odnotował w swej autobiografii, latach międzywojennych uczestniczył aktywnie w międzynarodowych zjazdach i konferencjach: slawistów w 1929 r. w Pradze i następnie w 1934 r. w Warszawie, bizantynistów w 1927 r. w Belgradzie i w 1930 r. w Atenach, oraz oczywiście w międzynarodowych zjazdach historyków – w 1928 r. w Oslo i w 1933 r. w Warszawie[308]. Ponadto Schmid brał udział w zjazdach niemieckich historyków prawa począwszy od pierwszego w 1927 r., gdzie wygłosił referat o pojęciu wschodnioeuropejskiej historii

[303] Koranyi, s. 289.
[304] Tymieniecki, s. 266.
[305] Sawicki, s. 446.
[306] Sczaniecki, s. 338.
[307] M. Krzoska, *Verbundenheit…*, s. 211.
[308] Autobiografia, s. 220.

prawa [309], oraz w przynajmniej jednym ze zjazdów niemieckich historyków - we Wrocławiu w 1927 r. [310] Uczestniczył też w „Osttagungen" organizowanych przez „Deutsche Stiftung für Volks- und Kulturboden Forschung" z Lipska w latach 1927, 1928, 1929, o czym pisał w autobiografii, wskazując, że była to organizacja o wyraźnie narodowo-politycznym charakterze[311]. Należy do tego dodać, ze można ja również uznać za prekursorską wobec kluczowej dla niemieckiej „Ostforschung" Nord- und Ostdeutsche Forschungsgemeinschaft (NOFG). Jak miał podliczyć sam Schmid w 1938 r., do tego czasu brał już udział w 7 kongresach naukowych, był członkiem w 7 stowarzyszeniach uczonych oraz pozostawał zatrudniony w komisjach trzech międzynarodowych organizacji naukowych [312]. Schmid przyjeżdżał też w latach międzywojennych kilkukrotnie do Polski. W autobiografii wspominał zwłaszcza wizytę w 1930 r., gdy wygłosił cykl wykładów gościnnych w Warszawie na zaproszenie Oskara Haleckiego, których tematem była polska i niemiecka ekspansja na wschód[313]. O wydarzeniu tym pisał także Stoy, wskazując, że Halecki bardzo chwalił później treść tych wykładów[314]. Podróże zagraniczne były wówczas dla Schmida ważną okazją do nawiązywania bliższych, osobistych znajomości z innymi uczonymi[315].

Po wojnie również częste było uczestnictwo Schmida w konferencjach międzynarodowych. Udzielał się wówczas w zjazdach slawistów, bizantynistów, historyków, historyków prawa, będąc tam już traktowany jako czołowy reprezentant austriackiej historiografii i nadal starał się wypełniać swoje zadanie jako pośrednik między narodami [316]. Już pod koniec lat 40. brał udział w kongresach bizantynistów w Paryżu i Brukseli oraz w międzynarodowym kongresie historyków prawa w Weronie – na tych wszystkich zgromadzeniach

[309] Tamże, s. 219.
[310] Tamże, s. 217.
[311] Tamże, s. 218.
[312] Stoy, s. 282-283.
[313] Autobiografia, s. 220.
[314] Zob.: Stoy, s. 283-284
[315] Por.: Feine, s. XXXI; Koranyi, s. 289; Sawicki, s. 446.
[316] Stoy, s. 302.

miał referować wstępne wyniki badań rozpoczętych w latach 1938-39[317]. W tamtym czasie Schmid starał się także o zaproszenie na kongres slawistów w Moskwie, którego nie otrzymał, wobec czego o wsparcie w tej sprawie prosił także austriackie ministerstwo[318]. Okazją do tego rodzaju spotkań naukowych na międzynarodowym szczeblu były też różnego rodzaju wydarzenia okolicznościowe. W 1953 r. Schmid uczestniczył w Rzymie w obchodach siedemdziesięciolecia tamtejszego Instytutu Historycznego, gdzie wygłosił ceniony później przez O. Haleckiego referat o publikacjach źródeł średniowiecznych w krajach słowiańskich, Rumunii i na Węgrzech[319]. Podobnego rodzaju wydarzenie Schmid zorganizował także kilka lat później w Wiedniu dla uczczenia pięćdziesięciolecia tamtejszych badań nad historią wschodnioeuropejską[320]. O innych, licznych spotkaniach historyków z różnych krajów interesujących się wspólną tematyką, w których aktywnie uczestniczył w tamtym czasie również Schmid, dowiadujemy się przede wszystkim z tekstu M. Stoya, który zwracał uwagę, że w okresie powojennym Schmid szczególnie często odwiedzał Włochy, ale też inne kraje zachodnioeuropejskie, bywał też w USA[321]. Wzrost znaczenia Schmida w kręgach akademickich różnych krajów w latach powojennych widać także na przykładzie tego, jak chętnie zapraszano go na wykłady gościnne. W Polsce wykład taki miał miejsce latem 1962 r. w siedzibie PTPN w Poznaniu[322]. Schmid często zapraszany był także do Republiki Federalnej Niemiec – szczególnie do Gießen, gdzie począwszy od lat 50. działał Herbert Ludat. Miały mieć miejsce aż trzy takie wykłady w tym ośrodku, ostatni, zaplanowany na 6 lutego 1963 r. nie odbył się – Schmid, rozchorowawszy się przed samym wyjazdem,

[317] Autobiografia, s. 228.
[318] Kernbauer, s. 397-398. Zob. też podanie Schmida w tej sprawie, przedrukowane tamże, s. 765-766 (Anhang 31).
[319] Halecki, s. 326.
[320] Na ten temat zob.: Stoy, s. 300.
[321] Tamże, s. 304. O podróżach Schmida w tamtym czasie do wielu stolic europejskich, ale zwłaszcza do Rzymu, pisał też Feine, s. XLIV.
[322] Tymieniecki, s. 270. Notatki z tego spotkania znaleźć można w spuściźnie K. Tymienieckiego przechowywanej w APAN Poznań, P. III – 40, Kazimierz Dionizy Tymieniecki (1887-1968).

zmarł tego dnia w Wiedniu. Podobne wykłady miały odbyć się zaraz przedtem również we Frankfurcie nad Menem i Münsterze[323].

Szczególne znaczenie wydaje się mieć zwłaszcza aktywny udział Schmida w latach powojennych w pracach CISH[324]. Już podczas kongresu w Paryżu w 1950 r. został wybrany na członka Biura CISH i zasiadł w specjalnej komórce, zajmującej się problematyką współpracy na linii Wschód-Zachód[325]. Jak napisał w tym kontekście Halecki, słusznie uważano w CISH, że nikt lepiej od Schmida nie zapewni związku z pozbawionymi wolnego głosu historykami krajów zza Żelaznej Kurtyny[326]. Uczony był następnie aktywny na kolejnych kongresach w 1955 r. w Rzymie i w 1960 r. w Sztokholmie. Tutaj został też wybrany na przewodniczącego CISH, a wpływ na ten wybór również mógł mieć fakt kontaktów i dobrego przyjęcia na Wschodzie[327]. Można też w tym widzieć wyraz uznania dla jego działalności na rzecz porozumienia, pojednania narodów i pogłębienia wzajemnego szacunku historyków różnych krajów[328]. Zadaniem Schmida było też wówczas przygotowanie kolejnego kongresu, zaplanowanego na 1965 r. w Wiedniu. W swej pracy w ramach CISH Schmid miał zwracać szczególną uwagę nie tylko na zapewnienie łączności z historykami działającymi w krajach po drugiej stronie Żelaznej Kurtyny, ale też z tymi, którzy z państw tych wyemigrowali. Według O. Haleckiego w latach 1955-1960 Schmidowi udało się doprowadzić do udziału oficjalnie nieuznawanej delegacji emigracyjnej we wszystkich pracach kongresowych, a w 1962 r. obaj historycy spotkali się, aby przedyskutować dokładnie możliwości udziału polskich historyków emigracyjnych na planowanym kongresie w Wiedniu[329].

---

[323] Stoy, s. 305; Ludat, s. 472. O tym też w liście H. F. Schmida do H. Ludata z 29.01.1963 r. (Nachlass Herbert Ludat, Karton 38, Allgemeines Schriftwechsel (M-Z), 1962-1963).
[324] Na ten temat zob. też: Stoy, s. 303-304.
[325] Autobiografia, s. 227. Por.: Appelt, s. 270.
[326] Halecki, s. 327.
[327] Por.: Tymieniecki, s. 270.
[328] Leitsch, s. 332.
[329] Halecki, s. 327.

Jeszcze wcześniej Schmid odegrał rolę w dyskusji między historykami ze Wschodu i z Zachodu, która miała miejsce podczas pierwszego ich międzynarodowego spotkania o dużej randze i odbiła się potem pewnym echem. Na kongresie w Rzymie w 1955 r. pojawiły się kwestie związane z negocjacjami niemiecko-radzieckimi latem 1939 r. i tajnym protokołem do porozumienia z 23 sierpnia 1939, który dzielił Europę Środkowo-Wschodnią między III Rzeszę a ZSRR. Zwracano uwagę na ignorowanie tego faktu przez historyków sowieckich, co zakłóca ich opis początku wojny. Walther Hofer ze Szwajcarii dopytywał o tę sprawę przewodniczącego sowieckiej delegacji, Sidorowa, i ten musiał ostatecznie przyznać, że historycy sowieccy nie mają żadnych podstaw, aby negować istnienie takiego porozumienia[330]. Informacja o tym incydencie nie weszła jednak do oficjalnego protokołu, prawdopodobnie dlatego, że był to ciężki zarzut, a Schmid przywołał Hofera do porządku. Całą sprawę opisał później inny historyk biorący udział w dyskusji, K. Thieme[331]. Schmid odpowiedział na zawarte tam zarzuty we własnym tekście opublikowanym w tym samym czasopiśmie[332]. W swej odpowiedzi Schmid dokładnie omówił całą sprawę i swój sposób jej widzenia, odpierając zarzuty. Jak podkreślał, takie zachowanie przedstawicieli zachodniej nauki historycznej, mimo wszystkich spraw, które zarzucić można historiografii sowieckiej, było jednak niedopuszczalne i nie służyło próbom porozumienia. Sedno jego argumentacji w zasadzie w zasadzie sprowadza się do twierdzenia, że zarzut widocznego wówczas w wielu miejscach wypaczenia przez ideologię i bieżącą politykę historiografii wschodniej nie może służyć jako usprawiedliwienie całościowego odrzucenia i potępienia tej historiografii. Takie postawienie sprawy, sugerujące od razu, że w tej historiografii nie ma zupełnie nic wartościowego, jest to z gruntu rzeczy błędne. Zdaniem

[330] Erdmann, s. 231 – 232.
[331] K. Thieme, *Möglichkeiten und Grenzen west-östlicher Historikerbegegnung* [w:] „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht“, 8, 1957, s. 593-598.
[332] H. F. Schmid, *Zum Thema: Möglichkeiten und Grenzen west-östlicher Historikerbegegnung* [w:] „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht“, 10, 1959, s. 114-118.

Schmida należało tu chyba raczej postarać się ostrożnie oddzielać „ziarno od plew", ponieważ tylko dialog i włączanie tej historiografii do szerszego obiegu mogło jej pomóc wyjść z ideologicznego ograniczenia.

Ważnym przejawem doceniania wysiłków Schmida na polu międzynarodowym było z pewnością także przyjmowanie go w grono członków stowarzyszeń uczonych w różnych krajach. Dostąpił on tego zaszczytu już w latach międzywojennych, a było to prawdopodobnie związane z oddźwiękiem, jaki wywołały jego badania nad podstawami zachodniosłowiańskiej organizacji parafialnej[333]. Dla tamtego czasu wymienić można różne rodzaje członkostwa w następujących organizacjach: polskim Towarzystwie Naukowym we Lwowie, ukraińskim Towarzystwie Naukowym im. Tarasa Szewczenki we Lwowie, Królewskim Czeskim Towarzystwie Naukowym, Towarzystwie Šafařika w Bratysławie[334], oraz w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie [335] . Swoje członkostwo w tych stowarzyszeniach wymieniał również Schmid w swej autobiografii jako dowód życzliwego odbioru jego starań w krajach słowiańskich, dodając przy tym fakt uczestniczenia w latach międzywojennych również w organizacjach uczonych na terenach niemieckich i austriackich: komisjach historycznych Styrii i Śląska[336]. Po II wojnie światowej Schmid został ponownie uhonorowany w Polsce, a to poprzez przyjęcie go w 1959 r. jako członka zagranicznego do Polskiej Akademii Nauk[337]. W podobny sposób doceniali Schmida także polscy historycy emigracyjni, ogłaszając go honorowym Polskiego Towarzystwa

[333] Por.: Feine, s. XL – XLI.
[334]Appelt, s. 270.
[335] Koranyi, s. 288.
[336] Autobiografia, s. 220. W przypadku tej drugiej organizacji, w której pracach Schmid udzielał się już od 1927 r., nie został on nigdy oficjalnie usunięty z listy członków w czasach nazistowskich i aktywnie współpracował z nią także w latach powojennych, zob.: *Landesgeschichte im Spannungsfeld von Wissenschaft, Politik und Öffentlichkeit. Die Historische Kommission für Schlesien (1921-2021)*, Bd. 1 (Darstellung), red. J. Bahlcke, R. Gehrke, U. Schmilewski, Leipzig 2021, s. 88; Bd. 2 (Dokumentation), s. 602.
[337] Koranyi, s. 288.

Naukowego na Obczyźnie[338]. Także w swym kraju zamieszkania, w Austrii, Schmid był członkiem tamtejszej Akademii Nauk[339], chociaż M. Stoy zwrócił uwagę, że stało się to „względnie późno" (od 1955 r. jako członek korespondencyjny, a od 1962 r. rzeczywisty)[340].

Ważnym wkładem w dialog uczonych były też z pewnością rozwijane w latach powojennych na terenie Austrii inicjatywy, w których swój wydatny udział miał Schmid. W ten sposób, jako przedsięwzięcie mające na celu budowanie mostów między Zachodem a Wschodem w ramach świata nauki, widzieć można powołanie w niedługim czasie po II wojnie światowej czasopisma „Blick nach Osten", wydawanego nie tylko po niemiecku, ale też francusku i angielsku[341]. Inicjatywa, w którą Schmid mocno się zaangażował, podobnie jak przed wojną przybliżając w swych tekstach dorobek uczonych ze wschodniej Europy, została doceniona także w Polsce[342]. Niestety, z przyczyn finansowych wydawanie czasopisma przerwano zaledwie po kilku numerach[343]. W późniejszym czasie Schmid odegrał wydatną rolę w powstaniu „Arbeitsgemeinschaft Ost", poprzedzającej austriacki „Ost- und Südosteuropa Institut", której zadaniem było podtrzymywanie kontaktów między historiografią austriacką a badaczami z krajów po drugiej stronie Żelaznej Kurtyny. Współpracował on tu intensywnie z austriackim ministerstwem nauki i R. Plaschką, który stanął na czele „Arbeitsgemeinschaft"[344]. Został także wiceprezydentem rady naukowej tej organizacji, jako jej „niestrudzony pomocnik i doradca", oraz jednym z pierwszych współpracowników wydawanego tu czasopisma „Österreichische Osthefte"[345].

[338] Halecki, s. 327.
[339] Hantsch, ÖOH, s. 89.
[340] Stoy, s. 300.
[341] Tamże, s. 306; Leitsch, s. 332.
[342] Koranyi, s. 288.
[343] Leitsch, s. 332.
[344] Stoy, s. 299-300.
[345] Hantsch, ÖOH, s. 89.

Działalność międzynarodowa i na rzecz dialogu zdecydowanie wysuwa się w autobiografii, nekrologach i innych publikacjach na pierwszy plan, jako dominanta życia Schmida. Współcześni mu historycy z obszaru niemieckojęzycznego pisali m.in. o zbliżeniu nauki niemieckiej i nauki ludów słowiańskich jako jednym z głównych zdań, które przed sobą postawił[346], wypełnianiu roli pośrednika między narodami [347] i dążeniu do realizacji idei ich wzajemnego porozumienia [348] oraz wyrównywania pozycji narodów Europy Wschodniej w ich historii i w ich dorobku historyczno-naukowym[349], czy największym życzeniu Schmida, jakim miało być zapoznanie niemieckich badaczy z literaturą z obszarów słowiańskich[350]. Jako szczególnie rzucającą się w oczy podkreślali przy tym jego działalność pośredniczącą między polską a niemiecką historiografią[351]. Także polscy historycy wskazywali na zasługi w działalności na rzecz zbliżenia nauki niemieckiej do nauki polskiej i słowiańskiej oraz bycie pośrednikiem pomiędzy nimi[352], bliskie związki z nauką polską i słowiańską [353] oraz szczególne znaczenie w życiu Schmida „działalności naukowej i organizacyjnej, budującej pomosty dla poznania i wzajemnego zrozumienia się między Wschodem a Zachodem”[354]. Tym samym ten właśnie wątek w jego życiorysie wydaje się szczególnie ważny, wymagający bliższego przyjrzenia się i głębszej analizy.

[346] Feine, s. XXXI.
[347] Appelt, s. 268.
[348] Hantsch, ÖAW, s. 421.
[349] Ludat, s. 472.
[350] Hantsch, ÖOH, s. 91.
[351] Leitsch, s. 332.
[352] Sczaniecki, s. 337.
[353] Tymieniecki, s. 266.
[354] Sawicki, s. 449.

2. Zaangażowanie H. F. Schmida w polsko-niemiecki dialog historyków

a) Nawiązanie i zacieśnianie kontaktów z historykami polskimi w międzywojniu

Szczególnym przejawem dialogu H. F. Schmida z polską historiografią są liczne i ożywione kontakty korespondencyjne, które utrzymywał z wieloma historykami polskimi zarówno w okresie międzywojennym, jak też w latach po II wojnie światowej. Skala tego zjawiska wydaje się być unikatowa na tle napiętych stosunków między obydwoma środowiskami uczonych[1]. Zdaje się też, że prowadzona tym sposobem wymiana myśli mogła mieć przynajmniej częściowy wpływ na pobudzenie przepływu myśli i koncepcji pomiędzy nimi, i to już w końcu lat 20. XX w. Wskazywać mogą na to także ustalenia, jakie Markus Krzoska poczynił dotąd wobec kontaktów Schmida z polskim historykiem Zygmuntem Wojciechowskim (1900 – 1955). Wojciechowski był jednym z najbardziej wpływowych polskich mediewistów swych czasów, zajmującym się m.in. historią prawa i ustroju Polski średniowiecznej, należał jednak także do głównych przedstawicieli reprezentującego w ramach polskiej historiografii najbardziej antyniemiecką postawę środowiska „myśli zachodniej”[2]. Mimo utrzymywania międzynarodowych kontaktów z uczonymi we Francji, Belgii czy Czechosłowacji, badacz ten i jego dorobek pozostawały w latach międzywojennych na obszarze

[1] Por.: M. Krzoska, *Verbundenheit*…, s. 207-208, gdzie autor wskazuje na brak współpracy i niewielką liczbę kontaktów między historykami niemieckimi i polskimi.
[2] Najważniejsze informacje dotyczące postaci i dorobku Wojciechowskiego przywołał: M. Krzoska, *Verbundenheit*…, s. 208-210. Obszerne rozważenie naukowej biografii Wojciechowskiego stanowi natomiast rozprawa pióra tego samego autora: *Für ein Polen an Oder und Ostsee. Zygmunt Wojciechowski…*

niemieckojęzycznym niemal zupełnie nieznane, a odkryta przez M. Krzoskę korespondencja ze Schmidem z lat 1925-1931 jest wobec tego wyjątkiem [3] . Tematem przewodnim korespondencji była przede wszystkim wymiana informacji o aktualnych badaniach i dyskusja na wspólne tematy, gdzie obaj historycy potrafili znaleźć zbieżny pogląd – np. w kwestii potrzeby i zasadności prowadzenia badań porównawczych dla historii całego obszaru zachodniosłowiańskiego, co było już w tamtym czasie flagowym postulatem Schmida.[4] Warte odnotowania są także próby popularyzacji i włączenia Wojciechowskiego i jego dorobku w krąg niemieckiej nauki historycznej, będące jednymi z dowodów żywionej przez Schmida wiary w możliwość budowania w tamtym czasie nauki historycznej wznoszącej się ponad aktualne konflikty i skierowanej ku przyszłości[5].

Zygmunt Wojciechowski zdecydowanie nie był jedynym polskim historykiem, z którym Schmid utrzymywał w tamtym czasie ożywione kontakty. Przeprowadzona dotychczas kwerenda pozwoliła odkryć dość liczne grono przedstawicieli polskiej historiografii, z którymi historyk ten prowadził dialog „ponad granicami". Uwzględniono tu przede wszystkim tych uczonych, których prace Schmid promował w niemieckim środowisku swymi omówieniami i recenzjami, głównie badaczy zajmujących się historią prawa i ustroju w średniowieczu. Ze względu na utrudniony dostęp do niektórych spuścizn, nie udało się objąć kwerendą materiałów wszystkich osób, wobec których zachodzi wysokie prawdopodobieństwo bądź pewność istnienia kontaktów ze Schmidem. Poza tym, duża część korespondencji po prostu nie zachowała się, czy to ze względu na dziejowe zawirowania, czy też z różnych innych przyczyn. Poniższe opracowanie tej problematyki nie rości sobie wobec tych okoliczności żadnych pretensji do kompletności. W dalszej kolejności należałoby też na pewno objąć badaniami również działające w latach

[3] M, Krzoska, *Verbundenheit*…, s. 209 - 211.
[4] Tamże, s. 212. O potrzebie tego rodzaju szerokich badań Schmid pisał przede wszystkim w swych publikowanych w tamtym czasie obszernych sprawozdaniach, m.in. w *Die Sozialgeschichtliche Erforschung...* czy *Die slavische Altertumskunde*… .
[5] Zob.: M. Krzoska, *Verbundenheit*…, s. 215 -217.

międzywojennych instytucje naukowe. Na razie nacisk położony został na osoby poszczególnych historyków, działających w różnych ośrodkach akademickich na terenie II Rzeczypospolitej[6].

Z uczonych związanych w międzywojniu z założonym w 1919 r. po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, na terenach pozostających dotąd pod władzą Niemiec uniwersytetem w Poznaniu, ówczesnych korespondentów Schmida poza Wojciechowskim szukać można przede wszystkim w osobach Kazimierza Tymienieckiego[7] czy Teodora Tyca[8]. Uczelnia poznańska miała za zadanie krzewić polskość na ziemiach poddanych wcześniej polityce germanizacyjnej, pracujący tu historycy odznaczali się też silnym zainteresowaniem dla problematyki relacji i kontaktów polsko-niemieckich oraz szeroko pojętej tematyki „zachodniej" – zarówno dziejów zachodnich krańców ówczesnego państwa polskiego, jak też historycznie z Polską związanych obszarów Pomorza i Śląska, aż po ziemie dawnej Słowiańszczyzny Połabskiej[9]. Ośrodek ten był wobec tego właściwym matecznikiem tzw. polskiej myśli zachodniej, która rozwijała się praktycznie wyłącznie w lokalnym środowisku historyków [10]. Środowisko to tworzyli jednak w dużej części, wobec niemożliwości

[6] Jedną z cech charakterystycznych ówczesnej polskiej historiografii jest jej mocno zdecentralizowany charakter i rozdrobnienie na różne lokalne środowiska, mające swą odrębną specyfikę, zob.: J. M. Piskorski, *Volksgeschichte*…, s. 244. Stąd zasadne wydaje się uporządkowanie omówienia kontaktów Schmida z polskimi historykami w pierwszej kolejności pod względem geograficznym.

[7] Utrzymywanie kontaktów korespondencyjnych sugerować może treść napisanego przez Tymienieckiego wspomnienia pośmiertnego (s. 265), jednak w), jednak w spuściźnie tego historyka przechowywanej w Archiwum PAN w Poznaniu, P. III – 40, Kazimierz Dionizy Tymieniecki (1887-1968),przechowywanej w Archiwum PAN w Poznaniu nie zachowały się żadne listy.

[8] Istnienie takich kontaktów tu również wydaje się bardzo prawdopodobne, jednak nie udało się odnaleźć na to żadnych dowodów. Być może ma to związek z faktem, że większość korespondencji Tyca została zniszczona po jego śmierci przez rodzinę, por.: J. M. Piskorski, *Teodor Tyc (1896-1927). Bogata twórczość krótkiego życia* [w:] *Polska – Niemcy: blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa,* Warszawa 2017, s. 347-383, tu: s. 349-350, przyp. 4.

[9] Najobszerniejszym omówieniem tego aspektu funkcjonowania poznańskiego środowiska historyków pozostaje monografia B. Piotrowskiego, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem*…, jednak warto zestawić ją z obszerną recenzją autorstwa J. M. Piskorskiego, *Przeciw nacjonalizmowi*… . Por. też: J. M. Piskorski, *Słownik historyków Wielkopolskich* (w związku z książką *Wybitni historycy wielkopolscy* pod red. Jerzego Strzelczyka, Poznań: UAM Historia 1989) [w:] tenże, *Polska – Niemcy: blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa,* Warszawa 2017, s. 321-325, tu: s. 322.

[10] Por.: J. M. Piskorski, *Volksgeschichte…*, s. 243. Autor używa w związku z tym wręcz określenia „poznańska myśl zachodnia".

uprawiania polskiej nauki w dawnym zaborze pruskim, młodzi i uzdolnieni absolwenci polskich uczelni w Galicji[11]. To właśnie na uniwersytetach tej, do 1918 r. austriackiej części Polski, gdzie polskie życie intelektualne oraz kulturalne mogło od drugiej połowy XIX w. w miarę swobodnie rozkwitać, znajdziemy najwięcej uczonych korespondujących ze Schmidem. Współbrzmi to dobrze z wyrażoną przezeń już po II wojnie światowej obserwacją, że na ziemiach dawnej monarchii Habsburgów jeszcze przez lata po jej rozpadzie występowało nadal wśród wielonarodowych kręgów intelektualnych żywe poczucie wspólnoty[12].

Jak się wydaje, w latach międzywojennych najsilniejsze związki łączyły Schmida z uniwersytetem we Lwowie, położonym w stanowiącej wtedy istną mozaikę etniczną wschodniej części Galicji, i będącym jednocześnie jednym z ważniejszych ośrodków akademickich odrodzonego państwa. Miasto to z uwagi na swe naukowe tradycje przez Schmida zwane było „metropolią polskich badań nad historią prawa"[13]. Młody wykładowca z Grazu nawiązał już w latach 20. XX w. kontakty z jednymi z najwybitniejszych, aktywnych jeszcze wówczas przedstawicieli lwowskiego środowiska historycznego, nestorami tutejszych badań nad historią prawa. Wymieniał listy nie tylko z Przemysławem Dąbkowskim, ale też z Władysławem Abrahamem[14]. Ten drugi uczony był przy tym też jednym z pierwszych polskich historyków, z którym Schmid nawiązał kontakty korespondencyjne, a miało to miejsce nie później niż w 1925 r. We wrześniu tego roku Abraham miał wyrażać w jednym z listów wdzięczność za nawiązanie ze Schmidem tak owocnej współpracy w ramach badań nad prawem

[11] Tamże. Przykładem tego jest sam Z. Wojciechowski. Na ogólnie bardzo słaby i późny rozwój naukowego zainteresowania historią na pozostających w XIX i na pocz. XX w. pod panowaniem pruskim ziemiach Wielkopolski, nawet w porównaniu do ziem zaboru rosyjskiego, zwrócił już uwagę m. in. J. M. Piskorski, *Słownik historyków Wielkopolskich*..., s. 322.

[12] Autobiografia, s. 222-223.

[13] APAN Warszawa, sygn. III-245, Materiały Karola Koranyiego, teczka nr 66, List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 3.09.1931 r. Cytowana poniżej korespondencja z K. Koranyim pochodzi w całości z tego jednego zbioru.

[14] O swych kontaktach z nimi Schmid wspominał też kilkukrotnie w listach do Karola Koranyiego: np. list H. F. Schmida do K. Koranyiego z 26.12.1938 r.

kościelnym[15]. Okazją do podjęcia wymiany myśli stała się być może recenzja z pierwszej prawnohistorycznej rozprawy Schmida, „Das Recht der Gründung…", którą opublikował Abraham[16], a efekt tych wcześnie rozpoczętych kontaktów można być może widzieć w znacznym wpływie dorobku polskiego historyka na rozważania Schmida o podstawach organizacji parafialnej na ziemiach zachodniosłowiańskich[17].

Do korespondentów Schmida należał także mający znaczną pozycję wśród lwowskich historyków prawa, ale i badaczy innych specjalności, Oswald Balzer[18]. Jedyne zachowane listy i karty pocztowe w liczbie zaledwie sześciu pochodzą z lat 1926-1931 i były wysyłane przez Schmida. Wskazują one, że historyk ten chętnie przekazywał swe prace bardziej doświadczonemu polskiemu profesorowi licząc na jego życzliwą ocenę[19]. Niezwykle cenna była dla Schmida, który narzekał na odbijające się na postępach naukowych braki finansowe austriackich instytucji, możliwość otrzymywania od Balzera jako dar dla biblioteki uniwersyteckiej w Grazu publikacji lwowskiego Towarzystwa Naukowego[20]. Jak stwierdzał, były one bardzo przydatne w jego własnej pracy badawczej, ale także, jak się wydaje, w jego działalności na rzecz popularyzacji wyników polskich badaczy w Niemczech, o której donosił także tutaj, wskazując także na nikłą znajomość w Niemczech prac polskich o osadnictwie na prawie niemieckim i wynikającą stąd niższą wartość publikowanych tu tekstów poświęconych tej tematyce. Tym samym potwierdza się to, co Schmid

---

[15] Stoy, s. 284.
[16] Zob.: "Kwartalnik Historyczny", 39, 1925, s. 620-622.
[17] Nieco szerzej o tym poniżej, w drugim podrozdziale tego rozdziału.
[18] Po śmierci Balzera w 1933 r. Schmid poświęcił mu zarówno krótki nekrolog (ZSSRG Germ. Abt. 53, 1933, s. 494), jak też obszerniejszy tekst, w którym omówił dokładnie jego rolę w ramach polskiej historiografii – *Das Lebenswerk Oswald Balzers…,* s. 321-352.
[19] M. in. pierwszą część wydawanej w odcinkach w Savigny-Zeitschrift rozprawy Schmida o podstawach funkcjonowania organizacji parafialnej na ziemiach zachodniosłowiańskich, którą nazwał tu swą pierwszą samodzielną pracą badawczą poświęconą słowiańskiej historii prawa – Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, sygn. 7689/II, Korespondencja Oswalda Balzera. Listy od różnych osób. Lit. Sa-Sp., List H. F. Schmida do O. Balzera z 13.05.1926 r. Cytowana poniżej korespondencja z O. Balzerem pochodzi w całości z tego jednego zbioru.
[20] List H. F. Schmida do O. Balzera z 13.05.1926 r.

pisał już po II wojnie światowej – że jego działalność od samego początku nastawiona była na uzupełnienie braków w niemieckiej nauce historycznej, których źródłem stało się ignorowanie wytwórczości naukowej w językach słowiańskich[21]. Już w świetle treści listów wymienianych z Balzerem widzimy, że prowadzenie tej działalności w tak obszernym zakresie nie byłoby zapewne możliwe, gdyby nie życzliwe przekazywanie przez polskiego partnera tylu interesujących Schmida publikacji z Polski.

Schmid bardzo chwalił doniosłą rolę Balzera w organizowaniu środowiska naukowego historyków we Lwowie[22]. Działalność ta odbywała się głównie w ramach Towarzystwa Naukowego we Lwowie, którego jednym z założycieli był Balzer i któremu przewodził w tamtym czasie, pod koniec lat 20. Schmid podkreślał szczególną rolę, jaką pełniła w Towarzystwie historia prawa krajów słowiańskich, i liczne grono ekspertów w tej dziedzinie, którzy wchodzili w jego skład. Tym większym więc zaszczytem było dla Schmida przyjęcie go jako zwyczajnego członka zamiejscowego Towarzystwa w 1928 r. To wyróżnienie, dowód uznania dla osiągnięć badawczych młodszego kolegi, znajdowało także potwierdzenie w opiniach Balzera na temat przysyłanych mu przez Schmida prac, które, jak można wnosić z treści listów, były zazwyczaj bardzo pozytywne. Schmid szeroko komentował także otrzymywane przezeń prace samego Balzera, wykazując się znakomitą znajomością wspólnej dla obu badaczy tematyki przy okazji dyskusji nad kwestiami wątpliwymi i niejednoznacznymi. Treść listów jest dowodem ożywionej dyskusji obu badaczy na wspólne im tematy zainteresowań badawczych[23].

Innym historykiem, który działał w okresie międzywojennym we Lwowie i z którym Schmid również utrzymywał w tych latach kontakty korespondencyjne, był Karol Koranyi (1897 - 1964). Inaczej niż nestorzy lwowskiej historii prawa, jak Balzer, Dąbkowski czy Abraham, Koranyi, rodowity lwowianin, był w niemal równym co

[21] Por.: Autobiografia, s. 214-216.
[22] List H. F. Schmida do O. Balzera z 23.04.1928 r.
[23] Np. list H. F. Schmida do O. Balzera z 17.05.1928 r.

Schmid wieku. Podobnie jak Schmid brał udział w I wojnie światowej po stronie państw centralnych – jako żołnierz armii austro-węgierskiej – a karierę swą zaczynał od studiów prawniczych, miał też silniejsze związki z niemiecką Austrią, będąc początkowo studentem Uniwersytetu Wiedeńskiego. Jak się wydaje, obu historyków łączyły bardziej nawet jeszcze serdeczne, koleżeńskie relacje, niż było to w przypadku dużo bardziej doświadczonych od Schmida uczonych. Zachowana korespondencja obejmuje lata od 1927 aż do początków 1939 r. i liczy w sumie około trzydziestu, czasem bardzo obszernych, listów i kart pocztowych, których adresatem był Koranyi. Podobnie jak w przypadku kontaktów Schmida z Balzerem, głównym, stale przewijającym się w listach motywem, jest wzajemna wymiana publikacji między dwoma uczonymi. Schmid zobowiązywał się najczęściej do recenzowania i omawiania otrzymywanych prac w „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”[24], z którym to czasopismem współpracował intensywnie w latach międzywojennych, głównie chyba dzięki roli, jaką w redakcji tegoż pełnił jego mentor, Ulrich Stutz. Niezwykle ważna była dla Schmida także pomoc, jakiej polski uczony mógł mu udzielić w dotarciu do prac innych działających na terenie Polski historyków prawa[25]. Na pierwszy plan wysuwa się tu

[24] O publikowaniu recenzji w tym właśnie czasopiśmie Schmid wspominał m.in. w kontekście omawiania nadsyłanych mu tomów „Przewodnika Historyczno-Prawnego”, przy redakcji którego pracował też Koranyi (List z 25.09.1930 r.), a także redagowanej przez niego publikacji jubileuszowej *Pamiętnik trzydziestolecia pracy naukowej prof. dr. Przemysława Dąbkowskiego,* red. K. Koranyi i in., Lwów 1927 (Kartka z 22.10.1928 r.), czy pracy samego Koranyiego, *Wpływ prawa flandryjskiego na polskie w XVI wieku* (Pamiętnik Historyczno-Prawny, t. 4, z. 4), Lwów 1927 (Kartka z 25.06.1927 r.). Pierwszy tom „Przewodnika...” Schmid omówił w ZSSRG (Germ. Abt.), 51, 1931, s. 803-806, a dwie pozostałe publikacje w ZSSRG (Germ. Abt.), 49, 1929, s. 693-716. Z innych publikacji polskiego historyka, które wzbudziły znaczne zainteresowanie Schmida wymienić tu należy jeszcze: K. Koranyi, *Przywileje dla miasta Krakowa i miasta Lwowa z 1444 r.*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. 1, Lwów 1936, s. 443 – 451 (List z 10.12.1938 r.); K. Koranyi, *O niektórych postanowieniach karnych statutu litewskiego z r. 1529: (studjum prawno-porównawcze)*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego*, red. S. Ehrenkreutz, Wilno 1933, s. 123 – 158 (Kartka z 31.12.1933 r.). Z drugiej strony, Koranyi był na pewno bardzo ciekawy wydanej przez Schmida wspólnie z F. Doubekiem „Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica…”, jak to wynika z listu Schmida z 9.12.1930 r.

[25] Przykładowo: List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 10.02.1939 r. („Przewodnik Historyczno-Prawny; „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych”), Kartka H. F. Schmida do K. Koranyiego z 28.03.1934 r. (praca J. Ptaśnika „Miasta i mieszczaństwo…”, omówiona przez Schmida w ZSSRG (Germ, Abt.), 55, 1935, s.

ponownie zadanie, do którego realizacji Schmid poczuwał się przy okazji zapoznawania się z wynikami badań kolegów zza granicy, często, jak podkreślał, bardzo użytecznymi w jego własnej pracy naukowej[26]. Zadaniem tym było zadbanie także o odpowiednią recepcję tych tekstów na obszarze niemieckojęzycznym, czemu służyły sumiennie pisane recenzje i sprawozdania. Nie oznacza to jednak, że działającemu w Grazu slawiście nie leżało na sercu także pobudzanie ruchu w przeciwną stronę i podsycanie obecnego wśród polskich uczonych zainteresowania dla badań prowadzonych na zachodzie Europy, także tych, które wydawały się nie mieć bezpośredniego związku z poznaniem przeszłości Polski i innych krajów słowiańskich. Taką intencję mają z pewnością propozycje nawiązania przez Schmida ściślejszej współpracy z wydawanym we Lwowie „Przewodnikiem Historyczno-Prawnym" poprzez przesyłanie tu omówień prac niemieckojęzycznych autorów[27], a także wymienianie Koranyiego jako jednego z tych polskich uczonych, na których barkach spoczywa doniosłe zdanie pośrednictwa między polską i niemiecką historiografią ze względu na zainteresowanie, jakim w swej pracy naukowej obdarzył zagadnienia z zachodnioeuropejskiej historii prawa[28].

Wprowadzanie Koranyiego w krąg uczonych niemieckojęzycznych nie ograniczało się jednak tylko do publikowania omówień jego prac. Schmid starał się także o nawiązanie kontaktów między swym polskim kolegą, a działającymi w Niemczech historykami prawa. Okazją do tego stał się kongres bizantynistów w Atenach w 1930 r. W przygotowanym referacie, dotyczącym kwestii podobieństw w prawie spadkowym bizantyjskim z rozwiązaniami występującymi u Słowian Południowych i Wschodnich, Schmid

493-518), Kartka H. F. Schmida do K. Koranyiego z 21.09.1929 r. (praca Józefa Skoczka, „Kwestia języka kazań lwowskich…")

[26] Np. w liście H. F. Schmida z 25.09.1930 r., gdzie wskazywał na przydatność pracy Koranyiego o słowiańskim prawie spadkowym, wydanej w Sprawozdaniach Towarzystwa Naukowego we Lwowie, dla ostatniego rozdziału jego rozprawy o zachodniosłowiańskiej organizacji parafialnej. W tym liście Schmid dziękował też za zwrócenie mu uwagi na istnienie dziesięciny również w germańskim pogaństwie, z czym nie spotkał się w dotychczasowej literaturze.

[27] Kartka H. F. Schmida do K. Koranyiego z 14.02.1935 r.

[28] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 22.01.1927

powoływał się m.in. na ustalenia Koranyiego[29], prosząc przy tym o jego dodatkowe porady[30]. Jak donosił później, udało mu się zainteresować słuchaczy także wynikami badań polskiego uczonego, tematyka ta szczególnie bliska okazała się dla profesora Eberharda Friedricha Brucka (1877 - 1960)[31] z Frankfurtu nad Menem[32]. Jak się wydaje, Schmid obszernie przedstawił poglądy Koranyiego, żałował jednak, że ten nie mógł być na miejscu i osobiście wziąć udziału w tej dyskusji nad nurtującymi ich zagadnieniami, która stanęła w centrum obrad sekcji prawnohistorycznej[33].

Starania Schmida znalazły jednak od razu swój dalszy ciąg w planach zaproszenia Koranyiego na III Zjazd Niemieckich Historyków Prawa (III Deutscher Rechtshistorikertag), mający odbyć się w kolejnym, 1931 r., akurat w miejscu pracy samego Schmida, w Grazu. Jako działający w komitecie organizacyjnym Schmid donosił o istniejącym tam zainteresowaniu dla pomysłu zaproszenia obok niemieckich uczonych także kilku zainteresowanych tematyką zachodnioeuropejskiej historii prawa gości z Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii oraz Polski, w tym właśnie Koranyiego[34]. Ostatecznie udało się pozytywnie załatwić sprawę zaproszenia dla niego oraz Przemysława Dąbkowskiego ze Lwowa, a także Stanisława Estreichera i Rafała Taubenschlaga z Krakowa[35]. Jak spieszył tu wyjaśnić Schmid, tak niewielka liczba gości z Polski wynika wyłącznie z przyczyn merytorycznych, ograniczono się bowiem do uczonych mających widoczne, silne związki z niemiecką nauką. Było to konieczne, bowiem, jak zauważył, chwaląc niejako zarazem szerokie kontakty międzynarodowe swego środowiska, zwrócenie się do każdego, z kim

---

[29] K. Koranyi, *Podstawy średniowiecznego prawa spadkowego* (Pamiętnik Historyczno-Prawny, t. 9, z. 2*)*, Lwów 1930.
[30] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 25.09.1930 r.
[31] Niemiecki historyk prawa, pochodził z rodziny żydowskich konwertytów, w czasach nazizmu wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, zob.: W. Flume, *Eberhard Friedrich Bruck* [w:] „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte (Romanistische Abteilung)", 78/1, 1961, s. 550-553, https://doi.org/10.7767/zrgra.1961.78.1.550 [dostęp: 12.02.2022 r.]
[32] Kartka H. F. Schmida do K. Koranyiego z 15.10.1930 r.
[33] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 9.12.1930 r.
[34] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 9.12.1930 r.
[35] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 20.02.1931 r.

łączą ich jakiekolwiek związki, oznaczałoby zaproszenie niemal wszystkich słowiańskich i romańskich historyków prawa. Takie usprawiedliwianie tego stanu rzeczy zdaje się sugerować, że działający na terenie Austrii historyk mógł obawiać się, że ograniczenia w zapraszaniu polskich historyków zostaną przez jego kolegę z Polski odczytane jako kolejny przejaw niechęci ze strony niemieckiego środowiska. Schmid ucieszył się z przyjęcia przez Koranyiego zaproszenia, podkreślając, jak ważne jest osobiste nawiązanie kontaktów[36]. Rozmową z polskim uczonym był nadal zainteresowany spotkany w Atenach Eberhard Bruck, któremu Schmid przesłał już swe omówienie pracy Koranyiego[37]. Czy wizyta Koranyiego w Grazu faktycznie doszła do skutku jest bardzo wątpliwe, ponieważ w przewidywanych dniach obrad, we wrześniu 1931 r., Schmid musiał pilnie przyjechać do Lwowa i gościł wówczas także, jak wynika z treści późniejszej korespondencji, u państwa Koranyich[38]. Gestem wzajemności wobec opisanych starań Schmida było chyba jednak zadeklarowanie jakiejś formy pomocy przy uzyskaniu zaproszenia na VI Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Wilnie[39].

Szczególnym przykładem bezpośredniej naukowej współpracy, widocznej w świetle korespondencji między Schmidem a Koranyim, jest przypadek „Bibliografii historyczno-prawnej za lata 1926 – 1936" przygotowanej przez Koranyiego, który pierwszy tom swego zestawienia wydał w 1938 r. Schmid otrzymał od niego egzemplarz pod koniec tego roku, w czasie, gdy nie mógł już wykonywać swej dotychczasowej funkcji wykładowcy akademickiego w opanowanej

[36] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 30.05.1931 r.
[37] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 30.05.1931 r.
[38] Była to pierwsza wizyta H. F. Schmida we Lwowie i miała miejsce pod koniec września 1931 r. Schmid zapowiedział ją na początku miesiąca (List z 3.09.1931 r.), a pod koniec roku (Kartka pocztowa z 30.12.1931 r.) dziękował za życzliwość podczas tego niestety krótkiego pobytu. Wynika z tego, że historycy spotkali się tam na miejscu. Jeszcze kilka lat później (List z 10.12.1938 r.) Schmid wspominał tę wizytę i życzliwość ze strony Koranyiego, którą chciałby móc wreszcie odwdzięczyć u siebie w Grazu.
[39] Kartka H. F. Schmida do K. Koranyiego z 14.02.1935 r. Nazwisko Schmida pojawia się także na liście proponowanych do zaproszenia na ten kongres gości z zagranicy, przechowywanej w materiałach M. Handelsmana: AUW, Sp.1 prof. Marceli Handelsman – historyk, Powszechne Zjazdy Historyków Polskich […] 1935-1939, s. 8.

przez nazistów Austrii. Był zachwycony tą publikacją, w której dostrzegł niezastąpioną pomoc dla każdego historyka prawa[40]. Widząc konieczność rozpowszechnienia jej znajomości poprzez omówienie w „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte", stwierdził zarazem, że będzie ono miało większe oddziaływanie, gdyby jego autorem był jeden z ówczesnych redaktorów czasopisma, Hans Planitz (1882 - 1954), któremu polecił już pracę Koranyiego[41]. Zapoznawszy się z „Bibliografią", Schmid przystąpił też od razu do notowania koniecznych uzupełnień, takich jak np. błędy w pisowni czeskiej, z myślą o aneksie w tomie drugim, który to tom ukazał się w 1939 r. Zaproponował także przygotowywanie poprawek do tomu drugiego[42], którego arkusze wkrótce otrzymał[43]. Uzupełnienia Schmida obejmowały również korektę tłumaczeń niektórych tytułów, a także sugerowanie nieuwzględnionych dotąd w bibliografii artykułów, głównie bułgarskich, w których kwestii Schmid, jako dobrze obeznany z tą problematyką, oferował Koranyiemu swą pomoc[44]. Ten gest życzliwości ze strony niemieckiego kolegi zapadł mocno Koranyiemu w pamięć – wiele lat później w nekrologu Schmida wspominał pomoc udzielaną w tamtym trudnym dla niego czasie przez tego uczonego w korekcie dalszych tomów „Bibliografii…"[45].

Z korespondencji z Koranyim dowiadujemy się także o wizytach Schmida w Polsce w latach międzywojennych. Kraj ten był dla niego ważnym celem podróży, służących podtrzymaniu naukowych kontaktów i ożywianiu bezpośredniej współpracy. Poza wspomnianym już pobytem w 1931 r. we Lwowie, który był pierwszym przyjazdem Schmida do tego miasta, bliskiego mu ze względu na naukowe związki

[40] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 26.12.1938 r.
[41] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 26.12.1938 r. Takie przedstawienie sprawy mogło wynikać też ze świadomości Schmida, że nie ma on już odpowiedniej siły przebicia w niemieckim środowisku historyków, co wobec odwołania z katedry na początku roku nabierało jednoznacznego kształtu. Ostatecznie żadne omówienie przygotowanej przez Koranyiego bibliografii nie ukazało się jednak w tym czasopiśmie.
[42] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 26.12.1938 r.
[43] Kartka H. F. Schmida do K. Koranyiego z 8.01.1939 r.
[44] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 10.02.1939 r.
[45] K. Koranyi, Henryk Feliks Schmid…, s. 289.

i nazywanego „metropolią polskiej historii prawa”[46], za jednoznacznie potwierdzone przez treść listów uznać należy dwie wizyty w Warszawie. Pod koniec czerwca 1927 r. Schmid uczestniczył tu w konferencji historyków Europy Wschodniej[47]. Z inicjatywy polskich historyków, Marcelego Handelsmana (1882 - 1945) i Oskara Haleckiego, na zebraniu tym ukonstytuowała się „Féderation des Sociétes Historiques de l’Europe Orientale” (Federacja Towarzystw Historycznych Europy Wschodniej), a także powołano do życia jej czasopismo, „Bulletin d’information des sciences historiques en Europe Orientale”. Schmid został zaliczony w poczet członków organizacji i zasiadał w komitecie redakcyjnym[48]. Była to zarazem pierwsza w ogóle wizyta tego historyka w Polsce[49]. Natomiast w grudniu 1930 r. przesłał on nawet Koranyiemu z Warszawy list, w którym informował, że przebywa w polskiej stolicy, aby przeprowadzić cykl wykładów gościnnych i ćwiczeń seminaryjnych na zaproszenie Oskara Haleckiego[50]. Jak tłumaczył, miał pojawić się w Polsce wcześniej, zamierzał bowiem wziąć udział w posiedzeniu redakcji „Bulletin d’information des sciences historiques en Europe Orientale” i w V Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich, chcąc także spotkać się z Koranyim, jednak choroba żony uniemożliwiła mu to. Poza tymi osobistymi wizytami, treść korespondencji potwierdza często też znajomość Schmida i wymianę listów z wieloma innymi polskimi historykami[51] – poza wspomnianym Oskarem Haleckim są to często przywoływani Przemysław Dąbkowski i Władysław Abraham, nauczyciele Koranyiego, z którymi współpracował dalej w latach międzywojennych we Lwowie, ale także Adam Vetulani, Tadeusz

[46] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 3.09.1931 r.
[47] Kartka H. F. Schmida do K. Koranyiego z 25.06.1927 r. Przy okazji wspomnienia udziału w tej konferencji T. Tyca obecność H. F. Schmida odnotował także Z. Pentek, Teodor Tyc (1896-1927). Biografia, Poznań 2012, s. 95. Przywołany został tam także list H. F. Schmida do Z. Wojciechowskiego, przechowywany w Archiwum UAM, sygn. 211/36 (zob.: tamże, przyp. 186).
[48] Por.: Autobiografia, s. 220.
[49] Wynika to z listu H. F. Schmida do J. Fijałka z 27.07.1927 r., zob. dalej.
[50] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 9.12.1930 r.
[51] M. in.: List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 20.02.1931 r., List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 10.12.1938 r., List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 26.12.1938 r.

Silnicki, Rafał Taubenschlag, Zygmunt Wojciechowski i Franciszek Bujak.

Współpraca z Franciszkiem Bujakiem, kolejnym niezwykle ważnym i zasłużonym dla polskiej nauki historykiem, działającym w latach międzywojennych we Lwowie, jest dowodem rozległych zainteresowań badawczych Schmida w obszarze polskiej przeszłości, nie ograniczających się do samej historii prawa. Szerokie spojrzenie na badaną problematykę, uwzględniające także uwarunkowania rozważane w ramach innych działów historiografii, było zresztą jednym z postulatów Schmida jako badacza praw i instytucji krajów słowiańskich[52]. Nic dziwnego więc, że nawiązał kontakt również z czołowym przedstawicielem refleksji nad dziejami społecznymi i gospodarczymi Polski. Kilkanaście wymienianych przez nich listów i kart pocztowych pochodzi z lat 1925-1938, obejmują one głównie korespondencję nadsyłaną przez Schmida. W swym pierwszym liście, pisanym po polsku, młody uczony zwrócił się do bardziej doświadczonego Bujaka z analogiczną jak w przypadku kontaktów z Balzerem czy Koranyim prośbą o publikacje jego autorstwa, których, jak twierdzi, innym sposobem nie jest w stanie pozyskać[53]. Prace te chciałby omówić w ramach sprawozdania dla „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven" oraz w „Zeitschrift für slavische Philologie". Schmid wskazywał przy tym na ogromną wagę, jaką mają ustalenia Bujaka także dla jego badań nad podstawami organizacji parafialnej u Słowian Zachodnich[54]. Jak wynika z treści dalszej korespondencji, Bujak nie tylko pozytywnie odniósł się do prośby Schmida, ale polecał mu także prace innych autorów, mogące być przydatnymi w jego badaniach[55]. W ciągu następnych lat slawista z

[52] Dostrzec to można w wielu jego publikacjach z okresu międzywojennego. Miało to też swój wyraz chociażby, gdy radził Koranyiemu uzupełnienie jego „Bibliografii..." o trzeci tom, zawierający także najważniejsze z punktu widzenia historyka prawa prace z historii gospodarczej i społecznej - List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 10.02.1939 r.

[53] Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, Zbiór materiałów Franciszka Bujaka, Tom 180, List H. F. Schmida do F. Bujaka z 14.05.1925 r., s. 187 – 188.

[54] Tamże.

[55] Tamże, List H. F. Schmida do F. Bujaka z 26.05.1925 r., s. 189.

Grazu otrzymywał regularnie pojawiające się publikacje Bujaka, jak też poszczególne tomy redagowanej przez niego serii „Badania z dziejów społecznych i gospodarczych" i czasopisma „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych"[56]. Nie tylko wspierały one bardzo aktywną wówczas pracę omówieniową, prowadzoną także w ramach „Jahresberichte für deutsche Geschichte", redagowanych w Berlinie przez Alberta Brackmanna i Fritza Hartunga, ale też wydatnie wspomagały prowadzone przez Schmida badania np. nad zagadnieniem okręgu grodowego (Burgbezirk) u Słowian Zachodnich[57]. Jak przyznawał Schmid, to dzięki życzliwości Bujaka i wielu innych polskich historyków, nadsyłających mu swe prace, możliwa jest jego tak szeroka działalność sprawozdawcza, prowadzona w niemieckich czasopismach[58].

Bujak i Schmid prawdopodobnie mieli po raz pierwszy okazję poznać się osobiście na wspominanej powyżej konferencji historyków Europy Wschodniej w 1927 r. w Warszawie[59], ponownie mogli widzieć się na kolejnej tego rodzaju konferencji, zwołanej w Pradze w 1931 r.[60] Jednym z głównych punktów ich korespondencyjnych kontaktów jest, podobnie jak w dotąd omawianych przypadkach, praca Schmida na rzecz popularyzacji wśród niemieckojęzycznych uczonych wyników badań Bujaka i jego współpracowników, czemu w znacznej mierze poświęcony był obszerny artykuł Schmida o polskich badaniach z obszaru historii społecznej nad problematyką kolonizacji na prawie niemieckim[61]. O tym, że polskim historykom szczególnie zależało na tego rodzaju popularyzacji w kręgach niemieckojęzycznych, na możliwym dostrzeżeniu tu ważności ich ustaleń i prowadzeniu dyskusji pomimo możliwych rozbieżności, świadczy wyrażona wprost przez Bujaka prośba, aby Schmid zrecenzował jedną z jego prac, którą uznał

[56] Tamże, m.in. List H. F. Schmida do F. Bujaka z 27.02.1926 r., s. 191, List H. F. Schmida do F. Bujaka z 20.03.1926 r., s. 193-194, List H. F. Schmida do F. Bujaka z 19.02.1927 r., s. 195, a także w późniejszym czasie.
[57] Tamże.
[58] List H. F. Schmida do F. Bujaka z 27.02.1926 r., s. 192.
[59] Tamże, List H. F. Schmida do F. Bujaka z 19.03.1927 r., s. 196.
[60] Tamże, Kartka H. F. Schmida do F. Bujaka z 28.12.1930 r., s. 198.
[61] Tamże, List H. F. Schmida do F. Bujaka z 19.03.1927 r., s. 195, gdzie mowa o „Die sozialgeschichtliche Erforschung..."

za potencjalnie interesującą dla historyków w Niemczech [62]. Szczególnie ciekawa w kontekście relacji polskich i niemieckich historyków, na które swoją działalnością próbował wpływać Schmid, jest jego reakcja na niepochlebną recenzję jednej z prac Bujaka, opublikowaną w „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte" przez Manfreda Lauberta (1877 – 1960), jednego z przedstawicieli „Ostforschung" zajmującego się dziejami ziem polskich [63]. Wyraźnie oburzony wymową tej recenzji Schmid określił ją mianem pamfletu, zwracając uwagę, że nie służy ona nie tylko nauce, ale też w żadnym razie „sprawie niemieckiej" [64]. Jednocześnie, chcąc chyba zwrócić uwagę, że tego rodzaju postawy nie są bynajmniej jedynymi obecnymi w nauce niemieckiej, Schmid wspominał o wielkim zainteresowaniu redaktora czasopisma, w którym ukazała się krytykowana recenzja, Georga von Belowa, dla recenzji pisanych przez niego samego [65]. Odnotował wreszcie w następnym liście, że kolejna recenzja Lauberta poświęcona publikacji Bujaka była jego zdaniem na szczęście obiektywna[66].

Najdonioślejszym przejawem naukowej współpracy Schmida i Bujaka mogła z pewnością okazać się inicjatywa, którą ten drugi wysunął w ramach pierwszych obrad Federacji Towarzystw Historycznych Europy Wschodniej na wspomnianym już zjeździe w 1927 r. w Warszawie[67]. Mowa tu o encyklopedii slawistycznej, mającej być kompendium wiedzy o przeszłości całej Słowiańszczyzny -

---

[62] Tamże, T. 218, List F. Bujaka do H. F. Schmida z 15.12.1938 r. Była to praca: F. Bujak, *O wiecach w Polsce do końca wieku XIII ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski,* Kraków 1938.

[63] Działalność recenzyjną M. Lauberta poświęconą pracom polskim oceniał jednoznacznie negatywnie także Z. Wojciechowski w listach wymienianych ze Schmidem, zob.: M. Krzoska, Verbundenheit…, s. 217.

[64] Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, Zbiór materiałów Franciszka Bujaka , Tom 180, List H.F. Schmida do F. Bujaka z 20.03.1926 r., s. 193. Była to recenzja pracy „Traktat Kopernika o monecie" opublikowana [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 18(3/4), 1925, s. 431–433.

[65] Tamże. List H.F. Schmida do F. Bujaka z 20.03.1926 r., s. 193.

[66] Tamże. List H.F. Schmida do F. Bujaka z 19.03.1927 r., s. 195. Recenzja dotyczyła pracy o „naroku": „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 19/4, 1926, s. 469–469.

[67] W. Mądry, *Słownik Starożytności Słowiańskich – zapomniany epizod polskiej myśli slawistycznej dwudziestolecia międzywojennego* [w:] „Przegląd Archiwalno-Historyczny", 4, 2017, s. 223-231, tutaj s. 224.

„Słowniku Starożytności Słowiańskich”[68]. W zamyśle ówczesnym dzieło to opracować mieli badacze ze wszystkich państw słowiańskich, planowano jednak uwzględnić także przejawy słowiańskiej przeszłości z innych, sąsiednich krajów[69]. Naturalna wobec tego wydaje się potrzeba zaangażowania do współpracy również badaczy niemieckich. Zadania tego podjął się nie kto inny, jak właśnie Schmid. Aktywny udział Schmida w przygotowaniach do opracowania „Słownika” datować można co najmniej od września 1931 r., gdy został zaproszony na posiedzenie komitetu redakcyjnego[70]. To właśnie z tym wydarzeniem związana była ówczesna jego wizyta we Lwowie, podczas której spotkał się także z Karolem Koranyim. Jak widać sprawa tej współpracy była dla historyka na tyle ważna, że zdecydował się dla niej na opuszczenie Grazu właśnie wtedy, gdy trwały tam obrady konferencji niemieckich historyków prawa. Na posiedzeniu we Lwowie udało się prawdopodobnie ustalić w ogólnym zarysie zakres prac, co następnie Schmid poddał dyskusji z jednym ze swych mentorów, slawistą Maxem Vasmerem, z którym pozostawał cały czas w bliskich kontaktach[71]. Zaproponował on udział w przedsięwzięciu dalszych uczonych niemieckich, zajmujących się Słowiańszczyzną, których nazwiska Schmid przekazał w liście Bujakowi: Gero Merhart von

[68] Prace nad „Słownikiem…” w latach międzywojennych zaowocowały jedynie wydaniem zeszytu próbnego: *Słownik Starożytności Słowiańskich, Zeszyt próbny*, red. F. Bujak, Warszawa 1934. Po wojnie prace nad tym przedsięwzięciem przejął w 1952 r. utworzony w Poznaniu Instytut Zachodni, a kolejne tomy „Słownika…” ukazywały się na przestrzeni lat 1961-1996. Najważniejsza literatura, poza przywołanym powyżej artykułem, obejmuje m.in.: H. Batowski, *Słownik starożytności słowiańskich*, Odrodzenie, 29, 1945, s. 8; A. Wędzki, *Blaski i cienie pierwszej polskiej encyklopedii slawistycznej. Uwagi na marginesie zamknięcia prac nad Słownikiem starożytności słowiańskich* [w:] „Nauka Polska”, 6, 1993, s. 89-94; A. Wędzki*, Słownik starożytności słowiańskich z perspektywy pół wieku*, [w:] *50 lat slawistyki w Polskiej Akademii Nauk (1954-2004)*, Warszawa 2004, s. 199-215.

[69] W. Mądry, *Słownik…,* s. 224.

[70] Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, Zbiór materiałów Franciszka Bujaka , Tom 180, List H.F. Schmida do F. Bujaka z 7.09.1931 r., s. 201. O swym udziale w pracach nad „Słownikiem…” Schmid pisał także w autobiografii, s. 220.

[71] Tamże. List H.F. Schmida do F. Bujaka z 14.01.1932 r., s. 203.

Bernegg (1886 – 1959)[72], Bolko von Richthofen (1899 – 1983)[73], Edmund Schneeweis (1886 – 1964)[74] i Adolf Hofmeister (1883 – 1956)[75]. Uczony z Austrii prosił o opinię co do współpracy wyżej wymienionych zanim zwróci się do nich z oficjalnym zaproszeniem, zaznaczał też, że szczegółowy zakres prac prowadzonych przez Niemców może być ustalony dopiero po otrzymaniu listy haseł opracowywanych przez badaczy z Czechosłowacji, inaczej bowiem mogą się one pokrywać[76].

O tym, że współpraca ta nie poszła na tym wczesnym etapie pomyślnie, dowiadujemy się z listu o trzy lata późniejszego. Trudno powiedzieć, jaki wpływ mogło mieć znaczne w latach 30. XX w. obciążenie Schmida dodatkowymi obowiązkami, o czym wspominał zresztą też w tym liście[77]. W międzyczasie otrzymał on od Bujaka wydany w 1934 r. zeszyt próbny „Słownika Starożytności Słowiańskich"[78], który tym samym powstał bez udziału uczonych z Niemiec, jednak Schmid w większości ocenił tę publikację

---

[72] Badacz specjalizujący się w prehistorii i archeologii. Jego związki z krajami słowiańskimi datują się głównie od momentu, gdy w czasie I wojny światowej trafił do Rosji, gdzie kontynuował działalność naukową, przygotowując pracę habilitacyjną. W latach 1928 – 1938 wykładał w Marburgu (Lahn), skąd podobnie jak H. F. Schmid został zwolniony za swą niewłaściwą postawę względem narodowego socjalizmu. Zob.: G. Kossack, *Merhart, Gero*, [w:] „Neue Deutsche Biographie", 17, 1994, s. 134, https://www.deutsche-biographie.de/sfz61917.html [dostęp: 02.12.2021 r.]

[73] Badacz zajmujący się archeologią, w tym na Śląsku, zaangażowany m.in. w polemikę z Józefem Kostrzewskim, był zwolennikiem narodowego socjalizmu, zob.: T. Weger, *Bolko von Richthofen*, w: *Handbuch der völkischen…,* s. 631-636.

[74] Slawista, współpracujący ze Schmidem i R. Trautmannem w przygotowaniu ich pisma programowego z 1927 r. Zob. m.in.: W. Zeil, *Slawistik an der deutschen Universität in Prag 1882 – 1945*, s. 84 -86; *Biographisches Lexikon zur Geschichte der böhmischen Länder*, Bd. III, http://ostdok.de/id/BV012923444/ft/bsb00090507?page=745&c=solrSearchOstdok [dostęp: 02.12.2021 r.]

[75] Historyk-mediewista, współpracujący m.in. przy przygotowaniu *Monumenta Germaniae Historica*, zajmował się także historią Pomorza i innych krain na wschodzie Niemiec, do jego zainteresowań należała archeologia wczesnośredniowieczna terenów zamieszkanych niegdyś przez Słowian, zob: R. Schmidt, *Hofmeister, Adolf* , [w:] *Neue Deutsche Biographie*, 9, 1972, s. 469-470, https://www.deutsche-biographie.de/gnd11695230X.html#ndbcontent [dostęp: 02.12.2021 r.]

[76] Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, Zbiór materiałów Franciszka Bujaka , Tom 180, List H.F. Schmida do F. Bujaka z 14.01.1932 r., s. 203 – 204.

[77] Tamże. List do Bujaka z 4.01.1935 r., s. 205.

[78] *Słownik Starożytności Słowiańskich, Zeszyt próbny*, red. F. Bujak, Warszawa 1934.

pozytywnie [79] . W niezachowanym liście Bujaka do Schmida z października 1934 r. ten pierwszy proponował ponowne zwołanie posiedzenia komitetu redakcyjnego, jednak Schmid zwrócił uwagę na problem, który jak się wydaje mógł zaważyć na niemożliwości włączenia uczonych niemieckich w prace[80]. Jak informował, kluczowe przed podjęciem jakichkolwiek dalszych działań jest uzyskanie wszystkich brakujących list haseł z krajów słowiańskich, przede wszystkim z Czechosłowacji. Tylko na tej podstawie będzie można ustalić konkretne zadania dla współpracowników z Niemiec. Sprawa ta jest o tyle dziwna, że rzekomo już 1933 r. Bujak uzyskać miał spisy haseł od Czechów i Słowaków, a pełna lista dla całego „Słownika" była gotowa do 1936 r.[81]

Rozwinięcie prac w latach międzywojennych, ograniczonych wówczas ostatecznie jedynie do skrystalizowania ogólnej koncepcji zawartości w zamyśle wielotomowego dzieła i wydania zeszytu próbnego, nie było jednak możliwe z wielu względów. Dotkliwe okazały się braki kadrowe – poza Bujakiem koordynacją całego przedsięwzięcia zajmował się jedynie jeden uczony, młody wówczas slawista Henryk Batowski (1907 – 1999) - oraz finansowe, a dodatkowym problemem były animozje i nierzadko nawet ostre spory między badaczami z różnych krajów słowiańskich, nie zawsze żyjących ze sobą w zgodzie[82]. Uzasadnione jest przypuszczać, że tego rodzaju motywacje mogły też w jakiś sposób zaważyć na kwestii udziału uczonych z Niemiec. Mimo, że Schmid i Vasmer starannie dobierali proponowanych współpracowników, niektóre nazwiska budzić mogły pewien opór polskich historyków – takim przypadkiem wydaje się być przede wszystkim reprezentujący wyraźnie antypolskie nastawienie Bolko von Richthofen. Tym samym atmosfera mogła nie sprzyjać aktywnemu włączaniu tych osób, szczególnie w obliczu zmagań z tyloma innymi problemami.

---

[79] Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów, Zbiór materiałów Franciszka Bujaka , Tom 180, List H.F. Schmida do F. Bujaka z 4.01.1935 r., s. 206.
[80] Tamże. List H.F. Schmida do F. Bujaka z 4.01.1935 r., s. 207 – 208.
[81] W. Mądry, op.cit., s. 225.
[82] Zob.: W. Mądry, op. cit., s. 225 - 227.

Kolejni trzej polscy korespondenci Schmida, o których dowiedzieć możemy się z zachowanego w Polsce materiału archiwalnego, pracowali w drugim z kluczowych ośrodków akademickich byłej Galicji – na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Są to Adam Vetulani (1901-1976), Władysław Semkowicz (1878-1949), oraz łączący rolę uczonego z pracą duszpasterską Jan Nepomucen Fijałek (1864-1936). Choć dysponujemy w tym przypadku jedynie niewielką liczbą listów i kart pocztowych, ich treść ponownie dowodzi ogromnego zainteresowania Schmida publikacjami swych partnerów i wartości wyników ich badań dla jego własnej pracy naukowej. Szczególnie interesująca wydaje się wymiana informacji między Schmidem, a dużo starszymi od niego historykami – Semkowiczem (którego Schmid planował nawet odwiedzić w Krakowie jadąc w 1930 r. do Warszawy[83]), a zwłaszcza Fijałkiem. Ten niezwykle zasłużony dla badań nad historią Kościoła w Polsce uczony, nie bez powodu nazywany przez Schmida mistrzem w tej właśnie dziedzinie[84], był jak się wydaje jednym z pierwszych, z którymi Schmid nawiązał w Polsce kontakty i którzy mieli zasadniczy wpływ na dalszy rozwój współpracy badacza z Grazu z polskim środowiskiem, a tym samym także na powstawanie poświęconych polskiej historii części rozprawy Schmida o podstawach organizacji parafialnej na ziemiach zachodniosłowiańskich. Schmid otrzymał m.in. w 1927 r. od Fijałka kilka jego prac dotyczących organizacji diecezji na ziemiach polskich, rozwoju życia duchowego w Polsce pod koniec średniowiecza czy biskupstw prawosławnych na Litwie i Rusi Czerwonej, których treść uznał za bardzo pouczającą dla jego własnych aktualnych badań[85]. Fijałek otrzymywał też fragmenty pracy Schmida o organizacji parafialnej dotyczące obszarów polskich i oceniał je pozytywnie[86]. Jak dobre były relacje między dwoma historykami świadczy też fakt, że

[83] Biblioteka Jagiellońska - Dział Rękopisów, 9538 III - Korespondencja Władysława Semkowicza z 1930 r., Kartka H. F. Schmida do W. Semkowicza z 31.12.1930 r., k. 206.
[84] Biblioteka Naukowa PAU i PAN, Sygn. 4693, t. 1, Korespondencja ks. Jana Fijałka z lat 1903-1934, List H.F. Schmida do J. N. Fijałka z 27.06.1926 r., s. 44.
[85] Tamże, List H. F. Schmida do J. N. Fijałka z 27.07.1927 r., s. 45.
[86] Tamże, List H. F. Schmida do J. N. Fijałka z 14.09.1928 r., s. 46.

Schmid odwiedził tego uczonego podczas swej pierwszej podróży do Polski w 1927 r.[87] Choć dysponujemy jedynie czterema listami Schmida do Fijałka z lat 1926 – 1928, możemy na ich podstawie przypuszczać, że rola Fijałka była w pewnym stopniu porównywalna z omówioną na początku rolą innego z ówczesnych nestorów polskiej historiografii, Oswalda Balzera. Jest tak także dlatego, że to Fijałek, podobnie jak Balzer w przypadku Towarzystwa Naukowego we Lwowie, był jednym z inicjatorów przyjęcia Schmida w grono zagranicznych członków-korespondentów Polskiej Akademii Umiejętności[88].

Spośród historyków polskich okresu międzywojennego, z którymi utrzymywał Schmid ożywione kontakty, nie sposób nie wymienić jeszcze Oskara Haleckiego (1891 – 1973). Halecki, pochodzący z rodziny arystokratycznej mającej silne związki z monarchią habsburską i urodzony w Wiedniu, był od Schmida niewiele starszy, co ułatwiać mogło nawiązanie bliższych relacji. Od 1918 r. uczony ten, wcześniej związany z Uniwersytetem Jagiellońskim, pracował na stołecznym Uniwersytecie Warszawskim, zajmując się głównie mediewistyką i historią Europy Wschodniej. Według zachowanej korespondencji (niestety w niewielkiej liczbie trzech listów i dwóch kart pocztowych) kontakty obu historyków datować można przynajmniej od drugiej połowy lat 20. XX w. W 1927 r. Halecki, podobnie jak m.in. Koranyi[89], przesłał Schmidowi swe gratulacje i życzenia z okazji rozpoczęcia przez niego cyklu wykładów z historii prawa krajów słowiańskich na uniwersytecie w Grazu[90]. Wówczas także polski historyk przekazał swe uwagi do wydanego właśnie pisma programowego Schmida i Reinholda Trautmanna. Schmid określił fakt

[87] Tamże, List H. F. Schmida do J. N. Fijałka z 27.07.1927 r., s. 45.
[88] Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, Akta członków Sa-Schn, sygn. PAU I – 15bg, Henryk Schmid, Wydział Historyczno-Filozoficzny, Pismo J. N. Fijałka, W. Semkowicza i F. Papée z 29.09.1928 r. Schmid został mianowany członkiem korespondentem zagranicznym PAU dopiero na wiosnę 1930 r. – zob. tamże, List S. Kutrzeby jako sekretarza generalnego PAU do H. F. Schmida z 15.05.1930 r.
[89] List H. F. Schmida do K. Koranyiego z 22.01.1927 r.
[90] Biblioteka Jagiellońska - Dział Rękopisów, Przyb. 223/74 - Korespondencja zagraniczna Oskara Haleckiego z lat 1916-1937, List H. F. Schmida do O. Haleckiego z 27.11.1927 r.

ustosunkowania się Haleckiego do ich pracy jako bardzo wartościowy. Najprawdopodobniej treść przekazanych wówczas uwag pokrywała się z omówieniem opublikowanym przez Haleckiego w wydawanej w Czechosłowacji niemieckojęzycznej gazecie „Prager Presse" w styczniu 1928 r.[91] Podobnie jak w przypadku innych korespondentów Schmida, i tu podstawę wymiany myśli stanowiły przesyłane sobie wzajemnie publikacje. W kolejnym liście[92] slawista z Grazu bardzo chwalił przesłaną mu przez Haleckiego pracę z 1930 r., poświęconą stosunkom między papiestwem i Bizancjum oraz unii florenckiej z 1439 r.[93], słusznie chyba widząc w niej, oraz w referacie wygłoszonym na międzynarodowym kongresie historyków w Oslo[94], wstęp do pogłębionych badań nad problemem zabiegów o unię kościołów zachodniego i wschodniego[95]. Polski historyk otrzymał w zamian jedną z części rozprawy Schmida o organizacji parafialnej na ziemiach zachodniosłowiańskich, która to część, co podkreślał ten drugi, opierała się w dużym stopniu także o ustalenia Haleckiego[96].

Z treści korespondencji wnioskować możemy, że obaj historycy spotkali się prawdopodobnie na kongresie bizantynistów w Atenach w 1930 r.[97], oraz na międzynarodowym kongresie nauk historycznych w Warszawie w 1933 r.[98] Inna, planowana m.in. na zaproszenie Haleckiego wizyta Schmida w Warszawie, która miała miejsce w 1930 r., wspomniana została już przy okazji omawiania jego kontaktów z Karolem Koranyim. Na podstawie korespondencji Schmida z Haleckim można jednak dodać kilka interesujących szczegółów do tej sprawy. Po

---

[91] Por: M. Kozłowski, *Bibliografia prac Oskara Haleckiego za lata 1908 – 2011*, [w:] *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, red. M. Dąbrowska, t. 2, Warszawa–Łódź 2014, s. 218-269.

[92] Biblioteka Jagiellońska - Dział Rękopisów, Przyb. 223/74 - Korespondencja zagraniczna Oskara Haleckiego z lat 1916-1937 List H.F. Schmida do O. Haleckiego z 30.08.1930 r.

[93] O. Halecki, *Un empereur de Byzance à Rome,* Warszawa 1930.

[94] O. Halecki, *Le Problème de l'Union des Églises*, w: *La Pologne au VI -e Congrès International des Sciences Historiques à Oslo 1928*, Warszawa 1930, s. 119-140.

[95] Zwieńczeniem tego rodzaju rozważań było opublikowanie już w okresie powojennym przez Haleckiego pracy *From Florence to Brest*, New York 1958.

[96] Biblioteka Jagiellońska - Dział Rekopisów, Przyb. 223/74 - Korespondencja zagraniczna Oskara Haleckiego z lat 1916-1937, List H.F. Schmida do O. Haleckiego z 30.08.1930 r.

[97] Tamże. List H.F. Schmida do O. Haleckiego z 30.08.1930 r.

[98] Tamże. Kartka H.F. Schmida do O. Haleckiego z 31.12.1934 r.

pierwsze, warty odnotowania jest fakt, że w sprawie swego udziału w posiedzeniu komitetu redakcyjnego „Bulletin d'information des sciences historiques en Europe Orientale" - co jak wiemy nie mogło dojść do skutku – Schmid korespondował bezpośrednio z polskim historykiem Marcelim Handelsmanem (1882 – 1945)[99], który podobnie jak Halecki związany był w tym czasie z Uniwersytetem Warszawskim. Fakt utrzymywania kontaktów również z tym wybitnym badaczem o szerokich horyzontach, znakomitym organizatorem nauki i wychowawcą wielu znanych historyków, jest kolejnym dowodem na bardzo bliskie i dobre relacje Schmida z międzywojennym polskim środowiskiem uczonych. Niestety korespondencja między Handelsmanem a Schmidem nie zachowała się w warszawskich archiwach.

Drugą ciekawą sprawą, o której dowiemy się w kontekście tej wizyty z listu Schmida do Haleckiego, są jego obawy i wątpliwości związane z wygłoszeniem wykładów gościnnych w polskiej stolicy. Informując, że będzie mógł być obecny jedynie w związku z tym wydarzeniem, slawista z Grazu poważnie zastanawiał się, czy nie lepiej byłoby także i w tym przypadku odwołać jego udziału. Powodem ku temu miałaby być tym razem napięta sytuacja między narodami niemieckim i polskim, która, jak twierdzi Schmid, mogłaby czynić wygłaszanie obecnie niemieckich wykładów w Warszawie czymś niestosownym[100]. Nie wiadomo do końca, czy Schmid nawiązuje tu do jakiejś konkretnej sytuacji, czy też do całokształtu stosunków polsko-niemieckich na przełomie lat 20. i 30. XX w. Przywołany fragment z listów Schmida wymienianych z polskimi historykami jest jednym z nielicznych, w których wprost dawał on wyraz swej świadomości ostrego konfliktu między Polakami i Niemcami, a także jego nieuchronnego wpływu na kontakty naukowe i współpracę między badaczami. Świadomość ta musiała oznaczać także dostrzeganie, jak trudne i niewdzięczne zadanie postawił sobie, zabiegając o ożywioną

[99] Tamże. List H.F. Schmida do O. Haleckiego z 28.11.1930 r.
[100] Tamże. List H.F. Schmida do O. Haleckiego z 28.11.1930 r.

wymianę myśli i dialog w tych właśnie warunkach. Omówioną dotąd korespondencję zapełniają jednak nie tego rodzaju gorzkie refleksje, lecz, jak można to zauważyć, informacje o nieustannym, inicjowanym przez Schmida obiegu idei ponad państwowymi i narodowymi granicami. Wykłady, które ostatecznie udało się wygłosić Schmidowi w Warszawie, okazały się jednak udane, a Halecki w późniejszym liście do kolegi z Grazu miał je nawet bardzo chwalić[101].

Na podstawie przebadanego materiału źródłowego można stwierdzić, że w okresie międzywojennym mimo niekorzystnego klimatu politycznego możliwy był w przypadku Schmida aktywny dialog z różnymi przedstawicielami polskiej historiografii. Schmid wierzył przy tym, pomimo świadomości istniejących trudności, w możliwość takiego dialogu i współpracy między niemieckimi i polskimi historykami także na szerszą skalę, i to niemal do samego momentu wybuchu II wojny światowej. Treść listów dowodzi jednoznacznie, że historyk ten starał się różnymi sposobami pobudzać kontakty i wymianę myśli między oboma, zwaśnionymi środowiskami badaczy.

Na pierwszy plan w całej międzywojennej korespondencji Schmida z polskimi historykami wysuwa się jednak przede wszystkim kwestia wymiany aktualnych publikacji naukowych na tematy interesujące poszczególnych historyków. Sam Schmid wysyłał chętnie własne prace polskim badaczom, wyraźnie licząc się z ich ocenami i sugestiami. Dalece ważniejsze było dla niego jednak, jak się wydaje, otrzymywanie na bieżąco różnych, interesujących go rozpraw, które powstawały w tym czasie w Polsce. Korzystając z uprzejmości swych korespondentów austriacki historyk mógł nie tylko dostawać, często w dużej liczbie, publikacje ich autorstwa. Nierzadko kontakty te pozwalały także na załatwienie dalszych przesyłek od innych jeszcze historyków, a w przypadku tych przedstawicieli środowiska, którzy zaangażowani byli w prace redakcyjne przy wychodzących w Polsce

[101] Zob.: Stoy, s. 283-284. Wygłoszenie tych wykładów wspominał też Schmid jako istotne wydarzenie w swej ówczesnej aktywności w autobiografii, s. 220.

czasopismach, Schmid mógł uzyskać również całe tomy tych wydawnictw, zawierające szeroki wybór artykułów różnych autorów w ramach interesującej go tematyki. Dla samego Schmida możliwość otrzymywania na bieżąco prac polskich historyków była ważnym czynnikiem wspierającym proces powstawania jego najobszerniejszej i jednej z najważniejszych rozpraw, nad którą pracował w latach międzywojennych: „Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslavischem Boden…". O tym, jak pomocne były przy pisaniu tej pracy publikacje otrzymywane od różnych „Fachgenossen", wspomina Schmid nie tylko w swych listach, ale i w przedmowie do wydania z 1938 r.[102]

Dzięki otrzymywaniu regularnych przesyłek z Polski możliwa było ponadto cała ogromna praca recenzyjna Schmida, o czym w listach niejednokrotnie on sam wspomina. Po części pracę tę postrzegać można jako formę odwdzięczenia się za pomoc w dostępie do publikacji potrzebnych w ramach prowadzonych aktualnie badań. Polskim historykom z pewnością zależeć musiało na jakiejś formie uznania w uchodzącym za przodujące pod wieloma względami niemieckim środowisku historyków, na co ta działalność Schmida dawała im przynajmniej nadzieję[103]. Przede wszystkim jednak wpisywała się ona także w program, jaki wyznaczył sobie działający wówczas w Grazu uczony[104]. Fakt otrzymywania przez Schmida na bieżąco najnowszych opracowań powstających w Polsce miał więc zasadnicze znaczenie dla ożywiania obiegu informacji naukowej i wymiany nowych koncepcji badawczych między Polską a jego obszarem oddziaływania – Austrią i Niemcami. Wydaje się więc, że nawiązanie i zacieśnienie kontaktów z polskimi badaczami przez Schmida w latach międzywojennych było jednym z kluczowych warunków wstępnych, dzięki którym możliwe

[102] Pfarrorganisation, Weimar 1938, Vorwort, s. XII. Schmid przyznawał tam, że bez tej pomocy uwzględnienie literatury ważnej z punktu widzenia opracowywanego tematu byłoby nie tylko dużo trudniejsze, ale w wielu przypadkach nawet w ogóle niemożliwe. Zwracał na to uwagę także M. Krzoska, *Verbundenheit*…, s. 214.
[103] Poza rozważonymi wyżej przykładami warto wskazać, że działalność recenzyjną Schmida chwalił też i doceniał Wojciechowski, zob: M. Krzoska, *Verbundenheit*…, s. 217.
[104] Zob.: Autobiografia, s. 214-216.

było podjęcie dialogu z wynikami ich badań w ramach jego rozpraw i udostępnianie tych wyników za pośrednictwem różnego rodzaju publikacji szerszemu, niemieckojęzycznemu środowisku historyków.

b) Dialog z polską historiografią w publikacjach H. F. Schmida z lat międzywojennych

Podjęcie przez H. F. Schmida około 1920 r. z inspiracji Ulricha Stutza badań nad zakładaniem i wyposażaniem kościołów w objętej średniowiecznym ruchem kolonizacyjnym części Niemiec oznaczało dla młodego badacza wkroczenie po raz pierwszy na obszar rozważań nad historią prawa kościelnego ziem zamieszkanych w średniowieczu przez ludność zachodniosłowiańską. Jednocześnie tak nakreślone zagadnienie było u samych swych założeń nierozerwalnie związane z problematyką kolonizacji niemieckiej i na prawie niemieckim, czyli jednym z najbardziej kontrowersyjnych problemów w sporach między polską a niemiecką historiografią w niemal całym XX w. [105] Opublikowana ostatecznie w 1924 r., będąca owocem tych prac książka „Das Recht der Gründung und Ausstattung von Kirchen im kolonialen

[105] Początek sporu datować chyba należy już od czasu ukazania się w 1911 r. w „Kwartalniku Historycznym" (nr XXV) artykułu polskiego historyka prawa Oswalda Balzera pt. Niemcy w Polsce, który był w dużej mierze polemiką z tezami zawartymi w pracy R. F. Kaindla (*Geschichte der Deutschen in den Karpathenländern, Bd. 1, Geschichte der Deutschen in Galizien bis 1772,* Gotha 1907). Nie ulega wątpliwości, że dla polsko-niemieckich dyskusji i sporów historyków w XX w. kolonizacja średniowieczna miała znaczenie szczególne, jeśli nie wręcz centralne – zob. np. J. M. Piskorski, *Po okcydentalizmie*…, s. 443; Podstawowe informacje o polsko-niemieckim sporze historiograficznym wokół tego rodzaju zagadnień znaleźć można już w starszej literaturze polskiej, przede wszystkim: Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka i na prawie niemieckim*…. Z nowszych ogólnych opracowań stanowiska polskiego w szczególności: J. M. Piskorski, *The Medieval „Colonisation of the East" in Polish Historiography*, w: *Historiographical Approaches to Medieval Colonisation od East Central Europe…* . Na temat stanowiska niemieckiego zob. przede wszystkim: J. Hackmann, Ch. Lübke, *Die mittelalterlische Ostsiedlung in der deutschen Geschichtwissenschaft*, w: *Historiographical Approaches to Medieval Colonisation od East Central Europe…*, oraz: J. Hackmann, *Deutsche Ostsiedlung*, [w:] *Handbuch*… . W wyżej wymienionych tekstach także dalsza, szczegółowa literatura. Średniowieczna kolonizacja odgrywała także centralną rolę w ramach upolitycznionej niemieckiej „Ostforschung", por. np.: E. Oberländer, *Geschichte Ostmitteleuropas – Selbstwert oder Funktion der deutschen Geschichte*, w: *Zwischen Konfrontation*…, s. 30-31. W tej kwestii niezwykle interesujące są też pochodzące z już początku lat 60. XX w. rozważania W. Schlesingera, *Die mittelalterliche deutsche Ostbewegung und die deutsche Ostforschung*… .

Teile der Magdeburger Kirchenprovinz während des Mittelalters“, zgodnie ze swym tytułem skupiała się na poddanych kolonizacji, tj. przedtem słowiańskich, obszarach podległych jurysdykcji arcybiskupstwa w Magdeburgu, a więc terenach zamieszkanych we wczesnym średniowieczu przez plemiona Luciców i Serbołużyczan. Jak zauważył na początku swej pracy Schmid tereny te wyróżniają się swą specyfiką spośród wielu innych części „niemieckiego Wschodu”. Region ten cechował się przeszczepianiem chrześcijaństwa niemal wyłącznie przez Niemców, w przeciwieństwie do Śląska, Ziemi Lubuskiej, Nowej Marchii czy Pomorza Gdańskiego, gdzie kluczową rolę w chrystianizacji odegrał polski Kościół, a także Pomorza Zachodniego i Meklemburgii, gdzie zasadniczy w niej udział mieli lokalni, słowiańscy władcy,[106]. Tymczasem, zdaniem Schmida, tego rodzaju warunki wstępne mają kolosalne znaczenie dla późniejszego rozwoju organizacji kościelnej, a w rozwoju prawa kościelnego uwidaczniają się także zasadnicze różnice pomiędzy ziemiami zamieszkanymi wcześniej przez odrębne słowiańskie plemiona[107].

Proste przeciwstawienie terenów poddanych kolonizacji terenom, z których kolonizacja wychodziła, byłoby wobec tego na pewno zbytnim uproszczeniem. Mimo to niezaprzeczalnym faktem jest, że to właśnie pomiędzy nimi widać najbardziej znaczące różnice, chociażby w kwestii ziemskiego uposażenia kościołów. Jest to kwestia, która wyraźnie nurtowała Schmida, wydaje się, że była ona także zarzewiem samego sformułowania tematu konkursowego: w jaki sposób i dlaczego, zakładanie i wyposażanie średniowiecznych kościołów na terenach poddanych kolonizacji różniło się od tego, co znamy z innych części Niemiec? Stwierdzenie, że przebiegający tam powolny,

[106] Schmid, *Das Recht der Gründung*…, s. 4-5.
[107] Por.: tamże. Dokładniej o elementach wspólnych, ale i zasadniczych różnicach, jakie występowały w stosunkach kościelnych pomiędzy dwoma przebadanymi terytoriami, pisał Schmid na koniec swej pracy w rozdziale zatytułowanym „Ergebnisse” (Wyniki), zob. s. 211-213. Szczególnie uwypuklony został fakt, że o ile na ziemiach lucickich nie daje się stwierdzić większego wpływu wcześniejszych, słowiańskich stosunków społecznych na budowę organizacji parafialnej, o tyle w przypadku ziem serbołużyckich wpływ ten miałby być zasadniczy. Zwracał też na tę okoliczność uwagę w swej recenzji pracy Schmida polski historyk W. Abraham (zob. poniżej).

ewolucyjny rozwój, został tu zastąpiony przez nagłą przemianę, nie jest dla badacza średniowiecznego prawa kościelnego satysfakcjonujące. Potrzeba wyjaśnić dokładniej – jak pisał Schmid – osobliwości rozwoju prawnego ziem kolonizowanych, co wzbogaci też ogólną wiedzę o historii „wielkiego czynu narodu niemieckiego w średniowieczu”[108].

Praca Schmida dotyczy jedynie geograficznie mocno ograniczonego wycinka tych terenów, na których zachodziły procesy średniowiecznej kolonizacji. Jest to przy tym bezsprzecznie jedna z tych ich części, które już od średniowiecza można zaliczyć przynajmniej pod względem politycznym do krajów niemieckich – ziemie Saksonii i Brandenburgii. Tym samym znajdowały się one przede wszystkim w orbicie zainteresowań niemieckiej historiografii, a to ma swoje przełożenie na dobór publikacji wykorzystanych przez Schmida w toku prac nad wybranym zagadnieniem. Można zauważyć, że ważną rolę w tych rozważaniach odgrywają prace dotyczące różnych zagadnień szczegółowych z historii regionalnej Saksonii. Schmid kontynuuje więc w „Das Recht der Gründung…” nie tylko tradycje badań prawnohistorycznych, w których specyfikę wprowadzał go jego mistrz Ulrich Stutz, lecz także dziedzictwo saksońskiej „Landesgeschichte”, której czołową postacią pozostawał w tym czasie Rudolf Kötzschke. We wstępie do pracy Schmid dziękował więc także jemu, jako jednemu ze swych nauczycieli, i podkreślił fakt owocnego uczestnictwa w wprowadzonych przez Kötzschkego seminariach podczas swych licznych pobytów w Lipsku[109]. Schmida łączyły więc pewne związki nie tylko z odległą od „Ostforschung” historią prawa

---

[108] W oryginale (*Das Recht der Gründung*…, s. 3): „Großtat des deutschen Volkes im Mittelalter” – również wzięte w cudzysłów. Był to właściwie cytat z podtytułu znanej książki, wydanej przez Karla Hampe zaledwie kilka lat wcześniej (K. Hampe, *Der Zug nach dem Osten*…; por. też: J. Hackmann, *Deutsche Ostsiedlung*, [w:] *Handbuch*…, s. 981.) Chodzi jednak o określenie stosowane dużo szerzej i niezwykle popularne w tamtym czasie w niemieckiej historiografii w odniesieniu właśnie do średniowiecznej kolonizacji, już w końcu XIX w. stosowali je np. tak znamienici uczeni jak Gustav Schmoller czy Karl Lamprecht, zob.: J. Hackmann, *Deutsche Ostsiedlung*, [w:] *Handbuch*…, s. 979. Także jeden z ówczesnych nauczycieli Schmida – Rudolf Kötzschke - dość chętnie wypowiadał się w ten i podobny sposób o tym zjawisku historycznym, zob. np. słowa tegoż z 1926 r. zacytowane przez: W. Schlesinger, *Die mittelalterliche deutsche Ostbewegung und die deutsche Ostforschung*… , s. 430. Por. też: J. M. Piskorski, *Po okcydentalizmie*…, s. 444.
[109] Schmid, *Das Recht der Gründung*…, s. III-IV.

kościelnego, ale i z dużo jej bliższą historią regionalną – badającą dzieje tych regionów, gdzie jak w Saksonii czy Brandenburgii wpływy niemieckie i słowiańskie w średniowieczu przenikały się i gdzie ważne jest, co też podkreślał stale Schmid w swych wywodach, uwzględnianie wpływu czynników związanych z średniowieczną kolonizacją.

Inaczej niż większość pozostałych prac tego historyka z okresu międzywojennego „Das Recht der Gründung…" czerpie więc obficie niemal wyłącznie z dotychczasowego dorobku niemieckiej historiografii i opiera swe tezy na dokumentach z wydawanych w tym środowisku edycji źródłowych. Odniesienie do dorobku polskiej historiografii znaleźć można w całej publikacji Schmida dotyczącej kolonialnej części magdeburskiej prowincji kościelnej tylko w jednym miejscu. Pisząc na początku o pierwszych próbach powołania organizacji kościelnej na ziemiach lucickich młody badacz porównał ówczesny stan rzeczy do pierwszej organizacji Kościoła polskiego, wskazując, że w obu przypadkach na początku jedynymi kościołami były kościoły biskupie[110]. Informację na temat sytuacji polskiego Kościoła Schmid zaczerpnął z pracy polskiego historyka prawa kościelnego Władysława Abrahama (1860-1941) „Organizacya Kościoła w Polsce do połowy wieku XII", wydanej po raz pierwszy w 1890 r. (Schmid korzystał z o trzy lata późniejszego wydania drugiego). Młody historyk podkreślił też zaraz, że ustalenia te zostały potwierdzone w nowszej pracy z 1920 r., którą napisał dla odmiany ważny i zasłużony niemiecki badacz dziejów średniowiecznych Paul Kehr (1860-1944) – „Das Erzbistum Magdeburg und die erste Organisation der christlichen Kirche in Polen". W tej publikacji, będącej bardzo interesującym przykładem zainteresowania niemieckiej historiografii początku okresu międzywojennego dla zagadnień z średniowiecznej historii Polski, rzuca się również w oczy fakt doceniania i częstego odnotowywania przez Kehra dorobku polskich historyków w kontekście rozpatrywanego zagadnienia. Kehr zwrócił uwagę przede wszystkim na wymienioną już pracę W. Abrahama, która

[110] Schmid, *Das Recht der Gründung*…, s. 7.

jest wielokrotnie przywoływana i jak przyznał niemiecki autor „porusza prawie wszystkie rozważane tu kwestie”[111]. Znajdziemy u Kehra częste wskazania także na publikacje wielu innych polskich autorów, poruszających pokrewną problematykę, takich jak: Alfons Parczewski (1849-1933), Tadeusz Wojciechowski (1838-1919), Wojciech Kętrzyński (1838-1918), Kamil Kantak (1881-1976), Stanisław Smolka (1854-1924), Kazimierz Stadnicki (1808-1886) i inni. Jednocześnie Kehr ubolewał nad faktem, że nieznajomość języka polskiego nie pozwoliła mu na dokładne zaznajomienie się z treścią wszystkich wymienionych publikacji (w tym względzie służył mu pomocą historyk i archiwista pochodzenia żydowskiego Adolf Warschauer (1855-1930), wywodzący się z prowincji poznańskiej, na którego informacjach oparte zostały w dużej części te rozważania), brak odpowiedniego uwzględnienia tej literatury uznał więc za poważną wadę swej pracy i dodał, że badanie początków chrześcijaństwa w Polsce i w ogóle głębsza dyskusja o zagadnieniach z polskiej historii bez należytej znajomości dzieł wielu polskich badaczy wydają mu się zupełnie niemożliwe[112].

Trudno powiedzieć, czy i na ile tego rodzaju uwagi tak znaczącego historyka jak Paul Kehr, na które młody Schmid musiał trafić przygotowując na początku lat 20. XX w. swą pracę dotyczącą zagadnień związanych z historią magdeburskiej prowincji kościelnej, mogły mieć wpływ na pobudzenie jego zainteresowania polską historiografią i odkrycie konieczności, jaką dla historiografii niemieckiej jest włączenie w krąg swych zainteresowań publikacji wydawanych po polsku. Z pewnością jednak praca nad „Das Recht der Gründung…”, mimo na pierwszy rzut oka niewielkiego związku z historią Polski, miała zasadniczy wpływ na podjęcie przez Schmida w bezpośrednim jej następstwie zadań, które prowadziły go do bliskiego zetknięcia właśnie z problematyką polską. W swej autobiografii Schmid wspominał, że to właśnie pogłębienie i uzupełnienie pracy

[111] P. Kehr, *Das Erzbistum Magdeburg*…, s. 4.
[112] Tamże, s. 8.

konkursowej, czym zajmował się przede wszystkim zostawszy na krótki czas asystentem Ulricha Stutza w Berlinie, doprowadziło go do wniosków, których sprawdzenie i potwierdzenie wymagało przebadania zjawisk analogicznych do tych obserwowanych na ziemiach serbołużyckich, a występujących na innych ziemiach zachodniosłowiańskich[113]. Mając w tych zamiarach pełne poparcie swego nauczyciela, młody historyk wszedł tym sposobem na drogę, która doprowadziła go do przygotowania w kolejnych latach niezwykle obszernej pracy o prawnych podstawach organizacji parafialnej na wszystkich obszarach, które w średniowieczu znalazły się w kręgu oddziaływania Słowiańszczyzny Zachodniej, a tym samym także na ziemiach polskich.

Już jednak pierwsza większa rozprawa Schmida, jaką było „Das Recht der Gründung…", okazała się interesująca także z perspektywy historiografii polskiej i została tu zauważona i doceniona. Świadczy o tym fakt, że jej recenzję opublikował w czołowym czasopiśmie polskiej historiografii, „Kwartalniku Historycznym", doświadczony badacz pokrewnej tematyki, Władysław Abraham[114]. Wyróżnienie pracy Schmida w zorganizowanym przez berliński wydział prawa konkursie uznał on za zupełnie zasłużone, dostrzegając w niej wiele nowych i doniosłych wyników oraz bogatą treść. Co więcej: „[…] autor sprostował cały szereg niedokładnych lub mylnych wprost wniosków mieszczących się w dotychczasowej literaturze naukowej i wyraził oryginalne a źródłowo uzasadnione poglądy". Abraham wskazywał też jednak na przydatność „wybitnej" pracy Schmida w badaniach nad analogicznymi stosunkami polskimi. Z uwagi na podobieństwa w rozwoju historycznym między przebadanymi obszarami, a ziemiami polskimi (np. jeśli chodzi o wpływ średniowiecznej kolonizacji), wiele kwestii tu poruszonych należałoby rozważyć w odniesieniu do stosunków polskich, traktując wyniki osiągnięte przez Schmida jako cenny materiał porównawczy.

---

[113] Autobiografia, s. 213-214. Por. też: H. F. Schmid, *Pfarrorganisation*, 1938, s. V.
[114] „Kwartalnik historyczny", 39, 1925, s. 620-622.

Tym samym Abraham niejako zapowiedział dalsze kroki autora „Das Recht der Gründung…", których realizacja wypełniła następne lata aktywności tego badacza, stając się podstawą jego „magnum opus". Tematyka tego dzieła może wydawać się na pierwszy rzut oka bardzo hermetyczna, dotycząca spraw o nikłym znaczeniu dla całościowego obrazu dziejów zachodniej Słowiańszczyzny w średniowieczu, jako odnosząca się do wewnętrznych spraw Kościoła, jego organizacji i administracji. Jednak waga sprawy, której przyjrzał się Schmid w ramach swych badań nad prawnymi podstawami organizacji parafialnej na ziemiach zachodniosłowiańskich, wydaje się już przy bliższym namyśle dużo większa. Powstanie organizacji parafialnej oznaczało przecież rozwój kultury piśmiennej i jej powolne schodzenie do niższych warstw społeczeństwa, przekroczenie przez uczonych – w średniowieczu tożsamych z duchownymi – bram siedzib książęcych i próbę dotarcia do szerszych mas społecznych ze swoim przekazem. Jest to więc swego rodzaju skok cywilizacyjny. Powstanie kościołów parafialnych to początek zasadniczej przemiany kulturowej – wcześniej, obok ochrzczonego władcy i jego dworu, cała zdecydowana większość ludności była pogańska. Odtąd zaczyna się powolne i pod wieloma względami niepełne, ale jednak wkraczanie całości społeczeństwa w nową, chrześcijańską formę. Ten proces to także budowanie nowych form organizacji prawnej, administracyjnej, które w tamtym czasie inaczej niż dziś powiązane były z instytucją Kościoła, i obejmowanie przez nie coraz większej ilości aspektów życia, wcześniej nieregulowanych. Schmid natomiast rozpatrzył badane przez siebie zjawiska w bardzo szerokim kontekście, jaki stanowią także kwestie uwarunkowań socjoekonomicznych na danych obszarach, czy sprawy ustrojowe powstających państw. Interesował go szeroki wachlarz zjawisk społecznych, które nie mogły przecież pozostawać bez wpływu na kwestie prawne, związane z tworzeniem kościołów i kościelnej organizacji. Takim szczególnym i charakterystycznym dla średniowiecza na obszarach zachodniosłowiańskich zjawiskiem była też kolonizacja na prawie niemieckim, której i tu również poświęcił

Schmid wiele miejsca [115]. Rozważenie przez Schmida społeczno-gospodarczych uwarunkowań powstawania organizacji parafialnej na ziemiach zachodniosłowiańskich prowadziło go też do bardziej ogólnych wniosków odnośnie uwarunkowań charakterystycznych dla całego obszaru Słowiańszczyzny.

Opisując rozwój organizacji parafialnej na ziemiach polskich Schmid wziął pod uwagę nie tylko ziemie wczesnego państwa Piastów, ale także włączonej przez Kazimierza Wielkiego Rusi Czerwonej, czy wreszcie Wielkiego Księstwa Litewskiego, analizując oczywiście kwestię rozprzestrzeniania się na tych terenach organizacji Kościoła Katolickiego. Przede wszystkim jednak jego rozprawa może zostać uznana za dzieło wyjątkowe w historiografii niemieckiej swoich czasów ze względu nie tylko na obszerne rozważenie zagadnień z polskiej historii, ale przede wszystkim bardzo szerokie uwzględnienie wyników historiografii polskiej. Sposób, w jaki jej dorobek funkcjonuje w tym najobszerniejszym dziele Schmida można tu przedstawić tylko pobieżnie i ogólnie. Dokładne opisanie tego zagadnienia wymagałoby szczegółowej analizy stosunku Schmida do poszczególnych badaczy i ich koncepcji, co byłoby niezwykle czasochłonne z uwagi na obszerność tej pracy, ale i fakt, że Schmid pełnymi garściami czerpał w niej z wyników polskich badaczy, których nazwiska i tytuły dzieł przewijają się praktycznie na wszystkich kartach ponad sześciusetstronicowej części poświęconej dziejom polskiego Kościoła.

Szczególnie wartą wymieniania osobą polskiego badacza, na której badaniach w dużym stopniu opierał się Schmid przygotowując część pracy poświęconą Polsce, był Władysław Abraham. Podobnie jak przy innych okazjach, także tu Schmid tytułował tego uczonego mianem „mistrza polskich badań nad historią prawa kościelnego”[116]. Szczególnie znaczącą publikacją Abrahama, którą Schmid, obok wielu innych, analizował i twórczo rozwijał swych rozważaniach, była „Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.” jeszcze z 1893 r.

[115] W odniesieniu do sytuacji na ziemiach polskich i polskiego Kościoła, zob.: Pfarrorganisation, s. 348-526.
[116] Por.: Pfarrorganisation, s. 162.

Nazwisko Abrahama przewija się w dużych partiach pracy Schmida niezwykle często. Z badaczy starszego pokolenia Schmid podkreślał jeszcze duże znaczenie dla kwestii prawno-kościelnych badań m.in. Bolesława Ulanowskiego, Jana Fijałka czy Stanisława Zachorowskiego [117]. Przy nawet pobieżnym zapoznaniu się z wywodami Schmida rzuca się w oczy jego znakomita znajomość wyników polskiej historiografii, warto jednak dodać do tego, że Schmid znał też doskonale i często cytował publikacje także niemieckich uczonych, którzy zajmowali się interesującymi go sprawami. Uwagę zwraca tu także wspomniane już wcześniej przeplatanie się wątków prawnohistorycznych z szerszym tłem społeczno-gospodarczym, które tworzą szczególnie prace Franciszka Bujaka i Jana Rutkowskiego. W kwestiach historii ustroju Schmid opierał się natomiast głównie na ustaleniach Stanisława Kutrzeby i Oswalda Balzera.

Jak się wydaje, kluczową rolę w kształtowaniu poświęconych polskiej problematyce części rozprawy o podstawach organizacji parafialnej na ziemiach zachodniosłowiańskich odegrały kontakty z polskimi uczonymi, nawiązane początkowo przede wszystkim w związku z tymi pracami. Stały się one faktycznie ważną podstawą dla dokładnego opracowania tych problemów, co możemy również dostrzec w treści pracy. Kontakty te umożliwiły dotarcie do wielu polskich prac, trudno dostępnych w samej Austrii, z których Schmid mógł swobodnie korzystać tylko dlatego, że przesyłali mu je polscy historycy. Także w wydaniu z 1938 r. nie zabrakło szczególnych podziękowań dla wszystkich osób, które nadsyłały mu publikacje niezbędne dla powstania tego dzieła [118]. Było to chyba ważne szczególnie w związku z sytuacją finansową, która nie pozwalała Schmidowi na długie wyjazdy do odległych bibliotek czy zakup interesujących go książek – o tego rodzaju problemach, z którymi zmagał się początkujący uczony w latach międzywojennych, wspominał później w jego nekrologu Hans Erich Feine[119]. To dzięki

[117] Tamże, s. 163.
[118] Zob.: Pfarrorganisation, s. XI-XII.
[119] Feine, s. XXXVIII

kontaktom Schmida z polskimi historykami jego spojrzenie na polskie sprawy mogło być tak szerokie. Przykładowo, Oskarowi Haleckiemu zawdzięczał wskazówki bibliograficzne, dzięki którym udało mu się przedstawić szersze tło rządów Kazimierza Wielkiego w odniesieniu do procesów, jakie zachodziły wtedy w polskim kościele.

Oczywiście praca Schmida opierała się w znacznym stopniu na analizie źródeł średniowiecznych. W przypadku historii Polski korzystał on z wielu edycji źródłowych sporządzonych przez polskich historyków, jak np. Kodeks Dyplomatyczny Małopolski, Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej, Codex Diplomaticus Poloniae, Acta Capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta i wiele innych. O tych znakomitych jego zdaniem wydawnictwach, których badanie przynieść może wiele ciekawych wniosków także dla badacza dziejów wschodnich obszarów Niemiec i które nie zostały przez niemiecką historiografię należycie wykorzystane, pisał Schmid jeszcze w swej autobiografii na początku lat 50.[120] W pracy o podstawach organizacji parafialnej dostrzec możemy też pewne nowatorstwo w stosunku do tendencji panującej w ówczesnej niemieckiej historiografii: ziemie ówczesnych wschodnich Niemiec zostały potraktowane wraz z ziemiami polskimi i czeskimi jako część „ziem zachodniosłowiańskich". Natomiast, jeśli już takie połączenie tych terenów pojawiało się w niemieckiej historiografii w tamtym czasie w ramach „Ostforschung", to raczej na podstawie traktowania ich zbiorczo jako części „niemieckiego Wschodu", niemieckich „Volks- und Kulturboden", z jednostronnym podkreśleniem faktu oddziaływania niemieckiej kultury i niemieckiego osadnictwa. Tymczasem u Schmida, mimo że kolonizacja średniowieczna również odgrywała kluczową rolę w rozważaniach, mamy też jednoznaczne podkreślenie, jako ważnej okoliczności łączącej rozważane obszary, faktu zamieszkiwania ich wszystkich w średniowieczu przez Słowian. Tak więc sama koncepcja badań i sposób nazwania ich przedmiotu rozmijała się zauważalnie z główną tendencją

[120] Autobiografia, s. 215.

w ówczesnych niemieckich badaniach wschodnich. Jako wyjątkowy fakt widzieć wreszcie trzeba okoliczność powstania tak obszernego i szczegółowego dzieła, dotyczącego konkretnych problemów w historii Polski, dla którego nie sposób raczej znaleźć w tamtym czasie w niemieckiej historiografii porównywalnego przykładu.

O tym, jakie było znaczenie ustaleń Schmida dla badań nad polską historią z perspektywy rodzimej, polskiej historiografii, możemy próbować dowiedzieć się z obszernej recenzji, jaką ponownie przygotował w 1930 r. dla „Kwartalnika Historycznego" ceniony przez Schmida Władysław Abraham[121]. Wskazał on, że podjęta problematyka w odniesieniu do stosunków polskich nie była dotąd dostatecznie zbadana, natomiast część poświęcona stosunkom czeskim została już wysoko oceniona przez tamtejszych historyków[122]. Abraham zwrócił również uwagę na korzystanie w znacznym zakresie z wyników polskiej historiografii, dodając: „Za to zaznajomienie nauki zachodniej z poważnym dorobkiem polskiej pracy naukowej, należy się autorowi z naszej strony szczególne uznanie"[123]. Doświadczony polski badacz zgadzał się też w wielu punktach z młodszym kolegą zza granicy, którego ustalenia uznawał za mające mocne oparcie w materiale źródłowym[124]. Wskazywał na fakt uzupełnienia przez Schmida jego własnych, wcześniejszych badań, np. w odniesieniu do kwestii dziesięcin na ziemiach polskich[125]. W tej kwestii Abraham przedstawił co prawda i pewne wątpliwości wobec niektórych koncepcji Schmida, nie przeszkodziło mu to jednak zaznaczyć, że „badania autora na temat dziejów dziesięciny w Polsce […] są bardzo wszechstronne i cenne."[126] Jako „doniosłe" ocenił również rozważania Schmida o wpływie kolonizacji niemieckiej na dalszy rozwój organizacji parafialnej, które, jak uznał, mają znaczenie zasadnicze w całym tym opracowaniu[127]. Abraham zgadzał się z działającym w Grazu uczonym co do tego, że

[121] „Kwartalnik historyczny", 44, 1930, s. 580-598.
[122] Tamże, s. 580-581.
[123] Tamże, s. 581, przyp. 1.
[124] Por. tamże, s. 582-583; 588.
[125] Tamże, s. 583.
[126] Tamże, s. 586.
[127] Tamże, s. 592.

kolonizacja miała ogromne znaczenie dla ukształtowania się organizacji parafialnej na ziemiach polskich, tym bardziej, że jej rozwój był tutaj spóźniony w porównaniu do ziem czeskich, gdzie też wpływ nowych urządzeń nie daje się w przeciwieństwie do stosunków polskich tak łatwo zidentyfikować[128]. Słuszność podejścia Schmida uznał Abraham także w odniesieniu do roli zagadnień organizacji parafialnej w polityce wewnętrznej króla Kazimierza Wielkiego, gdzie stanowiła ona „ważny czynnik cywilizacyjny" i część „program[u] ekonomicznego i kulturalnego podniesienia kraju"[129]. Rozważywszy dokładnie stosunki polskie Schmid przedstawił w podsumowaniu najważniejsze różnice między nimi, a sytuacją w Czechach i na Morawach, a podsumowanie to pokazuje zdaniem Abrahama dobitnie, „jak doniosłe dla nauki są jego badania". Ich wartość opiera się nie tylko na szerokiej podstawie źródłowej i „wzorowej" metodzie, ale też na wykorzystaniu całej literatury przedmiotu. Tym samym uznaje on obszerną rozprawę Schmida za dzieło podstawowe, z którym każdy badacz, podejmujący się opracowania pokrewnej tematyki, powinien się odtąd dokładnie zapoznać[130].

Schmidowi udało się więc stworzyć dzieło, które rozważało i ukazywało niemieckim historykom całe bogactwo wątków i problemów z polskiej historii i polskiej historiografii, a zarazem stanowiło wartościowy materiał dla polskich badaczy w ich pracach nad poznaniem przeszłości własnego kraju. Szczególne znaczenie dla polsko-niemieckiego dialogu naukowego miały jednak zwłaszcza te teksty, które powstawały w tym samym czasie niejako na uboczu prac nad rozprawą o organizacji parafialnej, a których zasadnicza treść opierała się na przedstawieniu, analizie oraz wyciągnięciu wniosków ze

[128] Por.: tamże, s. 593.
[129] Tamże, s. 594.
[130] Tamże, s. 597-598. O znaczeniu pracy Schmida świadczyć może fakt, że była odnotowywana także w późniejszych publikacjach poświęconych historii polskiej organizacji parafialnej w średniowieczu, jak np.: P. Górecki, *Parishes, tithes and society in earlier Medieval Poland c.1100-c.1250*, Philadelphia 1993, s. 9; E. Wiśniowski, *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*, Lublin 2004, passim; L. Zygner, *Die Pfarrei im mittelalterlichen Polen. Ein Forschungsüberblick* [w:] *Pfarreien im Mittelalter. Deutschland, Polen, Tschechien und Ungarn im Vergleich*, red. N. Kruppa, Göttingen 2008, s. 67-82, tu s. 71.

stanu badań nad wybranymi zagadnieniami, jaki osiągnięto dotąd w ramach historiografii słowiańskich, w tym przede wszystkim polskiej. Powstawały one obok licznych także w tym czasie recenzji Schmida, omawiających poszczególne, zdaniem ich autora zasługujące na szczególną uwagę prace polskich mediewistów, pojawiające się w obiegu. W przeciwieństwie do recenzji punktem wyjścia nie jest tu konkretny autor i jego dzieło, lecz dużo szersze zagadnienie o zasadniczym znaczeniu dla badań nad historią Polski czy ogólnie Słowiańszczyzny Zachodniej, którego oświetleniu w większej liczbie publikacji różnych autorów poświęcał tu uwagę Schmid. Ich treść wydaje się bezpośrednio związana z przygotowaniami do obszernego opracowania m. in. historii polskiej organizacji parafialnej w średniowieczu. Opracowania te Schmid poświęcił zagadnieniu badań nad „starożytnościami słowiańskimi" w odniesieniu do kwestii germanizacji Niemiec północno-wschodnich [131], problematyce słowiańskich okręgów grodowych [132], kwestii badań zachodniosłowiańskich nazw miejscowych w kontekście historii średniowiecznej kolonizacji w Niemczech[133], czy rozważaniom historii społecznej poświęconym osadnictwu na prawie niemieckim na ziemiach polskich[134]. Większość z tych tekstów również Władysław Abraham uznał w swej recenzji za prace przygotowawcze do badań nad stosunkami polskimi[135]. Podobnie Schmid widział je później w swej autobiografii „poniekąd jako uboczne owoce moich wielkich badań z obszaru historii prawa kościelnego" i uznawał po czasie, że za jedno ze swych podstawowych zadań miały one też przybliżenie historiografii niemieckiej zarówno wyników, jak i całych nowych obszarów

[131] *Die slavische Altertumskunde und die Erforschung der Germanisation des deutschen Nordostens* [w:] „ZSlPh", 1, 1924, s. 396-415; cz. 2: „ZSlPh", 2, 1925, s. 134-180.
[132] *Die Burgbezirksverfassung bei den slavischen Völkern in ihrer Bedeutung für die Geschichte ihrer Siedlung und ihrer staatlichen Organisation*, [w:] „JKGS" 2/2, 1926, s. 81-132.
[133] *Die sozialgeschichtliche Auswertung der westslavischen Ortsnamen…,* s. 161-198.
[134] *Die sozialgeschichtliche Erforschung der mittelalterlichen deutschrechtlichen Siedlung auf polnischem Boden, Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte*, 20, 1928, s. 301—355.
[135] „Kwartalnik historyczny", 44, 1930, s. 581.

badawczych, od których, wedle jego słów, odgrodziła się ona „żelazną kurtyną”[136].

Jak wspominał potem ten historyk w swych refleksjach nad dotychczasową aktywnością naukową, podejmując badania nad zagadnieniami z zachodniosłowiańskiej historii prawa kościelnego miał dostrzec, że w ramach niemieckiej historiografii zupełnie niezauważone pozostają znaczne osiągnięcia zachodniosłowiańskich badań nad tą problematyką, podobnie jak w przypadku rozważań nad ogólną historią prawa, historią gospodarczą i społeczną. Tymczasem wyniki osiągane na tych polach przez tamtejszych uczonych miały jego zdaniem niebagatelne znaczenie dla jednego z niezwykle istotnych pól badawczych historii regionalnej Niemiec wschodnich i środkowych, jakim są badania nad dziejami tych ziem przed średniowieczną kolonizacją i próby ustalenia wpływu pochodzących z tamtego czasu czynników na dalszy rozwój historyczny tych krain. Kluczowe znaczenie dla rozważań tego rodzaju, ściśle związanych z historią Niemiec, ma porównywanie zachodzących tu zjawisk i procesów z ich odpowiednikami na terenach czeskich i polskich. Schmid podkreślał także w przypadku samej średniowiecznej kolonizacji konieczność, dla lepszego zrozumienia jej istoty i przebiegu, prowadzenia szerszych badań porównawczych, które obejmą z jednej strony analogiczne, wcześniejsze procesy osadnicze na południu i zachodzie Europy, a z drugiej strony będącą bezpośrednią kontynuacją kolonizacji niemieckiej kolonizację na prawie niemieckim w Europie Środkowo-Wschodniej, aż po obszary białoruskie i ukraińskie[137].

Dla realizacji tych postulatów badawczych zasadniczą przeszkodę stanowiła zasada „Slavica non leguntur”, której istnienie i potrzebę przezwyciężenia Schmid dostrzec miał według swych późniejszych wspomnień już właśnie w tamtym czasie, gdy

[136] Autobiografia, s. 216. Schmid na początku lat 50. XX w. nieprzypadkowo chyba użył tego określenia, jednoznacznie kojarzącego się z ówczesną sytuacją geopolityczną. Wydaje się, że chciał tym samym wskazać na paradoksalne podobieństwo w stosunkach między historiografiami między tym okresem, a latami międzywojennymi.
[137] Autobiografia, s. 215-216.

przystępował do prac nad podstawami prawnymi zachodniosłowiańskiej organizacji parafialnej, rozszerzając zgodnie z wyrażoną przez siebie ideą badania nad zjawiskami występującymi na terenie Niemiec o pogłębioną analizę analogicznych procesów na ziemiach słowiańskich[138]. W powojennych wspomnieniach Schmid twierdził, że zadanie podjęcia aktywności jako „przedstawiciel nauki słowiańskiej" postawił sobie już na bardzo wczesnym etapie własnej aktywności naukowej, jeszcze w trakcie pobytu w Berlinie jako student, a potem asystent Stutza w latach 1922-1923, a działania zmierzające do jego realizacji rozpoczął niemal od razu po objęciu profesury slawistycznej w Grazu na jesieni 1923 r.[139]

Już w 1924 r. pojawiła się pierwsza część opracowania Schmida, poświęconego omówieniu dotychczasowych badań nad problematyką stosunków panujących na niemieckich terenach położonych na wschód od Łaby przed kolonizacją średniowieczną, przetrwania elementów wcześniejszej, słowiańskiej kultury i ludności na tych ziemiach i sposobu, w jaki przebiegał tu proces ich germanizacji[140]. Schmid pochylił się tu przede wszystkim nad kwestią, jak tego rodzaju „starożytnościami słowiańskimi"[141] zajmowali się wcześniejsi i współcześni mu uczeni słowiańscy – rosyjscy, czescy i polscy. Na początek nie zabrakło też jednak uważnego rozważenia sytuacji panującej w niemieckiej historiografii[142]. Schmid zauważył, że w dawniejszych niemieckich badaniach nad kolonizacją, przede wszystkim pochodzących z końca XIX w., zakładano szybkie

[138] Por.: Autobiografia, s. 216.
[139] Autobiografia, s. 214.
[140] Schmid wyłączył ze swych rozważań tereny o niewątpliwie polskiej przeszłości, jak Śląsk, Nowa Marchia, Ziemia Lubuska czy Pomorze Gdańskie – zob.: *Die slavische Altertumskunde*… (1), s. 397.
[141] Użyty w tytule i przewijający się w tekście zwrot „die slavische Altertumskunde" należy rozumieć właśnie jako „badania nad starożytnościami słowiańskimi" . Te interdyscyplinarne badania obejmować powinny zarówno archeologię, jak i historię czy językoznawstwo. Schmid powoływał się m.in. na pogląd czeskiego badacza, L. Niederle, który słusznie jego zdaniem podnosił, że los niemal całkiem zanikłych plemion słowiańskich Niemiec północno-wschodnich jest pewną zamkniętą całością i nie należy badań nad tym zagadnieniem dzielić na archeologię i historię (*Die slavische Altertumskunde*… (1), s. 402). Schmid wskazywał też, że samo słowo „Altertümer" należy tu odczytywać w takim sensie, w jakim używali go Grimm i Šafařík, zob.: *Die slavische Altertumskunde*… (2), s. 176.
[142] Zob*.: Die slavische Altertumskunde*… (1), s. 396-400.

zniknięcie wszelkich śladów słowiańskich w wyniku tego procesu. Kolonizacja była niemal równoznaczna z germanizacją. Nowsze i coraz bardziej zaawansowane metodologicznie badania, dla których rozwoju znaczne zasługi mają jego zdaniem R. Kötzschke i H. Witte, pokazują jednak, że nie jest to tak jednoznaczne oraz, że elementy słowiańskie w kulturze i zasiedleniu tych obszarów mogły na wielu terenach przetrwać długo jeszcze po zakończeniu samego procesu średniowiecznej kolonizacji. Prowadzi to do poddania w wątpliwość dotychczasowej „Ausrottungstheorie", czyli poglądu reprezentowanego przez większość historyków kolonizacji, że w jej wyniku Słowiańszczyzna została „vollständig vernichtet" [143]. Zasadnicze pytanie brzmi więc: czy zniemczenie tych terenów nastąpiło bezpośrednio przez kolonizację (jak chciała dawniejsza historiografia), czy jednak należy rozdzielić wydarzenia czasów kolonizacji od germanizacji kraju, która byłaby jednak odrębnym zjawiskiem[144]. W tej dyskusji uczony z Grazu, co widać w tych i dalszych jeszcze partiach tekstu, wyraźnie stanął po stronie drugiego stanowiska[145].

Jak jednak zauważył Schmid, problemy tego obszaru badawczego wszechstronnie mogą być rozwiązane chyba tylko poprzez pracę „ramię w ramię" niemieckich i słowiańskich badaczy[146]. Tego zaś jego zdaniem brakuje, a jako fakt znamienny dla nieistnienia kontaktu między niemiecką i słowiańską nauką na tym polu przywołuje brak odnotowania ani jednej pracy słowiańskiego badacza w syntetycznym omówieniu problematyki kolonizacji, jakie dał na początku lat 20. XX

[143] *Die slavische Altertumskunde*… (1), s. 398.
[144] *Die slavische Altertumskunde*… (1), s. 400.
[145] We współczesnej historii historiografii zwrócono już uwagę na doniosłość faktu wyraźnego opowiedzenia się Schmida w tym właśnie tekście po stronie jednoznacznego oddzielenia przejawów kolonizacji średniowiecznej od zagadnienia germanizacji, jak też wyrażonego tu przekonania o zasadniczym znaczeniu i wpływie wcześniejszych, słowiańskich stosunków, na przebieg samego procesu kolonizacji, co stanowiło na tle ówczesnych tendencji dominujących w niemieckich badaniach rzecz w zasadzie wyjątkową – zob.: J. Hackmann, *Deutsche Ostsiedlung*, [w:] *Handbuch*…, s. 985. Oznaczało to także stanięcie naprzeciw dotychczasowej tradycji historiograficznej, bowiem „Die historische Betrachtung der Ostsiedlung zwischen 1848 und 1914 war fast ausschließlich vom Aspekt der Germanisation geprägt" (tamże, s. 979).
[146] *Die slavische Altertumskunde*… (1), s. 400-401.

w. Karl Hampe [147] . Stąd Schmid podjął się przedstawienia „słowiańskiego wkładu" w badania nad historią kolonizacji w Niemczech północno-wschodnich. O ile w pierwszej części swych wywodów odnośnie dorobku najbardziej nas tu interesującej historiografii polskiej ograniczył się do wymienienia starszych rozważań na te tematy (autorstwa Bogusławskiego i Wachowskiego), o tyle już w drugiej poświęcił znacznie więcej miejsca współczesnym mu polskim badaczom[148]. Podejmując ten wątek Schmid wyszedł od faktu utworzenia przez M. Rudnickiego Instytutu Zachodniosłowiańskiego na uniwersytecie w Poznaniu. W powołaniu tej placówki na jednej z najmłodszych polskich uczelni dostrzegał on cenną inicjatywę na rzecz lepszego zbadania problematyki dawnych Słowian połabskich i nadbałtyckich, uzasadnioną szczególnie przez podobieństwa, jakie występowały między kulturą tych ludów, a kulturą wczesnośredniowiecznej Polski[149]. Niezwykle ważne wywody w tych

[147] K. Hampe, *Der Zug nach dem Osten. Die kolonisatorische Großtat des deutschen Volkes im Mittelalter*, Leipzig 1921. Schmid podkreślił tu jednak, że nie czyni z tego zarzutu do pracy, w której widzi raczej próbę przybliżenia problematyki szerszym kręgom czytelników, niż specjalistyczną rozprawę. Zdaniem Schmida Hampe to bez wątpienia wybitny badacz niemieckiego średniowiecza, który mimo że napisał tę książkę w duchu podtrzymywania wyobrażenia o masowym ruchu niemieckich osadników i jego decydującym znaczeniu dla dalszego rozwoju podlegających mu krain, gdzie kolonizacja wiązała się bezpośrednio z germanizacją, dostrzegł jednak znaczenie badań nad pozostałościami słowiańskimi i poświęcił im nieco miejsca, choć dokładniejsze ich omówienie pozostawało poza jego zamierzeniami. Należy tu jednak dodać, że wspomniana książka Hampego nie cieszyła się raczej dobrą opinią w polskiej historiografii – już w dużo późniejszych czasach po II wojnie światowej jako prezentującą główne założenia niemieckiego nacjonalistycznego poglądu na sprawę średniowiecznej kolonizacji ocenił ją Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka*…, s. 274.

[148] Schmid wyszedł tam od bardzo dokładnego rozważenia opublikowanej w 1915 r. pracy rosyjskiego historyka, Dmitrija Jegorowa, poświęconej problemowi kolonizacji średniowiecznej w Meklemburgii, która to rozprawa ukazała się już kilka lat później, m.in. za sprawą starań samego Schmida, także w niemieckim tłumaczeniu. Najważniejszym wynikiem rozważań Jegorowa jest wykazanie na podstawie obszernych i innowacyjnych metodologicznie badań, że kolonizacja w Meklemburgii nie oznaczała całkowitej germanizacji kraju, a ludność słowiańska przetrwała na jego terenie znacznie dłużej, niż dotąd uważano. Tym samym zdaniem Schmida praca Jegorowa „jest najbogatszą w idee i wyniki pracą spośród prac o historii kolonizacji w Niemczech północno-wschodnich". Zob.: *Die slavische Altertumskunde*… (2), s. 134-162.

[149] *Die slavische Altertumskunde*… (2), s. 163. Instytut ten bywał potem w historiografii niemieckiej niesłusznie uznawany za prekursora powojennego Instytutu Zachodniego – na ten temat, wraz z podaniem dalszej literatury, zob.: J. Hackmann, *Strukturen und Institutionen*…, s. 232-233.

kwestiach zawiera zdaniem Schmida organ wydawniczy instytutu, czasopismo „Slavia Occidentalis".

Rozważając artykuły zawarte w pierwszych tomach tego periodyku, Schmid zwrócił szczególną uwagę na dwa teksty K. Tymienieckiego, poruszające problem germanizacji i odnoszące się do ziem Pomorza i Brandenburgii[150]. W odniesieniu do pierwszego tekstu, rozważającego słowiańskie stosunki prawne i gospodarcze wśród ludności wiejskiej, Schmid co do zasady zgodził się z przyjętą przez Tymienieckiego metodą, polegającą na porównaniu wiadomości źródłowych dostępnych z terenu Pomorza i Polski w celu ustalenia faktów, które w źródłach z jednego tylko obszaru nie znajdują wystarczającego oświetlenia – szczególnie w przypadku Pomorza ilość źródeł z czasów słowiańskich jest dużo mniejsza niż w przypadku Polski[151]. Schmid widział jako niezwykle obiecujące pójście tą właśnie drogą, szczególnie w badaniach nad Słowiańszczyzną połabską, z której kultury zachowały się nieliczne fragmenty, i w której badaniach konieczne jest wsparcie się przykładami z krajów, które pozostały słowiańskie. Przestrzegał jednak, aby pamiętać też przy tym, że przenoszenie stosunków polskich na obszary połabskie tam, gdzie nie ma to żadnego poparcia w miejscowych źródłach, jest niedopuszczalne. Złamanie tej właśnie zasady zarzucił Tymienieckiemu, który jego zdaniem wyczytuje niestety ze źródeł więcej niż w nich jest, o ile tylko pozwala mu to stwierdzić zgodność ze stosunkami polskimi. Co więcej, dalej Schmid zarzucił nawet polskiemu historykowi niedostateczną znajomość ustaleń niemieckiej historiografii w obszarze historii prawa[152]. Rozważając kolejny tekst Tymienieckiego, poświęcony przed-miejskim ośrodkom portowym Pomorza przed nastaniem średniowiecznej kolonizacji, Schmid zaznaczył fakt, że zarówno tu, jak i w poprzednich wywodach, polski uczony wskazał na niewielkie zainteresowanie niemieckich badań nad historią kolonizacji dla okresu

[150] *Ludność wiejska w krajach połabskich i pomorskich w wiekach średnich*; *Podgrodzia w północno-zachodniej Słowiańszczyźnie i pierwsze lokacje miast na prawie niemieckim.*
[151] Zob.: *Die slavische Altertumskunde*… (2), s. 165-166.
[152] Tamże, s. 168-169.

słowiańskiego obszarów następnie nią objętych. Mimo to w jego rozważaniach nie znalazł dowodów na zasadnicze znaczenie stanu z epoki poprzedzającej kolonizację i jego wpływ także na późniejsze stosunki, zamiast tego wywody Tymienieckiego potwierdzają raczej zdaniem Schmida obraz panujący dotąd wśród uczonych niemieckich: że kolonizacja szybko i gruntownie odmieniła życie prawne i gospodarcze tych obszarów[153]. Schmid wskazywał więc, że badania Instytutu Zachodniosłowiańskiego, mimo słuszności kierunku, w którym zmierzają, nie mogły jeszcze wnieść znaczącego wkładu w badania nad germanizacją Słowian połabskich. Przyczyną tego są ich braki metodologiczne. Szeroki plan badawczy, postulowany na początku przez Rudnickiego, w dotychczasowych publikacjach instytutu nie został jeszcze urzeczywistniony, a zamiast planowego przebadania słowiańskich resztek językowych i kulturowych na tych obszarach, uczony z Grazu widzi tu raczej eklektyczne opracowania pojedynczych, mniej lub bardziej szczęśliwie wybranych tematów[154].

Chociaż więc Schmid z dużym zainteresowaniem – a jak możemy jeszcze dalej stwierdzić, także z dużą sympatią i uznaniem – śledził wyniki polskiej historiografii, nie znaczy to, że był wobec ustaleń polskich badaczy bezkrytyczny i przyjmował je bez cienia refleksji. Wyraźnie stał na stanowisku rzeczowej naukowej dyskusji, potrafiąc dobitnie wskazać na te miejsca w wywodach polskich kolegów, które jego zdaniem nie były przekonujące. Jego refleksje w artykule o „slavische Altertumskunde" wydawać się mogą z perspektywy polskiej historiografii niepocieszające, a ostra krytyka rozważań Tymienieckiego musiała być osobiście dotkliwa dla tego badacza. Zdecydował się on nawet wkrótce odpowiedzieć Schmidowi na łamach omawianego czasopisma[155]. W swej replice Tymieniecki dokładnie przeanalizował zarzuty Schmida, a jego odpowiedź jest,

[153] Tamże, s. 171-172.
[154] Tamże, s. 173.
[155] K. Tymieniecki, *Polemika z H. F. Schmidem* [w:] „Slavia Occidentalis", 5, 1926, s. 531-533. Na tę dyskusję obydwu uczonych zwrócił już także uwagę J. M. Piskorski, *Kazimierz Tymieniecki (1887-1968) w opiniach historyków niemieckich* [w:] tenże, *Polska - Niemcy. Blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa*, Warszawa 2017, s. 337-346, tu: s. 339.

podobnie jak wcześniejsze opinie uczonego z Grazu, rzeczowa i wyważona w tonie. Tymieniecki przyznał rację Schmidowi co do potrzeby dalszych, dokładniejszych badań nad niektórymi zagadnieniami. Zrzucił też na karb nieporozumienia uwagę o braku wykazania wpływu stosunków panujących przed kolonizacją na czasy późniejsze: Tymieniecki nie dążył do jego wykazania, a chciał wskazać jedynie, że nie znając dobrze uwarunkowań tego okresu nie powinno się próbować tłumaczyć nimi dużo późniejszych zjawisk, jak czyni to jego zdaniem często historiografia niemiecka w odniesieniu do genezy nowoczesnej „Gutsherrschaft" we wschodnich Niemczech. Polski historyk ocenił recenzję Schmida jako sumienną i podkreślił istnienie między nimi nie tylko różnic, ale i niewątpliwych punktów wzajemnego porozumienia[156]. Trzeba do tego dodać, że epizod ten istotnie stanowił w zasadzie początek ożywionej naukowej dyskusji Schmida z Tymienieckim, której kolejne odsłony przewijały się też w następnych publikacjach pierwszego uczonego i którą ten drugi kontynuował także we wspomnieniu pośmiertnym Schmida, podkreślając jednak jej konstruktywny charakter, jako że „ton polemiki raczej zachęcał do dalszej dyskusji"[157]

Nawiązana tym sposobem dyskusja z Tymienieckim nie wyczerpuje jednak wszystkich interesujących z punktu widzenia kwestii dialogu z polską historiografią wątków obecnych w rozważaniach Schmida o „die slavische Altertumskunde". Jako jeden z najwartościowszych tekstów w omawianych wydaniach „Slavia Occidentalis" wskazał on językoznawcze rozważania J. Łęgowskiego i T. Lehr-Spławińskiego[158]. Jednocześnie brakuje jednak tym badaczom zdaniem Schmida współpracy ze specjalistami z innych dziedzin, w

[156] Do wspólnych poglądów obu badaczy zaliczyć należy przede wszystkim przekonanie o potrzebie szerszych badań porównawczych dla wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny, obejmujących z jednej strony tereny polskie, a z drugiej ziemie niemieckie aż po Łabę. Tymieniecki powoływał się m.in. na pozytywną opinię Schmida w tej sprawie w swym fundamentalnym dziele: *Społeczeństwo Słowian lechickich*…, s. 4. W tej kwestii z badaczem z Grazu zgodziliby się zapewne i inni historycy średniowiecza z ośrodka poznańskiego, podobnie jak Z. Wojciechowski, zob.: M. Krzoska, *Verbundenheit*…, s. 212.
[157] Zob.: Tymieniecki, Schmid, s. 266-268.
[158] *Die slavische Altertumskunde*… (2), s. 173-176.

szczególności historykami i archeologami. Na podstawie takiej współpracy, łączącej zagadnienia językowe z ich historycznym tłem, możliwe byłoby stworzenie przez badaczy słowiańskich starożytności „Corpus antiquitatum Slavicarum" dla każdego obszaru dawnej Słowiańszczyzny Zachodniej. Jak uważał, tylko poprzez stworzenie takiego zbioru starożytności słowiańskich możliwe będzie uzyskanie właściwego obrazu słowiańskiej kultury na obszarach nad Łabą i Bałtykiem, ale też i na terenach naddunajskich czy alpejskich, gdzie reprezentowane będą wszystkie jej rysy, uchwytne w jakichkolwiek bezpośrednich czy pośrednich źródłach. Da to podstawę do prześledzenia stopniowego zaniku słowiańskiego życia kulturowego i udzielenia odpowiedzi na pytanie, kiedy i jak dokonała się germanizacja niemieckiego W schodu[159].

Idea, którą proponował tu Schmid, jest w zasadzie do pewnego stopnia podobna do koncepcji „Słownika Starożytności Słowiańskich", rozwijanej następnie głównie w polskiej historiografii. Uczony z Grazu w ramach swojego udziału w pierwotnych przygotowaniach do stworzenia tego dzieła już w latach międzywojennych na gruncie „Féderation des Sociétes Historiques de l'Europe Orientale" wskazywał też, podobnie jak w tym tekście, na konieczność współpracy w tego rodzaju przedsięwzięciu badaczy niemieckich. W „Die slavische Altertumskunde…" Schmid szczególnie podkreślał istnienie w niemieckiej nauce już wcześniej postulatów organizacji prac badawczych nad tego rodzaju zagadnieniami i także pewne osiągnięte na tym polu postępy[160]. Widział on tu jednak przede wszystkim pole dla współpracy polsko-niemieckiej i szerzej, słowiańsko-niemieckiej, obejmującej z jednej strony badania polskie nad starożytnościami słowiańskimi, a z drugiej niemieckie badania nad historią kolonizacji i niemiecką slawistykę. W tej współpracy badacze polscy mają jego zdaniem do odegrania ważną rolę, a ich wyniki, osiągnięte w

[159] Tamże, s. 176.
[160] Tamże, s. 176-178.

opracowaniu historii zachodnich krańców Słowiańszczyzny, wniosą wiele także do rozumienia polskiej historii.

Znaczenie, jakie Schmid przywiązywał do wyników polskiej historiografii widoczne jest dobrze także w jego rozważaniach o organizacji okręgów grodowych na różnych obszarach Słowiańszczyzny, które opublikował w 1926 r. Stwierdził tam, że problematyka ta jest najlepiej przebadana w odniesieniu do stosunków zachodniosłowiańskich[161]. W związku z tym Schmid wskazywał na liczne opracowania użyteczne w tej kwestii w odniesieniu do ziem polskich, autorstwa m.in. F. Piekosińskiego, K. Potkańskiego, S. Arnolda, O. Balzera, F. Bujaka, R. Grodeckiego, S. Kutrzeby, K. Tymienieckiego czy Z. Wojciechowskiego[162]. Wojciechowski był także tym polskim badaczem, który omówił wywody Schmida w „Kwartalniku Historycznym”[163]. Zwrócił on uwagę na nawiązanie autora do koncepcji O. Balzera, który widział jako szczególnie obiecujące prowadzenie tego rodzaju porównawczych badań nad historią praw słowiańskich. Sporządzone przez Schmida sprawozdanie z wyników dotychczasowych badań nad organizacją grodową w południowej, zachodniej i wschodniej Słowiańszczyźnie jest oparte na znakomitej znajomości literatury przedmiotu, dużo miejsca poświęcił on tu także stosunkom polskim. Następnie Wojciechowski rozważył dokładnie wnioski Schmida odnośnie terenów polskich, przedstawiając też swe wątpliwości. Na wzajemne komentowanie swoich wywodów przez obu historyków – Schmida i Wojciechowskiego – zwracał już uwagę M. Krzoska[164]. Jak wiemy, w tamtym czasie obaj historycy utrzymywali już między sobą kontakty korespondencyjne, a tematy związane z kwestią organizacji grodowej na ziemiach polskich przewijały się także w tych listach[165]. Chociaż Wojciechowski odrzucił w swej recenzji w całości jeden z najważniejszych wniosków Schmida – odnośnie oddolnego pochodzenia organizacji opolnej i całkowitego

[161] *Die Burgbezirksverfassung*…, s. 91.
[162] Por.: tamże, przypisy na s. 126-128.
[163] Kwartalnik Historyczny, 41, 1927, s. 322-328.
[164] M. Krzoska, *Verbundenheit*…, s. 211.
[165] Tamże, s. 211-212.

przeciwstawienia jej jako późniejszego „produktu" władzy państwowej organizacji grodowej – to już niedługo później skłaniał się w jednym z listów do Schmida na podstawie swych aktualnych badań do pewnego złagodzenia tej tezy. Należy również zauważyć, że do tekstu Schmida nawiązywali chętnie w tym czasie w swych rozważaniach również inni, obok Wojciechowskiego, polscy historycy z ośrodka poznańskiego[166].

Rozważania ściśle związane z podjętym w „Die slavische Altertumskunde…" problemem średniowiecznej kolonizacji i germanizacji na ziemiach wschodnioniemieckich Schmid kontynuował natomiast w opublikowanym w 1927 r. tekście o badaniach zachodniosłowiańskich nazw miejscowych, który ukazał się tomie poświęconym Rudolfowi Kötzschke. Już na samym początku Schmid zwrócił uwagę na wezwanie tego uczonego do bliższego zajęcia się problematyką słowiańskich nazw na obszarze Saksonii, Turyngii i innych ziem wschodnich Niemiec[167]. W nawiązaniu do tego postanowił podsumować dotychczasowe badania, w których od strony historii społecznej rozważano zachodniosłowiańską toponimię. Schmid przyjrzał się wynikom osiągniętym w tej kwestii przez uczonych niemieckich, czeskich, ale w dużej części także przez polskich. Rozważony został dorobek dawniejszych badaczy – przede wszystkim T. Wojciechowskiego[168] i F. Piekosińskiego[169] - oraz późniejszych, jak F. Bujak, W. Semkowicz czy S. Kozierowski[170], wraz z dokładnym przeanalizowaniem zależności koncepcji poszczególnych uczonych względem siebie, dyskusji toczonych między tymi badaczami i wzajemnej krytyki. Jak przekonywał swych niemieckojęzycznych czytelników Schmid, historiografia polska, „której zawdzięczamy tak wiele doskonałych osiągnięć w życiu naukowym ludów słowiańskich", wniosła także znaczący wkład „do rozwiązania problemu społeczno-

[166] Z. Wojciechowski, *O ustroju szczepowym ziem polskich* [w:] „Slavia Occidentalis", 7, 1928, s. 1-62, tu s. 14; K. Tymieniecki, *Społeczeństwo Słowian lechickich*…, s. 131, 217, 224-226; M. Gumowski, *Sprawa braniborska XII. Wieku* [w:] „Slavia Occidentalis", 7, 1928, s. 91-134, tu s. 91.
[167] *Die sozialgeschichtliche Auswertung*…, s. 161.
[168] Zob.: *Die sozialgeschichtliche Auswertung*…, s. 169-176.
[169] Zob.: tamże, s. 176-183.
[170] Tamże, s. 183-190.

historycznej analizy nazw miejscowych, prawie bez jakiegokolwiek wsparcia z innej strony”[171]. Można z całą pewnością stwierdzić, że przedstawione tu wnikliwe wywody Schmida spotkały się też z uznaniem w środowisku polskim. Świadczy o tym z jednej strony recenzja, ponownie autorstwa poznańskiego historyka, Józefa Widajewicza, do której należy jeszcze powrócić dalej. Z drugiej strony, w przygotowanym zaledwie rok po publikacji tekstu Schmida o badaniach nad nazwami zachodniosłowiańskimi drugim wydaniu znaczącej w ramach polskiej historiografii rozprawy o metodologii historii, którą była „Historyka” czołowego polskiego uczonego Marcelego Handelsmana, „Die sozialgeschichtliche Auswertung der westslavischen Ortsnamen…” znalazło się wśród prac przywołanych jako najbardziej cenne dla pogłębienia wiedzy o sposobach stosowania metody językoznawczo-geograficznej w badaniach historycznych[172].

Szczególnie ważnym tekstem z tego okresu aktywności Schmida i pokrewnego rodzaju wobec powyżej omawianych jest jednak jego obszerne opracowanie, które opublikował w 1928 r. w „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte”. Podobnie jak w poprzednim przypadku Schmid skupił się w nim na omówieniu perspektywy historii społecznej. Tym razem jednak tekst znacznych rozmiarów został w całości już poświęcony niemal wyłącznie badaniom polskim. Centralnym zagadnieniem jest kwestia kolonizacji średniowiecznej, sprawa szczególnie drażliwa w stosunkach historiografii polskiej i niemieckiej w tamtym czasie, która we wcześniejszych tekstach przewijała się już z różnym nasileniem, teraz jednak została postawiona zdecydowanie w centrum rozważań, i to w sposób sugerujący przyjęcie optyki polskiej poprzez użycie nawet w tytule sformułowania „osadnictwo na prawie niemieckim”[173]. Jak

[171] *Die sozialgeschichtliche Auswertung*…, s. 168.
[172] M. Handelsman, *Historyka*, oprac. P. Węcowski [na podstawie wydania z 1928 r.], Warszawa 2010, s. 241-242. Na temat sposobu, w jaki Handelsman dobierał przykłady ilustrujące jego wywód, zob.: T. Pawelec, *Historyka i refleksja metodologiczna Marcelego Handelsmana* [w:] M. Handelsman, *Historyka*…, s. 347-362, tu s. 359-360.
[173] Rozróżnienie między kolonizacją niemiecką jako problemem migracyjnym, a szerzeniem się samych wzorców prawno-gospodarczych prawa niemieckiego, było od początku okresu międzywojennego podkreślane przez historyków polskich,

wskazuje cała dalsza treść pracy, jest to też swoista deklaracja co do sposobu widzenia i rozumienia przedmiotu badania. Schmid sam bowiem zauważył już w początkowej partii tekstu, że trudno ustalić jednoznacznie pochodzenie etniczne osadników, a tym samym, jak można chyba dopowiedzieć, uznać je zatem za niemieckie, tym bardziej, gdy w grę wchodzą późniejsze etapy kolonizacji, kiedy wkracza ona także na odległe od ziem rdzennie niemieckich tereny wschodniej Polski[174]. Te dalsze fazy ruchów osadniczych w tej części Europy uznawał on wyraźnie za część tego samego procesu, który przebiegał wcześniej chociażby na terenach nadodrzańskich, nawet jeśli deklarował, że nie zamierza się już w ramach swojego studium zajmować problematyką osadnictwa na prawie niemieckim na terenach wschodniosłowiańskich[175]. Schmid odróżnił je od ziem rdzennie polskich („polnisches Stammland"), te zaś konsekwentnie w całym tekście od ziem północno-wschodnio niemieckich („nordostdeutscher Boden"), podkreślając przy tym, że w zachodniej części tych pierwszych, podobnie jak i w tamtych, należących w czasie pisania tekstu do Republiki Weimarskiej regionach, intensywny rozkwit kolonizacji przypadł na ten sam mniej więcej czas - wiek XIII[176]. Tym samym można mówić o ścisłym powiązaniu i podobieństwie zachodzących na nich procesów. Autor przytoczył zresztą szereg wspólnych dla obu wymienionych obszarów cech, które chociażby pod względem instytucjonalnym charakteryzują zachodzące wówczas w ramach ich obu przemiany[177]. Kolonizacja jest więc dla Schmida znacznie szerszym zjawiskiem, którego nie można zawęzić tylko do problemu napływu etnicznie niemieckich osadników przede wszystkim na te ziemie, które rychło stały się integralną częścią późniejszych Niemiec. Taki właśnie sposób widzenia sugerował w tych wywodach swoim niemieckim kolegom.

---

zwłaszcza w pracach K. Tymienieckiego i T. Tyca – por.: Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka*…, s. 275-277.

[174] H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Erforschung…*, s. 302.

[175] Tamże, s. 308.

[176] Tamże, s. 303.

[177] Tamże, s. 303.

W kontekście sposobu widzenia tych kwestii w Niemczech, największym problemem, jaki zdaje się w tym środowisku dostrzegać młody profesor z Grazu, nie jest chyba nawet to, że zagadnienia z historii Polski, które wiązać można z problematyką kolonizacji, nie znalazły tutaj dotąd należytego zainteresowania. Jeszcze bardziej raziło Schmida co innego – świadome czy też nieświadome ignorowanie dokonań i wyników badaczy polskich. Już mówiąc o wczesnym etapie rozwoju polskich badań nad kolonizacją, wymieniwszy jego zdaniem najważniejszych ich prekursorów: Michała Bobrzyńskiego, Franciszka Piekosińskiego, Tadeusza Wojciechowskiego, Stanisława Smolkę oraz Oswalda Balzera, i przedstawiwszy pokrótce ich główne dokonania i poglądy[178], zauważył on, że z wyników ich korzystali i do nich się odwoływali badacze niemieccy: Felix Rachfahl i Paul von Nießen. Przy tym z wyraźnym ubolewaniem stwierdził też, że są to do niedawna niemal jedyne przykłady prób wykorzystania osiągnięć polskich badań społeczno-historycznych dla potrzeb prac nad kolonizacją na północno-wschodnich ziemiach niemieckich[179]. Pomimo takiego ogólnego stanu rzeczy historycy niemieccy, co odnotował Schmid kilkukrotnie, podejmowali próby pisania prac dotyczących bezpośrednio zagadnień z polskiej historii. Przykładem tego jest chociażby wzmiankowana w innym miejscu praca Karla Bartelsa o rycerstwie niemieckim w Polsce[180], która, jako powstała niemal zupełnie bez znajomości odnośnej polskiej literatury historycznej, ma wedle Schmida jedynie „wysoce problematyczną" wartość[181]. Podobnie jest też w przypadku innego fragmentu polskich dziejów, który jako również dający się na pewien sposób blisko powiązać z pisaniem historii Niemiec, stać się musiał obiektem zainteresowania w kręgu badaczy pochodzących z tego kraju. Mowa o osadnictwie na prawie niemieckim w Wielkopolsce, którego początkom poświęconą publikację Teodora Tyca

[178] Zob.: H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Erforschung…*, s. 311 - 314.
[179] H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Erforschung…*, s. 315.
[180] K. Bartels, *Deutsche Krieger in polnischen Diensten von Misica I. bis Kasimir dem Großen,* Berlin 1922 (publikacja niniejsza wyszła w ramach: „Historische Studien", H. 150).
[181] H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Erforschung…*, s. 335.

z 1924 r.[182] wyróżnia Schmid jako przykład bardzo udanej jego zdaniem pracy stawiającej sobie za cel ukazanie problemu kolonizacji z różnych kątów widzenia, zarówno pod względami historii prawnej, gospodarczej, społecznej, jak i też narodowościowej („nationalitätsgeschichtlich")[183]. Badania te dobrze uzupełnił ponadto jego zdaniem Oskar Lange swą pracą o lokacji miast w Wielkopolsce[184]. Zupełnie inaczej ocenił Schmid dwie wydane w podobnym czasie i również dotyczące tematyki historii kolonizacji w Wielkopolsce prace Heinricha Bechtela[185], o którym chce tu wspomnieć przede wszystkim ze względu na jego nastawienie na badania społeczno-gospodarcze. Ocena ta jest dosyć chłodna – Schmid również zwrócił uwagę przede wszystkim na kompletny brak znajomości badań polskich, w ramach których wszystko, co w badaniach Bechtela na temat osadnictwa należycie dowiedzione, zostało już dawno osiągnięte we w pełni wiarygodny sposób. Podobnie jego praca o powstaniu miasta Poznania wyraźnie cierpi zdaniem Schmida z powodu nieuwzględnienia polskiej literatury, mimo potencjału tkwiącego w połączeniu badań topograficznych z historią gospodarczą. Pominięcie kluczowej, choć obcojęzycznej literatury, prowadzi tu jednak według Schmida do wykluczenia nadarzającej się możliwości opracowania znaczenia gospodarczego tego ośrodka na tle

---

[182] T. Tyc, *Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckiem w Wielkopolsce 1200 – 1333*, Poznań 1924.

[183] H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Erforschung…*, s. 332. Teodor Tyc podjął także próbę włączenia ruchów osadniczych w problematykę historii politycznej tego regionu (Wielkopolski), jak ocenił Schmid jego artykuł „Walka o kresy zachodnie" (T. Tyc, *Walka o kresy zachodnie* [w:] „Roczniki historyczne", I, 1925, s. 34 – 63), zob.: H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Erforschung...,* s. 333. Schmid pozostawił tutaj jednak tę pracę bez dalszego komentarza, odsyłając jednocześnie do własnego jej omówienia (H. F. Schmid, *„Walka o kresy zachodnie" (Der Kampf um die Westgrenze [Großpolens]) von T. Tyc (Besprechung),* Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven, N. F. II, 1, 1926, s. 108 – 112). Pozytywną opinię Schmida o obu pracach odnotował także J. M. Piskorski, Teodor Tyc…, s. 381. Tam też dalsze uwagi o znaczeniu tych tekstów.

[184] O. Lange, *Lokacja miast Wielkopolski właściwej na prawie niemieckiem w wiekach średnich*, Lwów 1925 (publikacja niniejsza wyszła w ramach: Pamiętnik historyczno-prawny, red. P. Dąbkowski, t. 1, z. 5).

[185] H. Bechtel, *Der Aufbau der Stadt Posen*, Breslau 1923; tenże, *Mittelalterliche Siedelung und Agrarverhältnisse im Posener Lande* [w:] „Schmollers Jahrbuch", XLIV, 1925, s. 115 – 145.

polskiego obszaru osadniczego („des polnischen Siedlungsgebietes")[186].

Schmid wskazał więc w tym fragmencie wyraźnie na dwa różne, ale powiązane ze sobą problemy, mogące wyniknąć z ignorowania przez uczonych niemieckich polskiego dorobku. Z jednej strony jest to powielanie osiągniętych tam wyników, co samo w sobie nie jest może wielkim błędem, stanowi jednak czynność w zasadzie zbędną i jałową, potocznie zwaną „wyważaniem otwartych drzwi", na którą w świecie poważnej nauki nie powinno być miejsca. Z drugiej strony, poza stratą czasu, badacz traci w takim wypadku także niezwykle ważną z punktu widzenia jego profesji możliwość dokonania nowych, niezaistniałych dotąd w świecie naukowym odkryć. Traci więc też na tym nauka jako taka, która zamiast ruszyć dalej do przodu, w kierunku kolejnych „białych plam", stoi zupełnie niepotrzebnie w miejscu, podczas gdy zdolności badaczy są trawione bezproduktywnie, a potencjalne szanse poznawcze zaprzepaszczane. Szczególnie bolesne jest to, jak się wydaje, dla niemieckiej nauki historycznej, z perspektywy potrzeb której pisze tutaj Schmid, będącej przecież pod wieloma względami wiodącą - w ten sposób znacząco zawęża ona swój hipotetyczny potencjał.

Z innego jeszcze rodzaju oceną mamy do czynienia w kontekście zagadnień ściśle związanych z historią gospodarczą, w której za prekursora nowoczesnych badań na polskim gruncie uchodzić może zdaniem Schmida bezpośredni kontynuator prowadzonych wcześniej przez Karola Potkańskiego[187] prac nad osadnictwem dawnej

---

[186] Przeciwstawny do Bechtela, pozytywny przykład niemieckojęzycznej pracy dotykającej problematyki związanej z terenami polskimi, to natomiast zdaniem Schmida wydana w Poznaniu publikacja Walthera Maasa - W. Maas, *Die Entstehung der Posener Kulturlandschaft*, Poznań 1927 (publikacja niniejsza wyszła w ramach: Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen, H. 10) - dostrzegł on w niej niekompletną jeszcze, ale znacznie lepszą znajomość wyników badań polskich, decydującą jak się wydaje w tym przypadku o większej wartości poznawczej tej pracy, zob.: H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Erforschung...,* s. 334.

[187] Za opus magnum Potkańskiego uważał Schmid jego *Studia osadnicze*, wydane ostatecznie dopiero w ramach pism pośmiertnych (K. Potkański, *Pisma pośmiertne*, t.1, Kraków 1922, s. 91 – 388) których fragmenty znane były jednak już wcześniej za pośrednictwem „Sprawozdań z czynności i posiedzeń Akademii Umiejętności" z lat 1889, 1895 – 1896.

Polski - Franciszek Bujak. Ukazanie się jego „Studiów nad osadnictwem Małopolski" w 1905 r.[188] profesor slawistyki z Grazu nazwał wprost początkiem nowej epoki w polskich badaniach nad historią gospodarczą i społeczną[189]. Przede wszystkim, badania Bujaka wykazały bezzasadność utrwalonego wcześniej poglądu o prymitywnych technikach uprawy roli przez dawną polską ludność, mającą się rzekomo utrzymywać głównie z użytkowania lasów, wód i pastwisk, wedle których to na zamieszkiwanych przez nią terenach rolnictwo nabrać miało znaczenia dopiero pod wpływem kolonizacji. Pomimo przekonującej krytyki takiego obrazu przez Bujaka dawniejszy pogląd, jak zauważył Schmid, bywa na gruncie nauki niemieckiej nadal powielany. Jako przykład tego Schmid podał w przypisie artykuł Rudolfa Leonharda z 1916 r. pt. „Zur polnischen Kultur- und Wirtschaftsgeschichte"[190]. Opinia o tym tekście jest druzgocąca i stanowi jeden z wyjątkowych wręcz przykładów tak surowej oceny wobec kolegi po fachu wyrażonej na piśmie przez Schmida. Praca opublikowana w bądź co bądź prestiżowym czasopiśmie naukowym, nazwanym na cześć ważnego niemieckiego ekonomisty Gustava von Schmollera i do dziś cenionym na obszarze nauk społecznych, jest zdaniem slawisty z Grazu głęboko poniżej poziomu najbardziej powierzchownego pisarstwa prasowego („tief unter dem Niveau oberflächlichster Tagesschriftstellerei"). Uznał on ten artykuł wprost za odstraszający przykład („ein abschreckendes Beispiel") tego, do czego prowadzą usiłowania opracowywania historii polskiej kultury bez znajomości rodzimych badań na ten temat, opierając się jedynie na niemieckojęzycznych broszurach i rozprawkach nierzadko wątpliwej wartości naukowej („lediglich auf

---

[188] F. Bujak, *Studya nad osadnictwem Małopolski I*, Rozprawy Akademii Umiejętności – Wydział historyczno-filozoficzny, XLVII, 1905, s. 172 – 438.
[189] H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Erforschung...,* s. 317.
[190] R. Leonhard, *Zur polnischen Kultur- und Wirtschaftsgeschichte* [w:] „Schmollers Jahrbuch", 40, 1916, s. 155 – 207. Jest to tekst niemieckiego historyka prawa żydowskiego pochodzenia, żyjącego w latach 1851 – 1921. Krytyczne omówienie tej jego pracy, oraz drugiej również dotykającej polskiej problematyki, *Zur Soziologie des Polentums*, Stuttgart 1917, zob.: H. Orłowski, *„Polnische Wirtschaft". Zum deutschen Polendiskurs der Neuzeit,* Wiesbaden 1996, s. 308 – 312.

Grund der deutschgeschriebenen Broschüren- und Dissertationenliteratur von oft höchst zweifelhaftem wissenschaftlichen Wert") [191] . Tak surowa ocena zdaje się być zawoalowaną przestrogą dla wszystkich autorów chcących badać sprawy polskiej historii, bądź sprawy bezpośrednio z tą historią związane, jak problematyka kolonizacji na prawie niemieckim na ziemiach słowiańskich, ignorując jednocześnie dorobek polskiej nauki.

W świetle tych przykładów widoczne więc jest, że Schmid postrzegał nieznajomość badań polskich w środowisku niemieckich historyków jako poważny problem, rzutujący przede wszystkim na trafność i rozległość ich własnych wyników. Przed tym błędem w dużej mierze zdają się przestrzegać przywołane powyżej opinie. Polscy historycy tymczasem, jak cała treść wywodów Schmida przekonuje, znali kluczowe osiągnięcia nauki niemieckiej i w sposób poprawny, wypróbowany wcześniej na jej gruncie, twórczo je rozwijali, pozostawiając już nawet ją na wielu polach wyraźnie w tyle. Wskazanie na płynącą z Zachodu inspirację, będącą chyba niejako pośrednim dowodem na prawidłowość otrzymywanych nad Wartą i Wisłą wyników badawczych, wydaje się być poniekąd taktyką świadomie stosowaną przez Schmida. Tak na przykład we wspomnianym już wyżej przypadku Karola Potkańskiego, Schmid podkreślał, że inspirował się on i rozwijał metody zasłużonego niemieckiego badacza, Augusta Meitzena, które to okazały się wcześniej bardzo owocne nie tylko na gruncie niemieckim, ale i czeskim[192]. Podobnie, wskazując na inną, obok omawianych wcześniej badań historii społecznej, ważną gałąź prac nad problematyką średniowiecznej kolonizacji i osadnictwa w Polsce, którą stanowią badania monograficzne na zawężonych chronologicznie, geograficznie, bądź rzeczowo obszarach, Schmid zauważył, że zasadniczą inspiracją dla tych kierunków początkowo były ukierunkowane na historię narodowościową

[191] H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Erforschung...,* s. 317 - 318.
[192] H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Erforschung...,* s. 316.

(„nationalitätsgeschichtlichen") badania Ericha Schmidta [193] i Raimunda Friedricha Kaindla[194], dotyczące odpowiednio osadnictwa Niemców na późniejszych ziemiach Prowincji Poznańskiej („Land Posen") i Galicji[195]. Jako bezpośredni impuls wyróżnił jednak wysoko przezeń ocenianą krytykę dzieła tego ostatniego, pióra Oswalda Balzera[196].

Jak można wnosić z powyższych, celem spisania przez Schmida tego rodzaju omówienia nie było zatem w żadnym wypadku uhonorowanie „młodszych braci" ze Wschodu, których wysiłki wypadałoby zauważyć i docenić mimo nikłych jeszcze ich rezultatów, dających może dopiero na przyszłość jakąś nadzieję. Mamy tu do czynienia raczej z wezwaniem do szerszego spojrzenia na problem badany dotąd przez historyków niemieckich głównie w ramach ich własnego środowiska i na przykładach z najbardziej ich interesujących, niemieckich terytoriów. Elementem tego szerszego spojrzenia powinno być zaś także uwzględnienie badań polskich, prowadzonych wobec procesów kolonizacji na tamtych terenach. Tego rodzaju uwzględnienie ma być nie tyle należną „uprzejmością" względem sukcesów polskich badaczy, czy przełamaniem źle wyglądającego etnocentryzmu, co raczej koniecznym zabiegiem wobec palącej potrzeby pchnięcia do przodu własnych badań. Celem jest dalszy rozwój tych badań, jaki wyniknąć może z przyswojenia przez kompetentnych niemieckich uczonych wartościowego dorobku polskiego i wykorzystania płynących zeń wniosków.

O tym zaś, że między historykami polskimi a niemieckimi istnieje uzasadniająca potrzebę takiego przyswojenia wspólność

---

[193] E. Schmidt, *Geschichte des Deutschtums im Lande Posen unter polnischer Herrschaft*, Bromberg 1904.
[194] R. F. Kaindl, *Geschichte der Deutschen in den Karpatenländern, Bd. 1: Geschichte der Deutschen in Galizien bis 1772*, Gotha 1907 (praca niniejsza wyszła w ramach: Allgemeine Staatengeschichte, III. Abt.: Deutsche Landesgeschichten, VIII. Werk)
[195] H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Erforschung...,* s. 329.
[196] O. Balzer, *Niemcy w Polsce* [w:] „Kwartalnik historyczny", XXV, 1911, s. 429 – 454. Dyskusja ta miała kluczowe znaczenie dla polsko-niemieckiego sporu o średniowieczną kolonizację, który ma tu w zasadzie swój moment początkowy. Na ten temat zob. m.in.: Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka*…, s. 262-264.

doniosłego dla obu historiografii problemu badawczego, przekonuje tu Schmid wielokrotnie, zarówno na początku, jak i w końcowych partiach swego tekstu. Z jednej strony, naturalnym przedłużeniem badań nad rozpoczętym na ziemiach niemieckich procesem kolonizacji jest przyjrzenie się jego dalszym etapom, przebiegającym na innych już terytoriach, tym bardziej, że kolonizację tę zwykło się tu postrzegać przede wszystkim w kontekście napływu ludności z ziem etnicznie niemieckich. Ścieżką tą podążyła już, jak widać w przytaczanych przez samego Schmida przykładach, pewna grupa badaczy niemieckich, skupiających swe zainteresowania głównie na obszarach i zagadnieniach, gdzie bez wątpienia może być mowa o osadnictwie niemieckim w sensie etnicznym. Już na początku swych wywodów Schmid sugerował jednak uczonym ze swojego kręgu kulturowego, chcącym przyjrzeć się lepiej przebiegowi tego procesu na ziemiach etnicznie polskich, że nie sposób rozpatrywać problemu kolonizacji jako problemu z historii Niemiec, w zupełnym oderwaniu od historii Polski. Szczególnie chcąc badać jego aspekty kulturowe uwzględnić należy wzajemne powiązania między procesem kolonizacji a przebiegiem gospodarczej i społecznej historii Polski, jej rozwojem nie tylko w średniowieczu, lecz także nawet jeszcze w czasach nowożytnych[197]. W tym zatem sensie jest to problem wspólny, nie zaś tylko niemiecki, natomiast rozpatrywanie go bez znajomości szerszego, polskiego kontekstu, prowadzi niejednokrotnie na bezdroża. Z drugiej strony, Schmid wskazał już w tych początkowych partiach tekstu na znacznie obszerniejszy materiał źródłowy, jakim dysponują historycy do dziejów kolonizacji na ziemiach polskich w przeciwieństwie do ziem niemieckich, co zdaje się być kolejną zachętą, aby się tej sprawie uważnie przyjrzeć[198]. Na ziemiach polskich stoi do dyspozycji wedle tych wywodów obszerny materiał źródłowy, pozwalający badać procesy kolonizacji w ogóle, a więc także dowiedzieć się czegoś o domniemanym ich przebiegu na terenach wówczas niemieckich, przy

[197] H. F. Schmid, *Die sozialgeschichtliche Erforschung...,* s. 303.
[198] Tamże, s. 304.

czym wiele z tych źródeł zostało już przez polskich historyków wydanych z należytym opracowaniem [199]. Schmid podkreślał, że materiał źródłowy pochodzący z ziem polskich jest nie tylko imponujących rozmiarów, ale pozwala też na przebadanie we wszystkich detalach tego, co wedle jego wiedzy w badaniach nad tymi procesami na obszarach północno-wschodnioniemieckich nie zostało dotąd należycie poznane [200]. Wprost sformułował też pogląd, że poznanie historii osadnictwa na prawie niemieckim w Polsce ma wielkie znaczenie dla dalszych badań nad kolonizacją w Niemczech, ze względu na możliwość uzyskania obrazu porównawczego o znacznym bogactwie danych, pozwalającego na kontrolę i uzupełnienie na różny sposób własnych wyników badawczych[201]. Tym samym przybliżenie na gruncie niemieckim tych treści, jako dotyczących blisko ze sobą związanej problematyki, okazuje się być pomocne także dla tych prowadzonych tam badań, które z pozoru ograniczają się ściśle tylko do ziem niemieckich.

Schmid zdaje się więc sugerować swym niemieckim kolegom konieczność wyjścia w badaniach nad procesami kolonizacji poza ich narodowy krąg (do którego, jak można z tego wezwania wnioskować, dotąd się ograniczali), aby obraz tego, nieograniczającego się wcale tylko do niemieckiej historii zjawiska, był w miarę możliwości jak najpełniejszy. Ważnym krokiem w tę stronę winno zaś być zapoznanie się z danymi dostępnymi w publikacjach w języku polskim, które Schmid zwięźle w swym tekście omówił. O bezpośrednim związku, jaki zachodzić musi między badaniami kolonizacji na obszarach polskich i niemieckich, a tym samym, jak można dopowiedzieć, o potrzebie naukowego dialogu i wzajemnej inspiracji, przekonuje zdaniem Schmida już zresztą sam problem germanizacji ziem kolonizowanych, tak szczególnie interesujący badaczy niemieckich, która miała przecież swe miejsce również w części pierwotnie etnicznie polskich ziem, do których autor zaliczył tu Śląsk, Ziemię Lubuską i

[199] Tamże, s. 304 - 308.
[200] Tamże, s. 309.
[201] Tamże, s. 309.

pewne obszary Wielkopolski, szczególnie te, które weszły następnie w skład Nowej Marchii[202]. Zagadnienie to należy zdaniem Schmida traktować w bezpośrednim związku z zagadnieniem germanizacji ziem „niemieckiego Wschodu". Tutaj jednak to polska historiografia wykazała dotąd minimalne zainteresowanie, poświęcając nieproporcjonalnie mniej miejsca tym poddanym germanizacji obszarom i kwestiom z tym procesem związanym, skupiwszy się natomiast przede wszystkim na stronie prawnej procesu kolonizacji, gdzie jej wyniki okazują się być tak imponujące[203].

Sformułowany na początku tekstu cel, jakim jest według deklaracji Schmida umożliwienie rozeznania w kierunkach poświęconych kolonizacji polskich badań i ich wynikach, które są liczne z uwagi na ważkość tej problematyki dla rozumienia całokształtu dawniejszych dziejów Polski, uznaną przezeń nawet za centralną dla polskiej historiografii[204], tylko połowicznie tłumaczy więc rzeczywiste intencje autora. Te najważniejsze, kryjące się również w wymowie powyżej przedstawionych uwag zamiary, są jasno widoczne w obszernym podsumowaniu pracy, gdzie Schmid odsłonił na zakończenie swój główny cel – jest nim ukazanie, że zarówno dla historiografii polskiej, jak i niemieckiej w kwestii średniowiecznej kolonizacji wzajemna inspiracja jest kluczowa z uwagi na mnogość wspólnych problemów w ramach ściśle ze sobą powiązanych gałęzi badań[205]. Podstawowym gruntem dla tej konstatacji jest szerszy pogląd o wspólnym i zasadniczo jednakowym przebiegu społecznego rozwoju Europy Środkowo-Wschodniej („Ostmitteleuropa"), którym to pojęciem, jak sam wskazuje przejętym przez niego od swego nauczyciela Rudolfa Kötzschke, określa Schmid ziemie polskie, czeskie, a także wschodnioniemieckie[206]. Kolejność faz rozwojowych w historii gospodarczej i społecznej, którą poznać można na przykładzie polskim, objawiająca się później także powstaniem

[202] Tamże, s. 310.
[203] Tamże, s. 310 - 311.
[204] Tamże, s. 303.
[205] Tamże, s. 355.
[206] Tamże, s. 347.

gospodarki folwarcznej („Gutswirtschaft"), jest charakterystyczna dla całego tego obszaru i została zdaniem Schmida w dużym stopniu zdeterminowana przez osadnictwo na prawie niemieckim[207].

W ten sposób podkreślił Schmid także odrębność poddanych procesom kolonizacji wschodnich obszarów Niemiec, linie rozwoju których różnią się znacząco od tych na dawniejszych ziemiach niemieckich - „mutterländischen Deutschtums". Są one natomiast ściśle powiązane z tym, co w podobnych przedziałach czasowych zaszło także na terenach polskich i podobnie jak tam mogą być wyjaśnione tylko jako wynik oddziaływania przekazanych przez kolonizację elementów na istniejące wcześniej, rodzime podstawy kulturowe[208]. Ukształtowane poprzez dynamiczne nałożenie się tych dwóch substratów – dawniejszego, słowiańskiego i kolonialnego, niemieckiego – obszary Europy Środkowo-Wschodniej, wraz z przynależnymi do nich znacznymi terenami ówczesnych Niemiec, stanowią jeden, w dużym stopniu jednolity pod względem swych cech społeczno-gospodarczych produkt i tak też powinny być badane – jako przykłady tego samego zjawiska, którego prawidłowe poznanie zależne jest przede wszystkim od należytej współpracy, wymiany doświadczeń, konsultacji i porównywania wyników między badaczami pracującymi nad różnymi, rzeczowo czy tylko geograficznie wykrojonymi jego wycinkami. Przy badaniu tych przejawów zarówno na terenach polskich, czeskich, czy wschodnioniemieckich konieczne jest wzięcie pod uwagę również ich odpowiedników z obszarów sąsiednich – tylko taki punkt widzenia przynosi nadzieję na prawidłowe rozwiązanie wielu palących kwestii w ramach ich poszczególnych historiografii[209]. Z tego wynikają dalsze perspektywy dla badań niemieckich, które mogą dzięki przyjęciu takiego podejścia nie tylko uzyskać nowe wyniki w ramach własnych problemów badawczych, ale też wnieść nieoceniony

[207] Tamże, s. 348.
[208] Tamże, s. 350.
[209] Tamże, s. 351.

wkład w poznanie wspólnego rozwoju całej Europy Środkowo-Wschodniej[210].

Szczególnego rodzaju dowodem na słuszność takiego potraktowania tego regionu jako spójnej, organicznej całości różnej zarówno od Europy Zachodniej, jak i Europy Wschodniej, jest według Schmida także przebieg historii ustrojowej na jej obszarach: jego zdaniem „przeskoczyły" one charakterystyczny dla zachodniego średniowiecza, choć mający swe wyraźne odpowiedniki również dalej na Wschodzie i na terenach południowo-wschodnich etap, jakim jest klasyczny ustrój lenny („Lehensstaat"), którego przejawy ograniczyły się tu głównie do zasady dziedziczenia urzędów wraz z do nich przypisanymi dobrami ziemskimi[211]. Na tak wyznaczonym przez Schmida terenie obserwować można jego zdaniem bezpośrednie przejście z państwa patrymonialnego do państwa stanowego, co podobnie jak inne wspólne jego cechy uznać należy w dużym stopniu za wynik kolonizacji na prawie niemieckim[212].

Uczony z Grazu widział zatem w kolonizacji szerszy proces, który objął i na podobną modłę ukształtował znaczne, dotknięte nim obszary, niezależnie od ich współczesnego oblicza etnicznego, tworząc jeden spójny przedmiot zainteresowania historii społecznej, gospodarczej, czy historii ustroju. Napisany z tej perspektywy tekst zdaje się być wobec tego sugestią, aby w prowadzonych na gruncie niemieckim badaniach dotyczących tego procesu i przeobrażonych przez niego obszarów nie ograniczać się tylko do przykładów pochodzących ściśle z tego kręgu kulturowego, abstrahując je niejako z szerszego zjawiska, jakim była kolonizacja na prawie niemieckim i z nią związane przemiany w Europie Środkowo-Wschodniej. Badania te wymagają sięgnięcia do materiału porównawczego, dostarczanego także przez prace historyków polskich, którzy często ze znacznymi sukcesami analizowali przejawy tego samego zjawiska widoczne na polskich etnicznie obszarach, wyciągając wnioski obowiązujące dla

[210] Tamże,s. 351.
[211] Tamże, s. 349.
[212] Tamże s. 349.

całokształtu problematyki średniowiecznej kolonizacji w tej części Europy. Schmid dał tu tym samym wyraz swej świadomości głębokich i nierozerwalnych związków, jakie łączą problemy z historii polskiej i niemieckiej, których nie sposób badać w zupełnym oderwaniu. Stąd wychodzi jego zamykający tekst apel o bliską współpracę („Handinhandarbeiten") środowisk historyków obu krajów, której konieczność w nastawionej na wszechstronne zrozumienie problemów średniowiecznej kolonizacji historiografii polskiej jest zdaniem Schmida dostatecznie obudzona, i która to, ze względu na mnogość wspólnych problemów i możliwość wzajemnej inspiracji, byłaby dla drugiej strony równie korzystna[213]. Schmid wyraźnie wierzył wówczas, pod koniec lat 20. XX w., w możliwość nawiązania takiej owocnej dla obu środowisk naukowej współpracy.

Pozytywny odbiór, z jakim spotkały się oba omówione powyżej teksty Schmida w środowisku polskiej historiografii, potwierdza wydźwięk recenzji, którą zamieścił w „Slavia Occidentalis" Józef Widajewicz[214]. W jej zakończeniu stwierdził on wprost: „W literaturze niemieckiej dawno już o nas nie pisano w ten sposób"[215]. Według Widajewicza polscy historycy już przyzwyczaili się do wysłuchiwania z tamtej strony jedynie „uszczypliwych uwag". Uznał on sposób, w jaki Schmid rozważył dorobek polskiej historiografii, za ważny krok na drodze do budowania wzajemnego zaufania. Zastanawiał się przy tym jednak: „Czy atoli śmiałe to wystąpienie padnie na grunt podatny, czy znajdzie w kołach niemieckich należyty oddźwięk, okaże dopiero niedaleka zapewne przyszłość." Widajewicz na wstępie swej recenzji zaznaczył, że tym, co szczególnie łączy jego zdaniem oba teksty Schmida, które zdecydował się omówić razem, jest właśnie usiłowanie autora, aby zapoznać niemieckich odbiorców z dorobkiem polskich badaczy w ramach omawianych zagadnień, zarówno w kwestii badań nad kolonizacją na prawie niemieckim w Polsce, jak też rozważań zachodniosłowiańskich nazw miejscowych, gdzie dużą część poświęcił

[213] Tamże, s. 355.
[214] "Slavia Occidentalis", 7, 1928, s. 549-552.
[215] Tamże, s. 552.

on także polskim badaniom[216]. Streszczenia tych prac dokonał Schmid „ze wzorową sumiennością i skrupulatnością". Polski uczony widział w tych dwóch tekstach realizację idei, którą Schmid ogłosił w tamtym czasie wraz z R. Trautmannem we wspólnym piśmie programowym (wzmiankowanym już kilkukrotnie wcześniej w pierwszym rozdziale) – Widajewicz pisał w odniesieniu do tego tekstu o napiętnowaniu dotychczasowego stosunku nauki niemieckiej do słowiańskich uczonych i wzięciu ich w obronę, co oznaczało przyjęcie rewolucyjnego wobec całej „umysłowości niemieckiej" podejścia i wymagało jego zdaniem od autorów godnej podziwu odwagi[217]. Oba omawiane teksty Schmida zwracają na siebie uwagę właśnie przez fakt zajmowania się polską literaturą, co jest zdaniem recenzenta wyjątkowe na tle dotychczasowego stosunku do niej wśród niemieckich uczonych. Widajewicz nie wahał się stwierdzić, że właśnie dzięki tym rozważaniom Schmida jakaś część nauki polskiej „wkroczyła […] na teren historiografii niemieckiej"[218]. Cytował krótkie, acz jego zdaniem trafne charakterystyki, za pomocą których Schmid przedstawił zupełnie nieznanych niemieckiemu czytelnikowi czołowych polskich uczonych, podkreślając sprawiedliwość jego oceny[219].

Jak się wydaje, tego rodzaju opinie można by odnieść także do innych jeszcze tekstów Schmida, powstających w tym samym czasie lub nieco później, już w latach 30. XX w. Również w 1928 r. opublikowane zostało pierwsze obszerne sprawozdanie z najnowszej polskiej literatury historiograficznej, przygotowane przez Schmida na zaproszenie Alberta Brackmanna w wydawanych przezeń wraz z Fritzem Hartungiem „Jahresberichte für deutsche Geschichte", kolejne pojawiały się w dwóch następnych latach oraz w 1934 r. Podobnie jak publikowane przez Schmida w latach 20. i 30. recenzje i omówienia, wśród których często przewijają się przywoływane wcześniej nazwiska cenionych przez niego polskich historyków prawa, ustroju i

[216] Tamże, s. 549.
[217] Tamże, s. 550-551.
[218] Tamże, s. 551.
[219] Tamże, s. 551-552.

społeczeństwa, rozważania w „Jahresberichte…" były częścią tej samej pracy na rzecz dialogu między historiografiami, prowadzonej w podobnym duchu do tej, którą ich autor wykonywał szczególnie w dwóch omówionych wcześniej szerzej tekstach. Rozważenie wielu interesujących opinii szczegółowych Schmida na temat poszczególnych polskich badaczy, ich dzieł i koncepcji, pojawiających się w tych licznych i obszernych sprawozdaniach, nie jest tu możliwe do wykonania w sposób w pełni satysfakcjonujący. Należy ograniczyć się wobec tego do zasadniczego stwierdzenia, że ich treść również zawiera życzliwe i wyważone oceny dorobku polskich uczonych, mające na celu przede wszystkim jak najlepsze zapoznanie niemieckiego czytelnika z wieloma cennymi zdaniem Schmida publikacjami oraz zachęcenie do korzystania z ich wyników i dyskusji z nimi w ramach naukowego dialogu. Treść sprawozdań z „Jahresberichte…" potwierdza też, że Schmid oparł się naciskom ich redaktorów, próbujących skłonić go do wyrażania motywowanej wyłącznie politycznie krytyki niektórych polskich prac[220], a jego ton pozostał i tu podobny do tego, w jakim napisane zostały poprzednio omówione teksty, cechujący się nastawieniem na obiektywizm i rzetelne przedstawienie poglądów rozważanych autorów.

Na początku lat 30. Schmid powrócił też do rozważań o języku i historii prawa dawnej słowiańskiej ludności na terenach niemieckich[221], gdzie podobnie jak w przypadku swych tekstów o badaniach starożytności słowiańskich, organizacji grodowej czy nazw miejscowych, sporo miejsca poświęcił dorobkowi polskich autorów (m.in. S. Arnold, J. Widajewicz, Z. Wojciechowski, K. Tymieniecki, O. Balzer). W podobnym mniej więcej czasie jeden z tekstów Schmida ukazał się również w Polsce, w wydawnictwie poświęconym Władysławowi Abrahamowi[222]. Udział Schmida w tym

[220] Por.: Autobiografia, s. 218.
[221] *Beiträge zur Sprach- und Rechtsgeschichte der früheren slavischen Bevölkerung des heutigen nordöstlichen Deutschlands* [w:] „Zeitschrift für Slavische Philologie", 7, 1930, s. 109-129.
[222] H. F. Schmid, *Die Entstehung des kirchlichen Zehntrechts auf slavischem Boden*…,s. 23-46.

przedsięwzięciu, obok wielu ważnych uczonych polskich, jest chyba kolejnym dowodem na jego bliski związek z lokalnym środowiskiem badaczy. Przedstawione tu przez uczonego z Grazu rozważania stanowiły zarazem niezwykle ważną część prowadzonych przezeń w tamtym czasie prac badawczych – kwestia ukształtowania się prawa dziesięcin kościelnych na obszarach słowiańskich należała do kluczowych zagadnień, rozważonych we wnioskach płynących z obszernych badań nad średniowieczną organizacją parafialną, była także tematem wystąpienia Schmida na pierwszym międzynarodowym kongresie nauk historycznych, w którym dane mu było uczestniczyć, tj. w 1928 r. w Oslo[223]. I w tym tekście nie zabrakło wskazań na zasadnicze znaczenie dla poznania tej problematyki i wyciągnięcia należytych wniosków dorobku polskich uczonych, w tym oczywiście przede wszystkim samego W. Abrahama, nazwanego tu założycielem i mistrzem nowoczesnej polskiej kanonistyki[224]. W zakończeniu Schmid zauważył, że ten przedmiot badań stanowi zagadnienie uniwersalne i tak samo uniwersalna powinna być poświęcona mu nauka. Jako przedstawiciel historiografii niemieckiej podkreślił, jak wiele w swych badaniach zawdzięcza nie tylko niemieckim, ale i polskim, rosyjskim, serbsko-chorwackim, słoweńskim, czeskim i ukraińskim badaczom, a w swe działania uznał za kontynuację dzieła, którego podwaliny położył W. Abraham [225] . To spostrzeżenie, będące właściwie zwróceniem uwagi na potrzebę prowadzenia szerszych badań nad tego rodzaju problematyką, bez zamykania się w wąskich ramach poszczególnych historiografii narodowych, Schmid odnosił jednak nie tylko do w tak oczywisty sposób przekraczających granice jednej narodowości czy państwowości spraw prawa kościelnego, ale też, jak można było stwierdzić na podstawie treści jego rozważań o społecznohistorycznych badaniach osadnictwa na prawie niemieckim, do kwestii średniowiecznej kolonizacji, w której wielu niemieckich

[223] Por.: tamże, s. 23.
[224] Tamże, s. 24.
[225] Tamże, s. 46.

historyków tamtych czasów chciało widzieć wyłącznie element dziejów własnego narodu i jego „wielki czyn".

O sposobie ujmowania przez Schmida tej problematyki może coś jeszcze powiedzieć jego wkład w publikację, również w 1931 r., piętnastowiecznego źródła ze wsi Krzemienica, gdzie w grę wchodziło tym razem już nie tylko osadnictwo na prawie niemieckim, ale i bez wątpienia osiedlanie się ludności niemieckojęzycznej[226]. Taki stan rzeczy nie zmienia jednak faktu, że Schmid dla przedstawienia szerszego tła dla średniowiecznych procesów osadniczych w okolicach Łańcuta czerpie znów pełnymi garściami z dorobku polskich historyków – O. Haleckiego, J. Dąbrowskiego, S. Smolki, S. Kutrzeby, W. Semkowicza, P. Dąbkowskiego, W. Abrahama czy H. Polaczkówny, do tego nie pomija także wielu prac badaczy ukraińskich[227]. Jego wywody spotkały się również z pozytywnym odbiorem w polskim środowisku. W swej recenzji Helena Polaczkówna pisała w odniesieniu do części wstępu napisanej przez Schmida o „najpełniejszem wyzyskaniu literatury przedmiotu", wskazując też na fakt, że w niektórych miejscach wzbogaca on własnymi ustaleniami to, co zrobili dotąd polscy badacze[228]. Oceniwszy wkład obu autorów, w podsumowaniu uznała wydawnictwo za wzorowe od strony merytorycznej i technicznej, zapewniając też, że prace Schmida są już w Polsce dobrze znane i cenione[229]. Franciszek Persowski podobnie zwrócił uwagę na dobrze przygotowany przez Schmida rys historyczny, chociaż w kilku punktach polemizował z autorem[230]. Wskazując na dużą wartość wydanego źródła podkreślał, że „gruntownie opracowany wstęp ułatwia jego wykorzystanie." O gruntownej i wszechstronnej znajomości źródeł i literatury przedmiotu pisał też w odniesieniu do wstępu Schmida K. Koranyi, dodając też, że jest to cecha charakterystyczna dla wszystkich prac tego autora[231].

---

[226] H. F. Schmid, F. A. Doubek, *Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica…*
[227] Zob.: tamże, s. 1-53.
[228] „Kwartalnik historyczny", 46, 1932, s. 389-397, tu s. 390.
[229] Tamże, s. 397.
[230] „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych", 2, 1932 s. 339-341.
[231] „Przewodnik Historyczno-Prawny", 4, 1933, s. 108-110.

Pochodzącym także z początku lat 30. XX w. tekstem o szczególnym znaczeniu dla prowadzonych tu rozważań, z uwagi zarówno na bardzo bliski związek z tematyką średniowiecznej kolonizacji, ale i na fakt, gdzie został wydany, jest rozprawa Schmida „Das deutsche Recht in Polen", opublikowana w 1933 r. w pracy zbiorowej „Deutschland und Polen. Beiträge zu ihren geschichtlichen Beziehungen"[232]. Książka ta została przygotowana z inicjatywy Alberta Brackmanna, jednego z czołowych ówczesnych niemieckich historyków, dyrektora pruskich archiwów państwowych, a zarazem kluczowej postaci upolitycznionej niemieckiej „Ostforschung". Ukazanie się tej pracy miało bezpośredni związek z odbywającym się w 1933 r. w Warszawie międzynarodowym kongresem nauk historycznych, moment ten można też chyba uznać za jeden z głównych punktów zdominowanego przez wzajemne spory i animozje polsko-niemieckiego dialogu historyków w latach międzywojennych. Już samo przejrzenie tytułów tekstów zebranych w redagowanym przez Brackmanna tomie pozwala stwierdzić, że gromadził on praktycznie wszystkie istotne, ale zarazem i kontrowersyjne tematy w polsko-niemieckich dyskusjach o przeszłości. To właśnie Schmidowi przypadło w udziale opracowanie jednego z najbardziej palących tematów, czyli problematyki średniowiecznej kolonizacji. Już na początku porównał on ten proces „ekspansji kulturowej i asymilacji" do przemian zachodzących na obszarach poddanych wcześniej wpływom rzymskim[233]. Takie widzenie średniowiecznych przemian cywilizacyjnych jako części szerszego europejskiego ruchu kulturowego, mającego swe korzenie jeszcze w czasach starożytnych i kontynuowanego z różnym skutkiem także w epoce nowożytnej, było w zasadzie jedną z naczelnych idei Schmida, która zaprzątała jego umysł również później, w latach powojennych[234]. Autor zaznaczył, że

[232] H. F. Schmid*, Das deutsche Recht in Polen*, [w:] *Deutschland und Polen. Beiträge zu ihren geschichtlichen Beziehungen,* red. A. Brackmann, München-Berlin 1933, s. 64-80.
[233] H. F. Schmid, *Das deutsche Recht*…, s. 64.
[234] Przykładem tego są zwłaszcza rozważania zawarte w jego tekście: *Grundrichtungen und Wendepunkte europäischer Ostpolitik*…,s. 97-116. Więcej na ten temat w rozdziale trzecim.

rozprzestrzenianie się prawa niemieckiego było początkowo związane z napływem ludności niemieckiej, zaraz jednak podkreślił, że na terenach pod polskim panowaniem szybko doszło także do nadawania tego prawa i tym osadom, których charakter etniczny nie był określony przez niemieckich przybyszów[235]. Przyczyny rozprzestrzeniania się osadnictwa na prawie niemieckim upatrywał Schmid przede wszystkim w uwarunkowaniach lokalnej gospodarki, której własny stan rozwoju wytworzył w tamtym czasie zapotrzebowanie na nową formę prawną i gospodarczą, oraz w lokalnych stosunkach społeczno-politycznych[236]. Obok zagadnienia prawa niemieckiego na terenach wiejskich, autor rozważa także jego miejską odmianę, prawo magdeburskie i jemu pokrewne. O ile w największych, lokowanych przez władców miastach dominował wyraźnie element niemiecki, o tyle w przypadku mniejszych miast, zakładanych przez lokalnych posiadaczy ziemskich, można zdaniem Schmida mówić o dużym udziale także miejscowej ludności[237]. W tekście przeanalizowane zostały pokrótce dalsze przemiany, które doprowadziły następnie do rozwoju gospodarki folwarcznej[238]. Schmid wskazał też, że ważne dokumenty prawa miejskiego, wcześniej występujące w języku niemieckim, były następnie tłumaczone na łacinę i język polski[239]. Uczony stwierdzał też, że kwestia rozprzestrzeniania się Niemców w Polsce w ramach osadnictwa na prawie niemieckim nie jest kwestią łatwą do jednoznacznego zbadania, wśród potomków osadników na terenach oddalonych od obszarów zwartego niemieckiego osadnictwa wszelka odrębność od okolicznej ludności szybko zanikała, natomiast wywierany przez osadników wpływ kulturowy jest niemożliwy do odróżnienia od ogólnego wpływu, jaki niosło za sobą implementowania prawa niemieckiego[240]. Ten wpływ, wyrastający z wprowadzania nowych form prawnych i organizacyjnych, był natomiast zdaniem

[235] H. F. Schmid, *Das deutsche Recht*…, s. 65-66.
[236] Por.: tamże, s. 68-72.
[237] Tamże, s. 72.
[238] Tamże, s.75-76.
[239] Tamże, s. 76.
[240] Tamże, s. 78-79.

Schmida w polskiej kulturze znaczący. Umożliwił on także ekspansję polskiej kultury i państwowości dalej na wschód[241].

Książka „Deutschland und Polen", która trafiła do odbiorców już po zakończeniu warszawskiego kongresu, nie spotkała się z pozytywną reakcją strony polskiej. Ówczesna krytyka w najpełniejszy sposób widoczna jest w recenzjach publikowanych przez polskich historyków, z czego za najważniejsze uznać należy teksty, które ukazały się w „Rocznikach Historycznych" [242] i „Kwartalniku Historycznym"[243]. Tym bardziej zasługuje na uwagę fakt, że w obu artykułach polemicznych jednym z nielicznych miejsc pozytywnie ocenionych są właśnie wywody Schmida. W pierwszym przypadku tekst jest krótszy i przygotowany przez trzech uczonych. K. Tymieniecki napisał tam o rozczarowaniu, jakie budzi ogólnie treść książki w porównaniu z zapowiedziami na jej początku, sugerującymi nowe podejście do historii stosunków obu narodów i porzucenie politycznie zdeterminowanych jej interpretacji [244]. Na następnych stronach rozważone zostały kolejno poszczególne artykuły, zazwyczaj z wskazaniem na miejsca kontrowersyjne dla polskich historyków, choć są też przywołane poglądy, z którymi można się zgodzić. Omówienia poszczególnych części dokonali kolejno Tymieniecki, A. Wojtkowski i Z. Wieliczka. Wywody Schmida ocenił Tymieniecki, określając go na początek „doskonały[m] znawc[ą] literatury naukowej polskiej" i wskazując, że jego rozważania są postępem w porównaniu z dotychczasowymi niemieckimi opracowaniami średniowiecznej kolonizacji na ziemiach polskich. Tę ocenę uzasadnił faktem rozumienia przez Schmida, że prawo niemieckie tylko początkowo stosowało się do osadnictwa Niemców, aby później stać się formą ustrojowo-gospodarczą służącą także ludności miejscowej, oraz widoczną także tu znajomość dorobku polskich uczonych.

[241] Tamże, s. 80.
[242] K. Tymieniecki, A. Wojtkowski, Z. Wieliczka, [Recenzja z] Deutschland und Polen… [w:] „Roczniki Historyczne", 9/1, 1933, s. 280-304.
[243] S. Zakrzewski i in., *Niemcy i Polska. Dyskusja z powodu książki „Deutschland und Polen"*… [w:] „Kwartalnik Historyczny", 48/4, 1934, s. 776-886.
[244] „Roczniki Historyczne", 9/1, 1933, s. 280.

Przedstawione przez Schmida syntetyczne ujęcie problemu może być użyteczne nawet dla polskich historyków[245]. Tymieniecki dyskutował co prawda z niektórymi szczegółowymi poglądami Schmida, w tym co do datowania początku osadnictwa niemieckiego w Polsce i pierwszych przypadków osiedlania na prawie niemieckim ludności rodzimej. Jednak jego wywód o społecznej treści prawa niemieckiego nazwał „zasługującym na aplauz" oraz potwierdzającym podzielane także przez Tymienieckiego przekonanie, że prawo niemieckie było jedynie formą i specyficznym przypadkiem zjawisk powszechnych na zachodzie [246]. Wskazanie na wywody Schmida znajdziemy w rozważaniach Tymienieckiego o „Deutschland und Polen" jeszcze w jednym miejscu – gdy ocenia on tekst R. Holtzmanna o średniowiecznym Śląsku, zwraca uwagę, że wbrew twierdzeniom autora częste występowanie prawa niemieckiego nie dowodzi jeszcze germanizacji kraju, co zostało wykazane także w innym tekście w tej książce, a mianowicie przez Schmida [247]. Podobnie w dopisku do rozważań A. Wojtkowskiego o ustaleniach F. Haasego na temat związków niemieckiego katolicyzmu z Polską Tymieniecki zauważa, że w kwestii prawa niemieckiego autor powinien się był „lepiej poinformować" u Schmida[248].

Omówienie „Deutschland und Polen", które ukazało się w „Kwartalniku Historycznym" było znacznie obszerniejsze (ponad sto stron), a w jego przygotowaniu wzięło udział wielu czołowych ówczesnych polskich historyków. Tutaj także znajdziemy głównie krytyczne opinie, a S. Zakrzewski zwrócił już na początku uwagę, że mimo formalnych zapewnień na książkę tę trzeba patrzeć „jako na dzieło propagandy", zaś zawarte w niej szkice oparto na „wyraźnej niechęci wobec Polski i na megalomanii przekonania o zależności jednostronnej historii Polski od Niemiec", od czego wyjątkami są jedynie teksty Brackmanna, Nadlera, Brandiego, Vasmera, a także

[245] Tamże, s. 287.
[246] Tamże, s. 288.
[247] Tamże, s. 291-292.
[248] Tamże, s. 294-295, przyp. 1.

Schmida [249] . Artykuł tego ostatniego rozważył tu ponownie K. Tymieniecki, tym razem obszerniej i bardziej szczegółowo [250] . Podkreślił on, że spojrzenie Schmida na rozpowszechnianie się prawa niemieckiego na ziemiach polskich i sąsiednich jako część znacznie szerszego procesu kulturowego w pełni odpowiada również jego własnym poglądom[251]. Obaj uczeni zgadzali się też, że zjawisko to nie ograniczało się w swym oddziaływaniu tylko do sfery prawnej, a jego przejawów nie można uznać za coś wyłącznie i specyficznie niemieckiego [252] . Tymieniecki powtórzył swe wątpliwości co do niektórych szczegółowych twierdzeń Schmida. Jego zdaniem Schmid rozumie jednak istotę procesu rozszerzania się prawa niemieckiego na wschód, „w odróżnieniu od wielu innych niemieckich historyków”[253]. Nie powtarza on ich błędu, polegającego na szacowaniu siły napływowego elementu niemieckiego na podstawie samej liczby przeprowadzanych lokacji – które świadczą tylko o stosowaniu prawa niemieckiego, nie zawsze zaś bezwzględnie o pochodzeniu osiedlanej ludności – w czym idzie za ustaleniami polskich uczonych, m.in. T. Tyca[254]. Dalej Tymieniecki poddał dodatkowo w wątpliwość poglądy Schmida o głównych powodach rozprzestrzeniania się prawa niemieckiego w Polsce. Na koniec polski uczony podkreślał też, że nie można patrzeć na prawo niemieckie jako jedyny i podstawowy czynnik, który zaważył na fakcie, że Polska mimo swego położenia na wschodzie Europy ukształtowała się jego zdaniem w sposób analogiczny do społecznego typu państw zachodnich [255] . Mimo wszystkich jednak drobnych rozbieżności, rozważonych tu przez Tymienieckiego, nie sposób nie zauważyć, że w ogólnych założeniach obaj autorzy zasadniczo prezentowali zbieżne poglądy, a wypływająca z tych podstaw dyskusja miała pełne cechy owocnej i obiecującej

[249] „Kwartalnik Historyczny”, 48/4, 1934, s. 777.
[250] Tamże, s. 807-814.
[251] Tamże, s. 807.
[252] Tamże, s. 808.
[253] Tamże, s. 809.
[254] Tamże, s. 810.
[255] Tamże, s. 814.

poznawczo dyskusji naukowej, niezabarwionej politycznymi czy innymi współczesnymi podtekstami.

Kolejną obszerną recenzję, która tym razem dotyczyła wyłącznie tekstu Schmida o prawie niemieckim w Polsce, zamieścił jeszcze Tymieniecki w wydawanym przez polski Instytut Bałtycki w języku angielskim czasopiśmie „Baltic Countries: A Survey of the Peoples and States on the Baltic with Special Regard to Their History, Geography and Economics” [256]. Powtórzył tam i rozwinął swoje wcześniejsze refleksje, dodając jeszcze kolejne szczegóły do tej dyskusji. Dostrzegalne jest też tutaj, jak bardzo ta problematyka zajmująca była dla obu badaczy, Schmida i Tymienieckiego, i w równym stopniu ważna dla badań rozwijanych przez każdego z nich. Przyznawał to otwarcie sam Tymieniecki, stwierdzając, że to właśnie tekst Schmida stał się dla niego główną inspiracją dla napisania własnego artykułu o napływie Niemców na ziemie polskie i znaczeniu prawa niemieckiego w średniowiecznej Polsce [257]. Tym samym, rozważania Schmida zawarte w „Deutschland und Polen”, w przeciwieństwie do wielu innych znajdujących się tam tekstów, miały wyraźny walor naukowy i były kolejnym wkładem tego uczonego w merytoryczną dyskusję z polską historiografią.

Ogólnie krytyczna opinia o całokształcie pracy „Deutschland und Polen” utrzymała się w polskiej historiografii także w późniejszych latach, już po II wojnie światowej. Świadczą o tym chociażby uwagi Z. Kaczmarczyka na temat poszczególnych treści zawartych w tym dziele, poczynione na marginesie rozważań o problemie kolonizacji niemieckiej i kolonizacji na prawie niemieckim w dyskusjach historyków z Polski i Niemiec [258]. Zarazem autor ten odniósł się pozytywnie do wywodów Schmida, i w ten sposób w zasadzie wyłącznie do nich, wskazując, że nie popełnił on tak rażących błędów, jak inni współpracownicy tomu, w tym sam Brackmann, jego warsztat

[256] “Baltic Countries”, 1/2, 1935, s. 253-255.
[257] K. Tymieniecki, *Napływ Niemców na ziemie polskie i znaczenie prawa niemieckiego w średnich wiekach w Polsce* [w:] „Roczniki Historyczne”, 10, 1934, s. 226-244.
[258] Zob.: Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka*…, s. 279-281.

naukowy był oparty na gruntownych badaniach, a jego ocena roli prawa niemieckiego w Polsce wprost przeciwna do twierdzeń innych niemieckich uczonych. Za ważny uznał też fakt, że Schmid nie utożsamiał rozszerzania się prawa niemieckiego z rozszerzaniem się kolonizacji niemieckiej [259]. Kaczmarczyk zreferował też pokrótce odpowiedź Tymienieckiego na wywody Schmida, dodając już od siebie, że należał on już w tych czasach w Niemczech do wyjątków, z którymi można było jeszcze współpracować i prowadzić poważną dyskusję naukową[260]. Omawiając elementy polemiczne w odpowiedzi Tymienieckiego zauważył, że była to normalna polemika „między uczonymi nie opanowanymi szowinizmem narodowym", a krytyka nie obracała się przeciw intencjom i ukrytym celom Schmida, bo takich tu nie było[261]. Zdaniem Kaczmarczyka: „To tylko H. F. Schmid, poważny uczony i nie zarażony nacjonalizmem, pisał jeszcze w 1933 r. o kolonizacji niemieckiej w Polsce używając prawidłowych terminów […]", podczas gdy inni niemieccy uczeni wyrażali się często o tym zjawisku jako o rodzaju powrotu na dawne, germańskie ziemie[262]. Pozytywnie oceniał on także podobnie przeciwstawiające się ówczesnym tendencjom w niemieckiej historiografii traktowanie przez Schmida ziem Śląska i Nowej Marchii jako zachodnich peryferii średniowiecznej Polski [263]. Jedynym zarzutem czynionym wobec Schmida przez Kaczmarczyka, powtarzającym też opinię Tymienieckiego, jest przesuwanie początków kolonizacji niemieckiej na ziemiach polskich na XII w.[264] Kaczmarczyk widział Schmida jako jednego z nielicznych w latach międzywojennych niemieckich historyków, którzy w badaniach średniowiecznej kolonizacji oparli się dominującym w tej kwestii w niemieckiej nauce metodom, do jakich zaliczył też przede wszystkim ignorowanie wyników nauki polskiej.

[259] Tamże, s. 281.
[260] Tamże, s. 282.
[261] Tamże, s. 283.
[262] Tamże, s. 291-292. Oczywiście jednak w ówczesnej polskiej historiografii stosowanie podobnej maniery w odniesieniu do terytoriów przyłączonych po II wojnie światowej do Polski nie budziło już takich kontrowersji.
[263] Tamże, s. 292-293.
[264] Tamże, s. 293.

Obok Schmida podobnym przykładem był jego zdaniem m.in. R. Koebner, ale częściowo także R. Kötzschke oraz H. Aubin[265].

Można więc przyjąć, że stanowisko Schmida w odniesieniu do problematyki średniowiecznej kolonizacji, która, jak mogliśmy już dostrzec na przykładzie omówionych dotąd tekstów, stanowiła ważną część zainteresowań tego badacza przynajmniej w latach międzywojennych, było stanowiskiem opartym o gruntowną znajomość dorobku obu szczególnie zainteresowanych tym problemem historiografii – niemieckiej i polskiej – oraz cechującym się otwartością na dialog i współpracę z tą drugą w celu rozwiązania podstawowych problemów badawczych istniejących w ramach tej tematyki. Do otwartości tej Schmid żywo zachęcał także innych niemieckich uczonych zajmujących się podobnymi zagadnieniami. W sposób wyjątkowy wręcz na tle niemal całej reszty niemieckiego środowiska uczonych Schmid przywiązywał ogromną wagę do ustaleń swych polskich kolegów – nawet jeśli nie wszystkie z nich bezwarunkowo aprobował – i to nie tylko w sposób deklaratywny, ale także poprzez wykorzystywanie ich we własnej praktyce badawczej.

Ważnym przykładem na to, w jaki sposób Schmid oceniał dorobek polskiej historiografii, nie tylko w sprawach bezpośrednio związanych z średniowieczną kolonizacją, ale i szerzej, w ramach szczególnie bliskiej mu dyscypliny historii prawa, jest jego obszerny tekst pochodzący z 1934 r. Uczony z Grazu rozważył tam rozwój polskich badań w tym obszarze we wcześniejszych kilkunastu latach, stawiając na pierwszym planie wkład w ten proces wybitnego historyka, Oswalda Balzera, który zmarł rok wcześniej[266]. Zdaniem Schmida: „Wolna od ideologicznych powiązań […]polska historia

[265] Tamże, s. 273. Co warto podkreślić, Kaczmarczyk w kilku miejscach zwracał uwagę na przejawy badawczej rzetelności w pracach Aubina poświęconych średniowiecznej kolonizacji, a w kwestii początku tego ruchu osadniczego na Śląsku zdanie tego historyka miało być nawet bliższe poglądom uczonych polskich niż było to w przypadku Schmida.

[266] *Das Lebenswerk Oswald Balzers und die Entwicklung der polnischen rechtshistorischen Forschung seit 1919* [w:] „Zeitschrift für osteuropäische Geschichte“, 8 (NF 4), 1934, s. 321-352. Jak twierdził później Schmid w swej autobiografii (s. 219) przygotował on ten tekst na wyraźną prośbę redakcji kierowanego przez O. Hoetzscha czasopisma.

prawa jako całość miała możliwość dojść do takiego rozkwitu, który zapewnia jej dziś wiodącą pozycję w polskiej nauce historycznej, a w ramach słowiańskich badań prawno-historycznych niekwestionowane pierwsze miejsce."[267] W swych rozważaniach przedstawił on zwięźle, ale wiernie, nie tylko życiorys i dorobek samego Balzera, ale i szerszy kontekst, w jakim pracował ten uczony. Nie zabrakło tu także odwołania do dziedzictwa Ksawerego Liskego, postaci kluczowej dla rozwoju nowoczesnej polskiej historiografii i zarazem nauczyciela, który ukształtował Balzera jako historyka.

Sprawozdania z dorobku polskich badań nad historią prawa przewijały się poza tym niezwykle często w pracy recenzyjnej i omówieniowej Schmida w latach międzywojennych, przede wszystkim w ramach współpracy z „Savigny-Zeitschrift". Tym sposobem niemieccy badacze tej problematyki byli stale informowani o najnowszych osiągnięciach swych polskich kolegów. Nie inaczej było nawet w 1939 r., gdy sam Schmid pozostawał już odsunięty od pracy naukowej. W kanonistycznej części czasopisma pojawiły się jeszcze wówczas m.in. recenzje prac Władysława Abrahama[268]. Znalazły się one wśród prac, które Schmid postanowił omówić niejako w hołdzie swemu zmarłemu rok wcześniej mistrzowi z obszaru historii prawa kanonicznego, Ulrichowi Stutzowi. Były to bowiem rozprawy, które

[267] *Das Lebenswerk*…, s. 322. Także obecnie podkreśla się, że szczególną pozycję od początku procesu unaukowienia refleksji nad przeszłością na ziemiach polskich zajmowała właśnie historia prawa, rozwijana w dwóch galicyjskich ośrodkach akademickich (Krakowie i Lwowie). Było to wyróżnikiem historiografii rodzimej w porównaniu do historiografii zachodnich, także z uwagi na bardzo szerokie ujęcie problematyki ustroju społeczno-politycznego na szerokim tle całokształtu życia społecznego, wykraczające daleko poza ścisłe ramy swej subdyscypliny. Zob. np.: A. F. Grabski, *Zarys*…, s. 145. Na znakomity rozwój polskiej historii prawa w ośrodkach dawnej Galicji zwracali uwagę także współcześni. Tak o sytuacji we Lwowie w odniesieniu do aktywności swych dwóch mentorów – Oswalda Balzera i Władysława Abrahama – pisał historyk prawa Tadeusz Silnicki: „dział historyczno-prawny zajaśniał na Uniwersytecie Lwowskim światłem tak silnym, iż promieniowało ono na całą Polskę, a to dzięki Balzerowi w prawie polskim i Abrahamowi w prawie kościelnym", cyt. za: M. Pyter, *Tadeusz Silnicki (1889-1968)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2014, s. 445-454, tu s. 449.

[268] Zob.: ZSSRG, 59 (Kan. Abt. 28), 1939, s. 611-633. Na początku omówione zostały dwie prace Abrahama: *Osobowość prawna biskupstw a statut łęczycki z r. 1180* (Lwów 1936) oraz *Privilegium fori duchowienstwa w ustawodawstwie Kościoła polskiego w wieku XIII* (Lwów 1936); poza tym Schmid rozważył jeszcze jedną pracę polskiego historyka, Waleriana Meysztowicza, oraz dwie autorów jugosłowiańskich.

zdaniem Schmida dowodzą ciągłego oddziaływania ważnej części dzieła jego życia, czyli koncepcji „Eigenkirche", także w krajach słowiańskich[269]. Zwyczajem Schmida, Abraham ponownie tytułowany jest tu „dawnym mistrzem polskich badań nad prawem kościelnym", przypomniane zostają także jego osiągnięcia i wkład w rozwój tej gałęzi badań w Polsce. Wywody polskiego historyka ponownie zasługują zdaniem Schmida na szczególną uwagę, mając duże znaczenie także dla rozważań nad przyjmowaniem instytucji świata germańsko-romańskiego na terenach słowiańskich [270] . Można wobec tego stwierdzić, że Schmid niemal do samego końca istnienia II Rzeczypospolitej jako niepodległego państwa nie ustawał w swych wysiłkach na rzecz przybliżania dorobku rozwijanej w jej granicach historiografii badaczom kręgu niemieckojęzycznego. Wysiłki te miały zaś na celu umożliwienie wymiany idei między obydwoma środowiskami, będącej podstawą rzeczowej, naukowej dyskusji i dialogu uczonych. Możliwość tego dialogu przekreślił ostatecznie wybuch II wojny światowej i na jego ponowne podjęcie, już w dalece zmienionych warunkach, trzeba było poczekać przynajmniej kilka lat.

Rozważone tu przykłady, obrazujące sposób przejawiania się idei polsko-niemieckiego dialogu historyków w aktywności publikacyjnej Schmida w latach międzywojennych, stanowią jedynie pewien wycinek tego rozległego pola jego pracy jako pośrednika między narodami. Wydaje się jednak, że pozwalają one uchwycić najważniejsze jej momenty, w tym takie, które odbiły się pewnym echem w polskim środowisku badaczy, ale też, jak będzie można jeszcze dalej spróbować to pokazać, wśród historyków niemieckich. Oddają one także szczególnie ważny na tle ówczesnych stosunków obu środowisk uczonych aspekt tej pracy Schmida. Zarówno w swych krótszych recenzjach, jak też w najbardziej obszernych sprawozdaniach czy nawiązując do wyników badaczy polskich w innych pracach pisanych w latach międzywojennych, starał się on z dala od wszelkich

[269] Tamże, s. 613.
[270] Zob.: tamże, s. 613-618.

politycznych motywów rzetelnie relacjonować dorobek historiografii polskiej, mając zawsze na widoku szansę na współpracę naukową uczonych z obu krajów w dużo szerszym zakresie, niż okazało się to możliwe do urzeczywistnienia w latach poprzedzających II wojnę światową.

c) Relacje z badaczami polskimi w zmienionych warunkach powojennych

W nowej sytuacji, ukształtowanej przez wydarzenia II wojny światowej, która zasadniczo zmieniła stosunki polityczne w Europie, zwłaszcza na osi Wschód-Zachód, oraz wprowadziła spór polsko-niemiecki na najwyższy w historii wzajemnych stosunków poziom wrogości, klimat dla zbliżenia i dialogu między historykami z obu krajów pozostawał nadal zdecydowanie niesprzyjający, a pod pewnymi względami może nawet jeszcze trudniejszy, niż w latach międzywojennych. Rachunek wzajemnych krzywd w wyniku rozegranego konfliktu drastycznie się powiększył, konsekwencje wojny przez długi czas pozostawały dla obu stron niemożliwą do zignorowania otwartą raną. Kolejną kwestią był jednak niespotykany wcześniej polityczny podział Europy Żelazną Kurtyną na dwa wrogie obozy. Paradoksalnie, dla Schmida taka nie sytuacja nie była chyba czymś zupełnie nowym, pewną analogię jak wiemy widział bowiem już w latach międzywojennych, przyrównując właśnie do Żelaznej Kurtyny w swej autobiografii barierę, istniejącą w umysłowości historyków niemieckich, którą oni sami odgradzali się od historiografii krajów Wschodu [271]. Teraz jednak doszły do tego namacalne, formalne i odgórnie narzucone ograniczenia w komunikacji i wzajemnym porozumieniu. Cała Europa Środkowo-Wschodnia znalazła się pod kontrolą Związku Radzieckiego, tymczasem, w przeciwieństwie do powstałej w 1949 r. NRD, która pozostawała w wymuszonej przyjaźni

[271] Por.: Autobiografia, s. 216.

z Polską i innymi krajami bloku wschodniego, zarówno RFN, jak i niepodległa Austria, zrastały się powoli na powrót z Zachodem. Nie tylko międzynarodowe podróże, ale i swobodna wymiana myśli były ponad Żelazną Kurtyną znacznie utrudnione, a sprawę komplikował fakt, że wraz z coraz silniejszą w czasach stalinowskich infiltracją badań naukowych przez ideologiczne założenia systemu historyk zachodni ze swym tradycyjnym podejściem badawczym stawał się dla historyka ze Wschodu ideowym konkurentem, a płaszczyzna porozumienia drastycznie się zawężała.

Schmid nie porzucił jednak w obliczu tej sytuacji swych dawniejszych starań. Już wkrótce po wojnie rozpoczął zabiegi o przywrócenie w jakimś przynajmniej stopniu obiegu informacji o badaniach historycznych i ich wynikach między Austrią a Polską i podjął działania, mające na celu kontynuowanie zerwanych przez wojnę kontaktów z przedstawicielami polskiego środowiska historyków. Miało to miejsce już po przeniesieniu się przez niego w nowe miejsce oddziaływania, do stołecznego Wiednia. Pretekst do odbudowy powiązań był powiązany z założeniem w 1948 r. wraz z dawnym współpracownikiem z Grazu, Josefem Matlem, periodyku „Blick nach Osten". W imieniu redakcji tego czasopisma, Schmid proponował polskim czasopismom wzajemną wymianę publikowanych tomów. Tego rodzaju prośby rozesłane zostały m.in. do Karola Górskiego w redakcji „Zapisków Towarzystwa Naukowego w Toruniu"[272], Jana Rutkowskiego jako redaktora „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych"[273] czy Jana Hulewicza, redagującego „Przegląd Historyczno-Oświatowy" [274] . Wszyscy spośród

[272] AP Toruń, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Wymiana i sprzedaż wydawnictw (1948), sygn. 69/288/0/10.5/1611, List H. F. Schmida do K. Górskiego jako reprezentującego Redakcję „Zapisek Towarzystwa Naukowego w Toruniu" z 14.06.1948 r., s. 99.
[273] Biblioteka PTPN, Rkp. 1505 – Papiery Jana Rutkowskiego dotyczące redakcji „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych" w latach 1946-1949, List H. F. Schmida do Redakcji „Roczników" z 14.06.1948 r.
[274] Biblioteka Naukowa PAU i PAN, sygn. 10385, t. 1, Z papierów Jana Hulewicza: Korespondencja redakcji „Przeglądu Historyczno-Oświatowego", List H. F. Schmida do J. Hulewicza jako reprezentującego Redakcję „Przeglądu Historyczno-Oświatowego" z 14.06.1948 r.

wymienionych zareagowali pozytywnie na te propozycję, zaś Jan Rutkowski przesłał nawet do Schmida nieco dłuższy list, w którym wyrażał radość z faktu, że działający w Austrii historyk się z nim skontaktował i że obaj szczęśliwie przetrwali czas wojny, donosił jednak przy tym z ubolewaniem o utracie dużej części swej biblioteki i wszystkich rozpoczętych rękopisów [275]. Z informacji zawartej w jednym z zeszytów z pierwszego rocznika „Blick nach Osten" dowiadujemy się[276], że w ramach wymiany redakcja otrzymała już wydania m.in. następujących polskich czasopism: „Kwartalnik Historyczny", „Przegląd Historyczny", „Przegląd Zachodni", „Roczniki Historyczne", „Sobótka", a także emigracyjne „Teki Historyczne".

O tym, że wymiana z „Blick nach Osten" mogła funkcjonować również w przypadku „Czasopisma Prawno-Historycznego", redagowanego przez Michała Sczanieckiego (1910-1977), możemy wnioskować z listu tegoż do Schmida z 1955 r.[277] Redakcja, nadal przesyłająca swe publikacje do Wiednia, otrzymała wówczas pierwszy tom zainicjowanej przez Schmida serii wydawniczej „Wiener Archiv für Geschichte des Slawentums und Osteuropas". Sczaniecki zwrócił się przy okazji do Schmida również ze szczególną prośbą o przygotowanie do „Savigny-Zeitschrift" nekrologu zmarłego właśnie w tym roku Zygmunta Wojciechowskiego, nauczyciela tego polskiego historyka i głównego założyciela przezeń wtenczas redagowanego czasopisma. Sczaniecki powoływał się tu na bliskie stosunki, które łączyły Schmida z Wojciechowskim, wskazywał także na jego szerokie

[275] AP Toruń, Towarzystwo Naukowe w Toruniu, Wymiana i sprzedaż wydawnictw (1948), sygn. 69/288/0/10.5/1611, List K. Górskiego do Redakcji Czasopisma „Blick nach Osten" z 8.10.1948 r., s. 98; Biblioteka Naukowa PAU i PAN, sygn. 10837, Z papierów Jana Hulewicza: Korespondencja redakcji „Przeglądu Historyczno-Oświatowego", List J. Hulewicza do H. F. Schmida z 16.07.1948 r.; Biblioteka PTPN, Rkp. 1505 – Papiery Jana Rutkowskiego dotyczące redakcji „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych" w latach 1946-1949, List J. Rutkowskiego do H. F. Schmida z 10.07.1948 r.

[276] Zob.: Im Tauschverkehr eingelangte Zeitschriften [w:] „Blick nach Osten", 1/3-4, 1948, s. 138-141.

[277] APAN Warszawa, sygn. III-246, Materiały Michała Sczanieckiego, Korespondencja wychodząca A-Z 1952-1973, List M. Sczanieckiego do H. F. Schmida z 13.12.1955 r., s. 83.

kontakty w środowiskach historyków w całej Europie. Polski historyk nawiązywał przy tym z wyraźnym ubolewaniem do sytuacji, w jakiej pod tym względem znajdowała się polska historiografia w tamtym czasie. Okres stalinowski, który trwał w Polsce aż do „odwilży" 1956 r., zdecydowanie nie sprzyjał rozwijaniu międzynarodowej współpracy. Szczaniecki z żalem wspominał, że w międzynarodowym kongresie historyków zorganizowanym w 1955 r. w Rzymie mógł uczestniczyć tylko jeden z polskich historyków prawa[278] i tym samym tak wielu z nich pozbawionych było najwyraźniej wyczekiwanej okazji spotkania się osobiście ze Schmidem. Dalej wyrażał on swą nadzieję na rozwój kontaktów międzynarodowych w przyszłości, w czym widział także możliwą rolę samego Schmida, którego tytułował autorytetem w dziedzinie średniowiecznej historii polskiego prawa.

Jak wiemy, Schmid nie podjął się z jakichś względów zadania przygotowania wspomnienia pośmiertnego Zygmunta Wojciechowskiego. Być może zadecydowała o tym znaczna liczba obowiązków związanych z działalnością w ramach CISH, które mocno ograniczały jego możliwe aktywności na innych polach. Ta działalność również wiązała się z pobudzaniem dialogu Wschodu i Zachodu. Wątek ten jest wyraźnie widoczny także w korespondencji Schmida z pozostającym wówczas na emigracji polskim historykiem Stanisławem Kotem. Dysponujemy tutaj jedynie dwoma listami, poświadczają one przy okazji także bardzo bliską, serdeczną znajomość Schmida z tym uczonym. Sięgała ona jeszcze przynajmniej lat 30. XX w. Kot gościł wówczas u Schmidów, zapewne pod koniec 1937 r. albo na początku 1938 r., był on bowiem ostatnim ich zagranicznym gościem przed „Anschlussem" i wizytę tę miło wspominać miała jeszcze po latach Hertha Schmid[279]. Warto tu też przypomnieć, że Stanisław Kot był autorem recenzji wydanej w 1933 r. książki „Deutschland und Polen", którą niemal w całości krytykował, w kontraście właśnie do tekstu

[278] Na temat bardzo ograniczonej reprezentacji polskiej historiografii na tym kongresie, por.: T. P. Rutkowski, *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970…*, s. 268.
[279] Biblioteka Jagiellońska – Dział Rękopisów, Korespondencja Stanisława Kota, sygn. 165/83, List H. F. Schmida do S. Kota z 3.06.1954 r.

Schmida o prawie niemieckim w Polsce, który zasłużył w jego oczach na zdecydowaną pochwałę.

W pierwszym z zachowanych listów do Stanisława Kota, który pochodzi z 1954 r.[280], Schmid dość dokładnie opisał swe działania, podejmowane we współpracy z innymi uczonymi z całej Europy, a mające na celu odpowiednie reprezentowanie badań historycznych Słowiańszczyzny i Europy Wschodniej na międzynarodowym kongresie historyków w 1955 r. w Rzymie, na którym, jak wiemy także z omówionego wcześniej listu Michała Sczanieckiego, szersza delegacja polskich historyków nie mogła się niestety pojawić. Zabiegi Schmida wspierał w CISH francuski slawista André Mazon (1881-1967), efektem tego było przyjęcie dużej liczby komunikatów z interesującego Schmida obszaru badań w ostatecznym programie kongresu. Na tym jednak nie koniec – również w ramach kończących kongres obszernych sprawozdań „międzynarodowo znanych historyków" o rozwoju nauk historycznych od 1950 r., zaplanowanych przez włoskiego uczonego mocno zaangażowanego w działalność na rzecz umiędzynarodowienia badań, jakim był Federico Chabod (1901 – 1960), sporo miejsca miało zostać poświęcone słowiańskiej historiografii. Prosił on Schmida w związku z tym o znalezienie kompetentnych współpracowników, którzy pomogą przygotować tę część sprawozdań. Przy tej okazji Schmid podkreślił też, jak czynił to niejednokrotnie, odrębność rosyjskiej historiografii i jej problematyki od historiografii Europy Środkowo-Wschodniej, ale też niezwykłą wagę w ramach tej drugiej właśnie badań polskich. Dlatego dla każdego z okresów, poza ewentualnie starożytnym, potrzebnych było zdaniem Schmida przynajmniej dwóch konsultantów. Z nich drugi powinien znać się przede wszystkim na dorobku polskiej historiografii, której osiągnięcia historyk z Wiednia określił jako „wybitne". Schmid donosił też, że w celu odpowiedniego doboru współpracowników konsultował się już także z Oskarem Haleckim. Był to więc drugi z emigracyjnych polskich historyków, z którymi Schmid utrzymywał kontakty nie tylko

[280] Tamże, List H. F. Schmida do S. Kota z 3.06.1954 r.

przed, ale i po wojnie[281]. O tym, że w ówczesnej atmosferze politycznej wyraźnie łatwiejsze było dla Schmida opierać swą działalność w pierwszym rzędzie właśnie o emigrantów, świadczy też fakt, że dwaj kolejni wzięci pod uwagę przez Schmida uczeni, Otakar Odložilík (1899-1973) i Aleksander Sołowjow (1890-1971), także przenieśli się pod wpływem wyniku II wojny światowej do krajów zachodnich. Jako współpracownika dla okresu nowożytnego, którym zajmował się w ramach swego sprawozdania Gerhard Ritter, Schmid proponował natomiast właśnie Stanisława Kota, który jego zdaniem zna najlepiej działalność emigracyjnych historyków słowiańskich, ale też niesłowiańskich historyków Słowiańszczyzny.

W drugim zachowanym liście do Stanisława Kota, który Schmid wysłał ponad dwa lata później, pod koniec 1956 r., pojawiły się natomiast także spostrzeżenia, ukazujące, jak ogromne utrudnienia narzucała na dialog i współpracę historyków sytuacja podziału kontynentu Żelazną Kurtyną[282]. Wynikały one także z działań, jakie państwa zachodnie podejmowały w odpowiedzi na sposób, w jaki swą strefą wpływów zarządzał Związek Radziecki. Jak donosił Schmid, planował on we współpracy z innymi austriackimi historykami zorganizować w Wiedniu wiosną 1957 r. konferencję historyków wschodnioeuropejskich, na wzór podobnego spotkania, które, jak wspominał, odbyło się z sukcesem w 1953 r. w Berlinie Zachodnim. W wyniku wydarzeń w Polsce i na Węgrzech władze austriackie zasugerowały jednak odstąpienie od planowania wszelkich wydarzeń, na które mieliby zostać zaproszeni przedstawiciele państw bloku wschodniego. Ten rodzaj „sankcji", mających być zapewne odpowiedzią na brutalne stłumienie skierowanych przeciwko komunistycznej władzy wystąpień w Poznaniu i mających jeszcze dużo

[281] W spuściźnie O. Haleckiego, przechowywanej w PIASA w Nowym Jorku, znaleźć można jedynie kartkę z życzeniami noworocznymi, wysłaną przez Schmida prawdopodobnie na przełomie 1962/63 r. Z jej treści wynika, że obaj historycy spotkali się osobiście w 1962 r. na jednej z konferencji. PIASA Archives, Zespół Nr. 50: Akta Oskara Haleckiego, Nr 21, s. 72-74.

[282] Biblioteka Jagiellońska – Dział Rękopisów, Korespondencja Stanisława Kota, sygn. 165/83, List H. F. Schmida do S. Kota z 31.12.1956 r.

bardziej dramatyczny przebieg walk powstania węgierskiego, rykoszetem odbijał się bardzo negatywnie na dialogu i współpracy uczonych. Prawdopodobnie stąd wynikało też przesunięcie uroczystości 50-lecia wiedeńskich badań nad historią wschodnioeuropejską na kolejny, 1958 r., inaczej, niż wynikałoby to z chronologii. W 1957 r. planowano także zorganizować generalne zgromadzenie CISH w Leningradzie i Moskwie, które przeniesiono jednak do neutralnej Lozanny[283]. Zachód i Wschód po raz kolejny odgradzały się od siebie także na obszarze nauki.

Mimo to, w 1958 r. doszedł ostatecznie do skutku plan Schmida, aby zorganizować w Wiedniu jubileuszowe spotkanie historyków Europy Środkowo-Wschodniej, na które przybyli także goście ze Wschodu. Opisane powyżej okoliczności spowodowały, że 50-cio lecie badań nad historią wschodnioeuropejską w Wiedniu mogło być świętowane dopiero rok później, niż wynikałoby to z chronologii. Prawdopodobnie jedynym przedstawicielem środowiska historyków z Polski był Aleksander Gieysztor. Przygotowania do jego wizyty znalazły swe odzwierciedlenie w dwóch listach, które Schmid wymienił z nim w roku 1958. W maju Schmid zwrócił się do polskiego uczonego oficjalnie w międzynarodowym w ówczesnej nauce języku francuskim, dziękując mu za przyjęcie zaproszenia na uroczystości[284]. Wspominał też wspólne spotkanie zaledwie miesiąc wcześniej na konferencji zorganizowanej przez włoskich historyków w Spoleto, która dotyczyła problematyki miast we wczesnym średniowieczu i podczas której Gieysztor wygłosił referat o początkach miast na ziemiach słowiańskich – w Polsce i na Rusi, komentowany obszernie w dyskusji przez Schmida[285]. Tematyka ta była już podejmowana na

[283] Tamże.
[284] Archiwum PAN Warszawa, III – 352, Materiały Aleksandra Gieysztora, Korespondencja wpływająca Sc-Secz, 1950-1998, List H. F. Schmida do A. Gieysztora z 3.05.1958 r., s. 29.
[285] Schmid przedstawił obszerne sprawozdanie z tego wydarzenia pt. *Studienwoche in Spoleto* [w:] „MIÖG", 66, 1958, s. 240-243. Referat Gieysztora i odpowiedź Schmida zostały odnotowane w protokołach z posiedzeń, zob.: *Settimane di studio del Centro italiano di studi su ir alto medioevo. VI. La città nell'alto Medioevo, Spoleto, 10-16 aprile 1958*, Spoleto 1959.

wcześniejszym kongresie, w którym Schmid uczestniczył wraz z francuskimi i polskimi kolegami – poza Gieysztorem byli to m.in. Tadeusz Manteuffel, Michał Sczaniecki czy Jakub Sawicki – w dniach 4-6 czerwca 1957 r. w Paryżu, tam też prawdopodobnie Schmid i Gieysztor mieli okazję się poznać[286]. W swym liście Schmid zaznaczył, że Gieysztor będzie w Wiedniu oficjalnym przedstawicielem polskiej historiografii, w związku z czym jest proszony o wygłoszenie życzeń dla świętującego jubileusz instytutu w jej imieniu. Z treści listu wynika także, że historyk z Wiednia został zaproszony na wiosnę 1958 r. do Polski, w czym swój udział miały uniwersytety w Warszawie i Poznaniu oraz historyk prawa kościelnego Jakub Sawicki, jednak z uwagi na intensywne przygotowania do jubileuszu musiał odmówić, czego bardzo żałował. Kolejny list Schmida do Gieysztora kilka tygodni później omawiał dokładnie sprawy organizacyjne związane z przyjazdem tego drugiego, z czego wnosić można, że sprawa doszła do pomyślnego finału[287]. Dobre kontakty między obu historykami były następnie podtrzymywane w kolejnych latach[288].

Bardzo bliskie relacje łączyły Schmida w okresie powojennym szczególnie z jednym polskim historykiem – specjalizującym się w historii prawa kościelnego Jakubem Sawickim (1899-1979). Zbliżał ich do siebie nie tylko wspólny obszar zainteresowań badawczych – w ramach którego obaj mieli zresztą okazję współpracować w okresie międzywojennym z Ulrichem Stutzem[289] – ale też podobny wiek i sięgające młodości związki Sawickiego z Wiedniem i Austrią, a tym samym z szerszym niemieckim kręgiem kulturowym. Podobnie było w latach międzywojennych w przypadku Karola Koranyiego, o ile jednak tutaj nie udało się znaleźć żadnych przesłanek, świadczących o ponownym nawiązaniu tak intensywnych kontaktów

[286] Zob.: *Les origines des villes polonaises*, red. P. Francastel, Paris 1960.
[287] Archiwum PAN Warszawa, III – 352, Materiały Aleksandra Gieysztora, Korespondencja wpływająca Sc-Secz, 1950-1998, List H. F. Schmida do A. Gieysztora z 23.05.1958 r., s. 30.
[288] Świadczyć o tym może karta pocztowa z noworocznymi życzeniami, wysłana z Wiednia 30.12.1959 r., wyrażająca też nadzieję na rychłe ponowne spotkanie w Wiedniu bądź Warszawie – tamże, s. 31.
[289] Sawicki, op. cit, s. 446.

korespondencyjnych (mimo że jest pewne, iż osobiście obaj historycy spotkali się w okresie powojennym dwukrotnie)[290], to w odniesieniu do relacji Schmida i Sawickiego można stwierdzić, że uległy one w czasach po II wojnie światowej wyraźnemu pogłębieniu[291]. W spuściźnie Jakuba Sawickiego zachowało się w sumie ponad dwadzieścia listów i kart pocztowych z tamtego czasu, w zdecydowanej mierze wysyłanych od Schmida. Z polskim historykiem korespondowała także Hertha Schmid, a kontakty kontynuował i rozwijał też Walther Leitsch, współpracownik i następca Schmida w instytucie historii wschodnioeuropejskiej w Wiedniu. Rzuca się w oczy zażyłość także na czysto prywatnym poziomie między małżeństwem Sawickich a małżeństwem Schmidów. W listach często pojawiają się również sprawy związane z wymianą publikacji do omówienia – Schmid otrzymał m.in. kilka tomów przygotowywanego przez Sawickiego wydawnictwa źródłowego „Concilia Poloniae", których omówienie opublikować zamierzał w Savigny-Zeitschrift[292]. W mocno rozwiniętym „obrocie" interesujących publikacji w obu kierunkach intensywnie pośredniczył też Walter Leitsch[293]. W korespondencji

---

[290] Koranyi, s. 289. Nazwisko Koranyiego przewija się też czasem w korespondencji między Schmidem a Sawickim: APAN Warszawa, sygn. III-236, Materiały Jakuba Sawickiego, nr 34, Uniwersytet w Wiedniu, List H. F. Schmida do J. Sawickiego z 22.01.1958 r., gdzie Schmid prosił o przekazanie Koranyiemu, jak bardzo cieszy się na ponowne z nim spotkanie i zapowiadał, że ma zamiar również skontaktować się z nim listownie; APAN Warszawa, sygn. III-236, Materiały Jakuba Sawickiego, nr 36, Wiedeń, Kartka pocztowa H. F. Schmida do J. Sawickiego z 31.12.1958 r., gdzie mowa o planach Koranyiego na przyjazd w kolejnym roku do Wiednia i liście, jaki w tej sprawie wysłał do niego Schmid.

[291] Trudno jednoznacznie wywnioskować, czy historycy korespondowali ze sobą już przed wojną, czy też ich znajomość ograniczała się do spotkania podczas Kongresu w Warszawie w 1933 r. – zob.: Sawicki, s. 446.

[292] APAN Warszawa, sygn. III-236, Materiały Jakuba Sawickiego, nr 34, Uniwersytet w Wiedniu, Kartka H. F. Schmida do J. Sawickiego z 21.08.1957 r. Omówienie ostatecznie z jakichś przyczyn nie ukazało się. Warto podkreślić, że wielotomowa edycja krytyczna starych tekstów synodalnych, tworzona na przestrzeni wielu lat i nie bez znaczących przeszkód przez Sawickiego, została w dużej mierze zainspirowana przez niezwykle ważnego także dla początków kariery naukowej Schmida nestora polskiej historii prawa, Władysława Abrahama. Na temat dzieła, okoliczności jego powstania i recepcji w nauce historycznej polskiej i międzynarodowej, zob.: M. A. Żurowski, *Refleksje nad "Concilia Poloniae" Jakuba Sawickiego,* Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny, 23/1-2, 1980, s. 231-238,

[293] Przykładowo: List J. Sawickiego do W. Leitscha z 24.02.1957 r., List W. Leitscha do J. Sawickiego z 13.03.1957 r., List J. Sawickiego do W. Leitscha z 16.03.1957 r., List W. Leitscha do J. Sawickiego z 2.04.1957 r., List W. Leitscha do J. Sawickiego z 27.04.1957 r.

mowa jest też o wzajemnych zaproszeniach i odwiedzinach. Sawicki gościł w Wiedniu pod koniec 1957 r., a na kolejny rok zapraszał Schmida do Warszawy na obchody jubileuszu 140-lecia uniwersytetu i 150-lecia wydziału prawa, w planach były także wykłady gościnne w innych miastach – Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu[294]. Wizyta ta nie doszła do skutku z uwagi na liczne obowiązki Schmida w związku ze świętowanym wówczas jubileuszem kierowanego przez niego instytutu. Historyk z Wiednia przyjechał jednak do Polski w kolejnym, 1959 r., i wówczas miało też miejsce powołanie go na członka rzeczywistego PAN[295]. Jest też wysoce prawdopodobne, że Schmid otrzymał w związku z tą wizytą polskie odznaczenie państwowe w uznaniu jego zasług na rzecz krzewienia polskiej kultury i nauki za granicą, a wydarzenie to było także świętowane po powrocie do Wiednia w tamtejszej polskiej ambasadzie, gdzie Schmida przyjmował ówczesny ambasador PRL w Austrii, Karol Kuryluk[296]. Ponownie, i zapewne po raz ostatni, uczony z Austrii zawitał do Polski prawdopodobnie dopiero w 1962 r., również na zaproszenie PAN[297]. Wówczas Schmid wygłosił także wykład w Poznaniu, goszcząc w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk[298].

W listach wymienianych przez obu historyków, w kontekście możliwych wizyt Schmida w Polsce pojawiają się też sformułowania świadczące o stosunku wiedeńskiego historyka do tego kraju i jego środowiska naukowego. Otrzymawszy od Sawickiego propozycję

---

[294] APAN Warszawa, sygn. III-236, Materiały Jakuba Sawickiego, nr 36, Wiedeń, List J. Sawickiego do H. F. Schmida z 1.01.1958 r.; APAN Warszawa, sygn. III-236, Materiały Jakuba Sawickiego, nr 34, Uniwersytet w Wiedniu, List H. F. Schmida do J. Sawickiego z 22.01.1958 r.

[295] APAN Warszawa, sygn. III-236, Materiały Jakuba Sawickiego, nr 34, Uniwersytet w Wiedniu, Kartka pocztowa W. Leitscha do J. Sawickiego z 5.07.1959 r.

[296] Według informacji przekazanej od p. Jakuba Forst-Battaglii w dniu 14.07.2021 r. Niestety, nie udało się dotąd ustalić więcej na temat rzeczonego odznaczenia. O zaproszeniu Schmida do ambasady wspominał także W. Leitsch w cytowanej powyżej karcie pocztowej.

[297] APAN Warszawa, sygn. III-236, Materiały Jakuba Sawickiego, nr 36, Wiedeń, List H. F. Schmida do J. Sawickiego z 13.05.1962 r. O tym, że ta mająca miejsce w maju 1962 r. wizyta była ostatnią wizytą Schmida w Polsce, pisał we wspomnieniu pośmiertnym M. Sczaniecki, s. 338.

[298] Wydarzenie to wspominał w swym wspomnieniu pośmiertnym o Schmidzie K. Tymieniecki – s. 269-270.

przyjazdu do Polski Schmid pisał o swej wielkiej radości, jaką wywołuje w nim perspektywa takiej podróży, chodzi bowiem o „[…] das Land […], dessen Geschichtswissenschaft so viel für meinen wissenschaftlichen Werdegang bedeutet hat.” [299] Podobnie, stwierdzając w późniejszym czasie z pewnym żalem niemożliwość rychłego zaplanowania odwiedzin w Polsce, dodawał: „Auf jeden Fall genieße ich die Vorfreude des Wiedersehens mit dem schönen Lande, dem ich mich so herzlich verbunden fühle, um so länger!“[300] Schmid chętnie relacjonował Sawickiemu swe liczne podróże związane z aktywnością naukową, m.in. do Francji, Włoch, RFN czy Jugosławii[301], jednocześnie nie znikała całkiem z jego horyzontu kwestia popularyzowania wyników polskiej historiografii, tak jak robił to przed II wojną światową – wspominał chociażby o planach podjęcia na nowo szerszej aktywności omówieniowej w „Savigny-Zeitschrift” [302] . Lepszej recepcji dorobku polskiej historiografii w kręgu niemieckojęzycznym służyć miał także szerszy projekt, w który zaangażowali się obaj historycy. Podczas swej wizyty w Wiedniu w 1957 r. Sawicki rozmawiał z austriackim historykiem prawa, Willibaldem Plöchlem, na temat możliwości opublikowania tłumaczeń kilku szczególnie wartościowych polskich prac prawnohistorycznych w języku niemieckim[303]. Schmid korzystał ze własnej szerokiej wiedzy w tej tematyce, aby z dużym wyczuciem wytypować jego zdaniem najbardziej warte publikacji rozprawy[304]. Jednocześnie podkreślał, jak bardzo zależy mu na fachowości tłumaczeń, które powinny być uprzednio sprawdzone przez eksperta biegłego w obu językach, aby nie

[299] APAN Warszawa, sygn. III-236, Materiały Jakuba Sawickiego, nr 34, Uniwersytet w Wiedniu, List H. F. Schmida do J. Sawickiego z 22.01.1958 r.
[300] APAN Warszawa, sygn. III-236, Materiały Jakuba Sawickiego, nr 36, Wiedeń, Kartka pocztowa od H. F. Schmida do J. Sawickiego z 31.12.1958 r.
[301] APAN Warszawa, sygn. III-236, Materiały Jakuba Sawickiego, nr 34, Uniwersytet w Wiedniu, List H. F. Schmida do J. Sawickiego z 18.04.1957 r.
[302] Tamże.
[303] APAN Warszawa, sygn. III-236, Materiały Jakuba Sawickiego, nr 36, Wiedeń, List J. Sawickiego do H. F. Schmida z 1.01.1958 r.
[304] APAN Warszawa, sygn. III-236, Materiały Jakuba Sawickiego, nr 34, Uniwersytet w Wiedniu, List H. F. Schmida do J. Sawickiego z 22.01.1958 r.

doprowadzić do zdyskredytowania polskiej nauki przez wydanie nie w pełni wartościowych prac.

Działania Schmida w latach powojennych miały więc też na celu podtrzymanie łączności historiografii polskiej i polskiego środowiska historyków ze światem nauki spoza Polski i spoza Żelaznej Kurtyny. Temu służyło też wsparcie, jakiego udzielał on dla przyjazdów polskich badaczy do Wiednia, które można dostrzec już na podstawie przebadanej dotąd korespondencji. Wiedeń, w którym obok Schmida działał po wojnie także inny sympatyzujący z Polską intelektualista, Otto Forst-Battaglia[305], był jak można stwierdzić miejscem chętnie odwiedzanym przez polskich uczonych. Odwiedziny te były okazją do spotkań i dyskusji ze Schmidem. Poza Jakubem Sawickim, Aleksandrem Gieysztorem czy Karolem Koranyim do grona jego gości w czasach po II wojnie światowej można prawdopodobnie dodać także Tadeusza Manteuffla[306]. Pod koniec 1962 r. u Schmida miał też gościć polski historyk prawa Witold Maisel[307]. Z pewnością liczba takich wizyt była znacznie większa, niż udało się tu odnotować[308]. Niewątpliwa jest wreszcie także rola, jaką odegrał Schmid w związku z podróżą Mariana Biskupa na kwerendę w archiwach krzyżackich w Wiedniu, podczas której zorganizował on także wykład polskiego historyka w „Arbeitsgemeinschaft Ost" i stał prawdopodobnie także za inicjatywą opublikowania jego tekstu na temat roli Zakonu

[305] Zob. przede wszystkim: K. Huszcza, *Polska i Polacy w pracach Ottona Forst de Battaglii*, Kraków 2002; *Człowiek Śródeuropy. Otto Forst de Battaglia (1889-1965)*, red. K. Huszcza, A. Juzwenko, M. Zybura, Wrocław 2011. Na temat relacji O. Forst-Battagli z H. F. Schmidem można dowiedzieć się przede wszystkim z informacji, przekazanych mi przez jego wnuka, p. Jakuba Forst-Battaglię, w dniu 14.07.2021 r. Wspominał on o przyjaźni obu uczonych, częstych wzajemnych wizytach i dyskusjach, oraz ogólnie bliskich stosunkach towarzyskich, jakie łączyły jego rodzinę z małżeństwem Schmidów. Niestety z tych kontaktów i współpracy nie zachowało się wiele materialnych śladów, a to z uwagi na ich bezpośredni, osobisty charakter.

[306] Zgodnie z informacją przekazaną od p. Jakuba Forst-Battaglii w dniu 14.07.2021 r.

[307] Tymieniecki, s. 270.

[308] O podtrzymywaniu przez Schmida kontaktów z polską nauką, co wyrażało się także w przyjmowaniu w Wiedniu wielu polskich historyków, wspominał w swym wspomnieniu pośmiertnym Sczaniecki, s. 338.

Krzyżackiego w historii Polski w „Österreichische Osthefte”[309]. Wobec tych faktów można z całą pewnością stwierdzić, że Schmid był jednym z najważniejszych w pierwszych powojennych dekadach uczonych z niemieckojęzycznego kręgu, którzy odegrali zasadniczą rolę w przygotowaniu gruntu pod zbliżenie z polską historiografią[310].

d) Dialog z polską historiografią w publikacjach H. F. Schmida z lat powojennych

Mimo odejścia w latach powojennych w swych publikacjach od intensywnego zajmowania się problematyką zachodniosłowiańską, a tym samym i polską, Schmid nie zrezygnował zupełnie z omawiania wyników polskich badaczy na łamach tekstów, które w tym czasie przygotowywał. Zaznaczyło się to już w początkach aktywności publikacyjnej tego uczonego po II wojnie światowej, która była ściśle związana z inaugurowanym w 1948 r. czasopismem „Blick nach Osten”. O ile w pierwszym jego roczniku Schmid z autorów słowiańskich omawiał przede wszystkim prace rosyjskie i czeskie[311], o tyle już w drugim pojawił się dość obszerny tekst, traktujący o aktualnym spojrzeniu polskiej historiografii na związki dziejowe tego kraju z Niemcami i Czechami[312]. Schmid wspominał tu na samym początku, jak wiele zawdzięcza polskiej historiografii oraz deklarował chęć omawiania jej wyników w szerszym zakresie, niż było to dla niego wówczas możliwe z uwagi na ograniczenia wynikające z charakteru czasopisma[313]. Podkreślał też wiodącą rolę polskiej nauki o przeszłości

---

[309] J. Hackmann, *Marian Biskup und die deutsche Geschichtswissenschaft. Wahrnehmung und Wirkung* [w:] „Zapiski Historyczne“, 77/4, 2012, s. 603-615, tu s. 606-607.
[310] Por.: tamże, s. 602-603.
[311] W pierwszym roku wydawania czasopisma zadanie pisania o rozwoju polskiej historiografii po II wojnie światowej wziął na siebie Otto Forst-Battaglia, zob.: tenże, *Polnische Geschichtsschreibung seit Kriegsende (I. Teil)*, BnO, 1/3-4, 1948, s. 23-45. Druga część tych rozważań znalazła się w: BnO, 2/1-2, 1949, s. 79-94.
[312] H. F. Schmid, *Polens geschichtliche Beziehungen zu Deutschen und Tschechen in polnischer Schau*…, s. 63-78.
[313] Tamże, s. 63.

na tle całej Wschodniej Europy, i to zarówno w latach międzywojennych, jak też po II wojnie światowej, gdy mimo zawirowań dziejowych polska historiografia zachowała o dziwo wysoki poziom[314].

W odniesieniu do problemu związków polsko-niemieckich Schmid rozważył tu trzy prace, opublikowane niedługo po zakończeniu wojny: M. Friedberga, J. Feldmana i Z. Wojciechowskiego. Wyraźnie należała się w jego odczuciu tym książkom pozytywna ocena. Rozważania Friedberga o niemieckich i innych obcych wpływach kulturowych w kulturze polskiej zasłużyły zdaniem Schmida na miano „encyklopedii kultury średniowiecznego społeczeństwa Polski", a poprzez dokładne opisanie obcych wpływów w życiu kulturowym polskiego średniowiecza dzieło to może być nawet uznane za „wzorcowy podręcznik"[315]. Praca Feldmana jest również chwalona za precyzyjną i niezwykle żywą prezentację podjętej tematyki, Schmid zgadza się tu też z opinią wyrażoną przez Ottona Forst-Battaglię w poprzednim wydaniu „Blick nach Osten", że książka ta powinna stać się „lekturą obowiązkową dla polityków" [316]. Nie inaczej jest też z pracą Wojciechowskiego o tysiącu lat polsko-niemieckich zmagań [317]. Schmid zwrócił uwagę na pojawiające się w Polsce i poza nią opinie, zarzucające autorowi prezentyzm, jednak podkreślił, że mimo to nie wyraża się on w umniejszaniu niemieckich elementów w rozwoju Polski, czy w jednostronnej, czarno-białej technice przedstawienia[318]. Podkreślił wpływ faktu, że książka w dużej części powstawała jeszcze w czasie okupacji. Jedynym poważnym zarzutem jest spostrzeżenie, że Wojciechowski rozważa dokładnie polską politykę zachodnią w zupełnym oderwaniu od równie ważnej polityki wschodniej, która została tu niemal całkowicie przemilczana. Schmid odniósł się też do

[314] Tamże, s. 64.
[315] Tamże, s. 65.
[316] Tamże, s. 70-71.
[317] Zob.: tamże, s. 72-75.
[318] Na fakt, że Schmid wziął książkę Wojciechowskiego w obronę, mimo jej ciemnego obrazu całych stosunków polsko-niemieckich, krytykowanego także przez K. Tymienieckiego i innych polskich badaczy, zwrócił uwagę M. Krzoska, *Für ein Polen an Oder und Ostsee…*, s. 384.

samej postaci Wojciechowskiego, przypominając jego zasługi dla polskiej historii społecznej i ustroju, przywołał także pozytywną opinię o rozważaniach na te tematy prowadzonych przez Wojciechowskiego w przedwojennej „Historii Śląska", którą wyraził niemiecki badacz dziejów tego regionu, Heinrich von Loesch. Nie zabrakło też zwrócenia uwagi na fakt, że powojenne zmiany granic Polski oznaczają w dużej mierze realizację wcześniej czysto teoretycznej koncepcji Wojciechowskiego i jemu podobnych polskich badaczy, a w tym fakcie można też widzieć główną inspirację dla intensywnych działań organizacyjnych podjętych przez tego uczonego, wyrażających się w założeniu Instytutu Zachodniego i wydawaniu „Przeglądu Zachodniego".

W tekście Schmida rozważona została również przygotowana pod redakcją Wojciechowskiego książka o dziesięciu wiekach sąsiedztwa polsko-czeskiego i w jego ocenie również zasłużyła ona na pochwałę[319]. Podsumowując swoje wywody na temat prac, które w jego odczuciu wpisują się w szerszą tematykę relacji między Zachodem i Wschodem, Schmid podkreślił ponownie fakt pomijania znaczenia Polski w historii i kulturze Europy, zarówno w zachodniej, jak i wschodniej części kontynentu. Tymczasem, co w pewnym stopniu można wyczytać jego zdaniem już z rozważonych tu książek, kraj ten odegrał ważną rolę w przekazywaniu wpływów kulturowych, płynących z różnych stron kontynentu, dalej na wschód. Rolę tę opisał Schmid, świadomie nawiązując do popularnego w niemieckiej historiografii zwrotu, będącego zarazem, jak nie omieszkał podkreślić, „nierzadko źle rozumianym i nadużywanym", jako „Großtat der polnischen Kultur im Mittelalter und in der beginnenden Neuzeit"[320].

Na kolejne omówienie przez Schmida rozważań jednego z polskich historyków należało czekać kilka lat. Tym razem, podobnie jak w przypadku Wojciechowskiego, chodziło o uczonego dobrze Schmidowi znanego, jednocześnie jednak nie działającego już po II wojnie

[319] Tamże, s. 75-77.
[320] Tamże, s. 78.

światowej w Polsce, a na emigracji, którym był Oskar Halecki. Omawiając jego pracę o „Borderlands of Western Civilization”[321], Schmid nakreślił sylwetkę Haleckiego, wskazując także na jego związki z monarchią habsburską, która w XIX w. okazała się tym miejscem, gdzie do głosu zdołały dojść także historiografie narodów niemających wówczas głosu w wielkiej polityce europejskiej. Jak podkreślał Schmid, Halecki, wprowadziwszy w swej pracy to tytułowe określenie, „odrzuca […] ów podział historii świata chrześcijańskiego na półkule łacińsko-zachodnią i prawosławno-wschodnią, […] wydobywając pojęcie „Europy Środkowo-Wschodniej” jako określenie całości ziem zamieszkanych przez Słowian, Bałtów, Ugrofinów (Estończyków, Finów i Węgrów), Rumunów i Albańczyków – [a to] w ramach granic obszaru, który był stale areną historii [ogólno]europejskiej”[322]. Syntetyczne przedstawienie dziejów tej przestrzeni jest zdaniem Schmida zadaniem niezwykle trudnym ze względu na jej etniczną różnorodność, wielość obcych wpływów i rozdzierających ją konfliktów, jednakże Halecki to według niego uczony najpełniej przygotowany, aby temu wyzwaniu podołać. Jest on bowiem w stanie w sposób taktowny i bezstronny badać także te problemy, które jako zdeklarowanemu Polakowi i katolikowi najbardziej leżą mu na sercu. Tym samym jego praca zasługuje zdaniem Schmida na szczególne polecenie. Inną pracą, która powstała przy współudziale Haleckiego i którą Schmid oceniał również w 1952 r., była „The Cambridge History of Poland. From the Origins to Sobieski”[323]. O tym, że Polska nie zniknęła zupełnie z horyzontu Schmida w jego aktywności publikacyjnej w następnych latach, świadczy przygotowywanie przez niego opartych o dobrą znajomość jej historiografii fragmentów dotyczących dziejów tego kraju w

[321] H. F. Schmid, *[Recenzja z] Oscar Halecki, Borderlands of Western Civilization*… [w:] „MIÖG”, 60, 1952, s. 400-404.
[322] Tamże, s. 402.
[323] Zob.: „Historische Zeitschrift“, 174, 1952, s. 657-663.

szerokich syntezach historii powszechnej wydawanych po niemiecku w latach 50. XX w.[324].

Dopiero w 1957 r. Schmid ponownie opublikował obszerniejsze omówienie pracy jednego z polskich historyków. Jako że ukazało się ono w „Savigny-Zeitschrift" i dotyczyło problematyki średniowiecznego prawa kościelnego, można widzieć w nim w pewnym sensie próbę kontynuacji aktywności z lat międzywojennych. Schmid przyjrzał się pracy poświęconej recepcji dekretu Gracjana, a więc kwestii o dużym znaczeniu dla ogólnoeuropejskiej kanonistyki, której autorem był dobrze mu znany i dzielący z nim prawnohistoryczne zainteresowania Adam Vetulani[325]. Oparł on się w swych rozważaniach na nieprzebadanym dotąd źródle odkrytym w Gdańsku - zawierało ono obszerny wyciąg z dekretu, a także przedmowę, która stała się wzorem dla innych znanych tekstów kanonistycznych. Analizując dokładniej rozważania polskiego badacza, Schmid stwierdził jednoznacznie: „Man wird diese Ergebnisse von Vetulanis Untersuchungen als wichtigen und dankenswerten Beitrag zur Textgeschichte von Gratians Dekret gern zur Kenntnis nehmen"[326], nawet pomimo że zachował on rezerwę wobec dalszych wniosków tego uczonego, sugerujących zmianę datacji dzieła Gracjana. Dzieło Vetulaniego o dekrecie zasługuje więc na wdzięczność badaczy za „bogate pouczenie o historii tekstu i liczne inspiracje". Po raz kolejny Schmid przekonywał więc swych czytelników o niebagatelnym znaczeniu rozprawy, powstałej w środowisku polskiej historiografii, dla szerszych kręgów przedstawicieli nauk o przeszłości, tym razem w obszarze prawa kanonicznego.

Następny tekst Schmida rozważający dorobek polskich badaczy pojawił się dopiero na początku lat 60. XX w. Tutaj również Schmid odwołał się do znaczenia ich ustaleń w ramach problematyki szerszej

[324] Np. dla: *Handbuch der Weltgeschichte*, red. A. Randa, t. 2, Olten und Freiburg 1956.
[325] H. F. Schmid, *[Recenzja z] Vetulani Adam, Dekret Gracjana i pierwsi dekretyści*… [w:] „ZSSRG", 74, (Kan. Abt. 43) 1957, s. 365-373.
[326] Tamże, s. 368.

niż sama historia Polski, ściśle wiążącej się na pierwszy rzut oka przede wszystkim z historią Niemiec. Tym razem głównym tematem rozważań nie było już takie czy inne dzieło któregoś z polskich badaczy, ale zagadnienie „Cesarz Otton I a Wschód", którego rozważenia Schmid zobowiązał się podjąć w ramach obchodów tysiąclecia cesarskiej koronacji tego władcy, organizowanych w Wiedniu głównie z inspiracji jednego z czołowych austriackich historyków, Leo Santifallera[327]. Schmid rozpoczął swój tekst od nawiązania do krótkiego artykułu czołowego przedstawiciela upolitycznionej niemieckiej „Ostforschung", Alberta Brackmanna, opublikowanego w 1926 r. pod tytułem „Die Ostpolitik Ottos des Großen"[328]. Wraz z kilkoma innymi tekstami tego badacza uznał go za nadający kierunek dla „deutsche historische Ostforschung" w latach międzywojennych, której rozwój i dorobek jego zdaniem najlepiej w zarysie ukazuje dedykowana Brackmannowi praca zbiorowa „Deutsche Ostforschung". Schmid dostrzegał w ramach tego nurtu dążenie w odniesieniu do rozpatrywanej epoki do wyeksponowania zasadniczego udziału Niemiec rządzonych przez dynastię saską (Ludolfingów) w ukształtowaniu ówczesnej Europy Środkowo-Wschodniej[329]. Tymczasem dla jej ludów – Czechów, Polaków i Węgrów – jest to czas kształtowania własnego życia państwowego i instytucjonalnego, a jako taki stoi w pierwszym rzędzie wśród zainteresowań tutejszych badaczy średniowiecza, którzy skupiają się na czynnikach samodzielnego rozwoju tych społeczeństw. Ta tendencja została nawet wzmocniona

[327] W rozszerzonej wersji tekst referatu Schmida pt. „Otto I. und der Osten" ukazał się w specjalnym, poświęconym obchodom tomie MIÖG (Ergänzungsband, 20/1), opublikowanym jako: Festschrift zur Jahrtausendfeier der Kaiserkrönung Ottos des Großen, Teil 1: Festbericht, Vorträge, Abhandlungen, Graz-Köln 1962, s. 70-106. Znacznie skrócona wersja tekstu pod tym samym tytułem ujrzała też światło dzienne [w:] „ÖOH", 4, 1962, s. 89-101. Poniżej cytowana będzie pierwsza, obszerniejsza wersja.

[328] W odniesieniu do ściśle wiążącej się z okresem panowania Ottona I kwestii granic metropolii magdeburskiej, poglądom wyrażonym w tym artykule przez Brackmanna można przeciwstawić stanowisko, które Schmid prezentował już w latach międzywojennych w „Die rechtlichen Grundlagen…", rzetelnie przedstawiając także pogląd polskiej historiografii – zob.: Z. Kaczmarczyk, *Kolonizacja niemiecka*…, s. 179. W historiografii niemieckiej podejście Schmida było tu zbieżne z tym, zaprezentowanym już wcześniej przez P. Kehra.

[329] Zob.: *Otto I. und der Osten*, s. 70-71.

wraz z przyjęciem tu marksistowskiego ujęcia historii po II wojnie światowej[330]. Zagadnienia historii czeskiej i węgierskiej związane z oddziaływaniem pierwszych niemieckich cesarzy nie stanowią kluczowego problemu w ramach tamtejszych historiografii, podczas gdy w Polsce jest to zdaniem Schmida jeden z centralnych punktów rozważań[331]. W związku z tym przywołuje on w swoim tekście liczną literaturę w języku polskim, omawiającą te zagadnienia, z czego dużą część stanowią prace poświęcone początkom państwa polskiego, autorów takich jak Gieysztor, Łowmiański, Labuda, Manteuffel, czy ze starszych pokoleń Zakrzewski, oraz wielu innych. Przegląd ten zdradza obszerną wiedzę i dobrą orientację Schmida w publikacjach zarówno starszych, jak i nowszych, powojennych, i to w tematyce, która nigdy nie grała pierwszoplanowej roli w jego badaniach[332]. Niezaznajomiony z polską historiografią czytelnik niemieckojęzyczny mógłby się czuć wręcz „przytłoczony" ilością cytowanych nazwisk i tytułów (które jednak Schmid konsekwentnie tłumaczył na język niemiecki, aby dać lepsze rozeznanie, o czym konkretnie traktuje dana publikacja), zarazem jednak miał niepowtarzalną okazję uzyskać tu od razu szeroki i dogłębny ogląd dorobku polskich historyków w kwestiach, które wiązały się wyraźnie z dotychczasowymi rozważaniami niemieckiej historiografii o oddziaływaniu Ottona I i jego bezpośrednich następców na sąsiednich obszarach na wschodzie, proponując nierzadko obraz nieco inny od przyjętego w jej ramach. Jak zaś podkreślał Schmid: „Obszerny i solidny dorobek polskiej historiografii na tym drażliwym obszarze prac zasługuje na najwyższą uwagę i największe uznanie, zwłaszcza że jej przedstawiciele bez wyjątku starają się oddać pełną sprawiedliwość nie tylko historycznym osiągnięciom Niemiec epoki Ottonów, ale i osiągnięciom niemieckiej historiografii ostatnich dziesięcioleci […]"[333]. Wskazania na prace polskich badaczy pojawiły się w rozważaniach Schmida także przy okazji omawiania zagadnień

[330] Tamże, s. 71.
[331] Tamże, s. 73.
[332] Zob.: tamże, s. 73-78.
[333] Tamże, s. 78.

m.in. dotyczących Słowiańszczyzny Połabskiej[334], oraz innych kwestii, stojących w tekście w bezpośrednim związku z działalnością cesarza Ottona I, bądź na jej uboczu lub stanowiących wobec niej możliwe, często odległe pokłosie (np. w odniesieniu do rozpowszechnionego w Europie Środkowo-Wschodniej wzorca monarchy). Tekst Schmida cechuje przy tym prawdziwe bogactwo poruszonych wątków. Różnorodne kwestie o zasadniczym znaczeniu dla wczesnych dziejów Polski przeplatają się tu z zagadnieniami historii niemieckiej, ale także z dziejów wielu innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej, nie tylko zachodnio-, ale i południowo- czy wschodniosłowiańskich, oraz oczywiście Węgier. Perspektywa, z której Schmid patrzył na działalność i dorobek Ottona I nie była więc w żadnym razie jedynie niemiecka – co można chyba by zarzucić zacytowanemu przezeń na początku tekstowi Brackmanna – ale raczej szersza, środkowo- i wschodnioeuropejska, nie wykluczająca zarówno niemieckiego, jak i innych, istniejących w rozważanym obszarze punktów widzenia.

Tak jak znaczną część tekstów Schmida dotyczących bezpośrednio polskiej historiografii stanowiły, już od początków jego aktywności na rzecz historiograficznego dialogu, omówienia polskich badań prawnohistorycznych publikowane w „Savigny-Zeitschrift", tak też charakter ten posiada ostatni jego tekst poświęcony dorobkowi uczonych z Polski, obszerne omówienie dwunastu roczników „Czasopisma Prawno-Historycznego" z lat 1948-1960, które ukazało się już po śmierci Schmida, w 1964 r.[335] Nieukończony tekst, być może powstający na przestrzeni wielu lat i na uboczu innych obowiązków, został odnaleziony w papierach Schmida i doprowadzony dzięki staraniom jego współpracowników do publikacji – podobnie jak było to w przypadku rozprawy „Konfession und Nationalität in Südosteuropa". Redakcji „Savigny-Zeitschrift" przekazał go Walter Leitsch. Jak stwierdzała dołączona na początku notatka, jego zawartość odzwierciedla wysuwającą się na pierwszy plan część naukowej

[334] Tamże, 80-81.
[335] H. F. Schmid, *Zwölf Jahrgänge der polnischen „Rechtshistorischen Zeitschrift"…*, s. 278-307.

aktywności Schmida[336]. W swym niezwykle obszernym omówieniu Schmid wyszedł ponownie od stwierdzenia, często przez niego podkreślanego, na temat wysokiego poziomu i rozkwitu, w jakim znajdowała się polska historia prawa w latach międzywojennych. Za pośrednictwem swego organu – „Przewodnika Historyczno-Prawnego" – jej przedstawiciele podejmowali jego zdaniem wysiłki, aby przybliżać sobie badaczy tej tematyki nie tylko z Polski, ale i z innych krajów słowiańskich, a także Niemiec i Francji[337]. Schmid wskazywał tu znów na rolę działających we Lwowie Oswalda Balzera, Władysława Abrahama i Przemysława Dąbkowskiego. Po II wojnie światowej tę rolę przejął jego zdaniem Poznań z aktywnym tu uczniem Balzera, Zygmuntem Wojciechowskim. W wydawanym początkowo tu „Czasopiśmie…" Schmid widział bezpośredniego następcę „Przewodnika…" chociażby na podstawie faktu, że współredaktorem nowego przedsięwzięcia został Karol Koranyi, odgrywający zasadniczą rolę także w kształtowaniu przedwojennego periodyku, podobieństwo obu wydawnictw jest jednak dostrzegalne także w ich „duchu i kształcie" – przykładem na to publikowanie tekstów w dostępnym międzynarodowemu gronu odbiorców języku francuskim[338]. Na uwagę zasługiwały zdaniem Schmida jednak także teksty w języku polskim – uwypuklił on w całym swym wywodzie zwłaszcza znaczenie tych, które mogą być szczególnie wartościowe dla badaczy niemieckich. Do kategorii tej zaliczył teksty Józefa Matuszewskiego, którego poglądy zestawiał też z poglądami innych badaczy, w tym Waltera Schlesingera[339]. Szczególnie warte rozważenia były też jego zdaniem rozprawy poświęcone zagadnieniom związanym z osadnictwem na prawie niemieckim[340].

Niekorzystną okolicznością było zdaniem Schmida podporządkowanie na początku lat 50. XX w. polskiej historii prawa

[336] Por.: tamże, s. 278.
[337] Tamże, s. 279-280.
[338] Tamże, s. 280-281.
[339] Zob.: tamże, s. 282-283; 294.
[340] Zob. np.: tamże, s. 297-298.

wymogom ideologii marksizmu-leninizmu, w ramach której ma ta gałąź badań jedynie marginalną rolę - czego dobitnym przykładem był jego zdaniem los niegdyś obiecująco rozwijającego się środowiska badaczy rosyjskich - dla „Czasopisma...” oznaczało to też konieczność znaczącej reorganizacji[341]. Jak zauważył, analizując treść kolejnych tomów: „Nie doszło jednak do ideologicznego ujednolicenia czasopisma […]”[342]. Tym samym Schmid mógł wskazać na wiele wartościowych także dla zachodniego czytelnika rozpraw z różnych grup tematycznych, które pojawiały się w następnych tomach „Czasopisma…”. Jego zdaniem m.in.: „O tym, że polska nauka prawnohistoryczna może swobodnie wypowiadać się na temat osiągnięć niemarksistowskich badaczy, świadczą obszerne […] omówienia znaczących dzieł romanistów [znawców prawa rzymskiego] niemieckich i włoskich”[343]. Także na podstawie obfitości i różnorodności rozpraw pojawiających się w omawianym periodyku, które Schmid wymienił jako warte polecenia w obrębie poszczególnych grup tematycznych, przyjąć można z całą pewnością, że dorobek polskiej historiografii, także w jego prawnohistorycznej części, był zdaniem tego uczonego nadal wartościowym i godnym uważnego zapoznawania się z nim przez badaczy z zachodniej strony Żelaznej Kurtyny, nawet pomimo zawirowań, jakim podlegała nauka kraju poddanego brutalnej okupacji, a następnie władzy systemu o zakusach totalitarnych.

[341] Tamże, s. 283-286.
[342] Tamże, s. 288.
[343] Tamże, s. 293.

3. H. F. Schmid i jego zaangażowanie w dialog polsko-niemiecki na tle niemieckich badań nad dziejami Europy Środkowo-Wschodniej

a) Dorobek H. F. Schmida w opiniach wybranych historyków niemieckich

Na początek rozważań o miejscu zaangażowania H. F. Schmida w polsko-niemiecki dialog historyków w odniesieniu do szerszych tendencji, jakie panowały w niemieckiej historiografii w ramach zajmowania się zagadnieniami związanymi z historią Europy Środkowo-Wschodniej, warto przywołać jeszcze pewną liczbę ogólnych opinii, które pojawiły się we współczesnym mu środowisku niemieckim i dotyczyły tych aspektów aktywności i dorobku tego badacza, które wydają się szczególnie ważne w kontekście jego stosunku do polskiej historiografii. Będą to w szczególności uwagi wygłaszane oficjalnie i otwarcie, a więc przede wszystkim w formie publikowanej, których zasadniczym celem było bezpośrednie odniesienie się do H. F. Schmida i jego dorobku jako uczonego. Za opinie tego rodzaju uznać trzeba w pierwszej kolejności najważniejsze omówienia i recenzje tych jego prac, które dotyczyły czy to problematyki związanej bezpośrednio z historią Polski, i tym samym w jakiejś mierze odnosiły się do wyników historiografii polskiej, czy też miały znaczenie dla ważnych z perspektywy polsko-niemieckich sporów historiograficznych rozważań na temat średniowiecznej kolonizacji. Z racji specyfiki dorobku Schmida w tym zakresie będą to siłą rzeczy teksty pochodzące z okresu międzywojennego. Obok tego szerzej rozważyć należy także opinie, jakie pojawiły się w pisanych przez niemieckich historyków wspomnieniach pośmiertnych o Schmidzie w odniesieniu do jego badań nad polską historią i jego zaangażowania w dialog polsko-niemiecki. Będą to teksty z późniejszych lat powojennych, w których możemy spotkać się z próbą szerszego bilansu dorobku tej postaci i jej całościowej oceny.

Te dwa rodzaje tekstów stanowić mogą jak się wydaje główną podstawę dla przedstawienia w bardzo ogólnym zarysie, czy i na ile Schmid mógł być ceniony w Niemczech jako specjalista od badań nad historią Polski oraz czy dostrzegano tu także jego potencjalne znaczenie dla pobudzania dialogu z polską historiografią. Płynące stąd wnioski zostaną odniesione także do kilku interesujących przykładów pochodzących skądinąd. Jednocześnie nie jest celem niniejszego fragmentu dokładne zebranie i analiza wszelkich odniesień do Schmida i opinii o jego dorobku pojawiających się w różnych publikacjach niemieckich historyków na marginesie ich własnych rozważań. Całościowe przebadanie tego rodzaju przejawów recepcji Schmida w Niemczech uznać należy z całą pewnością za pożyteczne i warte wykonania zadanie. Było ono jednak niemożliwe do wykonania w ramach dotychczasowych badań nad tą postacią, które siłą rzeczy skupić musiały się jedynie na tym, co najbardziej istotne dla próby zrozumienia roli, jaką Schmid odegrał w ramach polsko-niemieckiego dialogu historyków. Wszelkie odwołania do przykładów z prac niemieckich historyków, piszących na tematy pokrewne do zainteresowań badawczych Schmida, wystąpią więc tu i dalej jedynie o tyle, o ile wydaje się to ważne dla lepszego zrozumienia poszczególnych szczegółowych aspektów oddziaływania tego uczonego na historiografię niemiecką w kontekście jej dialogu z Polską.

Jak się wydaje, wkraczając w pierwszej połowie lat 20. XX w. na obszar badań nad średniowieczną historią prawa kościelnego młody uczony, H. F. Schmid, spotkał się już od razu z niewątpliwym uznaniem we własnym, niemieckim i niemieckojęzycznym środowisku. W pierwszym rzędzie nie sposób tu nie wymienić oczywiście samego jego mentora, Ulricha Stutza, który wprowadził Schmida w arkana swej subdyscypliny. Zasłużony historyk prawa kościelnego nie tylko miał w zwyczaju już po latach nazywać swego ucznia „nowym Niederle”[1] i uznawać go za kogoś w rodzaju „cudownego dziecka” nawet na tle

[1] Sawicki, s. 446.

wielu innych zdolnych i wybitnych uczonych, których wychował[2]. Stutz był także w pełni przekonany o wysokiej wartości naukowej pierwszej pracy napisanej przez Schmida pod jego kierunkiem, poświęconej zakładaniu i wyposażaniu kościołów na poddanych średniowiecznej kolonizacji terenach magdeburskiej prowincji kościelnej, czemu dał wyraz w opinii załączonej do wniosku o nadanie uczniowi doktoratu z prawa na podstawie tej właśnie rozprawy[3]. Również dalsze, w pełni samodzielne poczynania Schmida budziły uznanie berlińskiego profesora historii prawa: jak pisał w opinii w związku ze staraniami o powołanie Schmida w 1931 r. na profesurę w Rostocku, jego praca o podstawach prawnych organizacji parafialnej na ziemiach zachodniosłowiańskich, oparta na pełnej znajomości literatury rosyjskiej, polskiej, czeskiej, serbskiej i bułgarskiej oraz dokładnym przebadaniu źródeł, wyróżnia się „zadziwiającym kunsztem projektowym i oryginalnością"[4]. Stutz był przekonany o pierwszorzędnym znaczeniu tej rozprawy na tle całej niemieckiej historii prawa kościelnego, bowiem badania Schmida „dały zaniedbywanemu dotąd przez niemieckie badania Wschodowi ogromną przewagę nad Zachodem i Południem", przynosząc ze sobą informacje wcześniej zupełnie nieznane niemieckiemu środowisku historyków prawa[5]. Zgodnie z celem wystawienia tej opinii Stutz zwrócił też uwagę na bezpośrednie znaczenie wywodów Schmida dla badań nad historią prawa kościelnego w Niemczech, a to poprzez podjętą w ostatniej części rozprawy o organizacji parafialnej problematykę zakładania kościołów na Pomorzu i w Meklemburgii. W odniesieniu do badań nad historią tych krain docenił także inicjatywę Schmida na rzecz

[2] Feine, s. XXXIX, na podstawie opinii wystawionej przez Stutza dla Schmida w 1931 r.
[3] Geheime Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz Berlin-Dahlem, I. HA Rep. 76, Va Sekt. 2 Tit. VI Nr. 1, Erteilung der Doktor- und Magisterwürden an der Universität Berlin, Bd. 20, 1922-1924, [Ulrich Stutz] „Bericht über die in der Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte Kan. Abt. […] veröffentlichte und der Berliner Juristischen Fakultät in dem in den Buchhandel gegebenen Sonderdruck (Weimar 1924) überreichte Schrift „Das Recht der Gründung und Ausstattung von Kirchen im kolonialen Teile der Magdeburger Kirchenprovinz während des Mittelalters" von Dr. phil. Heinrich Felix Schmid […], s. 227-228.
[4] Opinia cytowana w całości przez Feine na s. XXXIX – XLI, tutaj: Tamże, s. XL.
[5] Tamże.

przetłumaczenia i wydania książki Jegorowa o kolonizacji Meklemburgii, przyznając jednocześnie, iż jest to praca kwestionowana, ale mimo to ważna[6]. Kolejnym świadectwem uznania dla ucznia i zaufania jego ocenom historiografii słowiańskiej, niezmiennie przez całe lata międzywojenne, jest ze strony Stutza dawanie mu możliwości i pełnej swobody recenzowania wielu prac, między innymi polskich badaczy, w redagowanym przez niego „Savigny-Zeitschrift"[7].

Pierwsze prace badawcze prowadzone przez Schmida w latach międzywojennych swą naukowym kunsztem zwróciły uwagę nie tylko samego jego nauczyciela. Opublikowanie „Das Recht der Gründung…" w 1924 r., ze względu na swą tematykę naturalnie dostrzeżone w ramach saksońskiej „Landesgeschichte"[8], jak się wydaje nie przeszło bez echa także w szerszym, niemieckim środowisku mediewistów. Świadectwem tego może być omówienie tej pracy, które w redagowanym przez Stutza czasopiśmie zamieścił doświadczony badacz problematyki średniowiecznej, Robert Holtzmann (1873-1946)[9]. Uczony ten ocenił publikację Schmida jednoznacznie jako „dogłębne badania", za które należy się „bezwarunkowa pochwała", wskazał też na pozytywną okoliczność, jaką jest nietypowe wykształcenie Schmida zarówno w slawistyce, jak i historii prawa kościelnego, co jego zdaniem jest wartościowym darem zwłaszcza dla badacza historii ziem niemieckich, zamieszkanych niegdyś przez Wendów. Co więcej, Holtzmann dostrzegł w wywodach Schmida wzór do naśladowania dla innych badaczy terenów kolonizowanych, szczególnie ze względu na szerokie stosowanie metody porównawczej. Analogiczne badania powinny według tego mediewisty zostać

[6] Tamże, s. XLI.
[7] Autobiografia, s. 217. Por. też: Feine, s. XXXIV.
[8] Zob.: G. Müller, *[Recenzja z] H. F. Schmid, Das Recht der Gründung…* [w:] „Neues Archiv für sächsische Geschichte", 46, 1925, s. 224-225.
[9] R. Holtzmann, *[Recenzja z] H. F. Schmid, Das Recht der Gründung…* [w:] „ZSSRG", Kan. Abt., 14, 1925, s. 546-548. Na temat działalności i dorobku tego uczonego zob. m.in.: A. Timm, *"Holtzmann, Robert"* [w:] *Neue Deutsche Biographie* 9 (1972), s. 562 [na:] https://www.deutsche-biographie.de/sfz33573.html#ndbcontent [dostęp: 25.01.2024 r.]

przeprowadzone także dla pozostałych krain „wschodnioniemieckiego terytorium kolonialnego", takich jak Meklemburgia, Pomorze, Śląsk, Prusy, czy nawet Inflanty, a o ile tylko będą naśladowały zaprezentowaną przez Schmida skrupulatność, przyniesie to ogromną korzyść nie tylko samej historii prawa kościelnego, ale i ogólnej wiedzy o „wschodnioniemieckiej kolonizacji".

W odniesieniu do tej wczesnej pracy intersującego nas badacza warto tu jeszcze wspomnieć także o obszerniejszym omówieniu napisanym z perspektywy historii społeczno-gospodarczej przez Hermanna Aubina, notabene znanego ze swej późniejszej roli w ramach niemieckiej „Ostforschung" [10] . Aubin określił studium Schmida wówczas, jeszcze w latach 20. XX w., jako „metodologicznie znakomicie sporządzone" i równie wartościowe dla badaczy historii społeczeństwa i gospodarki, co dla historyków prawa, zwracając uwagę na wyjątkowo dobre zrozumienie autora dla socjoekonomicznych uwarunkowań rozwoju instytucji prawnych. Przy ich analizie wychodzi tu na jaw też struktura społeczna i gospodarcza poszczególnych obszarów kolonizowanych, badania te mają więc także szersze znaczenie dla problematyki związanej ze średniowieczną kolonizacją, a szczególną zasługą Schmida jest odkrycie związków między stosunkami na terenach kolonizowanych a terenach pochodzenia osadników. Zdaniem Aubina metody, jakimi posłużył się Schmid przy ustalaniu potencjalnych obszarów pochodzenia kolonistów, powinny zostać szerzej zaaplikowane w ramach „Kolonialforschung".

Pierwsze prace badawcze młodego Schmida, związane z problematyką kolonizacji średniowiecznej na wschodnich terenach współczesnej mu Rzeszy Niemieckiej, zostały dostrzeżone także w obrębie badań nad regionalną historią Śląska. Dwóm tekstom tego rodzaju – była to też krótsza rozprawa poświęcona m. in. początkom

[10] H. Aubin, *[Recenzja z] H. F. Schmid, Das Recht der Gründung…* [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 20/3-4, 1928, s. 518-522.

„decima constituta” [11], obok większej pracy o „Das Recht der Gründung…” – dłuższy artykuł recenzyjny poświęcił zajmujący się głównie historią prawa i dziejami Śląska Heinrich von Loesch (1873 – 1947), w regionalnym, śląskim czasopiśmie historycznym[12]. Chociaż w szczegółach, zwłaszcza w odniesieniu do pierwszego z tekstów, Loesch nie zgadzał się ze wszystkimi ustaleniami Schmida, w ogólności widział jednak dużą wartość przeprowadzonych przez niego badań dla podjętych tematów. W odniesieniu do „Das Recht der Gründung…” autor recenzji cieszył się z „rozsądnej, krytycznej oceny i starannej interpretacji” dokonanej przez młodego uczonego, którego „metoda i wyniki pracy są wartościowe dla całego wschodnioniemieckiego obszaru kolonizacji”. Loesch obszernie odnosił w swym tekście ustalenia Schmida do zjawisk obecnych na średniowiecznym Śląsku, zauważając, że wyposażanie kościołów miało tu, poza pewnymi odchyleniami, wiele cech zbieżnych ze zjawiskami obecnymi na ziemiach łużyckich.

Również wyrastające z „Das Recht der Gründung…” szersze badania Schmida nad podstawami prawnymi organizacji parafialnej ziem zachodniosłowiańskich spotkały się z pewnym odzewem w postaci recenzji w niemieckojęzycznych czasopismach, chociaż odzew ten wydaje się zaskakująco niewielki w porównaniu z obszernością i wielowątkowością rozważań prowadzonych przez uczonego. Przywołać tutaj należy krótkie sprawozdanie również pióra H. von Loescha, opublikowane tym razem w innym regionalnym czasopiśmie,

---

[11] H. F. Schmid, *Der Gegenstand des Zehntstreites zwischen Mainz und den Thüringern im 11. Jahrhundert und die Anfänge der decima constituta in ihrer kolonisationsgeschichtlichen Bedeutung* [w:] „ZSSRG” (Germ. Abt.), 43, 1922, s. 287-300. Schmid określał później ten tekst jako „niewielki przyczynek do wewnątrzniemieckiej historii XI w.”, zob.: Autobiografia, s. 213.

[12] H. von Loesch, *Neue kirchenrechtliche Forschungen zur Kolonisationsgeschichte Ostdeutschlands* [w:] „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens“, 59, 1925, s. 158-163. Na temat H. von Loescha jako historyka przede wszystkim zob.: H. Thieme, *Nachruf Heinrich von Loesch 1873-1947* [w:] „Zeitschrift für Ostforschung“, 2/4, 1953, s. 575 – 577; H. Thieme, *Vorwort* [w:] H. von Loesch, *Beiträge zur schlesischen Rechts- und Verfassungsgeschichte*, Konstanz-Stuttgart 1964, s. 7-8. W obu tekstach wskazanie także na recenzowanie przez tego uczonego prac polskich historyków i uwzględnianie ich wkładu w opracowanie tematów, którymi von Loesch sam się zajmował, co też miał czynić – jak podkreślał Hans Thieme – zawsze w sposób rzetelny i obiektywny.

„Baltische Studien", w 1933 r.[13], którego autor widział w pracy Schmida wzorowo przeprowadzone badania, stanowiące wartościowe wzbogacenie historii prawa. Wyniki dobrze udowodnione zdecydowanie przeważają jego zdaniem nad tymi, które budzić mogą uzasadniony sprzeciw. Szczególnie wartościowe są zdaniem von Loescha ustalenia Schmida na temat słowiańskiej instytucji „kościoła we własności prywatnej" (Eigenkirche), która przebadana została także na podstawie odniesień do stosunków panujących u Słowian wschodnich i południowych, z wykazaniem jej odmienności od analogicznej instytucji świata germańskiego. Istnienie zasadniczych różnic udowodnił Schmid także dla sposobu wyposażania kościołów w ramach „niemieckiej kolonizacji" wobec rozwiązań istniejących wcześniej.

Pozytywnie o obszernej pracy Schmida wypowiedział się w tym samym 1933 r. - na łamach periodyku naukowego mniejszości niemieckiej w Polsce - również Bernhard Stasiewski (1905-1995), ksiądz katolicki i zarazem badacz średniowiecznej historii Polski[14]. Zwrócił on szczególną uwagę nie tylko na wykazane przez Schmida różnice w rozwoju słowiańskiej organizacji parafialnej względem tej germańskiej (dotyczące m.in. „kościołów we własności prywatnej" czy prawa o dziesięcinach), ale też na wgląd, jaki praca ta daje w bogactwo słowiańskiej literatury historiograficznej, mogąc być także cennym narzędziem pomocniczym dla wielu przyszłych prac o słowiańskiej historii, gdy tylko ukaże się w opatrzonej stosownymi indeksami formie książkowej. Zdaniem Stasiewskiego Schmid zrobił w swej pracy dla Europy Wschodniej to, co dotąd robione było tylko dla jej zachodniej

[13] H. von Loesch, *[Recenzja z] H. F. Schmid, Die rechtlichen Grundlagen…* [w:] „Baltische
Studien", 35, 1933, s. 362-363.
[14] B. Stasiewski, *[Recenzja z] H. F. Schmid, Die rechtlichen Grundlagen…* [w:] „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen", 25, 1933, s. 177-178. Na temat B. Stasiewskiego i jego działalności zob. m. in.: *Bernhard Stasiewski (1905-1995): Osteuropahistoriker und Wissenschaftsorganisator*, red. R. Haas, S. Samerski, Münster 2007.

części, a mimo wręcz przytłaczającej obfitości przebadanego materiału poruszone w niej tematy zostały opracowane nadzwyczaj klarownie.

Wydaje się jednak, że zdanie o pełnej klarowności najbardziej obszernej pracy Schmida z lat międzywojennych nie było wcale powszechne wśród historyków niemieckich. Dowodzić tego mogą uwagi wyrażone w recenzji napisanej przez Ericha Maschke (1900-1982), historyka, którego z całą pewnością można zaliczyć do przedstawicieli upolitycznionego nurtu „Ostforschung” [15] . Sama recenzja odnosiła się co prawda nie tyle do rozprawy o zachodniosłowiańskiej organizacji parafialnej, co do opublikowanego w Polsce tekstu „Die Entstehung des kirchlichen Zehntrechts auf slavischem Boden”, który jednak stanowił skrót z wyników badań Schmida uzyskanych w ramach przygotowania tej znacznie obszerniejszej pracy w odniesieniu do szczegółowego problemu dziesięcin. Jak pisze Maschke, to streszczenie jest nie tylko równie warte czytania (lesenswert), co jego pierwotna, dużo rozleglejsza wersja, ale w przeciwieństwie do niej także czytelne (lesbar) – wynika to z faktu, że tam, mimo dokładnego przeprowadzenia popartych odpowiednimi źródłami badań, poszczególne ustalenia i związki pomiędzy nimi giną w gąszczu niezliczonych odniesień do niedostępnej niemieckiemu czytelnikowi literatury. W przypadku tej recenzji, przywołanie przez Schmida ogromnej ilości przykładów nieznanego dotąd w Niemczech słowiańskiego dorobku historiograficznego staje się więc nie zaletą, jak to było w opinii Stasiewskiego, a wręcz wadą. W tekście „Die Entstehung des kirchlichen Zehntrechts…” Schmid przedstawił natomiast zdaniem Maschke w zwięzłej formie spójną argumentację bez „balastu” w postaci ogromnej liczby przypisów. Jego ustalenia są według autora recenzji w zasadzie bez zarzutu – za udowodnioną uznaje on niezależność ustroju prawnego dziesięcin na

[15] E. Maschke*, [Recenzja z] H. F. Schmid, Die Entstehung des kirchlichen Zehntrechts…* [w:] „Baltische Studien“, 35, 1933, s. 363-364. O samym E. Maschke zob. m.in.: B. Schneider, [Biographie von] Erich Maschke, [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften*…, s. 477-484. O samym E. Maschke i jego działalności w kontekście „Ostforschung” będzie jeszcze mowa nieco szerzej dalej.

słowiańskich obszarach katolickich wobec regulującego je prawa ukształtowanego na ziemiach karolińsko-frankijskich, co jest wynikiem różnego ustroju społecznego tych terenów, na których wielka własność ziemska kształtuje się dopiero później, a w czasach bezpośrednio po chrystianizacji duże znaczenie gospodarcze poza rolnictwem mają jeszcze myślistwo, rybołówstwo i pszczelarstwo. Tym samym Maschke uważa wyniki badań Schmida za ważne nie tylko dla historii krajów słowiańskich, ale też „niemieckiego Wschodu" i ubolewa, że w swej bardziej syntetycznej ukazały się w wydawnictwie trudno dostępnym w Niemczech. Pojawiający się więc w tej recenzji zarzut wobec pracy o organizacji parafialnej dotyczy więc tylko jej formy, a nie samej treści i wydaje się, że forma ta faktycznie mogła mieć jakiś wpływ na utrudnienie recepcji tej rozprawy w środowisku niemieckich historyków, którzy spotkali się tu z dziełem nie tylko bardzo obszernym i wielowątkowym, ale też wchodzącym od razu głęboko w tematykę i materiał dotąd niemal zupełnie im nieznany. Warto jeszcze zwrócić uwagę, że tym co najbardziej zdziwiło Maschke w tekście Schmida, były jego pochwały pod adresem polskiej historiografii, jej „obfitości, wartości i samodzielności", które autor recenzji uznał za mogące być wytłumaczonymi jedynie publikacją tekstu w „Księdze pamiątkowej" na cześć polskiego historyka Władysława Abrahama.

Na gruncie historii prawa do pracy Schmida o podstawach organizacji parafialnej w jej wydaniu książkowym odniósł się jeszcze przed II wojną światową badacz dziejów prawa i jeden z uczniów U. Stutza, Hans Erich Feine[16]. Historyk ten również nie omieszkał przyznać, że owoc wieloletnich, dokładnych prac badawczych Schmida nie jest pozycją łatwą do ogarnięcia jednym spojrzeniem, jednak jej treść „w pełni wynagradza wysiłek bliższego wniknięcia w każdy szczegół". Feine był także przekonany, że praca wydawana po raz pierwszy w latach 1926-1931 zajęła już znaczące miejsce w ramach

[16] H. E. Feine*, [Recenzja z] H. F. Schmid, Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation*…, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte", 59 (Kan. Abt.28), 1939, s. 609-611.

niemieckiej historii prawa. Zwrócił uwagę na fakt pełnego wykorzystania także literatury słowiańskiej w budowaniu przez Schmida opartego na materiale źródłowym, całościowego obrazu średniowiecznego rozwoju zachodniosłowiańskiej niższej organizacji kościelnej oraz postawienie przez autora w centrum swych zainteresowań problematyki polskiej. Podkreślając walory tej pracy, Feine poważył się wręcz na stwierdzenie, że nie ma obecnie drugiego niemieckiego uczonego, który byłby w stanie w sposób tak wartościowy i przenikliwy jak Schmid przeprowadzić badania obejmujące zagadnienia zarówno historycznoprawne, jak i historii społecznej czy ogólnej. Duże znaczenie wyników Schmida dostrzegł zarówno w rozszerzeniu i wzbogaceniu wiedzy o instytucji „kościołów we własności prywatnej" (Eigenkirche), jak też w udowodnieniu odmienności słowiańskiego prawa kościelnego od tego wywodzącego się tak z kręgu kultury frankijsko-romańskiej, jak też bizantyjskiej.

Dużo większym echem, przynajmniej jeśli liczyć tylko samą liczbę opublikowanych recenzji i różnorodność czasopism, które przyjęły je do druku, odbiło się w historiografii niemieckiej w porównaniu do międzywojennego magnum opus Schmida chyba jednak wydanie mniej więcej w tym samym czasie wraz z Franzem Doubekiem opracowania XV-wiecznego niemieckojęzycznego źródła do historii prawa z obszarów ówczesnej wschodniej Polski. Prawdopodobnie nieprzypadkowo tak szczególną uwagę historyków niemieckich tamtych czasów przykuła publikacja poświęcona dziejom etnicznie jednoznacznie niemieckiego osadnictwa na ziemiach polsko-rusińskiego pogranicza. Wydawnictwo to ocenił w prawnohistorycznym „Savigny-Zeitschrift" Heinrich von Loesch, który, zwróciwszy uwagę na bardzo dokładne przedstawienie dziejów miejsca powstania źródła przez Schmida we wprowadzeniu, wyraźnie podkreślił właśnie fakt, że była to wieś „im wesentlichen deutsch"[17].

[17] H. von Loesch, *[Recenzja z] H. F. Schmid, F. A. Doubek, Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica…* [w:] „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte" (Germ. Abt.), 52, 1932, s. 416-418.

Nic dziwnego więc, że publikację odnotowano również w czołowym czasopiśmie poświęconym „Volks- und Kulturbodenforschung" – omówienia dokonał jednak Walther Merk (1883-1937), uczony w swej działalności badawczej ściśle związany z historią niemieckiego prawa[18], który ocenił inicjatywę jako zasługującą na pochwałę i ważną w równym stopniu dla historii prawa, co dla historii osadnictwa, badań nad językiem i etnologii (Volkskunde).

Innym przykładem docenienia tego wydania źródłowego w środowisku bliskim upolitycznionej niemieckiej „Ostforschung" jest omówienie go przez Ericha Gieracha (1881-1943), germanistę, a zarazem prominentnego działacza sudecko-niemieckiego, związanego m.in. ze „Stiftung für deutsche Volks- und Kulturbodenforschung" z Lipska[19]. W swym tekście, opublikowanym w wydawanym na terenie Czechosłowacji niemieckojęzycznym czasopiśmie poświęconym historii, etnologii i kulturze Niemców w krajach północnych Karpat, podobnie jak Merk docenił wydanie i jego znaczenie także dla językoznawstwa oraz etnologii, a także podkreślił rolę wydanego źródła jako jednego z ważnych dowodów na to, jak wielką objętość i kulturalne znaczenie miało w średniowieczu osadnictwo niemieckie dla terenów Galicji[20]. Dość obszernie o publikacji Schmida i Doubeka

---

[18] W. Merk, *[Recenzja z] H. F. Schmid, F. A. Doubek, Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica…* [w:] „Deutsche Hefte für Volks - und Kulturbodenforschung", 3, 1933, s. 139-141. W. Merk jako historyk prawa był uczniem m. in. U. Stutza, wraz z E. v. Künßbergiem może być tu zaliczony do prekursorów nurtu badawczego znanego w Niemczech jako „Rechtsgeographie", jednak obok pracy naukowej prowadził również działalność publicystyczną, szczególnie nasiloną w pierwszej połowie lat 30. XX w., w której wykazywał poglądy mogące być jednoznacznie zaklasyfikowane jako „völkistowskie", zob: H. Kahlenberg, *"Merk, Walther"* [w:] *Neue Deutsche Biographie* 17 (1994), s. 141-142 [na:] https://www.deutsche-biographie.de/pnd11928877X.html [dostęp: 26.01.2024 r.]

[19] Na temat E. Gieracha zob. I. Haar*, [Biographie von] Erich Gierach,* [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften…*, s. 210-215.

[20] E. Gierach, *[Recenzja z] H. F. Schmid, F. A. Doubek, Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica…*, [w:] „Karpathenland Vierteljahresschrift für Geschichte, Volkskunde und Kultur der Deutschen in den nördlichen Karpathenländern", 5, 1932, s. 46-47. Czasopismo, w którym ukazała się ta recenzja, było jednym z organów wydawniczych sudecko-niemieckiego „Sudetendeutsche Anstalt für Landes- und Volksforschung" w Reichenbergu (Liberec), a E. Gierach był zarazem jednym z głównych twórców tej instytucji, jak i redaktorem samego czasopisma, zob.: T. Weger, *Sudetendeutsche*

wypowiedział się natomiast na łamach „Historische Vierteljahrschrift" także jeden z nauczycieli Schmida i zarazem uznany badacz osadnictwa niemieckiego na Wschodzie, Rudolf Kötzschke[21]. On również zwrócił uwagę, że wydane źródło jest przede wszystkim „wymownym świadectwem niemczyzny na Wschodzie", utrzymującej się stosunkowo długo właśnie w okolicach Łańcuta, i daje wgląd w to, co typowe dla życia wiejskiego osad powstałych w wyniku niemieckiego osadnictwa wschodniego. Zarazem wydanie tej, jednej z najwcześniejszych ze swego rodzaju ksiąg, pozwala lepiej poznać różnego rodzaju szczegółowe zagadnienia gospodarcze i stanowi znakomity materiał porównawczy dla historii osadnictwa, prawa i ekonomii. Publikację źródła z Krzemienicy dostrzeżono też w ramach badań regionalnych nad historią Śląska – w lokalnym czasopiśmie została odnotowana staranność, z jaką przygotowano to wydanie, oraz znaczenie tekstu dla historii Śląska i całego wschodnioniemieckiego obszaru kolonizacji, w tym też części ówczesnych Niemiec, jak mają to ukazywać wnioski wynikające ze sporządzonego przez Schmida opracowania historii osady[22].

Z przedstawionych powyżej opinii wyłania się obraz dużego uznania dla sposobu, w jaki Schmid badał zagadnienia związane ze średniowieczną kolonizacją i historią Polski, obecnego wśród niemieckich historyków reprezentujących różne specjalności i kierunki badawcze już w latach międzywojennych. Choć nie zawsze w pełni

---

Anstalt für Landes- und Volksforschung Reichenberg, [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften*…, s. 1660-1666, tu s. 1662. W tekście Gieracha zwraca jeszcze uwagę konsekwentne używanie określenia „Galicja" w opozycji do preferowanego przez H. F. Schmida i lepiej chyba pasującego do stosunków panujących w czasach niemieckiego osadnictwa na tych ziemiach określenia „Ruś Czerwona"; jedynym w zasadzie zarzutem do wydania, jaki znajduje Gierach, jest też użycie przez redaktorów polskiej nazwy „Krzemienica" zamiast bliższej językowi dawnych mieszkańców wsi niemieckiej nazwy „Kremnitz" (sam Gierach przyznaje jednocześnie, że wywodzi się ona wprost ze zniemczenia polskiej nazwy przepływającego przez osadę potoku).

[21] R. Kötzschke, *[Recenzja z] H. F. Schmid, F. A. Doubek, Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica…* [w:] „Historische Vierteljahrschrift", 27, 1932, s. 848-850.

[22] A. Schulze, *[Recenzja z] H. F. Schmid, F. A. Doubek, Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica… [w:] „*Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens", 66, 1932, s. 329-330.

pozbawieni zastrzeżeń, oceniający go w tych tekstach uczeni bez wątpienia widzieli w nim wytrawnego badacza i specjalistę w ramach podejmowanych tematów, przyjmowali też większość jego ustaleń jako nie budzące dyskusji, a nierzadko także stawiali sposób prowadzenia przez niego prac badawczych za wzór do naśladowania dla innych historyków zajmujących się kolonizacją średniowieczną i innego rodzaju problematyką, związaną z dziejami ziem położonych na Wschodzie. Ten obraz Schmida jako niekwestionowanego i mimo młodego wieku już w latach międzywojennych doświadczonego i powszechnie uznawanego znawcy szeroko pojmowanych problemów „wschodnich" można poprzeć jeszcze kilkoma dalszymi, szczegółowymi przykładami. Warte odnotowania są dobre kontakty między Schmidem a starszym od niego historykiem prawa, zasłużonym w niemieckiej historiografii m. in. ze względu na swój wpływ na ukształtowanie nowego kierunku badań, znanego jako „Rechtliche Volkskunde" – był nim pracujący w Heidelbergu Eberhard Freiherr von Künßberg (1881-1941)[23]. Już w 1926 r. von Künßberg skierował do Schmida swe pytania, dotyczące tłumaczeń i opracowań naukowych austriackiego kodeksu cywilnego z 1811 r. (Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch), przygotowanych na słowiańskich obszarach dawnej monarchii habsburskiej, widząc niewątpliwie w młodym uczonym już w tamtym czasie eksperta od tego rodzaju zagadnień[24]. Jak można przypuszczać, między obydwoma badaczami historii prawa istniały następnie przez dłuższy czas dobre i bliskie relacje towarzyskie, a von Künßberg został nawet zaproszony w 1937 r. przez Schmida do wygłoszenia wykładu w Grazu w ramach organizowanych przez niego

[23] Na temat tej postaci zob. m.in.: A. Laufs, *"Künßberg, Eberhard Freiherr von"* [w:] Neue Deutsche Biographie 13 (1982), s. 226-227 [na:] https://www.deutsche-biographie.de/sfz46758.html#ndbcontent [dostęp: 31.01.2024 r.]

[24] Biblioteka Uniwersytecka w Heidelbergu, Heid. Hs. 3900 C 153, List H. F. Schmida do E. von Künßberga z 3.06.1926 r., Biblioteka Uniwersytecka w Heidelbergu, Heid. Hs. 3900 C 153. Niewykluczone, że to właśnie Schmid, który nie mógł wiele pomóc w rzeczonej sprawie, skontaktował von Künßberga z Karolem Koranyim – ten ostatni informował badacza z Heidelbergu o polskich i ukraińskich tłumaczeniach austriackiego kodeksu jeszcze w 1929 r.: Biblioteka Uniwersytecka w Heidelbergu, Heid. Hs. 3900 C 111, List K. Koranyiego do E. von Künßberga z 14.05.1929 r., Biblioteka Uniwersytecka w Heidelbergu, Heid. Hs. 3900 C 111.

kursów dla zagranicznych, w szczególności polskich, nauczycieli języka niemieckiego[25].

Innym ważnym przedstawicielem niemieckiej historiografii tamtego czasu, który z uznaniem patrzył na poczynania młodego historyka i slawisty, był wpływowy mediewista ze starszego pokolenia, Karl Hampe (1869-1936)[26]. Jak możemy wnioskować z zaledwie dwóch zachowanych listów, jakie Schmid wysłał do tego pracującego w Heidelbergu uczonego w latach 1926 i 1927[27], Hampe z zainteresowaniem śledził wczesne prace swego młodszego kolegi i wysyłał mu również własne teksty. Jednak pozytywny stosunek tego historyka nie ograniczał się tylko do oceny prowadzonych przez Schmida prac badawczych. Z treści listów wnioskować można także o pełnym poparciu dla inicjatyw tego badacza dziejów Słowiańszczyzny na polu organizacyjnym, w ramach pobudzania polsko-niemieckiego i szerzej słowiańsko-niemieckiego dialogu historiograficznego. Hampe miał tu szczególnie wyrazić swe zainteresowanie inicjatywą Schmida na rzecz wydania tłumaczenia pracy D. Jegorowa o średniowiecznej kolonizacji Meklemburgii. Jak donosił mu Schmid[28], tego rodzaju życzenie powtarzało się też na zjeździe niemieckich historyków Wrocławiu w 1926 r., gdzie poza jednym z organizatorów kongresu, Hermannem Reincke-Blochem (1867-1929), wypowiadali się w tym duchu także historyk średniowiecznej gospodarki i ustroju z Rostocku, Hans Spangenberg (1868-1936), oraz ceniony przez Schmida badacz dziejów Meklemburgii Hans Witte (1867-1945). Jedną z prac przesłanych Schmidowi przez Hampe był natomiast artykuł o „Die

[25] Istnienie tego rodzaju relacji, a zarazem podjęcie inicjatywy w związku z kursami dla nauczycieli, potwierdza treść listu E. von Künßberga do H. F. Schmida z 23.11.1937 r., Biblioteka Uniwersytecka w Heidelbergu, Heid. Hs. 3900 C 217. W związku z wydarzeniami związanymi z Anschlussem Austrii edycja kursów planowana na lato 1938 r. prawdopodobnie nie doszła jednak do skutku.
[26] O działalności i dorobku K. Hampe zob. m. in.: F. Baethgen, *"Hampe, Karl"* [w:] *Neue Deutsche Biographie* 7 (1966), s. 599 [na:] https://www.deutsche-biographie.de/sfz25762.html#ndbcontent [dostęp: 31.01.2024 r.]
[27] Biblioteka Uniwersytecka w Heidelbergu, Heid. Hs. 4067 III A 339, Listy H. F. Schmida do K. Hampe z 8.11.1926 r. i 18.07.1927 r., Biblioteka Uniwersytecka w Heidelbergu, Heid. Hs. 4067 III A 339.
[28] W liście z listopada 1926 r.

ostdeutsche Kolonisation des Mittelalters und das heutige Grenzlandsdeutschtum"[29]. Uczony z Grazu dostrzegł w tym tekście nobilitujące wyrazy uznania dla jego działalności i wstawienie się przez Hampe za niemiecką slawistyką. Schmida cieszyło też, że obaj zgadzają się co do konieczności odrzucenia prób politycznego wykorzystania prehistorycznych Germanów w Niemczech wschodnich w ramach tzw. teorii pragermańskiej, co jak zauważał Schmid stało się niestety w ich czasach popularną praktyką. W pełni aprobował pogląd Hampe, że tego rodzaju tezy, słabo podbudowane naukowo i niemożliwe do utrzymania, sprawie ludności niemieckiej poza terytorium państwa niemieckiego, której chcą służyć, przynoszą więcej szkody niż pożytku i powodują nieunikniony upadek reputacji badań nad tymi zagadnieniami.

Spośród przykładów doświadczonych i cieszących się uznaniem niemieckich historyków ze starszego pokolenia, którzy dostrzegali wartość podejmowanych przez Schmida działań i przynajmniej w jakiejś części zgadzali się z nim co do konieczności rozwijania tego rodzaju inicjatyw w ramach niemieckiej nauki historycznej, można jeszcze chyba wymienić znanego, wpływowego historyka prawa i gospodarki, jakim był Georg von Below (1858-1927). Według relacji przekazanej przez Schmida w swojej autobiografii, uczony ten podczas wspomnianego już zjazdu historyków niemieckich we Wrocławiu w 1926 r., wysłuchawszy jego referatu o „Die sozialgeschichtliche Erforschung der mittelalterlichen deutschrechtlichen Siedlung auf polnischem Boden" podszedł do młodego badacza z prośbą o przekazanie poświęconego temu zagadnieniu tekstu do wpływowego w ramach badań nad historią społeczną czasopisma „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", którego był wieloletnim redaktorem[30]. Nawet po latach Schmid wspominał tę chwilę docenienia jego wysiłków przez

[29] Dowiadujemy się o tym z listu z lipca 1927 r. Chodzi o tekst opublikowany w: „Zeitwende", 3, 1927, s. 43-57.
[30] Autobiografia, s. 217.

dużo bardziej doświadczonego uczonego jako „niezapomnianą". Jak się wydaje, ten obszerny tekst, opublikowany ostatecznie w 1928 r. , stał się ważnym i cenionym źródłem wiedzy o polskich badaniach nad średniowieczną kolonizacją także dla innych działających w okresie międzywojennym niemieckich historyków[31]. Jednak już wcześniej, jeszcze na kilka miesięcy przed wrocławskim kongresem, Schmid donosił polskiemu historykowi Franciszkowi Bujakowi o zainteresowaniu, jakie von Below wykazywać ma dla jego recenzji z prac polskojęzycznych. W prowadzonym przez tego uczonego periodyku pojawiły się już w połowie lat 20. XX w. pojedyncze omówienia publikacji polskich historyków, które przygotowywał Manfred Laubert (1877-1960)[32]. W redakcji „Vierteljahrschrift" istniało więc zapewne pragnienie pozyskania fachowej informacji o rozwijających się polskich badaniach z obszaru historii społeczno-gospodarczej, które jednoznacznie antypolsko nastawiony Laubert

[31] Por. np.: R. Koebner, *Deutsches Recht und deutsche Kolonisation in den Piastenländern* [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 25, 1932, s. 313-352, tu s. 314; R. Kötzschke, Zur Sozialgeschichte der Westslawen, [w:] tenże, *Deutsche und Slawen im Mitteldeutschen Osten. Ausgewählte Aufsätze*, red. W. Schlesinger, Darmstadt 1961, s. 16-49, tu s. 18 (tekst opublikowany pierwotnie w: „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven", 8, 1932, s. 5-36); R. Kötzschke, W. Ebert, *Geschichte der ostdeutschen Kolonisation*, Leipzig 1937, s. 248; E. O. Koßmann, *Deutschrechtliche Siedlung in Polen dargestellt am Lodzer Raum*, Leipzig 1939, s. 4.

[32] Zob.: M. Laubert, [Recenzja z] F. Bujak, Traktat Kopernika o monecie [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 18/3-4,1925, s. 431-433; tenże, [Recenzja z] N. Gąsiorowska, Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskiem 1815-1830 [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 18/3-4, 1925, s. 441-445; tenże, [Recenzja z] F. Bujak, Narok. Przyczynek do ustroju społecznego Polski piastowskiej, [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 19/4, 1926, s. 469. Postać M. Lauberta i jego dorobek naukowy, w którym główną rolę odgrywały badania nad prowincją poznańską w XIX w. (za zasługi na tym polu utworzono dla niego w 1938 r. katedrę historii polskiej w Berlinie), omówił we wspomnieniu pośmiertnym Gotthold Rhode, zob.: „Zeitschrift für Ostforschung", 10/4, 1961, s. 630-632. Rhode, widzący w pracach Lauberta „czysto rzeczowy sposób przedstawienia", pominął jednak zupełnie jednoznacznie antypolski wydźwięk, jaki miała w wielu aspektach działalność naukowa tego historyka, którego uczniami byli tacy przedstawiciele „volkistowskiej" nauki, jak Alfred Lattermann czy Ilse Schwidetzky, por.: J. Michelsen, *Ilse Schwidetzky,* [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften*…, s. 751-762, tu s. 757, przyp. 5. Swoje jednoznacznie antypolskie poglądy Laubert mocno artykułował już w l. 20. XX w., zob.: I. Haar, *Historiker im Nationalsozialismus…*, s. 32-33. Zasadne wydaje się zaliczenie go w poczet typowych przedstawicieli upolitycznionej niemieckiej „Ostforschung": warto przy tym przywołać rolę, jaką odegrał we wrocławskim Osteuropa-Institut, którego zarząd komisaryczny objął w 1933 r. (por.: tamże, s. 161 i 188) oraz fakt, że jego badania nad prowincją poznańską były wspierane finansowo przez PuSte (tamże, s. 114)

chyba nie do końca był w stanie zaspokoić[33]. O projektach szerszej współpracy w tym zakresie między Schmidem a czasopismem dowiadujemy się jeszcze z listu Schmida do Bujaka z początku kolejnego, 1927 r. To, że nie doszła ona ostatecznie do skutku, być może ma swe przyczyny w śmierci von Belowa, która nastąpiła kilka miesięcy później, a wraz z nią redakcję „Vierteljahrschrift" przejął Hermann Aubin[34].

Niewątpliwie więc prowadzone aktywnie przez Schmida w międzywojniu badania nad zagadnieniami związanymi z historią Polski i kolonizacją średniowieczną na ziemiach zachodniosłowiańskich przyciągały pozytywne spojrzenia wielu spośród bardziej doświadczonych badaczy niemieckich. Także okresie powojennym, gdy interesujący nas tu uczony skupił się w większym stopniu na innych zajmujących go obszarach badawczych, jego dorobek naukowy z lat poprzednich z pewnością nie został w niemieckiej historiografii całkiem zapomniany - ale nie znaczy to też, że był on tu przyjmowany w całości i bez mocniejszych zastrzeżeń. O poważnych wątpliwościach co do możliwości przyjęcia niektórych z koncepcji Schmida świadczą chociażby uwagi jednego z ważnych i szczególnie wpływowych po II wojnie światowej mediewistów niemieckich, Waltera Schlesingera (1908-1984)[35]. W swych prowadzonych szczególnie intensywnie na

[33] Zasadne jest w tym kontekście odnotować opinię Schmida o jednej z recenzji Lauberta, którą określił mianem „pamfletu najgorszego rodzaju", nie mającego nic wspólnego z naukową recenzją: ZNiO, Dział Rękopisów, Materiały F. Bujaka, t. 180, List H. F. Schmida do F. Bujaka z 20.03.1926 r., s. 193.

[34] W 1929 r. w czasopiśmie znów pojawiają się omówienia polskich prac, autorem jest ponownie M. Laubert, ale także Walther Maas, zob.: M. Laubert, [Beschprechung von] J. Rutkowski, Le Régime agraire en Pologne au XVIII. siècle, Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte, 22/1, 1929, s. 100-102; W. Maas, [Beschprechung von] Jan Wareżak, Rozwój uposażenia Arcybiskupstwa Gnieznieńskiego w średniowieczu z uwzględnieniem stosunków gospodarczych w XIV i XV w., [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 22/3-4,1929, s. 445-447. Pochodzącego z Wielkopolski geografa i historyka W. Maasa, podobnie jak wielu innych wywodzących się z tamtych terenów niemieckich uczonych, J. M. Piskorski postrzega jako zarażonego „chorobą antagonizmu", co sugeruje bliskość jego postawy z tą prezentowaną przez Lauberta, por.: J. M. Piskorski, *Przeciw nacjonalizmowi…,* s. 262. Mimo to obie wymienione tu recenzje uznać należy za rzeczowe i utrzymane w stosownym dla naukowych rozważań tonie.

[35] Zob. m. in.: H. K. Schulze, Walter Schlesinger 28.4.1908 – 10.6.1984. [Nachruf] [w:] „Zeitschrift für Ostforschung", 33, 1984, s. 227–243. Dokładne omówienie

przełomie lat 40. i 50. badaniach nad dziejami Kościoła w Saksonii oraz na wcześniejszych ziemiach serbołużyckich, wielokrotnie odwoływał się on do ustaleń Schmida w tych kwestiach i szeroko je komentował[36].

Spośród powstałych wówczas tekstów ważny dla prowadzonych tu rozważań wydaje się zwłaszcza artykuł opublikowany przez Schlesingera w „Zeitschrift für Ostforschung". Został on niemal w całości poświęcony dyskusji z tezami Schmida i ukazaniu niemożliwości utrzymania wielu z jego ustaleń, zarówno w odniesieniu do organizacji kościelnej na terenach łużyckich, jak też hipotetycznie w szerszym zakresie – w odniesieniu do postulowanych przez Schmida cech Kościoła na innych ziemiach zachodniosłowiańskich. W tej bowiem kwestii, jak relacjonuje autor artykułu, Schmid wypowiedział się jednoznacznie – i to nawet wbrew zdaniu niektórych wcześniejszych historyków polskich i czeskich – za rodzimym, słowiańskim charakterem ustroju kościelnego na ziemiach zachodniosłowiańskich i takimż pochodzeniem występującej również tu instytucji „kościoła we własności prywatnej"[37]. Jego ustalenia zaaprobował i włączył do swoich rozważań, co zauważa Schlesinger, m. in. inny historyk prawa, H. E. Feine[38]. Tymczasem, zdaniem Schlesingera, w przypadku organizacji kościelnej na Łużycach nie może być mowy o jej rodzimym, słowiańskim charakterze – jest to raczej typowa niemiecka organizacja kościelna - co stawia pod znakiem zapytania także całą koncepcję Schmida na temat odrębnej specyfiki

życiorysu Schlesingera powstało także w j. polskim, zob.: J. Strzelczyk, [Biografia] *Walter Schlesinger (1908-1984*), w: *Mediewiści II*, red. J. Strzelczyk, s. 143-155.

[36] W. Schlesinger, *Die deutsche Kirche im Sorbenland und die Kirchenverfassung auf westslawischem Boden* [w:] „Zeitschrift für Ostforschung", 1, 1952, s. 345-371; tenże, *Kirchengeschichte Sachsens im Mittelalter, Bd. 1*, Köln-Graz 1962.

[37] W. Schlesinger, *Die deutsche Kirche…*, s. 347. Odnosi się to do poglądów Schmida zaprezentowanych w „Das Recht der Gründung…" oraz w „Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation…".

[38] H. E. Feine, *Kirchliche Rechtsgeschichte, Bd. 1, Die katholische Kirche*, Weimar 1950, s. 145-146 (cyt. za: W. Schlesinger, *Die deutsche Kirche*…, s. 348). Schlesinger wskazywał też jednocześnie, że ustalenia Schmida już w czasie bezpośrednio po ich opublikowaniu spotkały się z pewną krytyką. Wyrażono ją przy okazji badań nad stosunkami kościelnymi na ziemiach słoweńskich, zob.: Ernst Klebel, *Die Kirchenverfassung des Mittelalters in Kärnten und ihre Beziehungen zu Bayern und Slaven* [w:] „Carinthia", 120, 1930, s. 77-98 (cyt. za: W. Schlesinger, *Die deutsche Kirche…,* s. 348).

słowiańskiego Kościoła, którą opierał na poszukiwaniu cech wspólnych z przebadanym początkowo Kościołem Łużyc. Schlesinger ocenił krytycznie najważniejsze ustalenia Schmida odnoszące się do tamtejszych stosunków: samo istnienie organizacji grodowej nie może być uznane za coś specyficznie słowiańskiego[39], kościoły bardzo często nie były tu wcale umiejscowione w grodach, a zasięg parafii nie pokrywał się z okręgiem grodowym[40], sposób uiszczania dziesięciny był inny, niż przekonywał Schmid[41], w źródłach średniowiecznych próżno szukać dokładnej informacji o obciążeniu ludności słowiańskiej na rzecz budowy kościołów, a samo takie obciążenie nie może być uznane za coś typowego dla Słowiańszczyzny[42], wreszcie wyposażanie kościołów w całe wioski, nie zaś w łany, choć zdeterminowane lokalnymi uwarunkowaniami gospodarczymi, jest tylko formą dostosowania niemieckich zwyczajów do tych warunków, a nie odrębnym, słowiańskim wynalazkiem[43].

Tym samym Schlesinger uznał za udowodnione, że Kościół na Łużycach był jednak Kościołem niemieckim, a wszelkie elementy mogące go na tym tle wyróżniać nie są czymś charakterystycznie słowiańskim, bądź też występują na innych terenach niemieckich. Co więcej, odkrycie przez Schmida podobnych zjawisk na pozostałych terenach zachodniosłowiańskich może wskazywać raczej, że tam również miały one pochodzenie niemieckie, będąc częścią szerszego procesu rozprzestrzeniania się prawa niemieckiego na wschód[44]. Tu jednak miał autor więcej rezerwy, zastrzegając, że udowodnienie takiej tezy wymagałoby dalszych, szerszych badań[45]. Schlesinger nie omieszkał także podkreślić, że jego wywody nie mają na celu, jak można by podejrzewać, „udowodnić kulturową wyższość Niemców nad Słowianami”[46]. Jego zdaniem ogólnym wnioskiem z tych ustaleń

[39] W. Schlesinger, *Die deutsche Kirche…*, s. 350-353.
[40] Tamże, s. 353-354.
[41] Por.: tamże, s. 354-363.
[42] Tamże, s. 363-364.
[43] Tamże, s. 364-365.
[44] Tamże, s. 365. Por. też: tamże, s. 348-349.
[45] Tamże, s. 365.
[46] Tamże, s. 369.

może być tylko stwierdzenie, że ludy zachodniosłowiańskie na równi z Niemcami stanowią pod względem organizacji kościelnej część kultury zachodniej, a rola Niemiec w jej przekazywaniu na tereny Słowiańszczyzny wynikała jedynie z ich geograficznego położenia i była częścią szerszych procesów kulturowych w średniowieczu.

Otwartym pozostawić tu trzeba pytanie, czy i na ile koncepcja Schlesingera zarówno odnośnie ziem łużyckich, jak i całej reszty zachodniosłowiańskich, przyjęła się w nauce i wyparła do reszty tezy Schmida [47]. Dokładne prześledzenie losów tej oraz innych, fundamentalnych dla dorobku naukowego Schmida koncepcji, i to zarówno w nauce historycznej niemieckiej, jak i polskiej, byłoby z pewnością zadaniem interesującym i pożądanym. Jak faktycznie poglądy na temat ustroju kościelnego na terenach zachodniosłowiańskich kształtowały się później, po Schmidzie i po Schlesingerze, zarówno w Polsce, jak i w Niemczech aż po dziś dzień, wydaje się rzeczą wartą zbadania szczególnie w kontekście recepcji dorobku badawczego Schmida. Jest to jednak zadanie obszerne i wykraczające już poza zasadnicze cele obecnych rozważań. Wobec tego pozostaje tylko odnotować, że w pewnym sensie do zaaprobowania krytyki Schlesingera skłaniał się już nieco później w swym wspomnieniu pośmiertnym o Schmidzie Günther Stökl, pisząc, że wyrażona w dziele o zachodniosłowiańskiej organizacji parafialnej teza o istnieniu specyficznie słowiańskiego prawa kościelnego nie jest pod każdym względem niepodważalna [48]. Natomiast co do innych

[47] Abstrahując od szczegółów, można tu też jednak postawić pytanie inne: czy ogólna koncepcja, która wyłania się z wywodów Schlesingera, musi oby na pewno być traktowana jako jednoznacznie przeciwstawna wobec koncepcji Schmida? Różnica między wytworzeniem nowego sposobu organizacji kościelnej na terenach słowiańskich w wyniku przyjęcia, jak to miało bez wątpienia miejsce na ziemiach łużyckich, czeskich czy polskich, samej idei takiej organizacji z terenów niemieckich, a „dostosowaniem" organizacji przyniesionej z tych terenów do specyficznych warunków słowiańskich – inaczej różnica: Kościół słowiański zorganizowany pod wpływem impulsów niemieckich kontra Kościół niemiecki zorganizowany na terenach słowiańskich - może być też chyba różnicą czysto semantyczną, wynikającą jedynie z odmiennego rozłożenia akcentów przez obu autorów.

[48] Stökl, s. 295. O kontrowersjach zgłaszanych przez Schlesingera do założeń Schmida, w tym przypadku na przykładzie pracy tego pierwszego o „Kirchengeschichte Sachsens", pisał też w swym wspomnieniu pośmiertnym o Schmidzie H. E. Feine, s. XXXIV.

poglądów naukowych Schmida, niedotyczących już tak bezpośrednio problematyki prawa kościelnego, można jeszcze wskazać na dowodzoną w późniejszym czasie niesłuszność twierdzenia Schmida, że w ramach polskiego ustroju gospodarczego w XI w. nie było możliwe posiadanie przez Kościół wielkich posiadłości ziemskich[49].

Wydaje się jednak, że nie na tym polega rzeczywiste oddziaływanie Schmida na niemiecką naukę historii, trwałość na tym obszarze jego dorobku i jego znaczenie dla niemieckich badań nad zachodnią Słowiańszczyzną i nad Polską. Podstawową miarą tych rzeczy nie jest stopień zaaprobowania wszystkich jego szczegółowych ustaleń, ale to, jak podejście Schmida do dorobku polskiej i innych słowiańskich historiografii, jego gotowość do dialogu z nimi i zachęcanie do tego dialogu innych historyków niemieckich – a więc właśnie te sprawy, które nas tu najbardziej interesują – mogły wpływać na działalność innych historyków niemieckich. To także właśnie ten motyw w naukowej aktywności Schmida wybija się na pierwszy plan wśród jego szczególnych osiągnięć, jeśli zajrzeć do podsumowujących całokształt tej aktywności, pisanych w języku niemieckim wspomnień o nim krótko po jego śmierci. Wspomniany przed chwilą Stökl, odnotowując wątpliwości co do wypracowanej przez Schmida koncepcji, zwrócił od razu uwagę, że niezależnie od jej prawdziwości zawierająca ją praca przetrwa w niemieckiej historiografii jako dzieło pośrednictwa między tą pierwszą, a historiografiami polską i czeską - będącego zdaniem Stökla głównym celem pracy naukowej Schmida - zaś wartość samej publikacji może być w tym kontekście mierzona bogactwem rozważanych źródeł i literatury[50]. Koresponduje to także z opiniami samego Schlesingera, który również podkreślał, że wyrażana przez niego krytyka koncepcji Schmida nie unieważnia faktu, iż jego praca o podstawach organizacji parafialnej pozostaje imponującą i budzącą uzasadniony podziw. Przedstawia bowiem ona dogłębne

[49] Zob.: Th. Sporn, *Die "Stadt zu polnischem Recht" und die deutschrechtliche Gründungsstadt*, Frankfurt am Main 1978; O. Kossmann, *Polen im Mittelalter, Bd. 1: Beiträge zur Sozial- und Verfassungsgeschichte*, Marburg 1971, s. 255-257.
[50] Stökl, s. 295.

badania oparte na ogromnym materiale, którego przywołanie znacząco poszerzyło horyzonty niemieckich historyków, a to właśnie poprzez zapoznanie ich z treścią literatury polskiej czy czeskiej[51].

Inni poza Stöklem autorzy wspomnień pośmiertnych o Schmidzie z obszaru niemieckojęzycznego również niemal zgodnie wskazywali na związaną z dialogiem z Europą Środkową i Wschodnią aktywność jako dominującą w dorobku naukowym tego uczonego i nadającą mu ponadprzeciętne znaczenie. Pojawiły się oczywiście w tych tekstach także wskazania na naukową wartość poszczególnych prac publikowanych przez Schmida. Hans Erich Feine widział w pracy o zachodniosłowiańskiej organizacji parafialnej „dzieło, które ugruntowało sławę Schmida jako historyka prawa kościelnego i slawisty”[52], Heinrich Appelt wskazywał na dostrzegalną tu, wyjątkową znajomość źródeł i literatury czeskiej i polskiej[53], Hugo Hantsch uznał tę pracę za ważną i inspirującą zarówno dla słowiańskiej, jak i niemieckiej nauki[54], a Herbert Ludat pisał o mistrzowskim, krytycznym prześwietleniu wszystkich problemów z zachodniosłowiańskiej historii społecznej, gospodarczej i prawnej czasów przed oraz w trakcie średniowiecznej kolonizacji[55]. Spośród innych publikacji Schmida znajdziemy u tych autorów pozytywne opinie m. in. także o „Die Sozialgeschichtliche Erforschung…”[56], „Die Entstehung des kirchlichen Zehntrechts…”[57], „Die Burgbezirksverfassung bei den slavischen Völkern…“[58] czy „Die slawische Altertumskunde…”[59], oraz oczywiście o tych pracach, które dotyczyły zagadnień południowosłowiańskich, bizantyjskich czy włoskich, głównie z okresu powojennego[60]. Jednak wątek dialogu i pośredniczenia między

[51] W. Schlesinger, *Die deutsche Kirche…*, s. 348.
[52] Feine, s. XXXIV.
[53] Appelt, s. 269.
[54] Hantsch, ÖOH, s. 89.
[55] Ludat, s. 474.
[56] Ludat, s. 473.
[57] Hantsch, ÖOH, s. 89; Feine, s. XXXVII.
[58] Ludat, s. 474.
[59] Hantsch, ÖAW, s. 417.
[60] Por.: Feine, s. XXXVI; Appelt, s. 269; Hantsch, ÖOH, s. 91; Leitsch, s. 331; Ludat, s. 474; Stökl, s. 294. W odniesieniu do okresu powojennego jedynie Ludat (s.

historiografiami wyraźnie wybijał się w ich podsumowującej ocenie na pierwszy plan.

Zgodnie z tymi opiniami Schmid - jeden z najwybitniejszych przedstawicieli badań nad Europą Środkową i Wschodnią w swych czasach[61] - był nie tylko najlepszym znawcą kościelnej historii prawa, jak też historii gospodarczej i społecznej Słowian Zachodnich na całym niemieckim obszarze kulturowym, ale też niestrudzonym pośrednikiem między narodami, działającym na rzecz pokonania barier językowych, którego wysiłki powinny być szczególnie kontynuowane właśnie w Austrii[62]. Jego dążeniem było zapoznanie niemieckich badaczy z literaturą z obszarów słowiańskich, a przez recenzowanie i omawianie prac w tamtejszych językach inspirował także i inicjował nowe badania[63]. Celem szerokiej działalności pośredniczącej między nauką niemiecką a naukami historycznymi krajów słowiańskich było zasypanie luk, jakie powstały na terenach niemieckich w wyniku niedostatecznej znajomości prac słowińskich badaczy i zbliżenie obu środowisk[64]. Cechowała go przy tym niechęć do narodowych uprzedzeń, które chciał przezwyciężać właśnie swą aktywnością na polu naukowym[65]. Wspominający Schmida historycy z obszaru niemieckojęzycznego zwrócili także uwagę, że jego działalność pośrednicząca w znacznej mierze odbywała się na kierunku polskim, odnotowano też uznanie, jakie wzbudziła ona w polskim środowisku badaczy, wyrażające się chociażby w nazwaniu Schmida przez Michała Sczanieckiego „ambasadorem nauki polskiej"[66]. Niejednokrotnie podkreślano również, że oceniana niezmiennie pozytywnie aktywność Schmida na polu pośrednictwa między narodami miała także szerszy niż tylko naukowy, kulturowo-polityczny wymiar, a jej celem było zbudowanie podstaw dla międzynarodowego pojednania i

474) odnotowuje ponadto kolejne opracowania odnoszące się do dorobku polskiej historiografii.
[61] Por.: Hantsch, s. 89; Leitsch, s. 333; Feine, s. XXXI; Ludat, s. 472.
[62] Appelt, s. 268. Por. też: Hantsch, ÖAW, s. 418.
[63] Hantsch, ÖOH, s. 91.
[64] Por.: Stökl, s. 294-295; Feine, s. XXXVI; Leitsch s. 332; Hantsch, ÖOH, s. 91
[65] Hantsch, ÖOH, s. 91; Leitsch, s. 332.
[66] Leitsch, s. 332; Hantsch, ÖAW, s. 421.

dowartościowania dorobku kulturowego Europy Wschodniej na Zachodzie[67].

Niemieckim historykiem, który wspominając Schmida krótko po jego śmierci najsilniej podkreślił znaczenie, jakie zaangażowanie tego uczonego w dialog i pośrednictwo między narodami miało dla niemieckiej historiografii Europy Środkowej i Wschodniej oraz całego jej późniejszego kształtu, był Herbert Ludat. Jego zdaniem już w okresie międzywojennym Schmid swą pracą naukową dokonał ważnego przełomu w niemieckich badaniach nad historią Europy Wschodniej – to głównie on sprawił, że przestały się one ograniczać tylko do rozważania historii Rosji i dostrzegły istnienie wielonarodowościowej strefy między światem zachodnim a wschodnim światem prawosławnym, mającej swą odrębną, samodzielną specyfikę[68]. Bezpośrednich efektów działań Schmida Ludat dopatrywał się właśnie w tym, że historia Europy Środkowo-Wschodniej stała się nieodłącznym elementem ogólnej historiografii Europy, a w jej badaniu konieczna jest odtąd znajomość historiograficznych osiągnięć zamieszkujących ją narodów[69]. Tym samym ten niemiecki historyk uznał, że aktywność Schmida w ramach międzynarodowego dialogu, którą określił tu mianem „Aufklärungstätigkeit", i jego walka z niepisaną zasadą „Slavica non leguntur"[70], przyniosła wymierne owoce, wywierając niezatarty wpływ na historiografię niemiecką, która odtąd zaczęła uwzględniać słowiańskie, w tym polskie wyniki badawcze. Ludat nie miał wątpliwości, że pośrednictwo, jakie Schmid przedsiębrał na tym polu w odniesieniu do nowych odkryć wielu dziedzin historii, w sposób trwały wpłynęło na całe pokolenie niemieckich historyków, które kształciło się począwszy od lat 20. XX w. i za swój cel obrało badania związane z problematyką słowiańską[71].

[67] Hantsch, ÖOH, s. 91; Ludat, s. 472; Stökl, s. 294; Leitsch, s. 332.
[68] Ludat, s. 472.
[69] Tamże.
[70] Por.: Autobiografia, s. 216.
[71] Ludat, s. 474.

O tym, że jego zaangażowanie w dialog i działanie na rzecz upowszechnienia wyników słowiańskich historiografii przynieść mogło pewne wymierne efekty w niemieckim środowisku historyków już w latach międzywojennych, był poniekąd przekonany sam Schmid, czemu dał wyraz także w swej autobiografii[72]. Co zaskakujące, ten wpływ Schmida został odnotowany także w ramach samej niemieckiej „Ostforschung". Jej nieodrodny przedstawiciel, Erich Maschke, już w czasie II wojny światowej, w sztandarowej dla swej subdyscypliny badawczej publikacji, wskazywał na niemalże prekursorską rolę działań tego uczonego dla zapoznania się przez historiografię niemiecką z wynikami polskich prac badawczych - co patrząc z perspektywy celów „Ostforschung" okazało się też niezwykle ważne przy prowadzonych z polską nauką sporach[73]. Niewątpliwie więc, niezależnie nawet od intencji i postawy wobec Polaków czy ogólnie Słowian prezentowanej przez poszczególnych niemieckich historyków, dorobek Schmida był w tym środowisku ceniony, i to w szczególności z uwagi na to, co wypływało z jego dążenia na rzecz pobudzania dialogu z historiografią Polski i innych krajów słowiańskich. Również zasadnicze znaczenie tego historyka dla niemieckich rozważań o Europie Środkowej i Wschodniej w XX w. wydaje się zasadzać na wpływie, jaki udało mu się osiągnąć w ramach jego zaangażowania na rzecz historiograficznego dialogu. Aby spróbować nieco dokładniej ocenić to oddziaływanie należy rozważyć jeszcze pozycję Schmida w odniesieniu do tego właśnie nurtu badawczego, który w latach jego aktywności okazał się dominującym w niemieckich badaniach nad Europą Środkową i Wschodnią, i który znamy dziś pod jednoznacznie negatywnie kojarzącą się nazwą „Ostforschung".

[72] Zob.: Autobiografia, s. 217-218.
[73] E. Maschke, *Das mittelalterliche Deutschtum in Polen* [w:] *Deutsche Ostforschung. Ergebnisse und Aufgaben seit dem ersten Weltkrieg*, Bd. 1, red. H. Aubin i in., Leipzig 1942, s. 486-515, tu s. 495-496.

b) H. F. Schmid a rozwijająca się niemiecka „Ostforschung" w latach międzywojennych

Swoimi prowadzonymi w latach międzywojennych badaniami, które dotykały zagadnień z historii zarówno ówczesnych wschodnich terenów Rzeszy Niemieckiej, jak i powstałych jeszcze dalej na wschód od nich jej nowych, słowiańskich sąsiadów – Polski czy Czechosłowacji – oraz w dużym stopniu koncentrowały się na problematyce związanej ze średniowieczną kolonizacją, Schmid w dużym stopniu wpisywał się w krąg zainteresowań nowo rozwijającej się w Niemczech weimarskich dyscypliny badawczej, znanej dziś pod nazwą „deutsche Ostforschung". W sensie ściśle naukowym, abstrahując na moment od pozamerytorycznych, głównie politycznych uwarunkowań jej powstania, dyscyplina ta pojawiła się w odpowiedzi na próżnię, jaką dostrzec można było w niemieckich badaniach historycznych w obliczu przemian na mapie państw Europy Środkowo-Wschodniej. Dzieje terenów, które weszły w skład państw narodowych powstałych tu po 1918 r. na gruzach imperiów niemieckiego, austriackiego i rosyjskiego, nie znajdowały należytego oświetlenia w ramach kierunku dotychczasowych badań historiografii niemieckiej, znanego jako historia wschodnioeuropejska (Osteuropäische Geschichte). Ta rozwijająca się dopiero od końca XIX w. na niemieckich uniwersytetach gałąź historii była reprezentowana niezwykle skromnie, a jej podstawowym i niemal jedynym obiektem zainteresowań – co piętnował już pod koniec lat 20. XX w. również Schmid wraz z Trautmannem – była historia Rosji[74]. Ponieważ główny punkt ciężkości położony był tu, podobnie jak w przypadku wielu innych dziedzin niemieckiej historiografii przed I wojną światową, na samą historię polityczną, takie wąskie pojmowanie przedmiotu badań w warunkach panujących w chwili kształtowania się tej dyscypliny

[74] Por. m.in.: M. Burleigh, *Germany*…, s. 32; G. Stökl, *Das Studium der Geschichte Osteuropas*…, s. 9-10; E. Oberländer, *Historische Osteuropaforschung im Dritten Reich*, s. 15. Odnośnie do wywodów Oberländera takie ukierunkowanie wcześniejszych niemieckich badań podkreślił także J. M. Piskorski, *Z badań nad historiografią*…, s. 291.

mogło wydawać się uzasadnione [75]. Wraz z gwałtowną zmianą uwarunkowań geopolitycznych po I wojnie światowej rozszerzenie horyzontu zainteresowań wydaje się oczywistą koniecznością.

Nowa niemiecka „Ostforschung" okazała się być nie tyle realizacją czysto naukowych potrzeb lepszego poznania i zrozumienia skomplikowanych dziejów wielonarodowych obszarów Europy Środkowo-Wschodniej, co raczej narzędziem rewizjonistycznej i imperialnej polityki niemieckiej, jej naukową podbudową. Rozwijająca się niemal od podstaw w latach Republiki Weimarskiej, swój ostateczny kształt zyskała na początku rządów nazistów. Kluczowe dla takiego właśnie uformowania się „Ostforschung" okazały się warunki polityczne, w jakich się zrodziła, warunki, stanowiące główny impuls dla tych uczonych, których dziś uznać należy za najważniejszych jej twórców. Te warunki określone zostały przez skutki przegranej I wojny światowej dla sytuacji Niemiec na Wschodzie, co oznaczało utratę znacznych terytoriów na rzecz nowopowstałych, słowiańskich i bałtyckich państw, w których liczna ludność niemiecka stała się odtąd pozbawioną dotychczasowych wpływów mniejszością. W wyniku tego niemieckie badania nad tą częścią Europy skierowały się ku maksymalnej koncentracji na dziejach Niemców i niemieckiej kultury na Wschodzie, pomijając niemal zupełnie własny wkład innych ludów w tę historię i stały się po prostu wschodnią odmianą niemieckiej „Volksgeschichte"[76]. Właśnie to wszystko mamy dziś na myśli, mówiąc o „Ostforschung".

---

[75] Badania te miały także swe polityczne cele i często wiązały się z nastawieniem na rywalizację niemiecko-rosyjską w Europie Środkowej. Mimo to w ich naukowy charakter nie sposób wątpić, zob.: E. Oberländer, *Historische Osteuropaforschung im Dritten Reich*, s. 15-16.

[76] W ten też sposób definiował zwięźle „Ostforschung" K. Zernack, *Bemerkungen zur Geschichte und gegenwärtigen Lage der Osteuropahistorie…*, s. 542-559, tu s. 552. Por.: W. Borodziej, *„Ostforschung" aus der Sicht der polnischen Geschichtsschreibung…*, s. 405. Podobnie Ingo Haar wskazywał na trudności w jednoznacznym rozgraniczeniu między „Volksgeschichte" a „Ostforschung", zob.: I. Haar, *Historiker*…, s. 16. Bardziej wnikliwie na temat związków obu tych dyscyplin na poziomie metodologii, zob.: J. Hackmann, *Deutsche Ostforschung und Geschichtswissenschaft*, s. 38-39.

Czy jednak dla wszystkich tych, którzy byli naocznymi świadkami narodzin i rozwoju tej „Ostforschung" od lat 20. XX w., musiało być bezwzględnie oczywiste, że w takim właśnie kierunku pójdzie cała dyscyplina, a jej późniejsza nazwa, wówczas jeszcze nie do końca zakorzeniona[77], stanie się niejako tożsama z opartym na niemieckiej dominacji podejściem do badania Europy Środkowo-Wschodniej i jej ludów? Wydaje się, że nie, a w to ogólne i nieprecyzyjne określenie jeszcze przez długi czas można było próbować wpisać bardzo różne treści. Chociaż już na początku lat 60. XX w. Walter Schlesinger operował pojęciem „Ostforschung" odnosząc się jednoznacznie do niewłaściwych tendencji w dotychczasowych niemieckich badaniach historii Europy Środkowej i Wschodniej, zaledwie kilka lat później inny historyk, Werner Philipp, podobnie wskazując na niekorzystne skutki wpływów, jakie na tego rodzaju badania miały nazistowskie władze, wolał uciec się raczej do szerszego terminu „Ostwissenschaften" [78]. Kolejny z zachodnioniemieckich krytyków nurtu, który na długi czas zdominował niemieckie rozważania o przeszłości wschodniej części kontynentu, Christoph Kleßmann, już w latach 80. XX w. zwracał uwagę, że pojęcia takie jak „Osteuropaforschung", „Ostforschung" czy „Osteuropäische Geschichte" nie mają właściwie pomiędzy sobą ostrych granic i bywają traktowane jak synonimy, choć jednocześnie opowiedział się za jasnym oddzieleniem „Ostforschung" od historii wschodnioeuropejskiej, przypisując jedynie tej pierwszej polityczną instrumentalizację[79].

O tym, że taki podział w ogóle nie funkcjonował w świadomości wielu wcześniejszych historyków świadczyć może postawa samego Schmida, który bynajmniej nie odciął się całkowicie od pojęcia „Ostforschung". Zostało ono nawet użyte oficjalnie podczas obchodów

[77] Obszernie na temat historii samego pojęcia „Ostforschung", zob.: J. Hackmann, *Deutsche Ostforschung und Geschichtswissenschaft*, s. 27-30.
[78] W. Schlesinger, *Die mittelalterliche deutsche Ostbewegung und die deutsche Ostforschung*, zwłaszcza s. 427-430; W. Philipp, *Nationalsozialismus und Ostwissenschaften*. Por.: E. Oberländer, *Historische Osteuropaforschung im Dritten Reich*, s. 12-14.
[79] Ch. Kleßmann, *Osteuropaforschung und Lebensraumpolitik im Dritten Reich*. Por.: *Geschichte Osteuropas*, s. 14.

pięćdziesięciolecia badań nad historią Europy Wschodniej w Wiedniu, świętowanego w 1958 r. jako „Fünfzig Jahre historische Ostforschung in Österreich” [80] . Już ten czysto semantyczny związek między Schmidem a „Ostforschung” zdaje się sugerować, że pojęcie to można rozpatrywać w dwóch wymiarach – historycznym i historiograficznym. Ten pierwszy odnosi się do potocznego rozumienia tego słowa przez dawniejszych historyków. W szczególnie w początkach kształtowania się tej dyscypliny mogło jeszcze nie do końca być jasne, czy pod tym nieprecyzyjnym terminem kryć się ma „badanie (niemieckiego) Wschodu” czy jednak „badanie (środkowoeuropejskiego) Wschodu”. Natomiast drugi wymiar pojęcia „Ostforschung” to sposób, w jaki funkcjonuje ono obecnie w dyskursie historii historiografii, gdzie z uwagi na tendencje, które całkowicie zdominowały prowadzone pod tym szyldem badania przed, w trakcie i bezpośrednio po II wojnie światowej, termin ten posiada już swe ścisłe znaczenie i odnosi się wyłącznie do upolitycznionego i stawiającego w centrum historię niemieckiego „Volku” kierunku badań nad Europą Środkowo-Wschodnią, którego związki ze zbrodniczą polityką III Rzeszy są uznawane za niewątpliwe.

Swój ostateczny kształt, decydujący o jej współczesnym odbiorze, zyskała niemiecka „Ostforschung” w okolicach roku 1933 i przejęcia władzy w Rzeszy Niemieckiej przez reżim nazistowski. Jeszcze w 1931 r. powstała „Publikationsstelle” (dalej: PuSte) przy Pruskim Archiwum Państwowym w Berlin-Dahlem[81], a już w nowej niemieckiej rzeczywistości, w grudniu 1933 r., ukonstytuowała się

[80] H. F. Schmid, *Zum Geleit. Fünfzig Jahre historische Ostforschung in Österreich*, w: *Studien zur älteren Geschichte Osteuropas, II. Teil, Festgabe zur Fünfzig-Jahr-Feier des Instituts für osteuropäische Geschichte und Südostforschung der Universität Wien*, (=Wiener Archiv für Geschichte des Slawentums und Osteuropas, Bd. III) red. H. F. Schmid, , Graz-Köln 1959. Także E. O. Kossmann, dedykując w 1971 r. Schmidowi swą książkę „Polen im Mittelalter”, określił go mianem „Meister der Ostforschung”, co jednak w żadnym razie nie wydaje się oznaczać, że chciał zaliczać go do najbardziej upolitycznionego nurtu badań nad Europą Środkowo-Wschodnią.

[81] Początkowo pod nazwą Publikationsfond, przyjęcie nazwy Publikationsstelle miało miejsce dopiero w marcu 1933 r., zob.: J. Hackmann, *Deutsche Ostforschung und Geschichtswissenschaft* [w:] *Deutsche Ostforschung und polnische Westforschung*…, s. 25-45, tu s. 34-35.

zrzeszająca „badaczy wschodu" organizacja „Nordostdeutsche Forschungsgemeinschaft" (dalej: NOFG)[82]. W latach nazizmu kształt tej dyscypliny badawczej został jednoznacznie określony przez czynniki polityczne i nie mógł być już inny[83]. Jak wyraził to Albert Brackmann w 1935 r.: „Die Zeiten sind vorbei, in denen jeder treiben konnte, was er wollte"; od teraz wszyscy bez wyjątku badacze mieli podporządkować się interesom niemieckiego „Volku"[84]. Było więc oczywiste, że dla osób takich jak Schmid nie może być tu miejsca. Wcześniej jednak, przez pewien przynajmniej czas, mogło wydawać się kwestią otwartą, w jaką dokładnie stronę pójdzie nowa gałąź niemieckiej nauki historycznej, która połączy badania nad wschodnimi, niegdyś słowiańskimi obszarami Niemiec – będące dotąd domeną głównie poszczególnych „Landesgeschichte" – z rozważaniami nad dziejami wykazujących pewne podobieństwa krajów słowiańskich, położonych nieco dalej na wschód. Również szczególne skupienie na zachodzącym na obu tych terenach zjawiskiem średniowiecznej kolonizacji i osiedlaniem się w jej ramach także ludności niemieckiej, mogło mieć swe podłoże zarówno w chęci uzasadniania niemieckiej dominacji, jak też w ogólnym zainteresowaniu problematyką przenikania się różnych wpływów kulturowych i współistnienia różnych ludów, co jak się wydaje zachodziło właśnie w przypadku Schmida.

Wymienione okoliczności sprawiały, że zbliżenie między Schmidem a niemiecką „Ostforschung" było początkowo niejako naturalne. O swych kontaktach z przedsięwzięciami związanymi z tym kierunkiem badawczym wspominał on też w swej autobiografii, wskazując na współpracę publikacyjną na przełomie lat 20. i 30. XX w. z będącym przecież naczelną postacią ówczesnej „Ostforschung"

[82] I. Haar, *Historiker*…, s. 185.
[83] Warto dodać, że w dużej części przypadków w grę wchodziła samoinstrumentalizacja, tzn. sami historycy z własnej woli postanowili dostosować się do wymogów reżimu, por.: J. M. Piskorski, *Z badań nad historiografią*…, s. 299.
[84] I. Haar, *Historiker*…, s. 266. Cytat pochodzi z wystąpienia Brackmanna na zjeździe NOFG w Rudawach, 30.03.1935 r., i został przywołany także w: E. Oberländer, *Historische Osteuropaforschung im Dritten Reich...*, s. 29.

Albertem Brackmannem, a także utrzymywanie stosunków z powołaną w 1926 r. i mieszczącą się w Lipsku „Stiftung für deutsche Volks- und Kulturbodenforschung”[85]. Ta druga organizacja, którą Schmid określił wraz z „Publikationsstelle” oraz gdańskim „Ostland-Institut” jako w żadnym razie niekryjącą się ze swoim narodowo-politycznym nastawieniem[86], może być uznana w zasadzie za jedno z przedsięwzięć prekursorskich dla rozwoju „Ostforschung” w latach międzywojennych. Swe początki miała ona już właściwie w I połowie lat 20. XX w., a związane są one z postaciami geografów Wilhelma Volza (1870-1958) i Albrechta Pencka (1858-1945), stawiających sobie za główny cel naukową podbudowę niemiecko-polskich sporów[87]. Bliskie związki z organizacjami politycznymi reprezentującymi niemieckie interesy na wschodzie oraz z instytucjami państwowymi, które od początku hojnie wspierały finansowo tę inicjatywę, są dostrzegalne zarówno we wczesnej, jak i późniejszej fazie działalności, jednak rok 1926 można uznać za ważną cezurę nie tylko ze względu na ostateczne ukształtowanie się samej nazwy „Stiftung für deutsche Volks- und Kulturbodenforschung”. Wówczas dochodzi też do zasadniczej zmiany akcentów w dotychczasowej działalności – nowy statut gwarantował w porównaniu do wcześniejszej praktyki przynajmniej pozorne zdystansowanie się od polityki i położenie większego nacisku na obiektywne badania nad ludnością niemiecką w Europie Środkowej, a te przeobrażenia można wiązać chyba z sukcesem bardziej koncyliacyjnej polityki Gustava Stresemanna i podpisaniem nieco wcześniej tzw. traktatów locarneńskich, w związku

[85] Autobiografia, s. 218. Tu określona zapewne omyłkowo jako „Deutsche Stiftung für Volks- und Kulturbodenforschung”.
[86] Tamże.
[87] Organizacja ta doczekała się obszernej monografii: M. Fahlbusch, *„Wo der deutsche… ist, ist Deutschland!“ Die Stiftung für deutsche Volks- und Kulturbodenforschung in Leipzig 1920-1933*, Bochum 1994. Na temat początkowej fazy rozwoju działalności i kolejnych przekształceń oraz roli w tym procesie obu uczonych, zob.: tamże, s. 49-71; I. Haar, *Historiker im Nationalsozialismus*…, s. 25-49. Biogramy Volza i Pencka, którzy już przed I wojną światową posiadali znaczący i uznany dorobek naukowy, w żaden zauważalny sposób nie powiązany z niemieckimi kwestiami „wschodnimi”, aby dopiero w wyniku tego konfliktu urosnąć do rangi czołowych reprezentantów „volkistowskiej” nauki, zob.: A. Laba, *Wilhelm Volz*, w: *Handbuch*…, s. 863-867; N. Henniges, *Albrecht Penck*, w: *Handbuch der völkischen*…, s. 570-577.

z czym wyciszono otwarty rewizjonizm w stosunku do granic zachodnich, próbując uzyskać w zamian sukces na wschodzie bardziej subtelnymi metodami[88].

Wpływem tego zwrotu w stronę większego „unaukowienia" działalności należy chyba tłumaczyć udział młodego, ale jak mogliśmy się przekonać już docenianego badacza problematyki średniowiecznej kolonizacji, w zjazdach organizowanych przez „Stiftung" w następujących po sobie latach 1927, 1928 i 1929, o czym Schmid donosił później w swej autobiografii[89]. Zasadne jest wobec tego zakładać uczestnictwo Schmida w obradach w ówczesnym wschodniopruskim Ortelsburgu (obecnie Szczytno) poświęconych głównie sprawom tego regionu i zamieszkującej tam mniejszości polskiej[90], w Głogowie, gdzie dyskutowano różne zagadnienia z szeroko rozumianej problematyki polskiej[91] oraz w spotkaniu w Bad Salzbrunn (obecnie Szczawno-Zdrój), którego tematyka skupiała się na kwestiach z historii, geografii i gospodarki Śląska[92]. Na temat szczegółów przebiegu obrad znaleźć można już pewne informacje w dotychczasowych publikacjach[93]. Na podstawie opublikowanych,

---

[88] I. Haar, *Historiker im Nationalsozialismus*…, s. 50-52. Na zmiany, jakie zachodzą w tej działalności w 1926 r. – należy do nich ograniczenie wpływu działaczy politycznych na zarząd organizacji czy określenie głównego jej celu jako „badania naukowe […] z wyłączeniem wszelkich aspiracji politycznych", co w opinii ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy miało pomóc przekonać międzynarodowe środowisko uczonych o niesprawiedliwości wersalskich granic – wskazuje też M. Fahlbusch, *„Wo der deutsche…"*, s. 71-72.

[89] Autobiografia, s. 218.

[90] W 1927 r., gdy miał miejsce także zjazd w Emden, który jednak dotyczył problemów zachodnioniemieckich, a szczególnie mniejszości fryzyjskiej, zob.: M. Fahlbusch, *„Wo der deutsche…"*, s. 116-119.

[91] W październiku 1928 r., następując analogicznie jak rok wcześniej po skupiającym się na kwestiach zachodnich zjeździe w Kleve z kwietnia 1928 r., zob.: M. Fahlbusch, *„Wo der deutsche…",* s. 120-121. Obrady w Głogowie można jednocześnie uznać za znaczący przykład wpływu poglądów rasistowskich i rewizjonizmu na tego rodzaju rozważania, zob.: I. Haar, *Historiker*…, s. 57-58.

[92] W październiku 1929 r., był to też jedyny zjazd zorganizowany w tym roku, zob.: M. Fahlbusch, *„Wo der deutsche…"*, s. 121. Kolejne obrady odbyły się jeszcze rok później w miejscu działalności Schmida, w Grazu, jednak dotyczyły pogranicznych krain Austrii: Styrii, Karyntii i Burgenlandu, por.: tamże.

[93] Głównych referentów na wyżej wymienionych zjazdach wymienia M. Fahlbusch, *„Wo der deutsche…"*, s. 119-121. Szersze omówienie obrad w 1928 r. w Głogowie daje I. Haar, *Historiker*…, s. 58-60. W obu publikacjach również wskazania na dokumenty, w których można by ewentualnie próbować poszukiwać dalszych informacji na temat przebiegu poszczególnych obrad. Dla zjazdu w Ortelsburgu: Politisches Archiv Auswärtiges Amt, Kult VIA 2/11 Bd. 7, Bericht über die Tagung in

prawdopodobnie niepełnych protokołów ze spotkań, można natomiast stwierdzić, że Schmid brał udział już w spotkaniu organizowanym w 1926 r. w Nysie (Neiße), gdzie też wygłaszał referat pt. „Die Wirtschafts- und Sozialverfassung der westslavischen Länder vor der deutschrechtlichen Besiedlung und ihre Umgestaltung durch diese“[94]. W kolejnych latach Schmid nie był już referentem, ale brał np. udział w dyskusji w 1928 r. w Głogowie po referatach M. Vasmera oraz M. Lauberta[95]. W publikacji tej Schmid został również wymieniony jako jeden z współpracowników „Stiftung”[96]. Być może zaproszenie do współpracy osób takich jak Schmid, które kojarzyły się wyłącznie z działalnością naukową, miało w zamiarach organizatorów stworzyć przeciwwagę dla nadmiernego przechylenia w stronę polityki, dostrzegalnego w działalności „Stiftung”, tym bardziej, że w tamtym okresie istniał w niemieckiej nauce zauważalny deficyt osób, które mogłyby w sposób kompetentny zajmować się kwestiami wschodnimi[97].

Ortelsburg v. 15.-18.9.1927 (cyt. za: Fahlbusch, *„Wo der deutsche…”,* s. 120, przyp. 267). Dla zjazdu w Głogowie: Bundesarchiv Koblenz, R57 117 Bl. 44-51, Rundschreiben Nr. 212 v. 10.10.1928 (cyt. za: M. Fahlbusch, *„Wo der deutsche…”,* s. 121, przyp. 270); GStA, Rep. 77, Tit. 856, 289, Protokoll der Glogauer Tagung von Okt. 1928 (cyt. za: Haar, Historiker…, s. 58, przyp. 106). Dla zjazdu w Bad Salzbrunn: Bundesarchiv Koblenz, R57 117 Bl. 166-167, Rundschreiben Nr. 245 v. 24.10.1929 (cyt. za: M. Fahlbusch, *„Wo der deutsche…”*, s. 121, przyp. 271). Obszerne relacje z obrad znaleźć można w następującej publikacji: *Die Tagungen der Jahre 1923 – 1929,* red. Verwaltungsrat der Stiftung für deutsche Volks- und Kulturbodenforschung, Langensalza 1930. Protokoły poszczególnych zjazdów z lat 1923-1929 zostały również przesłane zbiorczo do ministerstwa spraw zagranicznych, prawdopodobnie w szerszej, nieocenzurowanej wersji, por.: I. Haar, *Historiker*…, s. 67; M. Fahlbusch, *„Wo der deutsche…”,* s. 114, przyp. 255). W przeprowadzonych dotąd badaniach nie udało się jednak niestety dotrzeć do powyższych źródeł.

[94] *Die Tagungen der Jahre 1923 – 1929*, red. Verwaltungsrat der Stiftung für deutsche Volks- und Kulturbodenforschung, Langensalza 1930

[95] Tamże, s. 464, 468.

[96] Tamże, s. V.

[97] Organizowane od 1923 r. zjazdy odbyły się w łącznej liczbie 18 i zgromadziły w sumie ponad 500 uczestników, jednak szczególnie w pierwszych latach dominowały na nich propagandowe mowy działaczy na rzecz niemczyzny na wschodzie, co wskazuje właśnie na brak odpowiednio doświadczonych badaczy. Stopniowo włączano w prace przedstawicieli różnych dyscyplin (m. in. slawistyki, którą reprezentował tu M. Vasmer), ale problemy naukowe nadal w niewielkim stopniu uwzględniane z powodu zbyt małej liczby naukowców wśród uczestników. Por.: M. Fahlbusch, *„Wo der deutsche…”,* s. 110-115. Na większym poziomie naukowym działalności „Stiftung” zależało szczególnie wspierającym ją czynnikom rządowym, które nie były zadowolone z nadmiernego skupienia organizacji na bieżącej polityce i nalegały na większy udział w obradach profesjonalnych naukowców. Stojący na

Szczególnie interesującym przykładem szerszej współpracy Schmida z niemiecką instytucją zajmującą się problematyką wschodnioeuropejską w czasach, gdy dopiero kształtowały się zręby „Ostforschung", są jednak relacje łączące tego uczonego z założonym już na przełomie 1917/18 r. we Wrocławiu Osteuropa-Institut. Ta placówka badawcza nie do końca wpisywała się w schemat, charakterystyczny dla niemieckiego zainteresowania Wschodem w latach międzywojennych – jej powstanie związane było początkowo nie z poczuciem klęski, a raczej z nadziejami, jakie wywołały pertraktacje z bolszewicką Rosją zakończone podpisaniem traktatu brzeskiego, zaś po ich rozwianiu się działania instytutu służyć miały nie obronie niemieckiego stanu posiadania, a ponownemu podjęciu pokojowych stosunków ze Wschodem i porozumieniu narodów. Przedsięwzięcie to, założone i prowadzone początkowo jako prywatne stowarzyszenie, było w dużym stopniu nastawione na zagadnienia gospodarcze – wyniki badań naukowych na tym polu miały być użyteczne dla gospodarki niemieckiej – a dużą rolę odgrywały też badania nad prawem, podczas gdy problematyka historii i kultury miała co najwyżej poboczną rolę [98]. Najważniejszą inicjatywą w obrębie badań nad przeszłością, i to dość szeroko zakrojoną, była seria wydawnicza, mająca za zadanie udostępnić niemieckim uczonym, zazwyczaj nieznającym języków słowiańskich, tłumaczenia znaczących prac historiograficznych z tego właśnie kręgu kulturowego - „Bibliothek geschichtlicher Werke aus den Literaturen Osteuropas"[99].

O tym, że postacią ważną dla kształtowania się szczegółów tego projektu mógł być właśnie Schmid, dowiadujemy się przede wszystkim z jego autobiografii, gdzie pisał o uwzględnieniu w tej serii książek autorów polskich i rosyjskich zgodnie z jego propozycją[100]. W latach

czele „Stiftung" Wilhelm Volz wskazywał jednak wobec tego na brak specjalistów od problematyki wschodniej. Zob.: I. Haar, *Historiker*…, s. 60-61.

[98] Najważniejszą publikacją poświęconą tej placówce badawczej pozostaje tekst opublikowany w połowie lat 90. XX w.: H.-J. Bömelburg, *Das Osteuropa-Institut in Breslau 1930-1940...* [w:] *Zwischen Konfrontation*…, s. 47-72. Tam też informacje na temat początków instytutu i jego zadań w latach 20. XX w. na s. 48-51.

[99] H.-J. Bömelburg, op.cit., s. 52.

[100] Autobiografia, s. 217.

1930-31 ukazało się tym samym sześć tłumaczeń, w tym aż cztery z prac uczonych polskich: Teodora Tyca[101], Karola Maleczyńskiego[102], Bogdana Zaborskiego[103] i Zygmunta Wojciechowskiego[104], a poza tym tylko dwa z publikacji historyków rosyjskich[105]. Warto dodać, że większość tych rozpraw była już wcześniej rozważana i pozytywnie oceniana w publikacjach Schmida[106]. W przypadku wydania pracy Wojciechowskiego było to zwieńczenie trwających już od jakiegoś czasu starań Schmida o publikację w niemieckim przekładzie któregoś z mających jego zdaniem duże znaczenie tekstów polskiego historyka[107]. Tutaj, a prawdopodobnie także w pozostałych przypadkach, głównym współpracownikiem Schmida był zatrudniony w Osteuropa-Institut Harald Cosack (1880-1960)[108]. Ponieważ wydawanie serii odbywało się na zlecenie „Stiftung für deutsche Volks- und Kulturbodenforschung"[109], można chyba też w tym przypadku mówić o jakiejś, przynajmniej pośredniej, współpracy Schmida z tą organizacją. Udziałem „Stiftung" należy też tłumaczyć fakt, że skupiono się na publikacjach związanych z historią osadnictwa.

Pierwszą, a zarazem jak się okazało decydującą dla dalszych losów tej inicjatywy publikacyjnej i przypieczętowującą jej krótki żywot pracą, była rozprawa o średniowiecznej kolonizacji Meklemburgii rosyjskiego historyka Dmitrija Jegorowa (1878-1931). W odniesieniu do niej możemy bez wątpienia mówić o wydatnym

---

[101] T. Tyc, *Die Anfänge der dörflichen Siedlung zu deutschem Recht in Grosspolen (1200-1333),* Breslau 1930.
[102] K. Maleczyński, *Die ältesten Märkte in Polen und ihr Verhältnis zu den Städten vor der Kolonisierung nach dem deutschen Recht,* Breslau 1930 (wraz z polemiką Z. Wojciechowskiego).
[103] B. Zaborski, *Über Dorfformen in Polen und Ihre Verbreitung*, Breslau 1930.
[104] Z. Wojciechowski, *Das Ritterrecht in Polen*…
[105] D. N. Jegorow, *Die Kolonisation Mecklenburgs im 13 Jh,* t. I, Breslau 1930; M.A. Djakonow, *Skizzen zur Gesellschafts- und Staatsordnung des Alten Russlands*, Breslau 1931.
[106] Pracę Jegorowa Schmid omówił obszernie w „Slavische Altertumskunde…", a odniesienia do opublikowanych prac polskich historyków pojawiły się przede wszystkim w „Die sozialgeschichtliche Erforschung…" Pracę B. Zaborskiego polecał natomiast Schmid geografowi, Ottonowi Schlüterowi: List H. F. Schmida do O. Schlütera z 9.10.1928 r., Geographie-Museum Leipzig, 270/152.
[107] M. Krzoska, *Verbundenheit*…, s. 215.
[108] Tamże, s. 216. Na temat H. Cosacka, zob. m.in.: Burleigh, *Germany Turns Eastwards*…, s. 82-84, tam też wskazania na dalszą literaturę.
[109] H.-J. Bömelburg, s. 52. Por. też: Haar, *Historiker…*, s. 114.

udziale Schmida w wyborze i doprowadzeniu do wydania tego właśnie tekstu[110]. Na podstawie historii tej publikacji możemy też powiedzieć nie tylko więcej o losach całej serii wydawniczej, ale i o wczesnej fazie jej projektowania i roli w tym procesie Schmida. Jak wynika z korespondencji tego historyka z Karlem Hampe [111], kluczowym momentem dla podjęcia decyzji o tłumaczeniu pracy Jegorowa na język niemiecki oraz zainaugurowaniu tym sposobem szerszej serii wydawniczej był zjazd historyków niemieckich w 1926 r. we Wrocławiu, gdzie, jak donosił Schmid, uwagi w pełni aprobujące inicjatywę wydania rozprawy rosyjskiego badacza mieli wypowiadać związani z Meklemburgią uczeni. Co więcej, dwóch z nich - Hans Spangenberg i Hans Witte - skontaktowało się już nawet z Jegorowem w sprawie tłumaczenia jego pracy, o czym Schmid dowiedział się z ostatniego listu od rosyjskiego historyka. Jak widać, omówiona dokładnie przez Schmida w 1925 r. rozprawa spotkała się z zauważalnym zainteresowaniem w środowisku niemieckich historyków, a inicjatywę jej przetłumaczenia w pełni popierać miał także Hampe, który, jak podkreślał Schmid, miał też okazję poznać już osobiście Jegorowa podczas pobytu w Moskwie. O tym, że podczas wrocławskiego zjazdu głosy wspierające głoszoną przez Schmida ideę przekładów na język niemieckie prac uczonych słowiańskich nie mogły być odosobnione, świadczy fakt, że to właśnie wpływem tych obrad tłumaczy on decyzję tamtejszego Osteuropa-Institut, aby więcej miejsca w swych publikacjach przeznaczyć odtąd naukom historycznym i poprzez tłumaczenia udostępnić niemieckim uczonym „niezbędne" im wyniki badań wschodnioeuropejskich. Jak twierdził Schmid, kierownictwo instytutu zleciło właśnie jemu przygotowanie szkicu takiego programu serii wydawniczej, która została wówczas nazwana roboczo „Untersuchungen zur Rechts- und

[110] Nie miał co do tego wątpliwości, w odniesieniu tak do pracy Jegorowa, jak i do pracy Tyca, A. Lattermann: List A. Lattermanna do J. Papritza z 3.08.1931 r., BArch R 153/1233, Korrespondenzordner vor allem mit Lattermann. Zwrócenie uwagi na ten fragment korespondencji zawdzięczam p. Matthiasowi Barełkowskiemu.
[111] Informacje zawarte w liście H. F. Schmida do K. Hampe z 8.11.1926 r., Biblioteka Uniwersytecka w Heidelbergu, Heid. Hs. 4067 III A 339.

Wirtschaftsgeschichte Osteuropas und seiner Nachbargebiete". Plany te były dużo szersze, niż to, co ostatecznie z nich wyszło, a punkty ciężkości też chyba nieco inaczej rozłożone: Schmid chciał, aby seria obejmowała zarówno prace istotne dla rekonstrukcji dziejów wschodnich obszarów Niemiec przed kolonizacją, jak też różnego rodzaju ważne monografie z historii prawa, społeczeństwa i gospodarki krajów, które pozostały słowiańskie, czyli Polski, Czech i Moraw. Choć prace z historii kolonizacji należało zdaniem Schmida uwzględnić w pierwszej kolejności, to, że zdominowały one ostatecznie serię, było chyba nie do końca zgodne z jego pierwotnymi zamierzeniami. Niezwykle ważną kwestią pozostawała oczywiście sprawa sfinansowania tak rozległego przedsięwzięcia i tutaj Schmid liczył na wsparcie bardziej doświadczonych uczonych, w tym właśnie Karla Hampe, który mógłby wesprzeć go w negacjach z „Notgemeinschaft der Deutschen Wissenschaft".

Dopiero w połowie kolejnego 1927 r. Schmid informował Hampe, o którego pełnym wsparciu dla projektu wydania tłumaczenia pracy Jegorowa był nadal przekonany, o uzyskaniu finansowania dla tego flagowego dla całej serii publikacji przedsięwzięcia, jak i zabezpieczenia środków na poczet przyszłych wydawnictw [112] . Osteuropa-Institut otrzymał na te cele z Berlina w sumie 30 000 Reichsmarek, jednak na początek, na samą pracę Jegorowa, dostępna była tylko jedna trzecia tej kwoty. Oznaczało to konieczność pewnego skrócenia oryginalnej treści książki. O dalszych postępach przedsięwzięcia dowiadujemy się z listu Schmida do zainteresowanego słowiańskimi badaniami nad osadnictwem geografa Ottona Schlütera z jesieni 1928 r.[113] Udało się już wówczas rozpocząć proces tłumaczenia tekstu, co więcej, prawdopodobnie możliwe okazało się też uzyskanie większych środków finansowych, bowiem jak informował Schmid

[112] Biblioteka Uniwersytecka w Heidelbergu, Heid. Hs. 4067 III A 339, List H. F. Schmida do K. Hampe z 18.07.1927 r.
[113] Geographie-Museum Leipzig, 270/152, List H. F. Schmida do O. Schlütera z 9.10.1928 r.

praca będzie mogła ukazać się w całości, bez skróceń. Jak oceniał, tłumaczenie powinno być gotowe w przeciągu następnego roku.

Wydany ostatecznie w 1930 r. zgodnie z oczekiwaniami wielu niemieckich uczonych przekład wywołał jednak dużo bardziej negatywną reakcję, niż można było się tego spodziewać. Ostre zarzuty o szkodzenie sprawie niemieckiej przez tę publikację, której główną tezą był dominujący udział ludności słowiańskiej, a nie niemieckiej, w kolonizacji Meklemburgii w XIII w., wyszły ze strony przedstawicieli kształtującej się wówczas, ideologicznie nastawionej niemieckiej „Ostforschung", w tym Johannesa Papritza, który dał się poznać także później jako zwolennik cenzurowania prac uznawanych za politycznie niebezpieczne[114]. Z opinią o szkodliwości przetłumaczonej rozprawy w pełni zgadzały się także pruskie koła rządowe[115]. Doprowadziło to do szybkiego zamknięcia serii, a na pracowników Osteuropa-Institut zaangażowanych w to przedsięwzięcie czekały różne nieprzyjemności[116]. Także inne książki, które zdążyły się ukazać w ramach tego wydawnictwa, były odpowiednio oznaczane celem podkreślenia zdystansowania się od ich treści i zasadniczej niezgody na wyrażone w nich poglądy [117]. Aby zneutralizować potencjalne oddziaływanie tez Jegorowa, zobowiązano jednego z wcześniejszych orędowników tej publikacji, Hansa Witte, do napisania obszernej, jednoznacznie krytycznej odpowiedzi, którą dołączono jako tom trzeci do oryginalnie dwutomowej pracy; za wykonanie zadania, wspieranego przez PuSte, jak też ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy,

[114] Zob.: H.-J. Bömelburg, s. 52-53; I. Haar, *Historiker*…, s. 114. Na temat poglądów Papritza na te kwestie, podtrzymywanych także po II wojnie światowej, por.: Oberländer, *Historische Osteuropaforschung im Dritten Reich*…, s. 28.
[115] H.-J. Bömelburg, op. cit. s. 52-53.
[116] Tamże, s. 53-54
[117] Tak przykładowo stało się w przypadku tłumaczenia pracy polskiego geografa Bogdana Zaborskiego, gdzie do strony tytułowej doklejono rzucającą się w oczy czerwoną kartkę z następującą treścią: „Das Osteuropa-Institut hat diese Übersetzung lediglich zu dem Zwecke herausgegeben, sie der deutschen Wissenschaft zugänglich zu machen und eine Kritik zu ermöglichen. Das Osteuropa-Institut identifiziert sich in keiner Weise mit dem Inhalt und der Tendenz der Arbeit, für welche der Verfasser ausschließlich die Verantwortung trägt." Takie zdystansowanie się nie pomogło chyba jednak uniknąć instytutowi odium, jakie spadło na niego za rozpowszechnianie tego rodzaju niepoprawnych treści.

meklemburski historyk otrzymał znaczne honorarium[118]. O tym, że w przypadku stosunku Witte do pracy Jegorowa możemy mówić o pewnego rodzaju ewolucji, świadczą chociażby jego recenzje przekładu, które w 1931 r. zamieścił w „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte": omawiając wcześniej pierwszy tom, mimo zasadniczej krytyki głównej tezy rosyjskiego badacza, zwracał jeszcze uwagę na dużą wartość niektórych ustaleń szczegółowych oraz znaczenie zrodzonych tym sposobem sugestii i pytań dla dalszych badań niemieckich; nie zabrakło tu także wyrazów wdzięczności dla Schmida, jako tego, który zasłużył się dla przybliżenia tej pracy niemieckim uczonym i deklaracji pełnego zrozumienia dla pozytywnego wrażenia, jakie książka ta na nim wywarła[119]. Jednak już w nieco tylko późniejszej recenzji tomu drugiego pozytywne akcenty zniknęły zupełnie, a Witte zdecydowanie przestrzegał tam przed jakimkolwiek naukowym wykorzystaniem tej rozprawy[120].

Skutkiem skandalu z książką Jegorowa nie zdążyły ukazać się dwa już gotowe przekłady, wśród których znalazła się także ważna praca Franciszka Bujaka o osadnictwie w Małopolsce[121]. Pogrzebane zostały także sprecyzowane już projekty Schmida, aby przygotować do publikacji tłumaczenia innych polskich prac[122]. Możliwość otwartego dialogu z historiografiami wschodnioeuropejskimi, jaką otwierała ta seria, szybko została zamknięta, a jedyną odtąd formą recepcji pełnych tekstów słowiańskich historyków stały się nieautoryzowane i nieoficjalne tłumaczenia sporządzane przez PuSte[123]. Tym samym największy projekt historiograficzny Osteuropa-Institut został

[118] H.-J. Bömelburg, s. 53; I. Haar, *Historiker*…, s. 114.
[119] H. Witte, [Recenzja z] D. N. Jegorow, Die Kolonisation Mecklenburgs… [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 24/1, 1931, s. 82-87. O pozytywnym tonie także w przypadku recenzji opublikowanej przez Witte w pierwszym tomie „Deutsche Hefte für Volks- und Kulturbodenfoschung" z 1930/31 r. pisał I. Haar, *Historiker*…, s. 114. Por.: H.-J. Bömelburg, s. 53.
[120] H. Witte, [Recenzja z] D. N. Jegorow, Die Kolonisation Mecklenburgs… [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 24/3, 1931, s. 330-333.
[121] H.-J. Bömelburg, s. 54.
[122] Zob.: M. Krzoska, *Verbundenheit*…, s. 215.
[123] Por.: H.-J. Bömelburg, s. 54.

zakończony, a sytuacja samej placówki wyraźnie pogorszyła się[124]. Działalność nastawiona na badania historyczne została podjęta na nowo dopiero po 1933 r., wraz ze zmianą kierownictwa instytutu, ale miało to już zupełnie inny, brunatny odcień[125].

Jednak seria wydawnicza wschodnioeuropejskich prac historiograficznych nie jest jedynym przykładem powiązań między Schmidem a Osteuropa-Institut w latach 20. XX w. Kolejnym punktem stycznym było czasopismo „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven", które również na zlecenie tego instytutu wydawał Erdmann Hanisch, wykładający na uniwersytecie we Wrocławiu jako profesor nadzwyczajny historię wschodnioeuropejską i slawistykę[126]. Periodyk zaczął ukazywać się w 1925 r. i już wkrótce na tle kierunku, w jakim zmierzać ma pismo, doszło do konfliktu między głównym redaktorem, a współpracującym z redakcją od samego początku Schmidem – przebieg i wyniki tego konfliktu omówił pokrótce na podstawie materiałów ze spuścizny Schmida Manfred Stoy[127]. Nieporozumienie, mające miejsce już w połowie 1926 r., skutkowało opracowaniem przez Schmida obszernych wytycznych co do sposobu funkcjonowania czasopisma. Zarzucał on m.in. brak wypełniania przez pismo roli organu informacyjnego, nieistnienie sprecyzowanego programu naukowego czy niewystarczająco krytyczny dobór współpracowników i publikowanych tekstów. Schmid postulował szerokie uwzględnienie kultury narodów słowiańskich w jej różnorodnych przejawach oraz obiektywne i pozbawione politycznych podtekstów informowanie niemieckiego i szerszego, zachodniego świata naukowego, o stanie i wynikach badań nad wschodem Europy. Za konieczną dla osiągnięcia

[124] Przede wszystkim z uwagi na znaczące zmniejszenie finansowania, które dotknęło instytut bezpośrednio w wyniku skandalu z książką Jegorowa, zob.: H.-J. Bömelburg, s. 53.
[125] Skupiony głównie na kwestiach rosyjskich instytut został rychło zamknięty przez nazistów pod zarzutem sprzyjania „bolszewikom", a następnie trafił w ręce badaczy kojarzonych jednoznacznie z upolitycznioną „Ostforschung" – w 1933 r. zarządcą komisarycznym został mianowany Manfred Laubert, w następnych latach na czele instytucji stawali też Hans Uebersberger czy Hans Koch, zob.: H.-J. Bömelburg, op.cit., s. 54-65.
[126] H.-J. Bömelburg, op.cit., s. 50.
[127] Stoy, s. 285-286.

tego celu uznawał reorganizację czasopisma i odpowiedni podział szeroko zakrojonych prac, a także odsunięcie tych wszystkich, którzy nie potrafią oddzielić nauki od polityki. Schmidowi ostatecznie udało się osiągnąć sukces w negocjacjach i zgodnie z ustaleniami z wiosny 1928 r. dołączył do redakcji czasopisma z zadaniem kierowania działami poświęconymi problematyce prawa i gospodarki oraz historii wschodnioniemieckiej kolonizacji. Tym samym na kilka lat zyskał znaczący wpływ na kształt tego ważnego dla niemieckich badań nad Europą Środkową i Wschodnią periodyku[128].

Podobnie jak dla całego Osteuropa-Institut, także dla „Jahrbücher…" decydujący okazał się proces związany z przejęciem władzy przez nazistów, w wyniku którego wszelkie inicjatywy niepodporządkowane politycznej linii skazane były na zagładę. W niedługim czasie, w połowie lat 30., czasopismo, w którym tak ważną rolę odgrywał Schmid, zostało zamknięte, a następnie przekształcone na nową modłę przez sprzyjającego reżimowi historyka Europy Wschodniej Hansa Uebersbergera (1877-1962), odtąd pod nazwą „Jahrbücher zur Geschichte Osteuropas"[129]. Zanim to jednak nastąpiło, możemy mówić o skupieniu się wokół tego przedsięwzięcia mającego na celu rzetelne, naukowe przedstawianie problematyki Europy Środkowej i Wschodniej, pewnego kręgu uczonych podzielających zasadniczo pogląd Schmida o potrzebie prowadzenia takich właśnie prac, opartych o znajomość języków i historiografii słowiańskich oraz równorzędne traktowanie wszystkich narodów Europy Środkowej i Wschodniej[130]. Głównym wyrazem tego rodzaju poglądów i zarazem apelem do wielu innych przedstawicieli niemieckiej humanistyki było opublikowane w 1927 r. pismo programowe „Wesen und Aufgaben…",

---

[128] „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven" były w swym czasie w zasadzie jednym z dwóch, obok „Zeitschrift für Osteuropäische Geschichte", wiodących czasopism poświęconych tej tematyce w Rzeszy Niemieckiej, por.: Geschichte Osteuropas, s. 18. O tym, że nie było to jedyne czasopismo, na które Schmid próbował wywrzeć swój wpływ, por.: Stoy, s. 285.

[129] Zob.: Stoy, s. 286; E. Oberländer, *Historische Osteuropaforschung im Dritten Reich…*, s. 18. Na temat wywodzącego się z Austrii Uebersbergera zob. przede wszystkim: A. Suppan, M. Wakounig, *Hans Uebersberger (1877-1962)* [w:] *Osteuropäische Geschichte in Wien*…, s. 91-166.

[130] G. Stökl, *Das Studium der Geschichte Osteuropas*…, s. 10.

w którego przygotowaniu poza głównymi autorami – Schmidem i Reinholdem Trautmannem – brali częściowy udział także inni slawiści: Victor Geramb, Josef Matl i Edmund Schneeweis[131]. Publikacja ta była wezwaniem – stojącym niejako w opozycji do tendencji pojawiających się wówczas w niemieckiej historiografii, które ostatecznie ukształtowały nurt „Ostforschung"[132] - do budowy na bazie niemieckiej slawistyki rzetelnej nauki poświęconej krajom słowiańskim, której dotychczasowy stan rozwoju oceniali autorzy jako rażąco niedostateczny w odniesieniu do istniejących potrzeb. Jednym z dwóch głównych filarów tej slawistyki miały być, poza oczywistymi badaniami filologicznymi nad literaturą i językami słowiańskimi, także wielostronne badania nad historią krajów i ludów słowiańskich[133]. Rozważania te powinny być prowadzone w szerszym kontekście historii wschodnioeuropejskiej, obejmującej dzieje wszystkich, nie tylko słowiańskich narodów Wschodu (a więc i np. Albańczyków czy Węgrów), i nie skupiającej się jak dotąd niemal wyłącznie na Rosji[134]. Warunkiem sine qua non dla podejmowania tego rodzaju działalności historiograficznej powinny być zaś naukowe kompetencje do zajmowania się językami słowiańskimi, zgodnie z dewizą: nie ma historii bez filologii, ani filologii bez historii[135]. W tekście znalazła się obszerna część poświęcona w całości właśnie badaniom historii słowiańskiej, które również ściśle powiązane z problematyką przeszłości obszarów wschodnioniemieckich[136]. Autorzy podkreślali

[131] Tamże. E. Oberländer, *Historische Osteuropaforschung im Dritten Reich…*, s. 16-17. Na temat udziału innych slawistów, zob.: *Wesen und Aufgaben*…, s. 91; por.: Stoy, s. 286.
[132] W tekście nie zabrakło jednoznacznych głosów krytyki dla badaczy z obszaru historii czy geografii, którzy poważają się na badania zagadnień słowiańskich przy jednoczesnym braku niezbędnej znajomości tamtejszych języków, co prowadzi do radykalnego obniżenia wartości prac i może dyskredytować niemiecką naukę w oczach zagranicy, zob.: *Wesen und Aufgaben…*, s. 25.
[133] *Wesen und Aufgaben…*, s. 9-10. Por.: W. Grzybowski, *Zwei Denkschriften*…, s. 132.
[134] Por.: *Wesen und Aufgaben…*, s. 17.
[135] Tamże, s. 11. W piśmie tym znajdujemy też wskazanie, że właśnie w przypadku badań nad historią osadnictwa, jak podkreślono szczególnie popularnych wtenczas w Niemczech, niezwykle pożądane byłyby odpowiednie kompetencje w obszarze języków słowiańskich i bałtyckich, zob.: tamże, s. 25-26.
[136] Tamże, s. 49-66. Na temat związków między historią wschodnich Niemiec a historią słowiańską, zob. też: tamże, s. 83.

konieczność głębszego niż w dotychczasowej nauce niemieckiej wniknięcia w życie intelektualne i społeczne krajów słowiańskich, narzędzia ku czemu dawać miała slawistyka i wynikająca z niej umiejętność władania powszechnymi na tych terenach językami[137].

Wyrażoną w piśmie programowym koncepcję badań nad historią słowiańską w ramach szeroko pojętej slawistyki można w zasadzie uznać za konkurencyjny wobec kształtującej się wówczas dopiero „Ostforschung" program zorganizowania naukowych rozważań niemieckich nad problematyką wschodnią. Podobnie, jak to było w przypadku „Ostforschung", slawistyka w ujęciu Schmida i Trautmanna również miała do pewnego stopnia interdyscyplinarny charakter. W przeciwieństwie do tej kształtującej się dyscypliny miała natomiast slawistyka w swym wymiarze historycznym być opartą na pełnym otwarciu się na wyniki badaczy z krajów słowiańskich i współpracę z nimi[138]. Jeśli w swym przedmiocie łączyła rozważania o ówczesnych terenach wschodnioniemieckich z problematyką sąsiednich krajów słowiańskich, to było to kontinuum oparte o świadomość istnienia w przeszłości wspólnego, słowiańskiego podłoża kulturowego, na którym z różnym nasileniem wystąpiły następnie również wpływy niemieckie[139]. W piśmie programowym pojawiły się również ustępy wyraźnie przestrzegające przed zbyt ciasnym, zawężonym do własnej perspektywy narodowej ujmowaniem problemów z dziejów Słowiańszczyzny i szczególnie nieuwzględnianiem w takich rozważaniach punktu widzenia i odkryć słowiańskich badaczy[140]. O tym, że istniała już w tamtym czasie u Schmida bardzo wyraźna świadomość tych i podobnych niedomagań w ramach niemieckiej nauki, które dziś uznajemy za znaki firmowe „Ostforschung", przekonywał na podstawie treści jego przebadanych

[137] Jak wskazano w tej publikacji, brak tego rodzaju badań mógł wręcz przyczyniać się do pogłębiającego się z czasem obniżenia wartości całej niemieckiej humanistyki, zob. szczególnie: tamże, s. 80-86.
[138] O tym, że taka współpraca może być owocna nie tylko dla badaczy niemieckich, ale także słowiańskich, zob.: Tamże, s. 62-63.
[139] Por. zwłaszcza: Tamże, s. 60-63.
[140] Zob.: Tamże, s. 25, 56, 62, 65-66, 81-83.

listów Manfred Stoy[141]. W jego ocenie, koncepcję Schmida wyrażoną w piśmie programowym można określić po prostu jako program odłączenia „Ostforschung" od polityki, który w ówczesnych uwarunkowaniach był jednak skazany na porażkę[142].

Publikacja pisma programowego istotnie nie przyniosła wyraźnego przełomu w niemieckim podejściu do badań nad historią Europy Środkowo-Wschodniej i nie zatrzymała procesu kształtowania się ideologicznie zorientowanej i upolitycznionej „Ostforschung"[143]. Można ją jednak bez wątpienia uznać za najważniejszą podjętą przez Schmida w międzywojniu próbę wpłynięcia na kształt niemieckich rozważań o Wschodzie. Taka ocena tej inicjatywy, jako najbardziej znaczącego głosu sprzeciwu wobec dominujących w niemieckiej „Ostforschung" tendencji, pojawia się wielokrotnie we współczesnej literaturze poświęconej dziejom tych badań, przy jednoczesnym zastrzeżeniu, że nie odniosła ona zamierzonego skutku i pozostała raczej „wołaniem na puszczy"[144]. Szczególnie ciekawe wydaje się zestawienie, jakiego dokonał Waldemar Grzybowski, porównując pismo programowe Schmida i Trautmanna z memorandum, które w podobnym czasie przedstawił Max Vasmer[145]. Grzybowski widział w nich przykład dwóch przeciwstawnych koncepcji slawistyki w międzywojennych Niemczech: pierwsza oparta na czysto naukowym zainteresowaniu, otwartości i empatii oraz służąca porozumieniu, podczas gdy druga umieszcza tę naukę w centrum walki o cele narodowe i polityczne[146]. W tym ujęciu postawa Vasmera jawi się

---

[141] Stoy, s. 285. Podobnie motywowaną krytykę dwóch badaczy - Bertolda Bretholza (1862-1936) i działającego w Poznaniu Alfreda Lattermanna (1894-1945) – znajdujemy także w liście Schmida do K. Hampe z 18.07.1927 r., Biblioteka Uniwersytecka w Heidelbergu, Heid. Hs. 4067 III A 339.
[142] Stoy, s. 287.
[143] Na temat potencjalnego wpływu pisma na niemiecką slawistykę zob. ostatni podrozdział tego rozdziału.
[144] Por. np.: J. Hackmann, *Deutsche Ostforschung und Geschichtswissenschaft...*, s. 40-41; E. Oberländer, *Historische Osteuropaforschung im Dritten Reich…*, s. 16-17; J. M. Piskorski, *Z badań nad historiografią*…, s. 299; S. Guth, *Geschichte als Politik*…, s. 33.
[145] Zob.: W. Grzybowski, *Sprachwissenschaftliche Biographien*…, s. 302-306, oraz w całości na ten temat: tenże, *Zwei Denkschriften*… .
[146] Grzybowski, *Zwei Denkschriften*…, s. 140.

jednoznacznie negatywnie - warto jednak podkreślić, że jego pismo kierowane było bezpośrednio do jednego z urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy i miało na celu uzyskanie poparcia dla instytucjonalnego rozwoju slawistyki w Berlinie[147]. Wydaje się więc, że treść memorandum Vasmera oddawać może nie tyle jego prawdziwe poglądy[148], co po prostu dowodzić lepszego wyczucia sytuacji i sprytu – badacz ten po prostu trafniej przewidywał, jakiego rodzaju argumentacja pozwoli na przekonanie czynników rządowych, których aprobata była kluczowa dla powodzenia tego rodzaju przedsięwzięć, do większego zainteresowania slawistyką i odpowiedniego podniesienia nakładów finansowych. Tymczasem idealistyczny apel Schmida i Trautmanna musiał w ówczesnych warunkach politycznych pozostać bez echa[149].

Pismo programowe nie było jednak jedyną w tamtym czasie inicjatywą Schmida, mającą na celu ukształtować kierunek rozwoju niemieckich badań nad zagadnieniami historii Europy Środkowo-Wschodniej. Niezwykle interesujące wydają się podjęte w podobnym momencie starania Schmida o powołanie jednolitej organizacji skupiającej niemieckich badaczy Europy Wschodniej. Bezpośrednim impulsem były tu ustalenia poczynione na zwołanej przez polskich historyków Marcelego Handelsmana i Oskara Haleckiego w czerwcu 1927 r. w Warszawie konferencji historyków Europy Wschodniej i Słowiańszczyzny. Powstała konieczność ustanowienia niemieckiej organizacji, która mogłaby wystąpić jako pełnoprawny partner w powołanej tam federacji stowarzyszeń historycznych, mających za priorytetowy cel badanie dziejów Europy Wschodniej („Féderation des Sociétes Historiques de l'Europe Orientale"). Planowana „Arbeitsgemeinschaft" miała objąć zarówno slawistów, jak też

[147] Tamże, s. 139.
[148] Grzybowski podkreślał istnienie w jego przypadku związków z „Ostforschung", zob.: tamże, s. 138. Z drugiej strony, odnotował także przykłady świadczące pozytywnie o postawie tego badacza w czasach nazizmu: tamże, s. 140.
[149] O tym, że poglądy wyrażone w „Wesen und Aufgaben…" były jak na swe czasy zbyt idealistyczne i nie miały szans realizacji w ówczesnej sytuacji, nie miał wątpliwości także sam Grzybowski, zob.: tamże, s. 133-134.

historyków średniowiecznej kolonizacji, prace nad jej powstaniem latem 1927 r. już trwały i do swojego powodzenia potrzebowały przede wszystkim wsparcia wpływowych osobistości niemieckiego życia naukowego i publicznego. Ponownie, jak w przypadku wydania tłumaczenia pracy Jegorowa, Schmid liczył na poparcie Karla Hampe, któremu przedstawił też szczegóły swych planów[150]. Jak jednak wiemy, szansa powołania tego rodzaju jednolitego zrzeszenia niemieckich badaczy problematyki wschodnioeuropejskiej szybko została pogrzebana, co Schmid miał stwierdzić już na początku 1931 r.[151] Dalszym ciągiem tych starań była próba zapełnienia pustego miejsca, jakie powstawało w „Féderation…" wskutek braku współpracującej niemieckiej organizacji, przez działającego na terenie Czechosłowacji niemieckiego historyka Josefa Pfitznera (1901-1945)[152], wraz z dołączeniem do przedsięwzięcia organizacji „Verein für die Geschichte der Deutschen in Böhmen", co Schmid próbował przeprowadzić jeszcze w 1931 r. i podobnie nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów[153].

W tym samym mniej więcej czasie, w okolicach końca lat 20. i początku lat 30. XX w., Schmid utrzymywał jednocześnie relacje z Albertem Brackmannem, organizatorem niemieckiej „Ostforschung", który już w 1931 r. utworzył PuSte, a następnie odegrał kluczową rolę w powstaniu NOFG. Jak można stwierdzić, kontakty tego rodzaju nie prowadziły w żadnym razie do jakiejkolwiek formy włączenia Schmida w działalność tych organizacji i ograniczały się niemal wyłącznie do

[150] List H. F. Schmida do K. Hampe z 18.07.1927 r., Biblioteka Uniwersytecka w Heidelbergu, Heid. Hs. 4067 III A 339.
[151] Stoy, s. 285.
[152] Uczony ten, zajmujący się m.in. zagadnieniami związanymi ze średniowieczną kolonizacją na terenach Czech czy Śląska, i jeszcze w latach 20., pomimo swych nacjonalistycznych przekonań, utrzymujący dobre relacje z historykami czeskimi, w niedługim czasie opowiedział się jednoznacznie po stronie nazizmu i w czasie okupacji pełnił także ważne funkcje w administracji miejskiej Pragi. Za swój udział w zbrodniach został po wojnie skazany na śmierć i stracony, stając się tym samym jednym z nielicznych niemieckich historyków rzeczywiście ukaranych z powodu swej postawy wobec reżimu. Na temat Pfitznera powstała m.in. praca zbiorowa: *Vom Osteuropa-Lehrstuhl ins Prager Rathaus. Josef Pfitzner 1901–1945*, red. D. Brandes, A. Míšková, Essen 2013; zob. też: K. Hruza, *Josef Pfitzner*, w: *Handbuch*…, s. 596-600.
[153] Stoy, s. 287-288.

odnotowanej w jego autobiografii współpracy przy konkretnych publikacjach[154]. W latach 1928-1930, a następnie jeszcze w 1934 r. Schmid publikował swe teksty poświęcone najnowszym pracom polskiej historiografii na tematy związane z historią Niemiec w redagowanych przez Brackmanna razem z Fritzem Hartungiem (1883-1967) „Jahresberichte für deutsche Geschichte". W kontekście tej publikacji Schmid wspominał później o naciskach, jakie redakcja miała wywierać na niego w celu nadania „narodowego" charakteru tym rozważaniom i dyskwalifikacji jako „stronniczych" większości polskich publikacji, niezależnie od ich rzeczywistej naukowej wartości[155]. Jeszcze bardziej interesujący wydaje się jednak udział Schmida, jako autora jednego z tekstów, w powstaniu osławionej książki „Deutschland und Polen", która wedle koncepcji Brackmanna pozostawać miała w bliskim związku między historią a polityką i manifestować oficjalne stanowisko historiografii niemieckiej wobec zagadnień relacji z Polską, a redaktor zastrzegał sobie ścisły nadzór nad politycznym wydźwiękiem poszczególnych fragmentów[156]. Był to właściwie jeden z pierwszych, sztandarowych projektów

[154] Autobiografia, s. 218. Na podstawie przebadanych dokumentów z zespołu dot. PuSte i NOFG w Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde (sygn. BArch R 153) nic nie wskazuje raczej na bliższe związki Schmida z tymi przedsięwzięciami. Jednocześnie jednak PuSte skrzętnie odnotowywała także prace podejmowane przez samego Schmida, bądź powstające z jego bezpośredniej inspiracji, jako ważne dla swego obszaru interesów, na co wskazują chociażby dokumenty z BArch, R153/1691. Na podstawie informacji zawartych w książce M. Szukały, *Pruskie archiwa państwowe*…, s. 102-103, wiemy natomiast, że PuSte w 1934 r. zasięgała u Schmida informacji w sprawie opinii o ubiegającego się o dostęp do archiwów pruskich polskiego historyka Janusza Pajewskiego, w odpowiedzi Schmid miał przysłać obszerny i bardzo pochlebny dla Pajewskiego list polecający. M. Szukała pisał także (s. 121-122) o rzekomej roli Schmida w planach NOFG, które poza przygotowaniem omówienia polskiej literatury do „Jahresberichte…" obejmować miały także zlecenie mu opracowania kultury zachodniej Słowiańszczyzny i (wraz z R. Kötzschke) historii Słowian w Niemczech. Ta informacja wydaje się mało prawdopodobna, szczególnie w świetle tego, że zaraz dalej czytamy o uwzględnieniu w tych planach polskiego historyka F. Bujaka przy opracowaniu tematów: „Niemieckie osadnictwo na Wschodzie, Studia z osadnictwa Małopolski". Wydaje się więc, że chodziło tu raczej o listę najważniejszych z punktu widzenia „Ostforschung" tematów, wraz z podaniem uczonych, którzy zajmują się najbardziej kompetentnie daną problematyką i ewentualnym wskazaniem najważniejszych prac, a nie o listę współpracowników NOFG. Fakt, że uwzględniono tu pracę F. Bujaka, którą wcześniej szczególnie polecał niemieckim historykom Schmid, może natomiast wskazywać na liczenie się w środowisku NOFG z jego zdaniem.

[155] Autobiografia, s. 218.

[156] Por.: I. Haar, *Historiker*…, s. 118-119.

publikacyjnych PuSte[157]. W przeciwieństwie do „Jahresberichte…" w autobiografii Schmid nie skomentował jednak w żaden sposób tej współpracy i wpływu, jaką wywierać na nią mogły zamierzenia, które przyświecały powstaniu tej pracy zbiorowej.

W spuściźnie Brackmanna znajdują się listy wymieniane ze Schmidem, które dotyczą przede wszystkim kwestii przygotowywania tych właśnie tekstów. Nie sposób znaleźć w nich bezpośrednich dowodów na wpływ, jaki na współpracę obu uczonych wywierać mogły odmienne poglądy na relacje między badaniami historycznymi a polityką. Z prośbą o sporządzenie sprawozdania z najnowszej polskiej literatury historiograficznej zwrócił się pierwszy do slawisty z Grazu sam Brackmann, najprawdopodobniej jesienią 1927 r., w czym ten pierwszy widział zaszczytny dowód zaufania dla jego kompetencji[158]. Inicjatywa, w ramach której zdecydowano się uwzględnić poza polską także czeską czy rosyjską literaturę, była w oczach Schmida bliską zainteresowaniu, jakie budziły w nim „wszystkie działania, które służyć mogą bliższemu nawiązaniu kontaktu między niemieckimi i słowiańskimi badaniami historycznymi" i dopytywał on o możliwość włączenia tu także innych, pomniejszych historiografii słowiańskich, spośród których wskazywał przede wszystkim na znaną mu dobrze historiografię ukraińską czy historiografie krajów południowosłowiańskich, dla których opracowania właściwego specjalistę widział w swoim współpracowniku z Grazu, Josefie Matlu[159]. Schmid był jednocześnie doskonale świadomy różnicy w podejściu do tych zagadnień, istniejącej pomiędzy nim a innymi niemieckimi historykami. Zwracał uwagę na fakt, że Manfred Laubert, z którym miał okazję rozmawiać już w tej sprawie, otrzymał zadanie opracowania dla „Jahresberichte…" polskich prac odnoszących się do

[157] S. Guth, *Geschichte als Politik*…, s. 84. Książkę tę można zaliczyć także do grona najbardziej charakterystycznych dla całej upolitycznionej „Ostforschung" wytworów publikacyjnych, zob.: J. Hackmann, *Deutsche Ostforschung und Geschichtswissenschaft*, s. 33.
[158] GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 89, List H. F. Schmida do A. Brackmanna z 11.10.1927 r., s. 356. (cytowana korespondencja A. Brackmanna pochodzi z jego spuścizny w GStA)
[159] Tamże, s. 357.

regionalnej historii byłej prowincji poznańskiej. Prawdopodobne było w związku z tym podwójne omówienie niektórych prac, co przy całkowitej różnicy podstawowego nastawienia do polskiej historiografii, które Schmid dostrzegał między nim a Laubertem, musiało będzie jego zdaniem prowadzić do skrajnie przeciwstawnych opinii na te same tematy w obu sprawozdaniach[160]. Innego rodzaju problem dostrzegał Schmid w fakcie, że jego sprawozdanie zaplanowano jako obejmujące poza najbardziej mu bliską historią średniowieczną także prace z obszaru dziejów nowożytnych[161]. Postawienie zadania w ten sposób może poniekąd po raz kolejny dowodzić, że niemiecka historiografia zmagała się w tamtym czasie z wyraźnym brakiem badaczy kompetentnych do oceny prac polskich, choć sam Schmid, mimo zapewnienia o możliwości podołania także tej roli, widział odpowiednią osobę do ewentualnego, oddzielnego zajęcia się polskimi badaniami nowożytnymi, w Waltherze Recke z Gdańska[162].

Widoczne u Brackmanna zaufanie do szerokich kompetencji Schmida w tamtym czasie może także potwierdzać fakt, że był on

---

[160] Tamże, s. 356.

[161] GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 32, List H. F. Schmida do A. Brackmanna z 29.12.1927 r., s. 208.

[162] Tamże. Walther Recke (1887-1962), w latach międzywojennych kierujący m.in. „Ostland-Institut" w Gdańsku, placówką badawczą związaną blisko z lipskim „Stiftung" (por.: M. Fahlbusch, , „*Wo der deutsche..."*, s. 103), a następnie z NOFG, był niewątpliwie jednym z klasycznych przedstawicieli niemieckiej „Ostforschung". Ingo Haar określił go jako jednego z czołowych przedstawicieli „volkistowsko"-wielkoniemieckich utopii Rzeszy (I. Haar, *Historiker*…, s. 82; w różnych miejscach tej pracy znaleźć można też dalsze, szczegółowe informacje na temat związków tej postaci z upolitycznioną „Ostforschung", a także reżimem nazistowskim). Na temat roli Reckego jako jednego z czołowych przedstawicieli badań regionalnych nad historią Prus Zachodnich, zob. też: J. Hackmann, *Ostpreußen und Westpreußen*…, passim; tenże, „*Der Kampf um die Weichsel". Die deutsche Ostforschung in Danzig von 1918*-1945, Zapiski Historyczne, 58,1993, s. 37-58; Z. H. Nowak, ‚*Historycy gdańscy - Erich Keyser i Walther Recke*, w: Dzieje historiografii Pomorza, s. 103-119. Prawdopodobnie do Reckego odnoszą się też następujące słowa Schmida, którymi już w późniejszym czasie opisał swego konkurenta do objęcia profesury historii zachodniosłowiańskiej w 1933 r. w Berlinie, nazywając go „zaprzysięgłym wrogiem polskości […], który […] miał o osiągnięciach polskich badań historycznych jedynie bardzo mgliste wyobrażenie", zob.: Autobiografia, s. 224. Trudno wobec tego powiedzieć, czy kontrastująca z tym opinia przekazana w 1927 r. Brackmannowi, podług której Recke to specjalista w zupełności odpowiedni w kwestii polskiej literatury do historii nowożytnej Niemiec, jest wynikiem przekonania, czy raczej tylko kurtuazji.

prawdopodobnie autorem planu zaangażowania młodego uczonego do opracowania dziejów Europy Wschodniej do planowanej w Monachium publikacji obszernej syntezy o historii europejskiej, w której ten doświadczony niemiecki historyk miał zapewne wystąpić w roli naczelnego redaktora[163]. Brackmann chętnie przesyłał też swemu młodszemu koledze własne prace, które Schmid chwalił przede wszystkim za doskonałe wyczucie związków między zagadnieniami średniowiecznej historii Niemiec i Europy Zachodniej, a problematyką wschodnią, w której autor miał równie znakomicie się odnajdywać[164]. Spośród publikacji Schmida historyk ten otrzymał natomiast m.in. „Wesen und Aufgaben…", nadawca jako jeden ze współautorów tego pisma programowego był szczególnie ciekawy stanowiska bardziej doświadczonego badacza wobec wyrażonej tam wizji[165]. Jedynym właściwie zarzutem wobec sprawozdań Schmida, jaki przewija się w korespondencji Brackmanna, jest ich obszerność i opóźnienia, których Schmid nagminnie dopuszczał się podczas przygotowania swych tekstów[166].

Na to, że pozycja Schmida w ramach niemieckiej historiografii początku lat 30. XX w. nie była jednak całkiem niezachwiana, i że swój zasadniczy wkład w to mieć musiała jego działalność na rzecz upowszechniania wyników polskiej historiografii, wskazuje treść listu do Brackmanna z jesieni 1932 r.[167] Schmid pisał tam o krytyce, która na niego w ostatnim czasie spadła i w związku z którą przygotował

[163] GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 32, List H. F. Schmida do A. Brackmanna z 29.12.1927 r., s. 208.
[164] GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 32, List H. F. Schmida do A. Brackmanna z 17.05.1928 r., s. 207; Tamże, List H. F. Schmida do A. Brackmanna z 27.05.1931 r., s. 205; GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 89, List H. F. Schmida do A. Brackmanna z 21.10.1932 r., s. 137.
[165] GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 32, List H. F. Schmida do A. Brackmanna z 29.12.1927 r., s. 208; Tamże, List H. F. Schmida do A. Brackmanna z 17.05.1928 r., s. 207.
[166] GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 89, List Sattlera do A. Brackmanna z 20.09.1934 r., s. 47; Tamże, List Sattlera do A. Brackmanna z 14.09.1934 r., s. 48; GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 32, List H. F. Schmida do A. Brackmanna z 27.05.1931 r., s. 205; Tamże, List H. F. Schmida do A. Brackmanna z 17.05.1928 r., s. 207; GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 89, List F. Hartunga do A. Brackmanna z 13.09.1931 r., s. 171.
[167] GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 89, List H. F. Schmida do A. Brackmanna z 21.10.1932 r., s. 137.

nawet odpowiednie „Verteidigungsschrift". Choć dziękował Brackmannowi za zachowanie dla niego zaufania i życzliwości, uzależnił swój dalszy udział w pracach nad „Jahresberichte…" od opinii tego uczonego na temat jego poglądów wyłożonych w tym piśmie. Schmid przyznawał, że jego siły i zapał do dalszej pracy wyraźnie ucierpiały pod wpływem świadomości, że wszystko, co napisze, jest oceniane przeciwko niemu. Jak tłumaczył, właśnie ta sytuacja, poza dużą liczbą obowiązków w administracji uczelni (w roku akademickim 1931/32 Schmid pełnił funkcję dziekana) i komplikacji osobistych, doprowadziła do przerwy we współpracy uczonego z tym wydawnictwem, która to luka objęła w sumie trzy roczniki. Mimo to już wkrótce udział Schmida został ponownie zaaprobowany[168], a swój kolejny, jak się okazało ostatni tekst do „Jahresberichte…" wysłał on we wrześniu 1934 r.[169] O istnieniu dalszych planów publikacyjnych w tej serii, które z jakichś powodów nie doszły do skutku, dowiadujemy się z korespondencji obu uczonych z 1935 r. Świadczy to jednak o istnieniu nawet jeszcze po 1933 r. pewnych, chociaż wyraźnie zawężających się już możliwości współpracy między Schmidem a przedstawicielami niemieckiej „Ostforschung".

W przypadku drugiej podjętej przez Schmida w podobnym czasie inicjatywy, jeszcze bliżej związanej z politycznymi celami „Ostforschung", jaką był udział w pracach nad „Deutschland und Polen", jego korespondencja z Brackmannem nie przynosi w zasadzie żadnych informacji na temat genezy powierzenia mu opracowania tematyki „prawa niemieckiego w Polsce" i ewentualnych sugestii, jakie redaktor tomu mógł wnosić do jego tekstu. Dowiemy się stąd jedynie o stanowisku Schmida wobec planów zorganizowania reakcji na polską krytykę tego dzieła w formie publikacji polemicznej. W przypadku

[168] Informuje o tym lakoniczny list A. Brackmanna do H. F. Schmida z 28.10.1932 r., GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 89, s. 136, w którym znajdujemy jedynie zapewnienie o kontynuowaniu współpracy przy „Jahresberichte…", bez żadnego odniesienia do „Verteidigungsschrift" Schmida czy ogółu przedstawionej przez niego sytuacji. Jak dotąd także w żadnym innym źródle i literaturze nie udało się odnaleźć informacji, mogących nieco przybliżyć kulisy poruszonej tu sprawy.

[169] GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 89, List Sattlera do A. Brackmanna z 14.09.1934 r., s. 48.

tekstu opublikowanego przez Stanisława Kota[170] Schmid nie widział ze swojej strony konieczności odpowiedzi, argumentując to brakiem przedstawienia tam jakichkolwiek zarzutów względem jego wywodów [171], natomiast w odniesieniu do obszernego tekstu polemicznego, który ukazał się w „Kwartalniku Historycznym" z 1934 r. [172], wyrażał potrzebę dyskusji z uwagami Kazimierza Tymienieckiego[173], co też, znając burzliwe relacje intelektualne obu uczonych, jest zupełnie zrozumiałe.

Wydaje się, że zaangażowanie Schmida do „Deutschland und Polen", podobnie jak w przypadku „Jahresberichte…", wynikać mogło w dużym stopniu z braku odpowiedniej liczby specjalistów mogących kompetentnie pisać o kwestiach polsko-niemieckich [174]. Szkicując zapewne jeszcze przed 1933 r. zadania „Publikationsfonds", który dał początek PuSte, prawdopodobnie sam Brackmann podkreślał fakt, że jest jedynie bardzo niewielu niemieckich historyków mogących kompetentnie zajmować się dorobkiem polskiej historiografii, a wśród nich wymieniony został właśnie Schmid[175]. W tym samym tekście konieczność podjęcia tego właśnie zadania uznawano jednocześnie za palącą, zwracano też uwagę m.in. na fakt, że dorobek polskiej historiografii jest „imponujący", a mimo to w Niemczech pozostaje nieznany, natomiast wśród niemieckich historyków panuje niebezpieczny zwyczaj pisania o kwestiach wschodnich bez znajomości polskojęzycznej literatury. Oczywiście uwagi te wynikały z przekonania o potrzebie obrony niemieckich racji politycznych i

[170] S. Kot, „Deutschland und Polen". Czy rewizja historji stosunków polsko-niemieckich? [w:] „Wiadomości Literackie", 55 (526), 24.12.1933.
[171] GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 89, List A. Brackmanna do H. F. Schmida z 16.02.1934 r., s. 63.
[172] S. Zakrzewski i in., *Niemcy i Polska* [w:] „Kwartalnik Historyczny", 48/4, 1934, s. 776-886.
[173] GStA, IV. HA, Nl Brackmann, A., Nr. 32, List H. F. Schmida do A. Brackmanna z 11.06.1935 r., s. 202.
[174] Zob.: I. Haar, *Historiker*…, s. 119.
[175] Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde, Publikationsstelle Berlin-Dahlem, sygn. BArch R 153/1, Aufgaben des Publikationsfonds, s. 3-4 (dokument o podobnej treści znajduje się również tamże, BArch R 153/882). Zwrócenie uwagi na te informacje zawdzięczam p. M. Barełkowskiemu. Najważniejsze założenia tego dokumentu omówił pokrótce M. Burleigh, *Germany*…, s. 53-54.

narodowych przed tezami polskich uczonych, jednak sama ich treść zdradza bliskość spostrzeżeń wychodzących ze środowiska upolitycznionej „Ostforschung" ze sposobem, w jaki ten stan rzeczy opisywał sam Schmid. Okazuje się to więc być kolejną okolicznością sprzyjającą naturalnemu zbliżeniu między Schmidem, a Brackmannem jako przedstawicielem nurtu „Ostforschung", pomimo krańcowo odmiennych celów ich działań.

Z pewnością jednak fakt, że Schmid został jednym ze współautorów tak „sztandarowej" dla całej „Ostforschung" publikacji, obok wielu innych, znakomitych niemieckich historyków[176], można też uznać za wyraz jednoznacznego docenienia jego naukowych kompetencji w ramach powierzonego mu do opracowania zagadnienia. Zagadnienie to nie dotyczyło przy tym jakichś kwestii pobocznych, ale wiązało się bezpośrednio z tak ważną przecież dla „Ostforschung" problematyką średniowiecznej kolonizacji niemieckiej na Wschodzie. Widoczne w tym przypadku niekwestionowane docenianie umiejętności Schmida i zasadnicze zaufanie do jego naukowych kompetencji w środowisku badaczy usłużnych wobec mocarstwowej polityki niemieckiej na Wschodzie, dostrzeżemy jeszcze na innym przykładzie planowanej w tych kręgach publikacji. Mowa tu o rozważaniach nad hipotetycznym powierzeniem mu pracy nad nową, odświeżoną i uzupełnioną o aktualne wyniki badań oraz nowo pozyskane źródła wersją pracy Ericha Schmidta z 1904 r. o historii Niemców w ziemi poznańskiej pod panowaniem polskim[177]. Jako merytorycznie najlepiej zaznajomionego z koniecznym materiałem i tym samym pod tym względem najbardziej kompetentnego badacza do wykonania tego rodzaju pracy Alfred Lattermann wskazywał jeszcze na początku lat 30. bez wątpienia Schmida[178]. Jednocześnie jednak

[176] I. Haar, *Historiker*…, s. 124.
[177] E. Schmidt, *Geschichte des Deutschtums im Lande Posen…*
[178] List A. Lattermanna do J. Papritza z 3.08.1931 r., Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde, Publikationsstelle Berlin-Dahlem, sygn. BArch R 153/1233, Korrespondenzordner vor allem mit Lattermann. Zwrócenie uwagi na ten fragment korespondencji zawdzięczam p. M. Barełkowskiemu.

zgłaszał on nieoficjalnie swe wątpliwości co do takiej kandydatury – po pierwsze wynikały one z faktu, że w Schmidzie widział bardziej historyka ustroju, niż wymaganego tu badacza narodowości („Volkstumsforscher"), zaś po drugie oceniał go jako często nazbyt oczarowanego polską historiografią, tendencyjnie umniejszającą niemiecki dorobek, wskazując też na fakt, że polecane przezeń do tłumaczenia prace rosyjskie i polskie, takie jak Jegorowa czy Tyca, przynoszą jedynie szkodę, pomagając rozprzestrzeniać się niemożliwym do zaakceptowania polskim poglądom. Obok merytorycznej oceny pojawia się więc wyraźnie wątek czysto ideowy. Mimo niewątpliwych kompetencji niepoprawna postawa polityczna Schmida decydowała o tym, że z czasem był coraz bardziej odsuwany od przedsięwzięć powiązanych z „Ostforschung", oraz ogólnie marginalizowany w ramach niemieckiej historiografii lat 30. XX w.

Dostrzeżemy to szczególnie na przykładzie dwóch spraw, rozgrywających się w pierwszej połowie lat 30. XX w. Jedną z nich była kwestia planowanej na uniwersytecie w Berlinie profesury historii zachodniosłowiańskiej, którą objąć miał Schmid. Byłoby to zwieńczenie jego wcześniejszych starań o przeniesienie na bardziej eksponowane stanowisko w Rzeszy Niemieckiej, skąd mógłby teoretycznie bardziej skutecznie rozwijać swą działalność. Odnotowując w autobiografii ostateczne niepowodzenie tego przedsięwzięcia na początku 1933 r., jako główną przyczynę tego wskazywał przejęcie władzy przez nazistów, podobnie jak czynił to ogólnie w odniesieniu do ograniczenia możliwości wykonywania swej roli pośredniczącej między Niemcami a Słowianami w tamtym czasie[179]. Wydaje się jednak, że powody w obu przypadkach nie były tylko zewnętrzne, lecz w nie mniejszym stopniu wypływały z wnętrza środowiska uczonych, gdzie Schmid ze swoimi poglądami był coraz to gorzej tolerowany i izolowany. Niepowodzenie objęcia w Berlinie posady, o którą starał się dla niego jego nauczyciel Max Vasmer, można tłumaczyć w dużej mierze tymi właśnie względami – już na początku

[179] Autobiografia, s. 224.

1931 r. ceniony przez Schmida i właściwie zaprzyjaźniony z nim Josef Pfitzner miał ostrzegać innych historyków przed objęciem przez tego przyjaciela Słowian i Polaków jakiegoś stanowiska w Wiedniu lub Berlinie[180]. Nieco bardziej wyważone, ale podobne w swym duchu opinie pojawiły się także podczas dyskusji prowadzonych na berlińskim wydziale filozoficznym w kwestii obsadzenia stanowiska, którego powołanie wydawało się przesądzone już w listopadzie 1932 r.[181] Dziekan wydziału, historyk Fritz Hartung (1883-1967), a wraz z nim inni ważni przedstawiciele dyscypliny – Otto Hintze (1861-1940) i Erich Caspar (1879-1935) – zarzucali Schmidowi brak politycznego wyczucia w sprawach Wschodu. Swe stanowisko w sprawie nadesłał także Erich Marcks (1861-1938), który wskazywał, że Schmid wyciąga ze swych badań niepokojące wnioski o charakterze narodowo-politycznym i mówi się o nim, że jego prosłowiańskie poglądy wykraczają poza naukowy obiektywizm, a to wszystko świadczy na niekorzyść zatrudnienia go w Berlinie w obecnej sytuacji. Do tych głosów dołączył się, mimo początkowego poparcia dla planów Vasmera, także historyk Europy Wschodniej Otto Hoetzsch (1876-1946), wskazując, że Schmid, choć znaczący jako badacz, budzi wątpliwości co do możliwości reprezentowania na tym stanowisku także niezbędnej historyczno-politycznej strony działalności[182]. Tym samym nadzieje na przeniesienie do Berlina rozwiały się, gdy na równi z działającym w Grazu slawistą wskazano także drugiego kandydata, którym był zaangażowany w toczenie sporu z Polską Walther Recke[183].

---

[180] Stoy, s. 288.

[181] Początkowo profesura miała obejmować jedynie polską historię, a pierwotna inicjatywa jej powołania mogła wyjść prawdopodobnie z kręgów blisko związanych z A. Brackmannem, zob.: M. Burkert, *Ostwissenschaften*…, s. 444. Zmiana nazwy i poszerzenie zakresu zainteresowania wynikły natomiast bezpośrednio z działań M. Vasmera, któremu dodatkowo udało się przeforsować dookreślenie szczegółowych zagadnień leżących w obszarze prac projektowanej placówki w takiej formie, że niemal idealnie wpasowywały się one w ówczesny obszar badawczy Schmida, por.: M. Burkert, s. 322.

[182] M. Burkert, s. 446.

[183] M. Burkert, s. 322. Kandydatura Reckego miała mocne poparcie A. Brackmanna i F. Hartunga, została także zaakceptowana przez odpowiednie czynniki decyzyjne w pruskiej administracji, zob.: tamże, s. 447-448. Jej ostateczne niepowodzenie oficjalnie miało wynikać jedynie z faktu, że uczony ten był rzekomo niezbędny w swym dotychczasowym miejscu działalności, w Gdańsku (tamże, s. 323, 447).

Druga sprawa, która również miała istotne znaczenie dla dyskusji między niemiecką i polską historiografią w tamtym czasie, dotyczyła składu niemieckiej delegacji na zaplanowany na 1933 r. międzynarodowy kongres historyków w Warszawie. O ogromnej wadze tego wydarzenia dla środowiska historyków w Rzeszy, w szczególności tych związanych z „Ostforschung" i jej politycznymi celami, świadczy chociażby fakt przygotowania na tę okazję przez PuSte specjalnego „Vademecum" dla niemieckich uczestników, w którym wskazano na tematy potencjalnej polemiki między uczestnikami z Niemiec i Polski oraz pożądane sposoby argumentacji[184]. Sprawy związane z udziałem niemieckiej delegacji były szeroko dyskutowane już w ciągu dwóch lat poprzedzających to wydarzenie, także na zjeździe niemieckich historyków w 1932 r. w Getyndze[185]. Wnioski z tego rodzaju dyskusji można w zasadzie sprowadzić do poglądu, że niemiecka delegacja powinna w Warszawie

---

Niewykluczone jednak, że prawdziwą przyczyną była tu polityka odprężenia z Polską, wdrażana w tamtym czasie przez nazistowskie władze, z którą nie do końca współgrałoby zatrudnienie na eksponowanym stanowisku badacza o jednoznacznie antypolskich przekonaniach, por.: tamże, s. 448-449. W każdym razie, w dalszych dyskusjach nazwisko Schmida już się nie pojawiło (tamże, s. 447). Wskazanie na brak możliwości porozumienia się pomiędzy berlińskimi uczonymi co do odpowiedniego kandydata jako główny powód niepowodzenia całej inicjatywy powołania profesury historii polskiej względnie zachodniosłowiańskiej, znajdziemy tu: P. Th. Walther, *Die Nachfolge Meineckes…*s. 211 – 226, tutaj s. 214. Być może jednak jakąś kontynuację całej sprawy można widzieć w powstaniu w 1938 r. w Berlinie katedry historii polskiej, którą objął Manfred Laubert, o czym informuje G. Rhode, *[Nachruf] Manfred Laubert, (1877–1960)*, Zeitschrift für Ostforschung, 10/4, 1961, s. 630–632, tu s. 632.

[184] Zob.: M. Burleigh, *Germany*…, s. 59-61. W środowisku „volkistowsko" nastawionych badaczy nie było wątpliwości, że okazję, jaką daje warszawski kongres, należy wykorzystać właśnie dla uzasadnienia niemieckich dążeń rewizjonistycznych wobec międzynarodowej społeczności uczonych, zob.: I. Haar, *Historiker*…, s. 69. Znaczenie kongresu dla polsko-niemieckich sporów omówił też obszernie w swym artykule S. Guth, *Between confrontation*…, oraz w pracy *Geschichte als Politik*…, s. 40-61. W polskiej literaturze na ten temat zob. przede wszystkim: T. Kondracki, *Święto Klio nad Wisłą*…

[185] I. Haar, *Historiker*…, s. 98-99. Jak tam wskazano, mniej oficjalne rozmowy toczyły się już od 1931 r. także na specjalnie powołanym z tej okazji przez ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy „Allgemeiner Historiker-Ausschuss". O pracach tego gremium także na początku 1933 r., zob.: tamże, s. 118. W pracy Haara znajdujemy obszerne ustępy poświęcone kwestii warszawskiego kongresu i przygotowań do niego, w których poza uczonymi jednoznacznie kojarzonymi z „Ostforschung" znaczną rolę odegrał też „Deutscher Historikerverband", zob.: tamże, s. 116-126 oraz s. 135-149. Na temat zjazdu w Getyndze, na którym w zasadzie zaakceptowano czołową rolę przedstawicieli „Ostforschung" w przygotowaniach do warszawskiego kongresu, zob. także: S. Guth, *Between confrontation*…, s. 118-119.

zachowywać się jak „oddział na polu bitwy", a jej skład musi być ściśle reglamentowany[186]. Nic dziwnego więc, że na jednym z posiedzeń poświęconych przygotowaniom do kongresu, które miało miejsce w styczniu 1933 r. w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy w Berlinie, propozycja włączenia Schmida do oficjalnej delegacji spotkała się z negatywnym przyjęciem[187]. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele administracji rządowej i reprezentanci środowiska historyków, wśród których znajdziemy także kluczowe dla upolitycznionej „Ostforschung" postaci, takie jak Hermann Aubin, Hans Rothfels czy Albert Brackmann. Schmida jako bezstronnego eksperta zgłosił Richard Koebner (1885-1958), którego związki z „Ostforschung" w tamtym czasie również były zauważalne[188]. Przeciw tej kandydaturze zaprotestował natomiast Aubin, argumentując to faktem, że Schmid „reprezentuje z reguły polski punkt widzenia". W sytuacji tej chyba w najbardziej dobitny sposób zaznacza się dwugłos w stosunku czołowych przedstawicieli „Ostforschung" do Schmida w tamtym okresie: o ile nie było problemu, aby Schmid jako fachowiec wypowiadał się na tematy kolonizacji średniowiecznej w przygotowywanej właśnie z okazji warszawskiego kongresu i prezentującej oficjalne stanowisko co do wzajemnych stosunków książce „Deutschland und Polen", o tyle perspektywa, aby pojawił się on na samym kongresie jako członek oficjalnej niemieckiej delegacji, budziła już mocny sprzeciw.

Te dwie opisane powyżej sytuacje wskazują wyraźnie na zaznaczającą się już około 1933 r. tendencję, aby zasadniczo wyciszać głos Schmida w ramach niemieckiej historiografii Europy Środkowo-Wschodniej, szczególnie tam, gdzie mógłby mieć on bardziej bezpośredni wpływ na jej stosunki z historiografią polską. Już w drugiej

[186] Są to określenia, jakich użył przewodniczący „Deutscher Historikerverband" Karl Brandi w memorandum z maja 1933 r., skierowanym do odpowiedzialnego za naukę ministerstwa Rzeszy. Wypowiedzi te cytuje i omawia: I. Haar, *Historiker*…, s. 135-136.
[187] P. Tietze, *Von der Ostforschung zur Historischen Semantik. Richard Koebner, ein deutsch-jüdischer Pionier der Begriffsgeschichte*, VfZ, 67/1, 2019, s. 31-72, tu s. 52.
[188] Kwestie te zostały dokładnie objaśnione w cytowanym powyżej tekście P. Tietzego.

połowie lat 30. XX w. w środowisku ściśle związanym z niemiecką „Ostforschung" podawano też konkretne przykłady na to, że prace Schmida, choć pomyślane jako rzeczowe i obiektywne, oraz tak nierzadko oceniane przez innych niemieckich historyków, są następnie wykorzystywane do propagandy przez polską publicystykę [189]. Oczywiście, nie tylko coraz bardziej zdecydowana opinia innych badaczy problematyki wschodniej, ale i ogólna sytuacja polityczna w Rzeszy, która przeistoczyła się w państwo totalitarne, gdzie dla uczonych nie wyrażających gotowości do służenia politycznym celom władzy, szczególnie na newralgicznym kierunku wschodnim, nie bardzo mogło być miejsce, wpłynęła na fakt, że Schmid znika z wytyczonego przez zideologizowaną „Ostforschung" horyzontu i niejako wycofuje się do Austrii, wiążąc się coraz bliżej z tamtejszymi układami politycznymi, stojącymi od 1934 r. w opozycji do nazizmu. Tymczasem ci niemieccy uczeni, którzy już od początku lat 20. XX w. konsekwentnie okazywali swą gotowość do wspierania czynników politycznych w realizowaniu rewizjonistycznego i imperialistycznego programu na Wschodzie, kontynuowali tę działalność, wiążąc się z dającym nadzieję na rychłe urzeczywistnienie ich postulatów reżimem nazistowskim, co ostatecznie przypieczętowało los „Ostforschung" jako narzędzia polityki ekspansji[190].

---

[189] Takie uwagi pojawiły się w przypadku oceny przez PuSte wydanej w 1936 r. w celach propagandowych w j. niemieckim książki Kazimiery Jeżowej, poświęconej stosunkom ludnościowym i gospodarczym w Polsce zachodniej. Autorka powołała się w swych wywodach m.in. na pracę Schmida o „Die Sozialgeschichtliche Erforschung…", co w recenzji skomentowano następująco: „Hier zeigt sich mit erschreckender Deutlichkeit, wie geschickt sich die polnische Propagandawissenschaft einer Frau Dr. Jeżowa – sie steht aber gerade hierin keineswegs allein – eine allzu ‚objektiv' sein wollende und volkspolitisch – gelinde ausgedrückt – naive deutsche Wissenschaft dienstbar zu machen versteht." – Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde, Publikationsstelle Berlin-Dahlem, sygn. BArch, R 153/50, Mitteilung Nr. 7, s. 2-3. Zwrócenie uwagi na ten fragment zawdzięczam p. M. Barełkowskiemu.

[190] Według E. Oberländera (Historische Osteuropaforschung im Dritten Reich, s. 12) o całkowitym podporządkowaniu przez nazistów można mówić w przypadku „Ostforschung" od roku 1935. Warto jednak pamiętać tu o sprzeciwie, jaki w NOFG wywołał nowy kurs władz nazistowskich wobec Polski po pakcie o nieagresji z 1934 r.. Według M. Burleigha (Germany…, s. 32-33) przedstawiciele tego kierunku bez większych problemów wpasowali się jednak w wymogi nowego reżimu. Otwarte pozostaje oczywiście pytanie, czy w pełni rozumieli oni cele nazistowskiej władzy i zdawali sobie sprawę z konsekwencji, jakie muszą one za sobą przynieść, oraz na ile

Wcześniej jednak los ten nie musiał wydawać się ówczesnym obserwatorom jednoznacznie przesądzony. Szczególnie druga połowa lat 20. XX w., gdy w polityce zagranicznej Rzeszy najbardziej radykalnie rewizjonistyczne głosy zostają nieco wyciszone, mogła jawić się jako czas korzystny dla przekierowania niemieckich rozważań nad Europą Środkowo-Wschodnią na inne tory. Nieprzypadkowo więc zaznacza się wtedy szczególna aktywność Schmida na tym polu, wyrażająca się m.in. publikacją programu zawartego w „Wesen und Aufgaben…". Miał on wówczas wyraźną nadzieję na możliwość powołania nowego kierunku badań historycznych nad Europą Środkowo-Wschodnią na bazie slawistyki, poprzez przyciągnięcie do niego także renomowanych i niezaangażowanych politycznie badaczy średniowiecznej kolonizacji oraz przedstawicieli „Landesgeschichte" obszarów wschodnioniemieckich. To, że w jego programie nie było za wiele miejsca dla tematyki rosyjskiej i jej specyfiki[191], wynikało z faktu, iż tymi problemami zajmowali się już doświadczeni badacze historii wschodnioeuropejskiej, którzy za swą niemal wyłączną działkę uznawali Rosję. „Slawistyka historyczna" Schmida miała natomiast wejść w próżnię, jaka coraz bardziej widoczna była w badaniach historycznych nad takimi krajami jak Polska czy Czechosłowacja. Tę próżnię dopiero od lat 30. XX w. zaczyna wypełniać „Ostforschung" na swój, krańcowo odmienny od proponowanego przez Schmida, sposób. Dla budowy alternatywnej dyscypliny zabrakło z jednej strony wsparcia czynników politycznych, decydujących także o przydziale niezbędnych dla rozwoju badań środków finansowych, ponieważ władze zarówno w Republice Weimarskiej, jak i w III Rzeszy, miały jasny stosunek w kwestii swej niezgody na porządek wersalski i gotowe były współpracować przede wszystkim z tymi badaczami, którzy zechcą tego rodzaju dążenia aktywnie wspierać. Można powiedzieć, że

związek ten wynikał z przekonania do poszczególnych elementów ideologii, a na ile z pragmatycznej chęci realizacji określonych postulatów – por.: J. M. Piskorski, *Z badań nad historiografią*…, s. 293.

[191] Na ten brak wskazuje Stoy, s. 287, odwołując się do częściowej krytyki zawartej pracy G. Voigta, *Russland in der deutschen Geschichtsschreibung 1843-1945*, Berlin 1994, s. 154-155, który doceniał jednak antynacjonalistyczny i skupiony na oddzieleniu nauki od bieżącej polityki charakter tego programu.

w tych sprawach historycy tacy jak Brackmann, Aubin czy Rothfels od początku nadawali z kluczowymi czynnikami politycznymi niejako „na tych samych falach". Z drugiej strony, także szersze środowisko niemieckich historyków, na wsparcie czołowych przedstawicieli którego zdawał się liczyć Schmid, raczej godziło się na istniejący stan rzeczy i, czy to aktywnie, czy choćby tylko milcząco, akceptowało sytuację, w której to twórcy upolitycznionego nurtu „Ostforschung" nadawali ton niemieckiej historiografii w odniesieniu do problematyki polskiej i ogólnie środkowo-wschodnioeuropejskiej. Tym samym badacze tacy jak Schmid i jemu podobni zostali praktycznie pozbawieni wpływu na kształtowanie głównego nurtu tego rodzaju rozważań, nawet jeśli jakaś forma ich działalności w ramach inicjatyw rozwijającej się w latach międzywojennych „Ostforschung", jak można dostrzec na rozważonych powyżej przykładach, nie była całkiem wykluczona[192].

[192] Dostrzeżemy to także w przypadku M. Vasmera i R. Trautmanna, którzy mimo że nie wpisywali się całkiem w ideowe założenia nurtu „Ostforschung", w różnym stopniu i z różnym powodzeniem współpracowali także po 1933 r. z jego przedstawicielami i instytucjami, por.: Grzybowski, *Zwei Denkschriften*…, s. 137-138.

c) Powojenne relacje H. F. Schmida ze środowiskiem „Ostforschung"

Upolityczniona niemiecka „Ostforschung", która związała się z programem ekspansji wschodniej III Rzeszy, bynajmniej nie zniknęła wraz z ostatecznym upadkiem nazistowskiego reżimu. O ile sytuacja polityczna we wschodniej części Niemiec nie bardzo pozwalała na powrót do wcześniejszych praktyk i koncepcji, o tyle w odniesieniu do strony zachodnioniemieckiej podkreśla się fakt w dużej mierze niezachwianej kontynuacji, zarówno pod względem osobowym, jak i ideowym, tego wszystkiego, co rozumiemy dziś pod nazwą „Ostforschung" [193] . W przypadku Republiki Federalnej Niemiec ponownemu nawiązaniu bliższych relacji między nauką a polityką sprzyjał podział Europy na dwa wrogie bloki, w których rywalizacji państwo to stało z racji swego położenia na pierwszej linii frontu. Nie do przecenienia jest również fakt odpadnięcia od Niemiec kolejnych terytoriów na Wschodzie i powiązane z tym przesiedlenia ludności niemieckiej, co przy nieuregulowanej oficjalnym traktatem pokojowym sytuacji międzynarodowej tego kraju skłaniało do poszukiwania sposobów na unieważnienie i odwrócenie istniejącego stanu rzeczy.

W tych okolicznościach wielu z przedstawicieli przedwojennej „Ostforschung" zaangażowało się w pracę na rzecz restytucji dotychczasowego kierunku badawczego i jego tradycji bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, w zmienionych geopolitycznych uwarunkowaniach narastającej sprzeczności między Wschodem a Zachodem. Najważniejszymi postaciami okazali się tu początkowo Johannes Papritz i Hermann Aubin, których działania zmierzały bezpośrednio do odtworzenia PuSte i NOFG, a ich wynikiem było założenie w 1950 r. Johann Gottfried Herder-Forschungsrat i Instytutu Herdera w Marburgu[194]. Co należy podkreślić, od samego początku to

[193] Por. np.: E. Oberländer, *Das Studium der Geschichte Osteuropas seit 1945*, s. 31-32; J. Hackmann, *Deutsche Ostforschung und Geschichtswissenschaft*, s. 36.
[194] J. Hackmann, *Deutsche Ostforschung und Geschichtswissenschaft*, s. 36; E. Oberländer, *Das Studium der Geschichte Osteuropas seit 1945*, s. 31-32; S. Guth, *Geschichte als Politik*, s. 244-246. Pokrótce na temat tych instytucji, zob.: H. Weczerka, *Johann Gottfried Herder-Forschungsrat*, [w:] *Geschichte Osteuropas*…,

właśnie Polska stała wyraźnie w centrum zainteresowań badawczych tej instytucji [195], którą trzeba uznać tym samym za centralne przedsięwzięcie powojennej niemieckiej „Ostforschung" przynajmniej w odniesieniu do kwestii polsko-niemieckich. W tym przypadku, mimo pewnych kosmetycznych zmian w retoryce, można mówić w znacznej mierze o kontynuacji „Ostforschung" pod względem składu osobowego, koncepcji, sposobu rozumienia zadań swej dyscypliny czy stosunku między nauką a polityką[196]. Z drugiej strony, od połowy lat 50. XX w. nieśmiało pojawiają się tu także pierwsze próby nawiązywania kontaktów i współpracy z badaczami polskimi [197], a nawet głosy optujące za jakiegoś rodzaju rozliczeniem z przeszłością i rewizją dotychczasowego stanu dyscypliny, w tym również w duchu uznania samodzielnej wartości historii Europy Środkowo-Wschodniej [198]. Najważniejszym tego przejawem było wystąpienie Waltera Schlesingera z 1963 r. podczas jednego ze zjazdów Johann Gottfried Herder-Forschungsrat w Marburgu, gdzie omówił on temat „Die mittelalterliche deutsche Ostbewegung und die deutsche Ostforschung", poddając krytyce m.in. dotychczasowy sposób ujmowania problemu średniowiecznych ruchów osadniczych w ramach tej gałęzi badań. Jednak przeprowadzenie głębiej sięgających zmian długo napotykało na opór, szczególnie ze strony starszych przedstawicieli dyscypliny[199].

Pozycja H. F. Schmida wobec środowiska „badaczy Wschodu" w RFN kształtowała się już na nieco innych podstawach, niż było to w czasach Republiki Weimarskiej. Wtedy, startując z pozycji młodego,

---

s. 256-275; J. Hackmann, *Johann Gottfried Herder-Institut und -Forschungsrat*, [w:] *Handbuch*…, s. 1503-1507. Obszerniej, szczególnie w kontekście działalności w pierwszych dekadach powojennych i stosunku do Polski: S. Guth, *Geschichte als Politik*, s. 236-300.

[195] Tamże, s. 247.

[196] Zob.: Tamże, s. 247, 250-252, 259-260. Jednym z zaskakujących przejawów kontynuacji jest także sposób, w jaki Instytut realizował swe zadanie przybliżania historykom niemieckim wyników historiografii polskiej, który bardzo przypomina przedwojenne praktyki PuSte, zob.: tamże, s. 265; J. Hackmann, *Johann Gottfried Herder-Institut und -Forschungsrat*, [w:] *Handbuch*…, s. 1505.

[197] S. Guth, *Geschichte als Politik*…, s. 286-291.

[198] Tamże, s. 296-299.

[199] Por.: tamże, s. 300.

ale uzdolnionego i już docenianego badacza, pracującego w prowincjonalnym i odległym od centrów niemieckiego życia naukowego ośrodka akademickiego, próbował uzyskać zasadniczy wpływ na krąg uczonych wielkiego kraju w kwestii prowadzenia badań nad dotąd niewystarczająco uwzględnianą historią Europy Środkowo-Wschodniej, a także starał się zdobyć adekwatną dla swych ambicji pozycję wykładowcy na jednym z czołowych uniwersytetów. W wyniku narastających na tej drodze niepowodzeń, przypieczętowanych nadejściem rządów nazistów, Schmid wrastał coraz mocniej w swe austriackie otoczenie, aby po wojnie „stanąć w końcu u celu swych pragnień”[200] i objąć na początku 1948 r. prestiżową posadę w Wiedniu, stając się wiodącym przedstawicielem badań nad historią wschodnioeuropejską w Republice Austrii. Jego oddziaływanie szybko zaczęło jednocześnie przekraczać granice tego niewielkiego środkowoeuropejskiego państwa, a to za sprawą roli, jaką odgrywał w ramach międzynarodowej społeczności historyków zrzeszonej w CISH, gdzie od 1950 r. działał w jej stałym komitecie, odpowiadając zarówno za kwestie ponownego włączania we współpracę historyków z obszaru niemieckojęzycznego, jak i dialogu z uczonymi ze wschodniej części podzielonego Żelazną Kurtyną kontynentu [201] . Wobec tego zaangażowania Schmida w dialog historyków ze Wschodu i z Zachodu w szerszym niż tylko niemiecki kontekście, potrzeba bezpośredniego oddziaływania na środowisko uczonych w RFN zeszła w jego działalności wyraźnie na dalszy plan, tym bardziej, że w przeciwieństwie do Niemiec lat 20. XX w. istniał tam już skonsolidowany krąg badaczy spod znaku „Ostforschung” i trudno byłoby chyba liczyć na możliwość szybkiej zmiany ich postaw.

Poszukując wyrażanych po II wojnie światowej podsumowujących ocen Schmida w odniesieniu do ukształtowania się w latach międzywojennych, wbrew jego usilnym staraniom, tego kierunku badawczego w znanej nam dziś formie, nieuchronnie należy

[200] Feine, s. XLII.
[201] Autobiografia, s. 227.

odwołać się do treści jego napisanej na początku lat 50. autobiografii. W kontekście działalności w latach 20. i na początku lat 30. lipskiego Stiftung für deutsche Volks- und Kulturbodenforschung, gdańskiego Ostland-Institut oraz PuSte, Schmid pisał tam o „Krise in der deutschen Ostforschung", wyraźnie rozumiejąc ten ostatni termin dużo szerzej, niż czynimy to obecnie[202]. Przejawy upolitycznienia i inne negatywne cechy, charakterystyczne dla tych przedsięwzięć, były więc dla patrzącego z perspektywy czasu Schmida jedynie oznakami kryzysu, który dotknął całą dyscyplinę, a który on odczuć miał najmocniej, jak pisał, podczas współpracy nad „Jahresberichte für deutsche Geschichte". Poza tym we wspomnieniach Schmida nie znajdziemy ocen odnoszących się wprost do sposobu funkcjonowania osób i instytucji, które kojarzymy dziś jednoznacznie z upolitycznioną „Ostforschung". W jakiejś mierze musi to z pewnością wynikać z faktu, że jej przedstawiciele funkcjonowali wówczas nadal w środowisku niemieckojęzycznych historyków, nierzadko ciesząc się estymą, a stąd Schmid mógł starać się unikać wszelkich, bardziej precyzyjnie ukierunkowanych wypowiedzi wartościujących. Zamiast tego pojawiają się dużo bardziej ogólne sformułowania, wskazujące też, że mamy tu do czynienia z problemem o wiele szerszym, niż tylko postawy jednego, konkretnego kręgu niemieckich uczonych. To, że rzeczywista znajomość Słowiańszczyzny jest wśród wykształconych Niemców zdecydowanie niewystarczająca, Schmid miał dostrzec już w ramach swych doświadczeń z czasu I wojny światowej [203]. W niemieckiej historiografii widział natomiast obowiązywanie zasady „Slavica non leguntur", która szkodliwa szczególnie dla badań nad dziejami wschodnich, poddanych średniowiecznej kolonizacji obszarów Niemiec, i nawiązując wyraźnie do aktualnych uwarunkowań politycznych nazywał ten stan rzeczy „Żelazną Kurtyną", którą niemiecka nauka już wcześniej sama odgrodziła się od badań słowiańskich[204]. Jednocześnie Schmid przyznawał, że problem tego

[202] Autobiografia, s. 218.
[203] Tamże, s. 212.
[204] Tamże, s. 216.

rodzaju dotyczył także Austrii, gdzie mimo dokonującej się od drugiej połowy XIX w. w monarchii habsburskiej emancypacji innych zamieszkujących nią ludów, niemieckojęzyczne środowisko pozostawało, i pozostaje nadal, w dużej mierze zamknięte na wymianę intelektualną z przedstawicielami Słowiańszczyzny, a atmosfera intelektualna również nie sprzyjała dotąd jego staraniom o zmianę tego stanu rzeczy[205]. Dlatego w historiografii austriackiej istnieć miała nadal luka w odniesieniu do historii czeskiej, polskiej czy rumuńskiej, którą Schmid zobowiązywał się spróbować zasypać[206].

W tym kontekście wiele negatywnych cech, które dostrzec możemy dziś w przypadku niemieckiej „Ostforschung", przedstawia się więc jako najbardziej skrajny przejaw szerszych problemów, istniejących zdaniem Schmida w relacjach niemieckich intelektualistów z ludami i kulturami Europy Środkowo-Wschodniej. Do szerszej problematyki relacji między Wschodem a Zachodem uczony ten odnosił się także w innym swym tekście opublikowanym na początku lat 50. XX w. – „Grundrichtungen und Wendepunkte europäischer Ostpolitik". Jednocześnie rozważania te są uznawane za ważny w bezpośrednio powojennej debacie głos na rzecz nowego ukierunkowania badań nad Europą Środkową i Wschodnią oraz nakreślenia celów, jakie powinny im przyświecać[207]., Zauważalna jest też bliskość stanowiska uczonego działającego w Austrii z treścią

[205] Autobiografia, s. 221-222. W odniesieniu do okresu przed 1918 r. Schmid zwracał tu uwagę szczególnie na fakt, że wśród wykształconych Niemców austriackich nie było w zwyczaju uczyć się języków słowiańskich (podczas gdy słowiańscy intelektualiści nie tylko chcieli, ale i z konieczności władać musieli językiem niemieckim), a w niemieckiej literaturze naukowej Austrii niemal zupełnie brakowało sprawozdań z badań publikowanych w innych językach monarchii.

[206] Autobiografia, s. 226. Schmid zauważał jednocześnie, że podobnie jak na innych obszarach niemieckojęzycznych historia wschodnioeuropejska w Austrii ograniczała się niemal wyłącznie do historii Rosji. Jak się wydaje, za taki stan rzeczy odpowiedzialny był w dużej mierze działający w Wiedniu od niemal od samych początków istnienia historii wschodnioeuropejskiej jako odrębnej dyscypliny na tutejszym uniwersytecie Hans Uebersberger, por.: E. Oberländer, *Historische Osteuropaforschung*…, s. 15; J. M. Piskorski, *Z badań nad historiografią*…, s. 288.

[207] E. Oberländer, *Das Studium der Geschichte Osteuropas seit 1945*, s. 33; K. Zernack*, Medievistische Forschungen zur Osteuropäischen Geschichte*, s. 76; tenże, *Deutschland und Osten als Problem der historischen Forschung in Berlin*, s. 590; tenże, *Bemerkungen zur Geschichte und gegenwärtigen Lage der Osteuropahistorie…*, s. 556.

rozważań Herberta Ludata pt. „Die Slawen und das Mittelalter", opublikowanych również w 1952 r. [208] Schmid także dostrzegał pokrewieństwo pomiędzy swoimi poglądami, a tymi wyrażonymi przez Ludata, co zostało przez niego odnotowane w samym tekście[209], oraz w odpowiedzi na nadesłanie mu przez tego uczonego kopii „Die Slawen und das Mittelalter". Schmid z zadowoleniem podkreślał tam zbieżność poglądów ich obojga i wspólne zainteresowania[210]. Ideę rozumienia i badania dziejów Europy Środkowej i Wschodniej, która dostrzegalna jest w tekstach Schmida i Ludata, można jednocześnie przeciwstawić poglądom, wyrażonym w podobnym czasie przez Hermanna Aubina, który z okazji inauguracji czasopisma „Zeitschrift für Ostforschung" w 1952 r. pisał o „nowym początku" tej dyscypliny[211].

Według Schmida powołaniem działających w krajach Zachodu badaczy historii wschodnioeuropejskiej jest przede wszystkim zapełnianie luk, jakie istnieją w dotychczasowym pojmowaniu i przedstawianiu ogólnej historii Europy ze względu na widoczne zaniedbywanie jej Wschodu, a działanie to stanowi ważny wkład w realizację wielkiego zadania nadania równorzędnej wartości (Gleichwertigmachung) tej części kontynentu względem jego najbardziej rozwiniętych obszarów[212]. Można w tych słowach widzieć więc także wezwanie do dostrzeżenia samodzielnej wartości historii ludów Europy Środkowo-Wschodniej i odróżnienia jej, mimo wszystkich wzajemnych wpływów, od historii niemieckiej na Wschodzie[213]. Pielęgnowanie znajomości własnych sił kulturalnych i gospodarczych ludów Europy Wschodniej oraz rozbudzanie i rozpowszechnianie ich lepszego rozumienia jest podstawowym

---

[208] H. Ludat, *Die Slawen und das Mittelalter* [w:] „Die Welt als Geschichte", 12, 1952, s. 69-84.
[209] Zob.: Ostpolitik, s. 116.
[210] Universitätsarchiv Gießen, Nachlass H. Ludat, Karton 43, Allgemeiner Schriftwechsel 1952, Kartka pocztowa H.F. Schmida do H. Ludata z 4.09.1952 r.
[211] H. Aubin, *An einem neuen Anfang der Ostforschung* [w:] „ZfO", 1, 1952, s. 3-16. W ten właśnie sposób widział relację między tymi tekstami K. Zernack w swych cytowanych powyżej publikacjach. Przeciwstawną do poglądów Schmida i Ludata koncepcję Aubina streścił też pokrótce E. Oberländer, *Das Studium der Geschichte Osteuropas seit 1945*, s. 31-32.
[212] Ostpolitik, s. 98.
[213] Por.: E. Oberländer, *Das Studium der Geschichte Osteuropas seit 1945*…, s. 33.

zadaniem, jakie wyznacza Schmid „europejskim studiom wschodnim" (europäische Ostforschung)[214].

Podobnie jak w przypadku międzywojennego pisma programowego „Wesen und Aufgaben…" można więc chyba stwierdzić, że ponownie mamy tu do czynienia z alternatywną, konkurencyjną wizją „Ostforschung", która w tym tekście zostaje nawet dla odmiany określona wprost tym właśnie terminem. Trudno powiedzieć, na ile Schmid świadomie operuje tu pojęciem, którego negatywne konotacje mogły być wyczuwalne już wówczas, po publikacji w latach 40. XX w. pracy zbiorowej prezentującej najbardziej upolitycznione oblicze tego kierunku właśnie pod tytułem „Deutsche Ostforschung", i co do którego wydźwięku nie miał już wątpliwości około dziesięć lat później Walter Schlesinger. Być może, wraz z zamiennym używaniem określenia „Ostforscher" i „Historiker des Ostens", jest taka praktyka jedynie pewną manierą językową, wynikającą z chęci zastosowania krótszej nazwy. Być może jednak jest w tym także ukryte pragnienie podkreślenia potrzeby pilnego pogrzebania dotychczasowych praktyk związanych z tą właśnie dyscypliną i rozpoczęcia uprawiania jej na nowy sposób, służący zupełnie odmiennym od dotychczasowych celów. Niezależnie od intencji, lektura wywodów Schmida nie pozostawia wątpliwości, że używając w tym kontekście słowa „Ost" ma on na myśli po prostu Wschód „naszej części świata" [215], czyli Europy. Jest to więc perspektywa europejska, szersza i odmienna od międzywojennej, niemieckiej perspektywy, która zrodziła ówczesną „deutsche Ostforschung". Łączy ona zarazem badania nad odznaczającą się w swej przeszłości niemieckimi wpływami kulturowymi i politycznymi Europą Środkowo-Wschodnią z rozważaniami nad całością wschodniej części kontynentu, w tym nad Rosją, co stawia ją w opozycji do wcześniejszych tradycji, z których wyrosła ta dyscyplina. Jednocześnie jednak koncepcji Schmida nieobcy jest paradoksalnie bliski związek z

[214] Ostpolitik, s. 116.
[215] Por.: Ostpolitik, s. 98.

polityką, choć funkcjonuje on zupełnie inaczej niż w przypadku niemieckiej „Ostforschung”[216]. W rozważaniach Schmida nauka ma bowiem również służyć polityce, jednak usługi te oparte są o rzetelne badanie i poznanie wschodniej części kontynentu, a ich wynikiem ma być nie dominacja, a ułożenie właściwych, harmonijnych stosunków z partnerami ze Wschodu oraz dalszy rozwój położonych tam krajów i dorównanie przez nie pod każdym względem obszarom zachodnim.

Pogłębianie rzetelnej wiedzy o przeszłości Europy Środkowej i Wschodniej ma zdaniem Schmida służyć europejskiej polityce wschodniej w ten właśnie sposób, że wiedza ta jest niezbędnym warunkiem wstępnym dla działania na rzecz własnego rozwoju tej części kontynentu i nadania jej równorzędnej wartości, co uznaje on za jedyny właściwy cel, jaki powinien przyświecać wszelkiej „Ostpolitik”[217]. W tej wizji wzajemnego związku nauki i polityki to ta pierwsza determinuje więc kierunek i sposób prowadzenia drugiej, a nie na odwrót, jak było to w przypadku niemieckiej „Ostforschung”. Schmid dostrzega oczywiście, że w relacjach Zachodu i Wschodu Europy ten drugi częściej grał rolę przedmiotu niż podmiotu polityki i nierzadkie były próby oparcia stosunku wobec niego na podboju i wyzysku. Ekspansja kulturowa i gospodarcza, o ile oparta na równoważności partnerów, nie musi jednak jego zdaniem koniecznie sprowadzać się do tych dwóch elementów. Jak przekonywał w swym tekście, w historii Europy wiele znaleźć można przykładów i całych długotrwałych okresów, gdy wzajemny związek Wschodu i Zachodu przynosił korzyści obu stronom. Rozważania Schmida obrazują jego szeroką, obejmującą wiele epok koncepcję historiograficzną, w której dzieje Europy napędzane są procesem rozprzestrzeniania się zdobyczy cywilizacji począwszy od starożytności, wychodząc od obszaru śródziemnomorskiego coraz dalej w głąb kontynentu, w kierunku wschodnim. Poddane temu procesowi ludy na kolejnych jego stopniach szybko wchodzą na nowy poziom rozwoju, współuczestnicząc jako

[216] K. Zernack, *Bemerkungen zur Geschichte und gegenwärtigen Lage der Osteuropahistorie*…, s. 556.
[217] Por.: Ostpolitik, s. 98, 116.

równoprawne podmioty w jego dalszym kształtowaniu. Koncepcja ta i sposób jej przedstawienia zdradzają jednocześnie rozległą ogólnohistoryczną wiedzę Schmida, który obudowuje swój wywód wieloma konkretnymi przykładami. Jej ważną częścią jest także pogląd autora o pochodzeniu wielu średniowiecznych instytucji, którym, jak zauważa, z racji szybszego rozwoju badań mediewistycznych na ziemiach niemieckich często przypisywano błędnie pochodzenie niemieckie, a które w rzeczywistości wywodzą się z tradycji antycznych, co jak twierdzi można dowieść chociażby w odniesieniu do wielu elementów dawnego prawa miejskiego[218].

To, że braki w rzetelnej wiedzy o dziejach i rozwoju wschodniej części Europy nie są tylko problemem obszaru niemieckojęzycznego, ale dotyczą również w dużym stopniu całego Zachodu, było obserwacją Schmida, której dawał wyraz m.in. w tekstach publikowanych w wydawanym razem z Josefem Matlem na przełomie lat 40. i 50. czasopiśmie „Blick nach Osten", w których jednocześnie starał się wskazywać na pozytywne, odbiegające od tej tendencji przykłady[219]. W zaistniałych po II wojnie światowej warunkach podziału Europy „Żelazną Kurtyną" Schmid starał się podkreślać, że sprzeciw wobec sowieckiego systemu komunistycznego jako formy organizacji politycznej nie może automatycznie równać się z zamykaniem oczu na dorobek kulturowy wschodniej Europy, który mimo panujących warunków nadal jest żywy, oraz z przekreślaniem jakichkolwiek prób dialogu i włączania działających w tych warunkach uczonych w szerszą współpracę międzynarodowego środowiska intelektualnego[220]. Jak się wydaje, większość jego niemieckich kolegów nie podzielała tego stanowiska i widziała w antykomunizmie wygodną wymówkę dla

[218] Ostpolitik, s. 101, 107. Próba dowiedzenia tej tezy była też głównym przedmiotem szeroko zakrojonych badań prowadzonych przez Schmida w okresie powojennym i przerwanych niestety przez jego śmierć, które w tym tekście wymienia on także pod tytułem: „Die Notariatsurkunde in Italien und Dalmatien bis z. 13. Jhdt. Ihr Ursprung und ihre rechtliche Bedeutung" (tamże, s. 100).
[219] Ein Blick nach Westen…; Europas Osten im Lichte weltgeschichtlichen Betrachtung.
[220] Por.: Ein Blick nach Westen, s. 56. Taki był też zasadniczy sens polemiki między Schmidem a K. Thieme, zob.: H. F. Schmid, *Zum Thema: Möglichkeiten und Grenzen west-östlicher...*

dalszego traktowania wschodniej części Europy „z góry" i w sposób przedmiotowy. Działalność skierowaną przeciwko tego rodzaju tendencjom, które, jak się wydaje, mogły z różnym nasileniem pojawiać się w całym bloku zachodnim, Schmid starał się rozwijać nie tylko poprzez swe aktywne uczestnictwo w pracach CISH, ale też przez wydawanie wspomnianego czasopisma i serii wydawniczej „Wiener Archiv für Geschichte des Slawentums und Osteuropas" [221] czy wreszcie przez swój wydatny wkład w powstanie „Arbeitsgemeinschaft Ost"[222], będącej również w pewnym sensie odłożoną w czasie realizacją planów Schmida z lat międzywojennych, aby powołać organizację zrzeszającą badaczy spraw wschodnich. Inicjatywa ta została jednak tym razem zakotwiczona nie w niemieckim, a w austriackim środowisku uczonych.

W odniesieniu do relacji, jakie panować mogły między Schmidem, a środowiskiem badaczy Europy Środkowej i Wschodniej obciążonych swą działalnością w czasach nazistowskich i próbujących następnie kontynuować kariery na terenie RFN, ważne wydają się szczególnie ustalenia Manfreda Stoya. Wskazywał on na pewne kontakty, w tym korespondencyjne, z osobami takimi jak Hans Uebersberger (1877-1962), Fritz Valjavec (1909-1960) czy Hans Koch (1894-1959)[223]. Autor ten podkreślił zarazem, że Schmid wyraźnie nie pasował do tego kręgu i wzajemne porozumienie było utrudnione.

---

[221] Na temat roli, jaką mogło tu spełniać to wydawnictwo, zob.: G. Stökl, *Zum Geleit*, w: Studien zur älteren Geschichte Osteuropas, I. Teil: Heinrich Felix Schmid als Festgabe zum 60. Geburtstag gewidmet (=Wiener Archiv für Geschichte des Slawentums und Osteuropas, Bd. 2), red. G. Stökl, Graz-Köln 1956, s. 9-10.

[222] Zob.: Hantsch, OOH, s. 89; Stoy, s. 299 – 300. Stoy pisał tu też o bezproblemowej współpracy ze stojącym na czele „Arbeitsgemeinschaft Ost" G. Plaschką. W spuściźnie J. Matla przechowywanej w Instytucie Slawistyki na Uniwersytecie w Grazu znajdują się do tego obszerne protokoły posiedzeń, na których kształtowała się koncepcja tej instytucji i gdzie w dyskusjach kluczową rolę odgrywał właśnie Schmid.

[223] Stoy, s. 302-303. Bliskie związki z reżimem nazistowskim są szczególnie widocznie w przypadku wywodzących się z mieszanych etnicznie środowisk Valjaveca i Kocha, zob.: K. Popa, *Fritz Valjavec*, [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, wyd. 2, t. 1-2, Berlin-Boston 2017, s. 854-857; R. Brandon, *Hans Koch*, [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, wyd. 2, t. 1-2, Berlin-Boston 2017, s. 347-358; A. Kappeler, *Hans Koch (1894-1959),* [w:] *Osteuropäische Geschichte in Wien*…, s. 227-254.

Szczególnie widać to na przykładzie historii, jaka kryła się za publikacją omówionego powyżej tekstu o europejskiej polityce wschodniej, który ukazał się w redagowanym właśnie przez Kocha pierwszym tomie nowej serii „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas" (będących właściwie kolejną mutacją tak bliskich niegdyś Schmidowi „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven"). To Koch jako redaktor miał pierwotnie poprosić Schmida o przygotowanie do publikacji treści jego referatu, wygłoszonego wcześniej w Berlinie. Stoy wspominał jednak o dużej irytacji, jaką wywoływały u Schmida bardzo rozległe korekty do tekstu, których domagał się ze strony czasopisma bizantynista Berthold Rubin[224]. Plany zatrudnienia tego właśnie uczonego w Wiedniu spotkały się też ze znacznym sprzeciwem Schmida[225].

W przypadku Hansa Kocha pojawiła się także w 1957 r. propozycja ze strony austriackiego ministerstwa zajmującego się szkolnictwem wyższym, aby obsadził on projektowaną w Wiedniu drugą katedrę do spraw badań nad Europą Wschodnią, na co Schmid również się nie zgadzał[226]. Na przykładzie tej sprawy ponownie dostrzec możemy ścieranie się dwóch koncepcji uprawiania badań nad Europą Środkową i Wschodnią: zorientowaną na naukowe poznanie, zrozumienie i wzajemne porozumienie między Wschodem a Zachodem oraz skupioną na bieżącej polityce i konfrontacji. Na zatrudnieniu Kocha niezwykle zależało skupionym w ministerstwie urzędnikom, którzy widzieli w nim najwybitniejszego przedstawiciela swej dyscypliny, czego jednak dowodem miał być jego udział jako doradcy w czasie podróży Konrada Adenauera do Moskwy, podczas gdy kwalifikacje naukowe w obszarze badań historycznych schodziły wyraźnie na dalszy plan; Koch był potrzebny kołom rządowym bardziej jako zorientowany na teraźniejszość doradca polityczny[227]. Jak więc

[224] Stoy, s. 303.
[225] Tamże, s. 299.
[226] Tamże, s. 298. O sprawie, która rozgrywała się od 1957 aż po początek 1959 r., informuje bardziej szczegółowo A. Kappeler, *Hans Koch*…, s. 251-253.
[227] A. Kappeler, *Hans Koch*…, s. 251. Prawdopodobnie dla Kocha szykowano nie tylko równorzędną wobec Schmida, drugą katedrę w Seminar für Osteuropäische

widać tendencja do wspierania i wynoszenia na najbardziej wpływowe stanowiska przez elity polityczne tych badaczy Europy Środkowej i Wschodniej, którzy w pełni gotowi są przysłużyć się bieżącym celom polityki, dostrzegalna w Republice Weimarskiej, po wojnie odrodziła się nie tylko w RFN, ale i w Austrii. Tym razem Schmid nie pozostał jednak osamotniony w swym sprzeciwie – przyłączyły się do niego także władze wydziału filozoficznego i sam ówczesny rektor Uniwersytetu Wiedeńskiego, a koronnym argumentem przeciw Kochowi były jego niewątpliwe, bliskie związki z reżimem nazistowskim. Do tego główny wiedeński historyk Europy Wschodniej podnosił nikłe osiągnięcia naukowe kandydata, któremu zdecydowanie bliżej do polityki niż do nauki, co wydaje się nieadekwatne w przypadku stanowiska akademickiego[228]. W rozmowie, którą Schmid odbył z przedstawicielami ministerstwa, wskazywał on poza tym na szkodliwy wpływ, jaki na aktualny rozwój badań nad Wschodem w Austrii mogłyby mieć zapędy Kocha do podporządkowania ich własnej wizji, jego emocjonalny stosunek do przedmiotu rozważań, wyrażający się m.in. w nienawiści do Polaków, czy też znajomość niewielu języków słowiańskich[229]

Ostatecznym ciosem dla tej kandydatury ze strony Schmida była najprawdopodobniej opinia na temat Kocha, o którą poprosił swego nauczyciela i jednocześnie poważanego badacza, jakim był Max Vasmer. Ten nie tylko potwierdził obiekcje co do naukowych kompetencji, ale i podkreślił, że zatrudnienie Kocha w Wiedniu będzie musiało zostać wszędzie odebrane jako sygnał, że nazizm odradza się

Geschichte und Südostforschung, ale widziano w nim także osobę odpowiednią do pokierowania „Arbeitsgemeinschaft Ost", co oznaczałoby w praktyce zupełne pozbawienie Schmida dotychczasowego wpływu na kształtowanie kierunku jej działalności.

[228] A. Kappeler, *Hans Koch*…, s. 252. Opinia Schmida jest zdaniem tego autora w pełni uzasadniona, jako że działalność Kocha po wojnie była raczej publicystyczna, niż faktycznie naukowa, i miał on zdecydowanie większy zapał do polityki niż do pracy uczonego.

[229] AT-OeStA/AVA Unterricht KB PA verstorb. Prof. 10 2, Professorenakt zu Hans Koch (1894-1959), Vorzahl 97.352/58, Prof. Dr. Hans Koch (München); allfällige Berufung nach Österreich.

w Austrii[230]. Niewykluczone, że właśnie to zdanie mogło okazać się gwoździem do trumny całej inicjatywy, z której ostatecznie wycofano się w pierwszym kwartale 1959 r. Należy jednak dodać, że sprawa ta być może miała dla Schmida również pewien odcień osobisty, jako że Koch mógł grać pewną rolę przy usunięciu go z katedry w 1938 r.[231] Nie byłaby to zresztą chyba jedyna odsłona ich wcześniejszego konfliktu – jest prawdopodobne, że Koch stał również za krytyką, jaka spadła na Schmida i jego działalność jako slawisty w wiedeńskiej prasie w 1955 r.[232] O ile stosunek Schmida do Kocha był mocno krytyczny, o tyle w przypadku innego związanego z nazizmem uczonego - Fritza Valjaveca – Schmid sam miał proponować jego nazwisko jako możliwego drugiego wykładowcę historii wschodnioeuropejskiej w Wiedniu, obok takich osób jak m.in. Manfred Hellmann (1912-1992) czy Horst Jablonowski (1917-1970)[233]. Wydaje się jednak, że Valjavec w porównaniu z Kochem mógł się mimo wszystko pochwalić znaczniejszym dorobkiem naukowym, także z lat powojennych.

Do przedstawicieli niemieckiej nauki, których Schmid darzył w okresie po II wojnie światowej wyraźnie większym zaufaniem, należeli zaś według Manfreda Stoya w szczególności slawiści Paul Diels (1882 -1963) i Erwin Koschmieder (1895-1977), zajmujący się tematyką bizantyjską Ernst Dölger (1891-1968), czy wreszcie także działający w Berlinie Zachodnim historyk Europy Wschodniej Werner Philipp (1908-1996)[234]. Ogólnie Schmid miał oceniać sytuację panującą w ramach niemieckojęzycznych badań nad Europą Środkową i Wschodnią po zakończeniu II wojny światowej jako korzystniejszą niż ta, która panowała w latach międzywojennych[235]. Przejawem

[230] Tamże. Do dokumentów załączono kopię listu M. Vasmera do H. F. Schmida z 12.12.1958 r.; por.: A. Kappeler, *Hans Koch*…, s. 253.
[231] Por.: A. Kappeler, *Hans Koch*…, s. 252.
[232] Stoy, s. 301.
[233] Stoy, s. 298-299. Tam też wskazania na dalszą literaturę, omawiającą działalność tych i innych branych pod uwagę przez Schmida osób. Jako jedną z postaci szczególnie zasłużonych dla unaukowienia niemieckich badań nad Europą Środkowo-Wschodnią w ramach mediewistyki widział M. Hellmanna K. Zernack, *Medievistische Forschungen zur Osteuropäischen Geschichte*…, s. 76.
[234] Stoy, s. 303. Tam też wskazania na dalszą literaturę, omawiającą dokładniej działalność tych uczonych.
[235] Tamże.

kontaktów i współpracy z tym środowiskiem jest też udział Schmida w konferencji historyków wschodnioeuropejskich, która miała miejsce w 1953 r. w ramach Osteuropa-Institut na Wolnym Uniwersytecie Berlińskim, zapewne z inicjatywy wspomnianego Philippa. Prawdopodobnie tam również Schmid wygłosił rok wcześniej swój referat na temat „Ostpolitik", który zainteresował Hansa Kocha i stał się tym samym podstawą jednego z ważnych w jego dorobku tekstów o charakterze programowym. Spotkanie z 1953 r. było także inspiracją dla Schmida, aby na jego wzór zorganizować konferencję w Wiedniu z okazji przypadającej w 1957 r. pięćdziesiątej rocznicy istnienia powołanej do badań nad historią Europy Wschodniej placówki na tutejszym uniwersytecie [236]. Na to wydarzenie, poza wybitnymi przedstawicielami badań historycznych z wielu innych krajów, zaproszono także specjalistów od historii wschodnioeuropejskiej z obszaru niemieckojęzycznego, w tym założyciela późniejszego instytutu, Hansa Uebersbergera [237]. Obecnym na uroczystościach przedstawicielem środowiska działającego na terenie RFN był również mediewista Herbert Ludat[238].

Jeśli jednak chodzi o kontakty i ewentualną współpracę Schmida z działającą na terytorium RFN placówką, która w najbardziej wyrazisty sposób stanowiła kontynuację przedwojennej niemieckiej „Ostforschung" i jednocześnie w centrum swego zainteresowania stawiała Polskę – czyli ze wspomnianym na samym początku Instytutem Herdera i związanym z nim środowiskiem Johann-

[236] List H. F. Schmida do S. Kota z 31.12.1956 r., Biblioteka Jagiellońska – Dział Rękopisów, Korespondencja Stanisława Kota, sygn. 165/83.
[237] Stoy, s. 300. Według zawartych tam informacji w archiwum instytutu znajduje się obszerna teczka, dokumentująca dokładnie przygotowania do tego wydarzenia. Dokumenty odnośnie organizacji uroczystości przechowuje także Archiwum Uniwersytetu Wiedeńskiego, ale zawierają one jedynie ramowy program obrad i nieco dokładniejszy opis aktualnego stanu Instytutu Historii Wschodnioeuropejskiej i Badań Południowo-Wschodnich: UAW, Institut für osteuropäische Geschichte und Südostforschung, 50-Jahr-Feier, Überblick, sign. PH S 34.42. Na temat udziału Uebersbergera, zob.: *Fünfzig Jahre Institut für osteuropäische Geschichte und Südostforschung der Universität Wien (2. und 3. Juni 1958)*, Jahrbücher für Geschichte Osteuropas (Neue Folge), 6/2, 1958, s. 301-303.
[238] Universitätsarchiv Gießen, Nachlass H. Ludat, Karton 14, Allgemeines Schriftwechsel M-S, 1959-1962, List H. Ludata do H.F. Schmida z 18.12.1961.

Gottfried-Herder-Forschungsrat – to dotychczasowe badania pozwalają raczej wykluczyć jakiekolwiek bliższe związki. Schmid nigdy nie publikował w wydawanym tu „Zeitschrift für Ostforschung" i tylko jeden raz pojawił się oficjalnie w tym gronie, aby wygłosić wykład gościnny – było to 20 lutego 1958 r.[239] Już sama tematyka tego wykładu – „Die älteste Agrarverfassung des europäischen Ostens" – wskazuje, że inicjatorem zaproszenia mógł być Herbert Ludat, pracujący w pobliskim Gießen w ramach Institut für kontinentale Agrar- und Wirtschaftsforschung. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że Schmid nie cieszył się zaufaniem najbardziej wiodących w tym środowisku osobistości, które przechowały swoją dawniejszą niechęć do tego uczonego, przejawiającą się jeszcze w latach międzywojennych i mającą swe podłoże w zasadniczej różnicy w podejściu do politycznych celów, jakim służyć miała „Ostforschung". Świadczy o tym przede wszystkim opinia, którą na temat Schmida wyraził wiosną 1957 r. Hermann Aubin. Odpowiadając na list swego bliskiego współpracownika, jednego z członków-założycieli Johann-Gottfried-Herder-Forschungsrat geografa Herberta Schlengera (1904-1968)[240] i wyrażoną tam propozycję zlecenia Schmidowi omówienia (prawdopodobnie dla „Zeitschrift für Ostforschung") pracy rosyjskiego autora o historii Czechosłowacji Aubin stanowczo ją odrzucił. Jak stwierdził, nie życzy sobie takiego wykonawcy, ponieważ Schmid należy do tych historyków Europy Wschodniej, którzy „wiedzą zbyt mało ogólnie o Europie, aby móc porównywać, i dlatego wszystko, co wychodzi ze świata słowiańskiego, wynoszą pod niebiosa"[241]. Taka opinia wydaje się w przypadku Schmida słabo uzasadniona i jej ton dowodzi raczej, że wynikać ona mogła z osobistej niechęci do

[239] Herder-Institut, Dokumentesammlung, Einladungen zum wissenschaftlichen Gespräch im J. G. Herder-Institut 1951 – 1970, DSHI_200_HFR_HI_479_52.
[240] Zob.: L. Petry: *Herbert Schlenger* [w:] „Zeitschrift für Ostforschung", 18, 1969, s. 1–14. Na temat działalności Schlengera w czasach nazizmu i ówczesnych związków z Aubinem: E. Mühle, Die „schlesische Schule der Ostforschung". Hermann Aubin und sein Breslauer Arbeitskreis in den Jahren des Nationalsozialismus, w: Śląska republika uczonych…, s. 568-607, w szczególności s. 574-576.
[241] Herder-Institut, Dokumentesammlung, J. G. Herder-Forschungsrat und Herder-Institut, Korrespondenz von Hermann Aubin, Teil 2: K-Z, DSHI_200_HFR_HI_277, List H. Aubina do H. Schlengera z 29.05.1957 r., s. 1581-1584, tu s. 1584.

podchodzącego z dużo bardziej pozytywnym nastawieniem do dorobku ludów słowiańskich kolegi.

Aubin był jednocześnie świadomy znaczenia, jakie dla wprowadzenia niemieckiej historiografii na powrót w międzynarodową społeczność historyków mają działania Schmida na tym polu, szczególnie w ramach CISH. Zdobył się wobec tego nawet na wysłanie listu z podziękowaniami dla Schmida za rolę, jaką ten odegrał na kongresie w Paryżu[242]. Przynajmniej w tej kwestii mógł więc działający w Wiedniu historyk liczyć na aprobatę czołowego przedstawiciela odrodzonej po II wojnie światowej niemieckiej „Ostforschung". Patrząc jednak szerzej na to środowisko znajdziemy pewne przykłady, świadczące o pozytywnym odbiorze Schmida jako uczonego przez część wchodzących w jego skład osób. Wspomniany przed chwilą Schlenger, który pracował także w ramach działającej już wówczas przy Instytucie Herdera Komisji Historycznej Śląska (Historische Kommission für Schlesien), miał chyba lepsze niż Aubin zdanie o wiedzy i umiejętnościach jej wieloletniego członka, którym był Schmid od 1927 r.[243] Jeszcze pod koniec 1962 r. Schmid zamierzał aktywnie udzielać się w pracach Komisji i zadeklarował swój udział w odbywającym się w październiku tego roku w Goslar „Jahreshauptversammlung", za co Schlenger nie omieszkał mu specjalnie podziękować, podkreślając dużą użyteczność jego wiedzy i doświadczenia dla tematyki tego spotkania[244]. Śmierć Schmida, która nastąpiła już kilka miesięcy później, została również odnotowana przez działających w Komisji uczonych. W korespondencji między Schlengerem a Ludwigem Petrym (1908-1991) [245] jest w tym

[242] Stoy, s. 304.
[243] *Landesgeschichte im Spannungsfeld von Wissenschaft, Politik und Öffentlichkeit…*, s. 602.
[244] Herder-Institut, Dokumentesammlung, Historische Kommission für Schlesien, Korrespondenzen HiKo Schlesien (Schlenger), Buchstaben: K-Z, 1961-1962, DSHI_120_HiKo_Schlesien_38, List H. Schlengera do H. F. Schmida z 1.10.1962 r., s. 198.
[245] L. Petry był bez wątpienia jednym z najważniejszych przedstawicieli śląskiej historii regionalnej, a zarazem uczniem H. Aubina, miał tym samym bliskie związki z niemiecką „Ostforschung", ponadto w czasach III Rzeszy był członkiem nazistowskich organizacji, zob.: M. Krzoska, Ludwig Petry, w: Handbuch…, s. 588-591.

kontekście mowa o kolejnej, niespodziewanej stracie, uszczuplającej siły naukowe tego grona[246]. W dość obszernym liście kondolencyjnym, jaki Schlenger skierował do wdowy, Herthy Schmid, pisał on o jej mężu jako o jednym z najwybitniejszych członków Komisji, ale też o ich wielokrotnych wspólnych spotkaniach i owocnych dyskusjach, które miały miejsce w czasie, gdy Schlenger pracował w latach 1954-1957 w Grazu[247]. Uczony podkreślał tu dotkliwość tej straty dla Komisji ze względu na szczególne znaczenie dla jej prac badań polskich, od których, jak można stąd wnioskować, Schmid nadal był uznawany za eksperta, i wskazywał na fundamentalne znaczenie opublikowanych przez niego rozpraw.

Uczonym, który był także aktywny w kręgu Johann-Gottfried-Herder-Forschungsrat, a zarazem, jak się wydaje, łączyły go bliższe relacje ze Schmidem, był z pewnością wymieniany tu już parokrotnie Herbert Ludat, którego działalność i jej zależność od dorobku interesującego nas tu przede wszystkim uczonego wymaga jeszcze dokładniejszego przedstawienia w nieco dalszym miejscu. Warto jednak odnotować, że Ludat, wyróżniający się zwłaszcza w okresie powojennym swą otwartą na dialog postawą wobec polskiej historiografii[248], utrzymywał również w tamtym czasie, jak można wnioskować z zachowanych fragmentów korespondencji, przyjacielskie kontakty ze starszym kolegą z Wiednia[249]. Innym historykiem, który również pozostawał związany z umiejscowioną w Marburgu i kontynuującą niechlubne tradycje niemieckiej „Ostforschung" instytucją oraz podobnie jak Ludat starał się o

[246] Herder-Institut, Dokumentesammlung, Historische Kommission für Schlesien, Korrespondenzen HiKo Schlesien (Schlenger), Buchstaben: N-Z, 1962-1964, DSHI_120_HiKo_Schlesien_56, List H. Schlengera do L. Petry'ego z 24.02.1963 r., s. 35; Tamże, List L. Petry'ego do H. Schlengera z 21.02.1963 r., s. 36.
[247] Tamże, List kondolencyjny H. Schlengera do H. Schmid z 15.02.1963 r., s. 97.
[248] Ten aspekt działalności Ludata podkreślali autorzy, piszący o jego życiu i dorobku, zob. przede wszystkim: J. M. Piskorski, *Herbert Ludat (1910 – 1993) – historyk Słowiańszczyzny Zachodniej…*, s. 325 – 354; J. Strzelczyk, *Herbert Ludat (1910-1993),* w: *Mediewiści IV*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2016, s. 161-171; B. Białkowski, *Herbert Ludat*, w: *Handbuch*..., s. 457-460.
[249] Jest to widoczne przede wszystkim na podstawie listów obu historyków przechowywanych w: Universitätsarchiv Gießen, Nachlass H. Ludat, Karton 14, Allgemeines Schriftwechsel M-S, 1959-1962

nawiązywanie dialogu z polskimi uczonymi w latach po II wojnie światowej, był Gotthold Rhode (1916-1990)[250]. To jego ówczesne zaangażowanie kontrastuje wyraźnie z postawą, jaką prezentował on w czasie wojny[251]. W tym przypadku trudno jednak mówić o bliższych relacjach ze Schmidem – można jedynie stwierdzić, że obydwaj historycy omawiali sprawy związane z udziałem niemieckiej delegacji na międzynarodowym kongresie w Sztokholmie w 1960 r.[252] Niezwykle ważnym przedstawicielem badań nad historią wschodnioeuropejską, aktywnym od drugiej połowy lat 50. na terenie RFN, był też Günther Stökl, który przez kilka lat współpracował ze Schmidem w ramach Seminar für osteuropäische Geschichte und Südostforschung na Uniwersytecie Wiedeńskim, aby w 1956 r. objąć profesurę w Kolonii[253]. Jak można stwierdzić, także w tym czasie, gdy pracował on już w swym nowym miejscu oddziaływania, istniały jeszcze pewne kontakty Stökla z wcześniejszym przełożonym i innymi wiedeńskimi współpracownikami[254].

Wobec tych uwag nasuwa się tu znacznie szersze pytanie o możliwy wpływ Schmida na środowisko niemieckich badaczy historii Europy Środkowej i Wschodniej po II wojnie światowej, w tym na jego nieco młodszych, choć wysuwających się już na wiodącą pozycję przedstawicieli, których działalność w znacznym stopniu kształtowała kierunek, w jakim podążała dalej ta dyscyplina już po śmierci interesującego nas tu uczonego. Jak wiadomo, Schmid nie pozostawił po sobie żadnego wyróżniającego się kręgu uczniów, których można by wskazać bez wahania jako bezpośrednich kontynuatorów jego

[250] Zob.: E. Eckert, *Zwischen Ostforschung und Osteuropahistorie. Zur Biographie des Historikers Gotthold Rhode (1916–1990)*, Osnabrück 2012; tenże, *Gotthold Rhode*, w: *Handbuch*…, s. 626-630.
[251] Zob.: H.-J. Bömelburg, *Osteuropa-Institut Breslau*…, s. 69-72; J. M. Piskorski, *Z badań nad historiografią*…, s. 306.
[252] Bundesarchiv Koblenz, Nachlass Gotthold Rhode, BArch N 1445/1, List G. Rhode do H. Aubina z 18.05.1958 r.; tamże, List G. Rhode do H. F. Schmida z 10.05.1958 r.; tamże, List H. F. Schmida do G. Rhode z 23.03.1958 r.
[253] M. Stoy, *Günther Stökl (1916-1998)*, w: *Osteuropäische Geschichte in Wien*…, s. 255-266.
[254] Można to stwierdzić na podstawie listów, zachowanych w spuściźnie Stökla: Bundesarchiv Koblenz, Nachlass Günther Stökl, BArch N1551/1, N1551/6.

koncepcji i podejścia, zarówno do prowadzenia badań naukowych, jak i do kwestii dialogu z historiografiami słowiańskimi, w tym z historiografią polską. Wydaje się jednak zasadne poszukiwać wśród powojennych prób nowego zorientowania zachodnioniemieckich badań nad zagadnieniami wschodnimi i nawiązywania dialogu z historykami zza Żelaznej Kurtyny inspiracji dużo wcześniej rozpoczętą działalnością Schmida. Aby jednak w pełniejszy sposób ocenić wpływ, jaki działalność ta mogła wywierać na niemieckie badania nad dziejami Europy Środkowej i Wschodniej, należy również cofnąć się jeszcze raz do okresu międzywojennego i rozważyć, czy i jak Schmid mógł już wtedy, nawet jeśli tylko w ograniczonym zakresie, faktycznie oddziaływać na środowisko uczonych.

d) Wpływ H. F. Schmida na niemieckich historyków jego czasów

Trudno odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie, czy badania i publikacje H. F. Schmida wywołały znaczący oddźwięk w kręgu niemieckiej „Ostforschung". Schmid bowiem pod wieloma względami wyprzedzał swój czas, wobec czego niektóre jego postulaty można uznać za oderwane od aktualnych realiów i nazbyt idealistyczne. Jednak, jak wskazuje chociażby już sam pozytywny odbiór, z którym w mniejszym bądź większym stopniu spotykały się tu nierzadko jego publikacje, zasadne jest dokładniejsze przyjrzenie się wszelkim możliwym przejawom oddziaływania tego historyka, w szczególności w kontekście podejścia do polskiej historii i historiografii. Należy teraz wobec tego spróbować przedstawić wpływ, jaki podejmowane przez Schmida działania mogły mieć na niemiecką historiografię Europy Środkowej i Wschodniej. W tym celu zasadne wydaje się przyjrzeć się bliżej treści przykładowych publikacji niemieckich historyków na tematy związane z polską historią, aby ocenić, czy w jakim stopniu mogło oddziaływać na nich to, co publikował Schmid. Taka metoda, którą określić można jako studiowanie wpływów przez „close reading", nie jest oczywiście doskonała i z natury rzeczy musi opierać się tylko

na studium przypadków. Tym samym nie sposób w żadnym razie wyciągnąć tu jednoznacznych i rozstrzygających wniosków. Wydaje się jednak, że zebrane tym sposobem przykłady mogą stanowić wskazówkę co do możliwości istnienia w pewnych przypadkach faktycznego wpływu Schmida na innych historyków, i wartościowy punkt wyjścia dla kompetentnych badaczy historii historiografii, którzy zechcieliby bliżej przyjrzeć się problemowi jego oddziaływania na niemiecką historiografię.

Na sam początek nie sposób też uniknąć pytania o to, jak właściwie wyglądał stan wyjściowy, na którym mogła się następnie odbić nastawiona na dialog z polską i innymi słowiańskimi historiografiami aktywność Schmida. W bezpośrednio poprzedzających te rozważania wywodach znalazło się już nieco miejsca na odnotowanie ogólnego obrazu, który uznać należy za obowiązujący we współczesnej historiografii w odniesieniu do kierunków badawczych, zajmujących się w czasach życia Schmida problematyką związaną z dziejami środkowo- czy wschodnioeuropejskich krain oraz ludów: nadmierne skoncentrowanie tego rodzaju badań na historii Rosji (w przypadku akademickiej historii wschodnioeuropejskiej przed I wojną światową i w międzywojniu) bądź na niemieckich wpływach kulturowych i osadnictwie Niemców na Wschodzie (w przypadku niemieckiej „Ostforschung"), a przy tym nikła znajomość używanych na tym obszarze języków, pociągająca za sobą ignorowanie dorobku rozwijających się tu rodzimych historiografii. W odniesieniu do stanowiącego w tych wywodach centralne zagadnienie problemu niemieckich badań nad historią Polski i recepcji polskich prac naukowych, należy ponadto stwierdzić, że oczywiście Schmid nie był na terenach niemieckich prekursorem pogłębionych rozważań nad dziejami polskimi. Obszerną pracę o historii Polski w średniowieczu wydał już w 1840 r., zatrudniony przez większość swego życia we Wrocławiu, historyk Richard Roepell (1809-1893), a jego dzieło kontynuował tu następnie Jacob Caro (1835-

1904)[255]. W nawiązaniu do ich prac powstała kolejna rozprawa, tym razem poświęcona Polsce w początkach epoki nowożytnej, którą opublikował w 1915 r. Ezechiel Zivier (1868-1925), podobnie jak Caro wywodzący się z polskich Żydów[256]. W tym czasie, gdy państwa centralne w wyniku działań I wojny światowej zajęły znaczną część historycznych polskich terenów, atmosfera dla bliższego zapoznania się z przeszłością tego kraju mogła się wydawać w społeczeństwie niemieckim nadzwyczaj korzystna[257]. Za kolejny ważny przykład uczonego, który w kręgu niemieckiej historiografii wykazywał się większą znajomością problematyki polskiej, uznać można też innego historyka o żydowskich korzeniach, Adolfa Warschauera (1855-1930)[258]. Poza własną pracą badawczą Warschauer redagował także czasopismo „Historische Monatsblätter für die Provinz Posen", gdzie omawiane były najnowsze prace dotyczące historii Polski[259]. Był on także kluczowym doradcą merytorycznym w kwestiach polskiej literatury historiograficznej dla uznanego niemieckiego mediewisty Paula Kehra (1860-1944), gdy ten przygotowywał opublikowaną w 1920 r. krótką rozprawę o początkach polskiej organizacji kościelnej[260]. Wpływ lektury tej pracy, odwołującej się w dużym stopniu do ustaleń Władysława Abrahama, na pogłębione zainteresowanie się tym i innymi polskimi autorami przez młodego Schmida, wydaje się niewykluczony. Dobra znajomość języka polskiego charakteryzowała też blisko współpracującego później ze Schmidem slawistę, a zarazem historyka Europy Wschodniej działającego we Wrocławiu – Erdmanna

[255] K. Zernack, *Mediävistische Forschungen zur osteuropäischen Geschichte*…, s. 71; tenże, *Deutschland und Osten als Problem der historischen Forschung in Berlin*, s. 574. Szerzej na temat obydwu wspomnianych tu uczonych i ich dorobku, także ze wskazaniami na jego odbiór w kręgach polskich, zob.: G. Rhode, *Die Geschichte Polens in der deutschen Geschichtsschreibung*, s. 148-151.
[256] G. Rhode, *Die Geschichte Polens in der deutschen Geschichtsschreibung*, s. 151-152.
[257] W związku z tym Zivier opublikował wówczas również broszurę informacyjną pt. „Polen" – tamże, s. 152.
[258] Tamże, s. 153.
[259] Do 1900 r. takie omówienia pojawiały się także w założonym w 1885 r. „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen" – tamże, s. 154; por. też: przyp. 42 na s. 174.
[260] P. Kehr, *Das Erzbistum Magdeburg*…, s. 8.

Hanischa (1876-1953) – który w 1923 r. opublikował zwięzłą syntezę historii Polski[261].

Chociażby wobec tych kilku przywołanych tu przykładów należy stwierdzić, że w chwili, gdy pojawił się tu Schmid ze swym dążeniem do upowszechnienia znajomości zagadnień polskich, również osławiona zasada „Polonica non leguntur" w niemieckiej historiografii nie obowiązywała zupełnie bezwyjątkowo[262]. Jednak przy wielości dziejowych powiązań i tym samym potencjalnych wspólnych tematów w historii obu krajów, a zarazem w obliczu rozwoju polskiej historiografii, której na przełomie XIX i XX w. udaje się już pod wieloma względami wejść na poziom odpowiedni do prowadzenia rzeczowej dyskusji i owocnej współpracy w ramach szerszej, europejskiej ekumeny uczonych, znajomość prac polskich historyków i polskiej historii wśród niemieckich uczonych jawić się musiała jako zdecydowanie niedostateczna. To właśnie rozpoznanie, które skłoniło Schmida do podjęcia stosownych działań, wydaje się więc być ogólnie trafne, chociaż oczywiście nie ma tutaj miejsca na dokładne rozważenie ówczesnego stanu rzeczy, a przywołane powyżej przykłady w żadnym razie zastąpić takiej dokładnej analizy nie mogą. O tym, że niektórzy czołowi historycy niemieccy mogli sobie również zdawać sprawę już w latach 20. XX w. z braków w znajomości polskiej i innych słowiańskich historiografii oraz widzieć potrzebę przeciwdziałania temu, świadczy chociażby podany przed chwilą przykład Paula Kehra, czy rozważany już dużo wcześniej Georga von Belowa.

Odkąd Schmid zaczął publikować swe obszerne omówienia prac słowiańskich i w szczególności polskich, począwszy od 1924 r., z pewnością nie mogło to ujść uwadze także szerszych kręgów wśród niemieckiej nauki historycznej, tym bardziej, że często czynił to nie tylko w branżowych czasopismach dla specjalistów od problematyki słowiańskiej – jak „Zeitschrift für slavische Philologie" czy

[261] G. Rhode, *Die Geschichte Polens in der deutschen Geschichtsschreibung*, s. 157.
[262] O niemożliwości jej całkowitego utrzymania pisał też M. Krzoska, *Verbundenheit*…, s. 207, jednak czynił to bardziej w odniesieniu do późniejszego okresu lat 30. XX w.

„Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven" – ale też w najbardziej znaczących dla innych specjalizacji historycznych periodykach, przede wszystkim w „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte" oraz jednorazowo także w „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte". Zasadne jest chyba zakładać, że teksty te musiały w jakiś sposób zwrócić uwagę przynajmniej części niemieckich historyków na istnienie wartych bliższego poznania publikacji autorów polskich, podobnie jak można to było wykazać w przypadku pracy rosyjskiego uczonego Dmitrija Jegorowa, zainteresowanie którą zostało rozbudzone, jak się wydaje, właśnie dzięki obszernemu omówieniu jej przez Schmida. On sam pisał w swej autobiografii, omawiając własną wytężoną aktywność na polu popularyzacji wiedzy o dorobku badaczy słowiańskich w latach międzywojennych, że wyraźnie dostrzegał już w tamtych latach wyniki tej pracy. W ramach śląskich badań nad historią regionalną Schmid wskazywał tu na rolę pracującego do 1930 r. we Wrocławiu archiwisty Ericha Randta. -Podobny przykład widział też w podjęciu inicjatywy wydawania tłumaczeń polecanych przez niego prac przez Osteuropa-Institut. Poza tym ech swej aktywności doszukiwał się także w działaniach gdańskiego Ostland-Institut (publikowanie krótkich wyciągów z polskiej literatury naukowej w czasopiśmie „Ostland-Berichte") i PuSte (przygotowywanie tłumaczeń polskich rozpraw, nawet jeśli, co podkreślił też Schmid, były to teksty jedynie do użytku służbowego)[263].

Wśród prac polskich historyków zajmujących się problematyką średniowieczną, których nieautoryzowane tłumaczenie zleciła w latach 30. XX w. PuSte, rzuca się w oczy duża liczba tych, które wcześniej omawiał i polecał niemieckim historykom Schmid. Z dorobku polecanych przez Schmida autorów polskich korzystał też w swych

[263] Autobiografia, s. 217-218. O ile działalność Ostland-Institut miała na tym polu głównie wymiar polemiczny, celując w zwalczanie tez polskiej historiografii i publicystyki oraz skupiając się na tych publikacjach, które dostarczały podstaw do polemicznego rozważania, o tyle tłumaczenia PuSte dawały szeroki przekrój niemal wszystkich ważnych prac polskiej nauki historycznej – zob.: J. Hackmann, *Ostpreussen und Westpreussen*…, s. 246.

ówczesnych publikacjach Albert Brackmann. Widać to chociażby na przykładzie tekstów opublikowanych w zbiorze „Gesammelte Aufsätze" z 1941 r. [264], gdzie pojawiły się wybrane, krótsze objętościowo prace, wydawane wcześniej przede wszystkim na przestrzeni całego okresu międzywojennego. Wydaje się, że na tej podstawie można też spróbować prześledzić pojawianie się w rozważaniach Brackmanna odniesień do ustaleń polskiej historiografii. Zupełnie nie znajdziemy ich w tekstach z lat 20. XX w., podczas gdy niektóre teksty z kolejnego dziesięciolecia zawierają już wskazania na prace i poglądy polskich autorów – L. Koczego, K. Tymienieckiego, W. Semkowicza, O. Haleckiego, S. Zakrzewskiego, S. Kutrzeby, Z. Wojciechowskiego (w zainspirowanym przez Schmida tłumaczeniu niemieckim), O. Balzera, F. Bujaka, R. Grodeckiego, T. Tyca, M. Jedlickiego, S. Kętrzyńskiego, S. Zakrzewskiego[265]– jednak często w tonie polemicznym. W jednym miejscu, w celu odnotowania polskiej literatury na temat dokumentu znanego jako „Dagome Iudex", Brackmann przywołuje też jej zestawienie, dane przez Schmida przy okazji rozważań w „Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation…" [266]. Odniesienia do ustaleń niektórych z wymienionych powyżej polskich autorów, jak też do informacji, które w tej kwestii znaleźć można w publikacjach Schmida, znajdziemy także w innych rozważaniach Brackmanna, publikowanych w latach 30. XX w.[267]

---

[264] A. Brackmann, *Gesammelte Aufsätze, zu seinem 70.Geburtstag am 24. Juni 1941 von Freunden / Fachgenossen und Schülern als Festgabe dargebracht*, Weimar 1941.
[265] Zob. tamże, teksty: *Der „Römische Erneuerungsgedanke" und seine Bedeutung für die Reichspolitik der deutschen Kaiserzeit (1932)* – s. 108-139; *Die Anfänge des polnischen Staates (1934)* - s. 154-187; *Reichspolitik und Ostpolitik im frühen Mittelalter (1935)* – s. 188-210.
[266] Tamże, *Der „Römische Erneuerungsgedanke"*…, s. 120.
[267] A. Brackmann, *Magdeburg als Hauptstadt des deutschen Ostens im frühen Mittelalter,* Leipzig 1937 – zob. przypisy do rozdziału: „Die Vorherrschaft des Slawentums im Osten und Norden während des 11. Jahrhunderts und ihre Rückwirkung auf Magdeburg", s. 40-45, oraz: „Das Magdeburger Recht als Kulturträger im Osten", s. 67-73 (przypisy znajdują się na s. 76-88); *Zantoch. Eine Burg im deutschen Osten, red. A. Brackmann, W. Unverzagt, Erster Teil, Zantoch in der schriftlichen Überlieferung und die Ausgrabungen 1932/33* - von J. Baas, A. Brackmann, O. Doppelfeld, H. Lüpke, W. Unverzagt, Leipzig 1936 – tu odniesienia do autorów polskich pojawiają się kilkukrotnie nie tylko we fragmentach napisanych przez A. Brackmanna, ale też Wilhelma Unverzagta i Helmuta Lüpke.

Wydaje się, że Albert Brackmann nie był jedynym uczonym związanym z „Ostforschung", którego właśnie działania Schmida zainspirować mogły w dużym stopniu do bliższego przyjrzenia się dorobkowi polskich historyków. Najbardziej wyrazistym tego przykładem jest tekst Ericha Maschke (1900-1982) poświęcony zagadnieniu ludności niemieckiej w średniowiecznej Polsce, który został opublikowany w sztandarowej dla zapoczątkowanego w latach międzywojennych kierunku badawczego publikacji „Deutsche Ostforschung" [268] . Maschke był bez wątpienia nieodrodnym przedstawicielem „Ostforschung", którego łączyło z tą dyscypliną chociażby szczególne zainteresowanie dla problematyki „Grenz- und Auslanddeutschtum", a także bliskie związki organizacyjne i personalne[269]. W swej pracy badawczej, którą traktował w dużej mierze jako podbudowę dla niemieckich celów politycznych, zwracał jednak też dużą uwagę na historię Polski i polską historiografię, nauczył się także języka polskiego [270] . Wobec tego uchodził za eksperta od problematyki polskiej i w związku z tą właśnie rolą wziął też udział jako tłumacz i oficer łącznikowy Wehrmachtu w niemieckim ataku na ten kraj w 1939 r., następnie zaś akceptował i wspierał politykę prowadzoną tu przez nazistowskich okupantów [271] . W jego

[268] E. Maschke, *Das mittelalterliche Deutschtum in Polen*…,s. 486-515.
[269] Zob.: B. Schneider, *[Biographie von] Erich Maschke*, w: *Handbuch der völkischen Wissenschaften*…, s. 477-484; M. Biskup, *Reprezentanci kręgu królewieckich historyków – Erich Maschke i Karl Kasiske*, w: *Dzieje historiografii Pomorza Gdańskiego i Prus Wschodnich 1920-1939 (1944). Kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele*, red. A. Tomczak, Toruń 1992, s. 135-162.
[270] B. Schneider, *[Biographie von] Erich Maschke…*, s. 477.
[271] Tamże, s. 479-480. Aktywność Maschke w czasie II wojny światowej doprowadziła go do kilkuletniego uwięzienia przez władze radzieckie po zakończeniu tego konfliktu. Po powrocie do pracy naukowej doszukiwać się można w jego aktywności znacznych zmian w porównaniu z wcześniej prezentowaną postawą, czego wyrazem są też m.in. kontakty utrzymywane z polskimi uczonymi. Por.: tamże, s. 280-283. Do nawiązania pewnych kontaktów z polskimi historykami doszło jednak w jego przypadku także w czasach przed II wojną światową, a to w związku z kongresem w Warszawie w 1933 r., zob.: J. Małłek, *„Altpreussische Forschungen" – organ wschodniopruskiej nauki historycznej*, [w:] *Dzieje historiografii Pomorza Gdańskiego i Prus Wschodnich 1920-1939 (1944). Kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele*, red. A. Tomczak, Toruń 1992, s. 194. Maschke był też w tamtym czasie autorem recenzji z prac polskich historyków, które publikował właśnie w „Altpreussische Forschungen", a w nich, poza podkreślaniem niemieckiego stanowiska, stwierdzić można także zainteresowanie konstruktywną dyskusją z polską historiografią, zob.: J. Hackmann, *Ostpreussen und Westpreussen*…, s. 246-247.

wspomnianym wyżej tekście o Niemcach w Polsce średniowiecznej z 1942 r., w którego zakończeniu Maschke nie omieszkał podkreślić z satysfakcją, że obecnie nie ma już polskiego państwa ani polskiej historiografii, a badanie tej problematyki jest zadaniem wyłącznie historiografii niemieckiej [272], znajdziemy jednocześnie zaskakująco wiele odniesień do prac polskich autorów, a w szczególności tych dotyczących problematyki związanej z średniowieczną kolonizacją niemiecką i na prawie niemieckim, m.in. autorstwa O. Balzera, F. Bujaka, T. Tyca, Z. Wojciechowskiego, K. Tymienieckiego, J. Ptaśnika, J. Matuszewskiego czy K. Maleczyńskiego. Bardzo często są to publikacje, na rzecz których popularyzacji w kręgu niemieckojęzycznym angażował się Schmid, w tym też wydane z jego bezpośredniej inspiracji tłumaczenia. Nie zabrakło także wskazania na „Die sozialgeschichtliche Erforschung der mittelalterlichen deutschrechtlichen Siedlung auf polnischem Boden“ jako użytecznego przeglądu polskich badań nad tą problematyką, które zdaniem Maschke w swych rozważaniach nad historią prawną i społeczną zbyt skupiały się na prawno-instytucjonalnej stronie zjawiska kolonizacji średniowiecznej, abstrahując od pytań o stosunki etniczne[273]. Tekst ten jest przywoływany jeszcze kilkukrotnie, także w kontekście omówienia poglądów wybranych polskich badaczy na konkretne zagadnienia związane z kolonizacją[274].

Nawet jeśli Maschke nie do końca aprobował stanowisko Schmida w tych sprawach – negatywnie oceniał chociażby przyjmowanie przezeń w niektórych kwestiach poglądu polskich historyków czy fakt, że w przeciwieństwie do pozostałych niemieckich badaczy tej problematyki zdarza mu się izolować kwestie prawne od kwestii etnicznych („Behandlung der Rechtsinstitutionen ohne ihre volksgeschichtlichen Grundlagen”) na wzór badaczy polskich[275] - to

[272] E. Maschke, *Das mittelalterliche Deutschtum*…, s. 515.
[273] E. Maschke, *Das mittelalterliche Deutschtum*…, s. 488.
[274] Tamże, s. 491, 514.
[275] Zob.: tamże, s. 491, przyp. 22; tamże, s. 493-494, przyp. 39. W żadnym wypadku nie mamy tu jednak do czynienia z ostrą krytyką tego badacza, a w drugim przypadku Maschke dodaje od razu, że „[…] auch ihm die volksgeschichtlichen Voraussetzungen der rechtlichen Entwicklung nicht fremd waren […]”, czego przykładem ma być

nie miał raczej wątpliwości co do jego pozytywnej roli w kwestii przybliżania niemieckim uczonym wyników polskich badań. Jak przyznawał, polscy historycy śledzili krytycznie niemieckie badania w swych czasopismach, podczas gdy w drugą stronę przez dłuższy czas nie działało to należycie, czego uzasadnienia upatrywał głównie w „czysto językowych przyczynach”[276]. Poza działającymi na terenie międzywojennej Polski historykami z tutejszej mniejszości niemieckiej („volksdeutsche Historiker”), których pracę na tym polu Maschke bardzo cenił, początkowo to właśnie Schmid przede wszystkim podejmował jego zdaniem ważne zadanie referowania wyników nauki polskiej[277]. Następnie dopiero (od 1933 r.) postawili je sobie także, odgrywając tu według Maschke znaczną rolę, badacze historii regionalnej poszczególnych krain wschodnioniemieckich, szczególnie w swych czasopismach: „Baltische Studien”, „Altpreussische Forschungen” i „Zeitschrift des Vereins fuer Geschichte Schlesiens”. Ważnym inspiratorem i organizatorem dalszych działań w tej sprawie był też Albert Brackmann[278].

Oczywiście nie sposób pominąć jednoznacznej wymowy, jaką posiadał cytowany tekst. Maschke widział konieczność poznania polskiej historiografii jedynie na zasadzie „poznawania wroga”, czyli w celu skuteczniejszego prowadzenia z nią sporu, w którym strategia strony niemieckiej prowadzić powinna do udowodnienia fundamentalnego znaczenia elementu etnicznie niemieckiego w przemianach związanych ze średniowieczną kolonizacją na ziemiach polskich, a tym samym jego zasadniczego wpływu na bieg dziejów społeczno-gospodarczych tego kraju i jego rozwoju. Dlatego najbardziej doniosłym przykładem działań niemieckich w tej dyskusji, ich najmocniejszym wyrazem, nie były jego zdaniem wcale teksty Schmida, lecz praca Kurta Lücka „Deutsche Aufbaukräfte in der

przygotowany do wspólnej publikacji niemieckich historyków „Deutschland und Polen” tekst „Das deutsche Recht in Polen”.

[276] E. Maschke, *Das mittelalterliche Deutschtum*…, s. 494.

[277] Tamże, s. 495. Obok „Die sozialgeschichtliche Erforschung…“ i „Das deutsche Recht in Polen” Maschke widział jako szczególnie ważną w tym kontekście publikację „*Die sozialgeschichtliche Auswertung der westslavischen Ortsnamen…*“.

[278] E. Maschke, *Das mittelalterliche Deutschtum*…, s. 495-496.

Entwicklung Polens", której autor oparł się m.in. na obszernej analizie polskich prac historiograficznych, aby pokazać kluczowy wpływ nie tylko niemieckich instytucji prawnych, ale i Niemców jako takich, na rozwój Polski[279]. Taki sposób postawienia sprawy idzie w kierunku zupełnie przeciwnym do tego, jaki proponował Schmid, wielokrotnie podkreślający przede wszystkim na potrzebę dialogu z polską historiografią, a nie rywalizacji, i konieczność docenienia historycznego dorobku ludów słowiańskich, w tym Polaków.

Dalsze przykłady, świadczące o wzroście zainteresowania polską historiografią w niemieckim środowisku badaczy w latach 30. XX w., nawet jeśli podszyte było ono najczęściej nieufnością czy wręcz wrogością, znajdziemy przede wszystkim w obrębie wspomnianych badań historii regionalnej na wschodzie ówczesnej Rzeszy. Wzrost ten dostrzeżono też już i odnotowano w późniejszej literaturze, chociażby w odniesieniu do badaczy historii Prus Wschodnich i ich organu wydawniczego „Altpreussische Forschungen", gdzie istotnie począwszy od 1931 r. pojawiają się coraz częściej recenzje prac polskich, a śledzenie polskiej nauki staje się jednym z najważniejszych zadań czasopisma[280]. W ramach badań nad historią regionalną Śląska można tu zaś wskazać przykładowo na aktywność wspominanego już wcześniej Heinricha von Loescha. Badacz ten, jak wiemy, pod koniec lat 20. śledził uważnie publikacje Schmida o tematyce związanej z problemami średniowiecznej kolonizacji, a następnie omówił także wydane z jego inspiracji tłumaczenia prac polskich badaczy (T. Tyca, B. Zaborskiego, K. Maleczyńskiego i Z. Wojciechowskiego)[281], by w kolejnych latach przedstawić kilka, czasem bardzo obszernych, recenzji dalszych tekstów polskich autorów, wśród których byli ponownie Wojciechowski i Tymieniecki, a także Michał Sczaniecki czy Mieczysław Niwiński[282]. Nierzadko były to prace, na które szczególną

[279] Tamże, s. 496.
[280] Zob.: J. Małłek, *„Altpreussische Forschungen"...*,, s. 194-199; J. Hackmann, Ostpreussen und Westpreussen…, s. 246-247.
[281] H. von Loesch, *Bibliothek geschichtlicher Werke aus den Literaturen Osteuropas*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, 67, 1933, s. 275-277.
[282] H. von Loesch, *[Recenzja z] Z. Wojciechowski, Najstarszy ustrój plemienno-szczepowy i administracja do roku 1139, derselbe, Ustrój polityczny Śląska*,

uwagę zwracał też Schmid. W przypadku niemieckiej historiografii Pomorza warto natomiast zwrócić szczególną uwagę zwłaszcza na rozważania przygotowane dla czasopisma „Baltische Studien" i opublikowane w 1932 r., których autorem był działający w latach 1930-1935 w Szczecinie i jak się wydaje dostrzegający już wcześniej znaczenie aktywności Schmida Erich Randt (1887-1948)[283]. Pisząc o najnowszych polskich badaniach nad związkami politycznymi Pomorza Zachodniego i Polski w czasach Ottona I, Randt nie tylko przywoływał i omawiał liczne prace polskich autorów (m.in. S. Zakrzewskiego, T. Tyca, K. Tymienieckiego, R. Grodeckiego, M. Rudnickiego, O. Balzera, W. Semkowicza, F. Bujaka, J. Widajewicza, L. Koczego, W. Abrahama), ale nierzadko odnotował też wcześniejsze rozważenie tych publikacji i wyrażonych tam poglądów przez Schmida, na którego sądach nierzadko się opierał i który określony został przezeń mianem uczonego „najlepiej zaznajomionego z całą słowiańską literaturą"[284]. W tekście Randta znajdziemy poza tym wskazania na inne opracowania poświęcone polskiej historiografii, rozwijane przez niemieckich historyków już w tamtym czasie, na początku lat 30. XX w., w ramach pomorskiej historiografii regionalnej[285]. Podstawową konkluzją, wynikającą z obszernego omówienia poglądów i ustaleń

Jahrbücher für Geschichte Osteuropas, 1/1, 1936, s. 128-155; H. von Loesch, *[Recenzja z] M. Sczaniecki, Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, Jahrbücher für Geschichte Osteuropas, 3, 1938, s. 432-434; H. von Loesch, *[Recenzja z] K. Tymieniecki, Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich*, Jahrbücher für Geschichte Osteuropas, 3, 1938, s. 451; H. von Loesch, *[Recenzja z] Z. Wojciechowski, La condition des nobles et le problème de la féodalité en Pologne au Moyen Âge*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, 73, 1939, s. 537-538; H. von Loesch, *[Recenzja z] M. Niwiński, Wójtostwo krakowskie w wiekach średnich*, Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, 73, 1939, s. 538-539. Por. też: spis publikacji H. von Loescha (niekompletny) w: H. von Loesch, *Beiträge zur schlesischen Rechts…*, s. 266-267.

[283] E. Randt, *Die neuere polnische Geschichtsforschung über die politischen Beziehungen West-Pommerns zu Polen im Zeitalter Kaiser Ottos der Großen* (= Ostland-Forschungen, Heft 2), Danzig 1932.

[284] Zob.: E. Randt, dz. cyt., s. 9, przyp. 12. Z prac Schmida Randt cytował przede wszystkim sprawozdania z polskiej literatury publikowane w „Jahresberichte für deutsche Geschichte" (zob.: tamże, s. 6-7, 10, 12, 49), przywołując m.in. jego opinię o pracy K. Tymienieckiego „Społeczeństwo Słowian lechickich…" jako o „bedeutendste Gabe" polskiej historiografii w roku 1928, poza tym znajdziemy także odniesienia do omówienia pierwszego tomu „Roczników Historycznych" (E. Randt, dz. cyt., s. 7) czy „Die slavische Altertumskunde…" (E. Randt, dz. cyt., s. 27).

[285] Zob. m.in.: E. Randt, dz. cyt., s. 12.

wielu polskich badaczy, było tu jednak jednoznaczne odrzucenie głównej tezy, obowiązującej w tych kwestiach w polskiej historiografii, jaką jest według Randta przekonanie o przynależności Pomorza do Polski już w X w.[286]

Nie ulega raczej wątpliwości, że aktywność Schmida, jednego ze swych uczniów, śledził uważnie także najważniejszy w tamtym czasie przedstawiciel historii regionalnej Saksonii, a przy tym specjalista od tematyki kolonizacji średniowiecznej Rudolf Kötzschke i również w tym przypadku mogło to mieć znaczenie dla lepszego poznania dorobku polskiej historiografii w odniesieniu do tej problematyki. Przykładem tego może być chociażby synteza dziejów „wschodnioniemieckiej kolonizacji", jaką Kötzschke przygotował wraz ze swym uczniem i współpracownikiem, Wolfgangiem Ebertem, w 1937 r.[287] W dołączonym, obszernym spisie literatury, jako jedno z ważnych czasopism zajmujących się ogólnie zagadnieniami związanymi ze średniowiecznym osadnictwem, wymieniony został wydawany w Poznaniu przez Instytut Zachodnio-Słowiański periodyk „Slavia Occidentalis"[288]. Nie zabrakło tu też wskazania na niektóre teksty samego Schmida, w tym te omawiające dokładnie polskie badania nad kolonizacją średniowieczną, które zostały uznane za podstawowe nie tylko dla części rozważań poświęconej ziemiom polskim, ale i w ogólnym kontekście[289]. Jako przegląd najnowszej polskiej literatury przedstawiono tekst Schmida do „Jahresberichte für deutsche Geschichte", gdzie zdaniem Kötzschke i Eberta spośród omówionych autorów na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza K.

[286] Istnienie takiej tezy zostaje stwierdzone na samym początku tekstu (E. Randt, dz. cyt., s. 5-6), a w ostatnim jego zdaniu znajdziemy rozstrzygnięcie: „Zu Kaiser Ottos der Großen Lebzeiten kann keine Rede davon sein, dass das pommersche Gebiet nördlich der unteren Warthe in irgend einer Form zu Polen gehörte." (tamże, s. 67).
[287] R. Kötzschke, W. Ebert, *Geschichte der ostdeutschen Kolonisation*, Leipzig 1937.
[288] Tamże, s. 241.
[289] Obok „Die sozialgeschichtliche Erforschung…" (tamże, s. 248) wymienione zostały także „Das Recht der Gründung…" i „Die Burgbezirksverfassung bei den slavischen Völkern…" (tamże, s. 241-242). Część pracy poświęcona kolonizacji na ziemiach polskich nosi tytuł: „Polen und seine östlichen Randgebiete" (tamże, s. 99-104), co również może być wyrazem oddziaływania koncepcji Schmida, który podkreślał znaczenie polskiego pośrednictwa w przeniesieniu zjawisk związanych z kolonizacją niemiecką i na prawie niemieckim na dalsze tereny wschodnie – Litwę i Ruś Czerwoną.

Tymieniecki, W. Semkowicz, F. Bujak, R. Grodecki czy O. Balzer[290]. Przywołane zostały poza tym prace T. Tyca i K. Maleczyńskiego wydane w niemieckim tłumaczeniu z inspiracji Schmida[291]. W fakcie, że polska historiografia jest tu w ten sposób reprezentowana, podczas gdy wśród literatury do dziejów kolonizacji na ziemiach czeskich czy węgierskich nie znajdziemy w tej publikacji prac autorów piszących w tamtejszych językach, widzieć chyba można w dużym stopniu efekt aktywności Schmida na polu dialogu polsko-niemieckiego.

Uzasadnione wydaje się mówić o wpływie działań Schmida także w przypadku tekstu poświęconego problematyce średniowiecznej kolonizacji, a zarazem otwarcie dyskutującego z tezami polskich autorów, którego autorem był Richard Koebner[292]. Pisząc na początku lat 30. XX w. o prawie niemieckim i niemieckiej kolonizacji na ziemiach we władaniu dynastii Piastów, Koebner wyszedł od rozważenia nowych prac polskich poruszających te zagadnienia: są to polecane przez Schmida teksty T. Tyca, K. Maleczyńskiego i Z. Wojciechowskiego, opublikowane w niemieckim tłumaczeniu przez „Osteuropa-Institut"[293]. Na wstępie zwrócił uwagę na pokrewieństwo tematyki tych rozpraw z opublikowaną również w tej serii pracą rosyjskiego historyka D. Jegorowa i podkreślił znaczenie tego rodzaju publikacji dla przekazywania wiedzy o sposobie opracowania tych zagadnień przez słowiańskich uczonych oraz umożliwienia dyskusji z nimi przez niemiecką naukę, tym bardziej, że często ich tezy stoją w sprzeczności z przyjętym w Niemczech obrazem przeszłości. Uwadze Koebnera nie uszedł fakt, że poglądy omawianych tu autorów wypływają z obecnej w polskiej historiografii szerszej tradycji, którą reprezentują również F. Bujak, R. Grodecki, M. Handelsman czy K. Tymieniecki, a wiedzę o tym zawdzięczał opracowaniu „w wielkim

[290] Tamże, s. 248.
[291] Tamże, s. 249.
[292] R. Koebner, *Deutsches Recht und deutsche Kolonisation in den Piastenländern*…s. 313-352.
[293] Tamże, s. 313.

stylu i nie do zastąpienia", sporządzonemu przez Schmida[294]. Podkreślił on jednak, że nie zgadza się zasadniczo z podejściem Schmida do problemu kolonizacji i z jego oceną prac polskich autorów. Koebner dyskutował na dalszych stronach w szczególności z obecną w polskiej historiografii tendencją do umniejszania roli osadników etnicznie niemieckich w działalności kolonizacyjnej w polskim średniowieczu, podkreślając błędność takiego założenia[295]. W celu uargumentowania swego stanowiska musiał m.in. rozważyć relację między „kolonizacją niemiecką" a „osadnictwem na prawie niemieckim" czy sięgnąć do wydanego w polskim środowisku uczonych w końcu XIX i na początku XX w. Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski. Tym samym uznać można, że podjął działania, do których impuls dawał w ramach swej aktywności na rzecz dialogu Schmid.

Podane powyżej przykłady, w których historycy niemieccy, przywołując dorobek polskich uczonych, często powoływali się także na publikacje Schmida, wydają się wskazywać, że przypuszczenie o odgrywaniu przez niego przynajmniej częściowej roli w procesie poznawania polskiej historiografii przez przedstawicieli niemieckiej „Ostforschung" nie musi być całkiem bezpodstawne. Oczywiście aktywność Schmida na pewno nie była tu jedynym czynnikiem napędzającym i ułatwiającym ten proces, ale nie można też chyba jej uznać za sprawę zupełnie marginalną. O bezpośredniej inspiracji płynącej ze strony tego uczonego możemy na pewno mówić przynajmniej w przypadku jeszcze dwóch uczonych, nie należących do nurtu niemieckiej „Ostforschung" i piszących o zagadnieniach związanych z historią prawa kościelnego i organizacji kościelnej na średniowiecznych ziemiach polskich – pochodzącego ze Lwowa i związanego z Austrią teologa ewangelickiego Karla Völkera (1886-

[294] Tamże, s. 314. Mowa tu o tekście „Die sozialgeschichtliche Erforschung…", w odniesieniu do którego Koebner wskazywał też na różnice między jego poglądami, a poglądami Schmida (zob.: tamże, przyp. 1).
[295] Zob. m.in.: tamże, s. 315, 322-323, 340-341.

1937)[296] i Edmunda Michaela, pastora z okolic Oławy[297]. Völker już w przedmowie swej pracy, poświęconej dziejom polskiego Kościoła, dziękował Schmidowi za wskazówki dotyczące literatury[298]. Michael natomiast nie tylko wskazał w przedmowie, że manuskrypt zmienionej i uzupełnionej wersji jego rozprawy o patronacie śląskiego Kościoła przejrzał Schmid, dając liczne sugestie i wskazania na polską literaturę[299], ale też w samym tekście cytował licznie prace polskich autorów i samego Schmida oraz podkreślał wielokrotnie uzyskanie pewnych informacji dzięki korespondencji z uczonym z Grazu[300].

Choć w innych przypadkach płynąca ze strony Schmida inspiracja nie jest tak oczywista, można jeszcze wymienić kilku niemieckojęzycznych autorów, którzy dobrze znali jego dorobek, a zarazem sięgali do prac polskiej historiografii. Bernhard Stasiewski, publikujący w pierwszej połowie lat 30. XX w. omówienia prac Schmida, przygotował też w tamtym czasie swą rozprawę poświęconą najdawniejszej historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem historii kościelnej[301]. W pracy tej znajdziemy również wiele wskazań na ustalenia polskich badaczy, w tym autorów szczególnie polecanych w publikacjach Schmida, chociaż odniesień do jego rozpraw jest tu bardzo niewiele. Jest to jednak wytłumaczalne faktem, że rozważania

---

[296] K. Völker, *Kirchengeschichte Polens,* Berlin und Leipzig 1930.
[297] E. Michael, *Die schlesische Kirche und ihr Patronat im Mittelalter unter polnischem Recht. Beiträge zur ältesten schlesischen Kirchengeschichte*, Görlitz 1926.
[298] K. Völker, s. VIII.
[299] E. Michael, s. 5.
[300] Zob. np.: E. Michael, s. 142, 224. Pierwotna wersja pracy Michaela, pt. „Das schlesische Patronat. Beiträge zur Geschichte der schlesischen Kirche und ihres Patronats“ (Weigwitz 1923), została zrecenzowana przez Schmida w: „ZSSRG”, 44 (Kan. Abt. 13), 1924, s. 593-601. Ocenił on rozprawę raczej pozytywnie, ale zwrócił też uwagę na niewykorzystanie materiału porównawczego z innych, czysto polskich obszarów i wyników polskiej historiografii. Tym samym uznał ją za wartościową, ale jedynie pracę wstępną do osiągnięcia celu, który Michael sobie założył. Być może właśnie recenzja ta stanowiła dla autora znaczącą zachętę do uzupełnienia tekstu przed kolejnym wydaniem w 1926 r. Ta późniejsza wersja również została poddana ocenie przez Schmida i to kilkukrotnie, zob.: „ZSSRG”, 47 (Kan. Abt. 16), 1927, s. 448-455; „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, 62, 1928, s. 337-355; „Historische Zeitschrift”, 138, 1928, s. 638-643 (wraz z pracą J. Pfitznera, *Besiedlungs-, Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes, I Teil: Bis zum Beginne der böhmischen Herrschaft*, Reichenberg i. B. 1926).
[301] B. Stasiewski, *Untersuchungen über drei Quellen zur ältesten Geschichte und Kirchengeschichte Polens*, Breslau 1933.

Stasiewskiego odnoszą się do wcześniejszego okresu w kształtowaniu się polskiego państwa i Kościoła, podczas gdy dla Schmida głównym punktem ciężkości w jego wywodach o średniowiecznej organizacji parafialnej w Polsce był okres kolonizacji na prawie niemieckim. Stasiewski, ksiądz katolicki mający polskie korzenie rodzinne, był poza tym już w latach międzywojennych w dużym stopniu niezależnym badaczem problematyki polskiej na obszarze niemieckojęzycznym, który podobnie do Schmida rozwijał alternatywne do dominującego wówczas podejście do dziejów sąsiedniego kraju, a aktywność na tym polu kontynuował następnie także w latach powojennych[302].

Innego rodzaju przykładem są prace, powstające niejako na pograniczu między historią regionalną Śląska a rozważaniami nad dziejami organizacji kościelnej. Pod koniec lat 30. XX w., jak też już w czasie II wojny światowej, dwie interesujące rozprawy o tej tematyce, uwzględniające także polską literaturę, opublikował Bernhard Panzram[303]. Pierwsza z nich została nawet omówiona przez Schmida, który zwrócił uwagę na znajomość przez autora wyników kluczowej dla rozważanego tu zagadnienia archidiakonatu pracy T. Silnickiego, lecz dostrzegł też w rozważaniach Panzrama pewne niedociągnięcia[304]. W kolejnej swej pracy, poświęconej szerszemu zagadnieniu podstaw śląskiej organizacji parafialnej, Panzram nie tylko korzystał z dużej liczby publikacji polskich i samego Schmida, ale też w kilku miejscach obszernie z nim polemizował[305]. Autor przyznawał tu jednocześnie, że korzystał z tłumaczeń prac polskich w formie maszynopisów, zapewne przygotowanych przez PuSte[306]. Inną publikacją z obszarów Śląska, w której zwraca uwagę dobra znajomość zarówno dorobku Schmida, jak i polskich badaczy, jest powstała w ramach prac nad „Schlesisches

---

[302] Zob. na ten temat przede wszystkim: *Bernhard Stasiewski (1905-1995): Osteuropahistoriker und Wissenschaftsorganisator*… Krótki biogram Stasiewskiego dostępny on-line [na:] https://kulturstiftung.org/biographien/stasiewski-bernhard-2 [dostęp: 21.05.2024 r.]

[303] B. Panzram, *Die schlesischen Archidiakonate und Archipresbyterate bis zur Mitte des 14. Jahrhunderts,* Breslau 1937; tenże, *Geschichtliche Grundlagen der ältesten schlesischen Pfarrorganisation*, Breslau 1940.

[304] Zob.: ZSSRG (Kan. Abt.), 58 (27), 1938, s. 807-812.

[305] B. Panzram, *Geschichtliche Grundlagen*…, s. 26-27, 38.

[306] Tamże, s. 38.

Urkundenbuch" na podstawie zasobów archiwalnych klasztoru w Trzebnicy rozprawa, którą w 1940 r. opublikował Heinrich Appelt[307]. Wypada przypomnieć, że autor ten opublikował już dużo później, po śmierci Schmida, wspomnienie pośmiertne podkreślające jego zasługi na polu nauki i pojednania narodów. Dziejami Śląska zajmował się także dobry znajomy Schmida z okresu międzywojennego, Josef Pfitzner[308]. Już w swej pracy z 1926 r., poświęconej różnym aspektom dziejów biskupstwa wrocławskiego, cytował on chętnie nie tylko wczesne publikacje samego Schmida, ale i rozprawy historyków polskich[309]. Właśnie na to zwrócił też uwagę Schmid, omawiając pracę Pfitznera wraz ze wspomnianą wcześniej publikacją Edmunda Michaela – za jedną z ważnych cech pozytywnych, wyróżniających obie rozprawy, uznał wykorzystanie adekwatnych dla postawionych pytań badawczych pism słowiańskich uczonych, co stanowi szczęśliwy wyjątek w literaturze historiograficznej niemieckiego Wschodu, gdzie „sonst zu ihrem Schaden noch vielfach der verhängnisvolle Grundsatz 'Slavica non leguntur' befolgt wird"[310]. Także w innych pracach Pfitznera znajdziemy przykłady na korzystanie z licznych publikacji polskich autorów, jak również dobrą znajomość dorobku samego Schmida[311].

Oczywiście w wielu z wymienionych dotąd przypadków nie zawsze łatwo jest stwierdzić, czy i na ile aktywność Schmida na rzecz dialogu polsko-niemieckiego w latach międzywojennych mogła mieć jakiś wpływ na ukierunkowanie zainteresowań niemieckojęzycznych

---

[307] H. Appelt, *Die Urkundenfälschungen des Kloster Trebnitz. Studien zur Verfassungsentwicklung der deutschrechtlichen Klosterdörfer und zur Entstehung des Dominiums* (= Forschungen zum Schlesischen Urkundenbuch. Geleitet von Leo Santifaller, 2. Band), Breslau 1940.

[308] Wspominany już w pierwszym rozdziale, ten ceniony przez Schmida historyk w czasie II wojny światowej opowiedział się jednoznacznie po stronie nazizmu, co przypłacił wyrokiem śmierci po jej zakończeniu: K. Hruza, *Josef Pfitzner* [w:] *Handbuch der völkischen*…, s. 596-600.

[309] J. Pfitzner, *Besiedlungs-, Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes…*

[310] Zob.: „Historische Zeitschrift", 138, 1928, s. 638-643. Obszerniej oceniał Schmid pracę Pfitznera także dla Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, 63, 1929, s. 350-376.

[311] Zob. np.: J. Pfitzner, *Entstehung und Stellung des nordostdeutschen Koloniallandes* [w:] „Deutsche Hefte für Volks- und Kulturbodenforschung", 2, 1931/32, s. 225-241.

autorów na prace powstające w języku polskim. Na pewno nie była ona kluczowym czynnikiem w przypadku badaczy związanych z mniejszością niemiecką na terenach zamieszkanych przez ludność polską, którym duże znaczenie w procesie recepcji dorobku historiografii polskiej przez naukę niemiecką przypisywał w cytowanym wcześniej tekście E. Maschke. Dorobek Schmida był jednak znany i wykorzystywany także tutaj, o czym najlepiej świadczą chociażby badania, jakie ze wsparciem Alberta Brackmanna podjął w latach 30. XX w. Eugen Oskar Kossmann (1904-1998), wywodzący się z ludności niemieckiej zamieszkującej Łódź i jej okolice[312]. W swej pracy o osadnictwie na prawie niemieckim w tym regionie Kossmann opierał się przede wszystkim na literaturze polskiej, ale jako ważne omówienie dyskusji prowadzonych w polskiej historiografii na tematy związane ze średniowieczną kolonizacją wymieniał również rozważania Schmida o „Die sozialgeschichtliche Erforschung…"[313]. Ponadto nierzadko wskazywał także na jego ustalenia zawarte w innych publikacjach, co czyniło Schmida jednym z najczęściej cytowanych tu niemieckojęzycznych autorów. Kossmann był badaczem blisko związanym z PuSte, a tym samym i z głównym nurtem „Ostforschung", także w latach II wojny światowej, a po jej zakończeniu włączył się jako jeden z pierwszych w inicjatywy na rzecz odbudowy tego kierunku i odegrał pewną rolę w tworzeniu i późniejszej działalności Instytutu Herdera i Johann-Gottfried-Herder-Forschungsrat w Marburgu[314]. Mimo to prace Kossmanna z obydwu okresów, inaczej niż w przypadku wielu innych ówczesnych niemieckich badaczy pochodzących z mieszanych etnicznie terenów polsko-niemieckich, można określić

[312] E. O. Kossmann, *Deutschrechtliche Siedlung in Polen dargestellt am Lodzer Raum*, Leipzig 1939.
[313] Tamże, s. 4.
[314] Na temat tych związków i samego Kossmanna, zob.: Burleigh, *Germany*…, s. 84-86. Pojedyncze szczegółowe informacje (zwłaszcza w kontekście działalności powojennej) znaleźć można za pośrednictwem indeksów osobowych m.in. w: S. Guth, *Geschichte als Politik*…; *Handbuch der völkischen Wissenschaften*… . Po II wojnie światowej poza kontynuowaniem pracy naukowej Kossmann był także bardzo aktywny jako urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych RFN i dyplomata. Pod koniec życia opublikował swoje obszerne wspomnienia: O. Kossmann, *Es begann in Polen: Erinnerungen eines Diplomaten und Ostforschers*, Marburg 1995.

jako „spokojne w tonie”[315]. Już w połowie lat 30. postawa tego uczonego budziła pewne wątpliwości w środowiskach niemieckiej „Ostforschung”, gdzie został uznany za nieodpowiedniego do prowadzenia działalności na obszarach nasilonego antagonizmu polsko-niemieckiego[316]. Kossmann także w latach po II wojnie światowej kontynuował pogłębione badania nad polską historią średniowieczną, oparte o bardzo dobrą znajomość dorobku polskiej historiografii, czego owocem była obszerna, ostatecznie dwutomowa praca „Polen im Mittelalter”[317]. Mimo że jego tezy często bywały dla historyków polskich kontrowersyjne[318], rozprawa ta z pewnością może stanowić jeden z ważnych przykładów recepcji dorobku naukowego wschodniego sąsiada w powojennej humanistyce niemieckiej. Kossmann nie ukrywał również przygotowując tę pracę, że poprzez taki sposób badania dziejów Polski nawiązuje bezpośrednio do tradycji zapoczątkowanej wcześniej przez Schmida[319], a wyrazem tego jest także dedykacja dla tego badacza, umieszczona w I tomie. Schmid jest tu też jedynym uczonym wymienionym z nazwiska, któremu Kossmann dziękuje w przedmowie za wsparcie w badaniach[320] oraz, podobnie jak w przypadku pracy z 1939 r., jednym z najczęściej cytowanych autorów niemieckich. W II tomie podobnie powoływał się na niego, porównując swój sposób działania – częste referowanie poglądów polskich autorów, pozwalające na zorientowanie się w nich mniej obeznanym czytelnikom niemieckim – ze strategią wdrożoną w

[315] J. M. Piskorski, *Przeciw nacjonalizmowi*…, s. 262-263.
[316] Burleigh, *Germany*…, s. 85.
[317] O. Kossmann, *Polen im Mittelalter. Beiträge zur Sozial- und Verfassungsgeschichte*, Marburg/Lahn 1971; tom drugi: tenże, *Polen im Mittelalter, Band 2: Staat, Gesellschaft, Wirtschaft im Bannkreis des Westens*, Marburg/Lahn 1985.
[318] Por.: J. M. Piskorski, *Kazimierz Tymieniecki (1887-1968) w opiniach*…, s. 338. Z tezami Kossmanna dyskutował m.in. K. Buczek w swych rozważaniach „O chłopach w Polsce piastowskiej” – cz.1 [w:] „Roczniki historyczne”, 40/1, 1974, s. 51-105; cz. 2: „Roczniki historyczne”, 41/2, 1975, s. 1-79. Por.: Kossmann, *Polen im Mittelalter*, Band 2 …, s. VIII – IX.
[319] Herder-Institut, Dokumentesammlung, DSHI 100 Kossmann 2, Korrespondenz 1962-1994, List O. Kossmanna do H. Thieme z 8.06.1971 r., s. 87.
[320] Kossmann, *Polen im Mittelalter*… (1), s. XII.

jeszcze szerszym zakresie przez Schmida w jego dziele o organizacji parafialnej[321].

e) Dziedzictwo H. F. Schmida? Herbert Ludat i związane z nim środowisko badaczy Europy Środkowo-Wschodniej

Szczególnie interesującym w kontekście rozważań o wpływie Schmida badaczem niemieckim, którego aktywność naukową, rozpoczętą już w latach międzywojennych, należy osobno rozważyć, jest Herbert Ludat (1910-1993)[322]. Urodzony we wschodniopruskim Insterburgu i wychowany w Berlinie, w przeciwieństwie do wielu innych przedstawicieli niemieckiej „Ostforschung", a podobnie do Schmida, nie posiadał on żadnych związków z mniejszością niemiecką w II Rzeczypospolitej. Na ukształtowanie się jego warsztatu jako uczonego miało zasadniczy wpływ dwóch nauczycieli, z którymi zetknął się podczas studiów w Berlinie: Willy Hoppe – sympatyzujący z nazizmem badacz brandenburskiej historii regionalnej, będący jednak dalekim w swym podejściu badawczym od „Ostforschung"[323] – oraz Max Vasmer, slawista, którego postać i idące z jej strony inspiracje łączą już w jakiś sposób na tym etapie Ludata ze Schmidem[324]. Początkowo prace badawcze Ludata skupiały się też bardziej nie tyle na historii Polski czy blisko z nią związanych regionów (jak Śląsk bądź

[321] Kossmann, *Polen im Mittelalter*, Band 2 …, s. XI.
[322] W odniesieniu do życia i dorobku H. Ludata warte szczególnej uwagi wydają się przede wszystkim teksty: J. M. Piskorski, *Herbert Ludat (1910-1993) - historyk Słowiańszczyzny Zachodniej*…; J. Strzelczyk, *Herbert Ludat (1910-1993)*, w: *Mediewiści IV*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2016, s. 161-172; B. Białkowski, *Herbert Ludat*, w: *Handbuch*..., s. 457-460.
[323] Na tę różnicę wskazywał, powołując się m.in. na odejście przez Hoppego od ujmowania dziejów Brandenburgii począwszy od momentu jej zasiedlenia przez Niemców i skupienie znacznej uwagi na okresie słowiańskim, K. Zernack, *Deutschland und Osten als Problem der historischen Forschung in Berlin*…, s. 582. O nowatorskim podejściu do dziejów lokalnych pisał też w tym kontekście J. Strzelczyk, *Herbert Ludat*…, s. 161. Nie można jednak przy tym zapominać, że związki Hoppego z reżimem, rządzącym III Rzeszą były silne, a on sam reprezentował postawę niechęci i pogardy wobec Słowian, nie mając także nic przeciwko politycznemu wykorzystywaniu historii, zob.: J. M. Piskorski, *Herbert Ludat (1910-1993) - historyk Słowiańszczyzny Zachodniej*…, s. 330.
[324] Por.: J. M. Piskorski, *Herbert Ludat (1910-1993) - historyk Słowiańszczyzny Zachodniej*…, s. 327.

Pomorze), co raczej na historii regionalnej Brandenburgii [325]. Bezpośrednio związana z tą tematyką była też jego dysertacja, poświęcona zagadnieniu istniejących w średniowieczu w tym regionie i na ziemiach sąsiednich, osad słowiańskich pod nazwą chyże (Kietze)[326]. Jednak już w połowie lat 30. XX w. Ludat podjął także badania nad wiążącą się zarówno z dziejami Brandenburgii, jak i z historią polskiego Kościoła, sprawą biskupstwa w Lubuszu[327], która, jak można chyba powiedzieć, była dla niego swego rodzaju pomostem do bliższego przyjrzenia się przeszłości Polski. W 1935 r. przybył on do tego kraju na dwuletnie stypendium, sfinansowane przez NOFG, a choć cele tego pobytu miały mocne zabarwienie polityczne, efektem było także nawiązanie kontaktów z polskimi badaczami[328].

Od 1938 r. w dorobku Ludata pojawiać się zaczęły teksty dotyczące bezpośrednio historii Polski, jak też polskiej historiografii[329]. Jednocześnie, historyk ten miał zauważalne związki z nazizmem i III Rzeszą[330]. Trudno powiedzieć, na ile wynikały one z „zachłyśnięcia" się tą ideologią przez młodego wówczas uczonego, a na ile był to rezultat swego rodzaju koniunkturalizmu i świadomości, że w innym wypadku zrobienie kariery naukowej w ramach historiografii „niemieckiego Wschodu" może być znacznie trudniejsze, jeśli nie całkiem niemożliwe. Niektóre prace Ludata z lat 30. XX w. nieco

---

[325] Tamże, s. 331. Pierwsze teksty, publikowane przez Ludata w latach 30. XX w., zestawił J. Strzelczyk, zob.: tenże, *Herbert Ludat (1910-1993)*, w: *Mediewiści IV*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2016, s. 161-172, tu s. 161-163.

[326] H. Ludat, *Die ostdeutschen Kietze*, Bernburg 1936. Stan badań nad tym zagadnieniem, wraz ze streszczeniem poglądów Ludata, przedstawił w języku polskim zwięźle J. M. Piskorski, *Brandenburskie Kietze (chyże) - instytucja pochodzenia słowiańskiego czy „produkt" władzy askańskiej?* [w:] „Przegląd Historyczny", 79/2, 1988, s. 301-329.

[327] J. Strzelczyk, *Herbert Ludat*…, s. 162. Efektem tego była wydana już w czasie II wojny światowej praca: Bistum Lebus. Studien zur Gründungsgeschichte und zur Entstehung und Wirtschaftsgeschichte seiner schlesisch-polnischen Besitzungen, Weimar 1942.

[328] B. Białkowski, *Herbert Ludat*, w: *Handbuch*..., s. 457-460, tu s. 457.

[329] J. Strzelczyk, *Herbert Ludat*…, s. 163.

[330] Już w 1932 r. Ludat przystąpił do jednej z organizacji narodowosocjalistycznych, aby w kolejnym roku zostać członkiem SA, a w 1937 r. NSDAP, zob.: B. Białkowski, *Herbert Ludat*…, s. 457. Ważnym faktem w tym kontekście jest także jego praca (bądź gotowość do niej) dla instytucji akademickich i badawczych blisko związanych z polityką nazistowskiego państwa, w tym okupacyjnego Uniwersytetu Rzeszy w Poznaniu. Ten okres w karierze Ludata omawia obszerniej J. Strzelczyk, *Herbert Ludat*…, s. 163-165.

odróżniały się już od tendencji dominujących w niemieckiej „Ostforschung”[331], podczas gdy inne wyraźnie przechodziły na pozycje nacjonalistyczne[332]. Pracując w Wyższej Szkole Polityki Ludat zaczął nasiąkać atmosferą tej szkoły, będącej kuźnią kadr nazistowskich[333]. W czasie II wojny światowej Ludat musiał odłożyć na dalszy plan swą naukową aktywność w związku z koniecznością służby wojskowej – fakt, że odbywał ją w Wehrmachcie, gdzie podobnie jak Schmid w tym samym czasie wykonywał głównie obowiązki biurowe, a nie w SS, może wskazywać na jego raczej bierną postawę wobec III Rzeszy [334] .Ówczesne nadzieje Ludata na objęcie posady na Uniwersytecie Rzeszy w okupowanym Poznaniu ostatecznie nie ziściły się. Znalazł on jednak jeszcze czas na przygotowanie kilku tekstów. Wówczas opublikował też kontrowersyjną, ale i sprzeczną z tezami wielu skupionych w „Ostforschung” niemieckich historyków pracę o początkach Polski[335].

Już w pracach Ludata pisanych w czasach III Rzeszy zwraca uwagę jego znajomość zarówno dorobku Schmida, jak i publikacji wielu uczonych polskich. Jest ona dobrze widoczna na przykładzie dwóch obszernych prac, powstałych w tamtym okresie – rozprawy o chyżach i monografii poświęconej biskupstwu w Lubuszu, ale też w niektórych tekstach o mniejszej objętości[336]. Rozważania Ludata o

---

[331] B. Białkowski, *Herbert Ludat*…, s. 457.
[332] J. M. Piskorski, *Herbert Ludat (1910-1993) - historyk Słowiańszczyzny Zachodniej*…, s. 333.
[333] Tamże, s. 337.
[334] Tamże, s. 341.
[335] H. Ludat, *Die Anfänge des polnischen Staates*, Krakau 1942. W 1947 r. zrecenzował ją w „Rocznikach Historycznych” (16, 1947, s. 254-255) J. Widajewicz, podobnie jak wielu innych polskich historyków, z silną dezaprobatą zwrócił uwagę na stwierdzenie Ludata, że skoro nie ma już polskiego państwa i polskiej historiografii, to kluczowe kwestie z jej dziejów przestają mieć polityczną aktualność. Jednak z drugiej strony recenzent dostrzegł, że takie postawienie sprawy pozwoliło Ludatowi na wyartykułowanie poglądu o początkach Polski negującego przyjętą wówczas w nauce niemieckiej tezę o stworzeniu tego państwa przez Normanów. Por.: J. Strzelczyk, *Herbert Ludat*…, s. 164-165, gdzie zreferowano ten wątek w analizie Widajewicza i określono jego ocenę jako „najtrafniejszą” spośród wszystkich wypowiedzi polskich historyków o tej pracy Ludata.
[336] Np.: H. Ludat, *Mieszkos Tributpflicht bis zur Warthe* [w:] „Deutsches Archiv für Landes- und Volksforschung”, 2, 1938, s. 380-385; tenże, *Legenden um Jaxa von Köpenick : deutsche und slawische Fürsten im Kampf um Brandenburg in der Mitte des 12. Jahrhunderts* (= Deutschland und der Osten: Quellen und Forschungen zur Geschichte ihrer Beziehungen, Bd. 2), Leipzig 1936. Tę niewielką objętościowo

chyżach, prowadzone w jego pracy doktorskiej, zostały też później uznane przez K. Zernacka za jedną z nielicznych prób uprawiania rzetelnej nauki w warunkach III Rzeszy, dostrzegł on tu krok w stronę obiektywizacji badań nad średniowieczną kolonizacją w Niemczech oraz znajomość tradycji badawczych sąsiednich krajów słowiańskich (a więc i przełamanie zasady „Slavica non leguntur")[337]. Wykorzystanie przez Ludata dorobku badaczy słowiańskich w rozważaniach poświęconych nie krainom pogranicznym, jak Śląsk czy Pomorze, ale leżącej wówczas niemal w samym sercu Niemiec Brandenburgii, uznać należy przy tym za realizację postulatów podnoszonych w tamtym czasie przez Schmida[338]. Zwraca też uwagę, że ówczesne opinie Ludata o polskiej historiografii bywają nierzadko bardzo zbieżne z tymi wygłaszanymi przez Schmida i to nawet wtedy, gdy dotyczą dorobku środowiska nastawionej konfrontacyjnie do Niemiec „myśli zachodniej"[339]. Można chyba powiedzieć, że w drugiej połowie lat 30. XX w. Ludat pod wieloma względami niejako zastępuje w środowisku historyków w Rzeszy Schmida, który w dużym stopniu wycofuje się wówczas ze swej aktywności na tym terenie, w informowaniu o polskiej historiografii, jej rozwoju i osiągnięciach[340]. Podobnie po II wojnie światowej staje się on w tej kwestii kontynuatorem dzieła[341], rozpoczętego przez Schmida jeszcze w latach 20. XX w., a schodzącego w jego pracy naukowej na dalszy plan po przeniesieniu się do Wiednia.

Nawiązanie przez Ludata bardzo dobrych kontaktów z polskimi badaczami, co miało miejsce już podczas pobytu w tym kraju w

---

rozprawę J. M. Piskorski określił jako pierwszą, w której Ludat wykazał się już całkiem dobrym rozeznaniem w dorobku polskich historyków, zob. J. M. Piskorski, *Herbert Ludat (1910-1993) - historyk Słowiańszczyzny Zachodniej*…, s. 334.

[337] K. Zernack, *Deutschland und Osten als problem der historischen Forschung in Berlin*…, s. 589.

[338] M.in. w obszernym omówieniu pracy W. Gleya, *Die Besiedlung der Mittelmark von der slawischen Einwanderung bis 1624. Eine historisch-geographische Untersuchung, Stuttgart 1926*, w: ZSSRG Ger. Abt., 48, 1928, s. 619-626.

[339] Zob.: J. M. Piskorski, *Volksgeschichte á la polonaise*…, s. 243.

[340] Należy tu wymienić w szczególności artykuł Ludata: *Die polnische Geschichtswissenschaft. Entwicklung und Bedeutung* [w:] „Grenzmärkische Heimatblätter", 15, 1939, s. 11-53.

[341] Ten wątek aktywności uczonego omawiają obszernie: J. M. Piskorski, *Herbert Ludat (1910-1993) - historyk Słowiańszczyzny Zachodniej…,* s. 347-348, 351-352; J. Strzelczyk, *Herbert Ludat*…, s. 167-172.

połowie lat 30. XX w., mogło być nie tylko zasługą wsparcia udzielonego na tym polu przez Maxa Vasmera, ale też, jak przypuszczał ostatnio Błażej Białkowski, swój udział mógł w tym mieć także wciąż utrzymujący relacje z Vasmerem Schmid[342]. Białkowski był także przekonany o niewątpliwym wpływie Schmida na młodego Ludata, którego tematyka badawcza w dużym stopniu pokrywała się z tym obszarem zainteresowań, na którym miał już niepodważalne osiągnięcia starszy z wychowanków Vasmera[343]. Sam Ludat nie tylko oddał Schmidowi swój hołd we wspomnieniu pośmiertnym po nim, gdzie wyraził też głębokie przekonanie o jego fundamentalnym wpływie na niemiecką historiografię Europy Środkowej i Wschodniej. W późniejszym czasie wspominał także Schmida jako niezaprzeczalny wzór dla niego i innych historyków z jego pokolenia, z którego imponującym dorobkiem na temat zagadnień wczesnej historii słowiańskiej zetknął się przystępując samemu do studiowania nieprzebranej literatury o historii społecznej, gospodarczej i osadniczej w językach słowiańskich[344].

Historią Polski Ludat zajmował się w znacznym stopniu szczególnie w okresie powojennym[345]. Aktywność ta została też zauważona przez polskich historyków już w latach 50. XX w.[346] i jest także obecnie uznawana za ważny wkład w polsko-niemiecki dialog w ramach historiografii[347]. Przede wszystkim ze względu na swe zaangażowanie na rzecz przybliżania niemieckim uczonym polskiej

[342] B. Białkowski, *Herbert Ludat*…, s. 457.
[343] Tamże.
[344] H. Ludat, *Bemerkungen und Ergänzungen* [w:] H. Ludat, *Slaven und Deutscheim Mittelalter: ausgewählte Aufsätze zu Fragen ihrer politischen, sozialen und kulturellen Beziehungen,* Böhlau 1982*,* s. 409-410. Fragment ten odnosi się do przedrukowanych w tym zbiorze nekrologów W. Hoppego, M. Vasmera i Schmida, których Ludat przedstawia tu jako swe największe naukowe inspiracje.
[345] Omówienie tej aktywności publikacyjnej, zob.: J. Strzelczyk, *Herbert Ludat*…, s. 166-168.
[346] Pozytywnie o Ludacie wypowiedział się G. Labuda już w 1956 r., gdy w publikacji „Stare i nowe tendencje w historiografii zachodnio-niemieckiej" (Przegląd Zachodni, 12/5-6, 1956, s. 224-252, tu s. 227-234.) zaliczył go do nielicznego, ale coraz bardziej żywotnego nurtu tamtejszych historyków, dążących do zbliżenia polsko-niemieckiego i opartego na wzajemnym szacunku dialogu. Por.: J. Strzelczyk, *Herbert Ludat*…, s. 171.
[347] Zob.: J. Strzelczyk, *Herbert Ludat*…, s. 161, 171-172; B. Białkowski, *Herbert Ludat*…, s. 459.

literatury historiograficznej jako naturalne nasuwa się zestawienie Ludata ze Schmidem, tak jak czyni to J. M. Piskorski, który widział w nich obu ważnych pośredników między historiografią polską a niemiecką [348] i odnotował również określanie Ludata mianem „ambasadora polskiej nauki historycznej w Niemczech”[349], co było przecież wcześniej odnoszone również do Schmida[350]. To, że Ludat może być postrzegany jako naturalny kontynuator i następca swego starszego kolegi, podobnie jak on specjalizującego się w średniowiecznej historii Słowian Zachodnich, było chyba dostrzegalne także dla ich współczesnych. Świadczyć o tym może inicjatywa przekazania właśnie Ludatowi stanowiska, piastowanego przez Schmida na Uniwersytecie Wiedeńskim, po śmierci tego historyka w 1963 r. Dokumenty i korespondencję odnośnie tej sprawy znaleźć można zarówno w zasobach archiwum uniwersyteckiego w Wiedniu[351], jak i w spuściźnie Ludata, przechowywanej w Gießen[352]. Zgodnie z decyzją kolegium profesorskiego wydziału filozoficznego wiedeńskiej uczelni, podjętą w dniu 31 maja 1963 r.[353], do objęcia katedry po Schmidzie zaproponowano trzech kandydatów: na pierwszym miejscu Günthera Stökla – który, mimo że pracował już wtedy od kilku lat w Kolonii, był wcześniej przez wiele lat silnie związany z wiedeńskim Instytutem Historii Wschodnioeuropejskiej i Badań Południowo-Wschodnich, gdzie współpracował blisko ze Schmidem – a na drugim miejscu na równej pozycji znaleźli się Herbert Ludat oraz Manfred Hellmann (1912-1992). Ten drugi uczony pozostawał z Ludatem w

[348] J. M. Piskorski, *Herbert Ludat (1910-1993) - historyk Słowiańszczyzny Zachodniej*…, s. 326-327.
[349] Tamże, s. 325. Określenie to przywołał również B. Białkowski, *Herbert Ludat*…, s. 459
[350] Zob.: M. Sczaniecki, *H. F. Schmid*…, s. 338.
[351] Universitätsarchiv Wien, Nachfolge Prof. H. F. Schmid – Wiederbesetzung der Lehrkanzel für Osteuropäische Geschichte und Südostforschung.
[352] Universitätsarchiv Gießen, Nachlass Herbert Ludat, Karton 44, Ruferteilung an Prof. Ludat auf den ordentlichen Lehrstuhl für Osteuropäische Geschichte an der Universität Wien, Berufungsverhandlungen (1962) 1964.
[353] Universitätsarchiv Wien, Nachfolge Prof. H. F. Schmid – Wiederbesetzung der Lehrkanzel für Osteuropäische Geschichte und Südostforschung, Zl. 118/2 aus 1962/63, Dekanat der philosophischen Fakultät der Universität Wien an das Bundesministerium für Unterricht betr.: Wiederbesetzung der Lehrkanzel für Osteuropäische Geschichte (Nachfolge H. F. Schmid), 6.06.1963.

kontaktach i współpracy[354], jako mediewista pracujący na terenie RFN zajmował się m.in. historią zakonu krzyżackiego oraz uczestniczył w późniejszych czasach w pracach polsko-niemieckiej Komisji Podręcznikowej [355], był też zaliczany do tych uczonych, którzy podnieśli naukową wartość niemieckich badań nad średniowieczem w Europie Środkowej i Wschodniej[356]. W związku z rezygnacją Stökla[357] to jednak nie Hellmann, ale właśnie Ludat został szczególnie wzięty pod uwagę przy dalszych rokowaniach nad sprawą następstwa po Schmidzie. Wydaje się, że w kierowanym dotąd przez Schmida Instytucie istniało znaczne zainteresowanie pozyskaniem uczonego pracującego wówczas w Gießen, na co wskazuje duże zaangażowanie w tę sprawę pracującego tam wówczas jako asystent Waltera Leitscha [358]. Mimo ostatecznego niepowodzenia tego planu można stwierdzić, że sprawa była już bardzo zaawansowana, a Ludat, wyraźnie zainteresowany tą propozycją, pojawił się osobiście w Wiedniu, by omawiać szczegóły jego przyszłej pracy w tym ośrodku i jej warunki[359].

Ostatecznie następcą Schmida w Wiedniu został więc w 1965 r. Walter Leitsch (1926-2010) [360], który ze względu na swe badania dotyczące polskiej historii i liczne kontakty z polskimi uczonymi może być uznany za kontynuatora tego kierunku aktywności Schmida na terenie Austrii i chyba w ogóle za jednego z nielicznych austriackich

---

[354] Zob.: J. M. Piskorski, *Herbert Ludat (1910-1993) - historyk Słowiańszczyzny Zachodniej*…, s. 347.
[355] Zwięzłe omówienie dorobku M. Hellmanna, zob.: H. Boockmann, *Zum Gedenken an Manfred Hellmann*, Zeitschrift für Ostforschung, 42, 1993, s. 569–571.
[356] K. Zernack, *Mediävistische Forschungen zur Osteuropäischen Geschichte*…, s. 76.
[357] *Aus Österreichs Hochschulen*, w: „Österreichische Hochschulzeitung“, 1.02.1964, s. 5. Wycinek z gazety znajduje się w przywołanych powyżej materiałach H. Ludata.
[358] Universitätsarchiv Gießen, Nachlass Herbert Ludat, Karton 44, Ruferteilung an Prof. Ludat auf den ordentlichen Lehrstuhl für Osteuropäische Geschichte an der Universität Wien, Berufungsverhandlungen, (1962) 1964, List W. Leitscha do H. Ludata z 30.01.1964 r.; List W. Leitscha do H. Ludata z 18.02.1964 r.
[359] Tamże, List H. Ludata do F. Veitsa, radcy w austriackim ministerstwie oświaty, z 18.01.1964 r.; List H. Ludata do N. Hofreitera, dziekana wydziału filozoficznego na Uniwersytecie Wiedeńskim, z 31.01.1964 r.; List H. Ludata do H. Hantscha z 12.03.1964 r., List F. Veitsa do H. Ludata z 16.07.1964 r.
[360] Zob. tekst biograficzny: M. Wakounig, *Walter Leitsch (geb. 1926)*, w: Osteuropäische Geschichte in Wien…, s. 311-320. Na temat sprawy obsadzenia katedry po Schmidzie i jej okoliczności: tamże, s. 315 – 316.

historyków tak blisko związanych z Polską i jej historiografią[361]. Leitsch, który pisał swą dysertację w Wiedniu pod okiem Günthera Stökla, ale i Schmida, oraz pracował od 1955 r. w kierowanej przez tego drugiego placówce, z pewnością zasłużył na miano bezpośredniego następcy w realizacji jego idei pracy naukowej na rzecz dialogu między Wschodem i Zachodem. Wydaje się, że również i Günther Stökl (1916-1998), który ostatecznie nie powrócił do Wiednia, wrastając w środowisko zachodnioniemieckich badaczy historii wschodnioeuropejskiej, mógł do jakiegoś stopnia pozostawać w tych kwestiach pod wpływem Schmida, z którym długi czas pracował, mimo że w jego przypadku do pierwszego zetknięcia z tym uczonym doszło na późniejszym etapie naukowego rozwoju[362]. Poza tym trzeba jednak zauważyć, że Schmid nie pozostawił po sobie wyróżniającego się kręgu uczniów wśród późniejszych znaczących niemieckich historyków Europy Środkowej i Wschodniej, którzy kontynuować by mogli jego dzieło[363]. Wydaje się jednak, że za jego kontynuatorów można z dużym przekonaniem uznać natomiast uczniów H. Ludata – Klausa Zernacka (1931-2017) i Christiana Lübke (ur. 1953). podążających drogą wyznaczoną przez Ludata, a jeszcze wcześniej przez Schmida, i kształcących w tym duchu następne pokolenia niemieckich historyków Europy Środkowej i Wschodniej.

O ile sam Schmid nie oddziaływał tak intensywnie jako nauczyciel przyszłych pokoleń historyków, o tyle wydaje się, że jego

---

[361] Na temat aktywności i dorobku W. Leitscha ze szczególnym uwzględnieniem wątku polskiego, zob. przede wszystkim: *Walter Leitsch und die polnische Historiographie*, red. Ch. Augustynowicz, B. Dybaś, M. Wakounig, Wien 2012.

[362] Na temat tego uczonego zob. zwłaszcza: M. Stoy, *Günther Stökl (1916-1998)* [w:] *Osteuropäische Geschichte in Wien…*, s. 255-266. Zwraca uwagę podkreślanie znaczenia Schmida i podzielanie wielu jego diagnoz w odniesieniu do wczesnej fazy rozwoju niemieckich badań nad dziejami Europy Środkowej i Wschodniej w tekście Stökla: *Das Studium der Geschichte Osteuropas von der Anfängen bis 1933*, w: *Geschichte Osteuropas…*, s. 3-11.

[363] Na okoliczność tę zwraca także uwagę M. Stoy w swym fundamentalnym tekście poświęconym Schmidowi: „Einen richtigen Schulerkreis hatte Schmid wohl nicht aufzuweisen" (s. 297), tam też jako szczególnie cenionych przez Schmida wychowanków Stoy wymienił Fritza Cocrona (1918-2010), slawistę i późniejszego kierownika Austriackiego Instytutu Kultury w Warszawie, oraz Gunnara Heringa (1934-1994), który został w Wiedniu profesorem neogrecystyki i zajmował się głównie nowożytną historią Grecji. W żadnym razie jednak nie mamy tu do czynienia z badaczami historii Europy Środkowej i Wschodniej.

dzieła mogły wpływać na wielu badaczy zajmujących się podobną tematyką na całym obszarze niemieckojęzycznym. Schmid jest wymieniany obok Ludata, a także m.in. Manfreda Hellmanna czy Wolfganga H. Fritze (1916-1991), jako jeden z mediewistów mających kluczowe znaczenie dla procesu unaukowienia niemieckich badań nad historią Europy Środkowej i Wschodniej[364]. Co do fundamentalnej roli Schmida i Ludata w uczynieniu „wyłomu w dotychczasowym niemieckim spojrzeniu na Europę Środkowowschodnią" i przezwyciężeniu po II wojnie światowej „borussische Tradition" w refleksji o tym regionie, oznaczającej patrzenie na dzieje Polski przez pryzmat historii Prus i Rosji, zgadzali się w zasadzie K. Zernack i J. M. Piskorski[365]. Obaj podkreślali także znaczenie dwóch, wyrażających bardzo podobną koncepcję, tekstów programowych opublikowanych przez tych autorów na początku lat 50. XX w.[366]

J. M. Piskorski dostrzegł też na przykładzie recepcji prac K. Tymienieckiego w środowisku niemieckojęzycznym początkowo wiodącą rolę Schmida w ich udostępnianiu uczonym nieznającym języka polskiego za pośrednictwem omówień, w czym dołączyli do niego od lat 30. również młodsi badacze, nie tylko Ludat, kontynuujący tę działalność po II wojnie światowej, ale też Erich Randt i Gerhard Sappok[367]. W tym kontekście pojawiło się tu wskazanie na dalszą kontynuację tego rodzaju aktywności, polegającej na pośredniczeniu między polską a niemiecką historiografią, która prowadziła od Ludata do jego uczniów, przede wszystkim K. Zernacka, który, co trzeba tu dodać, znalazł w tym godnych następców w kolejnych pokoleniach niemieckich historyków zainteresowanych Wschodem. Na ważną rolę Schmida w zapoznawaniu niemieckich historyków z dorobkiem historiografii polskiej i innych krajów położonych na wschodzie

[364] K. Zernack, *Mediävistische Forschungen zur osteuropäischen Geschichte*…, s. 76.
[365] K. Zernack, *Bemerkungen*…, s. 555-556; J. M. Piskorski, *Herbert Ludat (1910-1993) - historyk Słowiańszczyzny Zachodniej*…, s. 353.
[366] K. Zernack, *Bemerkungen*…, s. 556; J. M. Piskorski, *Herbert Ludat (1910-1993) - historyk Słowiańszczyzny Zachodniej…,* s. 345-346. J. M. Piskorski, *Po okcydentalizmie*…, s. 446.
[367] J. M. Piskorski, *Kazimierz Tymieniecki w opiniach historyków niemieckich*…, s. 338.

Europy wskazywał już zresztą w połowie lat 50. XX w. Gerard Labuda w swym tekście „Stare i nowe tendencje w historiografii zachodnio-niemieckiej", dodając od razu, że zadanie to przejął obecnie Ludat[368].

Znaczenie Schmida dla badań nad średniowieczną kolonizacją w Europie Środkowo-Wschodniej również wydaje się niewątpliwe – J. M. Piskorski widział w aktywności Schmida podejmowanej już w latach międzywojennych, a następnie, obok Ludata także w okresie bezpośrednio powojennym, ważny przejaw oporu w łonie samej niemieckiej historiografii wobec obecnego w niej dotychczas sposobu ujmowania tej kwestii[369]. Z czasem to właśnie sposób, w jaki Schmid rozumiał ten proces – jako przejaw szerszego zjawiska rozprzestrzeniania się zdobyczy cywilizacji śródziemnomorskiej i antycznego Rzymu coraz to dalej na wschód Europy - zakorzeniał się powoli w niemieckiej historiografii, rozwijany następnie dalej przez Ludata i jego ucznia, K. Zernacka[370]. Podobne oceny formułowali w odniesieniu do tych kwestii także J. Hackmann oraz Ch. Lübke[371]. Szczególnym przykładem realizacji koncepcji Schmida w odniesieniu do badania procesów zachodzących na terenach, które począwszy od późnego średniowiecza nabrały charakteru wschodnich regionów Niemiec, jest program badawczy znany pod nazwą „Germania Slavica"[372]. W tym przypadku również dostrzega się współcześnie rolę

---

[368] G. Labuda, *Stare i nowe tendencje w historiografii zachodnio-niemieckiej* [w:] „Przegląd Zachodni", 12, 1956, II, 5-8, s. 224-252, tu s. 227. Ten z pewnością ważny tekst dla rozumienia zagadnienia polsko-niemieckiego dialogu historyków po II wojnie światowej J. Strzelczyk określił już w nowym stuleciu „jedn[ą] z pierwszych polskich prób różnicowania obrazu nauki historycznej w RFN i dostrzegania ewolucji postaw historyków", zob.: J. Strzelczyk, *Gerard Labuda jako historyk wczesnej Słowiańszczyzny i stosunków słowiańsko-niemieckich* [w:] „Acta Cassubiana" 19, 2017, s. 19-32, tu s. 29.

[369] J. M. Piskorski, *Po okcydentalizmie*…, s. 445-446. J. M. Piskorski, *Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego…*, s. 20-21.

[370] J. M. Piskorski, *Po okcydentalizmie*…, s. 447-449; J. M. Piskorski, *Die deutsche Ostsiedlung des Mittelalters in der Entwicklung des östlichen Mitteleuropa…*, s. 79.

[371] J. Hackmann, *Deutsche Ostsiedlung*, [w:] *Handbuch der völkischen*…, s. 985, 990; J. Hackmann, Ch. Lübke, *Die mittelalterliche Ostsiedlung in der deutschen Geschichtswissenschaft*, s. 205, 215; J. Hackmann, *From Germania Slavica to Slavia Germanica*, s. 127.

[372] Na temat samego pojęcia zob.: J. Hackmann, *From Germania Slavica to Slavia Germanica*,… gdzie w przyp. 1 dalsza literatura, oraz Ch. Lübke, *Germania-Slavica-Forschung im Geisteswissenschaftlichen Zentrum Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas e.V.: Die Germania Slavica als Bestandteil Ostmitteleuropas*, w:

Schmida jako tego, którego praca dała podwaliny pod ukształtowanie się całego kierunku, stawiającego sobie za cel rzetelne badanie stanu wyjściowego dla średniowiecznej kolonizacji, a następnie akulturacji, na terenach na wschód od Łaby oraz udziału w tych procesach żyjącej tam ludności słowiańskiej[373]. „Germania Slavica" to projekt, w którego początkowym rozwoju brał udział Ludat, ale w szczególności Wolfgang H. Fritze, będący autorem samego pojęcia[374]. Badacz ten, podobnie jak Schmid i Ludat, miał w gronie swych nauczycieli Maxa Vasmera, a swoje zainteresowania słowiańską przeszłością Połabia łączył z utrzymywaniem kontaktów z polskimi badaczami i dobrą znajomością dorobku polskiej i innych słowiańskich historiografii, których wyniki udostępniał niemieckim uczonym także poprzez swe omówienia[375]. Jak się wydaje, szła za tym także i w tym przypadku dobra znajomość wcześniejszego dorobku badawczego Schmida[376].

Wydaje się, że mimo niewielu śladów bezpośredniego oddziaływania Schmida w środowisku niemieckich historyków, jego prace i zawarte w nich koncepcje innego spojrzenia na dzieje wschodniej Europy, Słowiańszczyzny i Polski, które były omawiane i cytowane przez wielu znaczących badaczy, stanowiły ważny krok do utorowania drogi dla nowego podejścia w szeroko pojętych „badaniach Wschodu". Nawet jeśli początkowo kontestowane przez uczonych reprezentujących główny nurt historiografii niemieckiej swego czasu, stały się z czasem, dzięki wysiłkom rozwijających je po II wojnie światowej w Republice Federalnej Niemiec badaczy takich jak Ludat

---

Struktur und Wandel im Früh- und Hochmittelalter. Eine Bestandsaufnahme aktueller Forschungen zur Germania Slavica, red. Ch. Lübke, *Stuttgart 1998,* s. 9-16.

[373] Zob.: J. Hackmann, *From Germania Slavica to Slavia Germanica…*, s. 128-129; J. Hackmann, Ch. Lübke, *Die mittelalterliche Ostsiedlung in der deutschen Geschichtswissenschaft*, s. 215; Ch. Lübke, *Ostkolonisation, Ostsiedlung, Landesausbau im Mittelalter. Der ethnische und strukturelle Wandel östlich von Elbe und Saale im Blick der Neuzeit*, w: *Ostsiedlung und Landesausbau in Sachsen. Die Kührener Urkunde von 1154 und ihr historisches Umfeld*, red. E. Bünz, Leipzig 2008, s. 467-484, tu s. 481.

[374] Por. m.in.: J. Hackmann, *Deutsche Ostsiedlung*, [w:] *Handbuch*…, s. 990.

[375] Na temat tej postaci i jej dorobku przede wszystkim zob.: J. Strzelczyk, *Wolfgang H. Fritze (1916-1991),* w: *Mediewiści II*…, s. 13-19.

[376] Por. wskazania na jego prace m.in. w tym zbiorze tekstów: W. H. Fritze, *Frühzeit zwischen Ostsee und Donau. Ausgewählte Beiträge zum geschichtlichen Werden im östlichen Mitteleuropa vom 6. bis zum 13. Jahrhundert*, red. L. Kuchenbuch, Berlin 1982.

czy Fritze, obowiązującymi także w dzisiejszych niemieckich badaniach historii Europy Środkowej i Wschodniej.

Zakończenie

a) Podsumowanie dotychczasowych wyników

Przeanalizowanie korespondencji H. F. Schmida z polskimi historykami oraz tych jego publikacji, w których odnosił się on do polskiej historii i historiografii, pozwala stwierdzić, że zdecydowanie był on w swoich czasach jednym z najmocniej zaangażowanych w dialog polsko-niemiecki historyków z obszaru niemieckojęzycznego. W dotychczasowej literaturze, która szczególnie dla lat międzywojennych skupia się przede wszystkim na istnieniu sporów i rozbieżności między polskimi a niemieckimi uczonymi, nie sposób znaleźć podobnego przykładu tak mocnego zaangażowania na rzecz pobudzania przepływu informacji i budowania porozumienia między obydwoma środowiskami już od lat 20. XX w. W ramach przeprowadzonych badań możliwe było stwierdzenie, na jakich konkretnie polach pracy naukowej i poprzez jakie szczegółowe inicjatywy Schmid starał się pobudzać współpracę uczonych polskich i niemieckich.

W latach międzywojennych Schmid postulował połączenie sił przez oba środowiska uczonych przede wszystkim w celu wnikliwszego zbadania problematyki średniowiecznych ruchów osadniczych na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej (kolonizacja niemiecka i na prawie niemieckim) oraz rozwinięcia istniejących wówczas dopiero w zalążkowej formie studiów nad znaczeniem słowiańskiej przeszłości we wczesnym średniowieczu dla dróg historycznego rozwoju ziem, które w toku późniejszych wieków zmieniły swe oblicze etniczno-kulturowe na niemieckie. W ramach opracowania tej drugiej tematyki Schmid włączył się w rozpoczęte już pod koniec lat 20. XX w. prace na rzecz przygotowania Słownika Starożytności Słowiańskich, usiłując zaangażować w realizację tego przedsięwzięcia innych przedstawicieli niemieckiego środowiska

uczonych. Zabiegał wówczas także o nadanie ram organizacyjnych niemieckim badaniom nad problematyką historii słowiańskiej poprzez stworzenie organizacji, która współpracowała by ze środowiskami historyków Polski i innych wschodnioeuropejskich krajów w ramach założonej w 1927 r. Federacji Towarzystw Historycznych Europy Wschodniej.

W latach po II wojnie światowej Schmid skupił się natomiast przede wszystkim na działaniach w ramach CISH – międzynarodowej organizacji skupiającej historyków – mających na celu przekraczanie politycznych barier wynikających z zimnowojennego podziału świata na dwa bloki i przywrócenie do „ekumeny historyków" badaczy z Polski i innych krajów bloku wschodniego. W ramach tej współpracy starał się wskazywać na wartościowe elementy występujące w historiografiach krajów z drugiej strony Żelaznej Kurtyny, pomimo wyraźnie widocznych wpływów, jakie wywierała na nie polityka i ideologia. Za rażąco niesłuszne uważał odrzucanie i ignorowanie całości dorobku tych historiografii, motywowane istnieniem w nich takich pozamerytorycznych wpływów. Zależało mu na włączeniu na powrót do międzynarodowej współpracy w równym stopniu wszystkich środowisk historyków, zarówno z bloku wschodniego, jak też badaczy niemieckich czy uczonych, którzy wyemigrowali z krajów Europy Wschodniej. Podtrzymaniu kontaktów z polską historiografią w ówczesnych warunkach służyło także gościnne przyjmowanie jej przedstawicieli w ówczesnym miejscu oddziaływania Schmida, w Wiedniu.

Najważniejszą częścią aktywności Schmida w ramach polsko-niemieckiego dialogu pozostaje jednak jego praca na rzecz upowszechnienia znajomości dorobku polskich badań historycznych na obszarze niemieckojęzycznym. W latach międzywojennych rozwijana była ona w bardzo rozległej formie i w bezpośrednim związku z badaniami prowadzonymi przez Schmida, które skupiały się na średniowiecznej historii prawa obszarów zachodniosłowiańskich. Poprzez swe ówczesne publikacje Schmid dostarczał niemieckim historykom obszerne informacje o polskich badaniach, także tych,

dotyczących problematyki średniowiecznej kolonizacji, i ich wynikach. W tekstach swych kładł duży nacisk na znaczenie, jakie ustalenia badaczy polskich mają jego zdaniem dla tematów opracowywanych przez historyków niemieckich. Znajomość dorobku polskiej historiografii uznawał za konieczną dla zajmujących się tymi tematami niemieckich uczonych. Osiągnięcia nauki historycznej w Polsce Schmid oceniał wysoko i uznawał je za niczym nieustępujące badaniom niemieckim. Wskazując na znaczną wartość wielu osiągnięć polskiej historiografii nie był przy tym bezkrytyczny, czego najlepszym przykładem są jego polemiki z K. Tymienieckim. Należy jednak podkreślić, że zawsze dotyczyły one kwestii ściśle merytorycznych. Także w latach po II wojnie światowej, choć już zdecydowanie w mocno ograniczonej formie, próbował kontynuować te działania i poczuwał się do związku z polskim środowiskiem historyków oraz śledził jego aktywność.

W ramach polskiej historiografii najbliżej było Schmidowi, ze względu na jego własne zainteresowania badawcze, do środowiska badaczy średniowiecznej historii prawa. W latach międzywojennych szczególnie dobre stosunki łączyły go z uczonymi pracującymi na uczelniach dawnej Galicji, we Lwowie i Krakowie. Schmid nie odżegnywał się jednak w żadnym razie od środowiska historyków poznańskich, z których wielu aktywnie tworzyło w międzywojniu „polską myśl zachodnią". Nawet jeśli ten kierunek badawczy można dziś uznać w ramach polskiej historiografii za mocno upolityczniony, Schmid w swych ocenach nawet najbardziej zaangażowanym politycznie jej przedstawicielom nie wytykał tego faktu i nie podkreślał istnienia tego rodzaju inspiracji w polskich badaniach. Skupiał się raczej na merytorycznej ocenie prac poszczególnych autorów i dostrzeganiu w nich pozytywnych aspektów, służących właściwym celom poznania naukowego. W pozytywnym tonie pisał o zawartości „Roczników Historycznych", czy o działalności Instytutu Zachodniosłowiańskiego i jego publikacjach, miał też dobre zdanie o prawnohistorycznych pracach Zygmunta Wojciechowskiego. To nastawienie nie zmieniło się także po wojnie. Przykładem tego mogą

być jego oceny książki Wojciechowskiego o stosunkach polsko-niemieckich czy zrozumienie, z jakim przyglądał się powstaniu Instytutu Zachodniego, widząc konieczność podjęcia przezeń zadań wynikających z powojennych zmian granic.

W odniesieniu do środowiska badaczy niemieckich Schmid starał się w latach międzywojennych na różny sposób przeforsować swe postulaty, wiążące się z potrzebą większego otwarcia na dialog z historykami z Polski i innych krajów słowiańskich. Jego pismo programowe, przygotowane w tamtym czasie z Reinholdem Trautmannem, wyrażało nie tylko ideę zreformowania niemieckiej slawistyki, ale i zbudowania na jej podstawach alternatywnej wobec kształtującej się wówczas niemieckiej „Ostforschung" gałęzi badań nad kulturą i historią Słowian we wschodnich Niemczech i całej Europie Środkowo-Wschodniej. Stosunki Schmida z niemiecką „Ostforschung" nie polegały jednak na definitywnym odwróceniu się od tego środowiska. W latach międzywojennych starał się w miarę możliwości współpracować z przedstawicielami i instytucjami reprezentującymi ten upolityczniony kierunek badań, wyraźnie próbując wpływać na jego rozwój w taką stronę, jaką uznawał za właściwą, czyli w stronę rzetelnych badań opartych o znajomość wyników historiografii słowiańskich oraz rzeczową dyskusję i współpracę z nimi, zamiast podporządkowywania się realizacji celów niemieckiej dominacji na Wschodzie. Próby te zakończyły się jednak wówczas fiaskiem. Reprezentujący odmienną od większości postawę Schmid był coraz bardziej marginalizowany w środowisku niemieckiej „Ostforschung" i z czasem jego aktywna obecność tam w ogóle przestała być możliwa.

W odniesieniu do „Ostforschung" po II wojnie światowej Schmid nie zdecydował się na ostrą krytykę najbardziej upolitycznionego kręgu badaczy, ale w niektórych swych tekstach wyraźnie wskazywał na istnienie tego rodzaju ciemnych stron tego kierunku badawczego, które określał przejawami kryzysu w ramach niemieckich badań nad Europą Środkowo-Wschodnią. Badania te dotychczas nie rozwijały się jego zdaniem należycie. Schmid nadal starał się proponować rozwiązania służące poprawieniu tego stanu

rzeczy, utrzymywał też pewne kontakty z przedstawicielami tego środowiska, ale były one mocno ograniczone. Z jednej strony, wynikało to z odziedziczonej jeszcze po wcześniejszym okresie nieufności do Schmida w tych kręgach, a z drugiej strony także z tego, że zajmował się już nieco odmienną tematyką niż stanowiąca jeden z głównych punktów także dla niemieckich badań powojennych tematyka polska. Schmid odszedł już wówczas od prób silniejszego oddziaływania na samo środowisko niemieckie i zwrócił się bardziej ku szerszej międzynarodowej działalności w ramach CISH, polegającej na rozwijaniu współpracy ponad Żelazną Kurtyną.

Z niemiecką „Ostforschung" od początku łączyło Schmida znaczne zainteresowanie dla problematyki średniowiecznej kolonizacji. Już w latach międzywojennych odszedł on jednak od charakterystycznego dla całej ówczesnej niemieckiej historiografii rozumienia tego zjawiska jako „wielkiego czynu narodu niemieckiego w średniowieczu", w stronę patrzenia na nią jako jeden z przejawów znacznie szerszego procesu przenoszenia zjawisk kultury zachodniej z terenów śródziemnomorskich coraz dalej na wschód, w stronę obszarów pierwotnie cechujących się dalece mniej rozwiniętą gospodarką rolną i brakiem urbanizacji. Był tym samym jednym z pierwszych przedstawicieli historiografii niemieckiej, który tak wyraźnie postawił tezę, że średniowieczny ruch kolonizacyjny był wyrazem ogólnoeuropejskiego procesu kulturowego, podczas gdy wcześniej chciano go traktować raczej jako część historii niemieckiej. Ten punkt widzenia w swych ogólnych założeniach bliski był poglądom, które rozwijali także uczeni polscy – jak K. Tymieniecki – i rozpowszechnił się zauważalnie w niemieckiej historiografii po II wojnie światowej.

W świetle dotychczasowych rozważań zasadne wydaje się mówić o wpływie aktywności Schmida na polsko-niemiecki dialog historyków. Znaleźć można przykłady, wskazujące, że praca Schmida na rzecz upowszechniania znajomości dorobku polskiej historiografii w Niemczech była dostrzegana już w latach międzywojennych przez przedstawicieli „deutsche Ostforschung" i mogła stanowić jeden z

ważnych elementów procesu zaznajamiania się przez to środowisko z osiągnięciami polskich historyków. W tamtym czasie Schmid uchodził w ramach niemieckiej historiografii za jednego z najważniejszych specjalistów od polskiej historii, co sprawiało chociażby, że był zapraszany przez wiodącą postać „Ostforschung", Alberta Brackmanna, do współpracy przy kierowanych przez niego przedsięwzięciach. Aktywnością Schmida wyraźnie inspirowali się historycy niemieccy po II wojnie światowej, tacy jak Herbert Ludat czy Wolfgang H. Fritze, którzy wdrażali we własnej pracy zarówno jego podejście do polskiej historiografii, jak też jego wskazówki odnośnie sposobu rozumienia i badania problemów średniowiecznej historii na wschodnich obszarach niemieckich i w całej Europie Środkowo-Wschodniej. Tym samym praca Schmida na rzecz dialogu historiograficznego, choć bardzo utrudniona i w czasach jego życia nie mogąca przynieść wymiernych owoców, stała się jednym z ważnych fundamentów, na którym można było następnie zbudować polsko-niemieckie porozumienie w ramach samej mediewistyki, jak i szerszej refleksji nad przeszłością stosunków i powiązań między obydwoma krajami.

b) Perspektywy dalszych badań

Zasadne wydaje się jeszcze rozszerzenie i pogłębienie dotychczasowych badań nad H. F. Schmidem. Tematy szczególnie warte uwagi także z perspektywy polsko-niemieckiego dialogu, których nie udało się poruszyć w przedstawionych tu rozważaniach, obejmują między innymi rolę Schmida w stosunkach między środowiskami slawistów w Polsce i Niemczech, czy przeanalizowanie jego szerokiej aktywności na polu międzynarodowej współpracy historyków po II wojnie światowej w ramach CISH. Z perspektywy historii historiografii w pierwszym rzędzie konieczne byłoby także dokładne przebadanie koncepcji historiograficznych Schmida w odniesieniu do tematów, nad którymi najintensywniej pracował na przestrzeni całego swego życia.

Należy do nich chociażby problematyka powstawania i rozwoju organizacji parafialnej w średniowieczu na ziemiach polskich. Zasadne byłoby przyjrzenie się pochodzeniu tych koncepcji w odniesieniu do wcześniejszej historiografii polskiej i niemieckiej, ich oddziaływaniu na badania historyków współczesnych Schmidowi, oraz przede wszystkim sposobowi ich zachowania i funkcjonowania w późniejszej refleksji historiograficznej aż po czasy współczesne. W ten sposób możliwa byłaby właściwa ocena wpływu dorobku Schmida na naukę polską i niemiecką. Niezbędne są też przy tym pogłębione i systematyczne badania nad recepcją prac Schmida na obszarze polskim i niemieckojęzycznym.

W odniesieniu do badań nad polsko-niemieckim dialogiem historyków uzasadnione wydają się przede wszystkim dalsze analizy problemu recepcji polskiej literatury historiograficznej w Niemczech i na całym obszarze niemieckojęzycznym. Należałoby na tej podstawie zbudować pełniejszy obraz funkcjonowania dorobku polskich historyków w środowisku uczonych niemieckich, zarówno w latach aktywności Schmida – okresie międzywojennym i bezpośrednio powojennym – jak też w latach wcześniejszych, jeszcze przed I wojną światową. Także bliższe przyjrzenie się aktywności innych poza Schmidem historyków z Niemiec i Austrii, którzy już w latach międzywojennych przejawiali zauważalne zainteresowanie polską historią i historiografią, jest zadaniem wymagającym jeszcze pewnych dalszych prac. Wydaje się, że również w odniesieniu do stosunków między historykami z Polski i Niemiec możliwe byłoby dodanie dalszych szczegółów do obrazu, na którego pierwszym planie stoją, dziś dobrze już przebadane, kwestie sporów między niemiecką „Ostforschung" a polską „myślą zachodnią". Nadal można tu próbować dokładniej przyjrzeć się stojącym na dalszym tle relacjom między historykami należącymi do innych środowisk i zajmującymi się najróżniejszymi gałęziami badań historycznych. Dostęp do tego rodzaju informacji dać powinny przede wszystkim badania korespondencji, zachowanej w spuściznach uczonych, których duża część nie była jeszcze, jak się wydaje, analizowana pod tym kątem.

Rozszerzenie i pogłębienie badań nad polsko-niemieckim dialogiem historyków o proponowane powyżej wątki pozwoliłoby z pewnością na jeszcze bardziej precyzyjne niż było to możliwe w dotychczasowych rozważaniach określenie miejsca i znaczenia H. F. Schmida w ramach tego dialogu. O tym, że znaczenie to było niemałe, szczególnie na obszarze mediewistyki, nie sposób jest wątpić w świetle zebranych tu dotychczas informacji.

Wykaz skrótów użytych w bibliografii:

BnO – Blick nach Osten

JKGS - Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven

MIÖG - Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung

ÖAK - Österreichisches Archiv für Kirchenrecht

ÖOH - Österreichische Osthefte

ZfO - Zeitschrift für Ostforschung

ZSlPh - Zeitschrift für Slavische Philologie

ZSSRG - Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Germanistische Abteilung, Kanonistische Abteilung.

Bibliografia:

1. Źródła:

1.1.Źródła archiwalne:

Archiv - Berlin-Brandenburgische Akademie der Wissenschaften:
NL Vasmer
NL Winter

Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie:
sygn. PAU I – 15bg, Akta członków Sa-Schn, Henryk Schmid, Wydział Historyczno-Filozoficzny

Archiwum Państwowe w Toruniu:
sygn. 288, Towarzystwo Naukowe w Toruniu

Archiwum Polskiej Akademii Nauk – Oddział w Poznaniu:
sygn. P. III – 8, Zygmunt Wojciechowski (1900-1955)
sygn. P. III – 40, Kazimierz Dionizy Tymieniecki (1887-1968)

Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie:
sygn. III-236, Materiały Jakuba Sawickiego
sygn. III-245, Materiały Karola Koranyiego
sygn. III-246, Materiały Michała Sczanieckiego
sygn. III-352, Materiały Aleksandra Gieysztora

Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego:
sygn. Sp.1, prof. Marceli Handelsman – historyk

Biblioteka Jagiellońska - Dział Rękopisów:
sygn. 165/83, Korespondencja Stanisława Kota
sygn. 9538 III, Korespondencja Władysława Semkowicza z 1930 r.
sygn. Przyb. 223/74, Korespondencja zagraniczna Oskara Haleckiego z lat 1916-1937

Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie:
sygn. 4693, t. 1, Korespondencja ks. Jana Fijałka z lat 1903-1934
sygn. 10385, t. 1, Z papierów Jana Hulewicza: Korespondencja redakcji „Przeglądu Historyczno-Oświatowego"
sygn. 10837, Z papierów Jana Hulewicza: Korespondencja redakcji „Przeglądu Historyczno-Oświatowego"

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk:
Rkp. 1505 – Papiery Jana Rutkowskiego dotyczące redakcji „Roczników Dziejów Społecznych i Gospodarczych" w latach 1946-1949

Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde:
sygn. BArch R 153, Publikationsstelle Berlin-Dahlem

Bundesarchiv Koblenz:
sygn. BArch N 1445, Nachlass Gotthold Rhode
sygn. BArch N 1551, Nachlass Günther Stökl

Bundesarchiv-Militärarchiv in Freiburg:
sygn. PERS 6/194283, Schmid, Heinrich Felix - Personalunterlagen von Angehörigen der Reichswehr und Wehrmacht

Geheime Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz in Berlin-Dahlem:
sygn. I. HA Rep. 76, Va Sekt. 2 Tit. VI Nr. 1, Erteilung der Doktor- und Magisterwürden an der Universität Berlin, Bd. 20, 1922-1924
sygn. IV. HA, Nl Brackmann, A.

Herder-Institut, Dokumentesammlung:
sygn. DSHI 100 Kossmann 2, Eugen Oskar Kossmann, Korrespondenz 1962-1994.
sygn. DSHI_120_HiKo_Schlesien_38, Historische Kommission für Schlesien, Korrespondenzen HiKo Schlesien (Schlenger), Buchstaben: K-Z, 1961-1962.
sygn. DSHI 120 HiKo_Schlesien 56, Historische Kommission für Schlesien, Korrespondenzen HiKo Schlesien (Schlenger), Buchstaben: N-Z, 1962-1964.
sygn. DSHI_200_HFR_HI_277, J. G. Herder-Forschungsrat und Herder-Institut, Korrespondenz von Hermann Aubin, Teil 2: K-Z.
sygn. DSHI_200_HFR_HI_479, Einladungen zum wissenschaftlichen Gespräch im J. G. Herder-Institut, 1951 – 1970.

Leibniz-Institut für Länderkunde in Leipzig, Geographie-Museum:
sygn. K 268-270, Nachlass Otto Schlüter

Österreichische Akademie der Wissenschaften - Archiv der ÖAW:
Schmid, Heinrich F. [Personalakt]

Österreichische Staatsarchiv in Wien:
sygn. AT-OeStA/AdR UWFuK BMU PA Sign 10 Schmid Heinrich
sygn. AT-OeStA/AVA Unterricht KB PA Prof. Schmid, 20.02
sygn. AT-OeStA/AVA Unterricht KB PA verstorb. Prof. 10 2, Professorenakt zu Hans Koch (1894-1959)
sygn. AT-OeStA/HHStA SB Nl Leo Santifaller
sygn. AT-OeStA/KA KPS LB K VII a, 69 - 3, „Die Bedeutung der Kenntnis der slavischen Völker und ihrer Kulturen für die Weckung des vaterländischen Bewusstseins, für die Erkenntnis und Erfüllung der europäischen Sendung und für die Festigung der kulturellen und wirtschaftlichen Struktur des neuen Österreichs" [von H. F. Schmid]
sygn. BKA Liquidator, 1946, Z.8151

Universitätsarchiv Gießen:
Nachlass Herbert Ludat

Universitätsarchiv Graz:
Akten der Philosophischen Fakultät
Personalakt Heinrich Felix Schmid

Universitätsarchiv Humboldt-Universität in Berlin:
sygn. Phil.Fak.01, Nr. 298, Promotionen 1923/24, Juristische Fakultät

Universitätsarchiv Wien:
sygn. PH PA 3318, Schmid, Heinrich Felix
Nachfolge Prof. H. F. Schmid – Wiederbesetzung der Lehrkanzel für Osteuropäische Geschichte und Südostforschung

Universitätsbibliothek Heidelberg:
sygn. Heid. Hs. 3900, Nachlass Eberhard von Künssberg
sygn. Heid. Hs. 4067, Nachlass Karl Hampe

Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Dział Rękopisów:
sygn. 7689/II, Korespondencja Oswalda Balzera. Listy od różnych osób. Lit. Sa-Sp.
Zbiór materiałów Franciszka Bujaka

1.2.Źródła drukowane:

a) Prace H. F. Schmida:

Arbeiten zur gesamten und zur mittelalterlichen deutschen Geschichte in polnischer Sprache (1925 und 1926) [w:] „Jahresberichte für deutsche Geschichte“, 2, 1926 [wyd. 1928], s. 142-159, 691-733.

Arbeiten zur gesamten und zur mittelalterlichen deutschen Geschichte in polnischer Sprache [w:] „Jahresberichte für deutsche Geschichte“, 4, 1928 [wyd. 1930], s. 541-594.

Arbeiten zur gesamten und zur mittelalterlichen deutschen Geschichte in polnischer Sprache [w:] „Jahresberichte für deutsche Geschichte“, 3, 1927 [wyd. 1929], s. 650-688.

Arbeiten zur gesamten und zur mittelalterlichen deutschen Geschichte in polnischer Sprache (1929—1931) [w:] „Jahresberichte für deutsche Geschichte“, 8, 1932 [wyd. 1934], s. 591-637.

[Autobiografia i bibliografia prac za okres 1922—1950] [w:] *Österreichische Geschichtswissenschaft der Gegenwart in Selbstdarstellungen. Geleitet von Nikolaus Grass, Professor an der Universität Innsbruck. T. 2.*, Innsbruck 1951, s. 209—234.

Byzantinisches Zehntwesen [w:] „Jahrbuch der österreichischen byzantinischen Gesellschaft“, 6, 1957, s. 45-110.

Dalmatien, das Land romanisch-slawischer Kultursymbiose. Eröffnungsworte zur Sonderausstellung „Alte Volkskunst aus Dalmatien” [w:] *Die Volkskultur der südosteuropäischen Völker*, München 1962 (= „Südosteuropa-Jahrbuch”, 6), s. 134-136.

Dalmatinische Stadtbücher [w:] „Zgodovinski časopis“, 6-7, 1952-1953 (= *Kosov Zbornik-Mélanges Kos*), s. 330-390.

Das deutsche Recht in Polen [w:] *Deutschland und Polen. Beiträge zu ihren geschichtlichen Beziehungen,* red. A. Brackmann, München-Berlin 1933.

Das Lebenswerk Oswald Balzers und die Entwicklung der polnischen rechtshistorischen Forschung seit 1919 [w:] „Zeitschrift für osteuropäische Geschichte", 8 (N. F. 4), 1934, s. 321-352.

Das Recht der Gründung und Ausstattung von Kirchen im kolonialen Teile der Magdeburger Kirchenprovinz während des Mittelalters. Von der Juristischen Fakultät der Universität Berlin gekrönte Preisschrift, Weimar 1924 (oraz: ZSSRG, 44 (Kan. Abt. 13), 1924, s. 1-214).

Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica aus den Jahren 1451-1482, Leipzig 1931 (współautorstwo z Doubek F. A.).

Das Weiterleben und die Wiederbelebung antiker Institutionen im mittelalterlichen Städtewesen [w:] „Anzeiger der österreichischen Akademie der Wissenschaften. Philosophisch-historische Klasse", 93, 1956 [1957], s. 81-85, (oraz: „Annali di storia del diritto", 1, 1957, s. 85-135).

Der Gegenstand des Zehntstreites zwischen Mainz und den Thüringern im 11. Jahrhundert und die Anfänge der decima constituta in ihrer kolonisationsgeschichtlichen Bedeutung [w:] „ZSSRG", 43 (Germ. Abt.), 1922, s. 287-300.

Die Burgbezirksverfassung bei den slavischen Völkern in ihrer Bedeutung für die Geschichte ihrer Siedlung und ihrer staatlichen Organisation [w:] „JKGS", 2/2, 1926, s. 81-132.

Die Entstehung des kirchlichen Zehntrechts auf slavischem Boden [Streszczenie referatu], [w:] *VIe Congrès International des Sciences Historiques. Résumés des communications présentées au Congrès*, Oslo 1928.

Die Entstehung des kirchlichen Zehntrechts auf slavischem Boden, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. 2, Lwów 1931, s. 23-46.

Die gegenwärtige Rechtslage der morgenländischen (orthodoxen) Kirche in Osteuropa. I. Teil: Die orthodoxen Kirchen in Sudosteuropa [w:] *„*ÖAK“, 1, 1950, s. 207-251; *Die Verfassung der Serbischen Orthodoxen Kirche vom 19. Mai 1947. In auszugsweiser Übersetzung mitgeteilt von Heinrich Felix Schmid,* 1 Teil [w:] „ÖAK“, 2, 1951, s. 116-134.

Die Grundzüge und Grundlagen der Entwicklung des kirchlichen Zehntrechts auf kroatischem Boden [w:] „Šišićev Zbornik“ (Mélanges Šišić), Zagreb 1929, s. 423-454.

Die Nomokanonübersetzung des Methodius. Die Sprache der kirchenslavischen Übertragung der Συναγωγή des Johannes Scholasticus in 50 Titeln in der russisch-kirchenslavischen Ustjužskaja Kormčaja aus dem 13. Jahrhundert, Leipzig 1922.

Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters, Weimar 1938 (oraz, w pierwotnej wersji: „ZSSRG”, 46 (Kan. Abt. 15),1926, s. 1-161; „ZSSRG”, 48 (Kan. Abt. 17), 1928, s. 264-358; „ZSSRG”, 49 (Kan. Abt. 18), 1929, s. 285-562; „ZSSRG”, 50 (Kan. Abt. 19), 1930, s. 354-671; „ZSSRG”, 51 (Kan. Abt. 20), 1931, s. 202-456).

Die slavische Altertumskunde und die Erforschung der Germanisation des deutschen Nordostens [w:] „ZSlPh“, 1, 1924, s. 396-415 [część 1]; „ZSlPh“, 2, 1925, s. 134-180 [część 2].

Die sozialgeschichtliche Auswertung der westslavischen Ortsnamen in ihrer Bedeutung für die Geschichte des ostdeutschen Koloniallandes, [w:] *Deutsche Siedlungsforschungen, Rudolf Kötzschke dargebracht von Freunden, Fachgenossen und Schülern*, Leipzig-Berlin 1927, s. 161-198.

Die sozialgeschichtliche Erforschung der mittelalterlichen deutschrechtlichen Siedlung auf polnischem Boden [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte“, 20, 1928, s. 301-355.

Funktion und Organisation der orthodoxen Kirchen in Südosteuropa [w:] „Südosteuropa-Jahrbuch“, 3, 1959, s. 34-46.

Gemeinschaftskirchen in Italien und Dalmatien [w:] „ZSSRG“, 77 (Kan. Abt. 46), 1960, s. 1-61.

Grundrichtungen und Wendepunkte europäischer Ostpolitik [w:] „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas“, 1/1 (N. F.), 1953, s. 97-116.

Konfession und Nationalität in Südosteuropa [w:] „ÖOH“, 5, 1963, s. 92-108.

La legge agraria Nomos georgikos bizantina e le origini delle decime ecclesiastiche nell'Italia meridionale [w:] *Atti dell'VIII Congresso di Studi Bizantini*, T. 2, 1951 (= „Studi bizantini e neoellenici”, 8, 1953, s. 392-393.

La legislazione bizantina e la pratica giudiziaria occidentale nel piu antico codice slavo. Atti del Congresso internazionale di diritto romano e storia dei diritto. Verona 27—28—29 Settembre 1948. Vol. 1, 1951, s. 397-403.

Neue Beiträge zur Geschichte der vorkolonialen Kultur Schlesiens und ihrer Umgestaltung durch die deutsche Kolonisation [w:] „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens“, 62, 1928, s. 337-355 [część 1]; „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens“, 63, 1929, s. 350-376 [część 2].

Otto I. und der Osten [w:] „ÖOH“, 4, 1962, s. 89-101.

Otto I. und der Osten [w:] *Festschrift zur Jahrtausendfeier der Kaiserkrönung Ottos des Großen, Teil 1: Festbericht, Vorträge, Abhandlungen,* Graz-Köln 1962, s. 70-106 (= „MIÖG“, Ergänzungs-Band, 20, Heft 1).

Polens geschichtliche Beziehungen zu Deutschen und Tschechen in polnischer Schau [w:] „BnO“, 2/1-2, 1949, s. 63-78.

Polnische Geschichtsschreibung seit Kriegsende (I. Teil) [w:] „BnO”, 1/3-4, 1948, s. 23-45; *(II. Teil)* [w:] „BnO”, 2/1-2, 1949, s. 79-94.

[Recenzja z] Oscar Halecki*, Borderlands of Western Civilization. A History of East Central Europe*, New York 1952 [w:] "MIÖG", 60, 1952, s. 400-404.

[Recenzja z] *The Cambridge History of Poland. From the Origins to Sobieski (To 1696),* Edited by the late W. F. Reddaway, J. H. Penson, O. Halecki, the late R. Dyboski, Cambridge 1950 [w:] „Historische Zeitschrift", T. 174, 1952 s. 657—663.

[Recenzja z] Vetulani Adam, *Dekret Gracjana i pierwsi dekretyści w świetle nowego źródła,* Wrocław-Kraków 1955 [w:] „ZSSRG", 74, (Kan. Abt. 43) 1957, s. 365-373.

Studienwoche in Spoleto (10.-16. April 1958) [w:] „MIÖG", 66, 1958, s. 240-243.

Wesen und Aufgaben der deutschen Slavistik. Ein Programm, Leipzig 1927 (współautorstwo z Trautmann R.).

Zum Geleit. Fünfzig Jahre historische Ostforschung in Österreich [w:] *Studien zur älteren Geschichte Osteuropas, II. Teil, Festgabe zur Fünfzig-Jahr-Feier des Instituts für osteuropäische Geschichte und Südostforschung der Universität Wien*, (= Wiener Archiv für Geschichte des Slawentums und Osteuropas, Bd. III), red. H. F. Schmid, Graz-Köln 1959.

Zum Thema: Möglichkeiten und Grenzen west-östlicher Historikerbegegnung [w:] „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht", 10, 1959, s. 114-118.

Zwölf Jahrgänge der polnischen „Rechtshistorischen Zeitschrift" [w:] „ZSSRG", 81 (Kan. Abt. 50), 1964, s. 278-307.

b) Recenzje i omówienia prac H. F. Schmida:

Aubin H., [Recenzja z] H. F. Schmid, *Das Recht der Gründung und Ausstattung von Kirchen im kolonialen Teile der Magdeburger Kirchenprovinz während des Mittelalters. Von der Juristischen Fakultät der Universität Berlin gekrönte Preisschrift,* Weimar 1924 [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 20/3-4, 1928, s. 518-522.

Feine H. E., [Recenzja z] H. F. Schmid, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation der Pfarrorganisation auf westslawischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters,* Weimar 1938 [w:] „ZSSRG", 59 (Kan. Abt. 28), 1939, s. 609-611.

Gierach E., [Recenzja z] H. F. Schmid, F. A. Doubek, *Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica aus den Jahren 1451-1482,* Leipzig 1931 [w:] „Karpathenland. Vierteljahresschrift für Geschichte, Volkskunde und Kultur der Deutschen in den nördlichen Karpathenländern", 5, 1932, s. 46-47.

Holtzmann R., [Recenzja z] H. F. Schmid, *Das Recht der Gründung und Ausstattung von Kirchen im kolonialen Teile der Magdeburger Kirchenprovinz während des Mittelalters. Von der Juristischen Fakultät der Universität Berlin gekrönte Preisschrift,* Weimar 1924 [w:] „ZSSRG", 45 (Kan. Abt. 14), 1925, s. 546-548.

Kot S., *„Deutschland und Polen". Czy rewizja historji stosunków polsko-niemieckich?* [w:] „Wiadomości Literackie", 55 (526), 24.12.1933.

Kötzschke, R., [Recenzja z] H. F. Schmid, F. A. Doubek, *Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica aus den Jahren 1451-1482,* Leipzig 1931 [w:] „Historische Vierteljahrschrift", 27, 1932, s. 848-850.

Maschke E., [Recenzja z] H. F. Schmid, *Entstehung des kirchlichen Zehntrechts auf slavischem Boden*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci*

Władysława Abrahama, t. 2, Lwów 1931 [w:] „Baltische Studien“, 35, 1933, s. 363-364.

Merk, W., [Recenzja z] H. F. Schmid, F. A. Doubek, *Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica aus den Jahren 1451-1482,* Leipzig 1931 [w:] „Deutsche Hefte für Volks - und Kulturbodenforschung“, 3, 1933, s. 139-141.

Müller, G., [Recenzja] H. F. Schmid, *Das Recht der Gründung und Ausstattung von Kirchen im kolonialen Teile der Magdeburger Kirchenprovinz während des Mittelalters. Von der Juristischen Fakultät der Universität Berlin gekrönte Preisschrift,* Weimar 1924 [w:] „Neues Archiv für sächsische Geschichte“, 46, 1925, s. 224-225.

R. Kötzschke, [Recenzja z] H. F. Schmid, F. A. Doubek, *Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica aus den Jahren 1451-1482,* Leipzig 1931 [w:] „Historische Vierteljahrschrift“, 27, 1932, s. 848-850.

Schulze, A., [Recenzja z] H. F. Schmid, F. A. Doubek, *Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica aus den Jahren 1451-1482,* Leipzig 1931 [w:] „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens“, 66, 1932, s. 329-330.

Stasiewski, B., [Recenzja z] H. F. Schmid, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters,* Weimar 1938. [w:] „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen“, 25, 1933, s. 177-178.

Tymieniecki, K., Wojtkowski A., Wieliczka Z., [Recenzja z] *Deutschland und Polen…* [w:] „Roczniki Historyczne”, 9/1, 1933, s. 280-304.

von Loesch, H., [Recenzja z] H. F. Schmid, *Die rechtlichen Grundlage der Pfarrorganisation auf westslawischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters,* Weimar 1938 [w:] „Baltische Studien“, 35, 1933.

von Loesch, H., [Recenzja z] H. F. Schmid, F. A. Doubek, *Das Schöffenbuch der Dorfgemeinde Krzemienica aus den Jahren 1451-1482*, Leipzig 1931 [w:] „ZSSRG“, 52 (Germ. Abt.), 1932, s. 416-418.

Zakrzewski, S. i in., *Niemcy i Polska. Dyskusja z powodu książki „Deutschland und Polen”...* [w:] „Kwartalnik Historyczny”, 48/4, 1934, s. 776-886.

c) Wspomnienia pośmiertne o H. F. Schmidzie:

Appelt, H., *Heinrich Felix Schmid* [w:] „MIÖG“, 72, 1964, s. 268-270.

Crosara, F., *Heinrich Felix Schmid, 1896-1963* [w:] „Annali di Storia del Diritto“ , 8, 1964, s. 358-360.

Feine, H., *Heinrich Felix Schmid. Nachruf* [w:] „ZSSRG“, 81 (Kan. Abt. 50), 1964, s. 31-68.

Hantsch, H., *Heinrich Felix Schmid* [w:] „Almanach der österreichischen Akademie der Wissenschaften“, 113, 1963, s. 415-421.

Hantsch, H., *Heinrich Felix Schmid* [w:] „ÖOH“, 5/2, 1963, s. 89-91.

Koranyi, K., *Henryk Feliks Schmid (14 VIII 1896 — 6 II 1963)* [w:] „Kwartalnik historyczny”, 71/1, 1964, s. 287-289.

Leitsch, W., *Heinrich Felix Schmid (1896-1963)* [w:] „Südostforschungen“, 23, 1964, s. 329 – 333.

Leitsch, W., *Werk-Verzeichnis von Prof. Heinrich Felix Schmid (+ 6. Februar 1963), aus den Jahren 1950—1963* [w:] „Österreichische Osthefte“, 5/3, 1963, s. 251-255.

Ludat, H., *Heinrich Felix Schmid (1896 – 1963)* [w:] „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas“, 11, 1963, s. 472-474

Ludat, H., *Heinrich Felix Schmid (1896 – 1963)*, [w:] Tenże, *Słowianie – Niemcy – Europa. Wybór prac*, tłum. J. M. Piskorski, Marburg – Poznań 2000, s. 317-320.

Mazon, A., *Heinrich Felix Schmid* [w:] „Revue des études slaves“ , 42, 1/4, 1963, s. 331-333.

Procházka, V., *Heinrich Felix Schmid 14 VIII 1896-6 II 1963* [w:] „Právněhistorické studie“, 9, 1963, s. 373-374.

Sawicki, J., *Heinrich Felix Schmid (14 VIII 1896-6 II 1963)* [w:] „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny”, 9/3-4, 1966, s. 445-471.

Sczaniecki, M., *Heinrich Felix Schmid (1896—1963)* [w:] „Czasopismo prawno-historyczne”, 15/1, 1963, s. 336-338.

Tymieniecki, K., *Heinrich Felix Schmid (1896—1963)* [w:] „Rocznik historyczny”, 30, 1964, s. 265-270.

d) Pozostałe publikacje:

Abraham, W., *Organizacya Kościoła w Polsce do połowy wieku XII.*, Lwów 1890.

Abraham, W., *Osobowość prawna biskupstw a statut łęczycki z r. 1180*, Lwów 1936.

Abraham, W., *Początki prawa patronatu w Polsce*, Lwów 1889.

Abraham, W., *Privilegium fori duchowienstwa w ustawodawstwie Kościoła polskiego w wieku XIII*, Lwów 1936.

Appelt, H., *Die Urkundenfälschungen des Kloster Trebnitz. Studien zur Verfassungsentwicklung der deutschrechtlichen Klosterdörfer und zur Entstehung des Dominiums (Forschungen zum Schlesischen Urkundenbuch. Geleitet von Leo Santifaller, 2. Band)*, Breslau 1940.

Aubin, H., *An einem neuen Anfang der Ostforschung* [w:] „ZfO“, 1, 1952, s. 3-16.

Balzer, O., *Niemcy w Polsce* [w:] „Kwartalnik historyczny”, XXV, 1911, s. 429-454.

Bartels, K., *Deutsche Krieger in polnischen Diensten von Misica I. bis Kasimir dem Großen,* Berlin 1922.

Batowski, H., *Słownik starożytności słowiańskich* [w:] „Odrodzenie", 29, 1945.

Bechtel, H., *Beiträge zur Sprach- und Rechtsgeschichte der früheren slavischen Bevölkerung*

Bechtel, H., *Der Aufbau der Stadt Posen*, Breslau 1923.

Bechtel, H., *Mittelalterliche Siedelung und Agrarverhältnisse im Posener Lande* [w:] „Schmollers Jahrbuch", XLIV, 1925, s. 115 – 145.

Brackmann, A., *Gesammelte Aufsätze, zu seinem 70.Geburtstag am 24. Juni 1941 von Freunden/ Fachgenossen und Schülern als Festgabe dargebracht*, Weimar 1941.

Brackmann, A., *Magdeburg als Hauptstadt des deutschen Ostens im frühen Mittelalter*, Leipzig 1937.

Bujak F., *Studya nad osadnictwem Małopolski I* [w:] „Rozprawy Akademii Umiejętności – Wydział historyczno-filozoficzny", XLVII, 1905, s. 172-438.

Deutsche Ostforschung. Ergebnisse und Aufgaben seit dem ersten Weltkrieg, Bd. 1, red. H. Aubin i in., Leipzig 1942.

Deutschland und Polen - Beiträge zu ihren geschichtlichen Beziehungen, red. A. Brackmann, München/Berlin 1933.

Djakonow, M.A., *Skizzen zur Gesellschafts- und Staatsordnung des Alten Russlands*, Breslau 1931.

Feine, H. E., *Kirchliche Rechtsgeschichte, Bd. 1, Die katholische Kirche*, Weimar 1950.

Festschrift für Heinrich Felix Schmid [w:] *Studien zur älteren Geschichte Osteuropas*, red. G. Stökl, T. 1, Graz-Köln 1956.

Festschrift zur Jahrtausendfeier der Kaiserkrönung Ottos des Großen, Teil 1: Festbericht, Vorträge, Abhandlungen, Graz-Köln 1962.

Flume, W., *Eberhard Friedrich Bruck* [w:] „ZSSRG", 78/1 (Romanistische Abteilung), 1961, s. 550-553 [https://doi.org/10.7767/zrgra.1961.78.1.550]

Fritze, W. H., *Frühzeit zwischen Ostsee und Donau. Ausgewählte Beiträge zum geschichtlichen Werden im östlichen Mitteleuropa vom 6. bis zum 13. Jahrhundert*, red. L. Kuchenbuch, Berlin 1982.

Gentzen, F. H., „Ostforschung" zachodnio-niemieckich historyków [w:] „Przegląd Zachodni", 3/4, Poznań 1956.

Grass, N., *Vorwort* [w:] *Österreichische Geschichtswissenschaft der Gegenwart in Selbstdarstellungen*, red. N. Grass, Bd. I, Innsbruck 1950, s. VII – XI.

Graus, F., *Geschichtsschreibung und Nationalsozialismus* [w:] „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", t. 17 (1969), s. 87 – 95.

Gumowski M., *Sprawa braniborska XII. wieku* [w:] „Slavia Occidentalis", 7, 1928, s. 91-134.

Halecki O., *Le Problème de l'Union des Églises*, w: *La Pologne au VI - e Congrès International des Sciences Historiques à Oslo 1928*, Warszawa 1930,

Halecki O., *Un empereur de Byzance à Rome,* Warszawa 1930.

Halecki, O., *From Florence to Brest*, New York 1958.

Hampe, K., *Der Zug nach dem Osten. Die kolonisatorische Großtat des deutschen Volkes im Mittelalter*, Leipzig 1921.

Hampe, K., *Die ostdeutsche Kolonisation des Mittelalters und das heutige Grenzlandsdeutschtum* [w:] „Zeitwende", 3, 1927, s. 43-57.

Handelsman, M., *Historyka*, oprac. P. Węcowski [na podstawie wydania z 1928 r.], Warszawa 2010.

Jegorow, D. N., *Die Kolonisation Mecklenburgs im 13 Jh*, Breslau 1930.

Kaczmarczyk Z., *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry,* Poznań 1945.

Kaindl, R. F., *Geschichte der Deutschen in den Karpatenländern, Bd. 1: Geschichte der Deutschen in Galizien bis 1772*, Gotha 1907 [praca niniejsza wyszła w ramach: Allgemeine Staatengeschichte, III. Abt.: Deutsche Landesgeschichten, VIII. Werk].

Kehr P., *Das Erzbistum Magdeburg und die erste Organisation der christliche Kirchen in Polen*, Berlin 1920.

Koebner, R., *Deutsches Recht und deutsche Kolonisation in den Piastenländern* [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 25, 1932, s. 313-352.

Koranyi K., *Przywileje dla miasta Krakowa i miasta Lwowa z 1444 r.*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. 1, Lwów 1936.

Koranyi, K., *O niektórych postanowieniach karnych statutu litewskiego z r. 1529: (studjum prawno-porównawcze)* [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy wydania pierwszego statutu litewskiego*, red. S. Ehrenkreutz, Wilno 1933.

Koranyi, K., *Podstawy średniowiecznego prawa spadkowego* (Pamiętnik Historyczno-Prawny, t. 9, z. 2*)*, Lwów 1930.

Koranyi, K., *Wpływ prawa flandryjskiego na polskie w XVI wieku,* Lwów 1927.

Kossmann E. O., *Deutschrechtliche Siedlung in Polen dargestellt am Lodzer Raum*, Leipzig 1939.

Kossmann, E. O., *Polen im Mittelalter, Band 2: Staat, Gesellschaft, Wirtschaft im Bannkreis des Westens,* Marburg/Lahn 1985.

Kossmann, E. O., *Polen im Mittelalter. Beiträge zur Sozial- und Verfassungsgeschichte*, Marburg/Lahn 1971.

Kötzschke, R., Ebert W., *Geschichte der ostdeutschen Kolonisation*, Leipzig 1937.

Labuda, G., *Stare i nowe tendencje w historiografii zachodnio-niemieckiej* [w:] „Przegląd Zachodni", 12, 1956, II, 5-8, s. 224-252.

Lange, O., *Lokacja miast Wielkopolski właściwej na prawie niemieckiem w wiekach średnich*, Lwów 1925.

Laubert, M., [Recenzja z] F. Bujak, *Traktat Kopernika o monecie*, Warszawa 1924 [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte“, 18/3-4, 1925, s. 431-433;

Laubert, M., [Recenzja z] J. Rutkowski, *Le Régime agraire en Pologne au XVIII. siècle* [w:] „Annales d'histoire économique et sociale“. 1e année, N. 1, 1929 [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte“, 22/1, 1929, s. 100-102.

Laubert, M., [Recenzja z] N. Gąsiorowska, *Górnictwo i hutnictwo w Królestwie Polskiem 1815-1830*, Warszawa 1922 [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte“, 18/3-4, 1925, s. 441-445;

Laubert, M., [Recenzja] F. Bujak, *Narok. Przyczynek do ustroju społecznego Polski piastowskiej*, Lwów 1925 [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte”, 19/4, 1926, s. 469.

Leonard, R., *Zur Soziologie des Polentums*, Stuttgart 1917.

Leonhard, R., *Zur polnischen Kultur- und Wirtschaftsgeschichte* [w:] „Schmollers Jahrbuch“, 40, 1916.

Les origines des villes polonaises, red. P. Francastel, Paris 1960.

Ludat, H., *Die Anfänge des polnischen Staates*, Krakau 1942.

Ludat, H., *Die ostdeutschen Kietze*, Bernburg 1936.

Ludat, H., *Die polnische Geschichtswissenschaft. Entwicklung und Bedeutung* [w:] „Grenzmärkische Heimatblätter“, 15, 1939, s. 11-53.

Ludat, H., *Die Slawen und das Mittelalter* [w:] „Die Welt als Geschichte“, 12, 1952, s. 69-84.

Ludat, H., *Legenden um Jaxa von Köpenick : deutsche und slawische Fürsten im Kampf um Brandenburg in der Mitte des 12. Jahrhunderts* (= Deutschland und der Osten: Quellen und Forschungen zur Geschichte ihrer Beziehungen, Bd. 2), Leipzig 1936.

Ludat, H., *Mieszkos Tributpflicht bis zur Warthe* [w:] „Deutsches Archiv für Landes- und Volksforschung“, 2, 1938.

Ludat, H., *Slaven und Deutsche im Mittelalter: ausgewählte Aufsätze zu Fragen ihrer politischen, sozialen und kulturellen Beziehungen*, Böhlau 1982.

Maas, W. [Recenzja z] J. Warężak, *Rozwój uposażenia Arcybiskupstwa Gnieznieńskiego w średniowieczu z uwzględnieniem stosunków gospodarczych w XIV i XV w.*, Lwów 1929 [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte“, 22/3-4,1929, s. 445-447.

Maas, W., *Die Entstehung der Posener Kulturlandschaft*, Poznań 1927 (publikacja niniejsza wyszła w ramach: „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen”, H. 10).

Maleczyńska E., *Problem polsko-niemiecki w dotychczasowej historiografii polskiej* [w:] „Sobótka”, 5, 1951, s. 4-24.

Maleczyński, K., *Die ältesten Märkte in Polen und ihr Verhältnis zu den Städten vor der Kolonisierung nach dem deutschen Recht,* Breslau 1930.

Maleczyński, K., *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckiem*, Lwów 1926.

Maschke, E., *Das mittelalterliche Deutschtum in Polen*, [w:] *Deutsche Ostforschung. Ergebnisse und Aufgaben seit dem ersten Weltkrieg, Bd. 1*, red. H. Aubin i in., Leipzig 1942, s. 486-515.

Michael, E., *Die schlesische Kirche und ihr Patronat im Mittelalter unter polnischem Recht. Beiträge zur ältesten schlesischen Kirchengeschichte*, Görlitz 1926.

Pamiętnik trzydziestolecia pracy naukowej prof. dr. Przemysława Dąbkowskiego, red. K. Koranyi i in., Lwów 1927.

Panzram, B., *Die schlesischen Archidiakonate und Archipresbyterate bis zur Mitte des 14. Jahrhunderts*, Breslau 1937.

Panzram, B., *Geschichtliche Grundlagen der ältesten schlesischen Pfarrorganisation*, Breslau 1940.

Petry, L., *Herbert Schlenger* [w:] „ZfO“, 18, 1969, s. 1–14.

Pfitzner, J., *Besiedlungs-, Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes, I Teil: Bis zum Beginne der böhmischen Herrschaft*, Reichenberg i. B. 1926.

Pfitzner, J., *Entstehung und Stellung des nordostdeutschen Koloniallandes* [w:] „Deutsche Hefte für Volks- und Kulturbodenforschung“, 2, 1931/32, s. 225-241

Polen und Deutschland: wissenschaftliche Konferenz polnischer Historiker über die polnisch-deutschen Beziehungen in der Vergangenheit, red. H. Ludat, Köln [i in.] 1963.

Potkański, K., *Pisma pośmiertne*, t.1, Kraków 1922.

Randt, E., *Die neuere polnische Geschichtsforschung über die politischen Beziehungen West-Pommerns zu Polen im Zeitalter Kaiser Ottos der Großen* (= Ostland-Forschungen, Heft 2), Danzig 1932.

Schlesinger, W., *Die deutsche Kirche im Sorbenland und die Kirchenverfassung auf westslawischem Boden* [w:] „ZfO”, 1, 1952, s. 345-371.

Schlesinger, W., *Die mittelalterliche deutsche Ostbewegung und die deutsche Ostforschung* [w:] „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung”, 46/3, 1997, s. 427-457 [referat przygotowany na zjazd Johann-Gottfried-Herder-Forschungsrat w 1963 r., maszynopis przedrukowany początkowo w sprawozdaniu z obrad: *Deutsche und europäische Ostsiedlungsbewegung. Bericht über die wissenschaftliche Jahrestagung des Johann-Gottfried-Herder-Forschungsrates vom 7. bis 9. März 1963*, Marburg/Lahn 1964, s. 7-46].

Schlesinger, W., *Kirchengeschichte Sachsens im Mittelalter, Bd. 1*, Köln-Graz 1962.

Schmidt, E., *Geschichte des Deutschtums im Lande Posen unter polnischer Herrschaft*, Bromberg 1904.

Słownik Starożytności Słowiańskich, Zeszyt próbny, red. F. Bujak, Warszawa 1934.

Stasiewski B., *Untersuchungen über drei Quellen zur ältesten Geschichte und Kirchengeschichte Polens*, Breslau 1933.

Stökl, G., *Zum Geleit* [w:] *Studien zur älteren Geschichte Osteuropas, I. Teil: Festschrift für Heinrich Felix Schmid,* Graz-Köln 1956.

Thieme, K., *Möglichkeiten und Grenzen west-östlicher Historikerbegegnung* [w:] „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht", 8, 1957, s. 593-598.

Tyc, T., *Die Anfänge der dörflichen Siedlung zu deutschem Recht in Grosspolen (1200-1333),* Breslau 1930.

Tyc, T., *Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckiem w Wielkopolsce 1200 – 1333*, Poznań 1924.

Tymieniecki, K., *Napływ Niemców na ziemie polskie i znaczenie prawa niemieckiego w średnich wiekach w Polsce* [w:] „Roczniki Historyczne", 10, 1934, s. 226-244.

Tymieniecki, K., *Polemika z H. F. Schmidem* [w:] „Slavia Occidentalis", 5, 1926, s. 531-533.

Tymieniecki, K., *Społeczeństwo Słowian lechickich (Ród i Plemię)*, Lwów 1928.

Tymieniecki, K., *Zarys dziejów historiografii polskiej*, Kraków 1948.

Völker, K., *Kirchengeschichte Polens*, Berlin und Leipzig 1930.

von Loesch, H., [Recenzja z] K. Tymieniecki, *Kolonizacja a germanizacja Śląska w wiekach średnich*, Warszawa 1937 [w:] „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas", 3, 1938, s. 451.

von Loesch, H., [Recenzja z] M. Niwiński, *Wójtostwo krakowskie w wiekach średnich*, Kraków 1938 [w:] „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens", 73, 1939, s. 538-539.

von Loesch, H., [Recenzja z] M. Sczaniecki, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, Poznań 1938 [w:] „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas", 3, 1938, s. 432-434.

von Loesch, H., [Recenzja z] Z. Wojciechowski*, La condition des nobles et le problème de la féodalité en Pologne au Moyen Âge* [w:] „Revue historique de droit français et étranger", 16, 1937 [w:] „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens", 73 1939, s. 537-538.

von Loesch, H., [Recenzja z] Z. Wojciechowski, *Najstarszy ustrój plemienno-szczepowy i administracja do roku 1139*, Kraków 1933, derselbe, *Ustrój polityczny Śląska do końca XIV w.*, Kraków 1932 [w:] „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas", 1/1, 1936, s. 128-155.

von Loesch, H., *Beiträge zur schlesischen Rechts- und Verfassungsgeschichte*, Konstanz-Stuttgart 1964.

von Loesch, H., *Bibliothek geschichtlicher Werke aus den Literaturen Osteuropas* [w:] „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens", 67, 1933.

von Loesch, H., *Neue kirchenrechtliche Forschungen zur Kolonisationsgeschichte Ostdeutschlands* [w:] „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens", 59, 1925, s. 158-163.

Witte, H., [Recenzja z] D. N. Jegorow, *Die Kolonisation Mecklenburgs im 13 Jh,* Bd. I, Breslau 1930 [w:] „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte", 24/3, 1931, s. 330-333.

Wojciechowski, Z., *Das Ritterrecht in Polen vor den Statuten Kasimirs des Grossen*, Breslau 1930.

Wojciechowski, Z., *O ustroju szczepowym ziem polskich* [w:] „Slavia Occidentalis", 7, 1928, s. 1-62.

Wojciechowski, Z., *Polska-Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, Poznań 1945.

Wojciechowski, Z., *Prawo rycerskie w Polsce przed statutami Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1928.

Zaborski, B., *Über Dorfformen in Polen und Ihre Verbreitung*, Breslau 1930.

Zantoch. Eine Burg im deutschen Osten, Erster Teil: Zantoch in der schriftlichen Überlieferung und die Ausgrabungen 1932/33 - von J. Baas, A. Brackmann, O. Doppelfeld, H. Lüpke, W. Unverzagt, red. A. Brackmann, W. Unverzagt, Leipzig 1936.

2. *Literatura:*

100 Jahre Landesgeschichte (1906-2006). Leipziger Leistungen, Verwicklungen und Wirkungen, red. E. Bünz, Leipzig 2012.

(Auto)Biographik in der Wissenschafts- und Technikgeschichte, red. Ch. v. Zimmermann, Heidelberg 2004.

Baczkowski, K., *Die deutsch-polnischen Beziehungen im Mittelalter und in der Frühneuzeit im Lichte der polnischen Historiographie des 19. und 20. Jahrhunderts* [w:] *Geschichtsschreibung zwischen Wissenschaft und Politik: Deutschland, Frankreich, Polen im 19. u. 20. Jh.*, red. H. Timmermann, Saarbrücken-Scheidt 1987, s. 207-222.

Badanie biografii – źródła, metody, konteksty, red. R. Skrzyniarz, E. Krzewska, W. Zgłobicka-Gierut, Lublin 2014.

Baethgen F., "Hampe, Karl" [w:] *Neue Deutsche Biographie* 7 (1966), s. 599 [na:] https://www.deutsche-biographie.de/sfz25762.html#ndbcontent [dostęp: 31.01.2024 r.]

Berger S., Lorenz Ch., *Nationalizing the Past: Historians As Nation Builders in Modern Europe*, Basingtoke 2010.

Bernhard Stasiewski (1905-1995): Osteuropahistoriker und Wissenschaftsorganisator, red. R. Haas, S. Samerski, Münster 2007.

Białkowski, B., *Herbert Ludat*, [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, wyd. 2, t. 1-2, Berlin-Boston 2017, s. 457-460.

Biografie naukowe. Perspektywa transdyscyplinarna, red. M. Kafar, Łódź 2011.

Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2017.

Biographie schreiben, red. H. E. Bödeker, Göttingen 2003.

Biskup, M., *Reprezentanci kręgu królewieckich historyków – Erich Maschke i Karl Kasiske*, [w:] *Dzieje historiografii Pomorza Gdańskiego i Prus Wschodnich 1920-1939 (1944). Kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele*, red. A. Tomczak, Toruń 1992.

Biskup, M., *Rola Zakonu Krzyżackiego w wiekach XIII-XVI*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii: studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej,* red. J. Krasuski, G. Labuda, A. W. Walczak: cz. 1, Poznań 1974, s. 327-361.

Bödeker, H. E., *Biographie. Annäherungen an den gegenwärtigen Forschungs-und Diskussionsstand,* w: *Biographie schreiben*, red. tenże, Göttingen 2003, s. 9-63.

Bömelburg, H.-J., *Osteuropa-Institut in Breslau 1930-1940* [w:] *Zwischen Konfrontation und Kompromiss: Oldenburger Symposium "Interethnische Beziehungen in Ostmitteleuropa als historiographisches Problem der 1930er/1940er Jahre"*, red. M. Garleff, Oldenbourg, 1995, s. 47-72.

Boockmann H., *Zum Gedenken an Manfred Hellmann* [w:] „ZfO“, 42, 1993, s. 569–571.

Borodziej, W., *„Ostforschung" aus der Sicht der polnischen Geschichtsschreibung* [w:] „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung“, 46/3, 1997, s. 405-426.

Bramke, W., Reisinger S., *Leipzig in der Revolution von 1918/1919,* Leipzig 2009.

Brandon, R., *Hans Koch*, [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, wyd. 2, t. 1-2, Berlin-Boston 2017, s. 347-358.

Burkert, M., *Die Ostwissenschaften im Dritten Reich. Teil 1. Zwischen Verbot und Duldung. Die schwierige Gratwanderung der Ostwissenschaften zwischen 1933 und 1939* (= Forschungen zur osteuropäischen Geschichte, 55), Wiesbaden 2000.

Burleigh, M., *Albert Brackmann (1871–1952) Ostforscher. The Years of Retirement* [w:] "Journal of Contemporary History", 23, 1988.

Burleigh, M., *Germany turns Eastward. A Study of Ostforschung in the Third Reich*, Cambridge 1988.

Całek, A., *Biografia naukowa. Od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013.

Cornelißen, Ch., *Deutsche Geschichtswissenschaft nach 1945: Zwischen nationalen Traditionen und transnationalen Öffnungen,* [w:] *Die Rückkehr der deutschen Geschichtswissenschaft in die »Ökumene der Historiker«,* red. U. Pfeil, München 2008, s. 17-34.

Człowiek Śródeuropy. Otto Forst de Battaglia (1889-1965), red. K. Huszcza, A. Juzwenko, M. Zybura, Wrocław 2011.

Deutsche Historiker in Nationalsozialismus, red. W. Schulze, O. G. Oexle, Frankfurt/Main 1999.

Deutsche Ostforschung" und „polnische Westforschung" im Spannungsfeld von Wissenschaft und Politik. Disziplinen im Vergleich, red. J. M. Piskorski, J. Hackmann, R. Jaworski, Osnabrück 2002.

Die Rückkehr der deutschen Geschichtswissenschaft in die »Ökumene der Historiker«, red. U. Pfeil, München 2008;

Eichler, E., *Deutsch-slavische Kulturbeziehungen in ihrer Bedeutung für die Zukunft* [w:] *Wechselbeziehungen zwischen slawischen Sprachen, Literaturen und Kulturen in Vergangenheit und Gegenwart. Akten der Tagung aus Anlass des 25jährigen Bestehens des Instituts für Slawistik an der Universität Innsbruck, Innsbruck, 25. – 27. Mai 1995*, red. I. Ohnheiser, Innsbruck 1996, s. 41-56.

Erdmann, K. D., *Die Ökumene der Historiker: Geschichte der Internationalen Historikerkongresse und des Comite International des sciences historiques*, Göttingen 1987.

Fahlbusch, M., *„Wo der deutsche … ist, ist Deutschland!" Die Stiftung für Deutsche Volks- und Kulturbodenforschung in Leipzig 1920–1933*, Bochum 1994.

Fahlbusch, M., *Wissenschaft im Dienst der nationalsozialistischen Politik? Die "Volksdeutschen Forschungsgemeinschaften" von 1931 – 1945*, Baden-Baden 1999.

Federhofer, M.-Th., *Kein Kontorheld. Werner Siemens' Lebenserinnerungen als Gelehrtenbiographie*, [w:] (*Auto)Biographik in der Wissenschafts-und Technikgeschichte*, red. Ch. v. Zimmermann, Heidelberg 2004, s. 91-107.

Flasch, K., *Die geistige Mobilmachung. Die deutschen Intellektuellen und der Erste Weltkrieg*, Berlin 2000.

Fritz Hartung. Korrespondenz eines Historikers zwischen Kaiserreich und zweiter Nachkriegszeit (= *Deutsche Geschichtsquellen des 19. und 20. Jahrhunderts.* Bd. 76), red. H.C. Kraus, Berlin 2019.

Geisteswissenschaften im Nationalsozialismus. Das Beispiel der Universität Wien red. M. G. Ash, W. Nieß, R. Pils, Göttingen 2010.

German Scholars and Ethnic Cleansing 1919-1945, red. I. Haar, M. Fahlbusch, New York/Oxford 2004.

Geschichte als Legitimationswissenschaft 1918-1945, red. P. Schöttler, Frankfurt/Main 1997.

Geschichte Osteuropas: zur Entwicklung einer historischen Disziplin in Deutschland, Österreich und der Schweiz 1945 – 1990, red. E. Oberländer, Stuttgart 1992.

Geschichtschreibung zwischen Wissenschaft und Politik. Deutschland-Frankreich-Polen im 19. und 20. Jahrhundert, red. H. Timmermann, Saarbrücken-Scheidt 1987.

Geschichtsschreibung als Legitimationswissenschaft: 1918 – 1945, red. P. Schöttler, Frankfurt am Main 1997.

Górecki P., *Parishes, tithes and society in earlier Medieval Poland c.1100-c.1250*, Philadelphia 1993.

Grabski A. F., *Zarys historii historiografii polskiej*, Poznań 2000.

Grafton A., *Der Gelehrte als Held* [w:] „Frankfurter Allgemeine Zeitung“, 227, 29.9.2001.

Grenzüberschreitende Biographien zwischen Ost- und Mitteleuropa. Wirkung – Interaktion - Rezeption, red. T. Weger, Frankfurt am Main 2009.

Grundlagen der Biographik. Theorie und Praxis des biographischen Schreibens, red. Ch. Klein, Stuttgart - Weimar 2002.

Grzybowski, W., *Arroganz und Widerstand. Zwei Denkschriften der deutschen Slawisten in der Zwischenkriegszeit*, [w:] *Kulturtransfer Polen – Deutschland. Wechselbeziehungen in Sprache, Kultur und Gesellschaft*, Bd. 3, red. K. Sauerland, Bonn 2004, s. 131-140.

Grzybowski, W., *Sprachwissenschaftliche Biographien aus Ostdeutschland. Deutsche und polnische Linguisten in sprachwissenschaftlichen und sprachpolitischen Diskurs der Zwischenkriegszeit*, [w:] *Grenzüberschreitende Biographien zwischen Ost- und Mitteleuropa. Wirkung – Interaktion - Rezeption,* red. T. Weger, Frankfurt am Main 2009, s. 285-312.

Guth, S., *Between confrontation and conciliation, German-Polish historiographical relations and the International Congresses of Historians in the 1930s* [w:] “Storia della Storiografia”, 47, 2005, s. 113-160.

Guth, S., *Geschichte als Politik. Der deutsch-polnische Historikerdialog im 20. Jahrhundert*, Berlin/Boston 2015.

Haar, I., [Biographie von] *Erich Gierach*, [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, wyd. 2, t. 1-2, Berlin-Boston 2017, s. 210-215.

Haar, I., *Historiker im Nationalsozialismus. Deutsche Geschichtswissenschaft und der „Volkstumskampf“ im Osten,* Göttingen 2000.

Hackmann J., *„An einem neuen Anfang der Ostforschung". Bruch und Kontinuität in der ostdeutschen Landeshistorie nach dem Zweiten Weltkrieg* [w:] „Westfälische Forschungen", 46 (1996), s. 232-258.

Hackmann, J., *Deutsche Ostforschung und Geschichtswissenschaft* [w:] *„Deutsche Ostforschung" und „polnische Westforschung" im Spannungsfeld von Wissenschaft und Politik. Disziplinen im Vergleich*, red. Jan M. Piskorski, J. Hackmann, R. Jaworski, Osnabrück 2002.

Hackmann, J., *Deutsche Ostsiedlung* [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme*, red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, Berlin/Boston 2017, s. 976-997.

Hackmann, J., *Ein Abschied auf Raten. Ostforschungstraditionen und ihre Nachwirkungen in der bundesdeutschen Ostmitteleuropaforschung* [w:] *Völkische Wissenschaft und Politikberatung im 20. Jahrhundert. Expertise und „Neuordnung" Europas*, red. I. Haar, M. Fahlbusch, Paderborn 2010, s. 347–362.

Hackmann, J., *From Germania Slavica to Slavia Germanica?* [w:] „Studia Slavica et Balcanica Petropolitana", 22/2, 2017, s. 122-139.

Hackmann, J., Lübke Ch., *Die mittelalterlische Ostsiedlung in der deutschen Geschichtwissenschaft* [w:] *Historiographical Approaches to Medieval Colonisation od East Central Europe. A Comparative Analysis Against the Background of Other European Inter-ethnic Colonization Processes in the Middle Ages*, red. J. M. Piskorski, New York 2002, s. 179- 217.

Hackmann, J., *Marian Biskup und die deutsche Geschichtswissenschaft. Wahrnehmung und Wirkung* [w:] „Zapiski Historyczne", 77/4, 2012, s. 603-615.

Hackmann, J., *Ostpreußen und Westpreußen in deutscher und polnischer Sicht. Landeshistorie als beziehungsgeschichtliches Problem*, Wiesbaden 1996, s. 169-209.

Hackmann, J., [Recenzja z] M. Burkert, *Die Ostwissenschaften im Dritten Reich. Teil 1. Zwischen Verbot und Duldung. Die schwierige*

Gratwanderung der Ostwissenschaften zwischen 1933 und 1939 (= Forschungen zur osteuropäischen Geschichte, 55), Wiesbaden 2000 [w:] „Archiv für Sozialgeschichte“, 41, 2001, s. 719-722.

Hackmann, J., *Strukturen und Institutionen der polnischen Westforschung (1918–1960)* [w:] „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung“, 50, 2001, s. 230–255.

Hackmann, J., *Volksgeschichten im Osteuropa? Anmerkungen zu einem Vergleich nationaler Historiographien in Deutschland und Ostmitteleuropa* [w:] *Historische West- und Ostforschung in Zentraleuropa zwischen dem Ersten und dem Zweiten Weltkrieg – Verflechtung und Vergleich*, red. M. Middell, U. Sommer, Leipzig 2004, s. 179-201.

Hafner, S., Aitzetmüller-Sadnik L., *Hundert Jahre Slavistik in Graz* [w:] „Historisches Jahrbuch der Stadt Graz”, 4*,* 1971, s. 149-158.

Hähner, O., *Historische Biographik. Die Entwicklung der geschichtswissenschaftlichen Darstellungsform von der Antike bis ins 20. Jahrhundert*, Frankfurt am Main 1999.

Handbuch der völkischen Wissenschaften: Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme, Bd. 1- 2, red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, Berlin-Boston 2017.

Harder, H.-B., *Materialien zur Geschichte der Slavistik in Deutschland. Teil 1 - im Auftr. des Verbandes der Hochschullehrer für Slavistik an den Hochschulen der Bundesrepublik Deutschland einließlich Berlin (West)*, b. m. w. 1982.

Hardtwig, W., *Geschichtskultur und Wissenschaft*, München 1990.

Henniges, N., *Albrecht Penck* [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, Berlin/Boston 2017, s. 570-577.

Herbert, U., *Trzy pokolenia polityczne w XX wieku* [w:] *Pokolenia albo porządkowanie historii*, oprac. H. Orłowski, tłum. I. Drozdowska-Broering, J. Kałążny, R. Żytyniec, Poznań 2015, s. 351-376.

Historiographical Approaches to Medieval Colonization of East Central Europe. A Comparative Analysis Against the Background of Other European Inter-Ethnic Colonization Processes in the Middle Ages, red. J. M. Piskorski, New York 2002.

Historiographie im Umbruch, red. D. Diner, Gerlingen 1996.

Höflechner W., *Die Baumeister des künftigen Glücks. Fragmente einer Geschichte des Hochschulwesens in Österreich vom Ausgang des 19. Jahrhunderts bis in das Jahr 1938*, Graz 1988.

Hundert Jahre Osteuropäische Geschichte. Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft, red. D. Dahlmann, Stuttgart 2005.

Huszcza, K., *Polska i Polacy w pracach Ottona Forst de Battaglii*, Kraków 2002.

Iggers, G. G., *Deutsche Geschichtswissenschaft,* Wien-Köln-Weimar 1997.

Jaeger F., Rüsen J., *Geschichte des Historismus. Eine Einführung*, München 1992.

Kaczmarczyk Z., *Kolonizacja niemiecka i kolonizacja na prawie niemieckim w średniowiecznej Polsce* [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii: studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej,* red. J. Krasuski, G. Labuda, A. W. Walczak: cz. 1, Poznań 1974, s. 218-326.

Kahlenberg, H., "*Merk, Walther"* [w:] Neue Deutsche Biographie 17 (1994), s. 141-142 [na:] https://www.deutsche-biographie.de/pnd11928877X.html [dostęp: 26.01.2024 r.]

Kappeler A., *Hans Koch (1894-1959)* [w:] *Osteuropäische Geschichte in Wien*. *Forschung und Lehre an der Universität*, red. A. Suppan, M. Wakounig, G. Kastner, Innsbruck – Wien – Bozen 2007, s. 227-254.

Kazimierz Tymieniecki (1887-1968): dorobek i miejsce w mediewistyce polskiej, red. J. Strzelczyk, Poznań 1990.

Kernbauer, A., *Der Nationalsozialismus im Mikrokosmos. Die Universität Graz 1938. Analyse-Dokumentation-Gedenkbuch* (= Publikationen aus dem Archiv der Universität Graz, 48), Graz 2019.

Kersken, N., *Bilder und Vorstellungen deutscher „Ostforschung" zu Fragen der mittelalterlichen polnischen Geschichte* [w:] „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung“, 46/3, 1997, s. 351-375.

Kittsteiner, H. D., *Pokolenie „heroicznej nowoczesności”. O zbiorowym rozumieniu zadania podstawowego* [w:] *Pokolenia albo porządkowanie historii*, oprac. H. Orłowski, tłum. I. Drozdowska-Broering, J. Kałążny, R. Żytyniec, Poznań 2015, s. 481-504

Klein, Ch., *Einleitung: Biographik zwischen Theorie und Praxis. Versuch einer Bestandsaufnahme*, [w:] *Grundlagen der Biographik. Theorie und Praxis des biographischen Schreibens*, red. tenże, Stuttgart - Weimar 2002, s. 1-22.

Kleßmann Ch., *Osteuropaforschung und Lebensraumpolitik im Dritten Reich* [w:] *Wissenschaft im Dritten Reich*, red. P. Lundgreen, Frankfurt 1985, s. 350-383.

Kondracki, T., *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1918–1939*, Toruń 2006.

Kondracki, T., *Święto Klio nad Wisłą (Za kulisami VII Międzynarodowego Kongresu Historyków — Warszawa 1933)* [w:] „Kronika Warszawy”, 2, 1989, s. 55–80.

Kossack G., *Merhart, Gero* [w:] „Neue Deutsche Biographie“, 17, 1994, s. 134, https://www.deutsche-biographie.de/sfz61917.html [dostęp: 02.12.2021 r.].

Kozłowski M., *Bibliografia prac Oskara Haleckiego za lata 1908 – 2011* [w:] *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, red. M. Dąbrowska, t. 2, Warszawa–Łódź 2014.

Krzoska, M., *Deutsche Ostforschung – polnische Westforschung. Prolegomena zu einem Vergleich* [w:] „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung“, 52/3, 2003, s. 398–419.

Krzoska, M., *Die polnische Geschichtswissenschaft in der Zwischenkriegszeit: ein Überblick* [w:]"Zeitschrift für Geschichtswissenschaft", 42/5, 1994, s. 430-436.

Krzoska, M., *Für ein Polen an Oder und Ostsee. Zygmunt Wojciechowski (1900 – 1955) als Historiker und Publizist*, Osnabrück 2003.

Krzoska, M., *Nation und Volk als höchste Werte: die deutsche und polnische Geschichtswissenschaft als Antagonisten zwischen den Weltkriegen* [w:] *Nationalismus und nationale Identität in Ostmitteleuropa im 19. und 20. Jahrhundert*, Marburg/Opole 2000.

Krzoska, M., *Verbundenheit über die Grenzen hinweg, Die Kontakte zwischen Heinrich Felix Schmid und Zygmunt Wojciechowski in der Zwischenkriegzeit* [w:] „Archiv für Kulturgeschichte", 83, 2001, s. 205 – 219.

Laba A., *Wilhelm Volz* [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, Berlin/Boston 2017, s. 863-867.

Labuda G., *Początki państwa polskiego w historiografii polskiej i niemieckiej* [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii: studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej,* red. J. Krasuski, G. Labuda, A. W. Walczak: cz. 1, Poznań 1974, s. 150-217.

Landesgeschichte im Spannungsfeld von Wissenschaft, Politik und Öffentlichkeit. Die Historische Kommission für Schlesien (1921-2021), Bd. 1-2, red. J. Bahlcke, R. Gehrke, U. Schmilewski, Leipzig 2021.

Laufs A., "*Künßberg, Eberhard Freiherr von"* [w:] „Neue Deutsche Biographie", 13 (1982), s. 226-227 [na:] https://www.deutsche-biographie.de/sfz46758.html#ndbcontent [dostęp: 31.01.2024 r.].

Leitsch, W., Stoy M., *Das Seminar für osteuropäische Geschichte der Universität Wien 1907 – 1948*, Wien 1983.

Leitsch, W., *Wien: Institut für Ost- und Südosteuropaforschung* [w:] *Geschichte Osteuropas. Zur Entwicklung einer historischen Disziplin*

in Deutschland, Österreich und der Schweiz 1945-1990, red. E. Oberländer, Stuttgart 1992. s. 209-226.

Leśniewska D., *Kolonizacja niemiecka i na prawie niemieckim w średniowiecznych Czechach i na Morawach w świetle historiografii,* (= PTPN Wydział Nauk Historycznych, Prace Komisji Historycznej, t. 61), Poznań-Marburg 2004.

Liszkowski, U., *Richard Salomon im Ersten Weltkrieg* [w:] „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas", 27/1, 1979.

Lübke, Ch., *Ostkolonisation, Ostsiedlung, Landesausbau im Mittelalter. Der ethnische und strukturelle Wandel östlich von Elbe und Saale im Blick der Neuzeit* [w:] *Ostsiedlung und Landesausbau in Sachsen. Die Kührener Urkunde von 1154 und ihr historisches Umfeld*, red. E. Bünz, Leipzig 2008, s. 467-484.

Lutz, R., *Geschichtswissenschaft im Zeitalter der Extreme: Theorien, Methoden, Tendenzen von 1900 bis zur Gegenwart,* München 2003.

Mądry, W., *Słownik Starożytności Słowiańskich – zapomniany epizod polskiej myśli slawistycznej dwudziestolecia międzywojennego* [w:] „Przegląd Archiwalno-Historyczny", 4, 2017, s. 223-231.

Małłek J., *„Altpreussische Forschungen" – organ wschodniopruskiej nauki historycznej*, [w:] *Dzieje historiografii Pomorza Gdańskiego i Prus Wschodnich 1920-1939* (1944): *kierunki, ośrodki, najwybitniejsi przedstawiciele. Materiały sesji w Toruniu 15-16 XI 1991 r.*, red. A. Tomczak, Toruń 1992.

Marmon, W., *Krakowskie środowisko historyczne w latach 1918-1939*, Kraków 1995.

Marszał, M., *Polska polityka historyczna w ocenie Zygmunta Wojciechowskiego w okresie międzywojennym* [w:] „Zeszyty Prawnicze UKSW", 11.4 (2011), s. 349 – 359.

Martinez M., Scheffel M., *Einführung in die Erzähltheorie*, München 2003.

Materialien zur Geschichte der Slavistik in Deutschland. Teil 2 - im Auftr. des Verbandes der Hochschullehrer für Slavistik an den Hochschulen der Bundesrepublik Deutschland einließlich Berlin (West), red. D. Gerhardt, b. m. w. 1987.

Maternicki J., *Materiały autobiograficzne i ich rola w badaniach historiograficznych* [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka,* red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2017, s. 69-90.

Maternicki, J., *Warszawskie środowisko historyczne w okresie II Rzeczypospolitej*, Rzeszów 1999.

Maternicki, J., *Złote lata historiografii polskiej we Lwowie,* Rzeszów 2015.

Mediewiści 2, red. J. Strzelczyk, Poznań 2013.

Mediewiści 3, red. J. Strzelczyk, Poznań 2015.

Mediewiści 4, red. J. Strzelczyk, Poznań 2016.

Mediewiści 5, red. J. Strzelczyk, Poznań 2017.

Mediewiści, red. J. Strzelczyk, Poznań 2011.

Michelsen J., *Ilse Schwidetzky* [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, wyd. 2, t. 1-2, Berlin-Boston 2017, s. 751-762.

Mühle, E., *Für Volk und deutschen Osten. Der Historiker Hermann Aubin und die deutsche Ostforschung*, Düsseldorf 2005.

Mühle, E., *„Ostforschung". Beobachtungen zu Aufstieg und Niedergang eines Geschichtswissenschaftliches Paradigmas* [w:] „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung", 46/3, 1997, s. 317 – 350.

Mühle, E., *Die „schlesische Schule der Ostforschung". Hermann Aubin und sein Breslauer Arbeitskreis in den Jahren des Nationalsozialismus* [w:] *Śląska republika uczonych/Schlesische Gelehrten-republik/Slezká*

vědecká obec, red. M. Hałub, A. Mańko-Matysiak, Wrocław 2004, s. 568-607.

Nagel, A. Chr., *Im Schatten des Dritten Reichs: Mittelalterforschung in der Bundesrepublik Deutschland 1945-1970*, Göttingen 2005.

Nowacki R., *Przemysław Dąbkowski (1877–1950). Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza*, Opole 2002.

Nurnberg War Crimes Trials. Records of Case 9. United States of America v. Otto Ohlendorf et al. September 15, 1947 – April 10, 1948, Compiled by John Mendelsohn, Washington 1978, https://www.google.pl/books/edition/Nuernberg_War_Crimes_Trials/1ct3j6JjpT8C?hl=pl&gbpv=0 [dostęp: 14.10.2020 r.].

O biografii i metodzie biograficznej, red. T. Rzepa, J. Leoński, Poznań 1993.

Oberkrome, W., *„Grenzkampf und Heimatdienst". Geschichtswissenschaft und Revisionsbegehren* [w:] „Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte", 25, 1996, s. 187-204.

Oberkrome, W., *Volksgeschichte. Methodische Innovation und völkische Ideologisierung in der deutschen Geschichtswissenschaft 1918-1945*, Göttingen 1993.

Oberländer, E., *Das Studium der Geschichte Osteuropas seit 1945* [w:] *Geschichte Osteuropas. Zur Entwicklung einer historischen Disziplin in Deutschland, Österreich und der Schweiz 1945-1990*, red. E. Oberländer, Stuttgart 1991, s. 12-38.

Oberländer, E., *Geschichte Ostmitteleuropas – Selbstwert oder Funktion der deutschen Geschichte* [w:] *Zwischen Konfrontation und Kompromiß. Oldenburger Symposium "Interethnische Beziehungen in Ostmitteleuropa als historiographisches Problem der 1930er/1940er Jahre"*, red. M. Garleff, München 1995, s. 25-35.

Oberländer, E., *Historische Osteuropaforschung im Dritten Reich. Ein Bericht zum Forschungsstand*, [w:] *Geschichte Osteuropas, Zur Entwicklung einer historischen Disziplin in Deutschland, Österreich*

und der Schweiz 1945-1990, red. E. Oberländer, Stuttgart 1992, s. 12- 30.

Olszewski, H., *Die deutsche Ostforschung zwischen Wissenschaft und Politik*, [w:] *Polen nach dem Kommunismus*, red. E. Oberländer, Stuttgart 1993.

Olszewski, H., *Nauka historii w upadku. Studium o historiografii i ideologii historycznej w imperialistycznych Niemczech*, Warszawa 1982.

Orłowski, H., *„Polnische Wirtschaft". Zum deutschen Polendiskurs der Neuzeit,* Wiesbaden 1996.

Oskar Halecki i jego wizja Europy, red. M. Dąbrowska, t. 2, Warszawa–Łódź 2014.

Österreichische Geschichtswissenschaft der Gegenwart in Selbstdarstellungen, hrsg. von N. Grass, Bd. I-II, Innsbruck 1950-51.

Österreich-Lexikon in zwei Bänden, red. R. Bamberger, F. Maier-Bruck, Band 2: L–Z. Wien/München 1966.

Pawelec, T., *Biografistyka w obrębie historii historiografii – uwagi z doświadczenia płynące*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka,* red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2017, s. 51-68.

Pawelec, T., *Historyka i refleksja metodologiczna Marcelego Handelsmana* [w:] M. Handelsman, *Historyka*, oprac. P. Węcowski [na podstawie wydania z 1928 r.], Warszawa 2010, s. 347-362.

Philipp, W., *Nationalsozialismus und Ostwissenschaften* [w:] *Universitätstage 1966: Nationalsozialismus und deutsche Universität*, Berlin 1966, s. 43-62.

Piotrowski, B., *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem: myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919-1939)*, Poznań 1987.

Piotrowski, B., *W służbie nauki i narodu. Instytut Bałtycki w latach 1925-1939*, Poznań 1991.

Piotrowski, B., *W służbie rasizmu i bezprawia. „Uniwersytet Rzeszy" w Poznaniu (1941-1945)*, Poznań 1984.

Piskorski, J. M., *After Occidentalism: The Third Europe Writes Its Own History (Instead of Introduction)* [w:] *Historiographical Approaches to Medieval Colonization of East Central Europe. A Comparative Analysis Against the Background of Other European Inter-Ethnic Colonization Processes in the Middle Ages*, red. J. M. Piskorski, New York 2002.

Piskorski, J. M., *Die deutsche Ostsiedlung des Mittelalters in der Entwicklung des östlichen Mitteleuropa. Zum Stand der Forschung aus polnischer Sicht* [w:] „Jahrbuch für Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands“, 40, 1991, s. 27–84.

Piskorski, J. M., *„Deutsche Ostforschung” und „polnische Westforschung”* [w:] „Berliner Jahrbuch für osteuropäische Geschichte“, 1996, s. 378 -389.

Piskorski, J. M., *Brandenburskie Kietze (chyże) - instytucja pochodzenia słowiańskiego czy „produkt” władzy askańskiej?* [w:] „Przegląd Historyczny”, 79/2, 1988, s. 301-329.

Piskorski, J. M., *Herbert Ludat (1910 – 1993) – historyk Słowiańszczyzny Zachodniej i stosunków polsko-niemieckich* [w:] H. Ludat*, Słowianie – Niemcy – Europa. Wybór prac*, tłum. J. M. Piskorski, Marburg – Poznań 2000, s. 325 – 354.

Piskorski, J. M., *Kazimierz Tymieniecki (1887-1968) w opiniach historyków niemieckich* [w:] tenże, *Polska - Niemcy. Blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa*, Warszawa 2017, s. 337-346.

Piskorski, J. M.*, Kolonizacja wiejska Pomorza Zachodniego: w XIII i w początkach XIV wieku na tle procesów osadniczych w średniowiecznej Europie*, Poznań 2005.

Piskorski, J. M., *Polish „myśl zachodnia” and German „Ostforschung”: An attempt at a Comparison, w: German Scholars*

and Ethnic Cleansing, red. M. Fahlbusch, I. Haar, New York 2004, s. 260-271.

Piskorski, J. M., *Polska – Niemcy: blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa,* Warszawa 2017.

Piskorski, J. M., *Przeciw nacjonalizmowi w badaniach naukowych nad przeszłością stosunków polsko-niemieckich (w związku z książką Bernarda Piotrowskiego, O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939))* [w:] J. M. Piskorski, *Polska – Niemcy: blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa,* Warszawa 2017, s. 255-264.

Piskorski, J. M., *Słownik historyków Wielkopolskich (w związku z książką Wybitni historycy wielkopolscy pod red. J. Strzelczyka, Poznań: UAM Historia 1989)* [w:] tenże, *Polska – Niemcy: blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa,* Warszawa 2017, s. 321-325.

Piskorski, J. M., *Teodor Tyc (1896-1927). Bogata twórczość krótkiego życia* [w:] tenże, *Polska – Niemcy: blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa,* Warszawa 2017, s. 347-383.

Piskorski, J. M., *The Medieval „Colonisation of the East" in Polish Historiography* [w:] *Historiographical Approaches to Medieval Colonisation of East Central Europe. A Comparative Analysis Against the Background of Other European Inter-ethnic Colonization Processes in the Middle Ages*, red. J. M. Piskorski, New York 2002, s. 97-106.

Piskorski, J. M., *Volksgeschichte á la polonaise. O polonocentryzmie w polskiej myśli zachodniej, szczególnie okresu międzywojennego*, [w:] tenże, *Polska-Niemcy. Blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa*, Warszawa 2017, s. 225-254.

Piskorski, J. M., *Volksgeschichte á la polonaise. Vom Polonozentrismus im Rahmen der sogenannten polnischen Westforschung, besonders der Zwischenkriegszeit*, [w:] *Volksgeschichten in Europa der Zwischenkriegszeit*, red. M. Hettling, Göttingen 2003, s. 239-271.

Piskorski, J. M., *Z badań nad historiografią Europy Środkowej i Wschodniej* [w:] J. M. Piskorski, Polska – Niemcy: blaski i cienie tysiącletniego sąsiedztwa, Warszawa 2017, s. 283-320 (oraz: „Przegląd Historyczny", 41/3, 2000, s. 451-474).

Pokolenia albo porządkowanie historii, oprac. H. Orłowski, tłum. I. Drozdowska-Broering, J. Kałążny, R. Żytyniec, Poznań 2015.

Polska środkowa w niemieckich badaniach wschodnich: historia i współczesność, red. L. Meissner, Łódź 1999.

Popa K., *Fritz Valjavec* [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, wyd. 2, t. 1-2, Berlin-Boston 2017, s. 854-857.

Powojenna mediewistyka niemiecka, oprac. J. Strzelczyk, A. Krawiec, tłum. E. Płomińska-Krawiec, A. Krawiec, Poznań 2017.

Protagonista w cieniu: Enno Meyer w procesie pojednania Niemców z Polakami i Żydami, red. B. Olschowsky, tłum. i oprac. D. Pick, Warszawa 2021.

Pyter M., *Tadeusz Silnicki (1889-1968)* [w:] *Złota księga historiografii lwowskiej XIX i XX wieku*, t. II, red. J. Maternicki, P. Sierżęga, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2014, s. 445-454.

Reuveni G., *Geschichtsdiskurs und Krisenbewußtsein: Deutsche Historiographie nach dem Ersten Weltkrieg* [w:] „Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte", 25, 1996, s. 155-186.

Rhode G., *Die Geschichte Polens in der deutschen Geschichtsschreibung* [w:] „Jahresberichte für deutsche Geschichte", 1983, s. 107-130.

Ruchniewicz K., *Enno Meyer a Polska i Polacy (1939-1990): z badań nad początkami Wspólnej Komisji Podręcznikowej PRL-RFN*, Wrocław 1994.

Rutkowski T. P., *Stanisław Kot 1885–1975. Między nauką a polityką*, Warszawa 2012.

Rutkowski, P., *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007,

Rutkowski, T. P., *Polskie Towarzystwo Historyczne w latach 1945–1958. Zarys dziejów*, Toruń 2009.

Schleier, H., *Die bürgerliche deutsche Geschichtsschreibung der Weimarer Republik: 1. Strömungen, Konzeptionen, Institutionen. 2. Die linksliberalen Historiker*, Berlin 1975.

Schmidt, R., *Hofmeister, Adolf* [w:] *Neue Deutsche Biographie*, 9, 1972, s. 469-470, https://www.deutsche-biographie.de/gnd11695230X.html#ndbcontent [dostęp: 02.12.2021 r.]

Schneider B., *Erich Maschke* [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, wyd. 2, t. 1-2, Berlin-Boston 2017, s. 477-484.

Schönwälder K., *„Taking Their Place in the Front-Line"(?): German Historians during Nazism and War* [w:] „Tel Aviver Jahrbuch für deutsche Geschichte", 25, 1996, s. 205-217.

Schönwälder K., *Historiker und Politik: Geschichtswissenschaft im Nationalsozialismus*, Frankfurt-New York: 1992.

Schulin, E., *Traditionskritik und Rekonstruktionsversuch. Studien zur Entwicklung von Geisteswissenschaft und kritischem Denken*, Göttingen 1979.

Schulze, W., *Deutsche Geschichtswissenschaft nach 1945,* München – Oldenbourg 1989.

Schwarcz, I., *Heinrich Felix Schmid und Bulgarien während des Ersten Weltkrieges* [w:]„ÖOH", 43/3, 2001, s. 405-424.

Slawistik in Deutschland: von den Anfängen bis 1945. Ein biographisches Lexikon, red. E. Eichler, Bautzen 1993.

Sporn, Th., *Die "Stadt zu polnischem Recht" und die deutschrechtliche Gründungsstadt*, Frankfurt am Main 1978.

Środowiska historyczne II Rzeczpospolitej [cz. I]. Materiały konferencji naukowych w Krakowie i Lublinie 1984 i 1985 r., red. J. Maternicki, Warszawa 1985; Cz. II, *Materiały konferencji naukowych w Cedzynie i Białymstoku w 1986 i 1987 r.,* red. J. Maternicki, Warszawa 1987; Cz. III, *Materiały konferencji naukowej w Krakowie w 1988 r.*, red. J. Maternicki, Warszawa 1989; Cz. IV, *Materiały konferencji naukowej w Krynicy w 1989 r.,* red. J. Maternicki, Warszawa 1990; Cz. V, red. J. Maternicki, Warszawa 1990.

Stan i perspektywy rozwoju biografistyki polskiej, red. L. Kuberski, Opole 1998.

Stobiecki, R., *Historia pod nadzorem. Spory o nowy model historii w Polsce – druga połowa lat czterdziestych – początek lat pięćdziesiątych*, Łódź 1993.

Stobiecki, R., *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna..., ale skomplikowana. Studia i szkice*, Warszawa 2007.

Stobiecki, R., *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku*, Poznań 2014.

Stobiecki, R., *Klio na wygnaniu. Z dziejów polskiej historiografii na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii po 1945 r.*, Poznań 2005.

Stobiecki, R., *Klio za wielką wodą. Polscy historycy w Stanach Zjednoczonych po 1945 r.*, Warszawa 2017.

Stökl, G., *Das Studium der Geschichte Osteuropas von den Anfängen bis 1933* [w:] *Geschichte Osteuropas, Zur Entwicklung einer historischen Disziplin in Deutschland, Österreich und der Schweiz 1945-1990*, red. E. Oberländer, Stuttgart 1992, s. 3-11.

Stosunki polsko-niemieckie w historiografii: studia z dziejów historiografii polskiej i niemieckiej, red. J. Krasuski, G. Labuda, A. W. Walczak: cz. 1, Poznań 1974; cz. 2, Poznań 1984; cz. 3, Poznań 1991.

Stoy, M., *Günther Stökl (1916-1998)* [w:] *Osteuropäische Geschichte in Wien. 100 Jahre Forschung und Lehre an der Universität*, red. A. Suppan, M. Wakounig, G. Kastner, Innsbruck – Wien – Bozen 2007, s. 255-266.

Stoy, M., *Heinrich Felix Schmid (1896-1963)* [w:] *Osteuropäische Geschichte in Wien. 100 Jahre Forschung und Lehre an der Universität*, red. A. Suppan, M. Wakounig, G. Kastner, Innsbruck – Wien – Bozen 2007, s. 271-309.

Strzelczyk J., *Walter Schlesinger (1908-1984)* [w:] *Mediewiści II,* red. J. Strzelczyk, s. 143-155.

Strzelczyk, J., *Ernst Kantorowicz (1895-1963)* [w:] *Mediewiści*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2011.

Strzelczyk, J., *Gerard Labuda jako historyk wczesnej Słowiańszczyzny i stosunków słowiańsko-niemieckich* [w:] „Acta Cassubiana" 19, 2017, s. 19-32.

Strzelczyk, J., *Herbert Ludat (1910-1993)* [w:] *Mediewiści IV*, red. J. Strzelczyk, Poznań 2016, s. 161-172.

Szenic, S., *Za zachodnią miedzą. Polacy w życiu Niemiec XVIII i XIX wieku*, Warszawa 1973.

Szukała M., *Pruskie archiwa państwowe a niemieckie badania wschodnie (deutsche Ostforschung) w okresie międzywojennym XX wieku (1918-1939). Między nauką a politycznym zaangażowaniem*, Szczecin-Warszawa 2011.

Thieme H., *Nachruf Heinrich von Loesch 1873-1947* [w:] „Zeitschrift für Ostforschung", 2/4, 1953, s. 575 – 577.

Tietze, P., *Von der Ostforschung zur Historischen Semantik. Richard Koebner, ein deutsch-jüdischer Pionier der Begriffsgeschichte* [w:] „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte", 67/1, 2019, s. 31-72.

Timm A., *"Holtzmann, Robert"* [w:] „Neue Deutsche Biographie", 9 (1972), s. 562 [na:] https://www.deutsche-biographie.de/sfz33573.html#ndbcontent [dostęp: 25.01.2024 r.].

Vom Osteuropa-Lehrstuhl ins Prager Rathaus. Josef Pfitzner 1901–1945, red. D. Brandes, A. Míšková, Essen 2013.

Völkische Wissenschaft und Politikberatung im 20. Jahrhundert. Expertise und „Neuordnung“ Europas, red. I. Haar, M. Fahlbusch, Paderborn 2010, s. 347–362.

Walter Leitsch und die polnische Historiographie, red. Ch. Augustynowicz, B. Dybaś, M. Wakounig, Wien 2012.

Walther, P. Th., *Die Nachfolge Meineckes in drei Umbruchsituationen*, [w:] *Friedrich Meinecke in seiner Zeit. Studien zu Leben und Werk*, hrsg. von G. Bock und D. Schoenpflug, Stuttgart 2006.

Węcowski, P., *Przedwojenne listy Aleksandra i Ireny Gieysztorów do Marcelego Handelsmana* [w:] „Kwartalnik Historyczny”, 127, 2020, s. 95-129.

Weczerka, H., *Marburg: Johann Gottfried Herder-Forschungsrat* [w:] *Geschichte Osteuropas, Zur Entwicklung einer historischen Disziplin in Deutschland, Österreich und der Schweiz 1945-1990*, red. E. Oberländer, Stuttgart 1992, s. 256-275.

Wędzki, A., *Blaski i cienie pierwszej polskiej encyklopedii slawistycznej. Uwagi na marginesie zamknięcia prac nad Słownikiem starożytności słowiańskich* [w:] „Nauka Polska”, 6, 1993, s. 89-94

Weger, T., *Bolko von Richthofen*, [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, wyd. 2, t. 1-2, Berlin-Boston 2017.

Weger, T., *Sudetendeutsche Anstalt für Landes- und Volksforschung Reichenberg* [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, wyd. 2, t. 1-2, Berlin-Boston 2017, s. 1660-1666.

Wildt, M., *Pokolenie jako początek i przyspieszenie* [w:] *Pokolenia albo porządkowanie historii*, oprac. H. Orłowski, tłum. I. Drozdowska-Broering, J. Kałążny, R. Żytyniec, Poznań 2015.

Wiśniowski, E., *Parafie w średniowiecznej Polsce. Struktura i funkcje społeczne*, Lublin 2004.

Wollhaf, J., *Albert Brackmann* [w:] *Handbuch der völkischen Wissenschaften. Akteure, Netzwerke, Forschungsprogramme,* red. M. Fahlbusch, I. Haar, A. Pinwinkler, wyd. 2, t. 1-2, Berlin-Boston 2017.

Wróblewski, T. S., *Slawistyka w NRD i w NRF na tle jej historycznego rozwoju*, Poznań 1973.

Zamorski, K., *Przez profesjonalizację do międzynarodowej ekumeny historyków. Historiografia polska na międzynarodowych kongresach nauk historycznych w latach 1898-1938*, Kraków 2020.

Zarys historii historiografii polskiej, t. 1-3, red. M. H. Serejski, J. Dutkiewicz, K. Śreniowska, Łódź 1954-59.

Zeil, W., *Deutschland Slawistik an der deutschen Universitaet in Prag (1882-1945)*, München 1995.

Zeil, W., *Max Vasmer als Wissenschaftsorganizator im Spiegel seines Briefwechsels mit Heinrich Felix Schmid (1923 – 1930)* [w:] „Lětopis“, 47/1, 2000, s. 55-69

Zeil, W., *Slawistik an der deutschen Universität in Prag 1882 – 1945*, s. 84 -86 [w:] *Biographisches Lexikon zur Geschichte der böhmischen Länder*, Bd. III, http://ostdok.de/id/BV012923444/ft/bsb00090507?page=745&c=solrSearchOstdok [dostęp: 02.12.2021 r.]

Zeil, W., *Slawistik in Deutschland: Forschungen und Informationen über die Sprachen, Literaturen und Volkskulturen* slawischer *Völker bis 1945*, Köln-Weimar-Wien 1994.

Zernack, K., *Bemerkungen zur Geschichte und gegenwärtigen Lage der Osteuropahistorie in Deutschland* [w:] *Europa Slavica - Europa Orientalis. Festschrift für Herbert Ludat zum 70. Geburtstag*, Berlin 1980, s. 542-559.

Zernack, K., *Deutschland und Osten als Problem der historischen Forschung in Berlin* [w:] *Geschichtswissenschaft in Berlin im 19. und 20. Jahrhundert* red. R. Hansen, W. Ribbe, Berlin 2012, s. 571-594.

Zernack, K., *Mediävistische Forschungen zur Osteuropäischen Geschichte*, [w:] *Hundert Jahre Osteuropäische Geschichte. Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft,* red. D. Dahlmann, Stuttgart 2005, s. 71-80.

Zernack, K., *Niemcy – Polska. Z dziejów trudnego dialogu historiograficznego*, red. Henryk Olszewski, przeł. Łukasz Musiał, Poznań 2006.

Żurowski, M. A., *Refleksje nad "Concilia Poloniae" Jakuba Sawickiego* [w:] „Prawo Kanoniczne: kwartalnik prawno-historyczny", 23/1-2, 1980, s. 231-238.

Zwischen Konfrontation und Kompromiss: Oldenburger Symposium "Interethnische Beziehungen in Ostmitteleuropa als historiographisches Problem der 1930er/1940er Jahre", red. M. Garleff, Oldenburg 1995.

Zygner, L., *Die Pfarrei im mittelalterlichen Polen. Ein Forschungsüberblick* [w:] *Pfarreien im Mittelalter. Deutschland, Polen, Tschechien und Ungarn im Vergleich*, red. N. Kruppa, Göttingen 2008, s. 67-82.

Streszczenie

Przedmiotem rozważań prowadzonych w dysertacji jest postać urodzonego i wykształconego w Niemczech, a pracującego naukowo w latach międzywojennych i bezpośrednio po II wojnie światowej w Austrii, historyka Europy Wschodniej, mediewisty i slawisty Heinricha Felixa Schmida. Wątkiem życiorysu tego uczonego, poddanym tu opracowaniu, jest jego zaangażowanie w polsko-niemiecki dialog historyków, działalność na rzecz zakopywania podziałów między obydwoma środowiskami uczonych i budowania przestrzeni do ponadnarodowej współpracy. Podstawowym założeniem jest twierdzenie, że praca na rzecz dialogu polsko-niemieckiego w historiografii (będąca czymś wyjątkowym na tle postaw większości współczesnych) stanowi jeden z najważniejszych motywów w życiu Schmida jako uczonego, i że jest ona polem, na którym historyk ten wywarł pewien wpływ. Dla właściwego przebadania roli i aktywności H. F. Schmida w obszarze dialogu z historykami polskimi zostało wzięte pod uwagę kilku różnych zagadnień szczegółowych. Są to liczne kontakty utrzymywane przez Schmida z historykami polskimi, w formie korespondencyjnej i bezpośredniej, ich treść oraz przedmiot. Nie mniej ważne wydaje się to, co Schmid pisał w swych publikacjach, a co mogło przyczyniać się do pobudzania zainteresowania i potrzeby dialogu z polską historiografią w środowisku historyków niemieckich, lub bezpośrednio zachęcało do pogłębiania znajomości dorobku historyków polskich i nawiązywania z nimi naukowej współpracy. Należało także spróbować przynajmniej w jakimś stopniu odpowiedzieć na pytanie, czy i w jaki sposób zaangażowanie H. F. Schmida wpływać mogło na zmianę postaw historyków niemieckich wobec dorobku polskich historyków.

W pierwszym rozdziale opisano w zarysie życiorys i dorobek H. F. Schmida, wskauzjąc, jakie miejsce na tym tle zajmował wątek dialogu z polską historiografią. Rozważania te zostały oparte przede

wszystkim na dotychczasowej literaturze o H. F. Schmidzie, jego własnej autobiografii oraz wspomnieniach pośmiertnych o nim napisanych przez innych historyków. W rozdziale drugim omówiony został dokładniej sposób, w jaki przejawiało się zaangażowanie Schmida w dialog z polską historiografią. Z uwagi na odrębną specyfikę dwóch okresów, w których rozgrywała się ta aktywność Schmida – okresu międzywojennego i okresu bezpośrednio powojennego – oraz fakt, że w zdecydowanie większym stopniu aktywny był on na tym polu w latach międzywojennych, należało oddzielnie omówić każdy z nich. Równocześnie, w ramach każdego z okresów zasadne było wyodrębnienie dwóch podstawowych problemów. Pierwszym były kontakty Schmida z polskimi historykami, które można próbować rekonstruować przede wszystkim na podstawie zachowanej korespondencji. Drugim kluczowym zagadnieniem jest sposób, w jaki dialog z polską historiografią przejawiał się w publikacjach H. F. Schmida. Rozdział trzeci stanowi próbę rozważenia miejsca opisanego zaangażowania Schmida w ramach historiografii niemieckiej. Wychodząc od ogólnego obrazu, ukazującego reakcje różnych niemieckich uczonych na prace Schmida mające znaczenie dla kwestii jego dialogu z polską historiografią, rozważono następnie niezwykle ważny problem relacji Schmida z niemiecką „Ostforschung", upolitycznioną dyscypliną badawczą, rozwijającą się w latach międzywojennych i skupiającą się w dużej mierze na historii Polski. Następnie nakreślono obraz relacji Schmida ze środowiskiem „Ostforschung" w zmienionych warunkach po II wojnie światowej i podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, czy i jaki wpływ mogły mieć działania Schmida na niemiecką historiografię Europy Środkowej i Wschodniej w jego czasach, oraz, czy były one naśladowane, także w późniejszym czasie.

Główne wyniki przeprowadzonych badań wydają się potwierdzać tezę o dużym znaczeniu działań H. F. Schmida dla polsko-niemieckiego dialogu historyków. Przeanalizowanie jego korespondencji z polskimi historykami oraz tych publikacji, w których

odnosił się on do polskiej historii i historiografii, pozwala stwierdzić, że był on w swoich czasach jednym z najmocniej zaangażowanych w dialog polsko-niemiecki historyków z obszaru niemieckojęzycznego. W latach międzywojennych Schmid postulował bliższą współpracę obu środowisk uczonych przede wszystkim w celu wnikliwszego zbadania problematyki średniowiecznych ruchów osadniczych na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej (kolonizacja niemiecka i na prawie niemieckim) oraz rozwinięcia studiów nad znaczeniem słowiańskiej przeszłości ziem wschodnich Niemiec. W latach po II wojnie światowej Schmid skupił się natomiast przede wszystkim na działaniach w ramach międzynarodowej organizacji historyków Miało to na celu przekraczanie politycznych barier, wynikających z zimnowojennego podziału świata na dwa bloki, oraz przywrócenie do „ekumeny historyków" badaczy z Polski i innych krajów bloku wschodniego. Najważniejszą częścią aktywności Schmida w ramach polsko-niemieckiego dialogu była w obu omawianych okresach jego praca na rzecz upowszechnienia znajomości dorobku polskich badań historycznych na obszarze niemieckojęzycznym. W latach międzywojennych rozwijana była ona w bardzo rozległej formie i w bezpośrednim związku z badaniami prowadzonymi przez Schmida, które skupiały się na średniowiecznej historii prawa obszarów zachodniosłowiańskich. Schmid oceniał wysoko osiągnięcia nauki historycznej w Polsce i uznawał je za niczym nieustępujące badaniom niemieckim. Wskazując na znaczną wartość wielu osiągnięć polskiej historiografii nie był przy tym zupełnie bezkrytyczny. Także w latach po II wojnie światowej, choć już zdecydowanie w mocno ograniczonej formie, próbował kontynuować te działania i poczuwał się do związku z polskim środowiskiem historyków oraz śledził jego aktywność.

W odniesieniu do środowiska badaczy niemieckich Schmid starał się w latach międzywojennych na różny sposób przeforsować swe postulaty, wiążące się z potrzebą większego otwarcia na dialog z historykami z Polski i innych krajów słowiańskich. Poszukiwał dróg kształtowania badań nad kulturą i historią Słowian we wschodnich

Niemczech i całej Europie Środkowo-Wschodniej w sposób alternatywny do kształtującej się wówczas „Ostforschung" jako dyscypliny, którą cechował wrogi stosunek do narodów słowiańskich. Stosunki Schmida z „Ostforschung" nie polegały przy tym na definitywnym odwróceniu się od tego środowiska. W latach międzywojennych starał się w miarę możliwości współpracować z przedstawicielami i instytucjami reprezentującymi ten upolityczniony kierunek badań, wyraźnie próbując wpływać na jego rozwój. Próby te zakończyły się fiaskiem. Po II wojnie światowej Schmid nie zdecydował się na ostrą krytykę najbardziej upolitycznionego kręgu badaczy, ale w niektórych swych tekstach wskazywał na istnienie ciemnych stron dominującego dotychczas kierunku badawczego. Z „Ostforschung" od początku łączyło Schmida znaczne zainteresowanie dla problematyki średniowiecznej kolonizacji. Już w latach międzywojennych odszedł on jednak od charakterystycznego dla całej ówczesnej niemieckiej historiografii rozumienia tego zjawiska jako „wielkiego czynu narodu niemieckiego w średniowieczu", w stronę patrzenia na nią jako jeden z przejawów znacznie szerszego procesu przenoszenia zjawisk kultury zachodniej coraz dalej na wschód. Jego punkt widzenia w swych ogólnych założeniach bliski był poglądom, które rozwijali także uczeni polscy, i rozpowszechnił się zauważalnie w niemieckiej historiografii po II wojnie światowej.

W świetle dotychczasowych rozważań zasadne wydaje się mówić o wpływie aktywności Schmida na polsko-niemiecki dialog historyków. Znaleźć można przykłady, wskazujące, że praca Schmida na rzecz upowszechniania znajomości dorobku polskiej historiografii w Niemczech była dostrzegana już w latach międzywojennych przez przedstawicieli „deutsche Ostforschung" i mogła stanowić jeden z ważnych elementów procesu zaznajamiania się przez to środowisko z osiągnięciami polskich historyków. Aktywnością Schmida wyraźnie inspirowali się historycy niemieccy po II wojnie światowej, tacy jak Herbert Ludat czy Wolfgang H. Fritze. Tym samym praca Schmida na rzecz dialogu historiograficznego, choć bardzo utrudniona i w czasach

jego życia nie mogąca przynieść wymiernych rezultatów, stała się jednym z ważnych fundamentów dla późniejszego porozumienia badaczy z Polski i Niemiec.

Summary

The subject discussed in the dissertation is the figure of Heinrich Felix Schmid, a historian of Eastern Europe, medievalist and slavicist, who was born and educated in Germany and academically worked in the interwar years and the years after World War II in Austria. The thread of this scholar's biography, interesting here, is his involvement in the Polish-German dialogue of historians, his activity to bury the divisions between the two communities of scholars and to build a space for supranational cooperation. The basic assumption is that work for the Polish-German dialogue in historiography (which is something exceptional compared to the attitudes of most contemporaries) is one of the most important motives in Schmid's life as a scholar, and that it is a field in which this historian exerted a certain influence. In order to properly examine the role and activity of H. F. Schmid in the area of dialogue with Polish historians, several different detailed issues have been taken into account. These are the numerous contacts maintained by Schmid with Polish historians, in the form of correspondence and direct contacts, their content and subject. No less important seems to be what Schmid wrote in his publications, which could have contributed to stimulating in the community of German historians interest and the need for dialogue with Polish historiography, deepening the knowledge of the achievements of Polish historians or even establishing scientific cooperation with them. It was also necessary to try to answer, at least to some extent, the question of whether and how H. F. Schmid's involvement could have influenced the change in attitudes of German historians towards the achievements of Polish historians.

The first chapter outlines the biography and academic achievement of H. F. Schmid, indicating the place of the dialogue with Polish historiography in this broader context. These considerations are based primarily on the existing literature on H. F. Schmid, his own autobiography and posthumous memoirs about him written by other historians. The second chapter discusses in more detail the manner in

which Schmid's involvement in the dialogue with Polish historiography was manifested. Due to the distinct specificity of the two periods in which Schmid's activity took place – the interwar period and the period immediately after the World War II – and the fact that he was much more active in this field in the interwar years, it was necessary to discuss each of them separately. At the same time, it was justified to distinguish two basic problems within each of the periods. The first was Schmid's contacts with Polish historians, which can be attempted to be reconstructed primarily on the basis of the preserved correspondence. The second key issue is the way in which the dialogue with Polish historiography was manifested in the publications of H. F. Schmid. The third chapter is then an attempt to consider the place of Schmid's described engagement within German historiography. Starting from the general depiction, showing the reactions of various German scholars to Schmid's works, which were relevant to the issue of his dialogue with Polish historiography, the extremely important problem of Schmid's relationship with the German "Ostforschung" - a strongly politicized research discipline that developed in the interwar years and focused largely on the history of Poland - is then considered closely. The next part of the chapter shortly outlines the picture of Schmid's relationship with the community of scholars conected with "Ostforschung" in the changed conditions after World War II. Then it attempts above all to answer the question of whether and what influence Schmid's activities could have had on the German historiography of the East Central Europe in his time, and whether they were followed by other scholars, also later.

The main results of the conducted research seem to confirm the thesis about the great significance of H. F. Schmid's activities for the Polish-German dialogue of historians. The analysis of his correspondence with Polish historians and those publications in which he referred to Polish history and historiography allows us to state that in his time he was one of the most strongly involved historians from the German-speaking area in the Polish-German dialogue. In the interwar

years, Schmid advocated closer cooperation between both academic circles, primarily in order to study more thoroughly the issues of medieval settlement movements in the East Central and Eastern Europe (German colonization and the spreading of German law) and to develop research on the significance of the Slavic past of the eastern lands of Germany. In the years after World War II, Schmid focused primarily on activities within the international organization of historians. This was aimed at crossing the political barriers resulting from the Cold War division of the world into two blocs, and at restoring researchers from Poland and other Eastern Bloc countries to the „ecumene of historians". The most important part of Schmid's activity within the Polish-German dialogue in both discussed periods was his work to popularize knowledge of the achievements of Polish historical research in the German-speaking area. In the interwar years, this work was developed in a very extensive form and in direct connection with the research conducted by Schmid, which focused on the medieval legal history in the West Slavic areas. Schmid highly valued the achievements of historical research in Poland and considered it to be in no way inferior to German research. While pointing out the significant value of many achievements of Polish historiography, he was not completely uncritical. Also in the years after World War II, although already in a much limited form, he tried to continue these activities and felt a connection with the Polish community of historians and followed its activities.

In relation to the German scholars' community, Schmid tried in the interwar years in various ways to push through his postulates, related to the need for greater openness to dialogue with historians from Poland and other Slavic countries. He sought ways to shape research on the culture and history of Slavs in eastern Germany and the entire East Central and Eastern Europe in a completely alternative way to the "Ostforschung" that was emerging at the time as a discipline, which was characterized by a hostile attitude towards Slavic nations. However, Schmid's relations with "Ostforschung" did not consist in a definitive turning away from this community of researchers. In the interwar years,

he tried to cooperate as much as possible with its representatives and institutions representing this politicized direction of research, clearly trying to influence the way of its development. These attempts ended in failure. After World War II, Schmid did not decide to sharply criticize the most politicized circle of researchers, but in some of his texts he pointed to the existence of dark sides of the research direction that had dominated until then. From the very beginning, Schmid was linked to the "Ostforschung" by his considerable interest in the issue of medieval colonization. However, already in the interwar years, he moved away from the understanding of this phenomenon as a "great deed of the German nation in the Middle Ages," which was characteristic of the entire German historiography of the time, towards viewing it as one of the manifestations of a much broader process of transferring phenomena of Western culture ever further to the East. His point of view was close in its general assumptions to the views developed by Polish scholars, and it became noticeably widespread in German historiography after World War II.

In light of the considerations presented so far, it seems reasonable to speak of the influence of Schmid's activity on the Polish-German dialogue of historians. There are examples indicating that Schmid's work to popularize knowledge of the results of Polish historiographical research within German community of historians was noticed already in the interwar years by representatives of „deutsche Ostforschung" and could have been one of the important elements of the process of familiarizing this environment with the achievements of Polish historians. Schmid's activity clearly inspired German historians after World War II, such as Herbert Ludat and Wolfgang H. Fritze. Thus, Schmid's work for the sake of historiographic dialogue, although very difficult and unable to bring tangible results during his lifetime, became one of the important foundations for later understanding between researchers from Poland and Germany.